WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXVII – ZESZYT 2
2025

POZNAŃ 2025

CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Czasopismo Prawno-Historyczne

TOM LXXVII – ZESZYT 2
2025

POZNAŃ 2025

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Maksymilian Stanulewicz
Sekretarz redakcji: Piotr Alexandrowicz

RADA NAUKOWA

Przewodnicząca: Krystyna Chojnicka (Kraków)
Członkowie: Adriana Ciancio (Katania), Jūratė Kiaupienė (Wilno), Gerald Kohl (Wiedeń), Michael G. Müller (Halle), Jarosław Nikodem (Poznań), Jan Teofil Prostko-Prostyński (Poznań), Natalia Starczenko (Kijów)

KOMITET REDAKCYJNY

Wilhelm Brauneder, Wojciech Góralski, Andrzej Gulczyński, Hubert Izdebski, Danuta Janicka, Adam Lityński, Dorota Malec, Jacek Matuszewski, Marian Mikołajczyk, Krzysztof Ożóg, Marian J. Ptak, Grzegorz Smyk, Dariusz Szpoper, Wacław Uruszczak, Stanisław Waltoś, Wojciech Witkowski, Andrzej Wrzyszcz, Maria Zabłocka, Andrzej Zakrzewski (przewodniczący)

OPRACOWANIE REDAKCYJNE, KOREKTA I SKŁAD

Adriana Staniszewska

TŁUMACZENIE NA JĘZYK ANGIELSKI

Stephen Fox-Hulme

Pierwotną wersją CPH jest wersja elektroniczna
https://pressto.amu.edu.pl/index.php/cph

ISSN (Online) 2720-2186, ISSN 0070-2471
DOI: 10.14746/cph

Published by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Prawa i Administracji, Poznań 2025

The electronic version of the publication is available under the Creative Commons Attribution 4.0 International Licence

ADRES REDAKCJI

Collegium Rubrum, Al. Niepodległości 53, 61-714 Poznań
e-mail: maksymilian.stanulewicz@amu.edu.pl; cph@amu.edu.pl

SPIS TREŚCI – *CONTENTS*

Tom LXXVII – Zeszyt 2

I. ROZPRAWY – *PAPERS*

Kacper Górski, Przestępstwo najścia na dom (*invasio domus*) w nowożytnym polskim prawie ziemskim 9
The crime of home invasion (*invasio domus*) in early modern Polish land law 49
Piotr Szymon Śmieja, Rozumienie wolności na podstawie analizy „wolności górniczej" z 1526 roku 51
Understanding freedom based on an analysis of the "mining freedom" of 1526 ... 93
Oskar Kanecki, Przebieg procesu przed sądami podkomorskimi Wielkiego Księstwa Litewskiego (1764–1791) 95
The course of proceedings before the sub-chamberlain's courts of the Grand Duchy of Lithuania (1764–1791) 113
Ihar Hushchynski, Sądy policyjne jako narzędzie represji władz rosyjskich wobec ruchu manifestacyjnego w guberniach zachodnich (1861–1862) 115
Police courts as a tool of repression used by Russian authorities against the protest movement in the Western governorates (1861–1862) 141
Julia Knapik, Obowiązki urzędników polskiej służby cywilnej w okresie II Rzeczypospolitej 143
Duties of Polish civil servants during the Second Polish Republic 179
Agata Grudzińska, Zasady ustroju sądownictwa w poglądach Aleksandra Mogilnickiego (1926–1929) 181
Principles of the judicial system in the views of Aleksander Mogilnicki (1926–1929) 200
Adam Bojarski, Układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańsk celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci z dnia 29 maja 1929 r. i jego wpływ na polskie przepisy prawa podatkowego 203
Agreement between the Republic of Poland and the Free City of Gdansk to abolish double taxation in respect of death duties of 29 May 1929 and its impact on Polish tax law 223

Anna Tomza, Od brytyjskiego *scire facias* do amerykańskiego *Good Behavior*: Historyczno-prawne ujęcie *impeachmentu* sędziowskiego w amerykańskiej jurysprudencji 225
From the British *scire facias* to the American *Good Behavior*: A historical and legal analysis of judicial impeachment in American jurisprudence 236
Karol Wojciechowski, Amerykańskie spory o historię w prawie 237
American disputes over history in law 249
Piotr Kempiński, Geneza i rozwój instytucji potrącenia w polskim prawie upadłościowym pod wpływem prawa obcego 251
Genesis and development of the institution of set-off in Polish bankruptcy law under the influence of foreign law 274
Wojciech Wydmański, Orzecznictwo sądów polubownych w Warszawie w okresie II wojny światowej w świetle akt Sądu Okręgowego w Warszawie 275
The jurisprudence of arbitration courts in Warsaw during World War II in the light of the files of the District Court in Warsaw 290
Piotr Buława, Austro-Hungarian Bank as a prototype of independent central bank in Central Europe in the first half of 20th century – analysis of bank statutes 291

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY – *MISCELLANEA*

Izabela Leraczyk, Łukasz Korporowicz, *Case study method* (metoda kazusowa) w nauczaniu historii prawa. Uwagi i postulaty 315
Case study method in teaching legal history. Comments and proposals 349
Emil Plewa, Rada Stanu Królestwa Belgii – geneza i zarys instytucji 351
The Council of State of the Kingdom of Belgium: Genesis and outline of the institution 365

III. RECENZJE – *REVIEWS*

Emil Plewa, *Dariusz Makiłła (red.), Konstytucyjna historia Polski XIX–XX w., Warszawa 2024* 367
Aleksander Grebieniow, *Maria Lewandowicz, Szwajcarski Kodeks cywilny. O metodach unifikacji i kodyfikacji prawa cywilnego w Szwajcarii na przełomie XIX i XX wieku, Warszawa 2024* 375
Bartłomiej P. Szyprowski, *Piotr Czyżewski, Licencja na zabijanie. Wyroki sądów podziemnych w okupowanej Polsce, Warszawa 2025* 391
Piotr Pilarczyk, Tłumaczyć czy nie tłumaczyć? Kilka uwag o polskim wydaniu książki *Historia z wiedźmami. Kateryna Dysa, Historia z wiedźmami. Procesy o czary w ukraińskich województwach Rzeczpospolitej XVII i XVIII wieku, tłum. Anna Łazar, Katarzyna Kotyńska, Lublin 2024* 401

IV. ROZMOWY W REDAKCJI – *CONVERSATIONS IN THE EDITORIAL OFFICE*

Z profesorem Jerzym Zajadłą rozmawia Maciej Jońca 407
An interview with Jerzy Zajadło by Maciej Jońca 420

V. KRONIKA – *CHRONICLE*

Marcin Głuszak, 80 lat katedr historycznoprawnych na Uniwersytecie Łódzkim (1945–2025) 421
Paulina Kamińska, (Dis)continuity of Legal Systems in Czechoslovakia, Hungary and Poland after WWII: Difficult Heritage 447
Hubert Rafałowski, Sprawozdanie z polsko-gruzińskiej konferencji naukowej „Monarchia – prawo, ustrój, myśl polityczno-prawna", Słupsk, 17–20 września 2025 r. 450

Lista recenzentów „Czasopisma Prawno-Historycznego" w 2025 roku 455

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.1

I. ROZPRAWY

KACPER GÓRSKI

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Polska
Jagiellonian University in Kraków, Poland
e-mail: kacper.gorski@uj.edu.pl
https://orcid.org/0000-0002-2400-073X

Przestępstwo najścia na dom (*invasio domus*) w nowożytnym polskim prawie ziemskim

1. Stan badań i cel opracowania

Przed prawie czterdziestu pięciu laty Stanisław Salmonowicz i Zbigniew Zdrójkowski wyrazili przekonanie, że „[n]ajciekawszym nadal [...] polem badań, na którym najwięcej jest do zrobienia, są dzieje prawa karnego w Polsce szlacheckiej (XVI–XVIII w.)", dodając, iż „[n]ajtrudniejszy, a zarazem zasadniczy, jest problem ziemskiego prawa Korony"[1]. W pełni podzielając tę opinię, z żalem stwierdzam, że od jej wyrażenia stan badań nad historią ziemskiego prawa karnego nie uległ znaczącej poprawie.

Autorzy cytowanego artykułu słusznie podkreślili, że „wobec nikłości materiału normatywnego, jak i zamierzeń kodyfikacyjnych oraz małej roli doktryny" duże znaczenie ma „studium prawa stosowanego, [...] orzecznictwa sądów w sprawach karnych"[2]. Istotnie, bez uwzględnienia w badaniach praktyki sądowej nie można mówić o poważnym studium prawa ziemskiego (nie tylko karnego – dotyczy to w takim samym stopniu zagadnień prawa cywilnego czy procedury sądowej). Uważam jednak, że „doktryna", a więc piśmiennictwo prawnicze, zasługuje na równie dużą

[1] S. Salmonowicz, Z. Zdrójkowski, *Uwagi o programie badań nad historią prawa karnego w Polsce*, „Krakowskie Studia Prawnicze" 1981, r. XIV, s. 6, 7.

[2] Ibidem, s. 7.

CPH 77 (2), 2025: 9–50. *© The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).*

uwagę i wcale nie jest tak, że „pozostaje w tej mierze [tj. badań nad dziełami prawników staropolskich – K.G.] raczej niewiele do zrobienia”[3]. Rzetelne opracowanie dotyczące instytucji prawa ziemskiego musi być zatem oparte na trzech filarach: tekście normatywnym, piśmiennictwie prawniczym i praktyce sądowej.

Ziemskie prawo karne pozostaje, jak wyżej stwierdzono, właściwie niezagospodarowanym polem badawczym. Salmonowicz i Zdrójkowski postulowali przede wszystkim, że „należy kontynuować studia nad pewnymi zespołami przestępstw, opracowywać ewolucję prawa i praktyki sądowej w tym zakresie”[4]. Podążając ścieżką wytyczoną przed blisko półwieczem przez Adama Lityńskiego[5], podjąłem próbę opracowania przestępstwa najścia na dom (*invasio domus*), które było jedną z najpoważniejszych zbrodni znanych prawu ziemskiemu. Nie cieszyło się jednak dotąd szczególnym zainteresowaniem historyków prawa[6].

---

[3] Ibidem, s. 6. Oczywiście po II wojnie światowej ukazał się szereg monografii poświęconych staropolskim prawnikom (m.in. Jakubowi Czechowiczowi, Tomaszowi Dreznerowi, Janowi Nixdorffowi, Teodorowi Ostrowskiemu i Mikołajowi Zalaszowskiemu). Charakter tych opracowań powodował jednak, że omówienie treści dzieł musiało pozostać na pewnym poziomie ogólności. Czytelnik zainteresowany konkretnymi instytucjami i tak musi sięgnąć do oryginału. Interesującym przedmiotem studiów są nadto rozproszone w archiwach materiały rękopiśmienne, które przedstawiają nieocenioną wartość badawczą. Można tu zwrócić uwagę chociażby na pisma Adama Żydowskiego, którym kilka tekstów poświęcił M. Mikołajczyk: *Adama Żydowskiego uwagi o odpowiedzialności karnej lekarza. Z dziejów polskiej literatury prawniczej XVII wieku* [w:] W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer (red.), *Leges sapere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondlowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, Kraków 2008, s. 329–338; *De adulterio. Uwagi Adama Żydowskiego o karaniu cudzołóstwa* [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. 2, Kraków 2010, s. 741–749; *Adama Żydowskiego uwagi o właściwości sądów duchownych i świeckich w sprawach o czary*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 2, s. 127–142.

[4] S. Salmonowicz, Z. Zdrójkowski, *Uwagi o programie badań...*, s. 8. Postulowali również badania nad: dziejami kary, szczególnie problemem „granic stosowania kary śmierci wobec szlachty”, a także ściganiem mężobójstwa (kontynuacja studiów S. Kutrzeby), karalnością cudzołóstwa i w ogólności przestępczością obyczajową szlachty, instytucjami banicji i infamii oraz postępowaniem w sprawach karnych.

[5] A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.

[6] Dopiero w ostatnim czasie ukazały się dwa syntetyczne teksty poświęcone ochronie miru domowego w Polsce od średniowiecza do XX wieku, w których poruszono również problem przestępstwa najścia na dom: M. Mozgawa, A. Wrzyszcz, *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich*, „Ius Novum” 2019, nr 2, s. 73–105; A. Wrzyszcz, *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich do pierwszych lat II Rzeczypospolitej* [w:] M. Mozgawa (red.), *Naruszenie miru domowego*, Warszawa 2019, s. 17–37. Tekst A. Mazurek, *Kształtowanie się prawnej ochrony miru domowego na ziemiach polskich* [w:] M. Zemło (red.), *Małe miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, Białystok–Dynów–Supraśl 2021, s. 183–205, należy uznać za wtórny, szczególnie wobec opracowania M. Mozgawy i A. Wrzyszcza. Przestępstwo krótko omawiano także w ramach syntez i studiów monograficznych. Zob. np. K. Dunin, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880, s. 192; A. Kohl, *Schuld und Strafe in der Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae 1532*, „Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft” 1911, t. 25, s. 54; S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie* (*I. Prawo karne. II. Po-*

Niniejsze studium, powstałe na podstawie analizy źródeł normatywnych[7], piśmiennictwa prawniczego epoki[8] oraz praktyki sądowej (kwerendą objęto 29 krakowskich ksiąg grodzkich serii *decretorum iudicii* z lat 1584–1620)[9], ma na celu przynajmniej częściowo wypełnić tę lukę[10]. Opracowanie dotyczy wyłącznie prawa ziemskiego obowiązującego w Koronie i jest oparte na praktyce krakowskiej. W wielu miejscach odwoływano się (porównawczo lub uzupełniająco) do prawa mazowieckiego ze względu na jego bliskie związki z prawem koronnym, a także do prawa litewskiego. Odnoszono się jednak w tych przypadkach wyłącznie do prawodawstwa (przede wszystkim Eksceptów mazowieckich[11] i statutów litew-

---

stępek sądowy), Lwów–Warszawa–Kraków 1927, s. 35; J. Rafacz, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1936, s. 401; W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa–Kraków 1991, s. 86–87; W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s. 295–296; D. Janicka, *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Toruń 1992, s. 90; P.E. Herod, *Rozwój prawa mazowieckiego na tle przeobrażeń polityczno-ustrojowych Mazowsza do XVI wieku*, Kraków 2016, s. 198. Interesujące rozważania historycznoprawne można znaleźć nadto w rozprawie T. Bojarskiego, *„Mir domowy" jako przedmiot ochrony karnoprawnej. Geneza i analiza pojęcia*, „Studia Prawnicze" 1971, t. 29, s. 164–167. Tekst ten stanowił podstawę rozdziału monografii: *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Lublin 1992, s. 30–34.

[7] W zakresie prawodawstwa sejmowego korzystałem z wydawnictwa *Volumina Constitutionum* (VC). Odwoływałem się też do projektów kodyfikacyjnych: Korektury praw z 1532 r. (*Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae*, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1874), Zbioru praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego z 1778 r. (*Zbiór praw sądowych na mocy konstytucyi roku 1776* [...] *ułożony y na seym roku 1778 podany*, cz. 2, Warszawa 1778) i kodeksu Stanisława Augusta Poniatowskiego (*Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938).

[8] Wykorzystałem przede wszystkim dzieła T. Zawadzkiego (*Processus iudiciarius regni Poloniae*, Warszawa 1647), T. Dreznera (*Institutionum iuris regni Poloniae libri IIII. ex statutis et constitutionibus collecti*, Zamość 1613), a w mniejszym zakresie także M. Zalaszowskiego (*Ius regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eius regni et M.D.L. collectum*, t. 1–2, Poznań 1701–1702), J. Czechowicza (*Praktyka kryminalna, to jest wzór rozważnego i porządnego spraw kryminalnych sądzenia*, Chełmno 1769) i T. Ostrowskiego (*Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. 1, Warszawa 1784).

[9] Księgi przechowywane są w Archiwum Narodowym w Krakowie, sygn. 29/5/0/11/1154–29/5/0/11/1182 (dawne sygn. CC 1033–1061). Ze względu na krótszy zapis w niniejszym tekście będę się posługiwał dawnymi sygnaturami. Nowe sygnatury wraz z datami uwzględniłem w bibliografii końcowej. Wszystkie księgi zostały zdigitalizowane i są dostępne w portalu Szukajwarchiwach: https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/seria?p_p_id=Seria&p_p_lifecycle=0&p_p_state=normal&p_p_mode=view&_Seria_nameofjsp=jednostki&_Seria_id_serii=502062. Cytowane fragmenty rękopisów i starodruków zmodernizowałem zgodnie z instrukcją opracowaną pod redakcją Kazimierza Lepszego, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.* [w:] J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014, s. 359–384 (zał. 4). Opuszczenia odautorskie zaznaczałem za pomocą znaku [...].

[10] Ze względu na zakres wykorzystanego materiału sądowego (przyp. 9) artykuł nie realizuje wyrażonego przez Salmonowicza i Zdrójkowskiego postulatu opracowania „ewolucji prawa i praktyki sądowej". Może jednak stanowić ograniczony czasowo i terytorialnie punkt wyjścia do szerzej zakrojonych badań.

[11] VC II/1, s. 381–392 (1576). Uzupełniająco wykorzystałem wydawnictwo *Iura Masoviae Terrestria* (IMT).

skich[12]) oraz prac pisarzy-prawników. Artykuł ma jeszcze jeden cel. Powstał jako eksperyment w zakresie metody badania staropolskiego prawa karnego. Jej istotę stanowią dwa założenia:

(1) oparcie badań na trzech rodzajach źródeł: (a) normatywnych (prawodawstwo), w tym najważniejszych projektach prawodawczych[13], (b) doktrynalnych (piśmiennictwo prawnicze), (c) stosowania prawa (akta sądów i urzędów);

(2) uporządkowanie opisu wyodrębnionego typu czynu zabronionego według schematu opartego na znamionach (przedmiotowych i podmiotowych), obejmującego nadto: określenie chronionego dobra prawnego, przewidywanej sankcji karnej, wynikającej z tego kwalifikacji sprawy (cywilna, kryminalna) i wskazanie właściwej jurysdykcji. Analizę można uzupełnić o zagadnienia procesowe (np. w zakresie dowodów i czynności procesowych), szczególnie jeśli były swoiste dla danego przestępstwa, regulowało je prawo stanowione lub stanowiły przedmiot zainteresowania pisarzy-prawników, co może świadczyć o ich doniosłości.

Pierwsza dyrektywa nie powinna budzić większych wątpliwości i odnosi się do programu badań proponowanego przed laty przez Salmonowicza i Zdrójkowskiego. Ma doprowadzić (na ile to możliwe, biorąc pod uwagę stan zachowania i charakter dostępnych źródeł) przede wszystkim do ustalenia stanu normatywnego w danym okresie, z uwzględnieniem zachodzących w nim z biegiem czasu zmian. Ze względu na duże znaczenie prawa zwyczajowego, niedoskonałości techniki prawodawczej i wynikające z nich trudności interpretacyjne stanowi to bowiem poważny problem dla badań historycznoprawnych i innych, które odwołują się do dawnego prawa (tak historycznych, jak i dogmatycznoprawnych). Zbadanie praktyki, tj. stosowania norm prawnych, stanowi krok, który można zrobić dopiero po ustaleniu ich rzeczywistej treści. Nie wyklucza to oczywiście wykorzystania źródeł praktyki (np. akt sądowych) na wcześniejszym etapie, niemniej powinny one wówczas pełnić rolę subsydiarną, tj. wspierać w wykładni lub uzupełniać milczące źródła normatywne i doktrynalne.

Propozycja analizy dawnego prawa ziemskiego z wykorzystaniem schematu opartego na znamionach typu czynu zabronionego może zostać uznana za kontrowersyjną ze względu na oczywisty prezentyzm. Wszak pojęcia tego przedrozbiorowa jurysprudencja nie mogła znać, gdyż fundament pod współczesną koncepcję zespołu znamion typu czynu zabronionego (*Tatbestand*) położyła nauka niemiecka dopiero pod koniec XVIII i w XIX wieku[14]. Uważam jednak, że nie może to prowadzić do

---

[12] *Pirmasis Lietuvos Statutas*, t. II, cz. 1, red. S. Lazutka, I. Valikonitė, E. Gudavičius, Vilnius 1991; *Statut litewski drugiej redakcyi (1566)* [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 7, Kraków 1900; *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego* [...] *roku 1588 wydany* [...], Wilno 1619.

[13] Przede wszystkim Korektury praw (1532), Zbioru praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego (1778) i kodeksu Poniatowskiego.

[14] W opublikowanym w 1796 r. podręczniku *Grundsätze des gemeinen deutschen und preussischen peinlichen Rechts* Ernst F. Klein, autor prawnokarnej części Landrechtu pruskiego (1794), użył po raz

odrzucenia *a limine* metody prezentystycznej, która nie stanowi *novum* dla historyków polskiego prawa i ustroju i jest z powodzeniem stosowana od dziesięcioleci[15]. Stosowanie metody nie oznacza przyjęcia, że w przedrozbiorowym prawie ziemskim znana była instytucja znamion czynu zabronionego ani że istniał odpowiednik współczesnej materialnoprawnej instytucji *Tatbestand*. Jednocześnie piśmiennictwo i praktyka sądowa epoki wczesnonowożytnej dają liczne świadectwa, że mimo nieznajomości tych koncepcji podmioty interpretujące i stosujące prawo ziemskie (sędziowie, pełnomocnicy, strony, autorzy pism prawniczych) rozumowały w sposób analogiczny. Poszczególne elementy normy prawnej traktowano tak, jak dziś znamiona czynu zabronionego. Oczywiście miało to przede wszystkim wymiar procesowy i było wykorzystywane w celu ustalenia (zwykle – podważenia) odpowiedzialności karnej pozwanego, najczęściej już w fazie akcesoryjnej procesu. Niezrealizowanie choćby jednego ze „znamion" uniemożliwiało przypisanie odpowiedzialności i prowadziło w konsekwencji do uwolnienia pozwanego. Innymi słowy, choć brakowało teoretycznej podbudowy, a sam proces ziemski znacząco różnił się od dzisiejszej procedury karnej, w praktyce wykładni i stosowania normy prawnej można odnaleźć schemat zaskakująco bliski dzisiejszemu. Wykorzystanie opisanej metody nie jest więc nieuzasadnione, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka.

Za stosowaniem opisanej metody przemawia także argument o charakterze utylitarnym. Daje bowiem szansę prezentacji wyników badań w sposób schematyczny i uporządkowany, który nie sprowadza się do powierzchownego przedstawienia treści kolejnych przepisów lub, co gorsza, interpretacji i analizy ich treści według bliżej

---

pierwszy pojęcia *Tatbestand* jako odpowiednika *corpus delicti* (s. 54, § 68). W pełni materialnoprawny wymiar *Tatbestand* ukształtował się w ciągu XIX stulecia i został przyjęty w pomnikowej *Nauce o przestępstwie* (*Die Lehre vom Verbrechen*) Ernsta Belinga (1906). W nauce polskiej XIX i początku XX wieku termin ten tłumaczono najczęściej jako „istota czynu" (Romuald Hube, Antoni Zygmunt Helcel), „istota przestępstwa" (Stanisław Budziński, Edmund Krzymuski, Wacław Makowski) czy „stan faktyczny" przestępstwa (Juliusz Makarewicz, Władysław Wolter). Pojęcie znamion ustawowych w polskim prawodawstwie pojawiło się po raz pierwszy dopiero w k.k. z 1969 r. (art. 120 § 1). Zob. I. Andrejew, *Istota czynu przestępnego w rozwoju nauki burżuazyjnej*, Warszawa 1951, s. 18–55; idem, *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 72–74, 84–104; D. Janicka, *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku*, Toruń 1998, s. 40–41, 132–136. Zob. też R. Dębski, *Typ czynu zabronionego* [w:] R. Dębski (red.), *System prawa karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2017, s. 372 i n.

[15] Za pionierską można uznać książkę J. Makarewicza, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów–Warszawa 1919 (reprint w 2017 r.). Słusznie zauważył ostatnio Adam Moniuszko, że prezentystycznym można też nazwać scharakteryzowanie procesu ziemskiego przez pryzmat zasad procesowych, co czynili przecież już Józef Rafacz i Przemysław Dąbkowski. Zob. A. Moniuszko, *O sejmach elekcyjnych na nowo. Książka Tomasza Kucharskiego, Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021 (ss. 433, ISBN: 978-83-7666-702-7)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2025, t. 18, z. 1, s. 87–88.

niesprecyzowanych, intuicyjnych reguł wykładni tekstu prawnego. Opracowanie ma przez to szansę trafić do szerszego grona adresatów, ze szczególnym uwzględnieniem tych, którzy nie specjalizują się w prawie przedrozbiorowym, np. dogmatyków zajmujących się współczesnym prawem karnym.

Obecnie jednym z etapów ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonego jest stwierdzenie karalności czynu, a więc realizacji wszystkich znamion danego typu czynu zabronionego[16]. Przez znamiona należy rozumieć elementy opisu typu czynu zabronionego, które charakteryzują „czyn naruszający normę sankcjonowaną jako społecznie szkodliwy w stopniu uzasadniającym kryminalizację"[17]. Rekonstrukcję zespołu znamion typu czynu zabronionego umożliwia przepis ustawy karnej. Tworzy się w ten sposób „wzorzec" czynu zabronionego, z którym można porównać zachowanie sprawcy, a w konsekwencji ustalić jego odpowiedzialność karną[18]. Znamiona można podzielić na przedmiotowe i podmiotowe. Pierwsza grupa odnosi się „do zaszłości występujących w świecie zewnętrznym" i obejmuje: podmiot czynu zabronionego (sprawcę), czynność lub skutek (w tym przypisanie skutku), przedmiot czynności wykonawczej oraz okoliczności modalne. Druga to znamiona „określające stan świadomości i przeżyć psychicznych sprawcy, jego motywów i dążeń", a więc przede wszystkim stosunek psychiczny sprawcy do czynności lub skutku (umyślność, nieumyślność). Można je uzupełnić o znamiona związane z bezprawnością czynu, mianowicie przedmiot ochrony prawnokarnej (dobro prawne)[19].

To właśnie ten schemat (*mutatis mutandis*) posłuży za model do analizy przestępstwa najścia na dom w prawie ziemskim. Po przedstawieniu źródeł przeanalizowane zostaną kolejno: znamiona przedmiotowe, podmiotowe, chronione dobro prawne, sankcja, a także kwalifikacja sprawy, właściwa jurysdykcja i swoiste dla przestępstwa kwestie procesowe.

2. Źródła normatywne i doktrynalne

Na określenie omawianego przestępstwa używano zazwyczaj łacińskiej nazwy *invasio domus*. W źródłach polskojęzycznych posługiwano się wyrażeniami „najście" bądź „najechanie domu". Obecne było ono w polskim prawodawstwie od jego początków, ale pierwszy przepis, który można odnaleźć w statucie wielkopolskim,

---

[16] Zob. np. A. Zoll, *Art. 1* [w:] A. Zoll, W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016, s. 40–41; I. Andrejew, *Ustawowe znamiona czynu...*, s. 69–71, 74–75.

[17] A. Zoll, *Art. 1*, s. 59.

[18] Oczywiście uwarunkowane jest to realizacją innych przesłanek, m.in. ustaleniem, że zachowanie było: (1) czynem; (2) bezprawne; (3) karygodne; (4) zawinione. Ibidem, s. 43–57.

[19] Ibidem, s. 59–67; A. Zoll, W. Wróbel, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 178–219.

usunięto podczas redakcji dygestów małopolsko-wielkopolskich (przed 1422 r.)[20]. Pozostawiono natomiast prejudykat[21], który, choć zasadniczo poświęcony zagadnieniu procesowemu (dowodowemu), w zarysowanym stanie faktycznym odnosił się do najścia na dom w postaci znanej z epoki wczesnonowożytnej. Chodzi tu nie tylko o określenie przestępstwa (*domum invadere*), ale przede wszystkim o okoliczności konstytuujące zbrodnię: wtargnięcie do domu, przemoc i skrzywdzenie (zranienie) domownika:

> De illo qui inuadit domum alterius manu violenta. XXXVI.
>
> Preterea Petrus deposuit contra Iohannem cum querela, quod sibi quatuor inflixisset vulnera; Iohannes vero fatetur hoc se fecisse ex eo, quia manu armata domum ipsius inuasisset et in eadem inuasione matrem aut sororem vel vxorem seu filiam sibi vulnerasset [...][22].

Pierwszą obszerną regulację o charakterze materialno-procesowym można odnaleźć w statutach Jana Olbrachta. Tekst obu wersji przepisów (czasowej z 1493 i wieczystej z 1496 r.) był w warstwie merytorycznej właściwie tożsamy. Regulację wykorzystali twórcy Korektury praw z 1532 r., modyfikując ją w warstwie stylistycznej, a także, co istotne, dodając do niej przepis doprecyzowujący część znamion[23]:

---

[20] *Statuty Kazimierza Wielkiego*, cz. II: *Statuty wielkopolskie*, oprac. L. Łysiak, Warszawa–Poznań 1982, s. 40–41; R. Hube, *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi 14. wieku*, Warszawa 1886, s. 269; idem, *Prawo polskie w 14-tym wieku. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1891, s. 204; M. Handelsman, *Prawo karne w statutach Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1909, s. 183; R. Taubenschlag, *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934, s. 68–69.

[21] Głos w kwestii prejudykatów zabrał ostatnio W. Uruszczak, *Prejudykaty w Statutach Kazimierza Wielkiego – próba nowego spojrzenia. Szkic o technice ustawodawczej w czasach średniowiecza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 2023, nr 102, s. 161–181. Tam też przegląd wcześniejszej literatury.

[22] Tekst według: *Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagmata)*, oprac. L. Łysiak, S. Roman, Wrocław–Kraków 1958, s. 78 (podkr. K.G.). Por. *Statuty Kazimierza Wielkiego*, oprac. O. Balzer, Poznań 1947, s. 174–176 (art. [62]). Pozwany o zranienie Jan podnosił okoliczności najpewniej w celu przekonania sędziego, że krzywdę (do której się zresztą przyznawał) wyrządził w obliczu znacznie poważniejszego czynu dokonanego przez powoda, czyli właśnie najścia na dom. Powoływał się zatem na zadanie ran w warunkach dzisiejszej obrony koniecznej.

[23] VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), s. 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795–797). W cytowanych dalej przepisach pominięto fragmenty dotyczące postępowania w przypadku oszczerczego oskarżenia o najście (1493, nr [6]; 1496, nr [72]; c. 795), weryfikacji stanu faktycznego przez starostę w ramach rozpoznania sprawy (c. 795), kary infamii wobec zbiegłych sprawców (1493, nr [6]; 1496, nr [72]; c. 798) oraz przepisy dotyczące odpowiedzialności sług, którzy dokonaliby najścia na dom, a także ich panów (1493, nr [7]; 1496, nr [73–74]; c. 799–800). Za podstawowy uznano tekst z 1496 r., ponieważ wszedł w życie jako prawo wieczyście obowiązujące. Wszystkie różnice w czasowym statucie z 1493 r. i nieuchwalonej Korekturze praw z 1532 r. zaznaczono na czerwono, przy czym większość z nich ma charakter stylistyczny. Za wydawcami VC uwzględniono również odmianki tekstowe statutów z 1493 i 1496 r.

Statut z 1493 r.	Statut z 1496 r.	Korektura praw z 1532 r.
De violentiis domesticis.[a] Item ad restringendam malorum hominum temeritatem, decrevimus: ut si quis intrans domum alicuius manu violenta hospitem,[b] uxorem vel filium aut[c] familiarem ipsius interfecerit, aut etiam enormiter vulneraverit, talis si citatus fuerit ad iudicium castrense, non aliter convinci debeat, nisi testibus decem octo nominatis, ex his autem sex electis nobilibus bonae famae et possessionatis illius districtus aut palatinatus, ubi tale crimen patratum fuerit, cum quibus testibus actor, praestito iuramento, actionem suam obtinebit, et taliter victus vita privabitur, complices vero sui [d]–iuxta antiquam consuetudinem et constitutionem puniantur–[d]. [...] [a] De personali violentia et enormi laesione domestica. [b] aut [c] vel [d] puniatur iuxta antiquam iurispositionem	De domus violatione et in ea violenta vulneratione ac homicidio et complicibus eius. Item cum frequentius violatores domorum suas defensiones iudiciarias deponerent in multitudine cautelarum, per quas nonnunquam rei absolvebantur ab instantiis actorum, unde statuimus, quod si quis intrans domum alicuius manu violenta hospitem aut uxorem vel filium vel[a] familiarem ipsius interfecerit, aut etiam enormiter vulneraverit, talis si citatus fuerit ad iudicium castrense non aliter convinci debeat, nisi testibus decemocto[b] nominatis, e quibus electis sex nobilibus bonae famae, et possessionatis illius districtus aut palatinatus, ubi tale crimen fuerit patratum, actor cum eidem praestito iuramento actionem obtinebit, et reus uti violator securitatis domesticae vita privabitur. Complices vero antiquam retineant constitutionis iurisdictionem animadversionemque. [...] [a] aut [b] octodecem	C. 795. Et cum invasores et violatores domorum in cautelarum multitudine defensiones et, quod eos inculpant, in calumniosa insimulatione accusationes suas plerumque fundare consueverunt, utrique malo parata remedia adhibentes, statuimus: quod si quis intrans domum alicuius manu violenta, dominum domus seu hospitem aut uxorem, filium vel familiarem ipsius interfecisse vel enormiter vulnerasse inculpatus et ad iudicium castrense propterea citatus fuerit [...]. C. 796. Committens autem eiusmodi crimen, non aliter convinci debet, nisi testibus decemocto per actorem nominatis, de quibus sex nobilibus bonae famae et in illo palatinatu vel districtu, ubi tale crimen commissum fuerit, possessionatis, per inculpatum electis. Accusator cum eisdem sex testibus super eiusmodi crimine corporali iuramento praestito victoriam obtinebit. Pro quo reus et complices sui, cuiuscunque status, dignitatis et praeeminentiae fuerint, ad hoc tamen legitime citati et modo simili convicti, uti violatores pacis et securitatis domesticae vita priventur et poena capitis puniantur. C. 797. Quod de invasione et violentia studiosa et ex proposito facta cuiuslibet domus propriae vel conductitiae, praedii vel hospitii, in quae aliquis se et sua deposuit, generaliter intelligi volumus. Non autem de contentionibus et vulneribus, quae in domibus vel hospitiis quandoque contingenter et casualiter fieri consueverunt.

Przepisy zostały uzupełnione w 1578 r. konstytucją dotyczącą skrutynium[24].

Normy dotyczące najścia na dom znalazły się również w Eksceptach mazowieckich (1576)[25]:

> 27. O gwałcie w kościele, na cmentarzu i w gospodzie.
>
> A ieśliby ktory szlachcic sam przez się abo z pomocnikami swemi, w kościele abo na cmentarzu abo w gospodzie, szlachcica ktorego gwałtem nadszedszy zabił, ubił abo ranił, takowi maią być sądzeni i karani i winę przepadać maią iako ci, ktorzy nachodzą na domy własne szlacheckie, abo naieżdżaią[26].
>
> A ktoryby szlachcic drugiego szlachcica gwałtem naszedł w domu kmiecym albo w iakiej innej gospodzie w mieście abo na wsi, gdyby on tam oblicznie był, a tamby go ubił, zranił albo zabił, takowy co naszedł ma być sądzon iako o naście domu własnego iego. A ieśliby takie naście domu było z szlacheckich osob[27], tedy akcyja o takowe naszcie należy onemu szlachcicowi, którego on iest dom, a onemu ranionemu przez tego co naszedł, o rany, albo przyiaciołom iego o głowę (ieśliby był zabit) in his casibus scrutinium być ma[28].
>
> 28. O naiechaniu albo naściu domu.
>
> Ustawiamy i uchwalamy i skazuiemy, iż gdyby ktory szlachcic ktorejkolwiek kondycyi bedący, śmiałby gwałtem i mocą dom czyj naiechać albo naść i gwałtem gospodarza albo iego czeladź bić albo ranić i rzeczy iego albo dobra brał, takowy gwałtownik i naiezdnik i raptor dobr według statutu starego przez Nas i przodki Nasze uchwalonego i publikowanego ma utracić poczciwość i wszystkie dobra, ktore trzyma. Wszakoż to tym sposobem być ma: iż ukrzywdzony i gwałtownie naiechany, ma skargę uczynić przed starostą onego miejsca na onego gwałtownego inwazora albo raptora. Ktory starosta ma dać i posłać z urzędu woźnego ze dwiema

---

[24] VC II/1, s. 414 (1578, nr 46). Konstytucja odnosiła się do postępowania dowodowego w sprawach o najście na dom. Szerzej na ten temat w punkcie poświęconym skrutynium.

[25] VC II/1, s. 387–388 (1576). Czytając opracowanie Andrzeja Wrzyszcza, można niesłusznie odnieść wrażenie, że były to przepisy o zasięgu ogólnokrajowym. Zob. A. Wrzyszcz, *Prawnokarna ochrona miru domowego*..., s. 22–23.

[26] Przepis pochodzi ze statutu ks. Bolesława V z 1478 r. IMT 2, s. 33 (1478, nr 141); IMT 3, s. 303 (1540, nr 363).

[27] Niejasny polski tekst rozjaśnia zwód Goryńskiego (1540), gdzie ten fragment brzmi: *in domibus nobilium personarum*. Poprawny polski tekst powinien zatem wyglądać: „A ieśliby takie naście domu było **u** szlacheckich osob" (podkr. K.G.). Zob. IMT 3, s. 201 (1540, nr 363).

[28] Przepis ma źródło w Zwodzie Goryńskiego (1540). IMT 3, s. 201 (1540, nr 363). W oryginale odsyła do zasad karania za najście domu określonych w statucie ks. Konrada (*iuxta statutum ducis Conradi*), a więc najprawdopodobniej w statucie z 1496 r., który stanowił źródło kolejnego eksceptu (zob. przyp. 29). W Eksceptach dodano do tego przepisu fragment o konieczności przeprowadzenia skrutynium, którego zabrakło w oryginale. Przepis (jeszcze bez wzmianki o skrutynium) uwzględnił w swoim dziele Jakub Przyłuski. Zob. J. Przyłuski, *Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia*, Kraków 1553, fol. 219. Zob. też K. Brześkiewicz, *Ekscepta mazowieckie – geneza i zakres przedmiotowy*, „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku" 1988, z. 61, Prawo i Ekonomia, t. 14, s. 31.

> szlachcicami ku widzeniu szkody i gwałtu i ku pytaniu, ieśliże obwinionego albo obwinionych byłaby publica infamia, że są winni uczynku naiazdem popełnionego. A gdy się to zstanie i inkwizycyja się o tym uczyni, tedy ten, ktory ukrzywdzon iest, pozwawszy naiezdnika do sądu starościego, ma zupełnymi świadkami i ludźmi poczciwemi dobrej sławy pokazać, iż obwiniony ten gwałt i szkodę domowi iego uczynił. I tak tym sposobem pokonan będąc, traci maiątność swoję i poczciwość, ipso iure et facto. A wszakoż pierwej nagrodziwszy z dobr przesądzonego wszystkie szkody ukrzywdzonemu, ostatek ich ma na Krola Iego Miłości przypaść[29].

Na koniec można dodać, że z prawodawstwem dotyczącym najścia na dom związane były konstytucje sejmowe penalizujące:

(a) tumulty w miastach (1598)[30],

(b) naruszenie depozytu szlacheckiego (1613)[31],

(c) przekroczenie klauzury bez zgody przełożonej w klasztorze żeńskim albo dokonanie w kościele zabójstwa, zranienia lub znieważenia osoby, która przebywała tam w celach religijnych (*causa devotionis*) (1616)[32].

Przydatnym źródłem w interpretacji prawa są dzieła staropolskich pisarzy-prawników. W kompendiach Jakuba Przyłuskiego, Jana Herburta czy Pawła Szczerbica

---

[29] *Exceptum* oparto na przepisie statutu ks. Konrada III Rudego z 1496 r., a ściślej – na wersji zawartej w Zwodzie Goryńskiego (1540). IMT 2, s. 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 281 (1540, nr 363). Zob. też K. Brześkiewicz, *Ekscepta mazowieckie...*, s. 31. W pierwotnym statucie z 1496 r. mowa była o najściu nie tylko domu (*domus*), ale i gospody (*hospicium*), co w Zwodzie Goryńskiego i polskim tekście eksceptu pominięto. Część dotyczącą inkwizycji zapożyczył J. Przyłuski (zob. przyp. 181). Warto zaznaczyć, że wydawcy VC II/1 błędnie zinterpretowali odesłanie do „statutu starego" jako kierujące do statutu Jana Olbrachta z 1496 r. O „statucie starym" mowa była już w pierwotnym statucie Konrada III z 1496 r. Odesłanie pozostawiono w Zwodzie Goryńskiego, skąd trafił do Ekscepтów z 1576 r. Za tym, że ów „statut stary" to bliżej nieokreślony statut mazowiecki, a nie akt Jana Olbrachta, przemawia wiele argumentów. Po pierwsze, statut ks. Konrada (1496) nie mógł odsyłać do aktu polskiego jako obowiązującego prawa; po drugie, wyraźnie odsyła do statutu wydanego *per nostros praedecessores*, a więc jednego z poprzednich książąt mazowieckich; po trzecie, wątpliwe jest, by określał „starym" statut z tego samego roku (1496) czy nawet sprzed kilku lat (1493); po czwarte, w statutach Jana Olbrachta brak sankcji w postaci konfiskaty dóbr i infamii, która była charakterystyczna dla prawa mazowieckiego.

[30] VC II/2, s. 237 (1598, nr 2). Konstytucja reasumowała postanowienia ustawy przeciwtumultowej z 1593 r. Obie były konstytucjami czasowymi i obowiązywały podczas wyjazdów Zygmunta III Wazy z Polski do Szwecji. Ustanawiały szczególne zasady sądzenia sprawców tumultów miejskich (m.in. poddawały ich jurysdykcji sądu miejsko-grodzkiego). Prawo z 1598 r. uznawało za tumult np. najście na położone w miastach dom (dwór) szlachecki lub gospodę. Zob. VC II/2, s. 198 (1593, nr 6). Por. VC II/2, s. 234 (1596, nr 15).

[31] VC III/1, s 126 (1613 [I], nr 47). Konstytucja skierowana była do szlachty ruskiej i podolskiej. Zrównywała naruszenie depozytu z czynami kryminalnymi w postaci złupienia oraz najścia na dom, ustanawiając jako rzeczowo właściwy sąd grodzki.

[32] VC III/1, s. 199-200 (1616, nr 26). *Ratio* ustawy była *securitas omnium ecclesiorum* [!] *et monasteriorum*.

znaleźć można w zasadzie wyłącznie tekst normatywny[33]. Na większą uwagę zasługują dzieła prawnicze, szczególnie Tomasza Dreznera[34] i Teodora Zawadzkiego[35], a w mniejszym stopniu także Mikołaja Zalaszowskiego[36], Jakuba Czechowicza[37] i Teodora Ostrowskiego[38].

3. Znamiona czynu zabronionego

W epoce nowożytnej *invasio domus* z pewnością stanowiła samoistne przestępstwo, a nie – jak twierdzą niektórzy badacze – jedynie okoliczność obciążającą sprawcę (np. dokonanego przy okazji najścia zabójstwa). Dyskusję, którą zreferował niedawno Andrzej Wrzyszcz, można, przynajmniej dla omawianego okresu, uznać za zamkniętą[39].

Można wyodrębnić następujące znamiona przestępstwa najścia na dom:

(1) przedmiotowe: wtargnięcie do budynku (domu), gwałt (przemoc), ciężkie zranienie lub zabójstwo domownika (tzw. okrwawienie domu)[40];

(2) podmiotowe: umyślność.

---

[33] Zob. np. J. Przyłuski, *Leges seu statuta...*, fol. 218–219; J. Herburt, *Statuta Regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta*, Kraków 1563, k. 123v–124v; P. Szczerbic, *Promptuarium statutorum omnium et constitutionum regni Poloniae*, Braniewo 1604, s. 259–260. Warto przypomnieć, że Przyłuski poza prawem koronnym (prejudykat ze statutów Kazimierzowskich i przepisy statutu Jana Olbrachta) uwzględnił również statuty mazowieckie (zob. przyp. 26, 28, 29).

[34] T. Drezner, *Institutionum iuris regni...*, s. 186–191; por. K. Bukowska, *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 154.

[35] T. Zawadzki, *Processus iudiciarius Regni Poloniae*, Warszawa 1647, s. 105–114. Do tej pracy odwoływali się późniejsi pisarze-prawnicy: M. Zalaszowski, J. Czechowicz i T. Ostrowski.

[36] M. Zalaszowski, *Ius Regni Poloniae...*, t. 2, s. 898–910; por. I. Malinowska, *Mikołaj Zalaszowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960, s. 275–276. Zalaszowski na s. 898–900 przedstawił źródła, na s. 900–905 umieścił komentarz oparty w części na dziele Zawadzkiego z 1647 r. (zob. przyp. 35), a na s. 905–910 omówił prawo litewskie. W przypadku zależności Zalaszowskiego od Zawadzkiego w dalszej części artykułu odwołuję się jedynie do Zawadzkiego.

[37] J. Czechowicz, *Praktyka kryminalna...*, s. 53–54; por. Z. Zdrójkowski, *„Praktyka kryminalna" Jakuba Czechowicza, jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy*, Toruń 1949, s. 75. Czechowicz cytuje ustawy koronne (łacińskie w tłumaczeniu polskim – za Janem Januszowskim) i pojedyncze ustępy z dzieł Zawadzkiego i Zalaszowskiego.

[38] T. Ostrowski, *Prawo cywilne...*, t. 1, s. 333–335, por. Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956, s. 129. Ostrowski jest w swoich opisach nieprecyzyjny i przez to często wprowadza w błąd. Miesza postanowienia prawa koronnego, mazowieckiego i litewskiego, a w szczególności rozszerza postanowienia Eksceptów mazowieckich na całą Koronę.

[39] A. Wrzyszcz, *Prawnokarna ochrona miru domowego...*, s. 18. Kwestia ta w odniesieniu do średniowiecza wydaje się nierozstrzygnięta i wymaga badań nad praktyką sądową.

[40] Dokładnie te trzy elementy przestępstwa wymienił pozwany w CC 1060, s. 263, 269: [...] *iuxta statuti verba expressa tria vel maxime requiruntur, primo ut domum alicuius, secundo manu violenta quis invadat, tertio circa eandem invasionem occisio seu ad minus enormis vulneratio fiat* [...].

3.1. Wtargnięcie do budynku

W prawie ziemskim inkryminowaną czynność nazywano najściem, najechaniem domu (*invadere*[41], *supervenire*[42], *superequitare*[43], *inequitare*[44], *incidere*[45], *aggredi*[46]). Przybierała ona najczęściej postać wtargnięcia do budynku lub pomieszczenia (*intrare*[47], *irrepere*[48], *irrumpere*[49], *irruere*[50], *ingredi*[51]). Wykluczało to odpowiedzialność za najechanie czy najście innych części dóbr, co wyraźnie podkreślał Zawadzki[52]. Ochroną był bowiem objęty wyłącznie dom szlachecki, a nie cały majątek ziemski.

Wtargnięcie oznaczało wejście bez zgody gospodarza. Mogło się łączyć z wyłamaniem czy zniszczeniem drzwi lub przełamaniem zabezpieczeń[53]. W prawodawstwie i piśmiennictwie zaznaczano, że do realizacji kolejnych znamion powinno dojść *in domo*[54], a sprawca od samego początku musiał znajdować się tam wbrew woli uprawnionego[55]. Używając języka dzisiejszej dogmatyki, przestępstwa można było zatem dokonać tylko przez działanie.

Ochronie prawnokarnej podlegała co do zasady rezydencja mieszkalna. W prawodawstwie i praktyce nazywano ją najczęściej właśnie domem (*domus*)[56] względnie dworem (*curia*)[57], jednak kategorii tej mógł podlegać nawet zamek[58] bądź też

---

[41] CC 1034, s. 446; CC 1036, s. 606, 1721; CC 1039, s. 605, 947, 952, 958; CC 1043, s. 1619, 2197; CC 1046, s. 1172 itd. Zob. też *Polskie statuty ziemskie...*, s. 78.

[42] CC 1037, s. 1674.

[43] CC 1039, s. 605; CC 1053, s. 1361, 1906.

[44] CC 1056, s. 484, 490, 495.

[45] CC 1036, s. 427.

[46] CC 1060, s. 730, 734, 738, 1093, 1102.

[47] CC 1037, s. 1674; CC 1041, s. 606. Prawodawstwo posługiwało się zwykle terminem *intrare*.

[48] CC 1036, s. 899.

[49] CC 1056, s. 484, 490, 496.

[50] CC 1036, s. 899; CC 1037, s. 1674; CC 1039, s. 605; CC 1046, s. 1172; CC 1057, s. 1904.

[51] CC 1037, s. 394; CC 1060, s. 730, 734, 738, 1093, 1101.

[52] T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 105 (zob. przyp. 70).

[53] CC 1036, s. 899; CC 1039, s. 605; CC 1041, s. 1459; CC 1043, s. 1619; CC 1060, s. 482, 487, 492, 498, 504.

[54] VC I/1, s. 79 (1496, nr [72]); T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 105.

[55] T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186. Por. jednak wyjątek dotyczący użycia podstępu (zob. niżej).

[56] CC 1036, s. 900, 1721; CC 1037, s. 394; CC 1043, s. 1619. Zob. też w j. polskim: CC 1036, s. 1202.

[57] CC 1036, s. 427, 606, 898, 900, 1721; CC 1043, s. 1619; CC 1051, s. 1815. Zob. też w j. polskim: CC 1036, s. 1202. W praktyce krakowskiej sporadycznie posługiwano się też wyrażeniem *mansio*. Zob. CC 1054, s. 511 (*domus et mansio*); CC 1060, s. 730, 734, 738, 1094, 1103.

[58] Zob. sprawę o najazd na zamek w Żywcu, która toczyła się przed grodem krakowskim od 1617 r. Na określenie zamku używano w tej sprawie wyrażeń *castrum*, *castellum*, *arx*. CC 1060, s. 481, 486, 492, 498, 504.

klasztor[59]. Prawo nie poruszało natomiast *expressis verbis* kwestii stosunku pokrzywdzonego do budynku. W sukurs przychodziła literatura, a pisarze-prawnicy byli w tej sprawie jednomyślni. „Własność" (*proprietas*) domu należało rozumieć szeroko, uznając za dom każde miejsce zamieszkania (*domicilium*), niezależnie od tytułu prawnego[60]. W sprawach tego rodzaju – jak stwierdził starosta w dekrecie z 1595 r. – „nie idzie wszak o prawa strony powodowej do dóbr [...] ani o charakter tego prawa, lecz o naruszenie bezpieczeństwa domowego"[61]. Zarówno Drezner, jak i Zawadzki powoływali się w tej kwestii na przyjętą praktykę (*usus*, *praxis*), ale można doszukiwać się tutaj wpływów jurysprudencji rzymskiej[62]. Za szeroką interpretacją własności przemawiają również zapiski sądowe, gdzie często posługiwano się wyrażeniami: *domus mansionis*, *habitationis*, *residentiae*. Podkreślano w ten sposób fakt zamieszkiwania w budynku[63]. Chronione były np. domy[64]: wynajmowane (*conducta*)[65], dzierżawione (*modo arendatorio*)[66], trzymane na podstawie zastawu (*oppignorata*, *iure / modo obligatorio*), użytkowania (*ususfructus*), w ramach własności użytkowej (*dominium utile*) czy położone w trzymanych na podstawie dożywotniego nadania królewszczyznach (*iure advitalicio a Regia Maiestate*)[67]. W praktyce wystarczające było

[59] Zob. sprawę o najazd na klasztor kanoników regularnych w Trzcianie z 1619 r. CC 1060, s. 688.

[60] T. Drezner: *Domus autem accipienda erit pro domicilio, nempe ubi aliquis habitet*, [...] *in eaque moretur* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 187); T. Zawadzki: *Proprietas enim hoc non solum pro haereditate sive dominio directe, sed etiam pro usufructu libero et dominio utili accipitur, quod etiam intelligendum est de domo quam quis modo obligatorio possidet, aut arendatorio, in tali enim domo tanquam suam propriam habitamus et actio expulsionis violentae ex eiusmodi domibus nobis datur* (*Processus iudiciarius...*, s. 106). Zob. też M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900 (*domus solitae habitationis*). Wyrażenia *invasio domicilii* (zamiast *domus*) użyto również w statucie Władysława Jagiełły. *Polskie statuty ziemskie...*, s. 124 (statut krakowsko-warcki, nr [17]).

[61] CC 1041, s. 608. Pierwotny tekst łaciński w szerszym kontekście w przyp. 167.

[62] D. 47.10.5.2–3.

[63] CC 1036, s. 427 (*domus et curia habitationis*), 899 (*domus residentiae*), 900 (*domus habitationis*); CC 1037, s. 394 (*domus mansionis*); CC 1039, s. 605 (*curia et domus nobilis tenutae et possessionis residenciaeque*); CC 1043, s. 1619 (*domus et curia mansionis*). Posługiwano się nawet tak niezwykłymi wyrażeniami jak *proprietas domicilii* (CC 1036, s. 608, 610).

[64] T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 187, 190; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 106 (cyt. przez J. Czechowicza, *Praktyka kryminalna*..., s. 54).

[65] O tych *expressis verbis* stanowiła również Korektura praw (1532). Zob. *Correctura statutorum...*, s. 197 (c. 797 – *domus conductitia*).

[66] Wyraźnie np. w CC 1041, s. 602 (*in domum et curiam in villa* [...] *consistentem tenutae et possessionis modo arendae* – zob. przyp. 167); CC 1051, s. 162 i 1815; CC 1060, s. 730, 733, 738, 1093, 1102 (*curia* [...] *possessionis arendatoriae*).

[67] Zob. sprawę o dokonane w 1594 r. najście domu należącego do wójtostwa w Krzepicach (*domus* [...] *advocatiae Krzepiczensis*). Jako powódka wystąpiła tam wdowa po zmarłym w 1588 r. wójcie Melchiorze Pudłowskim (sekretarzu Zygmunta II Augusta, poecie), Zofia. Prawo dożywocia na wójtostwie król zagwarantował jej w 1571 r. CC 1040, s. 890, 900, 910, 1117, 1122. Zob. J. Mosdorf, *Materiały do życia i twórczości Melchiora Pudłowskiego*, „Archiwum Literackie" 1972, t. 17, s. 24–25.

faktycznie dzierżenie budynku. Rozszerzająca interpretacja związana była z chronionym dobrem prawnym, którym była nade wszystko wolność osobista szlachcica. Dom pozostawał pod szczególną ochroną nie jako przedmiot praw rzeczowych, ale jako miejsce zamieszkania przedstawiciela stanu uprzywilejowanego.

Jeszcze dalej idącą ochronę przewidywało prawo mazowieckie, co zresztą odnotowywali pisarze-prawnicy. Protekcji podlegała w nim także gospoda (*hospitium*), rozumiana jako tymczasowa kwatera lub mieszkanie (np. na czas postoju w podróży), a nawet dom kmiecia (*domus kmethonis*), kościół (*ecclesia*, *templum*) i cmentarz (*cimiterium*), wszystkie oczywiście pod warunkiem, że przebywał tam szlachcic[68]. Podobny katalog miejsc objętych ochroną można znaleźć w prawie litewskim (począwszy od II statutu z 1566 r.)[69].

Według pisarzy-prawników tak szerokiej ochrony nie gwarantowało prawo koronne[70]. Jednocześnie w praktyce widoczne były tendencje do rozszerzającej wykładni prawa. Odnotowano sprawy, w których ofiarą był szlachcic przebywający w karczmie, gospodzie[71] albo gościnnie w domu plebana[72]. Nie udało się niestety jednoznacznie ustalić, czy stały za tym wpływy innych porządków prawnych.

Wprawdzie pisane źródła prawa koronnego wyraźnie o tym nie stanowiły, ale ochroną objęte były co do zasady wyłącznie domy szlacheckie. W prawie mazowieckim, które gwarantowało ochronę także innych miejsc, gospody, kościoły, cmentarze czy domy kmiece zyskiwały uprzywilejowany status jedynie wówczas, gdy przebywał w nich szlachcic. Wyłącznie o szlachcie i domach szlacheckich traktowało

---

[68] IMT 2, s. 33 (1478, nr 141), 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 201, 303 (1540, nr 363); VC II/1, s. 387–388 (1576, nr 27). Uznawano je za postać *invasionis domus*. Drezner stwierdzał: [...] *et constat ex Masoviticis exceptionibus, in quibus non solum in domibus propriis, sed etiam in hospitiis, templis, cimiteriis, et aliis locis committitur invasio* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 190). Z kolei Zawadzki w rozdziale poświęconym najściu na dom odnotowywał, że [...] *incolae Ducatus Masoviae habent specialem legem in suis exceptis* (*Processus iudiciarius...*, s. 106). Zob. też Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900.

[69] W II statucie (1566) wymieniono m.in. gospody w miastach (r. XI, art. 1 *in fine*), kościoły, cmentarze, szkoły i domy duchownych (r. XI, art. 3). III statut uwzględniał ponadto zabudowania gospodarskie. *Statut litewski drugiej redakcyi...*, s. 194, 197; *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 287–288, 290 (r. XI, art. 1, 3).

[70] Podkreślał to T. Zawadzki: *Invasio enim domus comittitur tantum in domos Nobilium non in domos cmethonales et tabernas; nec in iugera et prata, licet sunt in bona haereditaria comitti non potest* (*Processus iudiciarius...*, s. 105). Zob. też świadomie zniekształconą przez Dreznera parafrazę D. 47.10.5.2 (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 190).

[71] CC 1038, s. 992 (dom pracowitego Ceklarza w Kasince – najścia dokonano na izbę zajmowaną przez powódkę); CC 1040, s. 569–571 (gospoda – dom Kaszubiński przy ul. Długiej w Kleparzu, gdzie powód *hospicium habuit* [skrutynium]); CC 1044, s. 709, 799 i 808 (karczma we wsi Chełmek w pow. śląskim, gdzie powód przebywał *in hospitio et taberna* [skrutynium]).

[72] CC 1043, s. 2196–2202 i sprawy pomocników: ibidem, s. 2202–2218 (dom plebana siewierskiego Adama Szypowskiego, w którym nocował powód).

również piśmiennictwo prawnicze[73], a potwierdzała tę wykładnię zbadana praktyka sądowa[74].

Choć prawo pisane o tym wprost nie mówiło, ochronie podlegały również domy duchownych katolickich. Nie budzi to większych zastrzeżeń, oba stany uznawano bowiem za uprzywilejowane[75]. Ochronie podlegał nie tylko prywatny dom duchownego czy plebania, ale także części mieszkalne klasztoru lub opactwa[76].

Według ówczesnych prawników irrelewantna dla zaistnienia przestępstwa była faktyczna obecność szlachcica w chronionym miejscu. Mógł on wystąpić ze skargą również wtedy, gdy nie było go w domu podczas zdarzenia[77].

3.2. Gwałt (przemoc)

Zarówno w świetle prawa polskiego, jak i mazowieckiego wtargnięciu do domu musiał towarzyszyć gwałt (przemoc). W prawodawstwie i piśmiennictwie wymóg ten akcentowano takimi wyrażeniami, jak: *manu armata*[78], *manu violenta*[79], *violenter [et potencia]*[80], „gwałtem [i mocą]"[81]. Z kolei w praktyce najczęściej używano frazy *manu*

---

[73] O domu szlacheckim (*domus nobilis*) pisali Drezner (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 186) i Zawadzki (*Processus iudiciarius...*, s. 105). Zob. też postulat szlachty krakowskiej z 1534 r. w: *Acta Tomiciana*, t. 16: *A. D. MDXXXIV*, s. 2, wyd. W. Pociecha, Wrocław–Kraków–Poznań 1961, s. 359 (nr 573; lokalizacja za W. Uruszczakiem, *Korektura praw z 1532 roku...*, t. 2, s. 87).

[74] Zob. np. CC 1036, s. 428 (*poenae in statuto Regni contra invasores domorum nobilium sancitae*), s. 605, 1203; CC 1037, s. 394 (*leges publicae in violentos invasores domorum nobilium sancitae*); CC 1039, s. 947 (*securitatem domorum nobilium legibus publicis optime praecustoditam violando* – tak samo w ibidem, s. 952 i 957) itd.

[75] Zob. sprawy z: 1596 r. o najście w 1594 r. plebanii w Rybnej (pow. krakowski), a także o najście na dom plebana siewierskiego Adama Szypowskiego w 1598 r. (powodem nie był jednak posesor, ale nocujący tam szlachcic – przyp. 72). CC 1041, s. 1457–1461; CC 1043, s. 2196–2202.

[76] W 1603 r. w grodzie krakowskim rozpatrywano sprawę najścia na opactwo w Szczyrzycu, podczas którego życie stracił kucharz, poranieni zostali słudzy, a sprawcy wygrażali nawet samemu opatowi Joachimowi Cieniawskiemu. CC 1046, s. 1172–1173. Odrzucając ekscepcję co do właściwości sądu, starosta stwierdził, że [...] *agitur ratione invasionis domus seu coenobii, quae causa iuxta leges regni capitaneis ad disiudicandum competit* [...] (podkr. K.G.). Zob. też sprawę z 1619 r. o najście na klasztor kanoników regularnych w Trzcianie. CC 1041, s. 1458; CC 1060, s. 688.

[77] T. Drezner: *Competit ista accusatio domino, sive aliquo modo possessori domus, in quam invasio modis supra dictis facta est, sive tum fuerit domi sive non* [...] (podkr. K.G.) (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 188). Podobnego zdania był Zawadzki, który podkreślał, że ochrona dotyczyła wszystkich domowników i nie była wyłącznie związana z osobą posesora (*Processus iudiciarius...*, s. 108).

[78] *Polskie statuty ziemskie...*, s. 78; T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186; M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900.

[79] VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 63 (1496 – statut nieszawski, nr [13]), 79 (1496, nr [72]); *Polskie statuty ziemskie...*, s. 132 (nr [7]); *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795); T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 106; M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900.

[80] IMT 2, s. 33 (1478, nr 141), 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 201, 281, 303 (1540, nr 363).

[81] VC II/1, s. 387–388 (1576, nr 27, 28).

[forti et] armata[82], a także przysłówków: *[vi et] violenter*[83], *impetuose*[84] czy *tumultuose* (*tumultuarie*)[85]. Znamię nie było szerzej dyskutowane przez pisarzy-prawników. Najwyraźniej uznawali je za oczywiste i niewymagające szerszych wyjaśnień[86].

3.3. Okrwawienie domu

Do przypisania odpowiedzialności kryminalnej za najście na dom konieczny był skutek w postaci zabicia (*interficere*) bądź okrutnego (ciężkiego) zranienia (*enormiter vulnerare*) osoby przebywającej w domu[87]. Przesłankę nazywano w praktyce okrwawieniem domu (*obsanguiolatio*, *obsanguinolatio domus*)[88] i uznawano ją za podstawowy element przestępstwa (*fundamentum invasionis*)[89]. Pisarze-prawnicy utożsamiali ją czasem z dokonaniem gwałtu (*violentia*). Drezner wyraźnie podkreślał, że brak realizacji tego znamienia wykluczał zaistnienie czynu kryminalnego[90].

Jak już wspomniano, do okrwawienia dochodziło w przypadku pozbawienia życia[91] lub zadania okrutnych ran – sinych lub krwawych[92]. *Enormitas* obrażeń wynikała z ich trwałych skutków: szpetoty ciała (*turpitudo corporis*) lub niedowładu

---

[82] CC 1034, s. 446; CC 1036, s. 427; CC 1037, s. 1674; CC 1039, s. 605; CC 1040, s. 891, 901, 911, 1118, 1122 (*manu violenta et armata*); CC 1046, s. 1172; CC 1051, s. 1815; CC 1054, s. 511, 515 itd.

[83] CC 1034, s. 446; CC 1036, s. 427, 606, 899, 900, 1721; CC 1037, s. 1674; CC 1039, s. 605, 947, 952, 958; CC 1043, s. 1619, 2197; CC 1046, s. 1172 itd. Zob. też CC 1056, s. 485, 490 i 496 (*summa vi*).

[84] CC 1039, s. 947, 952, 958; CC 1040, s. 892, 902, 912, 1118, 1122 (także: *impetu magno, hostili et clamoribus hostilibus*); CC 1041, s. 602; CC 1060, s. 482, 487, 492, 498, 504, 730, 734, 738, 1093, 1102. Zob. też CC 1056, s. 485, 490 i 496 (*magno cum impetu*).

[85] CC 1036, s. 899; CC 1043, s. 2197.

[86] Gwałt był nieodłącznym elementem prawnokarnej ochrony miru domowego w europejskiej kulturze prawnej, którego źródła zwykle doszukuje się w rzymskim delikcie *domum vi introire*. Jego pozostałością jest wykorzystanie w polskich kodeksach karnych czasownika „wdzierać się". T. Bojarski, *Karnoprawna ochrona...*, s. 102.

[87] VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795). Było to znamię, które znane było też prawu litewskiemu, aczkolwiek w I statucie (1529) taką samą karę ponosił ten, kto „chociabi nie ranil nikogo, tilko gwaltem naszedl". Sankcję złagodzono w II statucie (zob. przyp. 147). *Pirmasis Lietuvos Statutas*, s. 195 (r. VII, art. 1).

[88] CC 1033, s. 497; CC 1034, s. 446; CC 1036, s. 606, 900, 1721; CC 1039, s. 948, 953, 958 itd.

[89] CC 1043, s. 2201. Kontekst zob. w przyp. 211. W innym miejscu także: *firmum argumentum invasionis*. CC 1039, s. 1999, 2003, 2008.

[90] T. Drezner: *Ad haec, si nulla enormia vulnera, nulla caedes ab invasore facta probari possint, invasionis crimen non adeo intelligetur. Cum enim gravis poena invasionis sit constituta, non ex aliqua leviori occasione debet praetendi, sed ubi factum enorme violentiae appareat* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 187).

[91] W praktyce krakowskiej – zwykle z broni palnej. Zob. np. CC 1041, s. 1459; CC 1043, s. 1619 (podwójne zabójstwo); CC 1053, s. 1361, 1907; CC 1054, s. 515; CC 1056, s. 485, 490 i 496 (podwójne zabójstwo); CC 1057, s. 1950. Zob. też CC 1046, s. 1172; CC 1051, s. 1815–1816.

[92] Zob. przyp. 213.

kończyny (*invaliditas membri*)[93]. W praktyce kwalifikowano jako takie także rany śmiertelne[94]. Zarówno Drezner, jak i Zawadzki zwracali uwagę, że nie należy obu tych rodzajów okrwawienia interpretować zawężająco. Posługując się wykładnią celowościową, argumentowali, że na równi z nimi należy traktować rany, których okrucieństwo miało wymiar inny niż fizyczny i wynikało np. z pohańbienia. Jako przykład podawali obrażenia po torturach (*[subtilia] tormenta*), chłoście (*ignominiosae verberationes*, *fustigationes*) i tym podobne (*et aliae id genus*)[95]. Znaleziono również przypadek, w którym jako skutek wskazano poronienie[96].

Dla porządku należy odnotować, że pojawiały się też argumenty odrzucające powiązanie *enormitatis* z charakterem obrażeń. Nie brzmiały one jednak przekonująco[97].

---

[93] T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*..., s. 107 (u Zalaszowskiego – *inhabilitas membri* [*Ius regni Poloniae*..., t. 2, s. 900]). Zob. np. CC 1039, s. 485 (spodziewana chromota [*claudicatura*] nogi powoda wskutek postrzelenia); CC 1054, s. 512 (ochromienie [*claudicatio*] ręki wskutek postrzelenia); CC 1060, s. 482, 487, 493, 498–499, 504 (ochromienie [*claudicatio*] ręki wskutek postrzelenia). Zob. też CC 1044, s. 1416, 1422 (zob. przyp. 214).

[94] CC 1034, s. 446 (*vulnus enorme et laetale*).

[95] Drezner: *Sed cum praeter vulnera et caedes, aliae quoque insignes iniuriae possunt inferri: ut tormenta, ignominiosae verberationes, fustigationes, et aliae id genus, quae quidem vulneribus sunt intolerabiliores, tales etiam iniuriae arguent invasionem, nam cum finis fit legis de invasionibus latae, ut nobiles in suis domiciliis securi vivant, nec quibuscunque violentis vexentur iniuriis, male ageretur de illis, nec satis prospectum esset tranquillitati domesticae, si praeter enormia vulnera et caedes, aliae gravissimae iniuriae, nihili aestimarentur*. Warto dodać, że Drezner, po raz kolejny posiłkując się jurysprudencją rzymską, dopuszczał stosowanie analogii w przypadkach oczywistych: *Quamobrem recte practici existimant; quod cum singulae species violentiae, lege comprehendi non possint; ad has duas graviores species, vulnerationem videlicet et caedem, alias aequivalentes referri ac reduci posse: iuxta illam iuris sententiam.* [...] *Non possunt omnes articuli singillatim legibus comprehendi, sed cum in aliqua causa sententia eorum manifesta est, is qui iurisdictioni praeest, ad similia procedere, atque ita ius dicere debet. Nam quoties lege aliquid unum vel alterum introductum est, bona occasio est caetera, quae tendunt ad eandem utilitatem, vel interpretatione vel certe iurisdictione suppleri* (*Institutionum regni Poloniae*..., s. 190–191). Por. dla ostatnich dwóch zdań D. 1,3,12–13. Podobnie T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*..., s. 107; M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae*..., t. 2, s. 900 (za Zawadzkim). Zob. przykład wskazania w pozwie hańbiących (*in ignominiam*) krwawych obrażeń od uderzeń (*verbera*) korbaczem (*flagellum Turcicum*) w CC 1039, s. 947–948, 953, 958. Zob. podobnie w CC 1041, s. 603, 608 (kontekst w przyp. 213).

[96] CC 1038, s. 993.

[97] W sprawie z 1594 r. powódka (w odpowiedzi na zarzut pozwanego) podnosiła, że [...] *non respectu vulneris sed respectu loci enormitas violentiae domesticae commititur* [...] *nec est hic causa praesens ratione interfectionis aut vulneris decidere sed ratione violentiae domus quae per obsanguinolationem demonstratur et comprobatur ut in similibus causis multa decreta iudiciorum Tribunalis regni nominatim vero inter Zaremba et Skarszewski ac inter Kozierowski intercesserunt* [...]. Próbowała w ten sposób zbić zarzut pozwanych, którzy twierdzili, że opisane przez powódkę rany nie pozwalały zakwalifikować czynu jako najścia na dom. Ostatecznie sąd przychylił się do żądania powódki i odrzucił ekscepcję, lakonicznie stwierdzając, że do okrwawienia doszło. Nieznana jest niestety treść wspomnianych przez powódkę dekretów Trybunału Koronnego. CC 1039, s. 948–950, 954–956, 959–961 (zob. też przyp. 95 i 212).

Znamię okrwawienia miało szerszy zakres w prawie mazowieckim. Tamtejsze statuty i oparte na nich Ekscepta wyraźnie uznawały najście za czyn kryminalny także wówczas, gdy obrażenia były lżejsze[98]. Podkreślał to zresztą Drezner, zaznaczając, że *[i]n exceptionibus tamen Masoviticis levior etiam iniuria, ut verberum et simpliciorum vulnerum, invasionem arguit*[99].

Rany lub śmierć powinny być zadane gospodarzowi (*hospes*), czyli posesorowi domu[100], lub innym osobom przebywającym w domu. Statuty Jana Olbrachta (1493, 1496), a także Korektura praw (1532) zgodnie wymieniały w tym miejscu: żonę (*uxor*), syna (*filius*) lub sługę (*familiaris*)[101], ale katalog nie był zamknięty i obejmował także pozostałych obecnych w domu, niekoniecznie należących do stanu szlacheckiego[102]. Potwierdza to zbadana praktyka, gdzie odnaleziono sprawy, w których pokrzywdzonymi byli m.in. mąż powódki[103], córka[104], córka z mężem (zięciem powódki)[105], przebywający we dworze szlachcic[106], poddany[107] czy sługa (niekoniecznie posesora domu)[108].

3.4. Zabór mienia lub złupienie domu (prawo mazowieckie)

Prawo koronne nie uznawało za konieczne, by podczas najścia na dom doszło do zaboru znajdujących się w domu rzeczy czy złupienia domu. W przypadku zbie-

---

[98] Polski tekst Eksceptów nie jest precyzyjny – mowa w nim o „biciu" bądź „ubiciu". W łacińskich tekstach statutów używano wyrażenia *percutere*, które, choć jest czasownikiem wieloznacznym, należy w tym kontekście tłumaczyć raczej jako „uderzać". Zob. IMT 2, s. 33 (1478, nr 141), 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 201, 281, 303 (1540, nr 363). Piszący o prawie mazowieckim prawnicy posługiwali się też określeniem *verber*, które tłumaczy się m.in. jako uderzenie (zob. przyp. 99).

[99] T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae*..., s. 190. O *verber* wspominał również T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*..., s. 107 (zob. przyp. 113).

[100] CC 1057, s. 1950.

[101] VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]; *Correctura statutorum*..., s. 196–197 (c. 795).

[102] Wyraźnie potwierdził taką wykładnię Zawadzki, pisząc: *Nam lex dicit, quod securitas domestica non solum in persona hospitis, sed etiam uxoris ipsius filii aut familiariis* [!] *notari potest, sub qua comprahenduntur omnes aliae personae quaecunque in domo iliis* [!] *continentur* (*Processus iudiciarius*..., s. 108).

[103] CC 1036, s. 1721 (Andrzej Radoszowski [Radoszewski] Boksa, chorąży wieluński); CC 1051, s. 1815 (Jakub Ropelowski).

[104] CC 1053, s. 1361, 1907 (Anna Karlińska).

[105] CC 1039, s. 948, 953 i 958 (Agnieszka i Florian Kowalowscy).

[106] CC 1036, s. 606 i 1202 (Stanisław Komorowski); CC 1043, s. 1619 (Tomasz Sułkowski).

[107] CC 1036, s. 606 i 1202 (*hortulanus* – zagrodnik z Opatkowic Jan Hedi [Chudy]).

[108] CC 1036, s. 606 i 1202 (*famuli* – słudzy Wojciech [Łukasza Gruszczyńskiego] i Jan [Jakuba Gruszczyńskiego]), 899–900 (*famuli* Dominik i Seweryn Seracenowie); CC 1039, s. 605 (*famulus seu servitor* uczciwy Jakub Grzybowski); CC 1043, s. 1619 (*famuli* uczciwy Stanisław Opasek, szlachetni Jakub Wysocki i Piotr Krzemieński); CC 1046, s. 1172 (kucharz w opactwie szczyrzyckim uczciwy Marcin Tomczyk); CC 1056, s. 485, 490 i 496 (*famuli* – szlachetny Jan Garliński z pow. ciechanowskiego i szlachcic węgierski Maciej Thury [?]); CC 1057, s. 1905 (*famuli* – szlachetny Stanisław Linczowski oraz prawdopodobnie Węgrzy – Jerzy Kolozwary i Jan Bossay); CC 1060, s. 482, 487, 493, 498, 504 (*famulus* Jan Kuminek).

gu pokrzywdzony zachowywał prawo do odrębnych pozwów, zarówno cywilnych (np. o szkody czy zabrane rzeczy)[109], jak i kryminalnych (o złupienie domu)[110]. Innymi słowy, w prawie ziemskim stosowano rozwiązanie analogiczne do dzisiejszego idealnego zbiegu przepisów[111].

Znamię było natomiast znane prawu mazowieckiemu. Stanowił o nim statut ks. Konrada III Rudego z 1496 r. Uwzględniono je również w Zwodzie Goryńskiego (1540) i Eksceptach mazowieckich (1576)[112]. Z tekstu przepisów nie wynika jednoznacznie, czy stanowiło konieczny element przestępstwa, czy alternatywny względem okrwawienia domu. Wydaje się, że bardziej prawdopodobna jest druga interpretacja, zwłaszcza biorąc pod uwagę komentarz Zawadzkiego, który stwierdzał, że: *[i]n exceptis Ducatus Mazowiae hoc additur ut non solum occasio enormis vulneris, verum et verberum, ac etiam rapina rerum, efficiat causam et pariat invasiones*[113]. Bez zbadania praktyki mazowieckiej nie sposób stwierdzić, czy znamię znajdowało zastosowanie w przypadku najścia w innych objętych ochroną miejscach: gospodzie, domu kmiecym, kościele czy na cmentarzu.

3.5. Sprawca

Pozew do sądu grodzkiego można było złożyć wyłącznie przeciw szlachcicowi – to nad nimi rozciągała się bowiem jurysdykcja starościńska. Świadczy o tym zbadana praktyka przełomu XVI i XVII wieku – przed krakowski sąd grodzki pozywano wyłącznie szlachtę. O szlachcicu jako sprawcy stanowiły również źródła prawa

---

[109] CC 1036, s. 1721: [...] *Pro spoliatione vero et receptione bonorum suorum propriorum per te ibidem protunc patratum sibi ac praenominato marito suo pro praedictis vulneribus citra denunciationem hostilitatis sibi inflictis salvas et speciales actiones reservat* [...]. Zob. też CC 1037, s. 1675; CC 1038, s. 993; CC 1039, s. 605; CC 1041, s. 1459; CC 1043, s. 2198.

[110] CC 1036, s. 427–428: [...] *pro qua invasione tecum idem actor ad praesens agit salvum ius specialibus citationibus sibi tecum et cum complicibus tuis iuridice agendi pro spoliatione praefata et aliis violentiis ibidem patratis reservandum* [...]. Zob. też CC 1036, s. 1204, 1721; CC 1051, s. 1816 (zapowiadana odrębna sprawa o złupienie: ibidem, s. 1818–1821).

[111] W jednym pozwie wprost stwierdzono, że podczas najścia: [...] *etiam praeda et spolium eiusdem insimul patratum et commissum est* [...]. CC 1040, s. 891, 901, 911, 1188, 1122. Odnaleziono zaledwie jeden przypadek, w którym sprawa objęła jednocześnie najście na dom i podpalenie. Nawet przysięga oczyszczająca sprawcy odnosiła się do obu przestępstw. CC 1053, s. 1905–1909; CC 1058, s. 89–92.

[112] IMT 2, s. 68 (1496, nr 156): *resque et bona capere et depredare*; IMT 3, s. 281 (1540, nr 363): *resque et bona ipsius capere [rapere] aut recipere et depraedari*; VC II/1, s. 388 (1576, nr 28): „rzeczy iego albo dobra brał".

[113] T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107 (podkr. K.G.). Prawnik podkreślał w ten sposób szerszy zakres znamion w Eksceptach mazowieckich względem prawa koronnego. Obok zabójstwa albo ciężkiego zranienia mogło to być pobicie (*verber*) lub właśnie zabór mienia. Hipoteza wymaga jednak potwierdzenia w praktyce sądów mazowieckich.

mazowieckiego[114]. Niemniej ustalenie, czy prawo ziemskie rzeczywiście całkowicie wykluczało odpowiedzialność nieszlachty wymaga szerzej zakrojonych badań.

Nie do końca jasny był status duchownych, szczególnie pochodzenia szlacheckiego. W jedynej odnalezionej takiej sprawie pozwany *nobilis et reverendus* Adam Szypowski kanonik krakowski przekonywał, że najście na dom nie stanowi wyjątku od zasady *privilegii fori* i duchowny w takiej sprawie podlega jurysdykcji kościelnej. Argumentację można uznać za dość przekonującą. Niestety sąd nie odniósł się do tego zarzutu i uwolnił pozwanego ze względu na przedawnienie[115].

W sprawach o najście na dom obowiązywała ogólna zasada odpowiedzialności indywidualnej[116]. Za niedopuszczalną uznawano odpowiedzialność męża za żonę[117]. W wyjątkowych sytuacjach dopuszczano natomiast odpowiedzialność pana za sługi z tytułu, który odpowiada dzisiejszemu sprawstwu polecającemu[118]. Współsprawca – pomocnik (*complex*, *cooperator*) albo inna osoba uznawana za

---

[114] VC II/1, s. 387-388 (1576, nr 27, 28). Zob. też: *Acta Tomiciana*, t. 16, s. 359 (nr 573); M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900 (*aliquis, et praecipue nobilis*).

[115] Kanonik powoływał się na ustawę z 1505 r., która stanowiła wyjątki od *privilegii fori*. Jego zdaniem był to katalog zamknięty. Wymieniał sprawy o dobra ziemskie, granice, zbiegłego poddanego, a także niewymienione tam *expressis verbis* sprawy o wymierzenie sprawiedliwości poddanemu. Określano je zbiorczo jako sprawy dotyczące dóbr ziemskich (*causae bonorum fundum tangentes*). Pozostałe sprawy, np. o krzywdy osobiste (*iniuriae personales*) – a za taką uznawał najście na dom – jako sprawy osobiste (*causae personales*) miały podlegać jurysdykcji kościelnej. Powódka kontrargumentowała, że pozwała kanonika nie jako duchownego, ale szlachcica, a „pozwany nie może mieć nigdziej indziej forum o najazd jedno *in judicio castrensi* wedle prawa i statutu coronnego *de quatuor articulis judicii castrensis*". Dodatkowo wskazała, że sąd kościelny nie mógłby orzec wymaganej prawem kary (śmierci, względnie w postępowaniu kontumacyjnym infamii), zakładając tym samym, że powinien stosować prawo ziemskie (sic). CC 1039, s. 607–613 i 970 (ta sama kwestia była przedmiotem kontrowersji w sprawie o skrutynium – ibidem, s. 668–680). Zob. też VC I/1, s 97 (1501, nr 18), 140 (1505, nr [14]); VC I/2, s. 252 i 263 (1543, nr [27] i [35]); *Puncta in iudiciis terrestribus et castrensibus observanda a. 1544 conscripta*, wyd. M. Bobrzyński [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 7, z. 2, Kraków 1882, s. 244 (nr 165).

[116] T. Zawadzki: [...] *citandus est iste, et eius complices qui invadit domum alterius et securitatem domesticam violat* (*Processus iudiciarius...*, s. 109). Zasadę odpowiedzialności indywidualnej w prawie ziemskim wyrażała maksyma *peccata suos teneant auctores*. W. Uruszczak, *Korektura praw...*, t. 2, s. 17–18; J. Makarewicz, *Polskie prawo karne...*, s. 116–121; J. Rafacz, *Dawne polskie prawo sądowe...*, s. 402; Z. Zdrójkowski, *Ziemskie prawo karne*, s. 329.

[117] Odpowiadając na tę kwestię, T. Zawadzki powołał się na nieznany mi dekret sądu królewskiego w sprawie między Sirakowską (Sierakowską?) i Bogucką z 8 kwietnia 1557 r. (*Processus iudiciarius...*, s. 108–109).

[118] Odpowiedzialność wynikała z tego, że słudzy dokonali najścia na dom *scitu, voluntate et mandato* swojego pana. VC I/1, s. 50 (1493, nr [7]), 79 (1496, nr [73], [74]; *Correctura statutorum...*, s. 197–198 (c. 799, 800); T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 188–189; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 109–111; M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 901–902. Zob. przykład takiej sprawy z praktyki krakowskiej: CC 1034, s. 445–448 i 1114–1116. Zagadnienie sprawstwa polecającego w prawie ziemskim zostanie przedstawione szerzej w odrębnym opracowaniu.

sprawcę głównego (*principalis mutuus*, *comprincipalis*) odpowiadali indywidualnie i przygotowywano wobec nich odrębne pozwy[119]. Procesową indywidualizację odpowiedzialności we wszystkich sprawach kryminalnych potwierdzała konstytucja z 1588 r. Najprawdopodobniej jednak stosowanie tej zasady bywało problematyczne i czasami uznawano akcesoryjność odpowiedzialności pomocników. Świadczy o tym odnaleziony przypadek z praktyki stołecznego grodu sądowego. W 1617 r. starosta krakowski, odrzucając sprzeciw powoda, zawiesił na wniosek pozwanego pomocnika postępowanie do czasu rozstrzygnięcia sprawy pryncypała w Trybunale Koronnym[120].

Za najście nie mógł odpowiadać posesor domu. Wprost wynika to z prawodawstwa, który traktował o „czyimś", a więc należącym do kogoś innego, domu (*domus alicuius*)[121]. Zasadę potwierdzało piśmiennictwo[122].

3.6. Umyślność

Invasio domus była przestępstwem, które można było popełnić wyłącznie w zamiarze, umyślnie. O ile milczał w tej kwestii statut z 1496 r., o tyle Korektura praw (1532) była jednoznaczna i stanowiła, że:

> Quod de invasione et violentia studiosa et ex proposito facta [...] generaliter intelligi volumus[123].

---

[119] Rozróżnienie sprawców głównych i pomocników widać już w statutach Jana Olbrachta i Korekturze praw. VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum...*, s. 197 (c. 796). Zob. też J. Makarewicz, *Polskie prawo karne...*, s. 116–121. Zob. np. CC 1056, s. 483–499 (trzy wpisy spraw przeciwko sprawcom głównym [*principalis*, *comprincipalis*] i pomocnikowi [*complex*]); CC 1057, s. 1902–1938 (pięć wpisów spraw przeciwko sprawcy głównemu [*principalis*] i pomocnikom [*complices*]).

[120] Powód powołał się w swojej kontrowersji na wspomnianą konstytucję z 1588 r. i podkreślił, że chce zawieszenia w celu przewleczenia sprawy: [...] *siquidem iuxta constitutionem* [...] *complices una cum principali respondere et poenas excessibus condignas subire tenentur, nec actio principali introducta eos iuvare potest. Alterum quod actio principali instituta motione ad Tribunal praeoccupata est, quae suum finem brevi tempore sortietur et suspensio causae criminalis in protractionem iustitiae per citatum affectatur*. Powód odwołał się od tego dekretu, jednak dalszy tok sprawy nie jest znany. CC 1057, s. 1936–1938. Zob. VC II/2, s. 69 (1588, nr 21). Zob. też. J. Makarewicz, *Polskie prawo karne...*, s. 118–119; J. Rafacz, *Dawne polskie prawo sądowe...*, s. 402; Z. Zdrójkowski, *Ziemskie prawo karne*, s. 329; W. Uruszczak, *Korektura praw...*, t. 2, s. 19–21.

[121] VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795).

[122] T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186 (także: *domus aliena*, *alicuius*); T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 105, 106, 109 (*domus alicuius*, *alterius*); M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900 (*domus alterius*). Zob. też CC 1060, s. 263–264, 269–270.

[123] *Correctura statutorum...*, s. 197 (c. 797) (podkr. K.G.). Wyraźnie o umyślnym najściu stanowiły też statuty litewskie. *Pirmasis Lietuvos Statutas*, s. 195 (r. VII, art. 1 – *studiose*); *Statut litewski drugiej redakcyi...*, s. 194 (r. XI, art. 1 – *consulto*); *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 287 (r. XI, art. 1).

Umyślnością musiał być objęty cały czyn, a więc nie tylko wtargnięcie, ale także okrwawienie domu. Korektura niewątpliwie oddawała tu obowiązujący stan prawny. Widać to w komentarzach prawniczych i praktyce. W pozwach wskazywano zwykle, że czynu dokonano *studiose*[124], *ex proposito*[125], *praemeditate* (*animo praemeditato*)[126], *animo deliberato*[127], *animo hostili*[128], *animo pensato*[129], a sprawca był do niego przygotowany (*prius praeparatus*)[130]. Czasem podkreślano też wykorzystanie podstępu[131]. Także pisarze-prawnicy wskazywali na umyślność czynu, używając przysłówków takich jak *consulto* i pisząc o zamiarze (*intentio*)[132].

Drezner i Zawadzki zgodnie wykluczali możliwość, by odpowiedzialność kryminalną poniósł sprawca, który znalazł się w domu „jako przyjaciel" i dopiero później, z różnych przyczyn, dokonał tam zranienia lub zabójstwa, a więc nie wszedł do domu z takim zamiarem[133]. Wyjątek nie dotyczył jednak sytuacji, gdy sprawca znalazł się w domu podstępnie, ukrywając swój rzeczywisty zamiar[134]. Podstęp sprawcy nie mógł działać na jego korzyść, jak pisał bowiem Drezner: „oszustwo i podstęp nikogo chronić nie powinny, przeciwnie – tym więcej zasługują na karę"[135]. Zasadę, rozpowszechnioną w europejskim *iure communi*, w brzmieniu wykorzystanym

[124] CC 1034, s. 446; CC 1040, s. 891, 901, 911, 1118, 1122; CC 1041, s. 602; CC 1043, s. 1619; CC 1053, s. 1361, 1907.

[125] CC 1040, s. 891, 901, 911, 1118, 1122.

[126] CC 1041, s. 602; CC 1046, s. 1172; CC 1060, s. 481, 486, 492, 498, 504.

[127] CC 1043, s. 2199; CC 1057, s. 682.

[128] CC 1036, s. 606, 898.

[129] CC 1057, s. 682.

[130] CC 1039, s. 947, 952, 958.

[131] Zob. np. CC 1036, s. 1202 (*more stratagemate, insidiisque*).

[132] T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186 (zob. przyp. 133). Zob. też *Acta Tomiciana*, t. 16, s. 359 (nr 573: „umyślnie").

[133] T. Drezner: [...] *nam si quis domum alienam bono animo tanquam amicus intraret, ibique a domino domus exceptus familiariter conversaretur et amice tractaretur; postea ex occasione aliqua, vel ex ebrietate, contentione orta, violentiam committeret, aliquem ex familia domini domus vulneraret aut etiam necaret, non potest violentae invasionis accusari, quia non ea intentione domum illam ingressus est ut violentiam inferret; et intentio in factis maxime est spectanda* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 186). Analogiczne rozważania (nie będące cytatem) w: T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*..., s. 106; M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 900–901 (parafraza Zawadzkiego).

[134] T. Drezner: *Cum vero improbitas interdum sit callida, et soleant plerique; domum alicuius invadere destinantes, amicos se inprimis superficietenus declarare, animum et intentionem improbam intus gerentes; postea occasionibus inferendę iniurię aliquo colore quaesitis hoc quod constituerunt perficere; hospitem aut familiares vulneribus afficere, vel vita privare; tales eo magis invasionis crimen perpetrant, qui dolum violentiae miscent; quod quidem ex praesumptionibus et aliis documentis, ex statu coniecturali desumptis, non adeo difficile probari et cognosci poterit* (*Institutionum iuris regni Poloniae...*, s. 187). Analogiczne: T. Zawadzki (*Processus iudiciarius...*, s. 106–107), za nim M. Zalaszowski (*Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 901), tego cytował z kolei J. Czechowicz (*Praktyka kryminalna*..., s. 54).

[135] T. Drezner: *Fraus enim et dolus nemini debent patrocinari, imo, eo magis puniri* (*Institutionum iuris regni Poloniae...*, s. 190).

przez zamojskiego prawnika można odnaleźć przede wszystkim w Dekretałach[136], aczkolwiek sam Drezner przywołuje źródła wyłącznie o proweniencji rzymskiej[137].

4. Dobro prawne

W prawodawstwie, pismach pisarzy-prawników, a przede wszystkim w praktyce podkreślano, że *invasio domus* oznaczała naruszenie bezpieczeństwa (*securitas*), pokoju (*pax*) lub spokoju (*tranquillitas*) domowego. Komentujący statut z 1496 r. uważali, że celem ustawy było to, by „szlachta mogła spokojnie żyć w swoich domostwach"[138]. Zaznaczali więc, że prawo gwarantuje nietykalność domu szlacheckiego. Ów mir domowy[139] nie stanowił jednak samoistnego dobra. Czynnik osobowy i stanowy był tu na tyle istotny, że nienaruszalność domostwa należy uznać za część dobra prawnego w postaci wolności szlacheckiej[140]. Jednocześnie pogwałcenie tej nietykalności uznawano za naruszenie bezpieczeństwa publicznego. Powiązanie to doskonale widać w praktyce sądowej – w pozwach często zaznaczano, że ofiara najścia pozostawała pod ochroną pokoju pospolitego (*pace publica assecuratus*)[141]. Sprawcę zaś traktowano jako „gwałtownika rzeczypospolitej"[142].

Wprawdzie staropolscy juryści zgodnie uznawali najście na dom za przestępstwo o charakterze prywatnym[143], jednak mając na uwadze chronione dobro prawne, najście na dom można uznać za przestępstwo prywatno-publiczne. Kryminalizacja występku miała na celu ochronę nietykalności domostwa, które ze swej natury było dobrem prywatnym. Dominująca pozycja szlachty w systemie polityczno-społecznym ówczesnej Polski powodowała jednak, że nawet interes prywatny, będąc

---

[136] Wszystkie odnoszą się do pierwszej części zdania Dreznera. Zob. np. X 1.3.15; X 1.3.16; X 2.28.50; X 3.4.12; X 3.17.5; X 3.19.8; X 3.26.14; X 3.36.8; X 3.49.7; X 4.11.2.

[137] Drezner cytuje D. 17.2.63.6, który jednak nie odnosi się do podstępu. Nie przywołał natomiast reguły z D. 50.17.134.1 (*Nemo ex suo delicto meliorem suam condicionem facere potest*), która byłaby tu chyba bardziej właściwa. Całość uzupełnił odrobinę zniekształconym passusem z traktatu *O powinnościach* (*De Officiis*) Cycerona: *Cum autem duobus modis, id est, aut vi, aut fraude fiat iniuria, fraus quasi vulpeculae, vis leonis videtur; utrumque alienissimum ab homine, sed fraus odio digna maiore* (Cic. Off. I,41). Tekst w przekładzie W. Kornatowskiego: „Skoro jednak można wyrządzać krzywdę dwoma sposobami, gwałtem albo podstępem, to podstęp przystoi niejako lisowi, a gwałt lwu. Jedno i drugie jest jak najbardziej niestosowne dla człowieka, chociaż podstęp zasługuje na większą wzgardę". M.T. Cicero, *Pisma filozoficzne*, t. 2: *O państwie; O prawach; O powinnościach; O cnotach*, przeł. W. Kornatowski, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1960, s. 349.

[138] T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 188; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107.

[139] Tego wyrażenia, wbrew pozorom, w Polsce przedrozbiorowej nie używano.

[140] M. Zalaszowski wymieniał ją wśród 18 przywilejów stanu szlacheckiego (*Ius regni Poloniae...*, t. 1, s. 789).

[141] CC 1033, s. 499.

[142] *Acta Tomiciana*, t. 16, s. 359 (nr 573).

[143] T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 173; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 82.

wolnością szlachecką, zyskiwał szczególny status. W przypadku najścia na dom tę „publicyzację" należy wiązać również z uznaniem występku za naruszający pokój pospolity[144].

5. Charakter przestępstwa i sankcja

Najście na dom było w Polsce wczesnonowożytnej uznawane za czyn kryminalny[145], karany śmiercią. W średniowieczu sankcja nie była jeszcze tak surowa[146], ale już statut z 1496 r. i Korektura praw *expressis verbis* stanowiły o karze śmierci[147]. Groziła ona zarówno sprawcy głównemu, jak i pomocnikom[148]. W przypadku niestawiennictwa pozwanego orzekano w postępowaniu kontumacyjnym infamię, która *de facto* była zaoczną karą śmierci[149]. Surowe sankcje przewidywało prawo mazowieckie –

[144] Podobny charakter można przypisać rzymskiemu deliktowi *domum vi introire* – w świetle *legis Corneliae de iniuriis* z 87 r. p.n.e. był to czyn związany z naruszeniem osobowości czy godności drugiego człowieka (sfera prywatna), ale celem ustawy było zaprowadzenie porządku publicznego w Rzymie. Szerzej: D. Nowicka, *Uwagi na temat ukształtowania domum vi introire na gruncie sullańskiej lex Cornelia de iniuriis*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne" 2018, t. 16, nr 4(1), s. 20–21.

[145] W piśmiennictwie czyn nazywano zbrodnią (*crimen*), określając ją przymiotnikami *grave*, *capitale*. T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186.

[146] Zdaniem R. Hubego najście karano podwójną karą piętnadziesta (dla sądu i pokrzywdzonego). Sankcję zwiększano, gdy podczas najścia wyrządzono krzywdę – w świetle statutu wielkopolskiego (art. 32) w przypadku zabójstwa sądowi miała przypadać kara siedemdziesiąt. R. Hube, *Sądy, ich praktyka...*, s. 269; *Statuty Kazimierza Wielkiego*, cz. 2, s. 40–41.

[147] VC I/1, s. 49 (1493, nr [6]), 79 (1496, nr [72]); *Correctura statutorum...*, s. 196–197 (c. 795); T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111. Karę śmierci przewidywało też prawo litewskie, ale już od II statutu (1566) różnicowano ją zależnie od skutku i dowodów. Przykładowo, jeśli doszło do zranienia, to karano albo śmiercią (w przypadku złożenia przysięgi samosiódm), albo więzieniem i karą pieniężną (przy przysiędze samoczwart [II statut] lub samotrzeć [III statut]). Jeśli zaś nie doszło ani do zabójstwa, ani do zranienia, sprawcy groziła wyłącznie kara pieniężna (w III statucie – także więzienie). *Pirmasis Lietuvos Statutas*, s. 195 (r. VII, art. 1); *Statut litewski drugiej redakcyi...*, s. 194–196 (r. XI, art. 1, 2); *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 287–290 (r. XI, art. 1, 2). Zob. też gradację kar w przypadku najścia na kościół, cmentarz, szkołę lub dom duchownego w II i III statucie: *Statut litewski drugiej redakcyi...*, s. 197 (r. XI, art. 3); *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 290 (r. XI, art. 3).

[148] Równość postulowała już Korektura praw, ale ostatecznie dla wszystkich spraw kryminalnych ustanowiła ją konstytucja z 1588 r. *Correctura statutorum...*, s. 197 (c. 796); VC II/2, s. 69 (1588, nr 21).

[149] Zawadzki, a za nim Zalaszowski opisywali bardziej rozbudowaną procedurę, która polegała na skazaniu nieobecnego w terminie zawitym pozwanego (*in vim lucri*) na karę wieży pod rygorem infamii, którą należało jeszcze na kolejnym terminie (*ad satisfaciendum*) nałożyć, a następnie odesłać do egzekucji staroście. T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 113; M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 904. W praktyce krakowskiej przełomu XVI i XVII wieku stosowano skróconą procedurę – na nieobecnego pozwanego od razu nakładano *in vim lucri* infamię, którą następnie, zgodnie ze zwyczajem, woźny proklamował. Zob. np. CC 1037, s. 1152–1153 (Florian Podoski); CC 1040, s. 1120, 1124 (Jan Kiedrzyński i Stanisław Szarowski); CC 1053, s. 1361–1362 (Marcin Karliński);

były to infamia i konfiskata dóbr[150]. Na marginesie można dodać, że w Korekturze praw próbowano wprowadzić uprzywilejowany typ tego przestępstwa[151]. Od kryminalnej *invasio domus* odróżniał go przede wszystkim brak okrwawienia, szerszy był też zakres ochrony[152]. Inaczej wyglądała również przysięga procesowa[153]. Nade wszystko jednak czyn zagrożony był sankcją o charakterze cywilnym, tj. karą pieniężną w wymiarze 60 grzywien (przypadającą powodowi). Z tego względu podlegał jurysdykcji sądu ziemskiego[154].

6. Właściwość sądowa

Zgodnie ze statutem krakowsko-warckim (1421–1423) sądem właściwym była jurysdykcja starościńska[155]. Najście na dom należało do tzw. czterech artykułów grodzkich, czyli przestępstw kryminalnych podporządkowanych jako właściwemu rzeczowo sądowi starosty. Zasadę ponowiono w przywileju cerekwickim z 1454 r. (określając ją jako *antiqua consuetudo*)[156], w statutach nieszawskich dla Wielkopolski[157]

CC 1060, s. 731–732, 735–736, 739–740 (Stanisław Zawada, Piotr Mikocki i Adam Zelnik). Zob. też CC 1039, s. 609.

[150] IMT 2, s. 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 281 (1540, nr 363); VC II/1, s. 388 (1576, nr 28). Różnicę skrupulatnie odnotował też T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111. Ze skonfiskowanych dóbr należało najpierw zadośćuczynić żądaniom poszkodowanego, reszta miała przypaść skarbowi królewskiemu.

[151] *Correctura statutorum...*, s. 196 (cc. 793, 794). W. Uruszczak określił je mianem „najazdu lekkiego", w odróżnieniu od kryminalnego „najazdu ciężkiego". W. Uruszczak, *Korektura praw...*, t. 2, s. 86.

[152] W świetle przepisu przez najście rozumiano gwałt (*violentia*) nie tylko w domu czy dworze, ale także w miasteczku lub wsi pokrzywdzonego (*in domo*, *curia*, *oppido aut villa*). Podobne rozwiązanie przyjęto w II i III statucie litewskim – w przypadku dokonania najścia bez okrwawienia kara była łagodniejsza (zob. przyp. 147).

[153] W świetle c. 793 powód przysięgał samotrzeć, tj. z dwoma świadkami wybranymi przez pozwanego spośród sześciu zaproponowanych. Zmianie ulegała więc liczba współprzysiężników (2/6 zamiast 6/18), ale stosunek (1/3) pozostawał taki sam. Powód przyprowadzał świadków do sądu (*statuere*), a nie wskazywał z imienia i nazwiska (*nominare*). Brak wymaganej liczby świadków skutkował przeniesieniem bliższości do dowodu na pozwanego, który mógł oczyścić się przysięgą samojeden.

[154] W przypadku pozwanego posesjonata. Szlachcic imposesjonat, zgodnie z obowiązującym prawem, podlegał jurysdykcji grodzkiej.

[155] *Polskie statuty ziemskie...*, s. 124 (nr [17]).

[156] *Jus Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, wyd. J.W. Bandtkie, Warszawa 1831, s. 266.

[157] *Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z XV wieku*, wyd. B. Ulanowski [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 5, Kraków 1897, s. 63 (redakcja wielkopolska).

i Małopolski[158] z tego samego roku, w uchwale nowokorczyńskiej z 1468 r.[159], w statutach Jana Olbrachta z 1493 i 1496 r.[160] oraz w przywileju powszechnym z 1496 r.[161] Była też oczywista dla pisarzy-prawników[162]. Po wyodrębnieniu w ramach sądownictwa starościńskiego sądu i urzędu grodzkiego sprawy pozostały w jurysdykcji sądowej. Jeśli chodzi o właściwość miejscową, sprawa należała do jurysdykcji sądu miejsca popełnienia czynu (*forum patrati delicti*), a zatem położenia najechanego domu[163].

Wyjątek od zasady jurysdykcji starościńskiej ustanawiało prawodawstwo przeciwtumultowe. Konstytucja z 1598 r. uznawała najście na dom, dwór szlachecki lub gospodę w mieście za tumult, co oznaczało podległość najpierw złożonym sądom miejsko-grodzkim (ustawy z 1593 i 1596 r.), a ostatecznie od 1631 r. – Trybunałowi Koronnemu. Niestety ze względu na zagładę akt trybunalskich nie można zweryfikować, czy w praktyce Trybunału zdarzało się, że na podstawie formalnie nieobowiązującej ustawy z 1598 r. sądzono sprawy o najście na dom w mieście[164].

Opisane wyżej zasady dotyczyły postępowania zwyczajnego, toczącego się na podstawie pozwu pisemnego (proces ziemski). Nie dotyczyły zaś postępowań

---

[158] *Trzy zabytki do historyi parlamentaryzmu w Polsce w XV wieku*, wyd. B. Ulanowski [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 1, Kraków 1895, s. 16 (tzw. petyta opockie, nr [7]); M. Bobrzyński, *O ustawodawstwie nieszawskiem Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1873, s. 50, 52 (redakcja małopolska, nr [10]). Zob. też *Polskie statuty ziemskie...*, s. 132 (Syntagmatowy przekaz statutów nieszawskich, nr [7]).

[159] A. Gąsiorowski, *Uchwały piotrkowskie i nowokorczyńskie roku 1468*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1968, t. 20, z. 2, s. 73.

[160] VC I/1, s. 48 (1493, nr [2]), 68 (1496, nr [39], [41]).

[161] VC I/1, s. 63 (1496, nr [13]).

[162] T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 107.

[163] W sprawie z 1589 r. doszło do podniesienia ekscepcji niewłaściwości miejscowej sądu (*exceptio fori*). Pozwany przekonywał, że należało zastosować ogólną zasadę *actor sequitur forum rei*. Krakowski sąd grodzki, uznawszy zarzut za zasadny, uwolnił pozwanego od pozwu, ale Trybunał Koronny uchylił dekret starosty i kontynuując rozpatrywanie sprawy, wydał dekret przyznający powódce bliższość do przysięgi. CC 1036, s. 1205–1208, 1542–1543; CC 1037, s. 1148. Z kolei w sprawie z 1617 r. pozwany, znów w ramach *exceptionis fori*, przekonywał o obowiązywaniu zasady *actor sequitur forum rei*, przedłożył nawet dokumenty potwierdzające jego osiadłość w ziemi wieluńskiej. Stwierdzał, że reguła wynika *tam ex iure publico antiquo et veteri, quam ex praxi iudiciaria*, i potwierdza to orzecznictwo sądów wyższej instancji. Tym razem starosta odrzucił zarzut, uzasadniając decyzję tymi słowy: [...] *tum ex eo in qua jurisdictione crimen patratum est, ibidem decidendum et disiudicandum venit* [...]. Po odwołaniu pozwanego od dekretu *procede* sprawa trafiła do Trybunału Koronnego, który potwierdził dekret starościński. CC 1057, s. 1907–1909; CC 1058, s. 70. Zob. też CC 1039, s. 609; CC 1041, s. 1461.

[164] VC II/2, s. 198 (1593, nr 6), 234 (1596, nr 15); VC II/2, s. 237 (1598, nr 2); VC III/2, s. 109 (1631, nr 32). Konstytucje z lat 90. XVI wieku miały charakter czasowy. Dopiero ustawa z 1631 r., która podporządkowywała sprawców tumultów jurysdykcji trybunalskiej (z rejestru *recentium criminum*), zyskała charakter wieczysty. Zob. przykład odwołania się do konstytucji przeciwtumultowych z 1593 i 1598 r. w argumentacji powoda w sprawie z 1599 r. w CC 1043, s. 2200.

sumarycznych (np. z terminu gwałtownego), zwykle związanych z pochwyceniem sprawcy na gorącym uczynku. W Krakowie takie sprawy należały do kompetencji urzędu grodzkiego[165].

7. Zagadnienia procesowe

7.1. Legitymacja procesowa

Actor quis? Na to pytanie Zawadzki odpowiadał: *Hospes sive possessor illius domus in qua violentia facta* [...] *hac actione agere possunt, et eius convictionem facere*[166].

Legitymacją procesową cieszyła się więc co do zasady osoba uprawniona z racji domicylu (posesor). Jako że prawo chroniło domy należące wyłącznie do szlachty lub duchowieństwa, z pozwem mógł wystąpić jedynie szlachcic[167] lub duchowny[168]. Ci drudzy ograniczeni byli jednak prawem kanonicznym – na soborze laterańskim IV (1215) zakazano bowiem duchownym dochodzenia kar skutkujących przelaniem krwi, a więc przede wszystkim kary śmierci[169]. Ponadto ogólne zasady procesu w sprawach kryminalnych szlachty wykluczały z grona powodów plebejów[170].

Jeśli posesor zginął podczas najścia, uprawnieni do skargi byli spadkobiercy. W przypadku małoletniości powinni wystąpić w asystencji opiekuna prawne-

---

[165] Zob. np. CC 1101, s. 376–402, 567–574.

[166] T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*..., s. 107. Por. T. Drezner: *Competit ista accusatio domino, sive aliquo modo possessori domus, in quam invasio modis supra dictis facta est* [...]; *eo magis successoribus eius, contra invasorem; si minorennes sunt, tutoribus auctoribus* (*Institutionum regni Poloniae*..., s. 188).

[167] Zob. np. dekret z 1595 r., w którym sąd stwierdzał, że [...] *non agitur ad praesens de iuribus partis actoreę super bona* [...] *seu de qualitate iuris ipsius, sed de violatione securitatis domesticę, quę ęqualiter cuilibet personę nobili, tam in hęreditaria quam etiam in usufructuaria domo ipsius servire debet* (podkr. K.G.). CC 1041, s. 608.

[168] CC 1041, s. 1458; CC 1046, s. 1171; CC 1060, s. 688.

[169] Postanowienie znajdowało się w kanonie 18 (*Sententiam sanguinis*) – X 3.50.9. Szerzej: F. McAuley, *Canon Law and the End of the Ordeal*, „Oxford Journal of Legal Studies" 2006, t. 26, nr 3, s. 501–505; K. Pennington, *The Fourth Lateran Council. Its Legislation, and the Development of Legal Procedure* [w:] G. Melville, J. Helmrath (red.), *The Fourth Lateran Council: Institutional Reform and Spiritual Renewal. Proceedings of the Conference Marking the Eight Hundredth Anniversary of the Council Organized by the Pontificio Comitato di Scienze Storiche* (*Rome, 15-17 October 2015),* Affalterbach 2017, s. 48–51. W sprawach wskazanych w przyp. 168 duchowni wprawdzie samodzielnie występowali jako powodowie, ale w żadnej nie doszło ostatecznie do orzeczenia kary. W jednej ze spraw powód odpuścił pozwanemu złożenie przysięgi oczyszczającej. CC 1046, s. 1176.

[170] Nie mogli oni wystąpić z pozwem kryminalnym przeciwko szlachcicowi. K. Górski, *Jurysdykcja karna sądu i urzędu grodzkiego krakowskiego w latach 1585–1620. Studium z dziejów staropolskiego wymiaru sprawiedliwości* (mpis), Kraków 2021, https://ruj.uj.edu.pl/entities/publication/fd4ca436-29ce-4c68-bb46-0ff9b4af666f [dostęp: 19.03.2025], s. 375. Zob. próbę podważenia szlachectwa powódki (ze względu na małżeństwo z rzekomym plebejem) w CC 1041, s. 604.

go[171]. W praktyce krakowskiej odnaleźć można także przykład wystąpienia z pozwem przez wdowę po zabitym w trakcie najścia mężu[172].

Pozew kryminalny nie służył pokrzywdzonym w zajściu domownikom. Nie oznaczało to jednak, że pozbawieni byli jakichkolwiek praw. Skarga o najście nie wykluczała bowiem wniesienia odrębnych pozwów o zranienie, szkody, zabrane rzeczy czy nawet kary za mężobójstwo. Wyraźnie dopuszczało to prawo mazowieckie, ale zasada obowiązywała też w pozostałej części Korony, co potwierdzają prace koronnych pisarzy-prawników[173] i zbadana praktyka[174]. Dotyczyło to również sytuacji, w której nie udało się przypisać sprawcy odpowiedzialności kryminalnej[175].

---

[171] Zob. przyp. 166. Szerzej zagadnienie to potraktował Zawadzki, który wskazał, że małoletniość powoda nie pozbawiała go legitymacji procesowej, ponieważ sąd, jeśli zaszłaby potrzeba, mógł sprawę do czasu osiągnięcia lat sprawnych zawiesić. Argumentację podparł nieznanym bliżej dekretem (najprawdopodobniej trybunalskim piotrkowskim) z 1579 r. między Korzyńskim i Gawinem, a także konstytucją z 1588 r. (*Processus iudiciarius...*, s. 107–108). Zob. VC II/2, s. 69–70 (1588, nr 25). Gwoli wyjaśnienia: małoletniość stanowiła przeszkodę do skutecznego złożenia przez powoda przysięgi procesowej, której wymagano w sprawach o najście na dom. Była ona bowiem czynnością osobistą (*actus personalis*) i co do zasady opiekun nie mógł złożyć jej za małoletniego.

[172] CC 1033, s. 496–503; CC 1034, s. 445–448, 1114–1116. Zarzuty pozwanego co do osoby powódki zostały przez sąd grodzki odrzucone, choć podnosił on niekonsekwencję powódki, która w pozwie twierdziła, że pokrzywdzonym przestępstwem był jej mąż, podczas rozprawy zaś – że ona sama (CC 1033, s. 501). Decyzję podtrzymał Trybunał Koronny.

[173] T. Drezner: *Verumtamen ne eiusmodi quocunque factum impune abeat, de vulneribus, vel homicidio, iuxta statuta, erit cum eo agendum* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 186–187). T. Zawadzki: *Pro vulneribus enim et damnis circa invasionem illatis in foro terrestri seorsivis actionibus est agendum* (*Processus iudiciarius...*, s. 111; tak też w: T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 189). Zob. VC II/1, s. 388 (1576, nr 28).

[174] Zob. np. sprawę z 1589 r., w której Abraham Prowana z pomocnikami podczas najścia na dom Jakuba Secygniowskiego starosty szydłowskiego w Secygniowie dokonał zniszczeń i dopuścił się zaboru pieniędzy i klejnotów nie tylko we dworze (*domus principalior*), ale także w domu starościny Anny Secygniowskiej i w izbach zajmowanych przez służbę. Z tego powodu w pozwie znalazło się następujące zastrzeżenie: [...] *Pro damnis et aliis iniuriis, nec non pro vulneribus praefatorum famulorum dicti actoris per ipsum circa eandem violentam invasionem modo praemisso patratam illatis salva et speciali sibi coniugi suae servitoribusque suis actione reservata*. CC 1036, s. 900. W tej samej księdze można znaleźć m.in. zapowiadane odrębne pozwy pokrzywdzonych sług o rany: CC 1036, s. 893–895. Zob. też inne przykłady: CC 1036, s. 1204; CC 1037, s. 1675; CC 1038, s. 993; CC 1039, s. 948, 953, 958; CC 1041, s. 1459; CC 1043, s. 1619; CC 1051, s. 1816; CC 1053, s. 1907; CC 1054, s. 512, 515 itd.

[175] T. Zawadzki: *Evasio vero in ea actione tollit causam invasionis: nihilominus pro vulneribus et damnis remanet actio* (*Processus iudiciarius...*, s. 114). Zob. przykład zastrzeżenia w dekrecie Trybunału Koronnego prawa do skargi o kary za mężobójstwo w przypadku skutecznego oczyszczenia się pozwanego: CC 1057, s. 683.

7.2. Skrutynium i inkwizycja

Już ustawa z 1496 r. nakazywała, by sędzia zbadał stan faktyczny celem ustalenia prawdziwego przebiegu wydarzeń (*vera positio rei culpae*)[176]. Późniejsze prawodawstwo koronne i jego komentatorzy zgodnie widzieli w tym postanowieniu instytucję skrutynium (*scrutinium*), co ostatecznie potwierdziła konstytucja z 1578 r.[177]

Można przypuszczać, że w pierwszej połowie XVI wieku skrutynium przypominało mazowiecką inkwizycję. Instytucja musiała ewoluować i w drugiej połowie tego stulecia wyglądała już całkiem inaczej. Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że nie było to wcale śledztwo prowadzone przez sędziego. Istotę i najważniejsze reguły nowoczesnego skrutynium uregulowały konstytucje z lat 1578 i 1588[178]. Stanowiło ono w owym czasie odrębne postępowanie, zwykle mające miejsce jeszcze przed rozpoczęciem sprawy głównej i polegające na wezwaniu przed sąd (ziemski lub grodzki) przez obie strony świadków celem wysłuchania ich zeznań na potrzeby sprawy głównej. Zainteresowane strony otrzymywały spisane i opieczętowane świadectwa, które można było wykorzystać i przedłożyć jako dowód przed sądem rozpatrującym sprawę główną[179].

Prawo mazowieckie przewidywało inny środek mający na celu ustalenie faktycznego przebiegu zdarzenia. Była to inkwizycja (*inquisitio*), której zasady uregulowano w przywoływanym już mazowieckim statucie z 1496 r. i w opartym na nim ekscepcie (1576)[180]. Polegała ona na wysłaniu przez starostę woźnego z dwoma szlachcicami-świadkami na miejsce zdarzenia celem dokonania wizji (*ad videndum*) oraz wywiedzenia się (*ad inquirendum*) co do powszechnej wiedzy o sprawstwie oskarżonych (*publica infamia*). W świetle przepisu starosta nie działał jednak z urzędu,

---

[176] Tekst wskazuje zresztą, by postępować w ten sposób także w przypadku innych zbrodni (*alia crimina*). VC I/1, s. 79 (1496, nr [72]).

[177] VC II/1, s. 414 (1578, nr 46); T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 189; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111. Kwestię dowodzenia szczegółowo regulowało również prawo litewskie. Zob. *Pirmasis lietuvos statutas*, s. 195 (r. VII, art. 2); *Statut litewski drugiej redakcyi...*, s. 194–196 (r. XI, art. 2); *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 297–298 (r. XI, art. 1), s. 288–290 (r. XI, art. 2).

[178] VC II/1, s. 409 (1578, nr 12); VC II/2, s. 68 (1588, nr 20). Pierwsze świadectwa nowego skrutynium można jednak znaleźć już w ustawie z 1557 r. VC II/1, s. 76 (1557, nr 7). Zob. też VC II/1, s. 174 (1565, nr 79). Szerzej na temat skrutynium na przełomie XVI i XVII w.: K. Górski, *Jurysdykcja karna sądu...*, s. 330–340. Zob. też M. Mikołajczyk, *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764–1794*, Katowice 1991, s. 85–95.

[179] Zeznania były odczytywane i analizowane przez sąd. Sędzia uwzględniał je, gdy decydował o bliższości do dowodu. Zob. przykład wydania w sprawie o najście na dom dekretu o bliższości pozwanego do przysięgi przez Trybunał Koronny właśnie na podstawie skrutynium w CC 1057, s. 682: [...] *lectis et examinatis scrutiniis uniusque partis, decreverat, quatenus citatus tanquam propior evaderet medio corporali juramento cum sex testibus nobilibus possessionatis palatinatus Cracoviensis* [...]. Taki sam dekret również w ibidem, s. 687 i 691. Zob. podobnie w CC 1058, s. 70, 91. Zob. też wzmiankę o przedłożeniu przez powódkę skrutynium przed sądem grodzkim w CC 1041, s. 604.

[180] IMT 2, s. 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 281 (1540, nr 363); VC II/1, s. 388 (1576, nr 28).

lecz na podstawie skargi pokrzywdzonego. Możliwe, że opisane wyżej postępowanie odpowiadało w pewnym stopniu *scrutinium* znanemu prawu koronnemu pod koniec XV i w pierwszej połowie XVI wieku, albo nawet było z nim tożsame[181]. Od znanej praktyce koronnej wizji (oględzin) miejsca zdarzenia różniło inkwizycję zaangażowanie czynnika urzędowego (starosty) i szerszy zakres zbieranych informacji.

W drugiej połowie XVI wieku skrutynium i inkwizycja stanowiły już, jak się wydaje, odrębne instytucje. Rozróżnienie widać wyraźnie w XVII-wiecznych dziełach prawniczych[182].

Zarówno skrutynium, jak i inkwizycja co do zasady powinny mieć miejsce przed złożeniem pozwu w sprawie głównej. Dopuszczano jednak możliwość przeprowadzenia obu postępowań po rozpoczęciu procesu na podstawie dylacji *ad (deducendum) scrutinium* lub *inquisitionem*[183]. Za ostateczny termin racjonalnie uznawano moment złożenia przysięgi[184].

7.3. Dylacje

Zawadzki zamieścił w swoim podręczniku wykaz dopuszczalnych i niedopuszczalnych dylacji procesowych[185]. Wskazywał ponadto na możliwość wnioskowania

---

[181] Za tożsamością obu pojęć przemawia np. tekst konstytucji o gwałtownym wybiciu z dóbr z 1543 r., który używa ich jako synonimów określających tę samą procedurę. Zob. VC I/2, s. 251 i 262 (1543, nr [26] – pol., [33] – łac.). Można jeszcze dodać, że Przyłuski, wykorzystując fragment Zwodu Goryńskiego (1540) dotyczącego procedury inkwizycji do uzupełnienia statutu Jana Olbrachta o najściu na dom (1496), posłużył się właśnie wyrażeniem *scrutinium*, którego brak zarówno w mazowieckim statucie z 1496 r., jak i w samym Zwodzie Goryńskiego. Zob. J. Przyłuski, *Leges seu statuta*, fol. 218. Zbadanie XVI-wiecznej praktyki sądów mazowieckich i koronnych pozwoliłoby z pewnością na weryfikację tej hipotezy.

[182] T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111–112; M. Zalaszowski, *Ius regni Poloniae...*, t. 2, s. 902–903. Zagadnienie z pewnością wymaga pogłębionych badań.

[183] T. Drezner: [...] *quod tam ex lege scripta, quam ex usu obtinetur* (*Institutionum regni Poloniae...*, s. 189). Znacznie szerszy komentarz znaleźć można u T. Zawadzkiego, *Processus iudiciarius...*, s. 111–112. Przykład dekretu przyznającego dylację *ad deducendum scrutinium* w: CC 1037, s. 396.

[184] Tę zasadę ustanowiła konstytucja z 1578 r. VC II/1, s. 41 (1578, nr 46). Zob. też T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 189 (*ante sententiam*); T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 111 (*ante convictionem*). W sprawie z 1593 r. sąd odmówił powódce zawieszenia postępowania z powodu kondemnaty *in evasione* w sprawie o wywiedzenie skrutynium, do którego pozwała na te same roki. CC 1038, s. 991–999.

[185] Za dopuszczalne uznał dylacje: *ad deducendum scrutinium* i *inquisitionem* (zob. wyżej), *verae infirmitatis*, *ad munimenta specifica causae pertinentia*, zaś wśród niedopuszczalnych wymienił: *pro maiori* (ze względu na brak taksy umożliwiającej porównanie spraw) oraz *ad (statuendum) evictorem*. Brak możliwości skorzystania z drugiej wynikał z generalnego zakazu odraczania terminu w celu stawienia zastępcy (iśćca, warunkarza) w sprawach kryminalnych. Pozwany zobowiązany był do przybycia przed oblicze sądu od razu z ewiktorem, który powinien zastąpić go w sprawie. Miało to na celu przyspieszenie postępowania. O zakazie zob. T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 371–372.

o zawieszenie (*suspensio*) sprawy cywilnej do czasu rozstrzygnięcia sprawy kryminalnej o najście na dom[186].

7.4. Przysięga procesowa

Sprawa kończyła się złożeniem przysięgi procesowej[187]. O przyznaniu bliższości do dowodu decydował sędzia na podstawie zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań zebranych w ramach skrutynium[188]. Zgodnie ze statutem z 1496 r. przysięgę skazującą lub oczyszczającą składano samosiódm (tj. z sześcioma świadkami)[189]. Strona, której przyznano przysięgę, powinna przedłożyć listę osiemnastu świadków (wskazanych z imienia i nazwiska) – szlachciców-posesjonatów dobrej sławy zamieszkałych w powiecie (lub województwie), w którym doszło do przestępstwa. Z nich przeciwnik wybierał sześciu, z którymi strona nominująca składała przysięgę na kolejnym terminie[190]. Skuteczna przysięga powoda oznaczała konwikcję (*convictio*)[191], czyli skazanie pozwanego. Z kolei po przysiędze pozwanego dochodziło do ewazji (*evasio*) – uwolnienia od sprawy[192]. Według Zawadzkiego, po-

[186] Ibidem, s. 114.

[187] Ibidem, s. 112.

[188] Konstytucja z 1588 r. za najważniejsze uznawała zeznania świadków z widzenia („oczywistych"), a świadectw ze słyszenia nie nakazywała nawet spisywać, chyba że były istotne dla istoty sprawy (*ad investigandam rei veritatem*). VC II/2, s. 68 (1588, nr 20). Zob. też VC II/1, s. 174 (1565, nr 79). Najpewniej na tej podstawie Zawadzki stwierdzał, że pozwany był bliższy do przysięgi oczyszczającej (*propior ad evadendum*) w sytuacji, gdy świadkowie byli wątpliwi i nienaoczni (*ambigui non oculati*). T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 113.

[189] Inaczej wyglądało postępowanie w przypadku odpowiedzialności pana za sługi (przyp. 118).

[190] Według prawa mazowieckiego świadkowie powinni być „zupełni" (*integri*) i „poczciwi" (*honesti*), a więc nieprzekupieni, uczciwi i cieszący się dobrą opinią. IMT 2, s. 68 (1496, nr 156); IMT 3, s. 281 (1540, nr 363); VC II/1, s. 388 (1576, nr 28). Zob. też T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 112–113. Prawnik przedstawił również alternatywny sposób wypełnienia tej normy, przydatny w sytuacji, gdyby świadkowie nie byli znani stronie przeciwnej. Sędzia powinien wówczas nakazać przysięgającemu stawienie świadków w sądzie (*statuitio testium*), z których przeciwnik dokonywał wyboru współprzysiężników. Analogiczną zasadę przewidywała Korektura praw w przypadku tzw. najazdu lekkiego: *Correctura statutorum...*, s. 196 (c. 793) (zob. przyp. 153).

[191] Zob. przykład przysięgi samosiódm w CC 1037, s. 1148–1153. To wyjątkowa zapiska, gdyż uwzględniono w niej imiona i nazwiska 22 kandydatów na współprzysiężników zaproponowanych przez powódkę, spośród których sąd (a nie pozwany!) wybrał sześciu. Natychmiast (a nie na kolejnych rokach) złożyli oni z powódką przysięgę *ad convincendum*, na podstawie której sąd orzekł karę śmierci. Odstępstwa od zasady wynikały najpewniej z niedopuszczenia do uczestnictwa w rozprawie pełnomocnika nieobecnego pozwanego.

[192] Zob. przykłady przysięgi samosiódm w CC 1037, s. 735, 739–740; CC 1057, s. 682–684, 687–688 i 691–692; CC 1058, s. 70–71, 91–92. W przywołanych przypadkach bliższość pozwanego do przysięgi orzekł Trybunał Koronny (sprawy trafiły do niego po odwołaniu się pozwanych od dekretów krakowskiego sądu grodzkiego). Zgodnie z przyjętą praktyką Trybunał odesłał sprawę z powrotem celem złożenia przysięgi. Zob. też przysięgę oczyszczającą samosiódm orzeczoną przez

wołującego się na bliżej nieznany dekret trybunalski (piotrkowski), brak wymaganej liczby współprzysiężników na terminie przysięgi skutkował zmianą strony bliższej do dowodu, czyli złożenia przysięgi procesowej[193].

Elekcję współprzysiężników postrzegano jako problematyczną. W projekcie reformy procesu z 1641 r. pojawił się nawet postulat rezygnacji z niej na rzecz zwyczajnej przysięgi samosiódm[194].

7.5. Przedawnienie

Czas dawności wynosił, tak jak w innych sprawach kryminalnych, rok i sześć tygodni. Po tym czasie powód narażał się na zarzut przedawnienia[195]. Preskrypcja kryminalna nie pozbawiała jednak możliwości dochodzenia kar i roszczeń na podstawie skargi cywilnej, gdzie okres ten był dłuższy[196].

8. Wnioski

8.1. Źródła

Najście na dom stanowiło w polskim prawie ziemskim wyjątkowy przypadek przestępstwa, które było obszernie unormowane w prawie stanowionym. Wprawdzie statuty Jana Olbrachta z 1493 i 1496 r. w założeniu regulowały przede wszystkim kwestie procesowe, ale uwzględniono w nich także najistotniejsze, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, kwestie materialnoprawne – elementy przestępstwa. Normy statutowe stanowiły fundament, na którym opierała się praktyka sądowa. Były też punktem

krakowski sąd grodzki w CC 1046, s. 1175–1176. W tym wypadku powód (opat szczyrzycki) zwolnił ostatecznie pozwanego od przysięgi i na tej podstawie pozwany został uwolniony od sprawy.

[193] Trybunał miał się powołać na zasadę *nemo condemnandus est nisi iure victus aut confessus*. T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*..., s. 113. Opisana przez Zawadzkiego reguła postępowania łudząco przypomina tę z przepisu Korektury praw o tzw. najeździe lekkim (c. 793), aczkolwiek nie sposób w tym momencie ustalić, czy był to wpływ niedoszłej kodyfikacji na praktykę, czy uwzględnienie prawa zwyczajowego w Korekturze. Por. *Correctura statutorum*..., s. 196 (c. 793, zob. przyp. 153). Zob. przykład przeniesienia bliższości przysięgi z powoda na pozwanego i oczyszczenie się przysięgą samojeden (tak jak w Korekturze praw) w CC 1039, s. 485.

[194] *Abbreviatio processus iuridici vigore constitutionis conventus generalis Varsoviensis a. 1641 confecta ex actis in archivo regni Galiciae Cracoviae asservatis*, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1882, s. 267 (nr VII/26).

[195] Zob. przykład takiej ekscepcji (ostatecznie odrzuconej przez sąd grodzki i w drugiej instancji przez Trybunał Koronny) w: CC 1036, s. 1722; CC 1037, s. 734. Co ciekawe, pozwany wskazał na upływ zwyczajnego terminu preskrypcji, tj. 3 lat (i 3 miesięcy). Zob. też przykład preskrypcji uznanej w CC 1039, s. 608–613 i 970.

[196] T. Zawadzki, *Processus iudiciarius*..., s. 114.

wyjścia dla piszących o prawie ziemskim prawników, takich jak Tomasz Drezner czy Teodor Zawadzki.

Pewną rolę w praktyce stosowania norm o najściu na dom w Koronie mogło odgrywać prawo mazowieckie. Zebrane w Zwodzie Goryńskiego (1540) przepisy statutów książąt mazowieckich stały się podstawą Ekscepтów mazowieckich (1576), czyli wybranych norm dawnego prawa, które pozostawiono jako obowiązujące na terytorium województwa mazowieckiego. Dwa z 46 przepisów dotyczyły najścia na dom. Już Jakub Przyłuski w swoim kompendium z 1553 r. (a więc jeszcze przed przyjęciem Ekscepтów) uwzględniał fragmenty tamtejszych statutów. Wielokrotnie odwoływali się do Ekscepтów także późniejsi pisarze-prawnicy. Choć nie udało się odnaleźć w praktyce krakowskiej śladów bezpośredniego stosowania przepisów z 1576 r., to niewykluczone, że w pewnym zakresie ich treść wywierała wpływ na sporządzających pozwy i interpretujących prawo koronne. Mogło to wynikać ze znacznie szerszej ochrony oferowanej przez Ekscepta. Widać to głównie w dążeniu do rozszerzenia katalogu miejsc objętych ochroną o gospody. Należy jednak zaznaczyć, że w grodzie krakowskim nie odnotowano przypadków odwołania się do innych reguł prawa mazowieckiego, np. kwalifikowania jako najście na dom zbrodni popełnionej na cmentarzu, w kościele czy domu kmiecia, uznania pobicia jako postaci okrwawienia czy uwzględniania zaboru mienia jako przesłanki *invasionis domus*.

Podobną rolę mogło odgrywać prawo litewskie, podobnie jak mazowieckie wyróżniające się szerszym niż w prawie koronnym zakresem ochrony. Począwszy od II statutu (1566), podlegały jej nie tylko domy szlacheckie, ale także gospody w miastach, kościoły, cmentarze, szkoły, domy duchownych, a od III statutu (1588) nawet zabudowania gospodarskie[197].

Innym źródłem, które mogło stanowić inspirację dla praktyki, była jurysprudencja rzymska. Jej poglądy upowszechniali głównie pisarze-prawnicy, tacy jak Drezner czy Zawadzki. Pozostawiając na boku problem pojawienia się w prawie polskim przestępstwa najścia na dom i poszukiwania ewentualnych źródeł w *lege Cornelia de iniuriis* (81 r. p.n.e.)[198], należy odnotować ewidentne referencje do jurysprudencji

[197] Zob. przyp. 69. Jeszcze I statut (1529) nakazywał karać śmiercią także tych sprawców najścia, którzy nie dopuścili się okrwawienia domu. Począwszy od II statutu, sankcję złagodzono i zamieniono na karę pieniężną (w III statucie – także więzienie) (zob. przyp. 147).

[198] Zagadnienie wpływu prawa rzymskiego na ziemskie prawo karne było dotąd rzadko podejmowane. Zob. S. Godek, *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2001, t. 53, z. 2, s. 27–84; idem, *Spór o znaczenie prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2002, t. 54, z. 1, s. 105–141. Por. J. Sondel, *Elementy romanistyczne w prawie karnym Polski przedrozbiorowej*, „Prawo Kanoniczne" 1994, t. 37, s. 101–116. W polskiej konstrukcji najścia na dom można odnaleźć reminiscencje rzymskiego deliktu *domum vi introire* (protekcja domostwa powiązana z ochroną godnością jednostki, wątek ochrony bezpieczeństwa publicznego leżący u podstaw ustawy korneliańskiej). Jednak innych i dla prawa ziemskiego fundamentalnych przesłanek (np. okrwawienia domu) tam nie znajdziemy.

(komentarza Ulpiana do wspomnianej ustawy Korneliusza Sulli) w zakresie rozszerzającej wykładni domu jako miejsca zamieszkania (*domicilium*). Niewykluczone też, że za ochroną miejsca czasowego pobytu (gospody – *hospitium*), o której była mowa wyżej, stało nie prawodawstwo mazowieckie, ale właśnie jurysprudencja rzymska.

Nie można wreszcie wykluczyć tego, że za rozszerzającą interpretacją w zakresie gospód stał projekt kodeksu prawa ziemskiego z 1532 r. – Korektura praw. Jeden z jej przepisów wśród miejsc objętych ochroną wyraźnie wymieniał, obok domów, także *hospitia*[199].

Kończąc temat źródeł, należy jeszcze wspomnieć, że przestępstwo najścia na dom pojawiło się w kodyfikacjach drugiej połowy XVIII wieku. W kodeksie Andrzeja Zamoyskiego z 1778 r. ujęto je w trzech przepisach artykułu LI (cz. II). Zgodnie z utrwaloną praktyką istotą czynu było umyślne i gwałtowne najechanie (najście) na dom połączone z pojmaniem (tj. pozbawieniem wolności – *novum*), zranieniem lub zabójstwem. Regulacja była kazuistyczna, ale umożliwiło to, zgodnie z oświeceniowymi ideałami[200], gradację sankcji zależnie od skutku. I tak (1) w przypadku braku gwałtu (co można uznać za usiłowanie najścia) kodeks przewidywał karę wieży górnej (rok) i karę pieniężną (500 złp dla powoda); (2) jeśli sprawca dopuścił się pojmania lub zranienia – hańbiącą karę wieży dolnej (pół roku), pozbawienie urzędów i prawa do ich sprawowania, a także sankcję pieniężną (6000 złp dla pokrzywdzonego, 500 złp dla instygatora i 500 złp dla sądu); (3) jeśli zaś doszło do zabójstwa (lub śmiertelnego zranienia) – kwalifikowaną karę śmierci (łamanie kołem) i konfiskatę połowy majątku (na rzecz spadkobierców pokrzywdzonego)[201]. Podobne rozróżnienie, choć z nieco odmiennymi sankcjami, kodeks przewidywał w przypadku najścia na osobę przebywającą na cmentarzu[202].

Kodeks Zamoyskiego utrzymywał więc przestępstwo najścia na dom w porządku prawnym. Za postęp, mimo kazuistyki, należy uznać proporcjonalność sankcji w zależności od skutku. Usiłowanie najścia, a także pojmanie i zranienie miały być karane lżej niż dotychczas. Jeśli jednak sprawca dopuściłby się zabójstwa, sankcja była

---

[199] *Correctura statutorum...*, s. 197 (c. 797). Jego autorstwo W. Uruszczak przypisał redaktorom Korektury. Możliwe jednak, że czerpali oni z konkretnych źródeł: prawa mazowieckiego lub jurysprudencji rzymskiej. Por. W. Uruszczak, *Korektura praw...*, t. 2, s. 87.

[200] S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966, s. 33.

[201] [A. Zamoyski], *Zbiór praw sądowych...*, cz. 2, s. 197 (cz. II, art. LI, §§ 29–31). Konstrukcja ta wykazuje pewne podobieństwo do II statutu litewskiego (zob. przyp. 147). Por. odmienną kwalifikację tych przepisów przez E. Borkowską-Bagieńską, która uznawała je za postaci zranienia i zabójstwa. E. Borkowska-Bagieńska, *„Zbiór praw sądowych" Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986, s. 253–254.

[202] [A. Zamoyski], *Zbiór praw sądowych...*, cz. 2, s. 105 (cz. II, art. IV, § 4). Zob. też przepis dotyczący najścia na klasztor i szpital, inspirowany chyba konstytucją z 1616 r. (zob. przyp. 32) – ibidem (cz. II, art. IV, § 2), oraz przepis o zabójstwie lub zranieniu w kościele – ibidem, s. 103 (cz. II, art. II, § 12).

znacznie surowsza – kara śmierci miała charakter kwalifikowany, a konsekwencje czynu ponosiła również rodzina skazanego (konfiskata połowy majątku).

W toku prac nad kodeksem Stanisława Augusta dążono do pozostawienia najścia na dom jako odrębnego przestępstwa kryminalnego, które przyporządkowano do kategorii zbrodni partykularnych wymierzonych przeciw własności majątkowej[203]. Mimo to jego istotę wciąż, jak się wydaje, miały stanowić gwałtowność czynu[204] i skutek w postaci zranienia lub zabójstwa[205].

8.2. Metoda

Jak wspomniano we wprowadzeniu, źródła, w których prawo interpretowano i stosowano (piśmiennictwo prawnicze i zapiski sądowe) świadczą wyraźnie o tym, że w Polsce wczesnonowożytnej posługiwano się konstrukcją analogiczną do współczesnych znamion typu czynu zabronionego. Opierając się na tekście ustawy, posługiwano się poszczególnymi elementami opisu przestępstwa w taki sposób, jak współcześnie czyni się ze znamionami typu czynu zabronionego.

Analityczne podejście do omawianego przestępstwa widać w dziełach pisarzy-prawników. Drezner rozpoczynał słowami: *Sed requiritur ad hoc crimen*, Zawadzki zaś: *Quae requiruntur ad actionem?*, po czym przechodzili do mniej lub bardziej uporządkowanego przedstawienia elementów przestępstwa[206]. Traktowanie poszczególnych elementów opisu czynu zabronionego jak znamion widać też w praktyce sądowej. W sprawie z 1619 r. pozwany konstatował, że: [...] *iuxta statuti verba expressa tria vel maxime requiruntur, primo ut domum alicuius, secundo manu violenta quis invadat, tertio circa eandem invasionem occisio seu ad minus enormis vulneratio fiat* [...][207].

Celem takiego podejścia było zazwyczaj podważenie odpowiedzialności karnej pozwanego (oskarżonego). Stanowiło to konsekwencję zasady, że w sprawach uczynkowych (*causae facti*), a taki charakter miała zdecydowana większość spraw kryminalnych (*causae criminales*), konieczne było udowodnienie dokonania czynu przez sprawcę (*in causis criminalibus* [...] *probatio facti sufficiens est necessaria*)[208]. Oznaczało to realizację wszystkich elementów przestępstwa, a więc, używając

---

[203] *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 62, 193, 303–304 (najście na kościół, cmentarz, klasztor), 309–310 (dodatkowa sankcja kościelna – *poena degradationis*, czyli „złożenie duchownego ze stanu i charakteru kapłańskiego" dla duchownych skazanych przez sąd świecki); W. Szafrański, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007, s. 268, 270.

[204] *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 62, 309–310.

[205] Ibidem, s. 309–310.

[206] T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 186; T. Zawadzki, *Processus iudiciarius...*, s. 105.

[207] CC 1060, s. 263, 269.

[208] T. Drezner, *Institutionum regni Poloniae...*, s. 189. Dalej dodawał: [...] *ne innocens interdum contra quos non sit crimen sufficienter probatum, iudicio opprimantur; vel etiam nocentes in defectu probationum absolvantur*. Ibidem.

dzisiejszej nomenklatury, znamion typu czynu zabronionego. Przekonanie sądu, że nie doszło do realizacji choćby jednego z tych elementów, stanowiło sposób na uniknięcie odpowiedzialności.

Najwyraźniej widać to w przypadku okrwawienia. Drezner swój komentarz rozpoczynał następująco: *Ad haec, si nulla enormia vulnera, nulla caedes ab invasore facta probari possint, invasionis crimen non adeo intelligetur*[209]. Wskazywał więc, że brak okrwawienia uniemożliwia przypisanie odpowiedzialności za przestępstwo. W zbadanej praktyce najczęściej posługiwano się zarzutem niewłaściwości sądu (*exceptio fori*). Brak realizacji znamienia oznaczał bowiem, że nie doszło do kryminalnej *invasionis domus*, a więc sąd grodzki nie był właściwym w sprawie. Przykładem może być sprawa z 1591 r., w której krakowski sąd uwolnił pozwanego Krzysztofa Pieniążka od pozwu najprawdopodobniej ze względu na to, że podczas zajścia nikt nie został pokrzywdzony[210]. Z tego samego powodu w 1599 r. uwolniony został Stanisław Sudo i jego trzej pomocnicy[211]. Z kolei w 1594 r. pozwani przez Zofię Kotkowską sprawcy najścia na dom – Jan Krasowski (pryncypał), jego stryj Mikołaj Krasowski i Maciej Linczowski (pomocnicy) twierdzili, że opisując zajście, powódka wskazała jedynie lekkie rany, a te nie realizowały znamienia wyraźnie opisanego w ustawie: [...] *non nisi ex interfectione et enormi vulnere circa invasionem perpetrato causa invasionis institui possit* [...]. W tym wypadku sąd przyznał jednak rację powódce i odrzucił ekscepcję[212]. Podobny zarzut podniósł w 1595 r. Stanisław Zerzyński, jednak i w tym przypadku sąd go nie uznał[213]. Kwestię pozwani usiłowali podnosić nawet w sprawach

[209] Ibidem, s. 187.

[210] Powód (Mateusz Misiowski burgrabia krakowski) opisał w pozwie wyłącznie zabór rzeczy. Z tego względu sąd: [...] *decreto suo iudiciali adinvenit eandem causam et actionem contra praefatum citatum incompetenter et extra articulos castrenses ad judicium praesens ex parte actoris praefati esse extraditam*. CC 1037, s. 1683.

[211] Powód (Jan Koldrembski) nie wspomniał ani w pozwie, ani w protestacji o jakichkolwiek ranach. Przychyliwszy się do ekscepcji *fori* pozwanego (*sine vulnerum invasio fieri nequit*), sąd: [...] *eo animadverso quandoquidem ex protestatione praedicti actoris cui cum sua praesenti actione inhaeret nulla vulnerum illatio cuipiam et exinde obsanguinolatio quae pro fundamento invasionis inhactenus ex praescripto statuti aut usu in hactenus tento habetur probatur* [...]. CC 1043, s. 2201. Odrębne wpisy dotyczące pomocników: Stanisława Rokowskiego, Łukasza Gniewka i Walentego Borkowskiego znajdują się na kolejnych kartach tej księgi: ibidem, s. 2202–2218.

[212] Sędzia stwierdził, że do okrwawienia jednak doszło. Wpis nie zawiera jednak szerszego uzasadnienia decyzji. W zarzutach pozwani podkreślali, że sprawa powinna należeć do sądu ziemskiego jako sprawa o zranienie ([...] *simplicissiae iniuriae fori terrestri subiectae* [!] *esse* [...]). CC 1039, s. 948–950, 954–956, 959–961 (zob. przyp. 95 i 97). Z innej zapiski możemy się dowiedzieć, że rozstrzygnięcie zostało zaaprobowane w Trybunale Koronnym (zob. przyp. 213). Zob. podobną argumentację pozwanego w sprawie z 1595 r. w CC 1040, s. 895, 905, 915.

[213] Pozwany podkreślał, że powódka okazała podczas obdukcji jedynie blizny. Strona powodowa powołała się w replice m.in. na opisany wyżej dekret sądu grodzkiego (potwierdzony później dekretem trybunalskim) w sprawie Kotkowskiej z Krasowskim (zob. przyp. 212). Sędzia podkreślił w uzasadnieniu decyzji, że brak ran krwawych nie wyklucza ciężkości obrażeń. Można za takie

o skrutynium, lecz ze względu na charakter postępowania były one skazane na porażkę[214].

Pozwani starali się uderzać także w pierwsze znamię przestępstwa (*domus alicuius*). Zazwyczaj przybierało to postać ekscepcji co do osoby powoda. Próbowano w ten sposób podważyć prawa strony do budynku, w którym doszło do przestępstwa. Sądy niechętnie podejmowały tę kwestię i przyznawały szeroką ochronę pokrzywdzonym. Zwykle ekscepcje były więc nieskuteczne.

W zbadanej praktyce nie odnaleziono próby podważenia umyślności działania pozwanego. O tym, że było to możliwe, świadczą jednak komentarze pisarzy-prawników. Zarówno Drezner, jak i Zawadzki podkreślali, że nie można oskarżyć o najście na dom osoby, która weszła do domu „w dobrej wierze", przebywała tam „jak przyjaciel" i dopiero później, w wyniku kłótni, dopuściła się zranienia lub zabójstwa. A przecież sprawca od samego początku powinien mieć zamiar (*intentia*) popełnienia zbrodni[215].

Przyjęta metoda wydaje się zatem nie tylko przejrzysta i przystępna (także dla niehistoryków prawa), ale odpowiada także sposobowi, w jaki prawo rozumiano w praktyce. Oczywiście, ze względu na dość obszerną regulację w prawie stanowionym najście na dom było przypadkiem szczególnym. Jestem jednak zdania, że także w przypadku innych przestępstw, gdzie regulacja ustawowa była szczątkowa, a źródłem normy prawnej było prawo zwyczajowe, gruntowna kwerenda w źródłach doktrynalnych i praktyki sądowej pozwoli na przygotowanie analogicznych opracowań.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, Grodzkie Krakowskie (*Castrensia Cracoviensia*) [dawna sygnatura – obecna sygnatura (data)], sygn. CC 1033 – 29/5/0/11/1154 (1584), CC 1034 – 29/5/0/11/1155 (1585–1586), CC 1036 – 29/5/0/11/1157 (1588–1589), CC 1037 – 29/5/0/11/1158 (1590–1591), CC 1038 – 29/5/0/11/1159 (1592–1593), CC 1039 – 29/5/0/11/1160 (1593–1594), CC 1040 – 29/5/0/11/1161 (1595), CC 1041 – 29/5/0/11/1162 (1595–1596), CC 1043 – 29/5/0/11/1164 (1598–1599), CC

uznać także rany sine, szczególnie jeśli miały charakter hańbiący, a tak było w tym wypadku, gdyż powódka została wychłostana korbaczem: *Defectus etiam cruenti vulneris non extenuat obiectum partis actorę, quandoquidem et livida vulnera enormia imo et ignominiosa fieri possunt, magisque passim afficiunt, quamquam sectio corporis profundissima*. CC 1041, s. 604–608.

[214] Zob. np. sprawę z 1600 r., w której pozwany twierdził: [...] *Caeterum ut ex protestatione apparet nulla invasio vel obsanguinolatio facta est nemo enim occisus vel enormiter ad mutilationem vel claudicationem saucius est* [...]. CC 1044, s. 1416, 1422. W sprawach o skrutynium sędziowie z zasady nie odnosili się do zarzutów dotyczących sprawy głównej.

[215] Zob. przyp. 133.

1044 – 29/5/0/11/1165 (1599–1601), CC 1046 – 29/5/0/11/1167 (1603), CC 1051 – 29/5/0/11/1172 (1610–1611), CC 1053 – 29/5/0/11/1174 (1612–1614), CC 1054 – 29/5/0/11/1175 (1614), CC 1056 – 29/5/0/11/1177 (1615), CC 1057 – 29/5/0/11/1178 (1616–1617), CC 1058 – 29/5/0/11/1179 (1617), CC 1060 – 29/5/0/11/1181 (1619–1620).

Źródła drukowane

Abbreviatio processus iuridici vigore constitutionis conventus generalis Varsoviensis a. 1641 confecta ex actis in archivo regni Galiciae Cracoviae asservatis, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1882.

Acta Tomiciana, t. 16: *A. D. MDXXXIV*, s. 2, wyd. W. Pociecha, Wrocław–Kraków–Poznań 1961.

Cicero M.T., *Pisma filozoficzne*, t. 2: *O państwie; O prawach; O powinnościach; O cnotach*, przeł. W. Kornatowski, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1960.

Correctura statutorum et consuetudinum regni Poloniae, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1874 [Starodawne prawa polskiego pomniki, t. 3].

Czechowicz J., *Praktyka kryminalna, to jest wzór rozważnego i porządnego spraw kryminalnych sądzenia*, Chełmno 1769.

Drezner T., *Institutionum iuris regni Poloniae libri IIII. ex statutis et constitutionibus collecti*, Zamość 1613.

Herburt J., *Statuta Regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta*, Kraków 1563.

Iura Masoviae Terrestria, t. 2: *1471–1526*, oprac. J. Sawicki, Warszawa 1973.

Iura Masoviae Terrestria, t. 3: *1526–1540*, oprac. J. Sawicki, Warszawa 1974.

Jus Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis, wyd. J.W. Bandtkie, Warszawa 1831.

Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938.

Najdawniejszy układ systematyczny prawa polskiego z XV wieku, wyd. B. Ulanowski [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 5, Kraków 1897, s. 37–190,

Ostrowski T., *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. 1, Warszawa 1784.

Pirmasis Lietuvos Statutas, t. II, cz. 1, red. S. Lazutka, I. Valikonitė, E. Gudavičius, Vilnius 1991.

Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagmata), oprac. L. Łysiak, S. Roman, Wrocław–Kraków 1958.

Przyłuski J., *Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia*, Kraków 1553.

Puncta in iudiciis terrestribus et castrensibus observanda a. 1544 conscripta, wyd. M. Bobrzyński [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 7, z. 2, Kraków 1882, s. 196–272.

Statut litewski drugiej redakcyi (1566) [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 7, Kraków 1900.

Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego [...] *roku 1588 wydany* [...], Wilno 1619.

Statuty Kazimierza Wielkiego, oprac. O. Balzer, Poznań 1947).

Statuty Kazimierza Wielkiego. Cz. II: *Statuty wielkopolskie*, oprac. L. Łysiak, Warszawa–Poznań 1982.

Szczerbic P., *Promptuarium statutorum omnium et constitutionum regni Poloniae*, Braniewo 1604.

Trzy zabytki do historyi parlamentaryzmu w Polsce w XV wieku, wyd. B. Ulanowski [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 1, Kraków 1895, s. 145–167.

Volumina Constitutionum, t. I: *1493–1549*, vol. 1: *1493–1527*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996.

Volumina Constitutionum, t. I: *1493–1549*, vol. 2: *1527–1549*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2000.
Volumina Constitutionum, t. II: *1550–1609*, vol. 1: *1550–1585*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005.
Volumina Constitutionum, t. II: *1550–1609*, vol. 2: *1587–1609*, wyd. S. Grodziski, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2008.
Volumina Constitutionum, t. III: *1611–1640*, vol: *1611–1626*, wyd. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2010.
Zalaszowski M., *Ius regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eius regni et M.D.L. collectum*, t. 1–2, Poznań 1701–1702.
Zawadzki T., *Processus iudiciarius regni Poloniae*, Warszawa 1647.
[Zamoyski A.], *Zbiór praw sądowych na mocy konstytucyi roku 1776* [...] *ułożony y na seym roku 1778 podany*, cz. 2, Warszawa 1778.

Opracowania

Andrejew I., *Istota czynu przestępnego w rozwoju nauki burżuazyjnej*, Warszawa 1951.
Andrejew I., *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978.
Bobrzyński M., *O ustawodawstwie nieszawskiem Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1873.
Bojarski T., *Karnoprawna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Lublin 1992.
Bojarski T., *„Mir domowy" jako przedmiot ochrony karnoprawnej. Geneza i analiza pojęcia*, „Studia Prawnicze" 1971, t. 29, s. 155–191.
Borkowska-Bagieńska E., *„Zbiór praw sądowych" Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986.
Brześkiewicz K., *Ekscepta mazowieckie – geneza i zakres przedmiotowy*, „Zeszyty Naukowe Filii UW w Białymstoku" 1988, z. 61, Prawo i Ekonomia, t. 14, s. 7–55.
Bukowska K., *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960.
Dębski R., *Typ czynu zabronionego* [w:] R. Dębski (red.), *System prawa karnego*, t. 3: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2017, s. 371–444.
Dunin K., *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880.
Gąsiorowski A., *Uchwały piotrkowskie i nowokorczyńskie roku 1468*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1968, t. 20, z. 2, s. 67–74.
Godek S., *Prawo rzymskie w dawnej Rzeczypospolitej. Przegląd stanu badań*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2001, t. 53, z. 2, s. 27–84.
Godek S., *Spór o znaczenie prawa rzymskiego w dawnej Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2002, t. 54, z. 1, s. 105–141.
Górski K., *Jurysdykcja karna sądu i urzędu grodzkiego krakowskiego w latach 1585–1620. Studium z dziejów staropolskiego wymiaru sprawiedliwości*, Kraków 2021 [mps], https://ruj.uj.edu.pl/entities/publication/fd4ca436-29ce-4c68-bb46-0ff9b4af666f.
Handelsman M., *Prawo karne w statutach Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1909.
Herod P.E., *Rozwój prawa mazowieckiego na tle przeobrażeń polityczno-ustrojowych Mazowsza do XVI wieku*, Kraków 2016.
Hube R., *Prawo polskie w 14-tym wieku. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1891.

Hube R., *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi 14. wieku*, Warszawa 1886.

Janicka D., *Nauka o winie i karze w dziejach klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech w I połowie XIX wieku*, Toruń 1998.

Janicka D., *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Toruń 1992.

Klein E.F., *Grundsätze des gemeinen deutschen und preussischen peinlichen Rechts*, Halle 1796.

Kohl A., *Schuld und Strafe in der Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae 1532*, „Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft" 1911, t. 25, s. 1–66.

Kutrzeba S., *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie (I. Prawo karne. II. Postępek sądowy)*, Lwów–Warszawa–Kraków 1927.

Lepszy K., *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.* [w:] J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014, s. 359–384.

Lityński A., *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.

Maisel W., *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963.

Makarewicz J., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów–Warszawa 1919.

Malinowska I., *Mikołaj Zalaszowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960.

Mazurek A., *Kształtowanie się prawnej ochrony miru domowego na ziemiach polskich* [w:] M. Zemło (red.), *Małe miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, Białystok–Dynów–Supraśl 2021, s. 183–205.

McAuley F., *Canon Law and the End of the Ordeal*, „Oxford Journal of Legal Studies" 2006, t. 26, nr 3, s. 473–513.

Mikołajczyk M., *Adama Żydowskiego uwagi o odpowiedzialności karnej lekarza. Z dziejów polskiej literatury prawniczej XVII wieku* [w:] W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer (red.), *Leges sapere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondlowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, Kraków 2008, s. 329–338.

Mikołajczyk M., *Adama Żydowskiego uwagi o właściwości sądów duchownych i świeckich w sprawach o czary*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2015, t. 14, z. 2, s. 127–142.

Mikołajczyk M., *De adulterio. Uwagi Adama Żydowskiego o karaniu cudzołóstwa* [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. 2, Kraków 2010, s. 741–749.

Mikołajczyk M., *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764–1794*, Katowice 1991.

Moniuszko A. *O sejmach elekcyjnych na nowo. Książka Tomasza Kucharskiego,* Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632–1733*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021 (ss. 433, ISBN: 978-83-7666-702-7)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2025, t. 18, z. 1, s. 83–94.

Mosdorf J., *Materiały do życia i twórczości Melchiora Pudłowskiego*, „Archiwum Literackie" 1972, t. 17, s. 19–34.

Mozgawa M., Wrzyszcz A., *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich*, „Ius Novum" 2019, nr 2, s. 73–105.

Nowicka D., *Uwagi na temat ukształtowania domum vi introire na gruncie sullańskiej lex Cornelia de iniuriis*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne" 2018, t. 16, nr 4(1), s. 9–27.

Pennington K., *The Fourth Lateran Council. Its Legislation, and the Development of Legal Procedure* [w:] G. Melville, J. Helmrath (red.), *The Fourth Lateran Council: Institutional Reform and Spiritual Renewal. Proceedings of the Conference Marking the Eight Hundredth Anniversary of the Council Organized by the Pontificio Comitato di Scienze Storiche (Rome, 15–17 October 2015)*, Affalterbach 2017, s. 41–54.

Rafacz J., *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1936.

Salmonowicz S., *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966.

Salmonowicz S., Zdrójkowski Z., *Uwagi o programie badań nad historią prawa karnego w Polsce*, „Krakowskie Studia Prawnicze" 1981, r. XIV, s. 3–17.

Sondel J., *Elementy romanistyczne w prawie karnym Polski przedrozbiorowej*, „Prawo Kanoniczne" 1994, t. 37, s. 101–116.

Szafrański W., *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007.

Taubenschlag R., *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934.

Uruszczak W., *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa–Kraków 1991.

Uruszczak W., *Prejudykaty w Statutach Kazimierza Wielkiego – próba nowego spojrzenia. Szkic o technice ustawodawczej w czasach średniowiecza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 2023, nr 102, s. 161–181.

Wrzyszcz A., *Prawnokarna ochrona miru domowego na ziemiach polskich do pierwszych lat II Rzeczypospolitej* [w:] M. Mozgawa (red.), *Naruszenie miru domowego*, Warszawa 2019, s. 17–37.

Zdrójkowski Z., *„Praktyka kryminalna" Jakuba Czechowicza, jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy*, Toruń 1949.

Zdrójkowski Z., *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956.

Zdrójkowski Z., *Ziemskie prawo karne* [w:] J. Bardach (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, s. 327–379.

Zoll A., *Art. 1* [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1: *Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016, s. 30–86.

Zoll A., *Art. 193* [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, cz. 1: *Komentarz do art. 117–211a*, Warszawa 2017, s. 621–628.

Zoll A., Wróbel W., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010.

THE CRIME OF HOME INVASION (*INVASIO DOMUS*) IN EARLY MODERN POLISH LAND LAW

Abstract

Home invasion (*invasio domus*) was a criminal offence under Polish land law. The aim of this article is to characterise this crime on the basis of normative sources, old legal literature, and court practice. The text also constitutes an experiment in the field of researching Old Polish criminal law, based on the use of a scheme of the characteristics (objective and subjective) of a prohibited act. The most important normative sources, individual objective

characteristics (breaking into a house, use of violence, bloodshed in the house), and subjective characteristics (intent), as well as the issue of legal rights, punishment, and selected procedural issues, are presented. In conclusion, it was stated that breaking and entering constitutes a unique case of crime in land law, extensively regulated in statutory law. The interpretation of the provisions was influenced by other legal systems, but it was not possible to determine whether the sources of Mazovian or Lithuanian law or perhaps Roman jurisprudence were decisive. It was also found that in Old Polish legal practice, individual elements of the description of a crime were used in the same way as the characteristics of a prohibited act are used today.

Keywords: home invasion, violation of household, Kingdom of Poland, land law, Polish law, Mazovian law, criminal law, elements of a crime

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.2

PIOTR SZYMON ŚMIEJA

Uniwersytet Śląski w Katowicach
University of Silesia, Katowice, Poland
e-mail: piotr.smieja@op.pl
https://orcid.org/0000-0002-9822-8083

Rozumienie wolności na podstawie analizy „wolności górniczej" z 1526 r.

Wstęp

Głównym celem badań jest próba rekonstrukcji możliwych sposobów rozumienia wolności w kontekście wydanego w 1526 r. dokumentu, znanego w literaturze historycznej jako „wolność górnicza"[1]. Rozważaniom przyświeca następujące pytanie badawcze: czy rozumienie wolności w dokumencie „wolności górniczej" było podyktowane wyłącznie stypizowanym charakterem aktu prawnego (tzn. przyjętą formą dokumentu wprowadzającego określone zasady w górnictwie), czy też mogło uwzględniać ówczesne humanistyczne nurty intelektualne?

Badania mają charakter interdyscyplinarny, który został narzucony przez specyfikę tematu – każda historia pojęcia powinna bowiem brać pod uwagę „[...] zarówno metaforykę i retorykę po stronie historii języka, jak i zapożyczenia z historii prawa, teologii, filozofii, ekonomii itp., których znaczenie zmienia się w zależności od sytuacji historycznej lub tematyki"[2]. Rezygnacja ze ścisłej definicji wolności oraz specyficzna struktura artykułu uzasadnione są koniecznością ujęcia problematyki w ramach opisowych[3], uwzględniając to, że „historia jest zawsze czymś więcej lub

[1] W artykule posługuję się tą wersją nazwy, gdyż w polskiej literaturze historycznej została ona najbardziej rozpowszechniona.

[2] R. Koselleck, *Begriffsgeschichten. Studien zur Semantik und Pragmatik der politischen und sozialen Sprache*, Frankfurt am Main 2006, s. 100 i n. (wszystkie cytaty z tej pracy – tłum. własne).

[3] J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973, s. 311–317.

CPH 77 (2), 2025: 51–94. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

mniej niż można o niej powiedzieć pojęciowo – tak jak język zawsze osiąga więcej lub mniej niż zawiera rzeczywista historia"[4].

Rozumienie wolności w kontekście „wolności górniczej" z 1526 r. nie było do tej pory przedmiotem osobnej publikacji. W pierwszej kolejności dokonano zatem analizy postanowień dokumentu, aby możliwie precyzyjnie przedstawić jego charakter prawny i dokonać adekwatnej interpretacji. Następnie rozważone zostały możliwe konteksty pojmowania wolności zarówno na tle historycznym, jak i w odniesieniu do ówczesnej rzeczywistości.

Prezentowane badania uwzględniają wskazania metodologiczne dotyczące opisu historii pojęć (*Begriffsgeschichten*) proponowane przez Reinharta Kosellecka[5]. Analizie poddane zostały zależności między językiem a rzeczami, faktami i wydarzeniami, gdyż „historia pojęć pośredniczy w tym zakresie między historią języka a historią rzeczy"[6] oraz „zajmuje się przede wszystkim tym, kiedy, gdzie, przez kogo i dla kogo jakie intencje lub jakie sytuacje są rozumiane w jaki sposób"[7].

Dzięki postrzeganiu wolności przez pryzmat czasu w dziejach, a nie jako zjawiska o charakterze ewolucyjnym (lecz przeciwnie: skupionego na poszukiwaniu nowych odpowiedzi i ciągłym doskonaleniu)[8], rozważania te mogą również skłonić do refleksji na temat różnych kierunków dyskursu o wolności. Problematyka artykułu jest o tyle istotna, że terminy ogólne są dla użytkowników języka nośnikami doniosłych treści, a – jak zauważa Koselleck – pojęcia, które „zostają uznane za niezastąpione i niepodlegające zamianie, stają się pojęciami podstawowymi, bez których żadna społeczność polityczna ani językowa nie może się obejść. Jednocześnie dostarczają one kontrowersji, ponieważ różni mówcy chcą narzucić przyjmowanym przez siebie interpretacjom charakter dominujący"[9]. Warto podkreślić, że „potencjał zmian historycznych jest zawarty w każdym pojęciu podstawowym"[10]. Przedstawione rozważania mogą też w pewnym stopniu wpisywać się w kierunek badań nad pojmowaniem idei wolności na Śląsku w XVI wieku.

W artykule przedstawiono wybrane postanowienia dokumentu uznane za najistotniejsze dla badanego tematu, dokonano ich tłumaczenia na język polski i poddano krytycznej analizie. Do interpretacji znaczeń językowych wykorzystano metodę filologiczną[11]. Następnie rozpoznano charakter prawny dokumentu „wolności górniczej" i osadzono go w kontekście prawnohistorycznym, co było

[4] R. Koselleck, *Begriffsgeschichten....*, s. 102 (tłum. własne).
[5] Ibidem.
[6] Ibidem, s. 99.
[7] Ibidem, s. 100.
[8] Ibidem, s. 78.
[9] Ibidem, s. 99.
[10] Ibidem, s. 100.
[11] J. Topolski, *Metodologia historii*, s. 391 i n.

konieczne do interpretacji zgodnej z prawidłowością czasową, tj. rzeczywistością XVI wieku. Sposób wykorzystania materiałów źródłowych i analiza genezy tekstu zostały przeprowadzone metodą indukcyjną[12]. Zwrócono również uwagę na podobne dokumenty tamtego czasu przy wykorzystaniu metody porównawczej[13]. Ponadto przedstawiono istotne nurty intelektualne w Europie Środkowej XVI wieku oraz ich potencjalny wpływ na ówczesne postrzeganie wolności na Śląsku (odniesione także do współczesnych rozumień). Niewielka ilość informacji w literaturze przedmiotu na temat tego typu oddziaływań na prawo górnicze przełożyła się na przyjęcie dedukcyjnego charakteru rozważań, z zastosowaniem metody genealogicznej i leksykalnej[14].

We wnioskach przedstawiono możliwe sposoby rozumienia wolności wynikające z treści dokumentu „wolności górniczej" oraz dokonano ich klasyfikacji. Zwrócono także uwagę na konteksty istotne dla ówczesnego pojmowania wolność.

1. Kontekst społeczny kształtowania się wolności i praw górniczych na początku XVI wieku

Obecnie górnictwo na Śląsku jest kojarzone z działalnością wydobywczą przede wszystkim węgla kamiennego i brunatnego, a także ropy naftowej i gazu ziemnego[15]. W przeszłości jednak wiązało się również z pracami[16], których celem było pozyskanie innych kopalin, w tym kruszcu[17], pod postacią minerałów, rud czy metali szlachetnych[18]. Uregulowanie tej działalności ma długą tradycję wiążącą się m.in.

---

[12] Ibidem, s. 379 i n.

[13] Ibidem, s. 395 i n.

[14] Ibidem, s. 393 i n.

[15] B. Stankiewicz, Z. Sąsiadek, *Raport. Górnicze dziedzictwo. Rozpoznanie dziedzictwa materialnego obiektów nieruchomych związanych z przemysłem wydobywczym, górniczym i kopalnianym węgla kamiennego i innych paliw kopalnych (węgiel, gaz ziemny i paliwa ropopochodne) w obszarze Polski*, Zabrze 2023, https://ksiegarnia.nid.pl/wp-content/uploads/2024/07/Gornicze_dziedzictwo-Raport.pdf [dostęp: 24.03.2025].

[16] Można tu mówić np. o eksploatacji i obróbce kopalin. Por. J. Krzyżanowski, *Wolność górnicza w Polsce (do końca XIV w.)*, Kraków 1935, s. 7.

[17] Przez termin „kopalina" można rozumieć złoże oraz materiał lub substancję wydobywaną z ziemi, które można wykorzystać praktycznie, natomiast słowem „kruszec" określano dawniej naturalne skupisko (rudę) minerału lub materiału, z którego można wydobyć metale lub inne wartościowe substancje, np. metale szlachetne, takie jak srebro lub złoto. Por. *Encyklopedia PWN*, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kopalina;3925524.html [dostęp: 21.05.2025 r.]; *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Instytut Badań Literackich PAN, https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/60119/ [dostęp: 21.05.2025].

[18] J. Krzyżanowski, *Wolność górnicza w Polsce...*, s. 7; R. Majorczyk, *Historia górnictwa kruszcowego w rejonie Bytomia*, Bytom 1985.

ze spisywaniem porządków i praw górniczych, co zostało zauważone już w XIII wieku[19]. W opracowaniach czytamy:

> [...] najwcześniejsze wzmianki o górnictwie w rejonie dzisiejszych Tarnowskich Gór pochodzą z przywileju górniczego wydanego dla wsi Repty w 1247 r. [Szlachcic-Dudzicz 2006: 22]. Obszar ten należał w tym czasie do rejonu górniczego Bytomia. Do XVI w. rozwijało się tu osadnictwo wiejskie, a poszczególne miejscowości należały do szlachty[20].

Jak zauważa Roman Majorczyk:

> [...] nie będzie przesady jeżeli powiemy, że dzieje górnictwa i hutnictwa tej ziemi to wielki i ważny dział ewolucji gospodarczej świata [...]. Trzeba wiedzieć, że na górnośląskich złożach rud powstał jeden z najstarszych ośrodków górnictwa w Europie Środkowej [...]. Obecny przemysł Górnego Śląska jest kontynuacją prastarych tradycji przemysłu górniczo-hutniczego[21].

Panujący w XVI wieku na Śląsku ustrój feudalny[22] wiązał sie z podziałem społeczeństwa na stany o silnej pozycji politycznej[23], lecz zróżnicowane pod względem przywilejów, zamożności, roli w ustroju gospodarczym, społecznym i prawnym[24]. Rozwój gospodarczy pociągał za sobą nie tylko skutki dla gospodarki, handlu i osad-

---

[19] *Volumina Legum. Przedruk zbioru prawa staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782,* nakład i druk J. Ohryzka, t. 1, Petersburg 1859, s. 72–77, poz. 159–170; J.V. Bandtkie, *Jus Polonicum. Codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, Varsaviae MDCCCXXXI, s. 174–183; H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. II, Warszawa 1841, s. 105–123; Z. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, t. I, Kraków 1870, s. 217–224 [za:] J. Krzyżanowski, *Wolność górnicza w Polsce...*, s. 1 i n.

[20] D. Szlachcic-Dudzicz, *Tarnowskie Góry: geneza i najstarsze dzieje górniczego miasta,* Warszawa 2006, s. 22 [za:] P. Cembrzyński, *Miasta górnicze Europy Środkowowschodniej w XIII–XVII wieku* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Śląski, 2015, s. 835. Por. M. Wroński, *Gródek rycerski czyli „zagadkowy pagórek na polu organisty" w Tarnowicach Starych*, „Zeszyty Tarnogórskie PTTK" 1986, nr 1, s. 5 i n. [za:] W. Kawka, *Materiały z grodzisk stożkowatych w Tarnowicach Starych i Woźnikach w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu,* „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia" 2015, t. 20, s. 90 i n.

[21] R. Majorczyk, *Historia górnictwa kruszcowego...*, s. 5.

[22] K. Orzechowski, *Uwagi o periodyzacji historii ustroju i prawa na Śląsku w epoce feudalnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1968, t. 20, z. 1, s. 62 i n.

[23] Ibidem, s. 66 i n.

[24] W pracach badawczych charakteryzowane są poszczególne stany (tj. duchowieństwo, rycerstwo-szlachta, mieszczanie i chłopi) z uwzględnieniem ich niejednorodności, uprawnień, różnic, zależności i cech, które stopniowo się zacierały. Por. K. Orzechowski, *Historia ustroju Śląska 1202–1740*, Wrocław 2005, s. 108–114. Wnikliwa analiza tych kontekstów wolności, które m.in. w XVI wieku urastały do rangi mitu: J. Květina, *Mýtus republiky. Identita a politický diskurz raně no-*

nictwa[25], lecz przyczyniał się także do wielu konfliktów. Do warstw najmniej uprzywilejowanych[26] i niejednorodnych[27] pod względem majątkowym i prawnym należeli chłopi[28] i w pewnej mierze lud miejski[29]. Chłopi świadczyli pracę pańszczyźnianą na rzecz pana – feudała (była to tzw. renta odrobkowa)[30]. Lud miast i wsi często spotykał się z uciskiem, wyzyskiem, przymuszaniem do pracy, brakiem wynagrodzenia lub niskimi płacami, zwalnianiem z pracy za niedbałość, więzieniem, stosowaniem kar cielesnych i konfliktami o podłożu religijnym[31], co w dłuższej perspektywie prowadziło do buntów[32] „przeciw niesprawiedliwości społecznej, przeciw patrycjatowi i klerowi"[33]. Do najbardziej znanych aktów oporu na początku XVI wieku można zaliczyć: powstanie śląskich rębaczy w Złotym Stoku (1503), wojnę chłopską w Niemczech (1524–1526), bunt kopaczy w Tarnowskich Górach (1534)[34], a także inne działania o charakterze strajkowym, np. przewlekanie robót, odmowę pracy, zbiegostwo, jak również napaści. Skutkiem walki o lepsze warunki pracy i życia[35]

---

vověké polské šlecht, Hradec Králové 2019, s. 236 („Šlechtické občanství") i 243 („Rovnost stavu vs. nerovnost společnosti").

[25] E. Maleczyńska, *Górnictwo i hutnictwo* [w:] K. Maleczyński (red.), *Historia Śląska*, t. I: *Do roku 1763*, cz. II: *Od połowy XIV do trzeciej ćwierci XVI w*., Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 105 i n.

[26] K. Orzechowski, *Historia ustroju Śląska...*, s. 114.

[27] W literaturze zwraca się uwagę na zróżnicowanie śląskich chłopów. Por. B. Szczech, *Rejestr wolnych chłopów (urbarz) ziemi bytomskiej*, Zabrze 1996, s. 1 i n. Wymienia się tam 17 wolnych chłopów przebywających w okolicach Tarnowic, w tym legendarnego znalazcę pierwszej bryły kruszcu w Tarnowicach o imieniu „Jan rypka" (dokładny rok wydania Rejestru nie jest znany, jednak datuje się go na początek XVI wieku).

[28] Odnaleźć można informacje o bogatych chłopach, którzy posiadają ziemię oraz zatrudniają mniej zamożnych, natomiast jeńcy, niewypłacalni dłużnicy, przestępcy lub włóczędzy zostają na samym dole drabiny społecznej. Por. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 56 [za:] K. Bradliński, *Kształtowanie się stanów społecznych w dawnej Polsce*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego" 2021, nr 13, s. 43.

[29] R. Heck, *Śląsk w czasach wielkich ruchów ludowych w Czechach i Niemczech* [w:] E. Maleczyńska, K. Maleczyński (red.), *Dzieje Śląska*, Warszawa 1955, s. 117 i n.

[30] K. Maleczyński, *Z dziejów górnictwa w epoce feudalnej* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Szkice z dziejów Śląska*, t. I, Warszawa 1955; D. Zalega, *Bez pana i plebana. 111 gawęd z ludowej historii Śląska*, Warszawa 2021, s. 16 i n.; A. Bartoszek, *Chłopstwo* [w:] *Encyklopedia Województwa Śląskiego*, t. 1, Katowice 2014, s. 82 i n.

[31] L. Kowalska, *Anabaptyści śląscy* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku w. XIV–XVI*, Warszawa 1956, s. 166–170.

[32] K. Maleczyński, *Z dziejów górnictwa...*, s. 234–245; R. Heck, *Śląsk w czasach wielkich ruchów...*, s. 115 i n.; M. Rauszer, *Chłop-niewolnik? Pańszczyzna w perspektywie antropologii historii*, „Lud" 2017, t. 101, s. 107–127.

[33] R. Heck, *Śląsk w czasach wielkich ruchów...*, s. 117.

[34] Ibidem; D. Zalega, *Bez pana i plebana...*, s. 16.

[35] Zwraca się uwagę na degradację środowiska, pył, wilgoć i choroby zawodowe spowodowane wpływem szkodliwych substancji na zdrowie mieszkańców regionów górniczych. Por. P. Cembrzyński, *Miasta górnicze...*, s. 346 i n.

oraz domagania się swobód było „nowe zjawisko kulturowe: zaczęto szanować górników, którzy dzięki prawom przekształcili się w odrębny stan społeczeństwa feudalnego, zwany górniczym"[36].

Górnictwem trudnili się zarówno mieszkańcy, jak i przybysze[37]. Różne funkcje (uprawnienia) przypadały zatem osobom zajmującym się górnictwem, jak np. gwarkowie, faktorzy, górmistrzowie, sztygarzy, górnicy eksploatatorzy; mogli oni również występować jako właściciele, udziałowcy, przedsiębiorcy czy robotnicy[38]. Różnili się między sobą doświadczeniem i wiedzą[39], ale – jak zauważa Georgius Agricola – „górnik powinien dobrze znać się na różnego rodzaju sztuce i nauce, przede wszystkim filozofii [...], medycynie [...], astronomii [...]"[40]. Mimo warunków zagrażających zdrowiu i życiu nie brakowało osób zainteresowanych pracą przy wydobywaniu urobku, przerobie lub wykonywaniu czynności pomocniczych[41]. Natomiast różne okoliczności[42] (np. koszty związane z opanowaniem wód gruntowych, osłabiony, lecz nieprzezwyciężony wyzysk feudalny, pojawianie się przedsiębiorstw z ogromnym kapitałem, kupowanie przywilejów, uzależnianie się od kapitałów pożyczkowych[43]) prowadziły do tego, że z upływem czasu „gwarectwo przestaje być spółką ludzi, prowadzących wspólnie eksploatację, i dzielących się wspólnie zyskami, a staje się umową między kapitalistą [czy inwestorem – P.S.Ś.] i górnikiem, kierującym eksploatacją"[44]. Innymi słowy, „wydobycie oddawano w ręce wyspecjalizowanych zarządców, którzy płacili najemnym robotnikom. W efekcie ludność zatrudniona w kopalniach utraciła przywileje przynależne górnikom. Zyskali je za to inwestorzy. W miastach górniczych zaczęły się wytwarzać organizacje pracowników górnictwa, które walczyły o lepsze warunki pracy oraz wspierały swoich członków"[45]. Jednak – jak zwraca uwagę Paweł Cembrzyński – „wraz z przemianami górnictwa i tworzeniem się dużych przedsiębiorstw, postępowało prawdopodobnie coraz większe rozwarstwienie ekonomiczne między zamożnymi gwarkami a robotnikami, a co za tym idzie petryfikacja struktur społecznych. Bogaci byli jeszcze bogatsi a biedni

[36] D. Zalega, *Bez pana i plebana*..., s. 16.

[37] M. Małowist, *Górnictwo w średniowiecznej Europie Środkowej i Wschodniej jako element struktur społeczno-gospodarczych w XII–XV w.*, „Przegląd Historyczny" 1972, t. 63, nr 4, s. 592 i n.

[38] L. Hajduk, *Dzieje Górnictwa i Hutnictwa na G. Śląsku do 1806 r. /9*, https://www.miasteczko-slaskie.com.pl/index.php?mods=pokazart&ida=341 [dostęp: 24.03.2025].

[39] G. Agricola, *De re metalica libri XII*, Jelenia Góra 2024, s. 15–17 i n. Por. L. Matusik, *Z dziejów rozwoju nauk ścisłych na Śląsku* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Z dziejów postępowej ideologii*..., s. 248–298.

[40] G. Agricola, *De re metalica*..., s. 15 i n.

[41] P. Cembrzyński, *Miasta górnicze*..., s. 836.

[42] D. Molenda, *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku*, Warszawa 1963, s. 121.

[43] E. Maleczyńska, *Górnictwo i hutnictwo*, s. 113–120.

[44] L. Hajduk, *Dzieje Górnictwa i Hutnictwa*...

[45] P. Cembrzyński, *Miasta górnicze*..., s. 128.

jeszcze biedniejsi. Być może świadectwem tego procesu były nasilające się w XVI w. rozruchy wywoływane przez górników"[46]. Wobec tak zarysowanej problematyki społecznej interesująca wydaje się analiza prawa i ówczesnego pojmowania wolności, gdyż – jak pisze Karol Maleczyński – „wydawane na przełomie XV–XVI wieku liczne przepisy dla kopalń i gwarków określają często przywileje i prawa właścicieli kopalń i gwarków oraz udzielają im szerokich swobód i uprawnień, natomiast w kwestii stanowiska społecznego i prawnego robotników najczęściej milczą"[47].

2. Analiza postanowień „wolności górniczej"

Dokument znany pod nazwą „wolność górnicza" został wydany 30 kwietnia 1526 r. w Bytomiu[48] i opatrzony pieczęciami Jana II księcia opolskiego (*vel* Jan II Dobry, Jan Opolski, 1460–1532) i Jerzego Hohenzollerna margrabiego na Ansbach, księcia karniowskiego[49] (*vel* Jerzy von Ansbach, Jerzy Pobożny, 1484–1543). Niestety oryginał dokumentu zaginął, a jego forma i treść są znane jedynie dzięki oświadczeniu przedłużającemu jego ważność, które zostało wydane przez burmistrza i radę miasta Karniowa (Krnov w Czechach) 9 lutego 1558 r.[50] Zdzisław Jedynak twierdzi, że pierwotny dokument „wolności górniczej" miał formę tekstu drukowanego, który mógł być „jednym z najstarszych znanych przykładów dokumentu tego typu w Europie Środkowej"[51]. Odnowienie postanowień polegało natomiast na odtworzeniu tekstu, który „przytoczono w całości – został transumowany"[52]. Oryginalny dokument został sporządzony[53] w języku niemieckim. Jak głosi widymat zamieszczony przez Konrada Wutkego w zbiorze *Codex Diplomaticus Silesiae*[54], tytuł omawianego dokumentu zachował się w brzmieniu: „Bergordnung für die oberschlesischen Lande der Fürsten Johann von Oppeln und Georg von Jägerndorf", co „w przekładzie na

[46] Ibidem, s. 348.

[47] K. Maleczyński, *Z dziejów górnictwa...*, s. 237.

[48] Z. Jedynak, *Początki miasta górniczego Tarnowskie Góry w świetle dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2007, nr 3, s. 23–31.

[49] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu Tarnowskie Góry. Najstarsze dzieje Śląska i ziemi Bytomsko-Tarnogórskiej. Dzieje pierwszego górnictwa w Polsce*, Tarnowskie Góry 1927, s. 21 i n.

[50] Z. Jedynak, *Ordynacja górnicza („Ordunek gorny") jako podstawa rozwoju Tarnowskich Gór*, „Montes Tarnovicensis" 2008, nr 31/32, s. 12.

[51] Z. Jedynak, *Początki miasta górniczego...*, s. 24. Autor zauważa, że Karl Winkler i Konrad Wutke pominęli końcową adnotację o formie drukowanej oryginalnego tekstu dokumentu.

[52] Ibidem, s. 23 i n.

[53] „Myslowitzer Stadtblatt" 1862, Nr. 1–7; K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, Wrocław 1900, dok. 405, s. 228–230; Z. Jedynak, *Początki miasta górniczego...*, s. 23–30; J. Mańka (red.), *Gwarkowie. Ordunek Gorny – edycja krytyczna. Działalność górniczych Izb Tradycji*, Katowice 2011, s. 21.

[54] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228–230.

język polski brzmi: »Ordynacja górnicza dla górnośląskich ziem książąt Jana z Opola i Jerzego z Karniowa«"[55]. Dokument znany jest również w literaturze historycznej jako: „wolność górnicza", „Bergfreiheit"[56] oraz „Důlní řád"[57]. Polskie tłumaczenie tego dokumentu zostało opublikowane przez tarnogórskiego kronikarza Jana Nowaka[58] w 1927 r. w *Kronice miasta i powiatu Tarnowskie Góry. Najstarsze dzieje Śląska i ziemi Bytomsko-Tarnogórskiej. Dzieje pierwszego górnictwa w Polsce*[59].

Wielość nazw, pod którymi występuje omawiany dokument[60], może być spowodowana tym, że „w ciągu wieków teren ten często przechodził z rąk do rąk władców ówczesnych Czech, Węgier, Austrii, Prus, Niemiec i Polski"[61] – wobec czego wpływ różnych kultur i języków wydaje się nieunikniony. Warto również zauważyć, że „jednym z istotnych i charakterystycznych zjawisk dziejów komunikacji społecznej na Śląsku w okresie od XV do początków XVIII wieku była różnorodność językowa w sferze publicznej — w dokumentacji czynności administracyjno-prawnych. Obok łaciny i języka niemieckiego używano tu języka czeskiego, a potem również polskiego"[62]. Natomiast w kontekście badanego dokumentu widoczny jest wpływ języka niemieckiego pisanego, który w XV–XVI wieku stał się dominujący zarówno w sferze pisarstwa administracyjnego, jak i w tekstach użytkowych. Rozwinęły się także nowe gatunki i typy tekstów, a kryteria klasyfikacji gatunkowej uległy przebudowie[63].

W poniższych tabelach zacytowane zostały najistotniejsze wybrane postanowienia „wolności górniczej", które mają znaczenie dla pojmowania i oznaczenia granic przypisywanych wolności. Fragmenty pochodzą z widymatu Konrada Wutkego[64], a ich tłumaczenie to przekład własny (w przypisach znalazły się też odesłania do przekładu Jana Nowaka[65]). Zostały one pogrupowane tematycznie i opatrzone objaśnieniami.

---

[55] J. Mańka (red.), *Gwarkowie...*, s. 19.

[56] Z. Jedynak, *Ordynacja górnicza...*, s. 12.

[57] *Historie hornictví v Horním Benešově (1)*, https://www.zdarbuh.cz/reviry/rd-jesenik/historie-hornictvi-v-hornim-benesove-1/ [dostęp: 18.08.2025].

[58] Z. Jedynak, *Początki miasta górniczego...*, s. 23 i n.

[59] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu...*, s. 22–25.

[60] Potwierdzenie tego można znaleźć w późniejszym prawodawstwie, tj. Ordunku Gornym w art. 49, który stanowił, że burmistrz oraz radni powinni mówić w trzech językach: po polsku, czesku i niemiecku. Zob. https://unesco.tarnowskiegory.pl/historia/ [dostęp: 7.01.2025].

[61] Ibidem.

[62] J. Malicki, *O kilku cechach pisowni szesnastowiecznych dokumentów czeskich z księstw opolskiego i raciborskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2021, No 4031, „Slavica Wratislaviensia", CLXXIV, s. 94.

[63] A.E. Dunaev, *Concept freiheit in German language chronicles of the XV–XVI centuries (on the material of town chronicles of Bern and Worms)*, „Vestnik of Samara University. History, pedagogics, philology" 2021, t. 27, nr 4, s. 152–159 (tłum. własne).

[64] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228 i n.

[65] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu...*, s. 22–25.

Tabela 1. Postanowienia w sprawie dostępu do wykonywania działalności górniczej, jej kontynowania oraz zabezpieczenia nienaruszalności mienia i majątku

	Postanowienia (K. Wutke)[66]	Tłumaczenie	Objaśnienie
1.	„Und damit dann alle und iezliche, die berckwergk bauen, sie seind von wannen sie wollen, niemand aus geschlossen, deste mehr genaigt sein, in obgemelten unsern furstentumben berckwergk zu bauen [...]".	Aby wszyscy i każdy z osobna, którzy budują kopalnie, bez względu na to, skąd pochodzą, nie byli wykluczeni, tym bardziej zobowiązani do budowania kopalń w wyżej wymienionych księstwach [...][67].	Pozwolenie na zakładanie i organizowanie kopalń oraz górnictwa dla szeroko pojętej społeczności. W ogólnych postanowieniach nie dokonuje się rozróżnień dotyczących np. miejsca zamieszkania, władania określonym językiem, wyznania[68], przynależności do określonego stanu ani statusu w określonej grupie społecznej.
2.	„[...] so geben wir zu solchem hiemit und in craft dies briefs unser gnad und freiheit allen und iezlichen, welche in unsern furstentumen und landen berckwerck beuen, iren mitgewercken und nachkomen mit allem dem ihrem, was das berckwerck berurt und eignet, und freyen sie alle und iedern besundern also [...]".	[...] dlatego niniejszym i na mocy niniejszego listu udzielamy naszej łaski i wolności wszystkim i każdemu, kto buduje kopalnie w naszych księstwach i krajach, wraz z ich współgwarkami i potomkami, wraz z całym ich majątkiem, który dotyczy kopalni i należy do nich [...][69].	Nienaruszalność majątku kopalń. Określono terytorium działalności górniczej (tj. księstwa pozostające pod władzą nadających swobodę) i podmioty uprawnione (gwarkowie, współgwarkowie i ich potomni, tj. zarządcy, organizatorzy pracy w kopalni lub wspólnota górnicza, z niem. *Gewerke* – członek gwarectwa, cechu górniczego[70]).
3.	„Wir geben auch hiemit allen den, so also in unsern angezeigten furstentumben und landen berckwerck bauen, mit iren leiben haben und gutern, was sie mit ihnen auf dieselben berckwerg bringen ader bracht haben, auch doselbst gewinnen, freiheit und sicherheit, wie sie	Niniejszym udzielamy wszystkim, którzy w naszych księstwach i krajach budują kopalnie, wraz z ich majątkiem i dobrami, które wnieśli lub wnoszą do tych kopalń, a także tym, którzy tam zarabiają, wolność i bezpieczeństwo, tak jak to jest zwyczajowe	Zabezpieczenie dóbr osobistych i majątku zarówno dostarczonego, jak i pozyskanego przez te osoby, które prowadzą działalność o charakterze górniczym na terytorium pozostającym pod władzą nadających swobodę. Adresatom gwarantuje się wolność i bezpieczeństwo, lecz z określeniem gra-

[66] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228–230.

[67] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu...*, s. 22: „Ażeby tedy wszyscy mogli zajmować się górnictwem, skądkolwiek by pochodzili i aby nikt nie był wykluczonym, przeciwnie, żeby ludzie tem bardziej byli skłonnymi do gór budowania we wyż wymienionych księstwach".

[68] L. Hajduk, *Dzieje Górnictwa i Hutnictwa...*

[69] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu...*, s. 22: „Udzielamy niniejszem, mocą tego listu, naszej łaski i swobody wszystkim obecnym, którzy prowadzą górnictwo w naszych księstwach, ich współgwarkom i potomkom".

[70] F. Piestrak, *Niemiecko-polski słownik górniczy*, Wieliczka 1913, s. 121: „(Bergwerkseigentümer); gwarek, spólnik, kopacz, górnik, (opędzający koszta prowadzenia kopalni)", https://polona.pl/preview/ec6b2b86-7d88-4942-a81f-a406e4ebf33e [dostęp: 16.02.2025]; por. J.Ch. Stößel, *Bergmännisches Wörterbuch*, Chemnitz 1778, s. 223, https://books.google.pl/books?id=tTo7AAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false [dostęp: 16.02.2025].

	Postanowienia (K. Wutke)	Tłumaczenie	Objaśnienie
	das ungefehrlich auf einem freien berckwerg nach berckwergs ordenung gewonheit und gebrauch geburt und recht ist; doch darinnen sunderlich ausgenomen, ob sie ader die ihrn dieses orts schuld machen wurden, umb solich schult mag man sie auf halden und zu ihnen verhelfen, wie recht ist".	i zgodne z prawem w wolnej kopalni, zgodnie z porządkiem górniczym; z wyjątkiem jednak tych, którzy zadłużają się wobec was lub waszych poddanych w tym miejscu, ponieważ w takim przypadku można ich zatrzymać i pomóc im zgodnie z prawem[71].	nic wyznaczanych przez zwyczaj, obyczaj, słuszność i prawo kopalni, porządek górniczy. Dłużników należy traktować zgodnie z prawem.

Kolejne postanowienia dotyczą przestrzegania poleceń ustanowionych w „wolności górniczej". Określone zostały wymogi przestrzegania zwyczajów, porządku i prawa górniczego, zakres działalności sądownictwa, a także postępowanie w zgodzie z dobrym obyczajem. Wymienia się też różne podmioty, wobec których skierowano postanowienia (m.in. „wszyscy", urzędnicy, sędziowie, mistrz górniczy).

Tabela 2. Postanowienia w sprawie przestrzegania poleceń ustanowionych w „wolności górniczej"

	Postanowienia (K. Wutke)[72]	Tłumaczenie	Objaśnienie
1.	„Wir wollen auch mit unserm berckhauptmann, berckmeistern und geschwornen der bergwerich erstlich verschaffen, auch hiemit verschafft haben vestiglich unser berckwerichsordenung und ab solcher unser freiheit zu halden und meniglich darbei schuzen und handhaben; darauff wir auch also hiemit ein frey berckwerig, wie sich das nach orde	Chcemy również wraz z naszym naczelnikiem kopalni, mistrzem górniczym i przysięgłymi urzędnikami górniczymi najpierw zapewnić, a tym samym zapewniamy, nasze przepisy górnicze i od tego momentu utrzymywać naszą wolność oraz chronić i przestrzegać ją wszyscy; na mocy czego pragniemy ogłosić publicznie wolność górniczą,	Podkreśla się potrzebę ochrony urzędników i poleca, aby górnicy współpracowali z przełożonymi urzędnikami według porządku górniczego, prawa i dobrego obyczaju. Postanowienie ma na celu utrzymanie porządku i pewności prawa (warto zauważyć, że w tamtym czasie znane były szczegółowe spisy zawodów górniczych i okołogórniczych[73]).

[71] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu...*, s. 23: „Dajemy także niniejszem wszystkim w naszych wymienionych księstwach i ziemiach górnictwo prowadzącym razem z ich ciałem, mieniem i majątkiem, co ze sobą przyniosą lub przynieśli na tę kopalnię, albo tam zdobędą, wolność i bezpieczeństwo, jak to mniejwięcej jest zwyczaj, obyczaj, słuszność i prawo na swobodnej kopalni, według porządku górniczego".

[72] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228–230.

[73] A. Keckowa, A. Wolff, *Opis żup krakowskich z roku 1518*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej"1961, r. 9, nr 3, s. 494–671. Por. J. Piernikarczyk, *Pierwsza polska ustawa górnicza czyli „Ordunek Gorny". Historyczny dokument Górnego Śląska z roku 1528*, Tarnowskie Góry 1928. W pracy tej, powołując się na treść Ordunku Gornego, wymieniono m.in. Hettmana Żupnego, Gwarków, Urząd Pisarski.

	nung bergwercksrecht und guter gewonheit geburt, allermenniglich bekundt haben wollen"	zgodnie z prawem górniczym i dobrymi zwyczajami[74].	
2.	„Es soll auch kein unsers furstenturnbs ambtleut vogt oder richter nach sonsten allen andere die unseren, sie sein geistlich ader weltlich, edel oder unedel, sie ader die ihren auch des berckwercks arbeiter nit vergwaltigen nach an ihnen mishandeln in keinerley weis, sonder sie von unsertwegen handhaben schuczen schirmen und bei recht behalden nach berckwergs recht und gewonheit getreulich und ungeverlich".	Niech też żaden z naszych książęcych urzędników, namiestników lub sędziów ani żadna inna osoba należąca do naszych poddanych, czy to duchowna, czy świecka, szlachecka lub nieszlachecka, oni ani ich bliscy, ani robotnicy nie będą znęcać się nad nimi w żaden sposób, lecz niech ich chronią i strzegą w naszym imieniu, zgodnie z prawem górniczym i zwyczajami, wiernie i bezwarunkowo[75].	Zapewnienie bezpieczeństwa urzędnikom górniczym lub osobom świadczącym swoje usługi i podejmującym pracę górniczą – bez względu na przynależność do określonego stanu.
3.	„Wurd es sich aber begeben, das die arbeiter ader berckverwandten der gemelten berckwerck selbst unter einander ader mit andern den unsern umb schulden und ander sachen willen zu thun gewunnen, sollen sie sich am recht, was berckwerck berurt, von den berckrechten (welchs wir auch notdurftiglich mit berckrichtern und andern, wie sie [sich?] das zum rechten gepuert, orden) setigen; was aber ausserhalb derselben ander sach berurt, von unsern geordneten richtern, do solichfurnemen geschieht und do das hingehört, benugen lassen, doch unsern obrigkeiten und halsrichtern sonst in alweg un	Jeśli jednak zdarzy się, że robotnicy lub krewni robotników wspomnianego zakładu górniczego (kopalni) będą mieli między sobą lub z innymi naszymi ludźmi spory dotyczące długów lub innych spraw, powinni oni rozstrzygać je zgodnie z prawem dotyczącym zakładu górniczego (kopalni) przed osobami uprawnionymi do sprawowania władzy w kopalni (których w razie potrzeby wyznaczymy wraz z sędziami kopalnianymi i innymi osobami, jak to w sposób zgodny z prawem nakazujemy), a w sprawach pozostałych poza tymi przepisami, przez naszych sędziów, zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym	Rozstrzyganie sporów dotyczących kopalń i orzekanie w tej kwestii wobec robotników i zarządców ma odbywać się w pierwszej kolejności przed właścicielem kopalni, w razie konieczności za pośrednictwem wyznaczonych sędziów górniczych (ich decyzja ma charakter niepodważalny i ostateczny).

[74] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu...*, s. 24: „Z naszym starostą górniczym, mistrzem i ławnikami, [...] na mocy naszego porządku górniczego i dla naszej swobody, chcemy trzymać, przytem ich bronić i z nimi się obsługiwać, ażebyśmy na wolnej kopalni, jak to się należy według porządku, prawa górniczego i dobrego obyczaju, wszelką mieli pewność".

[75] Ibidem, s. 23: „W naszem księstwie nie powinien też żaden urzędnik, wójt, albo sędzia gwałcić ani krzywdzić w żaden sposób naszych ludzi, czyby to był duchowny albo osoba świecka, szlachcic albo chłop, lub ich górnicy, lecz należy się bronić i chronić ich, mocą naszej ręki, według prawa i zwyczaju górniczego, wiernie i nieomylnie".

	Postanowienia (K. Wutke)	Tłumaczenie	Objaśnienie
	verpruchig und unvergreiff-enlich".	i tak, jak należy, jednakże nasze władze i sędziowie najwyżsi pozostaną w każdej sytuacji niepodważalni i nienaruszalni[76].	

W dokumencie mowa jest również o gwarancjach *stricte* związanych z wykonywaniem pracy górniczej, tj. uwzględniających potrzebę przemieszczania się, uprawnienia pierwszego odkrywcy nowych złóż (w tym kwestię jego nagrody) oraz wskazania czynności związanych z górnictwem, które wymagają uzyskania pozwoleń.

Tabela 3. Postanowienia w sprawie gwarancji związanych z wykonywaniem pracy górniczej

	Postanowienia (K. Wutke)[77]	Tłumaczenie	Objaśnienie
1.	„Wir gönnen und willigen auch fur uns unser erben in allen obgemelten unsern furstentumben und landen czu und [von?] solchem bergkwerg mulen und weiden zu gehen reiten und zu faren iezund als dann und dann als iezund, auch weg steg und strossen und alle wandlung nach irer notdurft hinfuran ewiglich zu haben und sich des zu gebrauchen unverbindert menniglichs".	Przyznajemy i wyrażamy zgodę również dla siebie i naszych spadkobierców we wszystkich wyżej wymienionych księstwach i krajach, aby do i [z?] takich kopalń, młynów i pastwisk, jeździć i poruszać się teraz jako wtedy i wtedy jako teraz, a także korzystać z dróg i ścieżek oraz wszelkich zmian zgodnie z ich potrzebami, na zawsze i bez żadnych zobowiązań wobec kogokolwiek[78].	Zagwarantowanie przez władzę i jej następców nienaruszalności poruszania się, jednak opatrzone wymogiem określenia celu i miejscach. Jest to istotny przywilej wobec znanego w tamtym czasie „przywiązania chłopa do ziemi", tzn. od właściciela ziemi zależało miejsce pobytu chłopa lub wykonywania przez niego pracy.
2.	„[...] das auch der aderdieselben schurfer, so neu berckwerich gefunden und aufgericht haben, czu denselben neuen berckwerigen kluften und gengen	[...] również ci sami poszukiwacze, którzy odkryli i założyli nowe kopalnie, w tych nowych kopalniach i sztolniach, które są pod ich nadzorem i które	Prawo wydobycia i wykorzystania kopalin należy do pierwszego odkrywcy nowych złóż, jednak poszukiwania i prace powinny być dokonywane za wiedzą nadzorcy

[76] Ibidem, s. 23: „Gdyby się zdarzyło, żeby robotnicy albo gwarkowie na wymienionej kopalni pokłócili się między sobą, lub dla innej sprawy, to powinni oni, jeśli spór dotyczy kopalni, zastosować prawo według praw górniczych, »które myśmy ustanowili z sędziami górniczymi, jak to sprawiedliwie się należy« co atoli po zatem dotyczy innych spraw, to oni, skoro prawo orzekną nasi wyznaczeni sędziowie, tem powinni się zadowolić, stosowanie naszych praw zwierzchnościowych i gardłowych jest wyłączone i nienaruszalne".

[77] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228–230.

[78] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu...*, s. 23 i n.: „Życzymy i pozwalamy też od nas i naszych potomków, we wszystkich wymienionych księstwach i ziemiach do takich kopalń, młynów i lasów chodzić, jeździć i wozić, teraz i później, a później jak teraz, po drogach, ścieżkach i ulicach, według potrzeby, bez przeszkód, w przyszłości i wiecznie".

	Postanowienia (K. Wutke)	Tłumaczenie	Objaśnienie
	die erst unter sein und bei den selbigen iren mutungen laut unser bergwerichs ordenung vor meniglich gehandhabet werden. Doch sollen dieienen, so auf solich unser begnadung und czusagung berckwericht suchen und erschtirfen wollen, solichs mit unsers berckmeisters vergtinstigung und wissen thun und dishalben von unserm berckmeister, wie und an welchen orten unser obgemelten furstentumben sie iedes mol bergwerck suchen und schurfen wollen, von czeit zu czeit geschriftliche erlaubnus und urkundt nemen".	są eksploatowane zgodnie z naszym rozporządzeniem górniczym, oni pierwsi będą podlegać naszym przepisom górniczym. Jednakże ci, którzy na mocy naszego ułaskawienia i przyzwolenia chcą poszukiwać i wydobywać rudy, muszą to czynić za zgodą i wiedzą naszego nadzorcy kopalń i w tym celu uzyskać od naszego nadzorcy kopalń pisemne zezwolenia i dokumenty, w których zostanie określone, w jakich miejscach naszego księstwa chcą oni poszukiwać i wydobywać rudy[79].	kopalń (mistrza górniczego) oraz po poinformowaniu go, w którym miejscu zamierza prowadzić się działania. Poszukiwacz powinien otrzymać pisemną zgodę na działalność poszukiwawczą i wydobywczą kopalin.
3.	„Wir sagen auch hiemit czu und wollen einem ieden, wer und welche die sein, so ein ader mehr neu bergwerckh auf berckmanischen ganghaften kluften und gengen erschurfen, so sie genug erzt und bergart ein centner uber ein bies in czwen drei und vier lot silber durch gerecht und gemein prob halden, zehen gulden aus unser camer czu schenken".	Oświadczamy niniejszym, że każdy, kto odkryje nowe pokłady w sztolniach i korytarzach, jeśli wydobywa wystarczającą ilość rudy i kopalin, wynoszącą ponad jeden centner w dwóch, trzech lub czterech lotach srebra, zgodnie z uczciwą i powszechną próbą, otrzyma dziesięć guldenów z naszej komory.[80].	Niewątpliwie zachęcające do podejmowania trudu górniczego było ustanowienie nagrody w określonej wysokości[81] dla każdego, kto w określonym miejscu i w przyjęty sposób odkryje nowe złoża przynoszące nadwyżkę.

[79] Ibidem, s. 24: „Oprócz tego zarządziliśmy, że tylko ten, albo ci mogą dobywać, którzy pokład odkryli i kopalnię założyli, i że pokłady i żyły tej kopalni należą do pierwszego odkrywcy, i tylko przez nich mogą być wykorzystane. Atoli ci, którzy za naszą łaską i przyrzeczeniem zamierzają poszukiwać i dobywać kruszec, powinni to czynić z wiedzą naszego mistrza górniczego, i donosić, gdzie i na którem miejscu w naszem księstwie uważają poszukiwać i kopać, a to w tym celu, aby od czasu do czasu otrzymywać mogli pozwolenie i potwierdzenie".

[80] Ibidem, s. 24: „Przyrzekamy także niniejszem, że każdemu, ktokolwiek by był, jeśli on w nowo założonej kopalni sposobem górniczym odkryje pokłady i żyły [...], to zarządziliśmy, żeby komora nasza wypłaciła dwadzieścia złotych".

[81] Na początku XVI wieku najważniejszą monetą w obiegu był floren (bity we Florencji od XIII wieku), później stał się standardem w całej Europie. Por. A. Kuzio-Podrucki, *Floren tarnogórski*, https://www.katalogmonet.pl/Katalog/Pieni%C4%85dz-zast%C4%99pczy/III-RP-%C5%BBetony/Dukaty-lokalne-Mennica-Polska-SA/5853-100-floren%C3%B3w-tarnog%C3%B3rskich-dp2 [dostęp: 18.06.2025].

Postanowienia badanego dokumentu regulują kwestie podatkowe, zwolnienia, odpowiedzialność za długi, postępowanie z dłużnikami, kwestie wyrażenia zgody na odpracowanie długów, konieczność postępowania w zgodnie z prawem oraz sprawy związane z uwolnieniem od dziedziczenia obciążeń.

Tabela 4. Postanowienia w sprawie podatków, zwolnień, odpowiedzialności za długi i postępowania z dłużnikami

	Postanowienia (K. Wutke)[82]	Tłumaczenie	Objaśnienie
1.	„Und damit dann alle und iezliche, die berckwergk bauen, sie seind von wannen sie wollen, niemand aus geschlossen [...] freyen sie alle und iedern besundern also, wie hernachvolgt: Fur Steuer und zins, auch ander beschwerung, die sich wieder unser berckwerg ordenung und derselben inhalt cziehen ader begeben, also das sie nach die iren von uns unsern erben und herrschaft damit unbeschwert bleiben und sein sollen, ausgenomen unser geistlich burger und bauren sollens uns czinsen steuern und thun, wie von alther herkommen ist [...]".	Aby wszyscy i każdy, kto buduje kopalnie, bez względu na to, skąd pochodzi, nikt nie był wykluczony [...] zwalniamy wszystkich i każdego z nich w sposób następujący: Od podatków i czynszów, a także innych obciążeń, które wynikają z porządku naszego górnictwa i jego treści, tak aby po śmierci pozostali oni wolni od tych obciążeń wobec nas, naszych spadkobierców i władzy, z wyjątkiem naszych duchownych i chłopów, którzy powinni płacić nam podatki i czynsz, tak jak to było od dawna [...][83].	Postanowienie dotyczy zwolnienia od płacenia podatków i czynszu (obecnie i w przyszłości) od osób, które budują kopalnie. Nie jest jasne, czy postanowienie dotyczy wyłącznie osób nowo osiedlających się, czy także np. mieszczan, rycerstwa, szlachty. Niewątpliwie z zakresu tego przywileju wyłączono duchownych i chłopów.
2.	„Wir thun und geben in auch hiemit diese gnad und freyheit, das sie unsere wasserflues czu schmelczhutten, mal- und pretermulen, auch puchwerchen czu irer notdurft gebrauchen mugen, darzu das sie unsere weld genissen hauen furen und nemen mögen, das zimlich und nach ausweisung unsers forstmeisters und forstknecht, so vil sie des in dem berg und sonst czu den schmelczhutten buchwerchen mulen und kauen	Niniejszym udzielamy im łaski i wolności, aby mogli wykorzystywać nasze wody do hut, młynów i tartaków, oraz do swoich potrzeb, a także aby mogli wycinać, przewozić i zabierać drewno z naszych lasów, zgodnie z wytycznymi naszego leśniczego i leśników, w takiej ilości, jaka jest im potrzebna w kopalniach i w innych miejscach do hut, młynów i pieców; za to wszystko nie będą nam płacić żadnego podatku,	Pozwolenie na swobodne korzystanie z rzek i lasu według odpowiednich wskazań. Gospodarka ta nie ma wykraczać poza potrzeby górnictwa i działalności z nim związanej. Korzystanie z zasobów zwolnione jest z podatków i opłat.

[82] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228–230.

[83] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu...*, s. 22: „Zwalniamy wszystkich i każdego z osobna, jak następuje, od podatków i czynszu, oraz innych ciężarów, które sprzeciwiają się treści naszego porządku górniczego [...] z wyjątkiem naszych duchownych, mieszczan i chłopów, którzy powinni płacić czynsz i podatki, jak to od dawna jest zwyczaj".

	Postanowienia (K. Wutke)	Tłumaczenie	Objaśnienie
	bedörfen; von dem allen sollen sie uns auch kein steuer waldtczins ader andern forstrecht geben".	dziesięciny ani innych opłat leśnych[84].	
3.	„Und ob durch begnadung und verhencknus des almechtigen ewigen gottes ein ader mehr gewercken erzt erbauten, welicherley erzt das wer, davon sollen sie uns unsern erben und furstentumben zu ewigen czeiten den geburlichen zehenten geben, welichen zehenden wir unsern gewerchen in unser herrschaft Beuten aus sondern gnaden und furbet dies iar in erzt zu geben und zu entpfahen bewilligt".	A jeśli dzięki łasce i woli wszechmocnego Boga, jeden lub wielu gwarków wydobędzie jakikolwiek kruszec, to z tego urobku będą nam i naszym spadkobiercom oraz księstwom na wieki płacić należną dziesięcinę, które to dziesięciny pobierać mają nasi zwierzchnicy w państwie bytomskim i pozwalamy je w tym pierwszym roku uiszczać w kruszcu[85].	Postanowienie szczegółowe, które wyznacza obowiązek uiszczana opłat przez gwarków w dziesiątej części zysku od kruszcu wydobytego na gruntach będących własnością książęcą. Zatem uzyskiwanie korzyści z kopalin nie było w pełni zwolnione z opodatkowania.
4.	„[...] ob sie ader die ihrn dieses orts schuld machen wurden, umb solich schult mag man sie auf halden und zu ihnen verhelfen, wie recht ist".	[...] z wyjątkiem jednak tych, którzy zadłużają się wobec was lub waszych poddanych w tym miejscu, ponieważ w takim przypadku można ich zatrzymać i pomóc im zgodnie z prawem[86].	Odpowiedzialności za długi, których dopuszczą się osoby prowadzące górnictwo, jaki i ich pracownicy. Interesujące jest stwierdzenie, że odpowiedzialność ta nie jest dowolna, przewiduje zatrzymanie i postępowanie wobec nich zgodnie z prawem.
5.	„Ob Aber unser ader unsere vom adel undertanen geistlich burger ader bauren an unsern ader irer herrschaften willen und erlaubnus auf die berckwerg abschieden und sich der schulden ader ander sachen halben dieser berckfreiung behelfen wolten, der aderdie-	Jeśli jednak nasi szlachcice, poddani duchowni, mieszczanie lub chłopi, za zgodą i przyzwoleniem swoich panów, chcą skorzystać z prawa do zwolnienia z opłat i uwolnienia się od długów lub innych spraw, nie powinni korzystać z tej swobody wobec nas i swoich panów,	Przewiduje się możliwość podjęcia działalności górniczej przez poddanych w celu odrobienia długów jednak za uprzednim udzieleniem im na to zgody przez ich wierzycieli.

[84] Ibidem, s. 23: „Czynimy i dajemy im też niniejszą łaskę i swobodę do używania naszych rzek, celem uruchomienia topialń, młynów, tartaków, tłuczkarni, oraz używania naszego lasu, tam budować i wybierać według wskazówek naszego nadleśniczego lub gajowego, ile potrzeba do górnictwa, topialń, tłuczkarni, młynów i jat kopalnianych. Od tego wszystkiego nie są oni winnymi nam żadnych podatków, opłat i należytości leśnych".

[85] Ibidem, s. 24: „Jeżeli za łaską i opatrznością Wszechmocnego i Wiecznego Boga jeden albo więcej gwarków ukopie kruszcu jakiegokolwiekbądź rodzaju, to powinni oni z tego oddawać nam, naszym potomkom i księstwom na wieczne czasy należyte dziesięciny, które to dziesięciny, my naszym gwarkom, w naszem państwie bytomskiem, z osobliwej łaski i na prośbę na ten rok pozwalamy uiszczać w kruszcu".

[86] Ibidem, s. 23: „Jeżeli jednak oni, albo ich ludzie na tem miejscu narobią długów, to dla tych długów należy się ich zatrzymywać i dopomóc im, jak to nakazuje prawo".

	Postanowienia (K. Wutke)	Tłumaczenie	Objaśnienie
5.	selbigen sollen sich dieser berckfreiung gegen uns und sejner herrschaft nit behelfen und auf sejner herrschaft begern wiederumb frey zugestelt werden".	ale powinni najpierw uzyskać zwrócić się do swoich panów o zwolnienie[87].	
6.	„Es soll auch ein ieder gewerck, welich berckwergk in unserm land bauen, seinen factor, an welchem end das berckwerck ist, haben, der czu einer ieder zeit, so die schichtmeister zubus anlegen und brief anschlagen, nach ausweisung derselben zubus brief sein czubus legen; welcher gewerck aber factor in entrichtung der angeczeigten zeit seumig befunden wurdet, dem werden sein teil verlustig aberkant werden, dann kein schichtmeister schuldig ist, den gewercken umb die czubus nachczuschicken".	Każdy gwarek, budujący kopalnię w naszych księstwach, powinien mieć swojego właściciela na terenie którego znajduje się kopalnia, tak żeby w każdym czasie, gdy przyjdzie brygadzista i wywiesi list, mógł on na podstawie tego listu złożyć swój czynsz; każdy gwarek, który nie zapłaci w wyznaczonym terminie, straci swoje udziały w zysku, ponieważ brygadzista nie jest zobowiązany do wysyłania gwarkom ponagleń w zaległych opłatach[88].	Gwarek podejmuje prace górnicze na terenie podległym właścicielowi i powinien dopilnowywać uiszczania w terminie należnych opłat za korzystanie z gruntu[89] – w innym wypadku zaległe należności mogą być egzekwowane z jego zysków.

Formalne zastrzeżenia zawarte w dokumencie dotyczą przede wszystkim zakresu terytorialnego oraz możliwości i przesłanek zmiany postanowień „wolności górniczej". Moc obowiązująca postanowień została uwiarygodniona pieczęcią uprawnionych książąt oraz podaniem miejsca i daty sporządzenia.

Tabela 5. Postanowienia w sprawie zakresu terytorialnego oraz możliwości i przesłanek zmiany postanowień „wolności górniczej"

	Postanowienia (K. Wutke)[90]	Tłumaczenie	Objaśnienie
1.	„Von gottes gnaden wir Johans in Schlesien herzoge zu Oppeln Obern Glogaw Ratibar und herr zu Beuten etc. und	Z łaski Bożej my, Jan, książę Śląski w Opolu, Głogowie, Raciborzu i pan w Bytomiu itd., my, Jerzy, margrabia branden-	Powołanie się na „łaskę Bożą" może świadczyć o przestrzeganiu procedury stanowienia prawa w zgodzie z prawem naturalnym.

[87] Ibidem, s. 23: „Jeżeli zaś nasi, albo naszej szlachty poddani, duchowni, mieszczanie albo chłopi zamierzają zajmować się górnictwem, za naszem lub ich państwa pozwoleniem, aby z powodu długów i podobnych sprawek, korzystać z tej swobody górniczej to ten, albo ci mogą się posługiwać tą swobodą wobec nas, lub ich państwa, oraz zażądać od swego państwa, żeby na nowo zostali wyzwoleni".

[88] Ibidem, s. 25: „Gwarek lub faktor, którego napotyka się zalegającym uiszczaniu po wyznaczonym czasie, staje się stratnym swego działu, gdyż poborca nie jest obowiązanym po dziesięciny za gwarkiem biegać [...]".

[89] Z. Jedynak, *Ordynacja górnicza...*, s. 12.

[90] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228–230.

	Postanowienia (K. Wutke)	Tłumaczenie	Objaśnienie
	wir Georg margraf zu Brandenburgin Schlesien Preussen zu Ratibor Jegerndorf Stettin Pomern der Cassuben und Wenden herzog burggraf zu Ntirnberg und fürst zu Rugen uff Oderberg bekennen und tuen kund offentlich mit diesem unserm brief gen allermeniglich für uns unser erben und furstentumbe, das wir aus besundern gnaden und von gemeines nucz wegen unsern furstentumben landen und leuten mit rat unser rete zue furderung und aufnemung unserer berckwerck allenthalben nemlich zu Oppeln Obern Glogaw Ratibor und in unser herrschaft Beuten auch zu Jegerdorf Lubschiz und Oderberg diese nachgeschriebene freiheit begreifen lassen und beschlossen haben: [...]"	burski w Śląsku i Prusach, Raciborzu, Jegerndorfie, Szczecinie, Pomorzu, Kaszubach i Wendii, burggrabia w Nurnbergu i książę Rugii na Boguminie, niniejszym publicznie oświadczamy i ogłaszamy niniejszym listem wszystkim ludziom, dla nas, naszych spadkobierców i księstwa, że z szczególnej łaski i ze względu na wspólne dobro naszego księstwa, naszych ziem i ludu, po naradzie i za radą naszych doradców, dla dobra i przyjęcia naszych górników wszędzie, a mianowicie w Opolu, Górnym Głogowie, Raciborzu i w naszych posiadłościach Bytomskich, a także w Karniowie, Głubczycach i Boguminie, tę spisaną wolność pozwalamy zrozumieć i zdecydowaliśmy: [...][91].	Przedstawienie tytułów władania określonymi ziemiami podkreśla kompetencje terytorialne książąt. Postanowienie również zwraca uwagę na motywacje, którymi po zasięgnięciu rady kierowali się ustanawiający przywilej, tj. „dobro wspólne".
2.	„Doch uns in alweg in dem allen auch ganziglich obbehalten, ob wir durch uns selbst ader in rat der berckverstendigen befunden, das in dieser freiung und ordenung ein ader mehr stuck nit begriffen werden, domit dem berckwerck erheblicher, auch uns und unsern furstentumben landen und leuten entsprieslicher nuz czustehn mocht, das wir dieselben iedesmals hinzuseczen und dieses alles zu allen czeiten	Jednakże zastrzegamy sobie prawo do zmiany niniejszych postanowień, jeśli uznamy, że w niniejszym zwolnieniu i porządku nie uwzględniono jakiejś kwestii, aby te działania górnicze przyniosło znaczne korzyści nam i naszym księstwom oraz poddanym, tak że będziemy mogli je w każdej chwili uzupełniać i we wszystkich przypadkach zmniejszać lub zwiększać. Wszystko to wiernie i bezwarunkowo[92].	Można tutaj dostrzec postanowienie intertemporalne, tj. zastrzeżenie prawa władzy lub wyznaczonych biegłych w górnictwie do wprowadzania lub ustanowienia modyfikacji treści dokumentu, jeśli będzie to konieczne i korzystne. Prawo to jest zastrzeżone w każdym czasie, ma jednak – używając dzisiejszej nomenklatury – być proporcjonalnie i dokonane z zachowaniem należytej staranności.

[91] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu...*, s. 22: „Z łaski Bożej, My Jan Xiążę Opolski w Śląsku, Xiążę Głogowski, Raciborski i Pan na Bytomiu, i My Jerzy, margrabia Brandenburski, w Śląsku i Prusiech, Pan Xięstwa Raciborskiego, Karniowskiego, Szczecińskiego, Kaszubów na Pomorzu i Sorbów, Burggrabia w Nurnberku i Xiążę w Rudze i Boguminie, wyznawamy i wiadomo czynimy tym listem przed wszystkimi, od nas, naszych potomków i Xięstwa, ze względu na ogólną korzyść dla naszych Xięstw, ziem i ludzi, za radą naszych doradców, dla wspierania i rozwoju naszych kopalń wszędzie, mianowicie w Opolskiem, Głogowskiem, Raciborskiem i naszem państwie bytomskiem, oraz w Karniowskiem, Głubczyckiem i Bogumińskiem ustanowiliśmy i uchwaliliśmy niżej napisaną swobodę".

[92] Ibidem, s. 25: „Jeżeli przez nas, lub naszych biegłych w górnictwie uznawane będzie jedno lub więcej dodatkowych ustępów do tej swobody i porządku, celem powiększenia korzyści z kopalń dla

	Postanowienia (K. Wutke)	Tłumaczenie	Objaśnienie
	czu mindern und czu mehren macht haben sollen. Alles getreulich und ungeverlich".		
3.	„Des czu urkund haben wir obgemelte fursten ein iezlicher sein insiegel auf diesen brief thun drucken, der geben ist zu Beuten am montag nach Cantate anno 1526".	Na dowód tego my, wyżej wymienieni książęta, położyliśmy swoje pieczęcie na niniejszym dokumencie, który został wydany w poniedziałek po Cantate anno 1526[93].	Sporządzony dokument został opatrzony pieczęciami ustanawiających go książąt, które potwierdzają jego prawomocność[94]. Wskazano również miejsce jego sporządzenia oraz datę (poniedziałek po czwartej niedzieli po Wielkanocy w 1526 r.[95]).

Zbadane fragmenty dokumentu wskazują, że zabezpieczeniem objęto majątek dostarczony do określonej kopalni, własność i dobra tych, którzy budują kopalnie oraz w nich zarabiają, lecz nie jest jasne, czy dotyczy to wszystkich pracowników, czy wyłącznie gwarków, mistrzów górniczych itd. Dopuszczenie do budowania kopalń zostało zwolnione z obowiązku podatkowego, jednak z wyłączeniem duchownych i chłopów, natomiast podatkowi dziesięciny miał podlegać wydobyty kruszec. Mimo tych zwolnień działalność nie miała być prowadzona w sposób dowolny – wymagała uzyskania zgody i odpowiednich dokumentów. Gwarkowie zostali zobowiązani do przestrzegania i odprowadzania należnych opłat zgodnie z obwieszczeniem właściwym dla miejsca położenia kopalni. Poborcy podatkowi i urzędnicy uzyskali ochronę, wprowadzono zakaz krzywdzenia i znęcania się nad nimi. Osoby popadające w długi postanowiono traktować nie według uznania, lecz w zgodzie z prawem, przewidziano także możliwość odpracowania długów za uprzednią zgodą wierzyciela. Zaistniałe spory polecono rozstrzygać zgodnie ze zwyczajem i prawem kopalni, natomiast jeśli było to konieczne, w celu rozstrzygnięcia należało zwrócić się do właściwych sędziów. W związku z prowadzeniem działalności górniczej uwzględniona została również możliwość poruszania się w obszarze prowadzonych prac, w tym możliwość wykorzystywania rzek i lasów, co zostało zwolnione z obowiązku podatkowego. Książęta zwrócili także uwagę, że korzystając z wiedzy swoich doradców, kierowali się dobrem wspólnym, oraz wyrazili potrzebę przestrzegania ustanowionych praw i swobód w myśl dobrych obyczajów.

nas, naszych księstw, ziem i ludzi, zastrzegamy sobie prawo, takie ustępy każdorazowo dodawać, to wszystko każdego czasu zmniejszać lub pomnożyć, wszystko wiernie i nieomylnie".

[93] Ibidem, s. 25: „Podawszy to do dokumentu, my wyżej wymienieni książęta kazaliśmy wycisnąć swoją pieczęć na ten list, który jest dan w Bytomiu poniedziałek po Cantate Anno 1526".

[94] J. Pokoj, *Artykuł 58 Ordunku Górnego, czyli rzecz o początkach ubezpieczeń na Śląsku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2018, t. 70, z. 2, s. 175.

[95] J. Lompa, *Krótka historya górnictwa w okolicy Bytomia*, Gogolin 2013, s. 12; Z. Gloger, *Encyklopedja staropolska ilustrowana*, t. II, Warszawa 1990, s. 325.

3. „Wolność górnicza" – charakterystyka i tło historyczne dokumentu

3.1. Tytuły prawne autorów „wolności górniczej"

Aby przedstawic charakter prawny badanego dokumentu warto przybliżyć kontekst, w jakim funkcjonowało ówczesne prawo górnicze. Wśród różnego rodzaju uprawnień najwyższą rangę miały regalia królewskie, obejmujące regalia górnicze (*bergregal*[96]). Były to przywileje górnicze, które wraz z suwerennością państwową nadawały prawo do wydobycia, tzn. przyznawały władcy państwowemu prawo do wydobywania wszystkich minerałów i metali znajdujących się na jego terytorium oraz na ziemiach wszystkich poddanych, którzy mogą prowadzić działalność wydobywczą, o ile posiadali pozwolenie od władcy. Pierwotnie prawo to przysługiwało wyłącznie książętom elektorom, ale później objęło również innych książąt, którzy nie tylko je sprawowali, ale także zarządzali swoimi kopalniami. Prawo to dotyczyło wyłącznie metali nieszlachetnych, takich jak miedź, cyna, ołów i cynk, natomiast srebra były prawdopodobnie wyłączone z tego zakresu i klasyfikowane jako metale wyższe[97]. Według Konrada Wutkego mimo specjalnych nadań i tytułów własności żaden ze starych majątków śląskich nie mógł pretendować do regali górniczych[98]. „Wolność górnicza" miała więc charakter odmienny od praw królewskich, była prawem wiążącym na mocy tytułów książęcych związanych z własnością gruntu[99]. A dokładniej ujmując, Jan II Opolski – jako ostatni przedstawiciel opolsko-raciborskiej linii Piastów, którzy posiadali *ius ducale* – dysponował prawem wydobywczym na swoich majątkach[100]. Powszechnie uważa się, że książęta śląscy posiadali pełną suwerenność wraz ze wszystkimi związanymi z nią regaliami, w tym górniczymi, jeszcze przed feudalnym przekazaniem swoich ziem Koronie Czeskiej. Ponieważ jednak Piastowie nosili tytuł księcia, ich podmiotami prawnymi nie mogła być *ius regalia*, a jedynie *ius ducalia* (in. *ius ducale*, tzw. prawa książęce)[101]. Natomiast 18 maja 1523 r. margrabia brandenburski Jerzy kupił miasto Jägerndorf, tj. Karniów (wraz z całym księstwem)[102]. W przypadku margrabiów brandenburskich nie jest jednak jasne, czy w pełni korzystali z regaliów górniczych w swoim księstwie Jägerndorf (Karniów), lecz jako potężnym książętom cesarskim, zajętym także wydobyciem na

[96] J.Ch. Stößel, *Bergmännisches Wörterbuch*, s. 81, skan 91 (tłum. własne), https://www.digitale-sammlungen.de/de/view/bsb10293430?page=91 [dostęp: 29.08.2025].

[97] Ibidem.

[98] K. Wutke, *Studien über die Entwicklung des Bergregals in Schlesien*, Berlin 1897, s. 143, 155 i n.

[99] E. Maleczyńska, *Górnictwo i hutnictwo*, s. 114.

[100] K. Wutke, *Studien über die Entwicklung...*, s. 193.

[101] Ibidem, s. 1. O jurysdykcji *ducalis* w górnictwie: A. Steinbeck, *Entwurf einer Geschichte der Schlesischen Bergwerks-Verfassung vor dem Jahre 1740*, Berlin 1827, s. 75 i 122.

[102] K. Wutke, *Studien über die Entwicklung...*, s. 143, 155 i n.

swoich dziedzicznych ziemiach Ansbach-Bayreuth, mogło zależeć im na rozciągnięciu na posiadłości śląskie praw, które przysługują ich ziemiom cesarskim[103].

W późniejszym czasie, w konsekwencji śmierci młodego króla czeskiego i węgierskiego Ludwika Jagiellończyka, który 29 sierpnia 1526 r. poległ w bitwie z Turkami pod Mohaczem, wygasła linia Jagiellonów czesko-węgierskich[104]. Otworzyło to drogę do tronu królewskiego Czech i Węgier dla Habsburga Ferdynanda I[105], tym samym Czechy (na podstawie układu wiedeńskiego z 1515 r.[106]) znalazły się pod władzą Habsburgów[107]. Pod ich panowaniem władcy podobnie traktowali regalia górnicze jako królewskie, natomiast w księstwach będących bezpośrednią własnością książąt nie stosowano prawa na zasadzie *iure regio* (prawa regionu), lecz *iure ducali* (prawa książęce). Wobec tego książęta mogli decydować m.in. o prawach ludności, sądownictwie i dobrach ziemskich. Z tytułu własności kopalń mieli oni także roszczenia do swobód górniczych (co – jak zauważa Wutke – miało miejsce np. w Tarnowitz i Zuckmantlu). Uznawanie owych swobód za legalne nadal wymagało jednak wykazania specjalnych przywilejów[108] (np. praw własności).

3.2. Moc prawna dokumentu

W literaturze historycznej zauważa się, że przywileje takie jak „wolność górnicza" miały najczęściej przyjęty okres obowiązywania „w granicach stosowanego prawa"[109]. Innymi słowy, prawo było ważne, jeśli działalność była wykonywana. Wiązało się to np. z potrzebą osuszania gruntów[110] (reakcją na „klęski elementarne"[111]), by umożliwić dalsze procesy eksploatacyjne. Okres obowiązywania przywilejów tego typu najczęściej:

---

[103] Ibidem.

[104] Z. Wójcik, *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, Warszawa 1968, s. 234.

[105] K. Wutke, *Studien über die Entwicklung*..., s. 157 (tłum. własne).

[106] W 1515 r. w Wiedniu trzech monarchów – Władysław Jagiellończyk, Zygmunt Stary i Maksymilian Habsburg – określiło zasady dziedziczenia na tronach państw, co w dalszej perspektywie wpłynęło na utratę wpływów w Królestwie Czech i na Węgrzech na rzecz Habsburgów. Por. J. Czerwonka, *Zainteresowania Jagiellonów w Czechach*, „Officina Historiae" 2021, nr 4, s. 13.

[107] H. Gmiterek, *Wokół związków kulturalnych polsko-czeskich w XVI wieku (1526–1620)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio F: Historia, 1988/1989, t. 43/44, s. 42; *Tajemnice Śląska*, II seria, odc. 12: *Perła Habsburgów*, wypowiedzi historyków Romana Kochnowskiego i Bogdana Klocha, https://www.youtube.com/watch?v=fKeu1xYCsi4 [dostęp: 28.03.2025].

[108] K. Wutke, *Studien über die Entwicklung*..., s. 171.

[109] Z. Jedynak, *Początki miasta górniczego*..., s. 23–30.

[110] D. Molenda, *O stosowaniu metod kompleksowych w badaniach zabytków górnictwa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1982, t. 27, nr 1, s. 107–124.

[111] E. Maleczyńska, *Górnictwo i hutnictwo*, s. 115.

> [...] wynosił wtedy w naszym regionie przeważnie kilka lat. Potem przestawały one obowiązywać, a jeżeli znaleziono jakiś nowy sposób na opanowanie przypływów wód (np. wydajniejsze kunszty, więcej szybów odwadniających, czy też możliwość budowy sztolni), to starano się o przedłużenie trwania tego przywileju. Taki właśnie przypadek, dotyczący przywileju z 30 IV 1526 r. [...] Miał on miejsce 9 II 1558 r. w Karniowie, co było związane z utratą ważności pierwotnego dokumentu przywileju i stanowiło przedłużenie jego ważności[112].

Kwestia opanowania wód gruntowych miała niewątpliwie związek z możliwością prowadzenia np. tarnogórskiego górnictwa, co potwierdza np. dokument wystawiony również przez Jana II księcia opolskiego i Jerzego Hohenzollerna margrabiego na Ansbach, zwany „Wasserkunstbegnadung"[113] z 13 lipca 1526 r. dla *Tarnowitz*[114] (Tarnowice koło Bytomia[115], późniejsze Tarnowskie Góry). Był to rodzaj umowy z budowniczymi w sprawie wykonania przez nich tzw. kunsztu wodnego – instalacji regulującej poziom wód[116]. Kłopot z opanowaniem wód dawał o sobie znać również w późniejszym czasie, co potwierdzają inne dokumenty[117]. Badacze zauważają:

> [...] eksploatacja wyrobisk poniżej poziomu wodnego wiązała się także ze zmianą charakteru pracy i wzrostem kosztów produkcji. Znaczne wydatki ponoszono na instalację urządzeń odwadniających oraz koszty ich obsługi, gdyż odwadnianie musiało odbywać się nieustannie, nocą i w święta[118].

W treści „wolności górniczej" autorzy stwierdzają, że tę spisaną wolność (*diese nachgeschriebene freiheit*[119]) zrozumieli, zaakceptowali lub przyjęli (*begreifen lassen*[120]) i ustanowili (*und beschlossen haben*[121]). Można zatem sądzić, że postulaty, które zostały uwzględnione w tym dokumencie, mogły rzeczywiście być reakcją książąt na rozpoznane zapotrzebowania gospodarcze i społeczne.

---

[112] J. Mańka (red.), *Gwarkowie...*, s. 21.

[113] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 407, s. 231–232 (wszystkie cytaty z tej pracy – tłum. własne).

[114] Ibidem.

[115] Ibidem.

[116] Ibidem.

[117] Przykładowo można wymienić: Verlangerung der Tarnowitzer Bergbaufreiheit wegen Wassernoth z 4 października 1529 r. (dok. 441); Vertrag mit Franz Dreissigmark und seiner Gesellschaft wegen Anlegung von Rossktinstenzur Entwasserung der Berge zu Tarnowitz und in der Herrschaft Beuthen. Mittwoch nach Ostern z 8 kwietnia 1556 r. (dok. 643) [w:] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XXI, Wrocław 1901 (wszystkie cytaty z tej pracy – tłum. własne).

[118] P. Cembrzyński, *Miasta górnicze...*, s. 50.

[119] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228.

[120] Ibidem.

[121] Ibidem.

W literaturze przedmiotu podkreśla się też, że „wolność górnicza" ma charakter „typowy dla źródeł tego typu, mających u podstawy swych poczynań przywrócenie równowagi gospodarczej"[122]. Badacze twierdzą, że dokument „wolności górniczej" jest znany jako jeden z najstarszych przywilejów o takim charakterze wydanych na Śląsku[123] (w literaturze przypisuje się mu również wyjątkowe znaczenie dla okolic ówczesnej osady Tarnowice[124]). Nie był on natomiast jedynym ogłoszeniem przywilejów górniczych (*bergfreiheit*)[125]. Prawa tego typu wznawiano[126] lub przedłużano ich moc[127], a także posługiwano się słowem „bergfreiheit" jako swego rodzaju zgodą na prawo do wydobycia[128] oraz nadanie nowych wolności[129]. W literaturze uważa się, że omawiany dokument stanowił „nadanie uprawnień umożliwiających rozwój górnictwa w tym rejonie"[130]. Podkreśla się też, że:

> [...] powstał niejako na skutek społecznych potrzeb. Oto bowiem we wsi Tarnowice odkryto bogate złoża kruszcu. Książę Jan Opolski, zdając sobie sprawę z następstw tego faktu – tak ekonomicznych, jak i właśnie społecznych – postanowił zachęcić gwarków do przybycia na te tereny. W 1526 r. nadał więc swoim ziemiom szczególne przywileje w postaci tak zwanej „wolności górniczej". Jego plany wybiegały jednak znacznie dalej. Równocześnie bowiem polecił swoim urzędnikom zebrać stare obyczaje i prawa, na podstawie których w 1528 r. spisano Ordunek, który przez następne czterysta lat stanowił – jak pisze [Józef] Piernikarczyk –„oś i fundament, na którym opierało się całe górnictwo, przemysł i hutnictwo górnośląskie aż do naszych czasów"[131].

---

[122] J. Mańka (red.), *Gwarkowie*..., s. 19.

[123] T. Wagner, *Corpus Iuris Metallici Recentissimi et Antiquioris*, Leipzig 1791, s. 1273 i n.: Fürstl. Münsterbergische Bergfreyheit für Reichenstein. Freytag vor Fastnacht 1484.

[124] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu*..., s. 21.

[125] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XXI, dok. 694, s. 132: Georg Friedrich, Markgraf von Brandenburg etc., gewährt der Stadt Tarnowitz eine Berg-freiheit. -Neujahrstag z 1 stycznia 1564 r.

[126] Ibidem, dok. 576, s. 96: Georg, Markgraf zu Brandenburg etc., gewährt der gemeinen Gewerkschafts einer Bergstadt Tarnowitz eine abermalige Bergfreiheit z 15 września 1541 r.

[127] Z. Jedynak, *Początki miasta górniczego*..., s. 29. Autor uważa, że „przywilej wolności górniczej był odnawiany co 11 lat". Por. J. Mańka (red.), *Gwarkowie*..., s. 21.

[128] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XXI, dok. 725: Georg Friedrich, Markgraf zu Brandenburg etc., giebt der gemeinen Gewerkschaft zu Tarnowitz eine neue Bergfreiheit z 1 września 1568 r.; dok. 776: Georg Friedrich, Markgraf von Brandenburg etc., erneuert der gemelnen Gewerkschaft zu Tarnowitz ihre Bergfreiheit z 1 września 1579 r.

[129] Ibidem, dok. 728, s. 143 i n.: dokument z 27 listopada 1568 r. w którym Georg Friedrich, margrabia Brandenburgii etc. rezygnuje na nie dłużej niż 11 lat z pobierania od Gwarków srebra i opłat, aby mogli oni zaangażować się w budowę nowej kopalni.

[130] Z. Jedynak, *Początki miasta górniczego*..., s. 23.

[131] *Ordunek Gorny*, https://www.tg.net.pl/historia/ordunek-gorny/ [dostęp: 7.01.2025]; J. Piernikarczyk, *Pierwsza polska ustawa górnicza*..., s. 4; idem, *Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, t. I, Katowice 1933, s. 137.

Warto wspomnieć, że dokument z 1528 r. – Ordunek Gorny – miał charakter uporządkowanego tekstu: „(»Bergordnung«) – ustawa górnicza"[132], był usystematyzowany, zbudowany z 72 artykułów i jako ustawa (w dzisiejszym rozumieniu) mógł odznaczać się większą spójnością i bardziej konkretnymi postanowieniami. Badacze określają „wolność górniczą" także „swobodą" [133], „przywilejem"[134] lub „aktem"[135] – w samej treści również kilkakrotnie występuje słowo „list" (*brief*[136]), nie zawiera on paragrafów ani numeracji. Badacze podejmują próby rozróżnienia „między dokumentem z 1526 r., nazywając go »przywilejem wolności górniczej« (»Bergfreiheit«) a z tym z 1528 r."[137] (Bergordung) przede wszystkim na tej płaszczyźnie[138]. Natomiast „są one właściwie analogiczne i wzajemnie z siebie wynikają"[139].

3.3. Nazwa dokumentu i zakres unormowań

Badania nad wolnością w sferze górnictwa wymagają sięgnięcia do specjalistycznych słowników. *Bergmännisches Wörterbuch* autorstwa Johanna Christopha Stößela[140] pod hasłem *freyheit* w pierwszej kolejności odsyła do *Bergfreyheit*, natomiast w drugim znaczeniu proponuje rozumienie jako *freyheit der Bergleute* (tłum. własne: wolność górników, wolność społeczności górniczej), która „polega na tym, że powinni oni [górnicy – P.S.Ś.] być zwolnieni z regularnych podatków, wszelkich opłat osobistych i podatków, a także z rekrutacji i werbunku. Hutnicy również mają prawo do takich przywilejów"[141]. Natomiast *Bergfreiheit,* po pierwsze, oznaczało ogólne przywileje, które są przyznawane przez władców ziemskich miejscom przynoszącym dochody. Przywileje te mogą obejmować zwolnienie z podatku, zwolnienie lub zmniejszenie opłaty za przejazd, zwolnienie z cła i innych opłat. Przyznaje się je nie tylko całym gminom, ale także poszczególnym osobom. Jednak również sami górnicy mają przywilej – muszą być zwolnieni z wszelkich opłat i podatków[142]. Po drugie, *Bergfreiheit* objaśniono jako nieruchomości podlegające jurysdykcji urzędu górniczego, w ten sposób określano również mieszkańców przeniesionych do miejsc

[132] https://unesco.tarnowskiegory.pl/historia/ [dostęp: 7.01.2025].

[133] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu*..., s. 22.

[134] Z. Jedynak, *Ordynacja górnicza*..., s. 12; J. Mańka (red.), *Gwarkowie*..., s. 19.

[135] J. Mańka (red.), *Gwarkowie*..., s. 20.

[136] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228.

[137] Z. Jedynak, *Ordynacja górnicza*..., s. 12.

[138] J. Mańka (red.), *Gwarkowie*..., s. 19.

[139] Z. Jedynak, *Ordynacja górnicza*..., s. 19, 25 i n. Autor dokonuje tam przykładowych porównań.

[140] J.Ch. Stößel, *Bergmännisches Wörterbuch*, s. tytułowa (tłum. własne). Przywołany słownik górniczy, zgodnie z zapisem na karcie tytułowej, zawiera wyjaśnienia niemieckich nazw i zwrotów, a jednocześnie wskazuje łacińskie i francuskie terminy występujące w literaturze.

[141] Ibidem, s. 198.

[142] Ibidem, s. 67.

podlegających jurysdykcji urzędu górniczego lub mieszkańców obszaru objętego wolnością górniczą[143].

Biorąc pod uwagę niemiecki termin *Bergordnung*, który występuje w nazwie zachowanego widymatu (*Bergordnung für die oberschlesischen Lande der Fürsten Johann von Oppeln und Georg von Jägerndorf*), zasadne jest pojmowanie go jako zbioru praw górniczych lub porządków dla ziem górniczych, niekiedy regulamin górniczy[144]. W tym kontekście słowo *Berg* w XIII, XIV i XV wieku było używane na określenie m.in. ziem i lenn górniczych (także kopalni)[145], zatem na poziomie językowym zarówno *Bergordnung*, jak i *Bergfreiheit* niewątpliwie dotyczą górnictwa, jednak rozróżnienie między nimi wydaje się niekiedy zależne od przyjętej nomenklatury. Zdarza się też, że w różnych źródłach te same dokumenty występują raz jako *Bergordnung*, a kiedy indziej jako *Bergfreiheit*[146]. Wobec zachowanego widymatu „wolności górniczej" Wutkego rozumienie tego dokumentu w sensie *bergfreiheit* może wynikać raczej z treści samego aktu, tj. wyrażenia ogólnej zgody na prawo do wydobycia przez szerszą grupę podmiotów oraz m.in. zabezpieczenia majątku, nietykalności, konieczność sprawiedliwego rozstrzygania sporów. Natomiast w ujęciu *bergordung* można rozważać zamieszczone tam uprawnienia szczegółowe, np. konieczność i zasady uzyskania zgody, konkretne obowiązki i zwolnienia podatkowe.

Warto zauważyć, że nadanie „wolności górniczej" nie jest tożsame z nadaniem praw miejskich Tarnowskim Górom[147]. Niejasność ta wynika z braku dokumentu (przywileju) lokacyjnego – nie jest pewne, czy taki w ogóle istniał, brak też informacji o jego ewentualnym zaginięciu[148]. Badacze (Jan Nowak i Józef Piernikarczyk[149], a później i inni[150]) uważali, że udzielona wolność prowadzenia górnictwa równała się otrzymaniu przywilejów miejskich[151], jednak w późniejszej pracy zbiorowej pod redakcją Jana Drabiny podkreśla się już „fakt, iż akt z 30 IV 1526 r. nie jest do

---

[143] Ibidem.

[144] Dokumenty mające w nazwie wyraz *Bergordnung* zostały przywołane w zbiorze: T. Wagner, *Corpus Iuris Metallici*...

[145] J.Ch. Stößel, *Bergmännisches Wörterbuch*, s. 61, skan 71 (tłum. własne), https://www.digitale-sammlungen.de/de/view/bsb10293430?page=71 [dostęp: 29.08.2025].

[146] Przykładowo dokument Bergfreyheit für die Bergstadt Tarnowitz den 20. Oct. 1599 umieszczony w zbiorze Wagnera nie został wymieniony przez Wutkego – według przyjętej chronologii dat powinien on znajdować się na s. 163, por. K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XXI; T. Wagner, *Corpus Iuris Metallici*..., s. 1309 i n.; A. Steinbeck, *Entwurf einer Geschichte*..., s. 113; J. Pokoj, *Artykuł 58 Ordunku Górnego*..., s. 177.

[147] D. Szlachcic-Dudzicz, *Założenie miasta i jego rozwój przestrzenny* [w:] J. Drabina (red.), *Historia Tarnowskich Gór*, Tarnowskie Góry 2000, s. 51.

[148] Ibidem.

[149] J. Piernikarczyk, *Tarnowskie Góry – kolebka przemysłu śląskiego*, Katowice 1926, s. 7 i n.

[150] J. Pokoj, *Artykuł 58 Ordunku Górnego*..., s. 176 i n.

[151] Jan Nowak zauważa, że pod względem górnictwa Sowice, Łyszcze i Blaszyna rozwijały się pomyślnie, połączyły się w jedną gminę i 30 kwietnia 1526 r. otrzymały przywileje miasta, które

nikogo adresowany (nie zawiera żadnej wzmianki o mieście Tarnowskie Góry). Jest to więc jakoby przypomnienie, że taka możliwość istnieje w ramach prawa, które jeszcze w przypadku Rept nazywano teutońskim, czyli niemieckim"[152]. Warto dodać, że „Swobodne Miasto Gory Tarnowskie powstało jednak znacznie później, zasady jego funkcjonowania nie były oparte na prawie magdeburskim, lecz prawie górniczym"[153]. Trudno jednak zgodzić się z koncepcją braku adresatów – według Jana Nowaka dokument „wolności górniczej" z 1526 r. dotyczył nie tylko ziemi bytomskiej, „lecz także całego Śląska"[154]. Słowa te potwierdza treść dokumentu, który ma służyć wspieraniu i rozwojowi górnictwa w księstwach: „Opolskiem, Głogowskiem, Raciborskiem i naszem państwie bytomskiem, oraz w Karniowskiem, Głubczyckiem i Bogumińskiem"[155]. Wydaje się, że zauważył to już Wutke, porządkując zebrany materiał według okręgów, dla których określony akt był wydany – w swoim zbiorze umieścił w prawym górnym rogu dokumentu adnotację: „Ober-Schlesien"[156]. Wobec tego badacze wysnuwają wniosek, że:

> [...] o żadnym nazwaniu tego przywileju, wynikającego z prawa samorządowego tzw. „wolnością górniczą" nie powinno tu więc być mowy, bo dotyczyło ono wszystkich, a że regalia i zobowiązania, co do „pańszczyzny górniczej" dotyczyły tylko osad na tzw. terenach górniczych, to wydaje się wynikać z wykładni tego prawa i powinno być dla wszystkich oczywiste, bo nie może ono dotyczyć osad na terenach „niegórniczych", gdzie rudy nie występowały i w związku z powyższym nie mogły być znalezione i eksploatowane[157].

3.4. Możliwe inspiracje prawne

W literaturze historycznej podkreśla się, że różne porządki górnicze prawdopodobnie wzajemnie na siebie oddziaływały[158]. W Koronie Królestwa Polskiego znane już było pojęcie „ordynacji"[159], rozumianej jako zbiór przepisów i zarządzeń

---

odtąd miano nazywać Swobodne Miasto Górnicze Tarnowskie Góry. Por. J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu*..., s. 21.

[152] D. Szlachcic-Dudzicz, *Założenie miasta*..., s. 51 i n.; por. J. Drabina, *Z Dziejów Tarnowskich Gór, Okręg Tarnogórski w Średniowieczu /2*, https://www.miasteczkoslaskie.com.pl/index.php?mods=pokazart&ida=305 [dostęp: 2.09.2025].

[153] M. Wojcik, *Tarnogórski Rynek. Dzieje domów i mieszkańców od XVII wieku do początków XX wieku*, Tarnowskie Góry 2017, s. 39.

[154] J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu*..., s. 21.

[155] Ibidem, s. 22.

[156] K. Wutke (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, dok. 405, s. 228.

[157] D. Szlachcic-Dudzicz, *Założenie miasta*..., s. 51 i n.

[158] J. Krzyżanowski, *Wolność górnicza w Polsce*..., s. 4, 56; J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu*..., s. 22.

[159] J. Mańka (red.), *Gwarkowie*..., s. 19.

prawnych dotyczących jakiejś dziedziny"[160], ale także prawomocne zabezpieczenie praw na przyszłość (tj. praw dziedzicznych, sukcesji)[161], które w tamtym czasie miały najczęściej charakter uchwał sejmowych, powstających jednak z inicjatywy stanów lub pod wpływem sugestii monarchy, „akty takie na ogół nazywano »ordynacjami« – *Ordnungen*"[162]. Można w tym kontekście dostrzec analogię do ordynacji górniczych na Śląsku, gdyż, jak zauważa Kazimierz Orzechowski:

> [...] ziemskie ordynacje powstawały pod naciskiem stanów lub ich projekty wręcz ich były dziełem. Dopiero jednak książęce (lub wolnego pana) zatwierdzenie nadawało ordynacjom moc obowiązującą. Nadal dotyczyły głównie własności ziemskiej i szlachty. Regulacje powiązane z dziedzinami książęcych regaliów pozostawały w ręku książąt, choć i przy nich zaznaczyły się wpływy stanów[163].

Badając inne przywileje wydane przed „wolnością górniczą", można zwrócić uwagę na dokumenty znajdujące się w zbiorze *Corpus Iuris Metallici Recentissimi et Antiquioris* Thomasa Wagnera, a które zostały opatrzone nazwą *bergfreyheit*. Przykładowo na Śląsku: „Fürstl. Münsterbergische Bergfreyheit für Reichenstein. Freytag vor Fastnacht 1484"[164] (najczęściej daty ich wydania poprzedzają późniejsze liczne występujące tam dokumenty opatrzone nazwą *bergordnung*). W zbiorze Wagnera występują również dokumenty zawierające w tytule zarówno *bergfreyheit*, jak i *bergordnung*, np. wolność górnicza wydana przez Księcia Ziębickiego dla Złotego Stoku (*Zweybrückensche Berggesche. Bergordnung und Berg- Freyheit Montag nach Estomihi 1514*)[165] We wspomnianym opracowaniu odnaleźć można przykłady podobnych dokumentów wystawionych w późniejszym czasie[166].

Między wspomnianym dokumentem *bergfreyheit* z 1484 r. a badaną „wolnością górniczą" z 1526 r. można zauważyć pewne cechy wspólne[167], mimo że postanowienia każdego z nich wydają się zależne od konkretnej rzeczywistości lub potrzeb lokalnej społeczności. Kształtowane stosunki odznaczały się odmienną charakterystyką

---

[160] *Ordynacja* [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/sjp/ordynacja;2495976 [dostęp: 16.02.2023].

[161] Z. Gloger, *Encyklopedja staropolska*..., t. III, s. 312 i n.

[162] K. Orzechowski, *Historia ustroju Śląska*..., s. 133.

[163] Ibidem, s. 115.

[164] T. Wagner, *Corpus Iuris Metallici*..., s. 1273 i n. (tłum. własne); por. późniejsze dokumenty zawierające słowo *bergfreiheit*, np. ibidem, s. 724: Bergfreyheit den 4. März 1560; idem s. 1062: Bergfreyheit für die Bergstadt Clausthal c., d. 11. Jun. 1554; s. 1317 i n.: General-Mandat wegen der Schlesischen Berg- Begnadigung und Freyheit. den 26. Nov, 1606.

[165] Ibidem, s. 718.

[166] Ibidem, s. 420: Bergfreyheit und Bergordnung. Mittwochs nach Johannis 1539; s. 768: Nassauische Berggefege. Bergfreyheit und Bergordnung den 1. Sept. 1559; s. 930: Bergfreyheit und Bergordnung den 22. Jul. 1564; s. 622: Berg-Ordnung und Freyheit, den 24. August 1584.

[167] E. Maleczyńska, *Górnictwo i hutnictwo*, s. 114 i n.

w zależności od specyficznych warunków występujących w konkretnym regionie. W ich przypadku nie mamy do czynienia z wolą władcy, lecz z odpowiedzią na sytuację (trudno jednak ustalić, czy zauważoną przez samych książąt, czy będącą skutkiem różnych działań, np. doradczych, uproszenia łask przez poddanych lub agitowania). Autorzy biorą pod uwagę, że w granicach ziemskich posiadłości ludność przemieszcza się, poszukując kopalin, na co władcy wyrażają zgodę, polecają jednak, aby prace te miały charakter zorganizowany i objęty ochroną przez mistrzów górniczych, nadzorców, urzędników czy sędziów. Autorzy zdają się również wyrażać zaniepokojenie lub troskę o lokalną społeczność oraz wymieniają swobody i przywileje, które mogą poprawić lokalne warunki gospodarki (w tym ochronę własności, zwolnienie z opodatkowania lub cła, zezwolenie na handel, korzystanie z zasobów leśnych i wodnych itd.). W celu zabezpieczenia nadanych praw pojawiają się również zwolnienia na przyszłość i powoływanie się na moc różnych tytułów, np. tradycji, zwyczaju, własności, łaski bożej. Wspomniane dokumenty stanowia także początek zwyczaju spisywania i ogłaszania kolejnych szczegółowych regulacji, które dotyczą społeczności górniczych oraz wpływają m.in. na zawieranie różnych umów, rozwój działań organizacyjnych, handlu, rozbudowę osad lub miast[168].

W kontekście inspiracji prawodawczych[169] „[...] w literaturze ugruntowany jest pogląd o silnym wpływie prawa igławskiego"[170] na prawo górnicze na Śląsku, np. odwoływanie się przez śląskich górników do ławników igławskich w kwestiach spornych[171]. Prawo igławskie (in. *Iglauer* lub prawo morawskie[172]), będące zbiorem zwyczajowego prawa górniczego, wywarło niewątpliwie wpływ na różne porząd-

[168] T. Wagner, *Corpus Iuris Metallici...*, s. 1273 i n.: Fürstl. Münsterbergische Bergfreyheit für Reichenstein. Freytag vor Fastnacht 1484. W dokumencie tym władca „uznaje za wyraźny niepokój fakt, że miasto lub gmina żyje bez rządów i praw, i niemal tam, gdzie po raz pierwszy zaczyna się pojawiać lud z wielu stron i krajów, który mógłby się udać, znaleźć i przetrwać na naszej górze i kopalni w Reichensteinie (Złotym Stoku) oraz w naszym księstwie Münsterberg (Ziębickim), a rządy i prawa tej kopalni, aby każdy robotnik i dziedzic mógł się nimi kierować, zostały wyzwolone od wielu niebezpieczeństw wojennych i dlatego zachowaliśmy te rzeczy z wielką starannością i z pomocą naszych radców i wiernych sług, aby ustanowić i utrzymać zwyczajowe przepisy i zasady, które będą obowiązywały wszystkich górników i dziedziców, którzy chcą budować lub będą budować nasze kopalnie w Reichenstein lub w innych odległych krajach, tak aby były one możliwe i sprawiedliwe, oraz aby zapewnić dobrobyt i pomyślność naszym górnikom z kopalni w Reichenstein, którzy budują, oraz wszystkim ich potomkom" (tłum. własne).

[169] Ibidem, s. XX i n., XXXVIII i n.

[170] Prawo igławskie to zbiór zwyczajowego prawa górniczego wywodzący się z miasta Igława w Czechach. Por. R. Adler, *Początki nadzoru górniczego*, „Nowy Górnik" 2013, nr 2, s. 4; F. Skibiński, *Regale górnicze we wczesnem średniowieczu na Zachodzie i w Polsce*, „Przegląd Historyczny" 1929, t. 28, nr 2, s. 21; J. Majer, *Rudné hornictví v Čechách, na Moravě a ve Slezsku: obrazy z dějin těžby a zpracování*, Praha 2004, s. 55 [za:] J. Pokoj, *Artykuł 58 Ordunku Górnego...*, s. 180.

[171] J. Pokoj, *Artykuł 58 Ordunku Górnego...*, s. 180.

[172] A. Steinbeck, *Entwurf einer Geschichte...*, s. 53.

ki górnicze tamtego czasu[173]. Możliwe są również inspiracje prawem Jachimowa i Złotoryi[174] oraz ordynacjami olkuskimi[175]. Natomiast we wspomnianym zbiorze Wagnera znajdują się liczne przykłady dokumentów (najczęściej mających w nazwie słowo *bergordnung*) wydanych dla Śląska, których postanowienia są zbliżone do treści „wolności górniczej"[176].

Przeprowadzone badania materiałów historycznych wykazują wiele niejasności w kwestii dat, imion, a niekiedy i faktów[177], co potęguje hipotezy i utrudnia jednoznaczne ustalenia. Przedstawiona charakterystyka dokumentu pozwala postrzegać go jako rodzaj aktu prawnego – zbiór postanowień normujących konkretną dziedzinę życia, który został ujęty w określonej („typowej") formie. Przesłanki prowadzenia gospodarki na podstawie ustalonych reguł wydają się powodem, dla którego ustanowiona została „wolność górnicza". Natomiast rozważanie postanowień dokumentu w kontekście możliwych wpływów humanistycznych wymaga zastanowienia się nad pojmowaniem wolności w XVI wieku.

4. Środkowoeuropejskie pojmowanie wolności w XVI wieku

4.1. Teoretyczne ujęcia wolności

Nurt humanizmu „zaznaczył swoją obecność w połowie XV w., trwał przez XVI w. i objął zachodnią i środkową część Europy"[178]. Wczesnorenesansowe podejście do filozofii i antropocentryczne nastawienie do nauki w tym okresie koncentruje się na rozwiązywaniu „rzeczywistych problemów jednostki (zdrowie, bogactwo) i zbiorowości (ekonomia, państwo, prawo)"[179]. Wpływ różnych kierunków myślowych (w tym krytyka podjęta przez reformację) zaczyna sprzyjać m.in. „rozwojowi świeckiej wizji świata publicznego, w którym jednostka [...] wyzwala się spod dominacji struktury feudalno-stanowej, spod władzy Kościoła katolickiego"[180]. W tym okresie swoje dzieła tworzą: Niccolò Machiavelli, Thomas More, Jean Bodin, Martin Luther, Jean Calvin, Erazm z Rotterdamu[181]. W szerokim kontekście europejskim od

[173] Ibidem, s. 70; E. Maleczyńska, *Górnictwo i hutnictwo*, s. 114.

[174] E. Maleczyńska, *Górnictwo i hutnictwo*, s. 114.

[175] J. Pokoj, *Artykuł 58 Ordunku Górnego...*, s. 180; por. J. Bardach (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. II: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1971, s. 67.

[176] T. Wagner, *Corpus Iuris Metallici...*, s. 1294: Privilegium der Bergstadt Silberberg Sonntag nach Johannis Baptistå 1536; s. 1298 i n.: Bergordnung für das Herzogthum Schlesien den 5. Febr. 1577; s. 1302 i n.: Bergordnung für die Grafschaft Glah. d. 24. Mart. 1578.

[177] J. Pokoj, *Artykuł 58 Ordunku Górnego...*, s. 178.

[178] J. Oniszczuk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012, s. 505 i n.

[179] Ibidem, s. 139.

[180] Ibidem, s. 145.

[181] Ibidem, s. 145 i n.

XVI wieku na znaczeniu zyskują rozważania o antycznej i republikańskiej proweniencji idei wolności, natomiast z czasem w ujęciach teoretycznych akcentuje się pojmowanie wolności w kontekście niepodległości, suwerenności, związków wolności z prawem, działalności władzy, interakcji ze współobywatelami[182].

Warto zwrócić uwagę na ujęcia środkowoeuropejskie oraz uwzględnić dorobek intelektualny[183] w kwestii postrzegania wolności w XVI wieku na Śląsku (gdzie widoczne staja się podziały na Śląsk Górny i Dolny, będący jednak wówczas jedną z części Korony Św. Wacława)[184]. Jak zauważa Ewa Maleczyńska, „w miastach element polski przeważa nie tylko wśród biedoty, ale i wśród średniego mieszczaństwa"[185], natomiast w niektórych częściach Śląska „Niemcy dopiero zaczynają się pojawiać między Polakami"[186]. W pracach o państwie i prawie[187] w XVI wieku zwraca się uwagę na stosunek myślicieli czeskich do polskich idei[188]. Badacz Jan Květina podkreśla, że „ziemie czeskie na przełomie XV i XVI wieku pogłębiły kontakty intelektualne i polityczne pomiędzy szlachtą polską i czeską, a nawet prowadziły do wspólnego

---

[182] Q. Skinner, *Liberty as Independence: The Making and Unmaking of a Political Ideal*, Cambridge 2025, s. 17 i n., 107, 177, 216.

[183] Zauważa się, że edukacja humanistyczna i w konsekwencji kształcenie elit intelektualno-politycznych na Śląsku były na wysokim poziomie, co spotkało się z uznaniem m.in. Filipa Melanchtona. Zob. C. Absmeier, *Das schlesische Schulwesen im Jahrhundert der Reformation: Standische Bildungsreformen im Geiste Philipp Melanchthons*, Stuttgart 2011, s. 1. Od 1526 r. znaczenie zyskuja także wykłady pierwszych śląskich profesorów i humanistów Krautwalda i Trotzendorfa. Por. A. Burzec, *Rola Piastów legnicko-brzeskich w rozwoju kultury na Śląsku* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Z dziejów postępowej ideologii...*, s. 210 i n.

[184] R. Kaczmarek, *Śląsk* [w:] *Encyklopedia Województwa Śląskiego*, t. 1, s. 1073 i n., 1076 i n., 1082.

[185] E. Maleczyńska, *Niektóre zagadnienia z dziejów Śląska na przełomie XV i XVI w.* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Szkice z dziejów...*, s. 246; por. J. Gierowski, *Śląsk w dobie rządów szlacheckich w Polsce* [w:] E. Maleczyńska, K. Maleczyński (red.), *Dzieje Śląska*, s. 130–137.

[186] E. Maleczyńska, *Niektóre zagadnienia...*, s. 247.

[187] J. Květina, *Polish-Lithuanian Republican Mythology: opening the research field for a new study of Czech political thought*, „Historia Slavorum Occidentis" 2025, t. 15, nr 2, s. 46–70; por. H. Gmiterek, *Wokół związków kulturalnych...*, s. 49; J. Macürek, *Dziejowe dążenia Czech do zespolenia z Polską*, „Przegląd Zachodni" 1947, t. I, s. 114.

[188] J. Květina, *Od wolności sumienia do wolności republiki: czeskie i polskie myślenie o wolności we wczesnej nowożytności* [w:] J. Kloczkowski (red.), *Wolność. Polskie i czeskie dylematy*, Kraków 2017, s. 15–50; idem, *„A co třetí pojetí svobody, pane kolego?" Politologický „útěk" k jazykové realitě historické vědy* [w:] J. Bíba, M. Štefek (red.), *Cestou politické teorie: K 70. narozeninám Milana Znoje*, Praha 2023, s. 57–69; W. Bernacki, *Wolność w polskiej myśli politycznej XVI wieku* [w:] J.M. Majchrowski, B. Stoczewska (red.), *Wartości polityczne*, Kraków 2010, s. 37–48; idem, *Trzy szesnastowieczne spojrzenia na wolność w perspektywie katolickiej*, „Horyzonty Polityki" 2022, t. 13, nr 45; D. Pietrzyk-Reeves, *Szesnastowieczna republikańska filozofia wolności*, „Roczniki Filozoficzne" 2023, t. 71, nr 1, s. 65–89; eadem, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012; A. Sucheni-Grabowska, *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*, Warszawa 2009, s. 11–60; J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Wolność w polskiej lingwokulturze* [w:] M. Abramowicz, J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, Lublin–Warszawa 2019, s. 181–244.

ideału obywatelskiej roli szlachty jako głównych obrońców wspólnego dobra"[189]. Przede wszystkim jednak mogło chodzić o zabezpieczenie dobra szlacheckiego, gdyż wśród chłopów na początku XVI wieku można zaobserwować rosnące ubóstwo[190]. Natomiast Květina zwraca również uwagę, że geograficzne sąsiedztwo Czech i Polski wpływało na podobne konteksty konstytucyjne, tradycję języka i kultury politycznej, aczkolwiek relacje te nie powinny przyćmiewać odmiennej czeskiej mentalności politycznej[191] i specyficznej sytuacji środowiska czeskiego wyróżniającego się na tle środkowoeuropejskim tym, że czeska tradycja nieabsolutystyczna została zerwana m.in. w 1526 r., kiedy do władzy dochodzi dynastia Habsburgów[192]. Badacz wskazuje na inspirujące perspektywy pojmowania wolności w relacjach polsko-czeskich w Środkowej Europie[193] oraz zwraca uwagę, że wolność w myśli politycznej wczesnonowożytnych republikanów nie przedstawiała klasycznej wartości liberalnej indywidualnie zorientowanej, powiązanej ze statusem ludzkiego bytu – była raczej przywilejem człowieka-obywatela, z którego korzystała wspólnota polityczna[194].

Dociekania, „co takiego nasi wczesnonowożytni przodkowie mieli na myśli, kiedy z głęboką czcią wymawiali słowo »wolność«"[195], Květina proponuje oprzeć na badaniach porównawczych przeprowadzonych na dwóch przykładach.

Po pierwsze, doniosłe jest rozumienie wolności przez czeskiego myśliciela Petra Chelčickiego (1390–1460), który pojmuje ja apolitycznie jako mającą źródła w postrzeganiu jednostkowej wewnętrznej wolności sumienia lub „wyboru właściwej drogi"[196]. Natomiast w klasyfikacji polskiej na uwagę zasługuje pojmowanie wolności przez Pawła Włodkowica (1370–1435), która „zawiera istotny aspekt sprawiedliwie zorganizowanej wspólnoty politycznej"[197] opartej na normach prawa naturalnego lub własnego rozumu, rozumianej jako brak samowoli.

Po drugie, istotne są rozważania zawarte w dziełach polskiego humanisty i „herolda wolności"[198] Stanisława Orzechowskiego (1513–1566)[199] oraz czeskiego historyka Pavla Stránskiego z Zap (1538–1657). Poglądy pierwszego z nich do-

[189] J. Květina, *Polish-Lithuanian Republican Mythology*..., s. 60 (tłum. własne).

[190] J. Gierowski, *Śląsk w dobie rządów szlacheckich*..., s. 122–126.

[191] J. Květina, *Polish-Lithuanian Republican Mythology*..., s. 58.

[192] Ibidem, s. 52.

[193] *Konferencja Czeskie i polskie rozumienie wolności – dziedzictwo*, wypowiedź J. Květiny, https://www.youtube.com/watch?v=fad1F3xarXo [dostęp: 28.04.2025].

[194] J. Květina, *Mýtus republiky*..., s. 99 (tłum. własne).

[195] J. Květina, *Od wolności sumienia*..., s. 20.

[196] Ibidem, s. 37; por. też: s. 22–30.

[197] Ibidem; por. też: s. 30–36.

[198] Ibidem, s. 38.

[199] Květina w swoich badaniach analizuje rozumienie wolności zaproponowane przez Stanisława Orzechowskiego: J. Květina, *Mýtus republiky*..., s. 379 i n.

tyczą prawdziwej wolności, która „jest zawsze wolnością zapośredniczoną przez prawo"[200], daje możliwość partycypacji politycznej oraz zachowania sfery wolności osobistej[201] i odróżnia się od wolności fałszywej, symbolizowanej przez zgubną „samowolę szlachecką"[202] lub działalność „profesjonalnych prawników, którzy w pogoni za mamoną skłonni są do fałszowania sensu wolności i prawa w służbie swojemu klientowi"[203]. W tym kontekście ciekawe jest stwierdzenie, że Polacy nie mają „złota, srebra ani winnic"[204], jednak pod względem znaczenia, jakie przypisują wolności, nie mają sobie równych w ówczesnym świecie chrześcijańskim[205]. Z kolei w czeskich rozważaniach Pavla Stránskiego Květina odnajduje podobne poszanowanie „wolności społeczeństwa narodowego, z jakim spotkaliśmy się u obydwu przedstawicieli polskiej myśli o wolności"[206], jednak podkreśla, że wolność może się również realizować w związku z prawem posiadania swojej własności ziemi i dóbr. W myśli Stránskiego widać też odróżnienie „wolności osobistej od wolności całej wspólnoty"[207].

To zestawienie poglądów myślicieli pozwala uchwycić rolę teoretycznego postrzegania wolności, zgłębiania jej rozumienia i ochrony na przełomie XV i XVI wieku. Krytyczne stanowisko z czeskiego punktu widzenia wyłania się z analiz Stránskiego, dla którego „triumf katolickich Habsburgów oznacza wprowadzenie w kraju obcej dominacji, niepytającej się o zgodę poddanych"[208]. Z kolei badacz Jaroslav Pánek zauważa, że „stany czeskie wyrażały najpierw prawo do nieposłuszeństwa (*ius non oboediendi*), a następnie prawo do obrony (*ius defendendi*) przed królem naruszającym stare prawa"[209].

Z jednej strony na pojmowanie czeskiej wolności wpływ mogły mieć koncepcje republikańskiego postrzegania dobrze urządzonej, praworządnej lub wręcz cnotliwej wspólnoty politycznej budowanej w oparciu o dobro wspólne, podstawy moralne i instytucjonalne, które były przedmiotem rozważań polskich myślicieli[210]. Květina zauważa, że koncepcja wolności (w kontekście „wschodniego" republikani-

---

[200] J. Květina, *Od wolności sumienia...*, s. 41.

[201] Ibidem, s. 40.

[202] Ibidem, s. 43.

[203] Ibidem.

[204] Ibidem, s. 42.

[205] Ibidem.

[206] Ibidem, s. 43.

[207] Ibidem, s. 45 i 47.

[208] Ibidem, s. 37; por. też: s. 48.

[209] J. Pánek, *Das politische System des böhmischen Staates im ersten Jahrhundert der habsburgischen Herrschaft (1526–1620)*, „Mitteilungen des Instiututs für österreichische Geschichtsforschung" 1989, t. 97, s. 53–82 [za:] idem, *The Political Thought in Bohemia and Moravia of the 16th and 17th Centuries*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1995, t. 39, s. 136 (tłum. własne).

[210] D. Pietrzyk-Reeves, *Szesnastowieczna republikańska filozofia...*, s. 65; eadem, *Ład Rzeczypospolitej...*, s. 129 i n., 258 i n., 291 i n.

zmu[211]) przybrała charakter neoromański, przejawiający się jako dyskurs antytyrański (*anti-tyrannical discourse*)[212] – rozważania dotyczyły ograniczenia władczych ingerencji silniejszego podmiotu, utrzymania braku dominacji określonego podmiotu (np. władcy lub szlachty), idei, która jednoczy społeczeństwo i otwiera drogę do zapewnienia bezpieczeństwa[213]. Z drugiej strony, próbując zrozumieć wolność obwarowaną prawnie, można odnieść się do ciekawej uwagi, wpisującej się w nurt postrzegania teoretycznych aspektów państwa i prawa, że społeczność szlachecka dość zgodnie twierdziła, że jeśli nie będzie się bronić prawa i sprawiedliwości wszystkich, a zatem gdy nie służy się interesom wszystkich w jednakowy sposób, to prawo nie jest tak naprawdę prawem, ale „sidłem i przebiegłością"[214].

Badacze polskiego ustroju republikańskiego uważają, że możliwe było pojmowanie wolności nie tylko jako idei (mającej korzenie w antyku[215]) lub swawoli czy też samowoli. W kontekście prawa ówczesne kierunki pojmowania wolności uwzględniały koncept „wolności rozumianej jako swoboda czynienia wszystkiego tego, co zgodne: po pierwsze – z prawem naturalnym (wiecznym), po drugie – z rozumem, po trzecie – z dobrem wspólnym, wreszcie po czwarte – z prawem pozytywnym"[216]. Wolność również była rozumiana jako przywilej, który może zostać przyznany przez władcę określonym osobom, stanom społecznym czy mieszkańcom terenów w postaci m.in. zwolnienia z opodatkowania określonych ziem (np. nowo lokowanych osad) czy uprawnienia do dysponowania majątkiem (np. własność, dziedziczenie)[217]. Sięgając do dawnego polskiego postrzegania wolności, proponuje się także analizę następujących po sobie zdarzeń, tj. w pierwszej kolejności kształtowanie się idei wolności, następnie rozpoznanie, że wolność można realizować w stosunkach z innymi wolnymi ludźmi, dalej: ochrona wolności osobistej, spisanie praw i wreszcie gwarancje wolności publicznej[218]. Obecnie słowo „wolność" jest używane w różnych znaczeniach, odnoszących się do niezliczonych dziedzin życia, co często skutkuje niejasnymi i niespójnymi rozumieniami.

---

[211] J. Květina, *Mýtus republiky*..., s. 205.

[212] J. Květina, *Polish-Lithuanian Republican Mythology*..., s. 54.

[213] J. Květina, *Mýtus republiky*..., s. 112, 114, 123, 125.

[214] Ibidem, s. 291 (tłum. własne).

[215] A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina Libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 18 i przywołane tam prace.

[216] W. Bernacki, *Trzy szesnastowieczne spojrzenia*..., s. 228 i n.

[217] *Wola* [w:] Z. Gloger, *Encyklopedja staropolska*..., t. IV, s. 630.

[218] A. Nowak, *Między niełądem a niewolą Krótka historia myśli politycznej*, Kraków 2020; idem, *Węzły polskiej pamięci 1*, https://www.youtube.com/watch?v=aen_Zx9H8Qk [dostęp: 24.09.2025].

4.2. Językowe ujęcia wolności

Podstawowym materiałem badawczym jest widymat dokumentu „wolności górniczej", który został sporządzony w języku niemieckim[219]. W cytowanych w punkcie pierwszym postanowieniach należy zatem zwrócić uwagę na występowanie następujących wyrażeń: *freyheit, freiheit* (wolność); *frey berckwerig* (wolność górnicza, wolne górnictwo); *freien berckwerg* (wolna kopalnia, wolne górnictwo); *freyen, frey*, *freiung* (uwolnienie w rozumieniu wskazania zwolnień z konkretnych obowiązków); *so geben wir* [...] *unser gnad und freiheit* (udzielamy naszej łaski i wolności); *freiheit und sicherheit* (wolność i bezpieczeństwo – zapewnione osobom, które przybywają i wykonują prace górnicze, ochronie miał podlegać też ich majątek i mienie); *unser freiheit zu halden und meniglich darbei schuzen und handhaben* (utrzymywać naszą wolność, chronić ją i przestrzegać).

Słowniki etymologiczne opisują w pierwszej kolejności przymiotnik *frei* (niezależny, bez barier[220]) jako pochodzący od staroniemieckich form *frī*, *vrī*, *vrij*, następnie *Freiheit* (niezależność[221]) występujące w staroniemieckim także jako *frīheit* lub *vrīheit*, które rozumiano jako przywilej, okręg uprzywilejowany[222]. Nie wdając się w rozważania etymologiczne na temat tego pojęcia[223], w celu uwypuklenia różnic między dawnym rozumieniem i współczesnym warto zwrócić uwagę na współczesne definicje niemieckiego słowa *freiheit*: 1. stan bycia wolnym, walka o wolność osobistą lub narodową; nauka o wolności; 2. antonim stanu bycia wolnym jest niewola; pozbawienie zwierzęcia wolności lub nadanie, przywrócenie wolności zwierzęciu; przywrócenie wolności; 3. mieć/posiadać wolność; 4. prawo szczególne, prawo specjalne (przywilej); 5. podstawowe prawa demokratyczne, swobody demokratyczne; 6. wolność poetycka, prawo przyznane poecie do przedstawiania w utworze literackim zdarzeń w sposób rzeczywisty lub inaczej, niż miało to miejsce w rzeczywistości[224] (lub także: pracujący na własny rachunek, nie ograniczony przez innych,

---

[219] Dialekt śląski był postrzegany jako jeden z wysuniętych na wschód dialektów łączących wpływy środkowoniemieckie, południowo-wschodnioniemieckie, polskie, morawskie i czeskie, ale niektóre dźwięki są inne, a słownictwo ma charakterystyczny styl, natomiast wyraz duchowy jest bardziej urokliwy niż turyński i inne dialekty środkowoniemieckie. Por. K. Weinhold, *Ueber deutsche Dialectforschung. Die Laut- und Wortbildung und die Formen der schlesischen Mundart. Mit Rücksicht auf verwantes in deutschen Dialecten*, Wien 1853, s. 15.

[220] W. Pfeifer (red.), *Etymologisches Wörterbuch des Deutschen*, München 2005, s. 372 (tłum. własne: *unabhängig unbeschränkt*).

[221] Ibidem, s. 372 (tłum. własne: *unabhängigkeit*).

[222] Ibidem (tłum. własne: *privileg*, *privilegiter Bezirk*).

[223] Literaturę i badania nad etymologią „wolności" oraz nad słowem *freiheit* można odnaleźć w: P.S. Śmieja, *Rozumienie „istoty" wolności w polskim systemie prawa – analiza teoretycznoprawna* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Śląski, 2024, s. 35 i n.

[224] D. Götz, G. Haensch, H. Wellman (red.), *Großwörterbuch Deutsch als Fremdsprache*, Berlin–München–Wien–Zürich–New York 2015, s. 371 (tłum. własne).

przekraczanie bariery skromności[225]). Rozumienie wolności jako przywileju (prawa) przetrwało więc próbę czasu, a kontekstów, do których współcześnie może odnosić się to pojęcie, jest znacznie więcej.

Z powodu wspomnianej różnorodności językowej zasadne jest przyjrzenie się również temu stanowi w języku czeskim i polskim. W języku staroczeskim słowa *svoboda*, *volnost*, *nezávislost* były bliskoznaczne i używane w celu określenia czegoś, co jest dozwolone, rozluźnione, zwolnione od czegoś lub przywilej, także określenie człowieka wolnego, odważnego[226]. Współcześnie w badaniach czeskich zauważa się, że *svoboda* (wolność) jest pojęciem powiązanym z wieloma innymi, zwłaszcza obciążonymi politycznie, takimi jak niezależność, samostanowienie, samodzielność, równość, demokracja, ale także godność czy odpowiedzialność, ma też konotacje obywatelskie, narodowe, związane z prawami człowieka, życiem prywatnym. Dotyczy również ogólnych pytań egzystencjalnych o możliwość działania człowieka zgodnie z własną wolą, swobodne wpływanie na własne życie i jego kształtowanie[227]. Współczesne wyróżnia się dwa profile wolności: 1. *svoboda – volnost*, który może być rozumiany jako „swoboda ruchu, miejsca pobytu", 2. *svoboda – suverenita*, pojmowany jako możliwości podejmowania decyzji dotyczących siebie i ponoszenia odpowiedzialności za swoje decyzje (w tym ujęciu ograniczenia, zasady i zobowiązania są dobrowolnie akceptowane i naturalnie przestrzegane)[228].

Polscy językoznawcy w ramach syntetycznej definicji pojęcia wymieniają trzy najistotniejsze cechy wolności: „(1) stan pożądany, (2) w którym możemy sami (zgodnie z własną wolą) wybierać i decydować, co chcemy robić lub nie robić, (3) bez zewnętrznego przymusu (kiedy nie jesteśmy skrępowani nakazami ani zakazami)"[229].

Interesujące jest to, że w europejskim myśleniu pojęcie wolności wiąże się z wieloma przeciwieństwami: wolność zewnętrzna kontra wolność wewnętrzna, wolność (wolna wola) kontra predestynacja, wolność indywidualna w odniesieniu do praw (wolności) innych lub praw ogółu (ja vs. inni), wolność vs. obowiązek, zobowiązanie, i wreszcie wolność „od czegoś" (zwalniająca) vs. wolność „do czegoś" (umożliwiająca)[230].

---

[225] H. Hirt (red.), *Deutsches Wörterbuch*, Berlin 1968, s. 578 (tłum. własne).

[226] *Svoboda* [w:] V. Kristek, J. Bělič, A. Kamiš, K. Kučera, *Malý staročeský slovník*, Praha 1978 (tłum. własne), https://is.muni.cz/el/1421/podzim2012/PV1A12/um/Maly_starocesky_slovnik.pdf [dostęp: 28.04.2025].

[227] I. Vaňková, V. Vondrážková, *Svoboda v českém jazykovém obrazu světa* [w:] M. Abramowicz, J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian...*, s. 246 i n. (tłum. własne).

[228] Ibidem, s. 291.

[229] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Wolność w polskiej lingwokulturze...*, s. 221.

[230] I. Vaňková, V. Vondrážková, *Svoboda v českém jazykovém obrazu...*, s. 249 i n. (tłum. własne); por. M. Abramowicz, J. Bartmiński, *Wolność – sztandarowa idea kultury europejskiej* [w:] M. Abramowicz, J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian...*, s. 27.

Czeskie i polskie konteksty językowe łączy wspólna etymologia wywodząca się z języków prasłowiańskich i praindoeuropejskich[231], ale zbliżone są także refleksje myślicieli czeskich i polskich nad pojmowaniem wolności, a przez jej pryzmat także celów, które mógł dawniej realizować porządek prawny, czy zorganizowanie ładu polityczno-ustrojowego oraz gwarancje samorządności, zabezpieczenia dóbr wspólnych, jak i własności osobistej.

Wnioski

Po pierwsze, „wolność górnicza" ma charakter normujący zachowania określonych podmiotów w ramach oznaczonej dziedziny życia – górnictwa. Ustanowione w dokumencie polecenia, nakazy, zakazy i obowiązki wskazują, że intencją książąt (prawodawców) było, aby na terenach pozostających w ich władzy potwierdzić możliwość prowadzenia działalności górniczej, jednak nie w dowolny sposób, lecz według ogłoszonych praw i procedur, znanych zwyczajów i dobrych obyczajów. Postanowienia mają charakter ogólny, są kierowane do szerszej społeczności niż jeden konkretny ośrodek górniczy, natomiast forma, w której sporządzono badany dokument, była już znana w tamtym czasie – należy zatem zgodzić się z dotychczasowym stanowiskiem badaczy dotyczącym jej „typowego" charakteru.

Po drugie, obecnie próby zdefiniowania „wolności" obejmują dużo więcej znaczeń, które mogą wpisywać się w ramy tego pojęcia. W dawnych ujęciach językowych wolność była rozumiana m.in. jako niezależność i brak barier, dozwolenia, rozluźnienia lub zwolnienia z czegoś (przede wszystkim z opodatkowania), zwracano także uwagę na prawa majątkowe, ideę wolności, jej realizację i ochronę. Natomiast wspólne niemieckiemu, czeskiemu i polskiemu znaczeniu jest rozumienie wolności jako przywileju (prawa). Taki opis zdaje się dominować, mimo że w literaturze historycznej dla badanego dokumentu przyjęła się nazwa „wolność górnicza" (niem. *Bergfreiheit*), a nie np. porządek, przywilej, ordynacja, regulamin czy prawo górnicze (niem. *Bergordnung*, co byłoby zbieżne z tytułem widymatu zachowanym przez Wutkego). W dokumencie nie pojawia się definicja wolności, jednak podejmując sie interpretacji postanowień, można wnioskować, że książęta przyznali swobody w różnych obszarach działalności górniczej. Można podjąć próbę przypisania przywilejów objętych „wolnością górniczą" w odniesieniu do współczesnych rozumień następująco:

– zapewnienie możliwości podjęcia pracy w górnictwie, udzielenie zgody na dokonywanie działań i czerpanie zysków w ramach określonego porządku za po-

[231] Ibidem, s. 251; J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Wolność w polskiej lingwokulturze*, s. 193.

zwoleniem oraz pod nadzorem wyznaczonych urzędników – ten kierunek dominuje w badanym dokumencie i mógłby być rozumiany jako wolność działalności gospodarczej. W takie rozumienie wpisują się również zwolnienia z podatków i czynszów, jednak nie mają one nieograniczonego charakteru – zostały sformułowane m.in. obowiązki i zasady odprowadzania opłat przez gwarków, sytuacja dłużników, możliwości oddłużenia. Postanowienia te wydają się istotne na tle innych obowiązujących praw tamtego czasu, biorąc pod uwagę np. regale górnicze, które zastrzegały „wyłącznie dla monarchy prawa gospodarcze, które pozwalały mu na rozwijanie działalności gospodarczej w określonych dziedzinach na zasadzie monopolu, co prowadziło do ograniczenia prawa własności prywatnej”[232];

– ochrona osób podejmujących pracę górniczą mogłaby być pojmowana w ujęciu wolności osobistej (ten kontekst podkreślają takie wyrażenia, jak: „bezpieczeństwo”, „ochrona”, „nie krzywdzić”, „dopomagać”, „aby nikt nie był wykluczony”). Rozstrzyganie konfliktów nie powinno być dokonywane np. w ramach samosądów. Miało być w pierwszej kolejności rozpatrywane według zwyczajów właściwej kopalni, a gdyby to się okazało niewystarczające, należało zwrócić się do wyznaczonych sędziów, którzy mieli orzekać na podstawie praw górniczych oraz poczucia sprawiedliwości. Postanowienie to można by zatem współcześnie postrzegać również jako zabezpieczenie praw podstawowych, gwarantujących wolność jednostki m.in. w sferze prawa do sądu, rozpoznania sprawy, procesu;

– zabezpieczenie własności prywatnej, tj. rzeczy przyniesionych do kopalni oraz majątku kopalni mogłoby być rozumiane jako gwarancja prawa własności – zarówno dawniej[233], jak i obecnie zwraca się uwagę na to, że własność jest istotną domeną wolności[234];

– postanowienia zabezpieczające przyjezdnych oraz wskazania określające cele i miejsca, w których osoby związane z pracami górniczymi mogą się poruszać, można by postrzegać jako wolność przemieszczania się;

– dostęp do wykonywania prac górniczych, ale także ochrona urzędników, mistrzów górniczych, nadzorców czy sędziów oraz nakazy współdziałania różnych podmiotów – można by postrzegać w ramach wolności wyboru i wykonywania zawodu;

---

[232] S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, t. 1, Kraków 1997, s. 279 [za:] J. Pokoj, *Artykuł 58 Ordunku Górnego...*, s. 174 i n.

[233] Na przykład w bulli *Sublimis Deus* papieża Pawła III z 1537 r. pojawiają się nakazy, by ludy nowo odkryte przez chrześcijan nie były pozbawiane swojej wolności, własności oraz by nie były więzione, nawet wtedy, gdy pozostają poza wiarą w Jezusa Chrystusa. Paweł III, *Sublimis Deus. On the Enslavement and Evangelization of Indians*, 1537, https://www.papalencyclicals.net/paul03/p3subli.htm [dostęp: 21.05.2025].

[234] P.S. Śmieja, *Rozumienie „istoty” wolności...*, s. 117 i n., zob. przywołaną tam literaturę prawniczą i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

– zabezpieczenie praw na przyszłość zostało z jednej strony ujęte jako możliwość prowadzenia prac górniczych i posiadania własnego majątku przez obecne i przyszłe pokolenia górników, z drugiej – odnosi się do wolności poruszania się książąt i ich potomków „we wszystkich wyżej wymienionych księstwach". W pewnym stopniu to postanowienie mogłoby być ujmowane w ramach wolności dziedziczenia, jednak obecnie przewiduje ona szerszy wachlarz możliwości rozporządzania majątkiem, np. na postawie testamentów.

„Wolność górnicza" nie normuje żadnych kwestii dotyczących wolności religijnej. Milczenie prawodawców[235] w tym zakresie mogło także wskazywać na chęć (lub potrzebę) dopuszczenia do prac górniczych bez czynienia rozróżnień na tle wyznaniowym (kwestia ta była powodem wielu podziałów i konfliktów w ówczesnych społeczeństwach, a jej normowanie pozostawało w zakresie innych praw i zwyczajów[236]). Pojmowanie wolności – które wynika z postanowień badanego dokumentu – może wydawać się nieadekwatne w rozumieniu wolności politycznej, gdyż ogół unormowań dotyczył spraw o charakterze gospodarczym. Wpływał jednak na zakres uprawnień wyodrębniającej się grupy społecznej (górników) i przekładał się na możliwość realizacji przyznanych praw, a w ograniczonym stopniu na podejmowanie decyzji przez jednostkę. W literaturze zauważa się, że sytuacja chłopów pod względem ochrony i prawa własności uległa w tamtym czasie poprawie, jednak postanowienia „wolności górniczej" nie rozwiązywały w pełni problemów społecznych związanych np. z narastającym ubóstwem lub feudalnym związaniem.

Po trzecie, dokument „wolności górniczej" w swoich postanowieniach nie nadawał wolności idealnej, absolutnej, dowolnej lub nieograniczonej. Pojmowanie wolności jako autonomicznej kategorii lub wartości zakorzenionej w prawie natury też nie jest oczywiste – właściwe wydaje się rozumienie wolności jako wartości wynikającej z prawa lub wręcz możliwej do zaistnienia dzięki prawu (także współcześni teoretycy prawa zwracają uwagę, że wyznaczenie granicy między wolnością a prawem niejednokrotnie przysparza trudności i w praktyce się ona zaciera[237]). Obecne sposoby rozumienia wolności uwypuklają możliwość decydowania o sobie, brak przymusu, kontroli lub wyrwanie się z więzów prawa. Myśliciele XVI wieku w swoich rozważaniach zwracają uwagę na to, że wolność, jako związana jedynie

---

[235] J. Topolski, *Metodologia historii*, s. 399 i n.

[236] E. Maleczyńska, *Z problematyki genezy reformacji na Śląsku*, „Sborník prací Filozofické fakulty brněnské univerzity", C, „Řada historická" 1961, t. 10, nr C8, s. 134–141; W. Gromek, *Kilka uwag o śląskich Arianach* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Z dziejów postępowej ideologii...*, s. 226–247; L. Kowalska, *Anabaptyści śląscy*, s. 166–170; D. Walerjański, *Z dziejów Żydów na Górnym Śląsku do 1812 roku*, „Orbis Interior. Pismo Muzealno-Humanistyczne" 2005, t. V.

[237] M. Jabłoński, *Klasyfikacja wolności i praw jednostki w Konstytucji RP* [w:] M. Jabłoński (red.), *Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP. Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP*, t. 1, Warszawa 2010, s. 95.

Fragment portalu kamienicy położonej przy Rynku w Tarnowskich Górach kupionej przez Johanna Sedlaczka w 1805 r. od byłego starosty bytomskiego Erdmanna Gustava Henckel von Donnersmarcka. Obecnie siedziba Muzeum w Tarnowskich Górach oraz Winiarnia i Restauracja „Sedlaczek". Widok na dekorację stiukową barokowego portalu. W części centralnej znajduje się umieszczony około 1954 r. ówczesny herb miasta z symboliką nawiązującą do godła z pieczęci górniczej z 1529 r. oraz data nadania „wolności górniczej" w 1526 r.

Fot. P.S. Śmieja. Por. M. Wojcik, *Dom Sedlaczka. Dzieje budynku i jego mieszkańców*, Tarnowskie Góry 2023.

uprawnieniami poszczególnych osób (takie postrzeganie wolności proponują dziś np. różne koncepcje liberalne), mogła być rozumiana raczej jako dowolność, swawola, samowola lub samowładność. Przywrócenie równowagi gospodarczej, które było celem postanowień zawartych w „wolności górniczej", pozwala postrzegać zamysł książąt o przyznaniu przywilejów raczej w kategoriach wspólnego porządku lub samorządności (co wydaje się zbliżone do współczesnych koncepcji komunitarnych). W tym kontekście rozważania myślicieli czeskich i polskich są do siebie zbliżone. Ówcześni teoretycy dostrzegali m.in. potrzebę prowadzenia rozważań nad koncepcją ładu, brakiem dominacji jednego podmiotu oraz anytyrańskim podejściem do spraw społecznych. Podobny, humanistyczny, sposób postrzegania rzeczywistości zdaje się nie być obcy książętom.

Podsumowując, dokument „wolności górniczej" pozwala na odróżnienie dwóch kontekstów, w jakich pojmowana jest wolność. Po pierwsze, używanie słowa „wolność" (*freiheit*) w treści dokumentu wskazuje na określoną formę aktu prawnego

normującego konkretną dziedzinę życia. Szczegółowe postanowienia „wolności górniczej" można próbować porządkować za pomocą współczesnego aparatu pojęciowego w ramach różnych kategorii lub dziedzin związanych z pojęciem wolności. Po drugie, na podstawie XVI-wiecznych poglądów dotyczących stosunków społecznych można stwierdzić, które wartości i rozumienia wolności były pożądane, a które – uznawane za niewłaściwe. W tym kontekście rzeczywisty obraz wolności może więc wynikać z korelacji między kilkoma elementami: postulatami teoretycznymi, faktyczną sytuacją społeczeństwa oraz rolą, jaką odgrywały regulacje prawne – czy w rzeczywistości wpłynęły one na rozszerzenie, czy na zawężenie różnych zakresów wolności (zarówno z punktu widzenia określonej grupy, jak i poszczególnych osób).

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

Abramowicz M., Bartmiński J., *Wolność – sztandarowa idea kultury europejskiej* [w:] M. Abramowicz, J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, Lublin–Warszawa 2019, s. 15–56.

Absmeier C., *Das schlesische Schulwesen im Jahrhundert der Reformation: Standische Bildungsreformen im Geiste Philipp Melanchthons*, Stuttgart 2011.

Adler R., *Początki nadzoru górniczego*, „Nowy Górnik" 2013, nr 2, s. 4.

Agricola G., *De re metalica libri XII*, Jelenia Góra 2024.

Bandtkie J.V., *Jus Polonicum. Codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, Varsaviae MDCCCXXXI.

Bardach J. (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. II: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1971.

Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., *Wolność w polskiej lingwokulturze* [w:] M. Abramowicz, J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, Lublin–Warszawa 2019, s. 181–244.

Bartoszek B., *Chłopstwo* [w:] *Encyklopedia Województwa Śląskiego*, t. 1, Katowice 2014.

Bernacki W., *Trzy szesnastowieczne spojrzenia na wolność w perspektywie katolickiej*, „Horyzonty Polityki" 2022, t. 13, nr 45, s. 219–229.

Bernacki W., *Wolność w polskiej myśli politycznej XVI wieku* [w:] J. M. Majchrowski, B. Stoczewska (red.), *Wartości polityczne,* Kraków 2010, s. 37–48.

Burzec A., *Rola Piastów legnicko-brzeskich w rozwoju kultury na Śląsku* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku w. XIV–XVI*, Warszawa 1956, s. 188–226.

Cembrzyński P., *Miasta górnicze Europy Środkowowschodniej w XIII–XVII wieku* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Jagielloński, 2015.

Czerwonka J., *Zainteresowania Jagiellonów w Czechach*, „Officina Historiae" 2021, nr 4, s. 9–14.

Dunaev A.E., *Concept freiheit in German language chronicles of the XV–XVI centuries (on the material of town chronicles of Bern and Worms)*, „Vestnik of Samara University. History, pedagogics, philology" 2021, t. 27, nr 4, s. 152–159.

Gierowski J., *Śląsk w dobie rządów szlacheckich w Polsce* [w:] E. Maleczyńska, K. Maleczyński (red.), *Dzieje Śląska*, Warszawa 1955, s. 122–146.

Gloger Z., *Encyklopedja staropolska ilustrowana,* t. II–IV, Warszawa 1990.

Gmiterek H., *Wokół związków kulturalnych polsko-czeskich w XVI wieku (1526–1620)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio F: Historia, 1988/1989, t. 43/44, s. 41–73.

Götz D., Haensch G., Wellman H. (red.), *Großwörterbuch Deutsch als Fremdsprache*, Berlin–München–Wien–Zürich–New York 2015.

Gromek W., *Kilka uwag o śląskich Arianach* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku w. XIV–XVI*, Warszawa 1956, s. 226–247.

Grześkowiak-Krwawicz A., *Regina Libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku.* Gdańsk 2006.

Heck R., *Śląsk w czasach wielkich ruchów ludowych w Czechach i Niemczech* [w:] E. Maleczyńska, K. Maleczyński (red.), *Dzieje Śląska*, Warszawa 1955, s. 91–121.

Hirt H. (red.), *Deutsches Wörterbuch,* Berlin 1968.

Jabłoński M., *Klasyfikacja wolności i praw jednostki w Konstytucji RP* [w:] M. Jabłoński (red.), *Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP. Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP,* Warszawa 2010, s. 78–106.

Jedynak J., *Ordynacja górnicza („Ordunek górny") jako podstawa rozwoju Tarnowskich Gór*, „Montes Tarnovicensis" 2008, nr 31/32, s. 12–13.

Jedynak Z., *Początki miasta górniczego Tarnowskie Góry w świetle dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2007, nr 3, s. 23–31.

Kaczmarek R., *Śląsk* [w:] *Encyklopedia Województwa Śląskiego*, t. 1, Katowice 2014, s. 1073–1083.

Kawka W., *Materiały z grodzisk stożkowatych w Tarnowicach Starych i Woźnikach w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu* „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia" 2015, t. 20, s. 87–122.

Keckowa A., Wolff A., *Opis żup krakowskich z roku 1518*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1961, r. 9, nr 3, s. 491–671.

Koselleck R., *Begriffsgeschichten. Studien zur Semantik und Pragmatik der politischen und sozialen Sprache*, Frankfurt am Main 2006.

Kowalska L., *Anabaptyści śląscy* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku w. XIV-XVI*, Warszawa 1956, s. 151–187.

Krzyżanowski J., *Wolność górnicza w Polsce (do końca XIV w.)*, Kraków 1935.

Květina J., *„A co třetí pojetí svobody, pane kolego?" Politologický „útěk" k jazykové realitě historické vědy* [w:] J. Bíba, M. Štefek (red.), *Cestou politické teorie: K 70. narozeninám Milana Znoje*, Praha 2023, s. 57–69.

Květina J., *Mýtus republiky. Identita a politický diskurz raně novověké polské šlechty*, Hradec Králové 2019.

Květina J., *Od wolności sumienia do wolności republiki: czeskie i polskie myślenie o wolności we wczesnej nowożytności* [w:] J. Kloczkowski (red.), *Wolność. Polskie i czeskie dylematy*, Kraków 2017, s. 15–50.

Květina J., *Polish-Lithuanian Republican Mythology: opening the research field for a new study of Czech political thought*, „Historia Slavorum Occidentis" 2025, t. 15, nr 2, s. 46–70.

Lompa J., *Krótka historya górnictwa w okolicy Bytomia*, Gogolin 2013.

Łabęcki H., *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. II, Warszawa 1841.

Macürek J., *Dziejowe dążenia Czech do zespolenia z Polską,* „Przegląd Zachodni" 1947, t. I, s. 104–120.

Majorczyk R., *Historia górnictwa kruszcowego w rejonie Bytomia*, Bytom 1985.

Maleczyńska E., *Górnictwo i hutnictwo* [w:] K. Maleczyński (red.), *Historia Śląska*, t. I: *Do roku 1763*, cz. II: *Od połowy XIV do trzeciej ćwierci XVI w*., Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 113–120.

Maleczyńska E., *Niektóre zagadnienia z dziejów Śląska na przełomie XV i XVI w.* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Szkice z dziejów Śląska*, t. I, Warszawa 1955, s. 246–261.

Maleczyńska E., *Z problematyki genezy reformacji na Śląsku*, „Sborník prací Filozofické fakulty brněnské univerzity", C, „Řada historická", 1961, t. 10, nr C8, s. 134–141.

Maleczyński K., *Z dziejów górnictwa w epoce feudalnej* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Szkice z dziejów Śląska*, t. I, Warszawa 1955, s. 201–245.

Malicki J., *O kilku cechach pisowni szesnastowiecznych dokumentów czeskich z księstw opolskiego i raciborskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2021, No 4031, Slavica Wratislaviensia CLXXIV, s. 93–109.

Małowist M., *Górnictwo w średniowiecznej Europie Środkowej i Wschodniej jako element struktur społeczno-gospodarczych w XII-XV w.*, „Przegląd Historyczny" 1972, t. 63, nr 4, s. 589–604.

Mańka J. (red.), *Gwarkowie. Ordunek Gorny – edycja krytyczna. Działalność górniczych Izb Tradycji*, Katowice 2011.

Matusik L., *Z dziejów rozwoju nauk ścisłych na Śląsku* [w:] E. Maleczyńska (red.), *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku w. XIV–XVI*, Warszawa 1956, s. 248–299.

Molenda D., *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI wieku*, Warszawa 1963.

Molenda D., *O stosowaniu metod kompleksowych w badaniach zabytków górnictwa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1982, t. 27, nr 1, s. 107–124.

Nowak A., *Między nieładem a niewolą. Krótka historia myśli politycznej*, Kraków 2020.

Nowak J., *Kronika miasta i powiatu Tarnowskie Góry. Najstarsze dzieje Śląska i ziemi Bytomsko-Tarnogórskiej. Dzieje pierwszego górnictwa w Polsce*, Tarnowskie Góry 1927.

Oniszczuk J., *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012.

Orzechowski K., *Historia ustroju Śląska 1202–1740*, Wrocław 2005.

Orzechowski K., *Uwagi o periodyzacji historii ustroju i prawa na Śląsku w epoce feudalnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1968, t. 20, z. 1, s. 53–69.

Pánek J., *The Political Thought in Bohemia and Moravia of the 16th and 17th Centuries*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1995, t. 39, s. 133–139.

Pfeifer W. (red.), *Etymologisches Wörterbuch des Deutschen,* München 2005.

Piernikarczyk J., *Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, t. 1, Katowice 1933.

Piernikarczyk J., *Pierwsza polska ustawa górnicza czyli „Ordunek Gorny". Historyczny dokument Górnego Śląska z roku 1528,* Tarnowskie Góry 1928.

Piernikarczyk J., *Tarnowskie Góry – kolebka przemysłu śląskiego*, Katowice 1926.
Piestrak F., *Niemiecko-polski słownik górniczy*, Wieliczka 1913.
Pietrzyk-Reeves D., *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012.
Pietrzyk-Reeves D., *Szesnastowieczna republikańska filozofia wolności*, „Roczniki Filozoficzne" 2023, t. 71, nr 1, s. 65–89.
Pokoj J., *Artykuł 58 Ordunku Górnego, czyli rzecz o początkach ubezpieczeń na Śląsku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2018, t. LXX, z. 2, s. 173–194.
Rauszer M., *Chłop-niewolnik? Pańszczyzna w perspektywie antropologii historii*, „Lud" 2017, t. 101.
Skibiński F., *Regale górnicze we wczesnem średniowieczu na Zachodzie i w Polsce*, „Przegląd Historyczny" 1929, t. 28, nr 2, s. 200–218.
Skinner Q., *Liberty as Independence: The Making and Unmaking of a Political Ideal*, Cambridge 2025.
Steinbeck A., *Entwurf einer Geschichte der Schlesischen Bergwerks-Verfassung vor dem Jahre 1740*, Berlin 1827.
Stößel J.Ch., *Bergmännisches Wörterbuch*, Chemnitz 1778.
Sucheni-Grabowska A., *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*, Warszawa 2009.
Szczech B., *Rejestr wolnych chłopów (urbarz) ziemi bytomskiej*, Zabrze 1996.
Szlachcic-Dudzicz D., *Założenie miasta i jego rozwój przestrzenny* [w:] J. Drabina (red.), *Historia Tarnowskich Gór*, Tarnowskie Góry 2000, s. 51–70.
Śmieja P.S., *Rozumienie „istoty" wolności w polskim systemie prawa – analiza teoretycznoprawna* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Śląski, 2024.
Topolski J., *Metodologia historii*, Warszawa 1973.
Vaňková I., Vondrážková V., *Svoboda v českém jazykovém obrazu světa* [w:] M. Abramowicz, J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, Lublin–Warszawa 2019, s. 245–304.
Volumina Legum. Przedruk zbioru prawa staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782, nakład i druk J. Ohryzka, Petersburg 1859, 1.1.
Wagner T., *Corpus Iuris Metallici Recentissimi et Antiquioris*, Leipzig 1791.
Walerjański D., *Z dziejów Żydów na Górnym Śląsku do 1812 roku*, „Orbis Interior. Pismo Muzealno-Humanistyczne" 2005, t. V, s. 25–42.
Weinhold K., *Ueber deutsche Dialectforschung. Die Laut- und Wortbildung und die Formen der schlesischen Mundart. Mit Rücksicht auf verwantes in deutschen Dialecten.*, Wien 1853.
Wojcik M., *Dom Sedlaczka. Dzieje budynku i jego mieszkańców*, Tarnowskie Góry 2023.
Wojcik M., *Tarnogórski Rynek. Dzieje domów i mieszkańców od XVII wieku do początków XX wieku*, Tarnowskie Góry 2017.
Wójcik Z., *Historia powszechna XVI–XVII wieku*. Warszawa 1968.
Wutke K., *Studien über die Entwicklung des Bergregals in Schlesien*, Berlin 1897.
Wutke K. (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XX, Wrocław 1900.
Wutke K. (red.), *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. XXI, Wrocław 1901.
Zalega D., *Bez pana i plebana. 111 gawęd z ludowej historii Śląska*, Warszawa 2021.

Źródła internetowe

Drabina J., *Z Dziejów Tarnowskich Gór, Okręg Tarnogórski w Średniowieczu /2*, https://www.miasteczkoslaskie.com.pl/index.php?mods=pokazart&ida=305.

Encyklopedia PWN, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kopalina;3925524.html.

Hajduk L., *Dzieje Górnictwa i Hutnictwa na G. Śląsku do 1806 r. /9*, https://www.miasteczkoslaskie.com.pl/index.php?mods=pokazart&ida=341.

Historie hornictví v Horním Benešově (1), https://www.zdarbuh.cz/reviry/rd-jesenik/historie-hornictvi-v-hornim-benesove-1/

https://unesco.tarnowskiegory.pl/historia/

https://www.tg.net.pl/historia/ordunek-gorny/

Konferencja Czeskie i polskie rozumienie wolności – dziedzictwo, wypowiedź J. Květiny, https://www.youtube.com/watch?v=fad1F3xarXo.

Kristek V., Bělič J., Kamiš A., Kučera K., *Malý staročeský slovník*, Praha 1978, https://is.muni.cz/el/1421/podzim2012/PV1A12/um/Maly_starocesky_slovnik.pdf.

Kuzio-Podrucki A., *Floren tarnogórski*, https://www.katalogmonet.pl/Katalog/Pieni-%C4%85dz-zast%C4%99pczy/III-RP-%C5%BBetony/Dukaty-lokalne-Mennica-Polska-SA/5853-100-floren%C3%B3w-tarnog%C3%B3rskich-dp2.

Nowak A., *Węzły polskiej pamięci 1*, https://www.youtube.com/watch?v=aen_Zx9H8Qk.

Paweł III, *Sublimis Deus. On the Enslavement and Evangelization of Indians*, 1537, https://www.papalencyclicals.net/paul03/p3subli.htm.

Słownik języka polskiego PWN, https://sjp.pwn.pl/sjp/ordynacja;2495976.

Słownik polszczyzny XVI wieku, Instytut Badań Literackich PAN, https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/60119/

Stankiewicz B., Sąsiadek Z., *Raport. Górnicze dziedzictwo. Rozpoznanie dziedzictwa materialnego obiektów nieruchomych związanych z przemysłem wydobywczym, górniczym i kopalnianym węgla kamiennego i innych paliw kopalnych (węgiel, gaz ziemny i paliwa ropopochodne) w obszarze Polski*, Zabrze 2023, https://ksiegarnia.nid.pl/wp-content/uploads/2024/07/Gornicze_dziedzictwo-Raport.pdf.

Stößel J.Ch., *Bergmännisches Wörterbuch*, Chemnitz 1778, https://www.digitale-sammlungen.de/de/view/bsb10704923?page=,1.

Tajemnice Śląska, II seria, odc. 12: *Perła Habsburgów*, https://www.youtube.com/watch?v=f-Keu1xYCsi4.

UNDERSTANDING FREEDOM BASED ON AN ANALYSIS OF THE "MINING FREEDOM" OF 1526

Abstract

The aim of this article is to present the understanding of freedom in the 16th century in the context of the "Mining Ordinance for the Upper Silesian Lands of Princes Jan of Opole and Jerzy of Karniów" issued in Silesia in 1526. The research aims to determine whether the name of the document commonly found in literature, i.e., "mining freedom" (German: *Bergfreiheit*, Czech: *Důlní řád*), allows its provisions to be reasonably viewed through the

prism of freedom and how this freedom could have been understood at the time. The article discusses the formal aspects of "mining freedom" and the most important provisions of this document. In addition, attention is drawn to theoretical concepts relevant to the Central European understanding of freedom in the 16th century, and possible ways of understanding the freedoms resulting from the content of the "mining freedom" document are established.

Keywords: Silesian mining law, mining freedom, theoretical concepts of freedom, Mining Ordinance, Bergfreiheit, Důlní řád

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.3

OSKAR KANECKI

Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Polska
Pomeranian Uniwersytet in Słupsk, Poland
e-mail: oskar.kanecki@upsl.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-9025-2970

Przebieg procesu przed sądami podkomorskimi Wielkiego Księstwa Litewskiego (1764–1791)

Nie bez racji szlachta nowogródzka podniosła w 1788 r., że „między źródłami, z których największe wypływają do prawnych kłótni pobudki, jedno jest najpryncypalniejsze – spór o granicę"[1]. Dominacja folwarku pańszczyźnianego w modelu gospodarczym dawnej Rzeczypospolitej, a także powiązanie praw politycznych z posiadaniem ziemi istotnie wpływały na znaczenie sądów orzekających w sprawach związanych z jej przynależnością[2]. Od siódmej dekady XVI wieku rozstrzyganiem ich na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego zajmowały się jurysdykcje podkomorskie. Pozostawały one dotychczas obiektem zainteresowania badaczy polskich, rosyjskich, białoruskich i litewskich. Najstarsze z polskich prac powstały już w XVIII stuleciu, a ich autorami byli Tomasz Umiastowski[3] i Wincenty Skrzetuski (1745–1791)[4]. Materię związaną z organizacją litewskich sądów podkomorskich

[1] *1788 m. rugpjūčio 20 d. Naugarduko vaivadijos seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos (1788–1790)*, oprac. R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė, Vilnius 2015, s. 220.

[2] Z. Kiaupa, *Lietuvos istorija. Trumpasis XVIII amžius (1733–1795 m.)*, t. 7, cz. 2, Vilnius 2018, s. 307.

[3] T. Umiastowski, *Sądowy process czyli sposób prawowania się w Trybunale i we wszystkich subseliiach W. Xięstwa Litew. Poprawiony i znacznie pomnożony przydatkiem supplementu, w którym się zawiera Zbiór Konst. Novellae Legis od początku Panowania Nayiaśn. Stanisława Augusta, do ostatn. Seymu 1780. tudzież Series Marszałków W. Trbłu Gł. W. X. L. z wyrażeniem znacznieyszych niektórych przypadków do Trybunałów stosujących się*, Grodno 1782, s. 56–64.

[4] W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. 2, Warszawa 1787, s. 442–445.

CPH 77 (2), 2025: 95–114. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

w dużej mierze porządkuje też XVIII-wieczne encyklopedyczne opracowanie pojęć związanych z III Statutem litewskim[5]. Liczne informacje dotyczące praktyki ustrojowej pozostawił po sobie wieloletni palestrant żmudzki Antoni Jacek Klementt (1756–1823)[6]. Już w XIX wieku nieco uwagi sądom podkomorskim poświęcił historyk Jan Wincenty Smoniewski (1793–1867)[7]. Na początku ubiegłego stulecia ich ustrój i działalność przeanalizował również Stanisław Goldstein (1865–1937)[8]. Wśród zajmujących stanowisko w tej materii współczesnych autorów należy z kolei wymienić Henryka Wisnera[9] i Andrzeja Zakrzewskiego[10]. Krótkie wzmianki na temat dokonanej przez Sejm Wielki reorganizacji sądów zajmujących się rozstrzyganiem szlacheckich sporów granicznych zawarli w swoich pracach Bogusław Leśnodorski[11] i Grzegorz Glabisz[12]. Jeśli chodzi o naukę rosyjską, to w 1899 r. obszerny artykuł litewskim sądom podkomorskim poświęcił Iwan Łappo, choć ograniczył jego ramy temporalne do przełomu XVI i XVII wieku[13]. Na początku kolejnego stulecia kwestię genezy tych jurysdykcji przedstawił Matwiej Liubawskij[14], a ich krótkiej charakterystyki dokonał Osip Szczerbickij[15]. Spomiędzy badaczy białoruskich zagadnienie to poruszyli Mitrofan Downar-Zapolski[16], Michaił Martinowicz[17], a także Andrej

---

[5] *Prawa z Statutu W. X. Litewskiego y konstytucyi, dla wygody pilnuiących z urzędu albo potrzeby sądów y dla innych obywatelów koronnych y litewskich wiadomości porządnie podług alfabetu zebrane, a ile w processa prawne wchodzących o pretensye wszelakie*, Warszawa 1783, s. 401–420.

[6] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 1135, ap. 2, nr 73, *Dzieło własnoręczne moje odbywanych spraw w grodzie i ziem[stwie] czasu obowiązków palestranckich dopełnione w Rosiejniach od r[ok]u 1783 do r[ok]u 1792, czyli otwarcia sądów w Telszach m[iesiąca] Febr[uari] 18 d[nia], gdzie pisarzem aktowym zostałem, dla dowodu pracowitości w tej księdze zostawuję następcom*, t. 1.

[7] Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps, sygn. 458, J.W. Smoniewski, *O sądach*, k. 100v–101.

[8] S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti. Lekcii czitannyja w Impieratorskom Archieologiczeskom Institutie*, Sankt-Peterburg 1913, s. 127–135.

[9] H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. 3: *Sławne Państwo, Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008, s. 197.

[10] A. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013, s. 187.

[11] B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951, s. 348-349.

[12] G. Glabisz, *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764–1793*, Poznań 2022, s. 216.

[13] I.I. Łappo, *Podkomorskij sud w Wielikom Kniażestwie Litowskom w konce XVI i naczale XVII wieka*, „Żurnał Ministerstwa Narodnago Proswieszczenija" 1899, nr 13, s. 341–403.

[14] M.K. Liubawskij, *Oczerk istorii litowsko-russkago gosudarstwa do liublinskoj unii wkliuczitielno*, Moskwa 1910, s. 261–262; idem, *Politiczeskij stroj Polszi poslie liublinskoj unii. Lekcii czitannyja w moskowskom uniwersitietie w 1899–1900 ak. godu*, Moskwa 1901, s. 27–28.

[15] O.W. Szczerbickij, *Sudy w bywszem Wielikom Kniażestwie Litowskom*, Wilna 1912, s. XVIII.

[16] M. Downar-Zapolski, *Istorija Biełorussii*, Minsk 2005, s. 151.

[17] M.W. Martinowicz, *Wielikoje Kniażestwo Litowskoje, Russkoje i Żemajtskoje. Ot priedposyłok k sozdaniju do Liublinskoj unii 1569 goda*, Minsk 2014, s. 576.

Radaman[18]. Na Litwie sądy podkomorskie krótko omówił Zigmantas Kiaupa[19]. Instytucję apelacji od wydawanych przez nie rozstrzygnięć opisał zaś Adam Stankevič[20]. Większość z wymienionych autorów skupiła jednak swą uwagę na zagadnieniach ustrojowych. Niniejsze opracowanie stanowi próbę częściowego ich uzupełnienia o analizę przebiegu procesu, z uwzględnieniem rzeczywistej praktyki w schyłkowym okresie istnienia polsko-litewskiej Rzeczypospolitej.

***

Właściwość rzeczowa sądów podkomorskich obejmowała rozsądzanie sporów „ziemnych i granicznych"[21] przekazanych im przez grody i ziemstwa[22]. Tomasz Umiastowski wymieniał wśród nich konflikty „o działy, wymiary gruntów, o zabranie łąk, lasów, gruntów tudzież o poczynione w puszczach szkody, gwałty, wiolencyje, kryminały", które wynikałyby z konfliktu o granice[23]. Tego rodzaju sprawy trafiały do sądów podkomorskich również z Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego[24].

---

[18] A. Radaman, *Samorząd sejmikowy w powiatach województwa nowogródzkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1565–1632* [w:] U. Augustyniak, A. Zakrzewski (red.), *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII wieku: materiały XVIII konferencji Komisji Lituanistycznej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN w dniach 22–23 września 2009 roku*, Warszawa 2010, s. 82–84.

[19] Z. Kiaupa, *Lietuvos istorija*..., s. 306–307.

[20] A. Stankevič, *Lietuvos Vyriausiojo Tribunolo veikla XVIII amžiaus antroje pusėje*, Vilnius 2018, s. 91–93.

[21] Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps, sygn. 458, J.W. Smoniewski, *O sądach*, k. 100v. Według Jana Wincentego Smoniewskiego w sądach podkomorskich „sądzono tylko sprawy o granice zachodzące między dobrami szlacheckimi". Zob. też: W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. 2, s. 444, gdzie autor stwierdził, że „w prowincji W.[ielkiego] Ks.[ięstwa] Lit.[ewskiego] sprawy działowe i wszystkie inne potrzebujące rozmiaru ziemi odsyłają się zawsze do urzędu podkomorskiego". Por. Z. Kiaupa, *Lietuvos istorija*..., s. 306.

[22] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Naprzod, za Naiaśnieyszego Hospodara Krola Jego Mosci Zygmunta III w Krakowie w Roku 1588. Drugi raz w Wilnie, w Roku 1619. z pokazaniem zgody y rożnice Statutow Koronnych y W.[ielkiego] X.[ięstwa] L.[itewskiego]. Trzeci raz, za Naiaśnieyszego K.[róla] J.[ego] M.[ości] Władysława IV. w Warszawie, w Roku 1648, z przydaniem Konstytucyi od Roku 1550. do 1647. Czwarty raz, za Naiaśnieyszego Krola Jego Mosci Jana Trzeciego w Wilnie w Roku 1698. Z przyłożeniem pod Artykuły Konstytucyi Seymowych od Seymu Roku 1550. aż do Seymu Roku 1690. Oboygu Narodom służących, (Textu samego niwczym nie naruszaiąc) Teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panuiącego Naiaśnieyszego Krola Jego Mosci Augusta Trzeciego przedrukowany*, Wilno 1744, s. 281 (IX, 2); I.I. Łappo, *Podkomorskij sud*..., s. 362; S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti*..., s. 156; H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. 3, s. 197.

[23] T. Umiastowski, *Sądowy process*..., s. 57.

[24] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 1135, ap. 2, nr 73, *Dzieło własnoręczne moje odbywanych spraw w grodzie i ziem[stwie]*..., t. 1, k. 417v; rkps, f. 73, ap. 1, nr 11, *Akt metryki, 1771 r.*, k. 9; rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1778 r.*, k. 1;

Część z nich przesyłał sąd apelacyjny dla osób duchownych, czyli Trybunał duchowny (Trybunał *compositi iudicii*)[25]. Henryk Wisner przypuszcza jednak, że zdarzały się przypadki pomijania takiego pośrednictwa[26]. O ich występowaniu mogą świadczyć słowa Antoniego Jacka Klementta, który stwierdził, że „ciwun[27] czy podkomorzy sprawy żadnej odbywać granicznej inaczej nie może, jak za odesłaniem od sądu ziem[skiego], gr[odzkiego] lub trybunalnego"[28], po czym dodał z poirytowaniem: „tu zaś inaczej jest, bo bez remissy[29] [ciwun – O.K.] poważył się sądzić i jeszcze z ostatnią krzywdą dla starosty"[30]. Obaj urzędnicy byli wprawdzie poważnie skonfliktowani, jednak takie działanie ciwuna wprost naruszało normy III Statutu litewskiego (IX, 2)[31]. Co więcej, jeśli wierzyć Klementtowi, rzeczony ciwun miał wbrew przepisom statutowym (IX, 4)[32] podjąć się rozgraniczenia gruntów prywatnych i królewskich, do czego uprawniony był jedynie sąd komisarski[33], a uczynił to „mimo oświadczenie się starościńskie czasu odbywanych wizjów[34], że się tknąć wyrokiem nie można tych miejsc"[35]. Widać, że remisy z Trybunału traktowano bardzo poważnie. W 1778 r. starosta dziśnieński Ambroży Kozieł w sprawie z kasztelanem połockim

---

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps, sygn. F5-A40-7887, *List obwieszczy podkomorzego wileńskiego Krzysztofa Giedroycia, sierpień 1780 r.*, k. 1; I.I. Łappo, *Podkomorskij sud...*, s. 362.

[25] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1781 r.*, k. 20; rkps, f. 73, ap. 1, nr 11, *List innotestencjalny podkomorzego wiłkomierskiego Michała Morykoniego, 5 kwietnia 1771 r.*, k. 28. Szerzej o Trybunale duchownym: *Trybunał duchowny, 1764 r.* [w:] *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego*, t. 7: *Ab anno 1764 ad annum 1768*, nakładem i drukiem J. Ohryzki, Petersburg 1860, s. 172.

[26] H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. 3, s. 197.

[27] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 280 (IX, 1), co do zasady w każdym litewskim powiecie powinien urzędować jeden podkomorzy; *Activitas ciwunów Księstwa Żmudzkiego, 1764 r.* [w:] *Volumina Legum...*, t. 7, s. 181. W 1764 r. uznano jednak, że ze względu na dużą liczbę ludności i znaczącą powierzchnię Księstwa Żmudzkiego zachodzi potrzeba wsparcia podkomorzego przez dodatkowych urzędników. W związku z tym sejm upoważnił do rozstrzygania sporów granicznych również czternastu ciwunów żmudzkich.

[28] Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego.

[29] Tj. odesłania.

[30] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 1135, ap. 2, nr 73, *Dzieło własnoręczne moje odbywanych spraw w grodzie i ziem[stwie]...*, t. 1, k. 417v.

[31] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 281.

[32] Ibidem, s. 284.

[33] A. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 188. W jego składzie zasiadali podkomorzy lub komornik. Apelacje od rozstrzygnięć sądu komisarskiego rozpatrywał Trybunał Wielkiego Księstwa Litewskiego.

[34] Tj. oględzin w terenie.

[35] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 1135, ap. 2, nr 73, *Dzieło własnoręczne moje odbywanych spraw w grodzie i ziem[stwie]...*, t. 1, k. 416v.

Tadeuszem Żabą (zm. w 1800 r.)[36] skierowanej do sądu podkomorskiego trockiego przez Sąd Główny wniósł o odesłanie jej „do Tr[ybuna]łu dla dodania kommisarzów, jako w dyfferencji[37] dóbr ziemskich z dobrami królewskimi zaszłej". Podkomorzy trocki Stefan Dominik Romer (1721–1793)[38] uznał jednak przesłanie sobie sprawy przez Trybunał za wiążące, w związku z czym, jak stwierdził, „nie wchodząc w interpretację, czyli tłumaczenie takowego dekretu, lecz bardziej *parendo et obediendo*[39] onemu, wniesione ze strony w[ielmożnego] J[egomość] Pana st[aros]ty dziśnieńskiego prośby uchyliwszy, proceder stronom nakazałem"[40].

Miejscowo właściwy do rozstrzygnięcia sporu był podkomorzy z tego powiatu, w którym uprzednio toczyła się sprawa przed sądem ziemskim lub grodzkim. Gdyby jednak spór dotyczył gruntu położonego na terenie dwóch powiatów, w jego rozsądzeniu powinno uczestniczyć dwóch podkomorzych. List w tej sprawie od podkomorzego, do którego sprawa trafiła, powinien jego odpowiednikowi z sąsiedniego powiatu doręczyć powód[41]. Możliwości sądzenia poza granicami Księstwa Żmudzkiego zostali pozbawieni tamtejsi ciwuni i mianowani przez nich komornicy[42].

Postępowanie na spornym gruncie poprzedzało sporządzenie pozwu. Wydawał go pod własnym imieniem podkomorzy, opatrując dokument swoimi pieczęcią i podpisem[43]. Doręczenie jego kopii stronie przeciwnej zlecano woźnemu sądowemu (jenerałowi), który następnie składał relację z przeprowadzonej czynności do

---

[36] *Tadeusz Kościesza Żaba* [w:] *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 5: *Ziemia połocka i województwo połockie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, A. Haratym, A. Macuk, A. Radaman, W. Hałubowicz, P.P. Romaniuk, red. H. Lulewicz, Warszawa 2018, s. 241; *Żaba Tadeusz* [w:] J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885, s. 48.

[37] Tj. sporze.

[38] *Stefan Dominik Römer (Romer)* [w:] *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 2: *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, przy współpracy A. Macuka i J. Aniszczanki, red. A. Rachuba, Warszawa 2009, s. 174. Urząd podkomorzego trockiego Stefan Dominik Romer sprawował od 1771 r.

[39] Tj. będąc posłusznym i podporządkowanym.

[40] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1778 r.*, k. 1–1v.

[41] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 289 (IX, 8).

[42] *Activitas ciwunów Księstwa Żmudzkiego, 1764 r.* [w:] *Volumina Legum...*, t. 7, s. 181. W myśl postanowień konstytucji z 1764 r. uprawnienie to zachował jedynie podkomorzy żmudzki wraz ze swoimi komornikami. Zob. też: *Wstęp* [w:] *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 3: *Księstwo Żmudzkie XV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, red. A. Rachuba, Warszawa 2015, s. 34–35; *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 290–291 (IX, 10). W celu skrócenia czasu potrzebnego na rozstrzyganie sporów granicznych III Statut litewski upoważnił podkomorzych do ustanowienia przy swoim boku jednego lub dwóch komorników. Z pomocy jednego komornika mogli korzystać również ciwuni żmudzcy.

[43] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 281–282 (IX, 2); S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti...*, s. 130; W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. 2, s. 442.

akt[44]. Mogła ona zostać zrealizowana zarówno przez wręczenie dokumentu pozwanemu (oczewisto), jak i zaocznie, przez pozostawienie kopii pozwu w jego dobrach. Co jednak ważne, musiało do niej dojść nie później niż sześć tygodni przed planowanym terminem wyjazdu podkomorzego na sporny grunt. Niedoręczenie pozwu w ciągu roku od jego sporządzenia uniemożliwiało skorzystanie z niego w ogóle[45]. Na tym jednak wstępny etap postępowania się nie kończył, gdyż sprawę trzeba było jeszcze wpisać do rejestru (regestru) podkomorskiego[46], a więc należało wnieść aktorat[47]. W sprawach ze sobą powiązanych niejednokrotnie je łączono. Czynność ta dotyczyła w szczególności aktoratów rekonwencjonalnych, czyli tych, których podstawą był pozew wzajemny[48].

Informację o terminie wyjazdu podkomorzego na miejsce sporu zawierał wydawany przez niego list obwieszczy, zwany też obwieszczeniem[49] albo listem innotestencjalnym[50]. Jego kopię doręczał osobom wzywanym do stawiennictwa na spornym gruncie woźny, a następnie z czynności tej sporządzał relację[51]. Wśród adresatów powinni się znaleźć „wszyscy sąsiedzi graniczący, *etiam*[52] królewskie dobra trzymający, z temi dobrami, gdzie sądy podkomorskie sądzić się będą". O obowiązku uczestniczenia w czynnościach sądu podkomorskiego należało ich zawiadomić z przynajmniej czterotygodniowym wyprzedzeniem[53]. Dodatkowo listy obwieszcze niejednokrotnie wzywały do przygotowania się na przybycie podkomorzego, zalecając chociażby, aby „dukta[54] bez żadnej przeszkody trzebione były"[55]. Poza oczyszczeniem granicy

[44] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Zeznanie kwitu relacyjnego woźnego sądowego do akt, 16 czerwca 1781 r.*, k. 790-790v; rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Zeznanie podanego pozwu, 1781 r.*, k. 819–819v; I.I. Łappo, *Podkomorskij sud*..., s. 370.

[45] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 281–282 (IX, 2); *Podkomorzy* [w:] *Prawa z Statutu W. X. Litewskiego*..., s. 402–403.

[46] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 73, ap. 1, nr 9, *Regestr sądu podkomorskiego wiłkomierskiego, 1770 r.*, k. 1.

[47] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Dekret sądu podkomorskiego trockiego, 1778 r.*, k. 733.

[48] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 73, ap. 1, nr 9, *Regestr sądu podkomorskiego wiłkomierskiego, 1770 r.*, k. 2.

[49] T. Umiastowski, *Sądowy process*..., s. 59.

[50] S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti*..., s. 128.

[51] Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps, sygn. F5-A40-7887, *List obwieszczy podkomorzego wileńskiego Krzysztofa Giedroycia, sierpień 1780 r.*, k. 1; Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 73, ap. 1, nr 11, *List innotestencjalny podkomorzego wiłkomierskiego Michała Morykoniego, 5 kwietnia 1771 r.*, k. 28v.

[52] Tj. również.

[53] *Podkomorzego listem*... [w:] *Prawa z Statutu W. X. Litewskiego*..., s. 405; *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 282–283 (IX, 3).

[54] Tj. linia graniczna.

[55] Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps, sygn. F5-A40-7887, *List obwieszczy podkomorzego wileńskiego Krzysztofa Giedroycia, sierpień 1780 r.*, k. 1; Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego

przyjęcie podkomorzego na spornym gruncie mogło wymagać postawienia szopy, a więc – jak można sądzić – prowizorycznej konstrukcji zbitej z desek, która chroniłaby urzędnika przed słońcem lub deszczem. Powód powinien przygotować też rejestr doznanych szkód uwzględniający ich wysokość oraz zgromadzone dowody[56].

Termin wyjazdu podkomorzego na miejsce sporu (kondescencji[57]) był zawity, co wiązało się z poważnymi konsekwencjami niestawiennictwa którejkolwiek ze stron. Co do zasady nieobecny przegrywał bowiem sprawę[58]. Wyjątkiem pozostawało wniesienie przez niego obmowy[59] w związku z „prawdziwą obłożną chorobą" lub „posługą [...] Rzeczypospolitej", a także bezzwłoczne poinformowanie o tym fakcie podkomorzego i strony przeciwnej. Mogło to nastąpić za pośrednictwem posłańca, którego podkomorzy zawiadamiał o kolejnym terminie swoich czynności. Gdyby natomiast do zachorowania doszło bezpośrednio przed wyjazdem podkomorzego, strona nieobecna powinna już po wyznaczeniu nowego terminu i przybyciu na sporny grunt złożyć przysięgę potwierdzającą prawdziwość przyczyny swojej absencji[60]. Obmowa wniesiona w związku z pełnieniem funkcji posła na sejm wymagała dostarczenia podkomorzemu pisemnego potwierdzenia tego faktu wydanego przez kancelarię monarszą. Co do zasady obmowa nie przysługiwała natomiast wobec konieczności stawiennictwa jednej ze stron w innym sądzie. Nie dotyczyło to jednak przypadków postępowań prowadzonych przez inny sąd podkomorski „o rzecz większą, ważniejszą", a także spraw o zabójstwo przed sądem grodzkim[61]. Również wtedy zachodziła konieczność poinformowania o przyczynie nieobecności strony przeciwnej oraz podkomorzego. Co więcej, w celu uwiarygodnienia powodu absencji strona nieobecna powinna przedstawić podkomorzemu odpis z ksiąg prowadzonych przez sąd, do którego się udała[62]. Ponadto sądy podkomorskie zawieszały swoją działalność z powodu epidemii (morowego powietrza) oraz zwołania pospolitego

---

w Wilnie, rkps, f. 73, ap. 1, nr 11, *List innotestencjalny podkomorzego wiłkomierskiego Michała Morykoniego, 5 kwietnia 1771 r.*, k. 28v.

[56] T. Umiastowski, *Sądowy process*..., s. 59; I.I. Łappo, *Podkomorskij sud*..., s. 358. Niekiedy podkomorzym przychodziło rozstrzygać sprawy pod gołym niebem, innym razem sądzili w izbie sądowej. Por. Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Manifestacja, 1781 r.*, k. 796.

[57] I. Szczepankowska, *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych" Andrzeja Zamoyskiego*, cz. I: *Pojęcia prawne*, Białystok 2004, s. 208; S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti*..., s. 129.

[58] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 293–294 (IX, 13).

[59] A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*, Wilno 1826, s. 112. Aleksander Korowicki zaliczał obmowę do dylacji dobrowolnych (*conventionales*).

[60] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 284–285 (IX, 5).

[61] Ibidem, s. 286 (IX, 5).

[62] Ibidem, s. 144 (IV, 27), w myśl postanowień art. 5 z rozdziału IX art. 27 z rozdziału IV Statutu litewskiego z 1588 r. stosowano wówczas odpowiednio.

ruszenia[63]. Choroba obłożna samego podkomorzego skutkowała koniecznością listownego poinformowania o tym fakcie stron postępowania, a po wyzdrowieniu – także złożenia przed nimi przysięgi zaświadczającej o jej prawdziwości. Co ważne, w celu dochodzenia swoich roszczeń powód musiał w takiej sytuacji wystąpić z kolejnym pozwem[64]. Przypadki przenoszenia postępowania na późniejszy termin przez samego podkomorzego nie należały zapewne do rzadkości. Chociażby 9 września 1778 r. podkomorzy trocki Stefan Dominik Romer odnotował w jednej ze spraw: „nie mogąc dla znacznej drogi i w niej zachodzących okoliczności zjechać, jurysdykę sądów [...] przez listowne doniesienie jenerałowi[65] J[ego] K[rólewskiej] m[oś] ci obwołać nakazawszy, sądy [...] do dnia dziesiątego odwołać dysponowałem"[66]. W 1781 r. Romer przeniósł postępowanie na kolejny dzień z powodu opóźnionego przyjazdu[67]. Z kolei rok później ten sam podkomorzy, „nie mogąc zjechać" na sporny grunt, wysłał tam swojego komornika Jana Leszczyńskiego, a następnie za listowną zgodą obu stron sprawę odroczył[68]. Jako że możni zwykli przybywać na sesje sądowe w asyście wywołujących niepokoje licznych sług i adherentów, III Statut litewski (IV, 52) stanowił, aby „do sądów podkomorskich [...] nikt jakiegożkolwiek stanu i dostojeństwa z wielkiemi niepotrzebnymi poczty sług i przyjaciół swych, także zbrojno i z hajdukami, abo draby, nie przyjeżdżał"[69].

Postępowanie na spornym gruncie było wieloetapowe. Pierwszą z podejmowanych czynności było ogłoszenie (obwołanie) rozpoczęcia obrad sądu podkomorskiego przez woźnego[70]. W 1788 r. szlachta wileńska skarżyła się, że „sprawy graniczne rozróżnienia między obywatelami [...] czyniąc, między temiż obywatelami mnożą procedera, Trybunały, asesoryją, ziem[stwa] i grody zatrudniają. Po długim procederze, za remisą sprowadzony na grunt podkomorzy dla uznania potrzebnych dylacyjów[71] i naznaczenia przyzwoitej temu sądowi gotowości, za stołem ułatwić się mogącemi akcesoryjami zatrudniać się musi, nie bez ekspensu[72] stron onego utrzy-

[63] Ibidem, s. 286 (IX, 5).

[64] Ibidem, s. 287 (IX, 6).

[65] Tj. woźnemu sądowemu.

[66] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1778 r.*, k. 9.

[67] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1781 r.*, k. 20.

[68] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1782 r.*, k. 49.

[69] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 176–177.

[70] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1782 r.*, k. 1, 49.

[71] Tj. odkładów (prowadzących do opóźnienia terminu rozpoznania sprawy).

[72] Tj. kosztu.

mujących"[73]. Poza obmową, wśród dylacji[74] stosowanych przed sądami podkomorskimi znajdowały się kopia spraw, komportacja, a także munimenta. Pierwsza z nich łączyła się z uzyskaniem od strony przeciwnej kopii dokumentów przedstawianych jako dowody, druga – z dostarczeniem do kancelarii podkomorskiej oryginałów takich dokumentów wraz z ich sumariuszem, które następnie wydawano z niej za rewersami do wglądu stronie przeciwnej[75]. Z dylacją tą wiązał się obowiązek „zaprzysiężenia takowej komportacji"[76]. Musiano traktować go bardzo poważnie, gdyż w jednej ze spraw, wobec choroby osoby zobowiązanej do złożenia przysięgi, podkomorzy zdecydował o wysłaniu do niej komornika w celu jej odebrania[77]. Z kolei wzbudzające niekiedy spory stron munimenta dawały stronie czas na dotarcie do dokumentów istotnych z uwagi na toczące się postępowanie graniczne[78]. W 1778 r. sąd podkomorski trocki odroczył postępowanie „dla zupełniejszego stron do sprawy przygotowania"[79]. Poza dylacjami rzeczone akcesoria mogły obejmować także przydzielenie zastępcy procesowego[80].

Zasadniczym zadaniem podkomorzego było zapoznanie się z wszelkimi źródłami dowodowymi świadczącymi o prawach stron do ziemi. Zaliczały się do nich dokumenty, znaki graniczne, a także świadkowie[81]. Na początku głos zabierały jednak strony. Ich pierwsze stanowiska określano mianem produktów[82], kolejne zaś nazywano replikami. Te ostatnie były poprzedzane przed wizje sprowadzające się

---

[73] *1788 m. rugpjūčio 20 d. Vilniaus vaivadijos seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 43.

[74] Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps, sygn. F2-DC41-15, *List komornika trockiego Juniewicza, 27 marca 1789 r.*, brak paginacji.

[75] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1778 r.*, k. 14v; rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1782 r.*, k. 44v; A. Korowicki, *Proces cywilny...*, s. 112–114.

[76] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Protokół condescensionis*, k. 79; A. Korowicki, *Proces cywilny...*, s. 114.

[77] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Protokół condescensionis*, k. 78v.

[78] Ibidem, k. 79; A. Korowicki, *Proces cywilny...*, s. 116–117.

[79] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1778 r.*, k. 9.

[80] Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps, sygn. F8–2367, *Manifestacja chorążego upickiego Benedykta Karpia na Jana i Magdalenę Sakienów, 8 lipca 1780 r.*, k. 2. Po zabójstwie palestranta Tomasza Olechnowicza reprezentującego w postępowaniu przed sądem podkomorskim powoda Benedykta Karpia ten ostatni wniósł „o przydanie palestranta J[ego]m[ość] P[an]a Korabiewicza komornika mińskiego na tychże sądach [podkomorskich – O.K.] przytomnego, żadnej strony do tych sądów wchodzącej interesami niezajętego".

[81] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 281–282 (IX, 2), 292–293 (IX, 12); O.W. Szczerbickij, *Sudy w bywszem...*, s. XVIII.

[82] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1778 r.*, k. 14v.

do oględzin dokonywanych w terenie[83] oraz inkwizycje. Stąd też jeszcze w XVIII wieku Tomasz Umiastowski pisał, że „po zakończonych produktach wizją duktów[84], granic dobroć gruntów, łąk, lasów podkomorzy uznawa"[85]. Poza nim w wizjach uczestniczył regent, który „czasu tych wizji i ukazywania przez strony duktów [...] wszystkie kontrowersje[86] stron notuje i na które znaki graniczne strony zgadzały się, dla informacji podkomorzego na osobnej notacji wyraża"[87]. Nie zawsze ustalenie przebiegu granicy przebiegało sprawnie. Niekiedy utrudniał je zalegający śnieg czy rozlewy wód[88]. Z biegiem lat niszczały też lub były niszczone znaki graniczne[89]. Po wizji przystępowano do przesłuchania świadków (inkwizycji, egzaminu)[90]. Wbrew zasadzie prawdy materialnej III Statut litewski wykluczył z tego grona Żydów, stanowiąc, że świadkami mogą zostać „ludzie wiary chrześcijańskiej wszelkiego stanu", którzy byliby dobrzy, cnotliwi, bogobojni i niepodejrzani. Wyjątkiem pozostawali „dobrzy, cnotliwi i wiarygodni" Tatarzy. Ich bowiem do roli świadków w sporach granicznych dopuszczono[91]. Przeprowadzenie inkwizycji poprzedzało ułożenie wykazu pytań zwanych interrogatoriami[92]. Udzielone przez świadków odpowiedzi spisywał regent. W dalszej kolejności dochodziło do replik. W ich trakcie patroni przedstawiali stanowiska reprezentowanych przez siebie stron[93]. Następnie sąd podkomorski udawał się na namowę (naradę)[94], by zdecydować o bliższości do dowodu. Stronę, której prawo do gruntu było bardziej przekonujące, znaki graniczne pewniejsze, a świadkowie wiarygodniejsi, dopuszczano do złożenia przysięgi wraz

[83] Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps, sygn. F8-2367, *Manifestacja chorążego upickiego Benedykta Karpia na Jana i Magdalenę Sakienów, 8 lipca 1780 r.*, k. 1–2v; Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Protokół condescensionis*, k. 77v.

[84] Tj. linii granicznej.

[85] T. Umiastowski, *Sądowy process...*, s. 60.

[86] Tj. przeciwne argumenty stron zaangażowanych w spór.

[87] T. Umiastowski, *Sądowy process...*, s. 61.

[88] Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps, sygn. F4-(A660)26045, *Ekscerpt z regestru sądu podkomorskiego oszmiańskiego, 1750 r.*, k. 1. Do jednego z rejestrów wpisano adnotację o „duktach na błotach i miejscach niedostępnych" oraz wydane stronom polecenie, aby „mosty i kładzie dla tejże następującej wizji poczyniły".

[89] I.I. Łappo, *Podkomorskij sud...*, s. 376; S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti...*, s. 135.

[90] T. Umiastowski, *Sądowy process...*, s. 62.

[91] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 294 (IX, 14); H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. 3, s. 197; I.I. Łappo, *Podkomorskij sud...*, s. 375.

[92] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Protokół condescensionis*, k. 79; A. Korowicki, *Proces cywilny...*, s. 128; T. Umiastowski, *Sądowy process...*, s. 62.

[93] T. Umiastowski, *Sądowy process...*, s. 62.

[94] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 1135, ap. 2, nr 73, *Dzieło własnoręczne moje odbywanych spraw w grodzie i ziem[stwie]...*, t. 1, k. 416v; *Konserwaty, 1726 r.* [w:] *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego*, t. 6: *Ab anno 1697 ad annum 1736*, Petersburg 1860, s. 237; T. Umiastowski, *Sądowy process...*, s. 63.

z trzema świadkami. Odstępowano od niej tylko w przypadku niewskazania przez pozwanego jakichkolwiek dokumentów potwierdzających prawo do spornego gruntu, znaków granicznych oraz świadków[95].

Podejmowane w terenie czynności służyły określeniu prawidłowego przebiegu granicy oznaczanego za pomocą kopców i innych znaków granicznych[96]. Rozstrzygnięcie zapadało w formie wyroku (dekretu)[97] zawierającego ustalenia dotyczące wyrządzonych szkód i krzywd, o czym podkomorzy informował sąd, który przekazał mu uprzednio sprawę. To ta jurysdykcja była bowiem zobowiązana przeprowadzić postępowanie egzekucyjne[98]. Do spisanego przez regenta dekretu dołączano mapę ilustrującą rozgraniczenie spornych gruntów[99]. Gdyby biorący udział w postępowaniu dwaj podkomorzy nie mogli dojść do porozumienia w przedmiocie rozstrzygnięcia sprawy, powinna ona trafić wraz z ich stanowiskiem do Trybunału litewskiego[100]. Jeśli natomiast sprawę prowadził komornik, rola podkomorzego ograniczała się do kontrolowania prawidłowości podejmowanych przez niego czynności[101]. Według interpretacji jednego z przepisów III Statutu litewskiego (IV, 54)[102] dokonanej przez Antoniego Jacka Klementta dekret sądu podkomorskiego powinien zostać stronom ogłoszony (promulgowany). Zapewne nie zawsze o tym jednak pamiętano, gdyż palestrant podał jednocześnie przykład ciwuna żmudzkiego, który „w całej sprawie granicznej uczyniwszy podział na dwie kategorie, czyli połowiny i odbywszy produkta, egzamina oraz wziąwszy do namowy i zdecydowawszy w pierwszej kategorii, [...] wyroku swego nie promulgował [...], któren postępek sprzeciwia się art.[ykułowi] 54 z r[ozdziału] 4 [III Statutu litewskiego – O.K.], bo ten artykuł za-

---

[95] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 349, ap. 1, nr 2, *Dekret podkomorski*, k. 72; *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 293 (IX, 12); T. Umiastowski, *Sądowy process*..., s. 63; I.I. Łappo, *Podkomorskij sud*..., s. 377; S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti*..., s. 130.

[96] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 281–282 (IX, 2); O.W. Szczerbickij, *Sudy w bywszem*..., s. XVIII.

[97] *O appellacjach, 1764 r.* [w:] *Volumina Legum*..., t. 7, s. 173; *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 281–282 (IX, 2); I.I. Łappo, *Podkomorskij sud*..., s. 378.

[98] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 281–282 (IX, 2); O.W. Szczerbickij, *Sudy w bywszem*..., s. XVIII; *Podkomorzy* [w:] *Prawa z Statutu W. X. Litewskiego*..., s. 403–404.

[99] S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti*..., s. 128; T. Umiastowski, *Sądowy process*..., s. 64; *1788 m. rugpjūčio 20 d. Naugarduko vaivadijos seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės*..., s. 220. Sejmik nowogródzki podniósł w instrukcji z 1788 r., żeby wsparci przez asesorów podkomorzowie „porządkiem przez się jak najregularniej przemyślonym, dobra wszystkie wymierzali, kopcowali, mapy jedne *in fundo* [w majątku – O.K.] posesorów zostaw[o]w[a]li, drugie w aktach ziem[skich] składali".

[100] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 289 (IX, 8); S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti*..., s. 131.

[101] A. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie*..., s. 187.

[102] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*..., s. 179.

leca wyrok czynić i publikować, i sprzeciwia się ten kon.[stytucji] 1726 r[ok]u pod tytułem *Konserwaty*"[103].

Litewskie sądy podkomorskie orzekały na sesjach przedpołudniowej i popołudniowej[104], zwanej też poobiednią[105]. W 1784 r. sejm postanowił o zniesieniu obrad poobiednich i pozostawieniu jednej sesji „na każdy dzień sądowy, to jest od godziny ósmej z rana do godziny pierwszej *inclusive*[106] z południa". Reforma objęła wszystkie jurysdykcje Wielkiego Księstwa Litewskiego z jednym wyjątkiem – sądów granicznych[107]. W praktyce podkomorzowie rozpoczynali pracę we wczesnych godzinach porannych. Chociażby 25 września 1770 r. sąd podkomorski wiłkomierski podjął ją o godzinie 8.00 rano[108]. Wzorem innych sądów szlacheckich jurysdykcje podkomorskie nie sądziły w niedziele i święta[109].

Usiłując odciążyć sądy ziemskie i grodzkie, sejmik trocki zaproponował w 1776 r. zmianę zasad funkcjonowania jurysdykcji podkomorskich. Postulował mianowicie, „żeby ww[ielmożni] podkomorzowie w swoich w[ojewó]dztwach i powiatach w sprawach początkowych *pure* differencyjnych[110], gdzie nie idzie kognicja sukcesji[111], kadencję sądów podkomorskich w mieście sądowym mogli mieć udeterminowaną z przepisaniem czasu i ciągu tej kadencji oraz z pozwoleniem sądzenia takowych spraw, *in accessoriis*[112] koniecznej bytności na gruncie niewyciągających, w tym czasie według porządku i praw innym sądowym jurysdykcjom pozwalających"[113]. Przez kolejnych dwanaście lat nic się jednak w tym zakresie nie zmieniło, gdyż w 1788 r. szlachta wileńska domagała się, aby podkomorzy wraz z dołączonymi do niego asesorami „między dobrami ziemskiemi, duchownemi, lennemi[114]

---

[103] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 1135, ap. 2, nr 73, *Dzieło własnoręczne moje odbywanych spraw w grodzie i ziem[stwie]...*, t. 1, k. 416v; *Konserwaty, 1726 r.* [w:] *Volumina Legum...*, t. 6, s. 237. Konstytucja ta łączyła zakończenie sprawy z promulgacją dekretu.

[104] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Manifestacja, 1781 r.*, k. 796.

[105] Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps, sygn. F8-2367, *Manifestacja chorążego upickiego Benedykta Karpia na Jana i Magdalenę Sakienów, 8 lipca 1780 r.*, k. 1v.

[106] Tj. włącznie.

[107] *Sessje sądowe, 1784 r.* [w:] *Volumina Legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 21.

[108] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 73, ap. 1, nr 9, *Regestr sądu podkomorskiego wiłkomierskiego, 1770 r.*, k. 2.

[109] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1778 r.*, k. 14; rkps, f. 341, ap. 1, nr 7, *Regestr spraw sądu podkomorskiego trockiego, 1782 r.*, k. 49.

[110] Tj. czysto spornych.

[111] Tj. następstwa prawnego.

[112] Tj. w kwestiach pobocznych.

[113] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 345, ap. 1, nr 2, *Instrukcja sejmiku trockiego, Troki, 15 lipca 1776 r.*, k. 1321v.

[114] Szerzej o lennach w Wielkim Księstwie Litewskim: *Lenno* [w:] Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1978, s. 139.

i królewszczyznami w cyrkule własnym [...] mieli moc rozsądzenia sporów granicznych i akcji uczynkowych[115] szczególnie tylko z dyferencji[116] wynikłych, nie czekając z żadnego *subsellium*[117] remisy[118], lecz na to miejsce zimową porą sześc[io-] lub ośm[io] niedzielna kadencyja ma być wyznaczona, na którą strony przed własnego podkomorzego i asesorów prosto pozywające się, wszystkie akcesoryja, aż do potrzeby rozpoczęcia duktów[119], ułatwiły"[120]. Podobne propozycje wysunął w tym samym roku sejmik starodubowski. Również on proponował, aby podkomorzy „na pewny jeden termin do miasta stołecznego swego województwa albo powiatu zjechawszy, [...] z przypadającego porządkiem aktoratu komportacyją dokumentów[121] do granic służących uznał i termin wyjazdu na granicę wyznaczył, zatym oczewiście[122] rozsądził". Według szlachty przyśpieszyłoby to rozstrzygnięcie sporów, zmniejszając zarazem ich koszty[123]. Dwa lata później możliwości bezpośredniego kierowania spraw do wspieranego przez elekcyjnych asesorów sądu podkomorskiego dopominał się sejmik miński[124]. W dążeniach do przyspieszenia rozpatrywania sporów granicznych badaj najdalej idący postulat sformułował w 1790 r. sejmik rzeczycki. Usiłował on bowiem wymóc na stanach sejmowych, „aby sąd nieustanny podkomorski w każdym województwie i powiecie był ustanowiony aż do ukończenia wszystkich spraw granicznych"[125].

Nie wszystkie postępowania przed sądami podkomorskimi miały spokojny przebieg. Chociażby w 1777 r. komornik lidzki Maciej Wiercieński wniósł manifestację na generała-adiutanta wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego Wawrzyńca Puttkamera (1726–1809) oraz jego palestranta Michała Borodzicza o to, że ten ostatni, „odstąpiwszy żałoby i rzeczy w zabranym głosie podczas aktu samych sądów agitujących się, jak najzłośliwszemi i najdotkliwszemi słowy ż[a]ł[ują]cego d[e]l[ato] ra [...] kalumniował, weksował[126] i szkodliwie J[ego]m[ość] d[e]l[ato]ra lżył [...], czego

---

[115] *Causae facti.*

[116] Tj. różnicy zdań.

[117] Tj. sądu.

[118] Tj. odesłania sprawy.

[119] Tj. wyznaczenia linii granicznej. Zob. S.M. Goldstein, *Polsko-litowskija driewnosti...*, s. 128.

[120] *1788 m. rugpjūčio 20 d. Vilniaus vaivadijos seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 43.

[121] Szerzej o komportacji dokumentów: A. Korowicki, *Proces cywilny...*, s. 113-115.

[122] Tj. osobiście.

[123] *1788 m. rugpjūčio 18 d. Starodubo pavieto seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 191.

[124] *1790 m. lapkričio 21 d. Minsko vaivadijos seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 332–333.

[125] *1790 m. lapkričio 19 d. Rečycos pavieto seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 364.

[126] Tj. obrażał.

obżałowany Puttkamer aktor[127] będąc przytomny nie tylko, że tego palestrantowi swemu nie perswadował, ale owszem z tego cieszył się i naigrywał się"[128]. Znieważenie nie pozostawało najpoważniejszym z przestępstw oddziałujących na tok postępowań toczących się przed sądami podkomorskimi. W 1780 r. doszło do zabójstwa palestranta Tomasza Olechnowicza. Czynu tego mieli się dopuścić Jan i Magdalena Sakienowie w jednym z dworów, do którego ów palestrant, reprezentujący przed sądem podkomorskim powoda chorążego upickiego Benedykta Karpia (1734–1805)[129], udał się 6 lipca 1780 r., „po odwołaniu dnia piątego *Julii*[130] sądów podkomorskich poobiednich". Przestępstwo to mogło wpłynąć na wynik przerwanego procesu, co podniósł uczestniczący w nim powód, „nie mając [...] innego do odbywania replik[131] palestranta, a przez to mogąc doświadczyć upadku i uszkodzenia w swej sprawie"[132].

Gdyby to sam podkomorzy występował w charakterze strony sporu granicznego, jego rozstrzygnięcie powierzano dwóm urzędnikom sądu ziemskiego. Byli to w większości przypadków sędzia i podsędek. Termin ich wyjazdu na sporny grunt pozostawał zawity. Zaistnienie przeszkody w postaci pokrywy śnieżnej oznaczało jednak konieczność przełożenia czynności procesowych na bardziej dogodny moment[133].

Najwyraźniej koszty procesów granicznych pozostawały w ocenie szlachty wysokie, gdyż ich obniżenie przedstawiano w dziewiątej dekadzie XVIII wieku jako jedną z najważniejszych przyczyn uzasadniających zmiany organizacji sądów podkomorskich. Wspominał o nich w 1788 r. sejmik wileński[134], a szlachta starodubowska stwierdziła już wprost, że „sądy podkomorskie daleko obywatela majątek interesują i znaczne ekspensa[135] przynoszą", po czym dodała, że te w przeszłości „nad zamiar rzeczy praktykowane były"[136]. Z kolei sejmik miński domagał się w 1790 r., aby złożony z podkomorzego i asesorów sąd był zobowiązany „w[e] własnym woje-

---

[127] Tj. powód.

[128] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Manifestacja komornika lidzkiego Macieja Wiercieńskiego na generała-adiutanta wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego Wawrzyńca Puttkamera oraz na palestranta Michała Borodzicza, 1777 r.*, k. 729.

[129] *Benedykt Karp (Karpp)* [w:] *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 2, s. 458.

[130] Tj. lipca.

[131] Do zabójstwa doszło po wysłuchaniu pierwszych stanowisk stron (produktów) i dokonaniu oględzin na miejscu sporu granicznego (wizji).

[132] Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps, sygn. F8-2367, *Manifestacja chorążego upickiego Benedykta Karpia na Jana i Magdalenę Sakienów, 8 lipca 1780 r.*, k. 1–2v.

[133] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 291–292 (IX, 11).

[134] *1788 m. rugpjūčio 20 d. Vilniaus vaivadijos seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 43.

[135] Tj. wydatki.

[136] *1788 m. rugpjūčio 18 d. Starodubo pavieto seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 191.

wództwie, swoim kosztem, nie żądając od stron opłat i prócz opłaty podkomorzemu prawem ustanowić się mającej, akt kondescencji[137] odbywać"[138].

Już *Ordynacja trybunalska* z 1581 r. przewidywała, że właściwość funkcjonalna Sądu Głównego będzie obejmowała „wszystkie sprawy za appellacjami odesłane z sądów [...] podkomorskich"[139]. Możliwość wniesienia apelacji istniała również w przypadkach sądzenia sprawy w pierwszej instancji przez dwóch podkomorzych[140], zastępującego podkomorzego komornika[141], a także dwóch urzędników sądu ziemskiego[142]. Gdyby jednak rozstrzygnięcie wydał jeden z ciwunów żmudzkich, apelację miał rozpatrywać tamtejszy starosta albo kasztelan[143]. Określoną przez III Statut litewski przyczyną odwoławczą było orzeczenie podkomorzego „nie według prawa". Uprawnienie do wniesienia apelacji przysługiwało każdej ze stron[144]. Stąd też jedno z XVIII-wiecznych opracowań stanowiło: „podkomorzego dekretem kto się nie kontentuje, wolno mu appellować do Trybunału"[145]. Skierowanie środka odwoławczego „bez przyczyny słusznej" wiązało się z konsekwencjami w postaci kary pieniężnej[146]. Apelacją mógł zostać objęty zarówno cały dekret, jak i jego część. W tym ostatnim przypadku postanowienia niezaskarżone stawały się ostateczne[147].

W praktyce apelacje wnoszono zarówno *in scriptis*[148], jak i „słownie"[149]. W zawierającej odniesienia do III Statutu litewskiego konstytucji *O appellacjach* z 1764 r. wyraźnie podkreślono, że w drodze apelacji można było odwoływać się wyłącznie od dekretów pryncypalnych (stanowczych, rozstrzygających spory co do istoty).

---

[137] Sprowadzał się do wyjazdu sądu na sporny grunt.

[138] *1790 m. lapkričio 21 d. Minsko vaivadijos seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 332–333.

[139] *Co sądzić mają* [w:] *Trybunał obywatelom Wielkiego Xięstwa Litewskiego na seymie warszawskim dany roku tysiąc pięćset ośmdziesiątego pierwszego*, Wilno 1744, s. 9; A. Stankevič, *Lietuvos Vyriausiojo Tribunolo...*, s. 91; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rkps, sygn. 1988, *Spraw rozłączenie do sądów przyzwoitych*, k. 38. Rozpatrywaniem apelacji od wyroków sądu podkomorskiego inflanckiego zajmował się sąd asesorski koronny. Inflanty nie były jednak częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego, lecz stanowiły polsko-litewskie kondominium.

[140] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 289 (IX, 8).

[141] Ibidem, s. 290–291 (IX, 10).

[142] Ibidem, s. 292 (IX, 11).

[143] *Activitas ciwunów Księstwa Żmudzkiego, 1764 r.* [w:] *Volumina Legum...*, t. 7, s. 181; *Wstęp* [w:] *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 3, s. 35.

[144] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 287–288 (IX, 7).

[145] *Podkomorzego dekretem...* [w:] *Prawa z Statutu W. X. Litewskiego...*, s. 406.

[146] *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego...*, s. 287–288 (IX, 7).

[147] *O appellacjach, 1764 r.* [w:] *Volumina Legum...*, t. 7, s. 173. Konstytucja *expressis verbis* stanowiła, że regulacje te odnoszą się do apelacji od wyroków sądów pierwszej instancji (*a minoribus subselliis*), „jako też od sądów podkomorskich".

[148] Tj. na piśmie.

[149] Tj. ustnie. Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Protokół condescensionis*, k. 79v.

Zaskarżeniu na tej drodze nie podlegały zatem wyroki akcesoryjne[150]. Nie było to postanowienie nowe, gdyż we wciąż przywoływanej w drugiej połowie XVIII wieku konstytucji *O apellacjach* z 1670 r. postanowiono, że „od sądu podkomorskiego *a definitiva sententia*[151] ma iść apellacja"[152]. Mimo to w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego podejmowano próby zaskarżenia dekretów akcesoryjnych. Chociażby w 1773 r. sąd podkomorski trocki odnotował, że patron Antoni Miedzichowski usiłował w imieniu swych mocodawców wnieść apelację do Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego od jednego z dekretów podkomorskich, wobec czego zaprotestował palestrant strony przeciwnej Stefan Kuściński i „allegując[153] konstytucję tysiąc siedemset sześćdziesiąt[ego] czwartego roku[154], takowej apellacji, jako *ab accessorio*[155] uroszczonej, uchylenia *exposcebat*[156]". Sąd podkomorski zgodził się z tym stanowiskiem, uchylając „Panów Świrskich apellację jako *ab accessorio* uroszczoną"[157].

Przynajmniej część litewskiej szlachty upatrywała możliwości przyspieszenia procesów granicznych dzięki rezygnacji z instytucji apelacji. W 1788 r. sejmik starodubowski domagał się wprost, aby podkomorzy wraz z przydzielonymi sobie asesorami rozstrzygali tego rodzaju sprawy ostatecznie, „żadnej już nie dopuszczając apelacyi"[158]. Zupełnie inną propozycję przedstawił natomiast w 1790 r. sejmik trocki. Zgodnie z zaproponowanym w instrukcji pomysłem sąd ziemski nie kierowałby sprawy o rozgraniczenie dóbr do podkomorzego, lecz do komornika. Ten zaś po wydaniu obwieszczenia udawałby się wzorem swego zwierzchnika na sporny grunt w celu ustalenia właściwego przebiegu granicy i „jeżeli strony kontynuować się nie będą, dekret swój stronom wyda, kopce usypie i akt dzieła swego [...] do ksiąg podkom[orskich] wniesie". Rozpatrzeniem apelacji od takiego wyroku miałby się zajmować nie Trybunał Wielkiego Księstwa Litewskiego, lecz sąd podkomorski, a ściślej podkomorzy, który „wraz z dwoma asesorami [...], po wydaniu obwieszczenia na miejsce dyferencyjne[159] zjechać i [...] sprawę bez żadnych apelacji

[150] *O appellacjach, 1764 r.* [w:] *Volumina Legum*..., t. 7, s. 173.

[151] Tj. od stanowczego (pryncypalnego, dotyczącego istoty sporu) wyroku.

[152] O apelacjach, 1670 r. [w:] *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego*, t. 5: *Ab anno 1669 ad annum 1697*, Petersburg 1860, s. 34; Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 1135, ap. 2, nr 73, *Dzieło własnoręczne moje odbywanych spraw w grodzie i ziem[stwie]...*, t. 1, k. 622.

[153] Tj. powołując się na.

[154] Zapewne miał na myśli konstytucję: *O appellacjach, 1764 r.* [w:] *Volumina Legum*..., t. 7, s. 173.

[155] Tj. od rozstrzygnięcia akcesoryjnego.

[156] Tj. domagał się.

[157] Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, rkps, f. 341, ap. 1, nr 1, *Dekret sądu podkomorskiego trockiego, 16 października 1773 r.*, k. 94.

[158] *1788 m. rugpjūčio 18 d. Starodubo pavieto seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės*..., s. 191.

[159] Tj. sporne.

ukończyć mocen będzie". W ten sposób z postępowania odwoławczego zostałby wyeliminowany Sąd Główny[160]. Ostatecznie żadna z powyższych propozycji nie została zrealizowana.

Wprowadzone w 1565 r.[161] na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego sądy podkomorskie funkcjonowały niemal nieprzerwanie[162] aż do zastąpienia ich przez utworzone w 1791 r. powiatowe komisje graniczne[163]. Przebieg procesów odbywających się przed jurysdykcjami podkomorskimi istotnie odbiegał od tego właściwego ziemstwom czy grodom. Przede wszystkim nie orzekały one w swojej siedzibie. Specyfika poddawanych pod osąd podkomorzych sporów łączyła się bowiem z koniecznością wyjazdów na sporne (pienne) grunty. To na nich przeprowadzano czynności procesowe zmierzające do wydania wyroku. Ich wszczęcie nie było natomiast możliwe bez uprzedniego odesłania sprawy przez sąd ziemski, grodzki albo Trybunał Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podkomorzowie nie przeprowadzali też postępowań egzekucyjnych. W żaden sposób nie umniejszało to jednak ich roli w systemie szlacheckiego wymiaru sprawiedliwości polsko-litewskiej Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Historyczne Państwa Litewskiego w Wilnie, f. 73 (Ukmergės pakamario teismas), ap. 1, nr 9, 11; f. 341 (Trakų pakamario teismas), ap. 1, nr 1, 7; f. 345 (Trakų pilies teismas), ap. 1, nr 2; f. 349 (Upytės pakamario teismas), ap. 1, nr 2; f. 1135 (Vilniaus mokslo bičiulių draugija), ap. 2, nr 73.

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 458.

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, sygn. F2-DC41-15; F4-(A660)26045; F5-A40-7887; F8-2367.

Źródła drukowane

Korowicki A., *Proces cywilny litewski*, Wilno 1826.

Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos (1788–1790), oprac. R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė, Vilnius 2015.

---

[160] *1790 m. lapkričio 16 d. Trakų vaivadijos seimelio instrukcija* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės...*, s. 106–107.

[161] I.I. Łappo, *Podkomorskij sud...*, s. 349–350.

[162] Najdłuższe przerwy były związane z okresami bezkrólewi.

[163] *Rozgraniczenie normalne w Wielkim Księstwie Litewskim* [w:] *Volumina Legum*, t. 9, s. 346–361. Elekcje komisarzy granicznych przeprowadzono w poszczególnych powiatach Wielkiego Księstwa Litewskiego na początku 1792 r.

Prawa z Statutu W. X. Litewskiego y konstytucyi, dla wygody pilnuiących z urzędu albo potrzeby sądów y dla innych obywatelów koronnych y litewskich wiadomości porządnie podług alfabetu zebrane, a ile w processa prawne wchodzących o pretensye wszelakie, Warszawa 1783.

Skrzetuski W., *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. 2, Warszawa 1787.

Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Naprzod, za Naiaśnieyszego Hospodara Krola Jego Mosci Zygmunta III w Krakowie w Roku 1588. Drugi raz w Wilnie, w Roku 1619. z pokazaniem zgody y rożnice Statutow Koronnych y W.[ielkiego] X.[ięstwa] L.[itewskiego]. Trzeci raz, za Naiaśnieyszego K.[róla] J.[ego] M.[ości] Władysława IV. w Warszawie, w Roku 1648, z przydaniem Konstytucyi od Roku 1550. do 1647. Czwarty raz, za Naiaśnieyszego Krola Jego Mosci Jana Trzeciego w Wilnie w Roku 1698. Z przyłożeniem pod Artykuły Konstytucyi Seymowych od Seymu Roku 1550. aż do Seymu Roku 1690. Oboygu Narodom służących, (Textu samego niwczym nie naruszaiąc) Teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panuiącego Naiaśnieyszego Krola Jego Mosci Augusta Trzeciego przedrukowany, Wilno 1744.

Trybunał obywatelom Wielkiego Xięstwa Litewskiego na seymie warszawskim dany roku tysiąc pięćset ośmdziesiątego pierwszego, Wilno 1744.

Umiastowski T., *Sądowy process czyli sposób prawowania się w Trybunale i we wszystkich subseliiach W. Xięstwa Litew. Poprawiony i znacznie pomnożony przydatkiem supplementu, w którym się zawiera Zbiór Konst. Novellae Legis od początku Panowania Nayiaśn. Stanisława Augusta, do ostatn. Seymu 1780. tudzież Series Marszałków W. Trbłu Gł. W. X. L. z wyrażeniem znaczniejszych niektórych przypadków do Trybunałów stosujących się*, Grodno 1782.

Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego, t. 5: *Ab anno 1669 ad annum 1697*, Petersburg 1860.

Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego; t. 6: *Ab anno 1697 ad annum 1736*, Petersburg 1860.

Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego, t. 7: *Ab anno 1764 ad annum 1768*, nakładem i drukiem J. Ohryzki, Petersburg 1860.

Volumina Legum, t. 9, Kraków 1889.

Opracowania

Downar-Zapolski M., *Istorija Biełorussii*, Minsk 2005.

Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1978.

Liubawskij M.K., *Oczerk istorii litowsko-russkago gosudarstwa do liublinskoj unii wkliuczitielno*, Moskwa 1910.

Liubawskij M.K., *Politiczeskij stroj Polszi poslie liublinskoj unii. Lekcii czitannyja w moskowskom uniwersitietie w 1899–1900 ak. godu*, Moskwa 1901.

Łappo I.I., *Podkomorskij sud w Wielikom Kniażestwie Litowskom w konce XVI i naczale XVII wieka*, „Żurnał Ministerstwa Narodnago Proswieszczenija" 1899, nr 13, s. 341–403.

Martinowicz M.W., *Wielikoje Kniażestwo Litowskoje, Russkoje i Żemajtskoje. Ot priedposyłok k sozdaniju do Liublinskoj unii 1569 goda*, Minsk 2014.

Glabisz G., *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764–1793*, Poznań 2022.

Goldstein S.M., *Polsko-litowskija driewnosti. Lekcii czitannyja w Impieratorskom Archieologiczeskom Institutie*, Sankt-Peterburg 1913.

Kiaupa Z., *Lietuvos istorija. Trumpasis XVIII amžius (1733-1795 m.)*, t. 7, cz. 2, Vilnius 2018.

Leśnodorski B., *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951.

Radaman A., *Samorząd sejmikowy w powiatach województwa nowogródzkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1565–1632* [w:] U. Augustyniak, A. Zakrzewski (red.), *Praktyka życia publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI-XVIII wieku: materiały XVIII konferencji Komisji Lituanistycznej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN w dniach 22–23 września 2009 roku*, Warszawa 2010.

Stankevič A., *Lietuvos Vyriausiojo Tribunolo veikla XVIII amžiaus antroje pusėje*, Vilnius 2018.

Szczepankowska I., *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych" Andrzeja Zamoyskiego*, cz. I: *Pojęcia prawne*, Białystok 2004.

Szczerbickij O.W., *Sudy w bywszem Wielikom Kniażestwie Litowskom*, Wilna 1912.

Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 2: *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, przy współpracy A. Macuka i J. Aniszczanki, red. A. Rachuba, Warszawa 2009.

Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 3: *Księstwo Żmudzkie XV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, red. A. Rachuba, Warszawa 2015.

Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 5: *Ziemia połocka i województwo połockie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, A. Haratym, A. Macuk, A. Radaman, W. Hałubowicz, P.P. Romaniuk, red. H. Lulewicz, Warszawa 2018.

Wisner H., *Rzeczpospolita Wazów*, t. 3: *Sławne Państwo, Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008.

Wolff J., *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885.

Zakrzewski A., *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*, Warszawa 2013.

THE COURSE OF PROCEEDINGS BEFORE THE SUB-CHAMBERLAIN'S COURTS OF THE GRAND DUCHY OF LITHUANIA (1764–1791)

Abstract

The course of proceedings before the sub-chamber courts of the Grand Duchy of Lithuania differed significantly from that of other first instance jurisdictions (courts) of the nobility. The chamberlain issued summonses only after a case had been referred to him by the land courts, town courts, or the Court of the Grand Duchy of Lithuania, and then informed the parties to the proceedings of the date of departure to the disputed land. At least some of the proceedings were conducted in the open, although the vice-chamberlains sometimes used courtrooms or wooden structures erected by the parties. The correct course of the boundary in question was determined after hearing the arguments of the parties, reviewing the documents confirming the rights to the land, inspecting the boundary markers and questioning witnesses. These activities did not always proceed smoothly. The decision was made in the

form of a judgment, which was subject to appeal. It was issued by the chamberlain or his deputy (bailiff) and recorded by the chamberlain's regent. Not all proceedings before the chamberlain's courts were peaceful. There were also frequent complaints about their high costs.

Keywords: Polish-Lithuanian Commonwealth, Grand Duchy of Lithuania, sub-chamberlains courts, first instance courts of nobility, Tribunal of Grand Duchy of Lithuania

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.4

IHAR HUSHCHYNSKI

Uniwersytet Warszawski, Polska
University of Warsaw, Poland
e-mail: hushchynski@gmail.com
https://orcid.org/0000-0001-6866-7723

Sądy policyjne jako narzędzie represji władz rosyjskich wobec ruchu manifestacyjnego w guberniach zachodnich (1861–1862)*

Wprowadzenie

Charakterystyczny dla roku 1861 był rozwój ruchu manifestacyjnego. W historiografii termin ten oznacza wzmożoną aktywność polityczną społeczeństwa, która przejawiała się w masowych pochodach, śpiewaniu pieśni patriotycznych, noszeniu tradycyjnych strojów i symboli polskości, ubieraniu się kobiet na czarno i w innych formach publicznego protestu. Początkowo ruch manifestacyjny pojawił się w Królestwie Polskim jako wyraz uczuć patriotycznych i niezadowolenia z panowania rosyjskiego, a następnie rozprzestrzenił się na gubernie zachodnie[1]. W celu jego stłumienia władze rosyjskie przygotowały cały zestaw środków, z których

* Niniejszy dokument został opracowany przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej. Za jego treść wyłączną odpowiedzialność ponosi Ihar Hushchynski i w żadnym wypadku nie może być ona uznana za odzwierciedlającą stanowisko Unii Europejskiej.

[1] Gubernie zachodnie to zbiorcze określenie dziewięciu guberni, których terytoria znalazły się w obrębie Imperium Rosyjskiego wskutek rozbiorów Rzeczypospolitej, w tym północno-zachodnie (sześć guberni białorusko-litewskich: witebska, mohylewska, mińska, grodzieńska, wileńska i kowieńska) oraz południowo-zachodnie (trzy gubernie ukraińskie: kijowska, wołyńska i podolska). W dokumentach urzędowych funkcjonowały także nazwy: Kraj Zachodni, Kraj Północno-Zachodni oraz Kraj Południowo-Zachodni. W polskiej tradycji historycznej tereny te nazywano ziemiami zabranymi lub krajem zabranym, co podkreślało ich dawną przynależność do Rzeczypospolitej.

CPH 77 (2), 2025: 115–141. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

najważniejszym było ustanowienie sądów policyjnych. Te specjalne organy sądowe zostały powołane do rozpatrywania spraw politycznych związanych z publicznym demonstrowaniem przez ludność nielojalności wobec władz rosyjskich.

Granice geograficzne badania wyznacza to, iż sądy policyjne wprowadzono wyłącznie w guberniach zachodnich. Ramy chronologiczne obejmują okres przygotowań do ich ustanowienia oraz czas najintensywniejszej działalności – od połowy lipca 1861 r. do mniej więcej połowy 1862 r., gdy w wyniku wygasania ruchu manifestacyjnego jako masowego i systemowego zjawiska aktywność sądów policyjnych wyraźnie osłabła, a w niektórych guberniach całkowicie ustała.

Temat sądów policyjnych był już podejmowany przez historyków[2]. Ich prace zawierają ogólne informacje o regulacjach prawnych dotyczących sądów policyjnych oraz przykłady konkretnych orzeczeń. Analiza dostępnej historiografii wskazuje jednak, że temat powstania i działalności sądów policyjnych nie został dotąd w pełni opracowany. Dalsze badania w tym zakresie pozwolą poszerzyć wiedzę historyczną na temat sytuacji społeczno-politycznej w guberniach zachodnich w przededniu powstania styczniowego. Ponadto materiał przedstawiony w artykule przyczyni się do lepszego zrozumienia mechanizmów kontroli politycznej i tłumienia masowych ruchów protestacyjnych w systemach autorytarnych, a także może zostać wykorzystany w badaniach porównawczych.

---

[2] И.А. Никотин, *Столетний период (1772–1872) русского законодательства в воссоединенных от Польши губерниях и законодательство о евреях (1649–1876)*, t. 1, Вильна 1886, s. 48–50; J. Komar, *Grodzieńskie manifestacje przed powstaniem styczniowym*, „Przegląd Historyczny" 1960, nr 1, s. 115; А.Ф. Смирнов, *Восстание 1863 в Литве и Белоруссии*, Москва 1963, s. 65; D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003, s. 99; А.А. Комзолова, *Политика самодержавия в Северо-Западном крае в эпоху Великих реформ*, Москва 2005, s. 31; В.А. Шелкопляс, *Полицейские суды в Беларуси в 60-е гг. XIX в.* [w:] К.И. Барвинок (red.), *Милиции Беларуси 90 лет: история и современность*, Минск 2007, s. 150–153; В.В. Швед, *Перадпаўстанцкі рух у Гродзенскай губерні ў 1861–1862 гадах* [w:] І. Соркіна (red.), *Горад святога Губерта: альманах лакальнай гісторыі. Вып. 8*, Гродна 2014, s. 89–90; S. Wiech, *Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa (1864–1868)*, Kielce 2018, s. 17–18; А.Э. Сакольчык, *Пратэсная актыўнасць грамадства напярэдадні і падчас паўстання 1863–1864 гг.* [w:] В.В. Даніловіч (red.), *Грамадска-палітычнае жыццё ў Беларусі, 1772–1917 гг.*, Мінск 2018, s. 302–303; J. Legieć, K. Latawiec, *Prawobrzeżna Ukraina: czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)*, Kielce 2018, s. 22; M. Tarkowski, *Polacy na Litwie i Białorusi pod rządami Aleksandra II (1855–1881)*, Gdańsk 2018, s. 49–51; idem, *Stan wojenny w prowincjach północno-zachodnich Imperium Rosyjskiego i jego wpływ na status prawny poddanych cesarza Aleksandra II (1855–1881)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2019, t. 71, z. 1, s. 44–47; В. Шандра, О. Карліна, *Польські маніфестації у Правобережній Україні напередодні Січневого повстання 1863 р.: учасники, вимоги, наслідки*, „Український історичний журнал" 2023, nr 3, s. 81–82.

1. Sytuacja polityczna w guberniach zachodnich na przełomie lat 50. i 60. XIX wieku – rozwój ruchu manifestacyjnego

Gubernie zachodnie na początku lat 60. XIX wieku, mimo polityki depolonizacyjnej i unifikacyjnej prowadzonej przez władze Imperium Rosyjskiego, zachowywały własny charakter społeczno-kulturowy. W życiu społecznym i gospodarczym wciąż dominowało miejscowe ziemiaństwo wyznania katolickiego, posługujące się głównie językiem polskim oraz utożsamiające się z dziedzictwem historycznym Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a także z kulturą polską w szerokim znaczeniu[3]. Rząd rosyjski postrzegał to jako zagrożenie separatystyczne i konsekwentnie prowadził politykę depolonizacji w guberniach zachodnich oraz ich unifikacji z guberniami wewnętrznymi. W związku z powstaniem 1830–1831 r. wprowadzono różne środki o charakterze represyjnym, w tym: konfiskatę majątków uczestników powstania, wyeliminowanie języka polskiego z urzędów, pozbawienie części szlachty statusu i związanych z nim przywilejów, wprowadzenie ogólnorosyjskiego systemu sądownictwa, uchylenie Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego 1588 r. i konstytucji sejmowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów, obsadzanie stanowisk urzędniczych przez urzędników z Rosji, zamknięcie Uniwersytetu Wileńskiego, sekularyzację dóbr ziemskich Kościoła katolickiego[4].

Zmiana na tronie w 1855 r., gdy Mikołaja I zastąpił jego syn Aleksander II, klęska Rosji w wojnie krymskiej oraz przygotowanie liberalnych reform stworzyło atmosferę politycznej „odwilży", która sprzyjała ożywieniu życia publicznego, także w guberniach zachodnich. Wśród miejscowego ziemiaństwa zrodziły się więc nadzieje na przywrócenie sądowniczej autonomii regionu, powrót języka polskiego do urzędów, a nawet administracyjne połączenie guberni zachodnich z Królestwem Polskim. Jednak rząd nie traktował tych projektów poważnie, uważając ten obszar za historycznie rosyjski i kontynuując proces jego unifikacji z guberniami wewnętrznymi[5]. Polityczna liberalizacja początków panowania Aleksandra II sprzyjała więc wzrostowi aktywności społeczno-politycznej, a lekceważenie przez władze oczekiwań i dążeń społeczeństwa umacniało nastroje opozycyjne, co prowadziło do zaostrzenia sytuacji politycznej w regionie.

---

[3] M. Tarkowski, *Polacy na Litwie...*, s. 28–30, 38.

[4] И.А. Никотин, *Столетний период...*, s. 24–27; М.Д. Долбилов, А.И. Миллер (red.), *Западные окраины Российской империи*, Москва 2006, s. 104–106, 109–111.

[5] H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Poznań 1930, s. 39; D. Szoper, *Pomiędzy caratem a snem...*, s. 35; M. Tarkowski, *Polacy na Litwie...*, s. 48; S. Wiech, *Litwa i Białoruś...*, s. 20; J. Legieć, K. Latawiec, *Prawobrzeżna Ukraina: czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)*, Kielce 2018, s. 20–24.

O przejściu konfliktu w fazę otwartą zdecydowały wydarzenia z 15 lutego 1861 r. (daty podawane są według kalendarza juliańskiego), gdy w Warszawie podczas rozpędzania pokojowej demonstracji przez wojsko rosyjskie zginęło kilku jej uczestników[6]. Przyczyniło się to do oburzenia społecznego i patriotycznego uniesienia[7]. Powstały w ten sposób ruch manifestacyjny wyrażał się przede wszystkim w masowych procesjach religijno-patriotycznych, nabożeństwach żałobnych, wykonywaniu polskich hymnów, noszeniu symboli Rzeczypospolitej, demonstracyjnym noszeniu przez kobiety strojów żałobnych, a przez mężczyzn – czamar i konfederatek. Co charakterystyczne, zamiast otwartych protestów przeciwko władzy i formułowania politycznych żądań w pokojowy sposób demonstrowano przywiązanie do fundamentalnych wartości – patriotyzmu, pobożności i solidarności obywatelskiej. Zachęcało to do przystępowania do ruchu coraz więcej ludności i miało efekt psychologiczny – silne przekonanie o moralnej słuszności własnych działań.

W guberniach zachodnich ruch manifestacyjny ujawnił się już w lutym i na początku marca 1861 r., kiedy odbyły się nabożeństwa żałobne oraz zbiórki pieniędzy na rzecz rodzin poległych 15 lutego w Warszawie[8]. Apogeum manifestacji przypadło na lipiec–sierpień 1861 r. Największe akcje były związane z rocznicami unii polsko-litewskiej – unii horodelskiej (1413). Przykładowo, 31 lipca w Kownie, na moście nad Niemnem, odbyło się symboliczne spotkanie procesji z polskiej i litewskiej strony, w którym wzięło udział około 5 tys. osób. Podobne akcje odbyły się w innych miastach guberni zachodnich, głównie guberniach wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej i mińskiej[9]. W guberniach ukraińskich ruch miał mniejszy zasięg, jednak i tam odnotowano znaczące wystąpienia, a najbardziej liczne odbyły się w sierpniu 1861 r. w Żytomierzu[10]. W ruch manifestacyjny, przynajmniej w guberniach białorusko-litewskich, włączyło się wiele grup społecznych, w tym przedstawiciele ziemiaństwa, duchowieństwa katolickiego, urzędnicy i młodzież szkolna. Największą aktywność przejawiały kobiety[11]. Ogólnie rzecz biorąc, ruch manifestacyjny świadczył o patriotycznym uniesieniu w społeczeństwie i radykalizacji nastrojów antyrządowych.

---

[6] S. Wiech, *Stan wojenny w Królestwie Polskim (1861). Pierwsze przymiarki*, „Kwartalnik Historyczny" 2022, t. 129, nr 2, s. 378.

[7] J. Komar, *Warszawskie manifestacje patriotyczne 1860–1861*, Warszawa 1970, s. 52.

[8] D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem...*, s. 81–82; S. Wiech, *Litwa i Białoruś...*, s. 17.

[9] H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień...*, s. 39–40; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 173–175; D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem...*, s. 94–96; M. Tarkowski, *Stan wojenny...*, s. 42–43; S. Wiech, *Litwa i Białoruś...*, s. 17.

[10] S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 175; S. Wiech, *Litwa i Białoruś...*, s. 17; J. Legieć, K. Latawiec, *Prawobrzeżna Ukraina...*, s. 22.

[11] А.Э. Сакольчык, *Пратэсная актыўнасць грамадства...*, s. 302.

2. Wprowadzenie sądów policyjnych

Antyrządowa aktywność polityczna ludności była niezgodna z istotą ustroju absolutystycznego Imperium Rosyjskiego i władze uważały ją za niedopuszczalną. Tym bardziej dotyczyło to rozprzestrzeniania się ruchu manifestacyjnego na zachodnie gubernie. Liczne przejawy przywiązania miejscowej ludności do dziedzictwa historycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów stały w sprzeczności z podstawową przesłanką ideologiczną rosyjskiego panowania na tym terytorium – twierdzeniem o jego historycznej przynależności do Rosji. Ponadto władze poważnie obawiały się, że bezkarność antyrządowej aktywności doprowadzi do rozszerzenia i radykalizacji niepokojów[12]. Jednocześnie w rządzie panowało przekonanie, że w zachodnich guberniach miejscowa ludność brała udział w demonstracjach nieświadomie i chwilowo; że nie kierowała się wartościami i niechęcią do rosyjskiego panowania, ale niedojrzałością, nakłaniana do tego przez jakichś podżegaczy lub pod wpływem zagranicznej propagandy rewolucyjnej i fanatyzmu duchowieństwa katolickiego[13].

Aby ukarać uczestników manifestacji, lokalna administracja miała kilka możliwych ścieżek – ściganie w zwykłym trybie sądowo-karnym, ukaranie w trybie administracyjnym lub przekazanie ich sądom wojskowym.

Masowość ruchu manifestacyjnego była spowodowana przekonaniem jego uczestników, że ich działania pozostają w granicach legalności. Ówczesne ustawodawstwo karne zasadniczo nie przewidywało kary za śpiewanie hymnów (choćby i nierosyjskich) czy noszenie pewnych znaków. Tym bardziej dotyczyło to procesji, noszenia strojów żałobnych lub tradycyjnych polskich ubrań. Uznanie takich działań za przestępstwa kryminalne było więc problematyczne[14]. Władze lokalne zakazywały ich decyzją wydawaną w trybie administracyjnym. Za naruszenie jej postanowień groziło ściganie sądowe za nieposłuszeństwo i niewykonanie legalnych rozporządzeń władz. Od 1831 r. w guberniach zachodnich funkcjonował system sądownictwa karnego zgodny z rosyjskim porządkiem prawnym. Sądami pierwszej instancji były sądy powiatowe oraz działające w miastach magistraty miejskie lub ratusze. Sądami drugiej instancji były izby karne, które mieściły się w miastach gubernialnych[15]. Za

---

[12] Российский государственный исторический архив (Sankt Petersburg) (dalej: РГИА), zesp. 1263 (Комитет министров), inw. 1, sygn. 2901, Особый журнал Комитета министров 29 июля 1861 г. об учреждении полицейских судов в Западных губерниях, k. 439.

[13] Ibidem, k. 438; zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 20 [Pismo ministra spraw wewnętrznych P. Wałujewa do gubernatorów mińskiego, wileńskiego i grodzieńskiego, 10 sierpnia 1861 r.], k. 72–73.

[14] С.М. Середонин, *Исторический обзор деятельности Комитета министров. К столетию Комитета министров (1802–1902)*, Санкт-Петербург 1902, s. 180.

[15] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Prawo i sądy na zabranych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XIX w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2003, t. 55, z. 1, s. 75; І.Г. Гушчынскі, *Судовая сістэма*

niewykonanie prawomocnych nakazów władz przewidywana była kara od sześciu miesięcy do trzech lat pozbawienia wolności[16]. Jednak ówczesne postępowanie karne było wyjątkowo przewlekłe[17]. Rozstrzygnięcie sprawy zwykle przeciągało się na miesiące, a nawet lata. Ponadto mimo dużego wpływu generał-gubernatorów i gubernatorów na instytucje sądowe, nie mieli oni wystarczających narzędzi, aby wymóc na sędziach potrzebne wyroki. Władze zdawały sobie także sprawę, że kary przewidziane w ustawodawstwie karnym są nieproporcjonalne do takich działań, jak śpiewanie hymnów czy noszenie stroju żałobnego lub polskiego ubrania[18].

W przypadku ogłoszenia danej miejscowości w stanie wojennym sprawy dotyczące sprzeciwu wobec władz cywilnych mogły być rozpatrywane przez sądy wojskowe, które miały uprawnienia do wymierzania kar, z karą śmierci włącznie[19]. Wileński i kijowski generał-gubernatorzy posiadali pełnomocnictwa do wyznaczania śledztwa i sądu w trybie sądownictwa wojskowego, nawet bez ogłaszania stanu wojennego[20]. W tamtym czasie jednak nie decydowali się stosować tak radykalnych środków wobec działań o charakterze pokojowym, choć o ukrytej antyrządowej treści. Mogli tak zresztą postępować tylko generał-gubernatorzy, a nie gubernatorzy.

Najwygodniejsze dla władz gubernialnych było stosowanie prawa do karania w trybie administracyjnym (pozasądowym) za naruszenie ich rozporządzeń. Na przykład za śpiewanie hymnów w kościołach w czerwcu–lipcu 1861 r. wileński generał-gubernator Władimir Nazimow nakazał gubernatorom podjąć wobec uczestników następujące środki: ziemian odesłać z rodzinami do ich majątków z ustanowieniem nadzoru policji, urzędników zwolnić ze stanowisk i wyznaczyć areszt, uczniów skierować do miejsc nauki, kobiety zobowiązać do złożenia pisemnego przyrzeczenia o zaprzestaniu zabronionych czynów pod groźbą wydalenia z guberni[21]. Jak widać, nie były to środki surowe, biorąc pod uwagę, że gubernatorzy mogli podjąć decyzję, aby niepożądane osoby wysłać do odległych guberni albo przekazać je sądowi wojskowemu. Niemniej kary administracyjne były postrzegane przez ludność jako

---

на тэрыторыі Беларусі ў 1840–1872 гг., „Вестник Полоцкого государственного университета. Серия А. Гуманитарные науки" 2021, nr 1, s. 69–70.

[16] *Свод законов Российской империи, повелением государя императора Николая Павловича составленный. Издание 1857 года*, Санкт-Петербург 1857, t. XV, ks. 1, s. 182.

[17] E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem: społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Warszawa 1994, s. 112.

[18] С.М. Середонин, *Исторический обзор...*

[19] E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989, s. 72–73; S. Wiech, *Stan wojenny*..., s. 387.

[20] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 20 [Pismo zarządzającego sprawami Komitetu Ministrów F. Kornilowa do P. Wałujewa, 23 sierpnia 1861 r.], k. 84.

[21] Ibidem [Pismo wileńskiego gubernatora wojskowego i generała-gubernatora grodzieńskiego oraz kowieńskiego W. Nazimowa do P. Wałujewa,11 sierpnia 1861 r.], k. 92.

przejaw bezprawia, co tylko pogłębiało nastroje antyrządowe. W rządzie zdawano sobie sprawę z tego zagrożenia[22].

Minister spraw wewnętrznych Piotr Wałujew, aby zwalczać ruch manifestacyjny w zachodnich guberniach, powołując się na przykład organów sądowo-policyjnych Francji i Prus, zaproponował wprowadzenie sądów policyjnych. Uznał środki ścigania administracyjnego za nieskuteczne w tej sytuacji[23]. Według zamysłu Wałujewa sądy policyjne miały stać się specjalnym organem do rozstrzygania mniej ważnych spraw politycznych w uproszczonym trybie sądowym. Przede wszystkim miały na uwadze przedstawione wyżej przejawy ruchu manifestacyjnego (śpiewanie hymnów itp.)[24]. Idea sądów policyjnych opierała się na przekonaniu ministra, że wyroki sądowe, w przeciwieństwie do kar administracyjnych, nie dawałyby podstaw do oskarżania władz o bezprawie i byłyby postrzegane społecznie jako w pełni legalne. Jednocześnie uproszczone postępowanie w sądach policyjnych, w porównaniu ze zwykłym trybem sądowokarnym, miało zapewnić szybkie rozstrzyganie spraw[25]. Jako środki kar proponowano grzywnę i areszt[26]. Oprócz bezpośredniego celu – stłumienia aktywności politycznej ludności zachodnich guberni w danym okresie – Wałujew, promując ideę sądów policyjnych, zamierzał upowszechnić ją w przyszłości w całym imperium[27].

Pomysł Wałujewa dotyczący wprowadzenia sądów policyjnych w guberniach zachodnich został przedstawiony w obecności cara na posiedzeniu Rady Ministrów 13 lipca 1861 r.[28], a 18 lipca propozycja ta została omówiona i zatwierdzona przez Komitet Ministrów[29]. Wileński generał-gubernator Nazimow i kijowski Ilarion Wasilczykow, choć przychylali się do opinii o użyteczności środków administra-

---

[22] Ibidem, zesp. 1263 (Комитет министров), inw. 1, sygn. 2901, Особый журнал Комитета министров 29 июля 1861 г. об учреждении полицейских судов в Западных губерниях, k. 439, 442–443.

[23] П.А. Валуев, *Дневник П.А. Валуева, министра внутренних дел*, t. 1, Москва 1961, s. 106.

[24] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 20 [Pismo P. Wałujewa do W. Nazimowa, 5 sierpnia 1861 r.], k. 15.

[25] Ibidem, zesp. 1263 (Комитет министров), inw. 1, sygn. 2901, Особый журнал Комитета министров 29 июля 1861 г. об учреждении полицейских судов в Западных губерниях, k. 439.

[26] Ibidem, zesp. 908 (Валуев Пётр Александрович), inw. 1, sygn. 115 [Szyfrogram P. Wałujewa do generałów-gubernatorów kijowskiego i wileńskiego, bez daty, przypuszczalnie z połowy lipca 1861 r.], k. 42.

[27] П.А. Валуев, *Дневник П.А. Валуева...*

[28] РГИА, zesp. 1263 (Комитет министров), inw. 1, sygn. 2901, Особый журнал Комитета министров 29 июля 1861 г. об учреждении полицейских судов в Западных губерниях, k. 436.

[29] Komitet Ministrów pełnił funkcję organu doradczo-wykonawczego przy imperatorze Imperium Rosyjskiego. W jego skład wchodzili wszyscy ministrowie oraz wybrani wysocy urzędnicy mianowani przez władcę. Komitet rozpatrywał i zatwierdzał projekty ustaw i rozporządzeń, które następnie wprowadzano jako przepisy tymczasowe.

cyjnych, nie sprzeciwili się idei wprowadzenia sądów policyjnych[30]. Ministerstwo Sprawiedliwości w trybie pilnym opracowało projekt ustawy o sądach policyjnych w guberniach zachodnich. W jej uzasadnieniu wskazywało m.in., że skuteczność w walce z manifestacjami zapewni nieuchronność odpowiedzialności, a nie surowość kary[31]. Po omówieniu projektu ustawy w Komitecie Ministrów i wprowadzeniu pewnych poprawek, 5 sierpnia została ona zatwierdzona przez Aleksandra II, a 9 sierpnia ogłoszona[32].

W akcie tym przewidziano zakaz wszelkich działań publicznych skierowanych przeciwko rządowi. Zaliczano do nich: publiczne śpiewanie pieśni i hymnów lub noszenie znaków wyrażających nastroje antyrządowe; składki pieniężne na rzecz osób, które zostały ukarane przez władze; groźby i obelgi wobec osób, które nie chciały uczestniczyć w akcjach antyrządowych; wszelkie przejawy braku szacunku wobec urzędników lub przeciwdziałania im przy powstrzymywaniu manifestacji. Ustawa o sądach policyjnych utrwalała zatem bezprawność wielu działań, które nie były bezpośrednio określone w ustawodawstwie karnym.

Sądy policyjne tworzono przy sądach powiatowych w miastach gubernialnych. W skład sądu wchodzili: przewodniczący sądu powiatowego (sędzia powiatowy), jeden z asesorów sądu powiatowego wybrany przez gubernatora oraz członek-komisarz mianowany przez rząd. Na wszystkich posiedzeniach musiał być obecny prokurator powiatowy (*стрянчий*). Miał on czuwać nad przestrzeganiem norm prawa przez sąd, informować administrację gubernialną o naruszeniach, a także był uprawniony do składania apelacji od wyroków sądu. Sądy policyjne po otrzymaniu materiałów policji o zdarzeniu z nazwiskami uczestników miały podjąć decyzję o wystarczalności podstaw do ścigania sądowego konkretnej osoby i wyznaczyć datę posiedzenia sądowego. Miało się ono odbyć nie później niż siedem dni po otrzymaniu przez sąd informacji o zdarzeniu. Należy zauważyć, że decyzję o rozpoczęciu ścigania sądowego mógł podjąć nie tylko sąd większością głosów, ale także sam członek-komisarz od rządu albo prokurator powiatowy.

Tryb prowadzenia posiedzenia sądowego został uregulowany w ustawie dość ogólnikowo – właściwie tylko w jednym akapicie. Przy tym proces sądowy w sądzie policyjnym różnił się od ogólnego porządku postępowania karnego. Według rosyjskiego ustawodawstwa sądowego tamtego czasu proces sądowy nie był kontradyktoryjny, lecz śledczy (inkwizycyjny). Oznaczało to, że nie występowały w nim strony. Funkcje śledztwa, obrony i oskarżenia łączył sam sąd. Rozpatrzenie sprawy przez

---

[30] M. Tarkowski, *Stan wojenny w prowincjach północno-zachodnich Imperium*..., s. 47.

[31] РГИА, zesp. 1263 (Комитет министров), inw. 1, sygn. 2904, Приложение к особому журналу Комитета министров 29 июля 1861 г., k. 1204–1205.

[32] *Временное положение о полицейских судах, учреждаемых в некоторых западных губерниях, 5 августа 1861 г.* [w:] *Полное собрание законов Российской империи*, zbiór 2, t. 36, 1861, oddział 2, nr 37327.

sąd odbywało się przy drzwiach zamkniętych bez udziału oskarżonego. Z reguły sądy wydawały wyroki na podstawie pisemnych materiałów śledztwa wstępnego, otrzymanych od organów policyjnych. W odróżnieniu od ogólnego porządku postępowania karnego przepisy o sądach policyjnych przewidywały obecność oskarżonych podczas rozprawy. Obowiązkowe było ustne przesłuchanie w sali sądu oskarżonych oraz świadków, z wyjątkiem funkcjonariuszy policji, którzy mogli składać zeznania w miejscu służby. Sądy miały wydawać wyroki na podstawie dowodów i przesłanek. Było to zgodne z formalną teorią dowodów, zawartą w ówczesnym karnym ustawodawstwie sądowym.

Przepisy o sądach policyjnych nakazywały, aby werdykt sądowy był wydawany tuż po posiedzeniu sądowym. Do tego czasu członkowie sądu nie mogli opuszczać budynku. Na sporządzenie pisemnego wyroku dawano trzy dni i trzeciego dnia miał on być ogłoszony oskarżonemu. Sądy policyjne mogły orzekać kary w postaci grzywny pieniężnej i aresztu. Karze grzywny podlegali mężczyźni i kobiety. Mężczyźni, oprócz grzywny, mieli być karani aresztem. Wymiary kar były następujące: za pierwszym razem – grzywna od 10 do 200 rubli i areszt od trzech dni do dwóch tygodni; za drugim razem – grzywna od 20 do 400 rubli i areszt do trzech tygodni; za trzecim razem – grzywna od 40 do 800 rubli i areszt do miesiąca; za czwartym i kolejnym razem kara miała być coraz surowsza. Prowodyrzy i podżegacze zawsze mieli otrzymywać kary w górnej granicy. Za obrazę urzędników termin aresztu zwiększano dwukrotnie. W przypadku niewypłacalności skazanego na grzywnę podlegał on uwięzieniu na okres od miesiąca do roku. Grzywny miały być opłacone w terminie siedmiu dni. Należy zaznaczyć, że ostateczna wersja ustawy o sądach policyjnych okazała się łagodniejsza dla skazanych niż pierwotny projekt Ministerstwa Sprawiedliwości przed jego rozpatrzeniem w Komitecie Ministrów. Zmniejszono wysokość grzywien i wydłużono termin ich opłacenia[33]. Świadczy to o tym, że na tym etapie władze starały się być ostrożne w stosowaniu środków represyjnych.

Decyzję sądu policyjnego można było zaskarżyć do apelacyjnego sądu policyjnego. Takie sądy utworzono w Wilnie i Kijowie. Na złożenie apelacji oskarżonemu lub prokuratorowi powiatowemu dawano siedem dni po ogłoszeniu wyroku pierwszej instancji. Skład apelacyjnego sądu policyjnego powoływano na polecenie generał-gubernatora i wchodził do niego jeden z przewodniczących izb sądowych (karnej lub cywilnej), jeden z zastępców przewodniczącego izby sądowej oraz jeden z radców zarządu gubernialnego. W posiedzeniach apelacyjnych sądów policyjnych musiał uczestniczyć prokurator gubernialny lub jeden z jego zastępców. Decyzje tych sądów uznawano za ostateczne; mogły być uchylone jedynie przez cara.

[33] РГИА, zesp. 1263 (Комитет министров), inw. 1, sygn. 2904, Приложение к особому журналу Комитета министров 29 июля 1861 г., k. 1211.

Kara miała zostać wykonana natychmiast po uprawomocnieniu się wyroku. W przypadku nieuiszczenia grzywny w terminie siedmiu dni policja miała niezwłocznie przystąpić do egzekucji majątku i sprzedaży go na licytacji.

Tymczasem 4 sierpnia 1861 r. Aleksander II zatwierdził zaproponowane przez ministra spraw wewnętrznych Wałujewa środki służące tłumieniu manifestacji w guberniach zachodnich[34]. Wkrótce zostały one przekazane generał-gubernatorom i gubernatorom do wykonania. Wśród tych środków były: zakaz wszelkich zgromadzeń, jak najszybsze wprowadzenie sądów policyjnych, zwolnienie niepewnych urzędników, konfiskata broni, wydzielenie dodatkowych środków pieniężnych na utrzymanie agentów policyjnych, zwiększenie liczebności wojska w kraju, nadanie generał-gubernatorom prawa wprowadzania stanu wojennego własną decyzją i niektóre inne środki. Jednocześnie na tym etapie władze obawiały się, że surowe środki represyjne mogą doprowadzić do eskalacji i radykalizacji protestów. Gubernatorom zachodnich guberni nakazywano, aby przy ogłaszaniu środków przeciwko manifestacjom przyczyny ich przyjęcia uzasadniano w umiarkowany i ostrożny sposób. Policję przestrzegano przed używaniem środków przymusu do powstrzymania śpiewów hymnów w budynkach kościołów. 10 sierpnia 1861 r. minister spraw wewnętrznych Wałujew pisał do miejscowych generał-gubernatorów i gubernatorów, że w walce z manifestacjami należy łączyć stanowczość i zdecydowanie z ostrożnością. Mieli oni działać w ramach prawa, aby nie dawać podstaw do uzasadnionych skarg na samowolę władz[35].

Aby jak najszybciej otworzyć sądy policyjne, należało mianować do nich członków-komisarzy wyznaczonych przez rząd. Jednak ustawa o sądach policyjnych nie precyzowała, kto miał się tym zajmować. 6 sierpnia 1861 r. minister spraw wewnętrznych Wałujew zwrócił się do ministra sprawiedliwości Dmitrija Zamiatina z prośbą o przedstawienie kandydatur na te stanowiska[36]. Ten jednak odmówił, powołując się na brak urzędników spełniających wymagania[37]. W związku z tym Wałujew polecił gubernatorom, aby sami mianowali członków-komisarzy do sądów policyjnych[38], aczkolwiek do Mohylewa i Witebska zostali w tym celu oddelegowani

[34] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 20 [Kopia zatwierdzonych przez Aleksandra II w dniu 4 sierpnia 1861 r. „środków w celu przerwania niepokojów i rozruchów, szybko szerzących się i narastających w guberniach zachodnich, a zwłaszcza w mińskiej, wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej"], k. 4–6.

[35] Ibidem, inw. 2, sygn. 334, Копия с инструкционного предписания управляющего Министерством внутренних дел начальникам западных губерний от 10 августа 1861 года, k. 222.

[36] Ibidem, inw. 1, sygn. 20 [Pismo P. Wałujewa do ministra sprawiedliwości D. Zamjatina, 6 sierpnia 1861 r.], k. 23.

[37] Ibidem [Odpowiedź D. Zamjatina do P. Wałujewa,10 sierpnia 1861 r.], k. 79.

[38] Ibidem, inw. 2, sygn. 334, Копия с инструкционного предписания управляющего Министерством внутренних дел начальникам западных губерний от 10 августа 1861 года, k. 224.

urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych[39]. Wiadomo, że w przypadku sądu policyjnego w Witebsku stało się tak dlatego, że miejscowy gubernator Aleksandr Ogolin nie mianował członka-komisarza, argumentując to brakiem odpowiednich kandydatów[40].

Do początku września 1861 r. sądy policyjne zostały utworzone we wszystkich miastach gubernialnych guberni zachodnich. Co więcej, w guberniach wołyńskiej i podolskiej, oprócz miast gubernialnych, sądy policyjne powstały również w dwóch miastach powiatowych – Dubnie (gubernia wołyńska) i Bałcie (gubernia podolska)[41].

Należy zauważyć, że dla ważniejszych spraw politycznych, wykraczających poza kompetencje sądów policyjnych (związanych z przemocą lub dotyczących organizatorów i prowodyrów manifestacji), utworzono specjalne komisje śledcze – początkowo w Wilnie i Kijowie, a potem również w Mińsku[42].

3. Działalność sądów policyjnych

W sierpniu 1861 r. władze podjęły systemowe działania w celu powstrzymania ruchu manifestacyjnego. Wszelkie formy publicznego wyrażania nastrojów antyrządowych zostały prawnie zakazane, a społeczeństwo szeroko o tym informowano. Wielu inicjatorów i najbardziej aktywnych uczestników manifestacji poddano represjom administracyjnym. Gubernatorzy przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami duchowieństwa katolickiego oraz marszałkami szlachty, domagając się od nich działań na rzecz zapobiegania i powstrzymywania aktywności antyrządowej[43]. W niektórych miejscowościach wprowadzono stan wojenny – w powiatach wileńskim, grodzieńskim, białostockim, bielskim, brzesko-litewskim, prawie na całym terytorium guberni kowieńskiej (z wyjątkiem powiatu nowoaleksandrowskiego)[44], a także w Żytomierzu[45]. W rezultacie już w sierpniu przestano organizować po-

[39] Ibidem, inw. 1, sygn. 20 [Pismo P. Wałujewa do radcy stanu Jachniewicza w sprawie mianowania go członkiem-komisarzem rządu w Witebskim Sądzie Policyjnym, 27 sierpnia 1861 r.], k. 183; sygn. 111 [Poufne pismo gubernatora mohylewskiego do P. Wałujewa, 14 sierpnia 1862 r.], k. 33.

[40] Ibidem, sygn. 20 [Pismo gubernatora witebskiego do P. Wałujewa, 23 sierpnia 1861 r.], k. 178.

[41] Ibidem, sygn. 111 [Notatka z osobnej kancelarii ministra spraw wewnętrznych do departamentu spraw ogólnych ministerstwa, 10 czerwca 1862 r.], k. 13; Ведомость о результатах судов в Киевском генерал-губернаторстве, k. 17.

[42] Ibidem, sygn. 20 [Kopia zatwierdzonych przez Aleksandra II w dniu 4 sierpnia 1861 r. „środków w celu przerwania niepokojów..."], k. 5; [Pismo P. Wałujewa do gubernatora mińskiego, 5 sierpnia 1861 r.], k. 9.

[43] Ibidem [Pismo gubernatora kowieńskiego do P. Wałujewa, 23 sierpnia 1861 r.], k. 220; [Pismo gubernatora wileńskiego do P. Wałujewa, 24 sierpnia 1861 r.], k. 234–235.

[44] Ibidem [Pismo W. Nazimowa do P. Wałujewa, 22 sierpnia 1861 r.], k. 187.

[45] В. Шандра, О. Карліна, *Польські маніфестації...*, s. 74.

chody[46] i nosić czamarki i konfederatki[47]. Jednocześnie rząd dążył do opanowania niepokojów, unikając szerokiego stosowania represji. Minister spraw wewnętrznych Wałujew nakazał gubernatorom, aby na tym etapie ograniczyli przestrzeń do manifestacji do murów kościołów. Zalecał również prowadzenie działań prewencyjnych wśród duchowieństwa, ostrzegając je przed wspieraniem nastrojów antyrządowych. Gubernatorzy otrzymali też polecenie wykrywania i karania przede wszystkim organizatorów. Władze dążyły do pokazania, że wcześniejsze manifestacje nie były szczerym wyrazem patriotycznych i antyrządowych nastrojów szerokich mas, lecz rezultatem intryg pojedynczych agitatorów[48]. Śpiewanie polskich hymnów patriotycznych w kościołach stało się rzadsze i mniej liczne. Wielu wiernych, obawiając się represji, starało się opuszczać kościoły na początku śpiewów[49].

Tym samym ruch manifestacyjny zaczął słabnąć jeszcze przed otwarciem sądów policyjnych. Niemniej śpiewanie hymnów w kościołach trwało – po nabożeństwach lub pod ich pozorem. Policja miała wytyczne, aby nie stosować środków przymusu w kościołach w celu powstrzymania tych śpiewów[50]. Funkcjonariusze policji sporządzali listy uczestników, aby następnie pociągnąć ich do odpowiedzialności, także przed sądami policyjnymi.

Minister spraw wewnętrznych Wałujew uważał, że kary za śpiewanie hymnów patriotycznych w kościołach powinny być wymierzane przez sądy policyjne, a nie przez gubernatorów czy generał-gubernatorów w trybie administracyjnym ani przez sądy wojskowe. Dotyczyło to nie tylko uczestników, lecz także inicjatorów i organizatorów. Na przykład na przełomie sierpnia i września minister zalecał gubernialnym naczelnikom, aby w ten sposób zostali pociągnięci do odpowiedzialności księża Józef Owsiany (z miasteczka Oswiei w guberni witebskiej)[51] i Józef Majewski (z Grodna). W przypadku Majewskiego minister pisał do generał-gubernatora Nazimowa, że ukaranie księdza przez sąd wojskowy uczyniłoby z niego męczennika, i proponował wykorzystanie sądu policyjnego lub ogólnego trybu karnego[52]. Majewski został

[46] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 20 [Pismo gubernatora wileńskiego do P. Wałujewa, 24 sierpnia 1861 r.], k. 235; [Pismo gubernatora grodzieńskiego do P. Wałujewa z 24 sierpnia 1861 r.], k. 250.

[47] Ibidem [Pismo gubernatora kowieńskiego do P. Wałujewa, 23 sierpnia 1861 r.], k. 221.

[48] Ibidem [Pismo P. Wałujewa do gubernatorów mińskiego, wileńskiego i grodzieńskiego, 10 sierpnia 1861 r.], k. 71.

[49] Ibidem [Pismo gubernatora kowieńskiego do P. Wałujewa, 23 sierpnia 1861 r.], k. 221; [Pismo gubernatora grodzieńskiego do P. Wałujewa z 24 sierpnia 1861 r.]; k. 249; В. Дьяков i in. (red.), *Революционный подъем в Литве и Белоруссии в 1861–1862 гг.*, Москва 1964, s. 373.

[50] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 20 [Pismo P. Wałujewa do gubernatorów mińskiego, wileńskiego i grodzieńskiego, 10 sierpnia 1861 r.], k. 71.

[51] Ibidem [Poufne pismo P. Wałujewa do gubernatora witebskiego z 29 sierpnia 1861 r.], k. 242.

[52] Ibidem, zesp. 908 (Валуев Пётр Александрович), inw. 1, sygn. 115 [Szyfrogramy P. Wałujewa do W. Nazimowa, 7 i 9 września 1861 r.], k. 62–63.

jednak przekazany sądowi wojskowemu, a następnie zesłany na Syberię[53]. Również ksiądz Owsiany z Oswiei nie został postawiony przed sądem policyjnym, mimo zaleceń ministra. Wałujew obawiał się, że sądy policyjne mogą nie radzić sobie z nadmiarem spraw, dlatego instruował gubernatorów, aby nie kierowali przed sąd policyjny wszystkich uczestników zamieszek, lecz w pierwszej kolejności prowodyrów oraz osoby mające wpływ na społeczeństwo[54].

W większości zachodnich guberni sądy policyjne zaczęły rozpatrywać sprawy na przełomie sierpnia i września 1861 r. W Mohylewie sąd policyjny, choć został utworzony, nie od razu rozpoczął działalność. Przynajmniej do 21 września 1861 r. nie wpłynęła do niego żadna sprawa[55]. W guberni witebskiej sąd policyjny istniał jedynie formalnie i nigdy nie prowadził żadnego postępowania sądowego. Delegowany tam przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jako członek-komisarz urzędnik ministerialny Jachniewicz przez niemal rok pozostawał bez zajęcia, aż w sierpniu 1862 r. został odwołany do Petersburga[56].

Dla Wałujewa było ważne, aby promowana przez niego idea sądów policyjnych wykazała skuteczność. W tym celu nakazał gubernatorom zwrócić szczególną uwagę na pierwsze sprawy sądów policyjnych. Oczekiwał, że wybierane do rozpatrzenia będą takie przypadki manifestacji, w których nie ma wątpliwości co do winy oskarżonych, a tym samym podstaw do uniewinnienia. Miały to być zakazane działania dokonane jawnie i przy licznych świadkach[57]. Gubernatorzy dostali także polecenie od Wałujewa, aby monitorować, czy członkowie sądów i prokuratorzy nie wykazują politycznej nielojalności, oraz niezwłocznie informować Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Sprawiedliwości o celowym wydawaniu przez sąd nieuzasadnionych wyroków uniewinniających[58]. Ten wymóg również wskazuje na to, że nie przewidywano bezpośrednich, niejawnych instrukcji władz gubernialnych dla sędziów w sprawie wydawania wyroków skazujących. Władze oczekiwały od sądów

---

[53] И. Маевский, *Гродненская процессия 14 Августа 1861 года*, „Русская Старина", 1891 nr 5, s. 495.

[54] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 2, sygn. 334, Копия с инструкционного предписания управляющего Министерством внутренних дел начальникам западных губерний от 10 августа 1861 года, k. 223.

[55] Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі (Mińsk), dalej – НГАБ, zesp. 295 (Канцелярия минского губернатора), inw. 1, sygn. 1405, Дело о перемещении и увольнении должностных лиц за подозрение в участии в революционном движении, 1861–1862 гг., k. 96.

[56] Ibidem, zesp. 1430 (Канцелярия витебского гражданского губернатора), inw. 1, sygn. 30894, Дело об учреждении в г. Витебске временного полицейского суда 1861 г., k. 9.

[57] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 20 [Pismo ministra spraw wewnętrznych P. Wałujewa do gubernatorów mińskiego, wileńskiego i grodzieńskiego, 10 sierpnia 1861 r.], k. 71; inw. 2, sygn. 334, Копия с инструкционного предписания управляющего Министерством внутренних дел начальникам западных губерний от 10 августа 1861 года, k. 223.

[58] Ibidem.

policyjnych represyjnego nacisku na uczestników manifestacji, przy zachowaniu pozorów pełnej legalności działań. Warto przy tym dodać, że minister Wałujew wymagał od gubernatorów, aby pomieszczenia dla osób zatrzymanych przez sądy policyjne były przyzwoite i wygodne[59].

Przykładem postępowania sądowego przed sądem policyjnym jest praktyka Mińskiego Sądu Policyjnego. W jego skład wchodzili: przewodniczący tegoż sądu Wincenty Wojciechowski, asesor sądowy Michał Lisiewicz, a także jako członek-komisarz urzędnik do zadań specjalnych przy gubernatorze mińskim Stepan Karulski. Pierwszą sprawą rozpatrywaną przez ten sąd było dochodzenie w sprawie śpiewania hymnów w dwóch mińskich kościołach – 20 sierpnia w katedrze i 27 sierpnia w kościele bernardynów.

31 sierpnia 1861 r. z kancelarii gubernatora mińskiego do sądu policyjnego przekazano raporty naczelnika mińskiej policji dotyczące wspomnianego śpiewania hymnów w kościołach[60]. Decyzję o ściganiu konkretnej osoby przez sąd policyjny podejmował bezpośrednio gubernator. 4 września sąd policyjny zapoznał się z tymi raportami i postanowił wezwać oskarżonych (łącznie 10 osób). Do tego czasu przebywali oni na wolności, nie zostali aresztowani. 12 września do posiedzenia sądu, które odbywało się w budynku Mińskiego Sądu Powiatowego, stawili się oskarżeni (z wyjątkiem jednej osoby), a także świadkowie – funkcjonariusze policji. Z powodu choroby członka-komisarza Karulskiego posiedzenie zostało jednak odroczone. Odbyło się dopiero 18 września. Ponieważ Karulski nadal chorował, jego funkcję członka-komisarza pełnił urzędnik administracji gubernialnej, Aleksiej Kononow[61].

Żaden z oskarżonych nie przyznał się do śpiewania rewolucyjnych hymnów. Niektórzy z nich powiedzieli, że śpiewali, ale nie polskie hymny, lecz psalmy. Po rozprawie sądowej oskarżeni zostali zwolnieni do czasu ogłoszenia wyroku. 23 września ośmiu oskarżonym ogłoszono wyroki. Dwóch zostało uniewinnionych, ponieważ świadkowie-policjanci, zeznając, nie byli pewni, że widzieli ich śpiewających. Czterech kolejnych zostało uznanych za winnych i otrzymało kary. Właścicielka ziemska Aniela Gołownina oraz jej córki Róża i Felicja za udział w obu przypadkach śpiewów (20 i 27 sierpnia) zostały ukarane grzywną w wysokości 20 rubli każda. Urzędnik zgromadzenia szlacheckiego Mieczysław Kal oraz urzędnicy Mińskiej Izby Cywilnej Karol Niemira i Michał Kamienski zostali skazani na trzy dni aresztu i grzywnę po 10 rubli każdy[62]. Dwaj ostatni już podczas pierwszego posiedzenia, aby udowodnić swą niewinność, zażądali powołania świadków na swoją obronę. Sąd początkowo się zgodził. Jednak przeciwko temu ze zdaniem odrębnym wystąpił pełniący obowiązki

[59] Ibidem, k. 233.

[60] НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6672, Дело Минского полицейского суда о пении запрещенного гимна Головниной с дочерьми и др., 1861 г., k. 1.

[61] Ibidem, k. 7–8.

[62] Ibidem, k. 33, 41–42.

członka-komisarza Kononow. Przekonywał on, że do podjęcia decyzji o winie wystarczą zeznania policjantów, a w przypadku ich zakwestionowania oskarżeni mogą powołać swoich świadków dopiero w postępowaniu apelacyjnym. Z argumentami Kononowa zgodził się członek sądu Lisiewicz, dlatego decyzja o wezwaniu świadków w sprawie Niemiry i Kamienskiego została uchylona, a zapadł wyrok skazujący[63]. Jednocześnie Kononow nie wyraził sprzeciwu wobec powołania świadków przez innego oskarżonego – stolarza Ferdynanda Matusiewicza, który twierdził, że nie mógł śpiewać tego dnia z powodu bólu zęba. Uwzględniając zeznania świadków obrony oraz dodatkowe przesłuchanie policjantów, które ujawniło ich niepewność co do śpiewania hymnu przez Matusiewicza, 28 września sąd postanowił go uniewinnić[64]. Kolejny oskarżony, były urzędnik Mińskiej Izby Skarbowej Julian Brylewski, stawił się w sądzie dopiero 11 listopada. Do tego czasu nie można było mu doręczyć wezwania. Za udział w dwóch przypadkach śpiewania hymnów, 20 i 27 sierpnia, został skazany na 10 dni aresztu i grzywnę w wysokości 10 rubli[65].

Po rozstrzygnięciu tej sprawy miński gubernator Edward Keller wyraził niezadowolenie z pracy sądu – zarówno z przewlekłości postępowania sądowego, jak i łagodności wyroków. 19 września, dzień po rozprawie sądowej, gubernator zażądał natychmiastowego przesłania końcowych wyroków sądu w tej sprawie. W odpowiedzi na uwagi gubernatora sąd (najprawdopodobniej w osobie sędziego powiatowego Wojciechowskiego) odważył się odmówić spełnienia tych żądań. W odpowiedzi sądu stwierdzono, że zgodnie z prawem musi on przestrzegać wszystkich wymogów i formalności[66].

Warto przytoczyć jeszcze jeden przykład z praktyki Mińskiego Sądu Policyjnego. Pod koniec października 1861 r. ponownie zostały oskarżone o śpiewanie hymnu i pociągnięte do odpowiedzialności właścicielka ziemska Aniela Gołownina wraz z dwiema córkami. Na rozprawie wyjaśniła, że nie śpiewała hymnu, a jedynie klęczała podczas śpiewu, gdyż w tym momencie źle się poczuła. Córki natomiast, według jej słów, uklękły nie po to, by śpiewać hymn wraz z innymi, a jedynie po to, by pomóc matce. Świadkowie-policjanci nie byli w stanie jednoznacznie potwierdzić, że Gołownina i jej córki śpiewały. Na tej podstawie sąd wydał wyrok uniewinniający[67].

Jak wynika z tych przykładów, informacje przekazywane przez policję dotyczące oskarżenia konkretnej osoby musiały być potwierdzone zeznaniami naocznych świadków. Sąd policyjny oceniał te zeznania według formalnej teorii dowodów. Zeznania policjantów nie były uznawane przez sąd za niepodważalną prawdę,

---

[63] Ibidem, k. 33.

[64] Ibidem, k. 52.

[65] Ibidem, k. 66–67.

[66] Ibidem, k. 45–47.

[67] Ibidem, sygn. 6679, Дело Минского полицейского суда о пении запрещённого гимна 20 октября 1861 г. в Минском римско-католическом кафедральном костёле, 1861 г., k. 19.

a przynajmniej nie zawsze były tak traktowane. Jeśli świadkowie ze strony policji nie byli konsekwentni w swoich zeznaniach lub nie byli ich pewni, sąd wydawał wyroki uniewinniające. W praktyce sądów policyjnych często zdarzało się, że policjanci nie decydowali się na potwierdzenie oskarżeń zawartych w raportach ich przełożonych. Oprócz niechęci do składania fałszywych zeznań pod przysięgą wpływ na to miała również presja opinii publicznej, a nawet groźby[68]. W związku z tym generał Piotr Mejer, przewodniczący Mińskiej Komisji Śledczej, powołanej w 1861 r. do rozpatrywania najważniejszych spraw politycznych, za główny problem sądów policyjnych uznawał wymóg składania przysięgi przez świadków oskarżenia[69]. Inne osoby, poza policjantami, z reguły w ogóle nie chciały zeznawać przeciwko oskarżonym. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarzucało duchowieństwu katolickiemu nakłanianie do składania fałszywych zeznań w sądach policyjnych[70]. Podczas rozpraw, zgodnie z przepisami prawa, obecny był także prokurator powiatowy. Jednak z analizy badanych dokumentów nie wynika, aby w jakikolwiek sposób ingerował w pracę sądu lub próbował wpływać na jego decyzje w celu wydania wyroków skazujących.

Jeśli chodzi o rodzaje manifestacji, za które mieszkańcy guberni zachodnich byli stawiani przed sądy policyjne, istniała różnica między guberniami północno-zachodnimi (wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, mohylewską) a guberniami południowo-zachodnimi (kijowską, wołyńską, podolską). W guberniach białorusko-litewskich zdecydowana większość rozpatrywanych spraw dotyczyła śpiewania hymnów w kościołach. Na przykład w Mińskim Sądzie Policyjnym wszystkie sprawy, z wyjątkiem jednej, dotyczyły właśnie tego zarzutu[71], przy czym ta jedna sprawa również wiązała się ze śpiewem, a dotyczyła pobicia sołtysa wsi, gdy próbował przerwać śpiewy[72]. W sądach policyjnych guberni ukraińskich, oprócz spraw o śpiewanie zakazanych hymnów, pojawiało się wiele spraw dotyczących noszenia symboli lub tradycyjnego stroju polskiego (a w niektórych przypadkach ukraińskiego). Spotykano tu również sprawy o znieważenie urzędników państwowych[73].

---

[68] М.П. Мейер, *Подготовка к польскому мятежу в Минской губернии в 1861 г.*, Белград–Минск 2019, s. 52; В. Дьяков i in. (red.), *Революционный подъем...*, s. 378.

[69] М.П. Мейер, *Подготовка к польскому мятежу...*, s. 52.

[70] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 2, sygn. 344, Дело по проекту князя Гагарина об учреждении в Западном крае высших уголовных судов, 1863 г., k. 8.

[71] НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6690, Ведомость Минского полицейского суда о лицах, подверженных суждению, 1861–1862 гг., k. 1–6.

[72] Ibidem, sygn. 6689, Указы и предписания относительно мер для прекращения образовавшихся в Западном крае беспорядков 1861–1864 гг., k. 40–45.

[73] В. Шандра, О. Карліна, *Польські маніфестації...*, s. 81; Державний архів Хмельницької області (Chmielnicki), zesp. 270 (Каменецкий временный полицейский суд), Инвентарная опись nr 1, 2 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu]; Державний архів Рівненської області (Równe), zesp. 368 (Дубенський тимчасовий поліційний суд), inw. 1 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu]; Центральний державний історичний архів України (Kijów), zesp. 488 (Киевский полицейский суд), inw. 1 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu].

Najbardziej intensywna działalność sądów policyjnych przypada na okres od września do końca 1861 r. Przykładowo w Mińskim Sądzie Policyjnym wydano wówczas 97 wyroków, a w ciągu kolejnych jedenastu miesięcy – zaledwie 28. Wraz z wygasaniem ruchu manifestacyjnego naturalnie malało również obciążenie sądów policyjnych.

Tabela 1. Liczba oskarżonych i wyroków sądów policyjnych w latach 1861–1862

Gubernia	Poddani sądowi (osoby)			Grzywny (ruble)			Dane na dzień
	Ogółem	Zwolnieni bez kary	Skazani	Zasądzone	Średnio na jednego skazanego	Ściągnięte	
Kijowska	226*	121	67 (35,6%)	4568,50	68,19	832 (18,2%)	1.06.1862
Podolska	108*	17	11 (39,3%)	1236,00	112,36	716 (57,9%)	
Wołyńska	401*	75	220 (74,6%)	14850,00	67,50	10693 (72,0%)	
Wileńska	107	91	16 (15,0%)	431,33	26,96	146,33 (33,9%)	10.07.1862
Grodzieńska	15	9	6 (40,0%)	230,00	38,33	0	
Kowieńska	51	46	5 (9,8%)	55,00	11,00	45 (81,8%)	
Mińska	125	90	35 (28,0%)	430**	13,85	415 (96,5%)	1.12.1862
Mohylewska	45	24	22 (47,8%)	485,00	22,05	35 (7,2%)	18.09.1862
Ogółem	1078	473	382 (44,7%)	21855,83	57,21	12882,33 (58,9%)	–

* Nie udało się ustalić dokładnej przyczyny niezgodności danych dla tych guberni między ogólną liczbą poddanych sądowi a sumą zwolnionych i skazanych.

** Uwzględniono jedynie 32 znane kwoty grzywien spośród 35 skazanych.

Źródło: РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 111, Дело по донесениям губернаторов о деятельности временных полицейских судов, введённых в западных губерниях в связи с антиправительственными выступлениями, 1861–1869 гг., k. 6, 17, 21, 26; НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6690, Ведомость Минского полицейского суда о лицах, подверженных суждению, 1861–1862 гг., k. 1–6.

W tabeli 1 przedstawiono dane dotyczące liczby oskarżonych oraz kwot grzywien nałożonych przez sądy policyjne od momentu ich powstania do okresu czerwiec–grudzień 1862 r., z podziałem na gubernie. Tabela została opracowana na podstawie raportów gubernatorów przesyłanych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz akt Mińskiego Sądu Policyjnego. Dane dla guberni północno-zachodnich są zbliżone do ostatecznych dla całego okresu funkcjonowania tych sądów. Jak wynika z dokumentów przeanalizowanych w toku badań, od połowy 1862 r. sądy policyjne w tym regionie, jeśli w ogóle rozpatrywały sprawy, to tylko sporadycznie[74].

[74] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 111, Дело по донесениям губернаторов о деятельности временных полицейских судов, введённых в западных

W guberniach południowo-zachodnich sądy policyjne działały nadal po zakończeniu ruchu manifestacyjnego lat 1861–1862, rozpatrując głównie sprawy dotyczące noszenia zakazanych ubiorów lub symboli. W guberniach kijowskiej i podolskiej funkcjonowały co najmniej do 1868 r., a w wołyńskiej – do 1870 r.[75] W praktyce sądy policyjne nigdy nie zostały formalnie zniesione żadnym aktem prawnym i istniały aż do 1872 r., kiedy w guberniach zachodnich zaczęto wprowadzać reformę sądową z 1864 r.[76]

Na podstawie tych danych można przypuszczać, że łączna liczba oskarżonych przez sądy policyjne w guberniach zachodnich w okresie od końca sierpnia 1861 do końca 1862 r. wyniosła około 1100 osób. Biorąc pod uwagę masowość ruchu manifestacyjnego, stanowiło to jedynie niewielką część jego uczestników. Decyzje o uznaniu winy i wymierzeniu kary zapadały jeszcze rzadziej – dotyczyły tylko około 400 osób. Ponad połowa skazanych pochodziła z jednej guberni – wołyńskiej (nie mniej niż 220 osób), gdzie działały jednocześnie dwa sądy policyjne.

Przedstawione statystyki dotyczące liczby oskarżonych i skazanych w poszczególnych guberniach nie są reprezentatywne, aby ocenić skalę ruchu manifestacyjnego. Świadczą jednak o stopniu zaangażowania i strategii administracji gubernialnej w wykorzystywaniu sądów policyjnych. Jak już wspomniano, gubernatorzy otrzymali od ministra spraw wewnętrznych polecenie, aby postawić przed sądem wybranych, a nie wszystkich uczestników manifestacji. Poza tym gubernatorzy i generał-gubernatorzy stosowali alternatywne metody represji: przekazywanie podejrzanych sądom wojskowym, stosowanie kar administracyjnych (zesłanie poza gubernię lub przeniesienie do innej miejscowości w granicach guberni, areszt, zwolnienie z pracy lub degradację, wydalenie z uczelni, objęcie nadzorem policyjnym) czy po prostu słowne upomnienia lub nagany[77].

губерниях в связи с антиправительственными выступлениями, 1861–1869 гг., k. 33; НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6690, Ведомость Минского полицейского суда о лицах, подверженных суждению 1861–1862 гг., k. 1–6; Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (Wilno), zesp. 952 (Виленский полицейский суд 1-й инстанции), inw. 1 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu].

[75] Державний архів Хмельницької області (Chmielnicki), zesp. 270 (Каменецкий временный полицейский суд), inw. 1–2 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu]; Державний архів Рівненської області (Równe), zesp. 368 (Дубенський тимчасовий поліційний суд), inw. 1 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu]; Центральний державний історичний архів України (Kijów), zesp. 488 (Киевский полицейский суд), inw. 1 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu].

[76] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 2, sygn. 358, Доклад по юрисконсультской части, 23 января 1872 г., k. 129.

[77] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 111 [Poufne pismo tymczasowego gubernatora wojskowego mińskiego do P. Wałujewa, 13 kwietnia 1862 r.], k. 6–7; В. Дьяков i in. (red.), *Революционный подъем*..., s. 90, 382.

Jak wynika ze statystyki, większość oskarżonych została uniewinniona. Świadczy to o tym, że sądy policyjne zachowywały dużą niezależność od gubernatorów w podejmowaniu decyzji. Oprócz wyroków uniewinniających lub skazujących niektóre sądy policyjne (przynajmniej grodzieński, wileński i mohylewski) orzekały o pozostawieniu oskarżonych w stanie podejrzenia[78]. Tego rodzaju werdykt był przewidziany przez ówczesne rosyjskie ustawodawstwo sądowe, co było sprzeczne z zasadą domniemania niewinności. Jednak w przypadku sądów policyjnych faktycznie oznaczał zwolnienie od kary.

Dostępne są dane dotyczące oskarżonych przez miński sąd policyjny w podziale według płci. Większość stanowiły kobiety – 69 z ogólnej liczby 125 (55,2%). Wobec kobiet sąd wykazywał znacznie większą pobłażliwość i częściej odstępował od wymierzenia kary (84%) niż w przypadku mężczyzn (57,1%)[79].

Jeśli chodzi o wysokość kar, wszyscy uznani za winnych, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, byli karani grzywną, a mężczyźni dodatkowo karani byli aresztem. Przepisy o sądach policyjnych przewidywały szeroki zakres kar, co dawało sędziom znaczną swobodę decyzyjną. Jak wynika z danych w tabeli, wysokość grzywny była zróżnicowana w zależności od guberni. Najwyższe kwoty nakładano w guberniach ukraińskich. W guberni wołyńskiej średnia wysokość grzywny wynosiła 67,5 rubla, co przy wyjątkowo dużej liczbie skazanych (nie mniej niż 220) i wysokim odsetku wyegzekwowanych środków (72%) skutkowało pozyskaniem ogromnej sumy 10 693 rubli w ciągu dziewięciu miesięcy funkcjonowania sądów policyjnych (83% całkowitej sumy we wszystkich dziewięciu guberniach zachodnich). Jeśli chodzi o czas aresztu dla mężczyzn, w trakcie badań dostępne były jedynie dane z sądów policyjnych w guberniach mohylewskiej i mińskiej. Sąd policyjny w Mohylewie skazał wszystkich dziewięciu uznanych za winnych mężczyzn na minimalny wymiar kary – trzy dni[80]. W mińskim sądzie policyjnym czas aresztu był bardziej zróżnicowany – od dwóch do dziesięciu dni. Najczęściej orzekaną karą były minimalne trzy dni (w ośmiu przypadkach ze znanych 20). W jednym przypadku miński sąd policyjny wymierzył karę dwóch dni aresztu[81], co było poniżej ustawowego minimum. Przepisy o sądach policyjnych nie precyzowały miejsc odbywania kary aresztu przez skazanych. Miński sąd policyjny najczęściej kierował ich do wojskowego aresztu garnizonowego.

---

[78] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 111, Ведомость о действиях временных полицейских судов в губерниях Виленской, Гродненской и Ковенской, 10 июля 1862 г., k. 21.

[79] НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6690, Ведомость Минского полицейского суда о лицах, подверженных суждению, 1861–1862 гг., k. 1–6.

[80] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 111 [Poufne pismo gubernatora mohylewskiego do P. Wałujewa, 14 sierpnia 1862 r.], k. 23.

[81] НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6690, Ведомость Минского полицейского суда о лицах, подверженных суждению, 1861–1862 гг., k. 1–6.

Natomiast w przypadku skazania urzędników sądu cywilnego karę odbywano w kancelarii tego sądu[82].

Zgodnie z przepisami o sądach policyjnych wydane przez nie wyroki można było zaskarżyć w sądach apelacyjnych, które mieściły się w Wilnie i Kijowie. Przepisy te nie określały jednak, które sądy policyjne pierwszej instancji podlegały konkretnym sądom apelacyjnym. W związku z tym pojawił się problem z wniesieniem apelacji od wyroków sądów policyjnych w guberniach mińskiej i mohylewskiej, ponieważ formalnie nie podlegały one jurysdykcji generał-gubernatorów wileńskiego ani kijowskiego. Wiadomo, że wileński sąd apelacyjny nie przyjmował apelacji z mińskiego sądu policyjnego do grudnia 1861 r., do czasu uregulowania tej kwestii[83]. Ważną cechą sądów policyjnych był krótki czas wymierzania kar. Wprowadzenie drugiej instancji sądowej było sprzeczne z tym celem, tym bardziej że utworzono jedynie dwa sądy apelacyjne dla ogromnego obszaru terytorialnego. W rezultacie od rozpoczęcia sprawy do jej rozstrzygnięcia mogły minąć tygodnie, a nawet miesiące. Sądy apelacyjne, w których prokuratorzy mogli zaskarżać wyroki uniewinniające, miały przede wszystkim gwarantować nieuchronność kary dla uczestników manifestacji. Jednak przynajmniej wileński sąd apelacyjny, podobnie jak sądy pierwszej instancji, wydawał wiele wyroków uniewinniających[84].

4. Ówczesna ocena sądów policyjnych

Sądy policyjne zostały powołane przez władze jako narzędzie represji wobec manifestacji nastrojów antyrządowych oraz zapobiegania takim działaniom. Były one wprowadzane wyłącznie w guberniach zachodnich i w okolicznościach nasilenia manifestacji antyrządowych. W związku z tym przedstawiciele władz oceniali je pod względem ich skuteczności w osiąganiu tego celu.

Jak już wspomniano, różny był stopień wykorzystania sądów policyjnych do walki z ruchem manifestacyjnym w guberniach białorusko-litewskich i ukraińskich. W tych ostatnich były one częściej wykorzystywane do karania uczestników manifestacji. Można więc sądzić, że lokalna administracja była bardziej zadowolona z funkcjonowania sądów policyjnych. Natomiast w guberniach północno-zachodnich władze gubernialne niechętnie korzystały z nich do tłumienia ruchu manifestacyj-

[82] Ibidem, sygn. 6672, Дело Минского полицейского суда о пении запрещенного гимна Головниной с дочерьми и др., 1861 г., k. 33, 41, 68; sygn. 6679, Дело Минского полицейского суда о пении запрещённого гимна 20 октября 1861 г. в Минском римско-католическом кафедральном костёле, 1861 г., k. 13.

[83] Ibidem, sygn. 6689, Указы и предписания относительно мер для прекращения образовавшихся в Западном крае беспорядков 1861–1864, k. 28, 54.

[84] В. Дьяков i in. (red.), *Революционный подъем*..., s. 38.

nego. Można to stwierdzić zarówno na podstawie niewielkiej liczby oskarżonych przekazywanych przez władze do sądów policyjnych, jak i wypowiedzi niektórych gubernatorów.

W Mohylewie sąd policyjny nie zaczął działać od razu. W Witebsku istniał wyłącznie *de iure*. Świadczy to o tym, że gubernatorzy woleli stosować inne metody tłumienia ruchu manifestacyjnego. W październiku 1861 r. pełniący obowiązki gubernatora grodzieńskiego Eduard Biełocki pisał do generał-gubernatora Nazimowa, że pociągnięcie do odpowiedzialności uczestników manifestacji przez sądy policyjne było praktycznie niemożliwe[85]. Gubernator miński E. Keller nie tylko krytykował sądy policyjne, ale także zaproponował ich reformę. W październiku 1861 r. pisał do ministra spraw wewnętrznych Wałujewa, że sądy policyjne w walce z przestępstwami politycznymi nie spełniają pokładanych w nich oczekiwań. Gubernator był niezadowolony z faktu, że dla sądów tych najważniejsze było przestrzeganie formalnych wymogów prawa, a nie osiągnięcie celu, jakim było powstrzymanie politycznych niepokojów. Kellerowi nie podobały się wyroki uniewinniające ani wysokość kar. Powiatowego sędziego Wojciechowskiego oskarżył o sympatię dla ruchu manifestacyjnego. Dodał przy tym, że nawet gdyby prawo pozwalało go zastąpić, i tak nie znaleziono by odpowiednich kandydatów na to stanowisko, którzy potrafiliby zdystansować się od swoich uczuć patriotycznych. Keller uznał za konieczne wprowadzenie zmian w organizacji i działalności sądów policyjnych. Przede wszystkim proponował, aby składy sądów policyjnych były w pełni tworzone z urzędników przyjezdnych. Ponadto wysunął pomysł utworzenia co najmniej trzech sądów policyjnych w każdej guberni, które nie miałyby charakteru stacjonarnego, lecz byłyby mobilne i rozpatrywały sprawy na miejscu. Kolejną jego propozycją było zniesienie wymogu składania przez funkcjonariuszy policji przysięgi podczas zeznań przed sądem. Sugerował też, aby odpowiedzialności przed sądami policyjnymi podlegali nie tylko ci, którzy śpiewali hymny polityczne, ale wszyscy, którzy znajdowali się w kościele podczas ich wykonywania[86].

W trakcie badań odnaleziono tylko jedną pozytywną opinię lokalnych władz gubernialnych o sądach policyjnych. 15 września 1861 r. wileński gubernator cywilny Michaił Pochwisniew pisał do ministra spraw wewnętrznych Wałujewa, że śpiewanie zakazanych hymnów w kościołach zostało powstrzymane właśnie dzięki działalności sądu policyjnego[87]. Możliwe jednak, że gubernator po prostu chciał się przypodobać ministrowi.

---

[85] Ibidem, s. 457.

[86] НГАБ, zesp. 295, inw. 1, sygn. 1405, Дело о перемещении и увольнении должностных лиц за подозрение в участии в революционном движении, 1861–1862, k. 116; Д.Ч. Матвейчык (red.), *Паўстанне 1863–1864 гадоў у Віцебскай, Магілёўскай і Мінскай Губернях: дакументы і матэрыялы Нацыянальнага гістарычнага архіва Беларусі*, Мінск 2014, s. 46–47.

[87] В. Дьяков i in. (red.), *Революционный подъем...*, s. 276.

Wyjątkowo negatywnie działalność sądów policyjnych w guberniach północno-zachodnich oceniali funkcjonariusze korpusu żandarmów[88]. Informując zwierzchnictwo w Petersburgu o sytuacji w terenie, podkreślali oni nieprzydatność sądów policyjnych w walce z antyrządowymi niepokojami. Wskazywali na stronniczość sądów na korzyść oskarżonych, a także na niechęć miejscowych mieszkańców do składania zeznań przeciwko oskarżonym i, przeciwnie, gotowość do zeznawania na ich korzyść. W jednym z raportów stwierdzono, że samo wprowadzenie sądów policyjnych początkowo wywołało strach wśród ludności, jednak wkrótce ich działalność przestała powstrzymywać przed popełnianiem zakazanych czynów, a śpiewanie hymnów w kościołach wznowiono[89]. Według naczelnika żandarmerii w guberniach zachodnich Aleksandra Gildebranta działalność sądów policyjnych można było uznać za skuteczną jedynie w guberni wołyńskiej[90].

O pobłażliwości, a nawet współczuciu sądów policyjnych wobec uczestników antyrządowych manifestacji pisali niektórzy przedstawiciele rosyjskiej biurokracji w swoich wspomnieniach[91]. Wśród nich był Michaił Murawjow, który w 1863 r. został mianowany generał-gubernatorem wileńskim i kierował tłumieniem powstania w guberniach białorusko-litewskich. Podkreślał on bezkarność działań szlachty w przededniu powstania i nazywał sądy policyjne kpiną ze słabego rządu[92].

To, że sądy policyjne nie spełniły oczekiwań władz, przyznało również Ministerstwo Sprawiedliwości. Nie tłumaczono tego jednak nieudanym pomysłem na te sądy, lecz ich niewłaściwym wdrożeniem z powodu niedopełniania obowiązków przez urzędników[93]. Gdy zimą 1863 r., w związku z rozszerzeniem styczniowego powstania na gubernie zachodnie, priorytetem władz ponownie stało się stłumienie politycznych niepokojów, Ministerstwo Sprawiedliwości opowiedziało się za dalszym wykorzystywaniem sądów policyjnych. Jednak z uwagi na wcześniejsze doświadczenia zaproponowano, by pociągać sędziów do odpowiedzialności za „niewypełnianie obowiązków" i usuwać ich ze stanowisk[94]. W tym celu apelacyjne sądy policyjne miały informować administracje gubernialne o przypadkach niewłaściwego postępowania sędziów sądów policyjnych. Administracje gubernialne miały nato-

[88] Oddzielny Korpus Żandarmów — zmilitaryzowana służba w Imperium Rosyjskim (1827–1917), pełniąca funkcje policji politycznej: nadzór nad porządkiem, zwalczanie przestępstw państwowych i prowadzenie śledztw w ich sprawie, inwigilacja osób uznawanych za „niepewne" itp.

[89] В. Дьяков i in. (red.), *Революционный подъем...*, s. 38, 74, 89, 378, 536, 606.

[90] Ibidem, s. 90.

[91] М.П. Мейер, *Подготовка к польскому мятежу...*, s. 51–52; И.А. Никотин, *Из записок Ивана Акимовича Никотина*, „Русская Старина" 1902, nr 7, s. 74.

[92] М.Н. Муравьёв, *Записки его об управлении Северо-Западным краем и об усмирении в нем мятежа 1863–1866 гг*, „Русская Старина" 1882, nr 11, s. 409.

[93] РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 2, sygn. 344, Дело по проекту князя Гагарина об учреждении в Западном крае высших уголовных судов, 1863 г., k. 14.

[94] Ibidem.

miast nakładać na sędziów kary administracyjne lub wszczynać ich ściganie w trybie karnym za przestępstwa urzędnicze[95]. Pomysł ten został poparty przez ministra spraw wewnętrznych i w marcu 1863 r. zatwierdzony przez cesarza. Planowano również aktualizację regulacji dotyczących sądów policyjnych z 5 sierpnia 1861 r. Wkrótce jednak, w obliczu eskalacji oporu zbrojnego i przejścia władz do stosowania surowych środków administracyjnych i wojskowych w celu jego stłumienia, idea rewitalizacji sądów policyjnych straciła na znaczeniu.

Źródła narracyjne, ukazujące działalność sądów policyjnych z perspektywy oskarżonych lub przedstawicieli społeczeństwa niepowiązanych z rosyjskimi władzami, nie zostały odnalezione podczas badań. Na podstawie dostępnych danych można jednak przypuszczać, że władze nie osiągnęły zamierzonego celu, by społeczeństwo (w tym uczestnicy manifestacji) postrzegało kary wymierzane przez te sądy jako uzasadnione. Na przykład oskarżeni przed sądem policyjnym w Mińsku w większości nie przyznawali się do winy. W przypadku wyroków skazujących często wyrażali swoje niezadowolenie (szczególnie gdy kara była wyższa niż minimalna). W tym kontekście wymowna jest sytuacja, która miała miejsce 25 października 1861 r. Kiedy na posiedzenie mińskiego sądu policyjnego zostali wezwani oskarżeni z Nowogródka w sprawie śpiewania hymnu, grupa mieszkańców Mińska (prawdopodobnie również oskarżonych) zorganizowała spotkanie, podczas którego ponownie zaśpiewano zakazany przez władze hymn[96]. Kary wymierzane przez sądy policyjne były postrzegane przez antyrządowo nastawioną część społeczeństwa jako niesprawiedliwe. W związku z tym organizowano zbiórki pieniędzy na pokrycie grzywien oraz pomoc żywnościową dla osób odbywających kary aresztu[97].

Zakończenie

Sądy policyjne zostały utworzone w zachodnich guberniach Imperium Rosyjskiego pod koniec sierpnia 1861 r. w celu karania uczestników antyrządowych manifestacji. Powstały one na bazie sądów powiatowych w miastach gubernialnych, a w ich skład wchodził także urzędnik administracji. Jurysdykcji sądów policyjnych podlegały drobniejsze czyny o charakterze politycznym, niezwiązane z przemocą ani wezwaniami do niej. Najczęściej były to: śpiewanie polskich hymnów patriotycznych, noszenie polskich symboli i tradycyjnego polskiego stroju. Inicjatorem i głównym autorem pomysłu wprowadzenia sądów policyjnych był minister spraw wewnętrznych Wałujew. Ich głównym celem było szybkie wymierzanie kar, ale

[95] Ibidem, k. 15.

[96] В. Дьяков i in. (red.), *Революционный подъем...*, s. 537–538.

[97] М.П. Мейер, *Подготовка к польскому мятежу...*, s. 53; В. Дьяков i in. (red.), *Революционный подъем...*, s. 538.

w formie wyroku sądowego (a nie decyzji gubernialnej administracji w trybie administracyjnym). Miało to podkreślić legalność kar i pomóc uniknąć oskarżeń władz o bezprawne działania. Dlatego procesy w sądach policyjnych były jawne dla oskarżonego, co nie było przewidziane w ówczesnym zwyczajnym postępowaniu karnym Imperium Rosyjskiego.

Działalność sądów policyjnych w poszczególnych guberniach była zróżnicowana – pod względem liczby oskarżonych, stopnia represyjności, wysokości wymierzanych kar za te same czyny oraz egzekwowania grzywien. Świadczy to o tym, że sądy policyjne nigdy nie stały się instytucją prawną o jasno określonych i przejrzystych normach działania, raczej były doraźnym narzędziem administracji gubernialnej do zwalczania przejawów politycznej nielojalności ludności. Treść i wyniki działalności sądów policyjnych zależały od czynników subiektywnych – podejścia konkretnego gubernatora lub generał-gubernatora do walki z ruchem manifestacyjnym, a także stopnia lojalności członków sądu wobec władz rosyjskich. Najaktywniej sądy te działały w guberniach ukraińskich. Ponieważ miały one realizować konkretny cel na określonym obszarze – powstrzymać ruch manifestacyjny w zachodnich guberniach, ich działalność została ograniczona lub zakończona już w 1862 r., gdy cel ten został osiągnięty.

W większości przypadków sądy policyjne uniewinniały oskarżonych lub odstępowały od wymierzania kar. Wywoływało to oburzenie władz i oskarżenia sędziów o sympatyzowanie z podsądnymi, zwłaszcza w guberniach białorusko-litewskich. Jednocześnie wyroki skazujące i kary nakładane przez sądy policyjne były powszechnie postrzegane przez oskarżonych jako niesprawiedliwe. Wykorzystanie sądów policyjnych do walki z ruchem manifestacyjnym w latach 1861–1862 ugruntowały wśród władz przekonanie o konieczności stosowania bardziej zdecydowanych i surowych metod represji. Znalazło to odzwierciedlenie w polityce Imperium Rosyjskiego wobec zachodnich guberni w kolejnych dekadach.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (Wilno), zesp. 952 (Виленский полицейский суд 1-й инстанции), inw. 1 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu].

Державний архів Рівненської області (Równe), zesp. 368 (Дубенський тимчасовий поліційний суд), inw. 1 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu].

Державний архів Хмельницької області (Chmielnicki), zesp. 270 (Каменецкий временный полицейский суд), inw. 1–2 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu].

НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6672, Дело Минского полицейского суда о пении запрещенного гимна Головниной с дочерьми и др., 1861 г.

НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6679, Дело Минского полицейского суда о пении запрещённого гимна 20 октября 1861 г. в Минском римско-католическом кафедральном костёле, 1861 г.

НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6689, Указы и предписания относительно мер для прекращения образовавшихся в Западном крае беспорядков, 1861–1864 гг.

НГАБ, zesp. 159 (Минский уездный суд), inw. 1, sygn. 6690, Ведомость Минского полицейского суда о лицах, подверженных суждению, 1861–1862 гг.

НГАБ, zesp. 295 (Канцелярия минского губернатора), inw. 1, sygn. 1405, Дело о перемещении и увольнении должностных лиц за подозрение в участии в революционном движении, 1861–1862 гг.

НГАБ,zesp. 1430 (Канцелярия витебского гражданского губернатора), inw. 1, sygn. 30894, Дело об учреждении в г. Витебске временного полицейского суда 1861 г.

РГИА, zesp. 908 (Валуев Пётр Александрович), inw. 1, sygn. 115, Переписка (преимущественно, телеграфная) министров внутренних дел П.А. Валуева, С.С. Ланского и др. с губернаторами и др. лицами., 1860–1880 гг.

РГИА, zesp. 1263 (Комитет министров), inw. 1, sygn. 2901, Комитет министров. Журналы июля 1861 года.

РГИА, zesp. 1263 (Комитет министров), inw. 1, sygn. 2904, Комитет министров. Приложения к журналам июля 1861 года. Часть III-я.

РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 20, Дело об учреждении в Западных губерниях временных полицейских судов, введении военного положения и принятии других мер к прекращению антиправительственных выступлений и пропаганды, 1861 г.

РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 1, sygn. 111, Дело по донесениям губернаторов о деятельности временных полицейских судов, учрежденных в Западных губерниях в связи с антиправительственными выступлениями, 1862–1869 гг.

РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 2, sygn. 334, Дело о введении 9-ти западных губерниях управления аналогичного с управлением в центральных губерниях России, 1862–1863 гг.

РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 2, sygn. 344, Дело по проекту князя Гагарина об учреждении в Западном крае высших уголовных судов, 1863 г.

РГИА, zesp. 1282 (Канцелярия министра внутренних дел), inw. 2, sygn. 358, Дело о введении в Западных губерниях мировых судебных учреждений, 1871–1883 гг.

Центральний державний історичний архів України (Kijów), zesp. 488 (Киевский полицейский суд), inw. 1 [inwentarz spraw wchodzących w skład zespołu].

Źródła drukowane

Korwin-Milewski H., *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Poznań 1930.

Валуев П.А., *Дневник П.А. Валуева, министра внутренних дел*, t. 1, Москва 1961.

Временное положение о полицейских судах, учреждаемых в некоторых западных губерниях, 5 августа 1861 г. [w:] *Полное собрание законов Российской империи*, zbiór 2, t. 36, 1861, oddział 2, nr 37327.

Долбилов М.Д., Миллер А.И. (red.), *Западные окраины Российской империи*, Москва 2006.

Дьяков В. i in. (red.), *Революционный подъем в Литве и Белоруссии в 1861–1862 гг.*, Москва 1964.

Маевский И., *Гродненская процессия 14 Августа 1861 года*, „Русская Старина", 1891 nr 5, s. 489–497.

Матвейчык Д.Ч. (red.), *Паўстанне 1863–1864 гадоў у Віцебскай, Магілёўскай і Мінскай Губернях: дакументы і матэрыялы Нацыянальнага гістарычнага архіва Беларусі*, Мінск 2014.

Мейер М.П., *Подготовка к польскому мятежу в Минской губернии в 1861 г.*, Белград–Минск 2019.

Никотин И.А., *Из записок Ивана Акимовича Никотина*, „Русская Старина" 1902, nr 7, s. 61–80.

Свод законов Российской империи, повелением государя императора Николая Павловича составленный. Издание 1857 года, t. XV, ks. 1, Санкт-Петербург 1857.

Opracowania

Kaczyńska E. , *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989.

Kaczyńska E., *Człowiek przed sądem: społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Warszawa 1994.

Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.

Komar J., *Warszawskie manifestacje patriotyczne 1860–1861*, Warszawa 1970.

Komar J., *Grodzieńskie manifestacje przed powstaniem styczniowym*, „Przegląd Historyczny" 1960, nr 1, s. 95–122.

Korobowicz A., Witkowski W., *Prawo i sądy na zabranych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XIX w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2003, t. 55, z. 1, s. 61–84.

Legieć J., Latawiec K., *Prawobrzeżna Ukraina: czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)*, Kielce 2018.

Szpoper D., *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003.

Tarkowski M., *Stan wojenny w prowincjach północno-zachodnich Imperium Rosyjskiego i jego wpływ na status prawny poddanych cesarza Aleksandra II (1855–1881)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2019, t. 71, z. 1, s. 44–47.

Tarkowski M., *Polacy na Litwie i Białorusi pod rządami Aleksandra II (1855–1881)*, Gdańsk 2018.

Wiech S., *Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa (1864–1868)*, Kielce 2018.

Wiech S., *Stan wojenny w Królestwie Polskim (1861). Pierwsze przymiarki*, „Kwartalnik Historyczny" 2022, t. 129, nr 2, s. 373–409.

Гушчынскі І.Г., *Судовая сістэма на тэрыторыі Беларусі ў 1840–1872 гг.*, „Вестник Полоцкого государственного университета. Серия А. Гуманитарные науки" 2021, nr 1, s. 68–73.

Комзолова А.А., *Политика самодержавия в Северо-Западном крае в эпоху Великих реформ*, Москва 2005.

Никотин И.А. *Столетний период (1772–1872) русскаго законодательства в воссоединенных от Польши губерниях и законодательство о евреях (1649–1876)*, t. 1, Вильна 1886.

Сакольчык А.Э., *Пратэсная актыўнасць грамадства напярэдадні і падчас паўстання 1863–1864 гг.* [w:] В.В. Даніловіч (red.), *Грамадска-палітычнае жыццё ў Беларусі, 1772–1917 гг.*, Мінск 2018, s. 301–322.

Середонин С.М., *Исторический обзор деятельности Комитета министров. К столетию Комитета министров (1802–1902)*, Санкт-Петербург 1902.

Смирнов А.Ф., *Восстание 1863 в Литве и Белоруссии*, Москва 1963.

Шандра В., Карліна О., *Польські маніфестації у Правобережній Україні напередодні Січневого повстання 1863 р.: учасники, вимоги, наслідки*, „Український історичний журнал" 2023, nr 3, s. 81–82.

Швед В.В., *Перадпаўстанцкі рух у Гродзенскай губерні ў 1861–1862 гадах* [w:] І. Соркіна (red.), *Горад святога Губерта: альманах лакальнай гісторыі. Вып. 8*, Гродна 2014, s. 89–90.

Шелкопляс В.А., *Полицейские суды в Беларуси в 60-е гг. XIX в.* [w:] К.И. Барвинок (red.), *Милиции Беларуси 90 лет: история и современность*, Минск 2007, s. 150–153.

POLICE COURTS AS A TOOL OF REPRESSION USED BY THE RUSSIAN AUTHORITIES AGAINST THE PROTEST MOVEMENT IN THE WESTERN GOVERNORATES (1861–1862)

Abstract

The article presents the establishment of police courts in the western provinces of the Russian Empire (Vilnius, Grodno, Kaunas, Minsk, Mogilev, Vitebsk, Kiev, Volhynia, and Podolia) in 1861 and analyses their practical functioning. The establishment of these courts by the Russian authorities in August 1861 was related to a wave of anti-government demonstrations (the demonstration movement). The jurisdiction of the police courts included minor political offences not involving violence – primarily singing Polish patriotic hymns and wearing national symbols and traditional costumes. The purpose of establishing police courts was to quickly punish participants in demonstrations through formal court proceedings, while maintaining the appearance of legality of the authorities' actions. The period of their most intense activity lasted from September to the end of 1861. These courts did not have consistent standards of operation and, in practice, functioned as an ad hoc tool of local administration to suppress manifestations of political disloyalty. The activities of the police courts varied depending on the region and the approach of individual governors, with the highest activity recorded in the Ukrainian governorates. Most cases ended in acquittal or exemption from punishment, which caused dissatisfaction among the central authorities and led to accusations of disloyalty against the judges. As a result, the police courts ultimately failed to meet expectations as an effective tool of repression.

Keywords: police courts, western governorates, Russian Empire, manifestation movement, year 1861

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.5

JULIA KNAPIK

niezależna badaczka, Polska
independent researcher, Poland
e-mail: julia.maria.knapik@gmail.com
https://orcid.org/0009-0006-8298-1608

Obowiązki urzędników polskiej służby cywilnej w okresie II Rzeczypospolitej

Wstęp

Niniejszy artykuł jest poświęcony problematyce zobowiązań nałożonych przez ustawodawcę na urzędników polskiej służby cywilnej w okresie międzywojennym. Została w nim dokonana analiza właściwych w tym zakresie postanowień dwóch pragmatyk urzędniczych normujących pozycję prawną ówczesnej służby cywilnej i jej pracowników. Mowa tu, po pierwsze, o Tymczasowych przepisach służbowych dla urzędników państwowych uchwalonych przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego jeszcze przed odzyskaniem suwerenności i obowiązujących od czerwca 1918 r. do kwietnia 1922 r., po drugie, o ustawie z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, która regulowała jej status przez pozostały okres istnienia II Rzeczypospolitej.

Tematyka statusu prawnego polskiej służby cywilnej w czasach międzywojnia i jego elementów nie należy do szczególnie odkrywczych obszarów badawczych, gdyż jest obecna w literaturze naukowej od wielu lat. Większość aspektów z nią związanych została już poddana drobiazgowej analizie[1]. Zagadnienia te wciąż cieszą się

[1] We współczesnej polskiej literaturze naukowej problematykę tę badali m.in.: A. Górski (*Civil servans czy politicus servans – w okresie międzywojennym i obecnie*, „Służba Cywilna" 2000/2001, nr 3; *Ustawa o służbie cywilnej z 18 grudnia 1998 r. w świetle aktów prawnych o państwowej służbie cywilnej z lat 1918–1922* [w:] J. Czaputowicz (red.), *Administracja publiczna. Wyzwania w dobie integracji europejskiej*, Warszawa 2008), J. Itrich-Drabarek (*Uwarunkowania, standardy i kierunki zmian funkcjonowania służby cywilnej w Polsce na tle europejskim*, Warszawa 2010), J. Korczak (*Stulecie polskiego prawa urzędnicze-*

CPH 77 (2), 2025: 143–179. *© The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).*

zainteresowaniem badaczy, a mimo to wiele z nich wciąż czeka na opracowanie bądź nie została rozpatrzona dość wnikliwie. Do takich kwestii zalicza się problematyka podjęta w artykule. Co prawda autorzy w wielu artykułach naukowych czy monografiach podejmują się omówienia obowiązków polskich urzędników państwowych w czasach międzywojnia, jednak czynią to niejako przy okazji analizowania innych kwestii dotyczących funkcjonowania służby cywilnej, dlatego aspekt ten wymaga pogłębionych badań. Warto dodać, że do tej pory nie przeprowadzono szczegółowej analizy regulacji w tym zakresie, wprowadzonych w życie na mocy Tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych.

W pierwszej części opracowania zostały omówione regulacje zawarte w rzeczonym akcie prawnym, zaś druga część odnosi się do unormowań ustawy o państwowej służbie cywilnej z 1922 r. Komparatystyczna analiza obu pragmatyk służbowych poszerza perspektywę patrzenia na obowiązki urzędników polskiej służby cywilnej w omawianym okresie oraz pozwala zgłębić te aspekty zagadnienia, które nie zostały jeszcze szczegółowo zbadane. Umożliwia to m.in. pokazanie, które rodzaje powinności urzędniczych postrzegano jako najistotniejsze w warunkach odradzania się państwa polskiego i odbudowy struktur administracji publicznej po ponad studwudziestoletnim okresie niebytu, a także unaocznienie ówczesnego rozumienia powinności urzędników państwowych oraz ich znaczenia dla państwa i społeczeństwa.

1. Zobowiązania urzędników polskiej służby cywilnej ustanowione na mocy Tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych

Działania zmierzające do stworzenia profesjonalnej polskiej służby cywilnej, jak również uregulowania statusu prawnego jej pracowników były podejmowane jeszcze przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Z powodu braku rodzimych tradycji biurokratycznych przepisy dotyczące polskiej służby cywilnej wzorowano na paradygmatach biurokracji pruskiej i austriackiej, przede wszystkim na XIX-wiecznej koncepcji publicznoprawnego stosunku służbowego urzędnika stworzonej przez niemieckiego prawnika Otto Mayera[2]. Opracowany przez niego model

go, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo" 2019, t. 327, nr 3888), A. Łukaszczuk (*Służba cywilna II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji" 2010, t. 83; *Kształtowanie się modelu ustrojowego służby cywilnej w Polsce*, Warszawa 2014), B. Przywora (*Transformacje ustrojowe polskiej służby cywilnej*, Kraków 2012) czy J. Stelina (*Charakter prawny stosunku służbowego w świetle ustawy z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej* [w:] M. Gałędek i in. (red.), *Miasto i państwo na przestrzeni dziejów. Studium historyczno-prawne. Księga jubileuszowa z okazji czterdziestopięciolecia pracy naukowej oraz 70. urodzin Profesora Tadeusza Maciejewskiego*, Warszawa 2020).

[2] J. Stelina, *Charakter prawny...*, s. 490.

zakładał publicznoprawny charakter stosunku służbowego urzędnika, nawiązywanego w drodze mianowania, będącego jednostronnym aktem administracyjnym[3]. Kształtowany był on wyłącznie przez jedną stronę – państwo, natomiast urzędnik nie miał możliwości wpływania na jego treść. Stosunek publicznoprawny był stosunkiem dwustronnym między urzędnikiem a państwem i przesądzał o nierównorzędności jego stron[4], która wyrażała się w tym, że państwo mogło stosować wobec urzędnika swoje władztwo. Publicznoprawny charakter oznaczał także konieczność regulacji przez obowiązujące przepisy prawa państwowego m.in. warunków nawiązywania, modyfikacji i rozwiązania stosunku służbowego urzędników, ich uprawnień i obowiązków, a także zakresu i rodzajów odpowiedzialności.

Pierwszą próbą unormowania statusu prawnego polskiej służby cywilnej oraz jej funkcjonariuszy były Tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych, dołączone do reskryptu Rady Regencyjnej z dnia 11 czerwca 1918 r.[5] Mimo że akt ten nie stanowił kompleksowego ujęcia aspektów stosunku służbowego pracowników administracji państwowej (gdyż – jak sama nazwa wskazuje – miał obowiązywać do momentu wejścia w życie nowej pragmatyki urzędniczej, opracowanej przez w pełni suwerenne władze wolnej Polski), miał typowe cechy urzędniczych pragmatyk służbowych, a tym samym precyzował m.in. to, jakie powinności spoczywają na polskich urzędnikach.

Unormowania tymcz.prz. odnosiły się do wszystkich urzędników pełniących służbę w ówczesnych władzach i urzędach państwowych. W związku z tym w okresie jej obowiązywania przed odzyskaniem suwerenności pod pojęciem polskiej służby cywilnej winno się rozumieć wszystkie osoby polskiego pochodzenia pracujące ówcześnie na stanowiskach urzędniczych w administracjach państw zaborczych oraz tworzących się zrębów administracji polskiej, natomiast po powstaniu niepodległego państwa polskiego – urzędników wszelkich istniejących wówczas organów państwowych, bez względu na ich charakter[6]. Tak szeroki zakres podmiotowy wynikał z tego, że w początkach niepodległego państwa polskiego nie było szans na stworzenie odrębnych pragmatyk dla poszczególnych kategorii służbowych. Konieczne było wówczas uspójnienie unormowań odnoszących się do pracowników służby cywilnej, aby uniknąć wątpliwości co do podstawy prawnej funkcjonowania urzędników tworzącej się polskiej administracji państwowej.

---

[3] O. Mayer, *Deutsches Verwaltungsrecht*, t. I, Lipsk 1895, s. 262–265.

[4] W. Jaśkiewicz, *Studia nad sytuacją prawną pracowników państwowych*, t. 1, Poznań 1961, s. 105; O. Mayer, *Deutsches Verwaltungsrecht*, s. 261.

[5] Reskrypt Rady Regencyjnej z dnia 11 czerwca 1918 r.; Tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych (dalej: tymcz.prz.) i Tabela płac urzędników państwowych (Dz.U. 1918, Nr 6, poz. 13).

[6] J. Stelina, *Charakter prawny...*, s. 491.

1.1. Ograniczenia w kwestii przynależności urzędników do stowarzyszeń i zrzeszeń

Obowiązki urzędników polskiej służby cywilnej zostały szczegółowo wyliczone w tytule III tymcz.prz. (art. 14–23), lecz pewne zobowiązania prawodawca nałożył na urzędników również w art. 3. Na jego podstawie ustanowiono zakazy dotyczące partycypacji urzędników państwowych w życiu publicznym. Po pierwsze, niedopuszczalne było członkostwo w stowarzyszeniach nielegalnych oraz w innych zrzeszeniach, których działalność bądź cele mogły kolidować z obowiązkami wykonywanymi przez urzędnika. Po drugie, urzędnik nie mógł „wchodzić w związki lub umowy", jeśli aktywność ta stanowiłaby ryzyko dezorganizacji pracy organów rządowych. W sytuacjach budzących wątpliwości ostateczną decyzję miał podejmować przełożony, a urzędnik był zobowiązany się jej podporządkować. Z przytoczonego przepisu wynika, że prawodawca, kształtując postanowienia tymcz.prz., miał na względzie interes państwa polskiego i naczelnych władz. Przyjęte regulacje były ukierunkowane na minimalizowanie niebezpieczeństwa negatywnego wpływu działań różnego rodzaju zrzeszeń na funkcjonowanie państwa. Osoba zamierzająca wstąpić w szeregi administracji państwowej musiała mieć zatem pełną świadomość konieczności przedkładania służby nad partykularne interesy.

1.2. Obowiązek wierności głowie państwa oraz przepisom prawa, zachowania obiektywizmu i gorliwości w służbie oraz poszanowania dobra publicznego

W okresie kształtowania pierwszej polskiej pragmatyki urzędniczej przewidywano rychłe powstanie niepodległego państwa polskiego. Świadczy o tym sposób sformułowania postanowień ujętych w art. 14 tymcz.prz. Nakładał on bowiem na urzędników administracji publicznej zobowiązanie do lojalności i posłuszeństwa głowie państwa (w chwili wejścia w życie tymcz.prz. była nią Rada Regencyjna), przestrzegania konstytucji państwa polskiego (kiedy zostanie uchwalona) oraz pozostałych praw, do gorliwego, sumiennego wykonywania swoich powinności na urzędzie, zachowania bezinteresowności i bezstronności, a także uwzględniania dobra publicznego oraz „prawidłowego biegu zarządu państwowego". Lojalność urzędnika przejawiała się choćby w powściągliwości w wyrażaniu krytycznych opinii o decyzjach władz. Gdyby jednak urzędnik został powołany do Rady Stanu, Izby Poselskiej bądź Senatu, to zgodnie z art. 16 tymcz.prz. zakaz ten przestawał go dotyczyć, ponieważ jego stosunek służbowy ulegał zawieszeniu. Nie ustawał wszelako bezwzględny obowiązek zachowania tajemnicy służbowej.

Ze względu na realia historyczne, w jakich znalazły się ziemie polskie, powinności urzędnicze ujęte w art. 14 tymcz.prz. traktowano ze szczególną doniosłością.

Niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości minister spraw wewnętrznych wydał okólnik dotyczący wymogu powstrzymywania się urzędników od wygłaszania niepochlebnych komentarzy pod adresem władz przełożonych oraz wyrażania poglądów pozostających w sprzeczności z polityką i interesami rządu[7]. Podkreślono w nim, że ograniczenie to było nieodzowne z uwagi na dobro kraju oraz konieczność zapewnienia ładu i porządku społecznego, „zwłaszcza u nas, gdy poczynamy budować własne państwo"[8]. W przypadku Polski, odradzającej się po ponadwiekowym okresie zaborów, kwestie te miały kluczowe znaczenie. Na każdym urzędniku państwowym spoczywała bowiem odpowiedzialność za odbudowę kraju, a zadaniem prawodawcy było podjęcie działań w celu wyeliminowania wszelkich czynników grożących podważeniem autorytetu państwa oraz utratą zaufania obywateli do jego instytucji.

1.3. Obowiązek karności wobec zwierzchników służbowych

Przepisy określające powinności urzędników państwowych wskazują na ukształtowanie pragmatyki służbowej zgodnie z zasadą hierarchiczności administracji publicznej[9]. Według art. 15 tymcz.prz. urzędnik zobligowany był do posłuszeństwa wobec zwierzchników. Zastrzeżono jednak, że jeśli polecenie przełożonego kolidowałoby z sumieniem urzędnika, miał on prawo wyrazić swoje obiekcje „zwierzchności bezpośredniej" (czyli bezpośredniemu przełożonemu), ewentualnie „władzy wyższej" (tj. organowi, któremu podlegał przełożony urzędnika), gdyby interwencja w pierwszej instancji nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Wszelkie „prośby, przedstawienia i zażalenia" związane ze stanowiskiem służbowym, bez względu na to, czy miały charakter osobisty, czy służbowy, należało przedkładać na drodze służbowej wyłącznie przełożonemu, bez możliwości odwołania się do jakichkolwiek organów zewnętrznych czy do prasy (art. 18). Niedopuszczalne było także zaskarżenie przez urzędnika do sądu zarządzenia przełożonego, które dotyczyło jego osoby, jeśli wydano je „w porządku hierarchicznym i w granicach kompetencji służbowej". Widać zatem, że prawodawca starał się ograniczyć wpływy czynników zewnętrznych na urzędy państwowe, a także wszelkiego rodzaju naciski, które mogłyby zakłócić ich działalność. Postanowienia art. 18 tymcz.prz. stanowiły więc poniekąd uzupełnienie art. 3.

W celu zapewnienia porządku i właściwego funkcjonowania urzędów żądano od pracowników państwowych ścisłego przestrzegania godzin urzędowych (art. 20). Oprócz tego osoba piastująca stanowisko urzędnicze musiała być gotowa do wy-

[7] Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 stycznia 1919 r. (Zb. z. 839); L. Zieleniewski, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej. Postępowanie dyscyplinarne. Przepisy uposażeniowe. Przepisy związkowe. Rozporządzenia wykonawcze. Okólniki. Orzecznictwo*, Kraków 1937, s. 28.

[8] Ibidem.

[9] A. Górski, *Ustawa o służbie cywilnej...*, s. 297–298.

konywania swojej pracy także w godzinach nadliczbowych na polecenie przełożonego. Stosownie do art. 21 każdorazowa absencja urzędnika podlegała zgłoszeniu kierownikowi urzędu w ciągu 24 godzin od pojawienia się jej przyczyny. Osoba, która nie usprawiedliwiła swojej nieobecności, narażała się na odpowiedzialność dyscyplinarną. Prawodawca poprzez postanowienia art. 20 i 21 tymcz.prz. dążył więc do zagwarantowania sprawności działania administracji państwowej.

1.4. Obowiązek zawiadamiania przełożonego o podjęciu dodatkowej pracy zarobkowej

Zarówno w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej, jak i w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości wysokość uposażeń urzędniczych pozostawała, mówiąc oględnie, na niezadawalającym poziomie. Wynagrodzenia pobierane przez urzędników często nie wystarczały na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, toteż powszechne było podejmowanie przez nich subsydiarnych zajęć zarobkowych w celu podreperowania budżetów własnych gospodarstw domowych. Praktyka ta przeczyła wprawdzie zawodowemu charakterowi służby państwowej, jednak była wymuszona przez trudną sytuację ekonomiczną kraju. Niestety dodatkowe zatrudnienie urzędnika nie zawsze dawało się pogodzić z interesami i dobrem służby państwowej, zważywszy choćby na ryzyko ujawnienia tajemnicy urzędowej czy stworzenie podatnego gruntu pod wyzyskiwanie stanowiska służbowego na rzecz drugiego pracodawcy. Dlatego ze względu na ochronę dobra służby oraz autorytetu państwa i jego urzędów w art. 23 tymcz.prz. zawarto regulację nakazującą urzędnikom wykonującym inną pracę przynoszącą dochód poza służbą państwową natychmiastowe poinformowanie o tym fakcie swoich zwierzchników. Gdyby jednak przełożony uznał, że podjęte przez podwładnego zajęcia zarobkowe nie licują z powagą jego stanowiska bądź mogłyby budzić wątpliwości co do jego bezstronności, urzędnik powinien z nich zrezygnować. Decyzja w tym zakresie zależała zatem od uznania władz zwierzchnich. Obowiązek wyrażony w analizowanym przepisie był przejawem konieczności zachowania karności względem władz służbowych oraz stanowił jeden z ważkich elementów zasady hierarchiczności administracji państwowej.

1.5. Obowiązek poinformowania władzy przełożonej o wstąpieniu w związek małżeński

Z zasadą posłuszeństwa wobec przełożonego wiązał się też obowiązek powiadomienia go o fakcie zawarcia małżeństwa. W art. 22 tymcz.prz. wyznaczono na to termin 14 dni od momentu wstąpienia w związek małżeński. Urzędnik musiał ponadto w tym czasie dostarczyć akt ślubu. Wspomniana regulacja miała źródła

w prawodawstwie austriackim i rosyjskim obowiązującym na ziemiach polskich w czasach zaborów. W obu tych państwach akty prawne normujące status służby cywilnej przewidywały bowiem wymóg uzyskania zezwolenia zwierzchnika służbowego na zawarcie związku małżeńskiego[10]. W Austro-Węgrzech zniesiono go dość wcześnie – w 1873 r. Z kolei na terenie zaboru rosyjskiego ograniczenia w tym zakresie wprowadziła Rada Administracyjna Królestwa Polskiego na podstawie postanowienia z dnia 7 września 1850 r.[11] Unormowania te przeniesiono następnie do ustawy z dnia 10/22 marca 1859 r. o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem. W świetle art. 68 tej ustawy pozwolenia na wstąpienie w związek małżeński urzędnikom zaliczanym do klas I–VI udzielała Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, natomiast urzędnikom niższym – władza właściwa w sprawach mianowania[12]. Warunek ten miał charakter absolutny, a jego zlekceważenie powodowało poważne konsekwencje. Urzędnik, który nie zadośćuczynił wymogowi uzyskania zgody na ślub, podlegał wydaleniu ze służby państwowej jako „nieuległy rozporządzeniom rządu" (art. 71)[13]. *Ratio legis* tych przepisów zostało wyrażone przez prawodawcę w art. 69 ustawy. Władza decydująca o pozwoleniu urzędnikowi na wstąpienie w związek małżeński była bowiem zobowiązana wziąć pod uwagę, „aby urzędnik lub officyalista przez niestosowność związku nie pogorszył swego położenia"[14]. Kształt tej regulacji dowodzi, że małżeństwo nie należało do prywatnej sfery życia urzędnika. Nie miał on swobody w wyborze towarzyszki życia, gdyż zwierzchnik służbowy musiał najpierw dokonać oceny, czy kandydatka była godna dostąpienia zaszczytu poślubienia urzędnika państwowego. Z dzisiejszej perspektywy rozwiązanie to może wydawać się kontrowersyjne, aczkolwiek trzeba mieć na względzie, że w poprzednich epokach dużą wagę przywiązywano do właściwego, moralnego prowadzenia się osób piastujących stanowiska w służbie cywilnej, gdyż urzędników postrzegano jako reprezentantów państwa. Wobec tego w przypadku, gdyby urzędnik pojął za żonę kobietę o wątpliwej reputacji, istniało ryzyko naruszenia, a nawet ośmieszenia majestatu i autorytetu państwa. Przełożony urzędnika odgrywał więc w tym względzie rolę, po pierwsze, stróża obyczajności, po drugie – powagi instytucji i urzędów państwowych. Rada Regencyjna zaniechała co prawda wprowadzenia w tymcz.prz. tak dalece idących obostrzeń, ograniczając się do konieczności poinformowania władzy służbowej o wstąpieniu w związek małżeński, jednak widoczna jest tu przynajmniej częściowa inspiracja prawodawstwem państw zaborczych.

---

[10] F. Ochimowski, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1923, s. 708.

[11] Ibidem.

[12] *Ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem. Wypis z Protokółu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego*, Petersburg 1859, s. 17.

[13] Ibidem.

[14] Ibidem.

1.6. Obowiązki urzędnika w zakresie kontaktów z interesantami

Jeśli chodzi o zachowanie urzędników w relacjach z petentami, powinno ono zgodnie z art. 17 tymcz.prz. cechować się uprzejmością i bezstronnością. Wprowadzenie przez prawodawcę wymogu odpowiedniego traktowania suplikantów stanowiło kolejny przejaw dążenia do budowania zaufania obywateli do urzędów państwowych, co miało niebagatelne znaczenie zwłaszcza w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Kolejny element mający zapewnić nie tylko zaufanie, lecz także renomę instytucji publicznych stanowiła konieczność zachowania przez urzędników „powagi swego stanu" oraz postępowania licującego z zasadami honoru i przyzwoitości zarówno w czasie pełnienia służby, jak i poza godzinami pracy. Przepis ten konweniował z wymaganiami „nieskazitelności obywatelskiej" oraz „moralności charakteru", stawianymi osobom aplikującym na stanowiska urzędnicze (art. 3 tymcz.prz.).

1.7. Konsekwencje sprzeniewierzenia się powinnościom wynikającym z tymcz.prz.

Naruszenie przez urzędnika obowiązków wynikających z tymcz.prz. groziło pociągnięciem do odpowiedzialności służbowej (porządkowej lub dyscyplinarnej), uregulowanej w tytule V tegoż aktu (art. 33–40). W zależności od typu i wagi przewinienia podmiotami uprawnionymi do wymierzenia kary byli zwierzchnicy służbowi lub komisje dyscyplinarne (I i II instancji). Popełnienie pewnych rodzajów czynów zabronionych skutkowało dodatkowo odpowiedzialnością karną. Mowa tu np. o przestępstwie sprzedajności czy złamaniu zakazu zachowania tajemnicy urzędowej. Początkowo podstawę prawną egzekwowania odpowiedzialności karnej stanowiły przepisy kodeksów karnych Prus, Austrii i Rosji[15], które obowiązywały na terenie poszczególnych zaborów. W latach 1920–1923 czyny korupcyjne karano na mocy oddzielnych przepisów, tj. ustawy z 30 stycznia 1920 r. w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku[16] oraz ustawy z 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku popełnionych przez urzędników[17]. W celu wyplenienia zjawiska łapownictwa ze struktur administracji

[15] Na ziemiach zaboru pruskiego obowiązywał Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r., w Galicji – austriacka ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r., natomiast na terenie zaboru rosyjskiego – tzw. kodeks Tagancewa z dnia 22 marca 1903 r.

[16] Ustawa z dnia 30 stycznia 1920 r. w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku (Dz.U. Nr 11, poz. 60).

[17] Ustawa z dnia 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku popełnionych przez urzędników (Dz.U. Nr 30, poz. 177).

państwowej akty te przewidywały drakońskie sankcje za tego rodzaju przestępstwa – karę śmierci lub ciężkiego więzienia w wymiarze od 4 do 15 lat.

Liczne ograniczenia uprawnień i wolności urzędników państwowych ustanowione przez Radę Regencyjną w postanowieniach tymcz.prz. wyznaczały swoistą granicę, której nie można było naruszyć[18]. Osoba wstępująca do służby państwowej musiała mieć zatem świadomość, że wykonywanie takiej pracy będzie wiązało się z poważnymi konsekwencjami, takimi jak konieczność podporządkowania życia prywatnego wymogom służby.

2. Powinności urzędników państwowych w świetle przepisów ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej

Unormowania zawarte w tymcz.prz. obowiązywały aż do kwietnia 1922 r., kiedy weszła w życie ustawa z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej[19] – pierwszy w historii polskiego prawa akt kompleksowo regulujący status prawny służby cywilnej, wydany przez w pełni suwerenne władze Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm Ustawodawczy zdecydował o zbudowaniu polskiej służby cywilnej według paradygmatów biurokracji pruskiej i austriackiej[20]. Było to spowodowane koniecznością jak najszybszego umocnienia wskrzeszonej właśnie administracji państwowej oraz wyeliminowanie z niej wszelkich czynników utrudniających funkcjonowanie państwa w okresie przejściowym po odzyskaniu niepodległości. Ustawodawca przyjął te cele jako priorytetowe, dlatego przy opracowywaniu u.p.s.c. uznał za rozsądne wzorowanie się na modelach biurokratycznych państw o długoletniej praktyce w tej dziedzinie.

Inaczej niż w przypadku tymcz.prz., zakres podmiotowy u.p.s.c. obejmował urzędników służby cywilnej w wąskim znaczeniu, gdyż pragmatyka nie odnosiła się do osób będących członkami służby cywilnej na podstawie odrębnych ustaw, a rozumianych jako funkcjonariusze publiczni w znaczeniu szerszym[21]. Według Wiktora Jaśkiewicza pragmatyka z 1922 r.:

> Ogranicza pojęcie stosunku państwowej służby cywilnej w zasadzie do zakresu osobowego funkcjonariuszy administracji rządowej, zatrudnionych w różnych działach zarządu państwowego, wyłączając pozostałe grupy funkcjonariuszy, wykonujących cywilne funkcje państwowe[22].

---

[18] B. Przywora, *Transformacje ustrojowe...*, s. 52.

[19] Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. Nr 21, poz. 164; dalej: u.p.s.c.).

[20] B. Przywora, *Transformacje ustrojowe...*, s. 54.

[21] A. Łukaszczuk, *Służba cywilna...*, s. 244.

[22] W. Jaśkiewicz, *Studia nad sytuacją prawną...*, s. 100.

Stanowisko to podzielał Najwyższy Trybunał Administracyjny[23]. Na mocy art. 2 u.p.s.c. za urzędników państwowych uznawani byli również „ministrowie oraz konstytucyjnie odpowiedzialni kierownicy innych władz naczelnych i urzędów centralnych" (nowelizacją z 28 lipca 1922 r. usunięto z tego przepisu wyrażenie „i urzędów centralnych"). Zastosowanie wobec tych podmiotów przepisów u.p.s.c. było zasadą, chyba że konstytucja lub ustawy szczególne przewidywały odrębne postanowienia. Ponadto ze względu na charakter sprawowanych przez nich urzędów wyłączono w ich przypadku obowiązywanie niektórych przepisów pragmatyki, zwłaszcza w zakresie kategoryzacji urzędników i odpowiedzialności służbowej. Do grona urzędników służby cywilnej w rozumieniu ustawy zaliczano oprócz tego pracowników Kancelarii Sejmu i Senatu oraz Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, a także – na mocy art. 118 ust. 2 u.p.s.c. – pracowników Kontroli Państwowej, jeśli ustawa o Kontroli Państwowej nie przewidywała odmiennych postanowień[24]. Jerzy Stefan Langrod określał urzędników co do zasady podlegających przepisom u.p.s.c., lecz do granicy rozbieżności z przepisami szczególnymi, mianem „wyłączonych względnie"[25]. W okresie przejściowym ustawa obejmowała również funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Celnej i Służby Więziennej do czasu uchwalenia dla nich odrębnych pragmatyk służbowych (art. 118 ust. 3 u.p.s.c.). Nie obejmowała natomiast sędziów, prokuratorów, aplikantów sądowych, pracowników państwowych kolei żelaznych, poczt, telegrafów i telefonów ani nauczycieli szkół państwowych (art. 118 ust. 1 u.p.s.c.). Jeśli chodzi o pracowników wymiaru sprawiedliwości, postanowieniom ustawy nie podlegały tylko wymienione grupy, gdyż stosunek służbowy pozostałych urzędników sądowych (np. sekretarzy czy kancelistów) regulowany był przepisami pragmatyki[26].

Ze względu na ówczesne uwarunkowania do podstawowych założeń urzędniczej pragmatyki służbowej z 1922 r. należało (podobnie jak w przypadku tymcz.prz.) ustanowienie nadrzędności interesu państwowego nad partykularnymi interesami urzędników służby cywilnej[27]. Przejawiało się to m.in. w sposobie określenia zakresu zobowiązań urzędników państwowych. Ustawodawca przeznaczył na to odrębny rozdział – tytuł II u.p.s.c. (art. 21–32). Część regulacji pragmatyki z 1922 r. wykazy-

[23] Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 14 grudnia 1924 r., l. rej. 135/24, Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego (dalej: Z.W.) nr 485; T. Sikorski, *Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego za lata 1922–1929*, Warszawa 1930, s. 124.

[24] Ustawa z dnia 3 czerwca 1921 r. o Kontroli Państwowej (Dz.U.R.P. Nr 51, poz. 314).

[25] J.S. Langrod, *Służba państwowa (przepisy pragmatyczne i uposażeniowe)* [w:] K.W. Kumaniecki, J.S. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków–Warszawa 1939, s. 739.

[26] Z. Cybichowski, *Encyklopedja podręczna prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego, międzynarodowego)*, t. II, Warszawa 1926, s. 168.

[27] Ibidem, s. 57–58.

wała duże podobieństwo do postanowień tymcz.prz., natomiast zakres powinności urzędniczych został znacznie poszerzony.

2.1. Obowiązek wiernej służby państwu oraz poszanowania prawa

Na podstawie art. 21 urzędnicy zostali zobligowani do wiernej służby Rzeczypospolitej, respektowania obowiązującego prawa, gorliwego, sumiennego oraz bezstronnego pełnienia swoich powinności, jak również do dbałości „według najlepszej woli i wiedzy o dobro sprawy publicznej", wystrzegając się wszelakich czynników mogących wyrządzić szkodę owemu dobru[28]. Od spełnienia tych przesłanek zależała pełna realizacja służebnej roli służby urzędniczej[29]. Takie ujęcie zobowiązań spoczywających na urzędnikach służby cywilnej Wiktor Jaśkiewicz określił jako „najogólniejsze sformułowanie całości obowiązków funkcjonariusza państwowego"[30]. Szeroki zakres obowiązków urzędnika wobec państwa stanowi cechę charakterystyczną publicznoprawnego stosunku służbowego, zakładającego nierównorzędność interesów obu jego stron[31].

Powinności zawarte w art. 21 pragmatyki urzędniczej nie różnią się zasadniczo od tych wyszczególnionych w art. 14 tymcz.prz., co nie jest dziwne z racji charakteru służby urzędników państwowych. Warto jednak zauważyć, że od 1921 r. miały one umocowanie konstytucyjne, gdyż art. 89 konstytucji marcowej zobowiązywał każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej do wierności jej, natomiast art. 90 – do poszanowania tudzież respektowania ustaw i rozporządzeń władz państwowych oraz samorządowych. Skoro konstytucja wymagała postawy lojalnościowej wobec kraju oraz prawa państwowego od wszystkich obywateli, oczywiste jest, iż to zobo-

---

[28] Zgodnie z rządowym projektem u.p.s.c. artykuł ten miał przyjąć następujące brzmienie: „Urzędnik obowiązany jest Rzeczypospolitej wiernie służyć i być posłusznym zwierzchności prawem ustanowionej, przestrzegać ściśle ustaw i przepisów, dbać szczerze według najlepszej woli i wiedzy, o dobro sprawy publicznej, aby spełnić wszystko, co temu dobru służy, a unikać wszystkiego, coby mu szkodzić mogło, wskazania zwierzchności wypełniać wedle jej zamierzenia; w wypełnianie obowiązków urzędu wkładać cała zdolność swoją, w potrzebie wszystkie siły swoje poświęcić, a przy wykonywaniu prac obywatelskich kierować się zawsze względami na szczególne obowiązki, jakie piastowanie urzędu publicznego na niego wkłada". Treść tego przepisu została poddana gruntownej modyfikacji na etapie prac w sejmowej komisji administracyjnej. Usunięto m.in. w całości drugą część przepisu (począwszy od słów „wskazania zwierzchności..."). Przypuszczalnie twórcy pragmatyki urzędniczej uznali, iż wyrażone w tym fragmencie powinności urzędnicze wynikają wprost z istoty funkcjonowania służby cywilnej oraz zasady hierarchiczności, toteż nie ma konieczności umieszczania ich w ustawie. Wniosek z dnia 19 stycznia 1921 r. [w sprawie projektu ustawy o państwowej służbie cywilnej i ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym], Sejm Ustawodawczy RP, druk nr 2398, s. 7.

[29] A. Górski, *Ustawa o służbie cywilnej*..., s. 296.

[30] W. Jaśkiewicz, *Studia nad sytuacją prawną*.., s. 115.

[31] Ibidem.

wiązanie w szczególności dotyczyło urzędników służby cywilnej, których głównym celem była praca na rzecz państwa[32]. Ponadto urzędnicy zostali zobligowani do zachowywania gorliwości, sumienności oraz bezstronności podczas pełnienia służby, z czym wiązała się konieczność „poświęcenia sił moralnych i umysłowych [...] dla wykonywania obowiązków"[33].

Zdaniem Stanisława Kasznicy postanowienia art. 21 u.p.s.c. ukształtowały moralny charakter stosunku służbowego urzędników państwowych[34]. Z obowiązkiem zachowania wierności państwu polskiemu konweniował przepis art. 6 u.p.s.c., wprowadzający wymóg posiadania obywatelstwa polskiego przez urzędnika, a także art. 15, nakazującego złożenie ślubowania przez osobę mianowaną do służby państwowej[35]. Na etyczny rodowód regulacji, które nakładały na urzędników zobowiązanie do lojalnej służby, zwracał także uwagę Zygmunt Cybichowski[36]. Z kolei według Jana Kopczyńskiego art. 21 u.p.s.c. miał jedynie charakter deklaratywny i pełnił rolę służebną wobec pozostałych przepisów normujących obowiązki urzędników[37]. Rzeczony przepis trzeba jednak uznać niejako za punkt wyjścia do określenia powinności pracowników państwowych, gdyż nakreślał on podstawowe wartości, którymi mieli oni kierować się podczas pełnienia służby.

Jako przykład działania mogącego szkodzić dobru sprawy publicznej można wskazać wyrażanie krytycznych opinii o swoich przełożonych czy o podejmowanych przez nich decyzjach. Podkreślano, że urzędnik państwowy powinien powstrzymywać się od uzewnętrzniania swoich poglądów w tych kwestiach nie tylko publicznie, ale również w rozmowach prywatnych[38]. Omawiając ten obszar obowiązków urzędniczych, warto również wspomnieć o wyroku Sądu Najwyższego z 17 października 1934 r., w którym jako jedną z powinności urzędnika wiążących się z działaniem na rzecz dobra sprawy publicznej wskazywano „wszelkie prawne przeciwdziałanie karalnym wystąpieniom przeciw władzy, którą w chwili urzędowania reprezentuje"[39]. W związku z tym za winnego zaniechania obowiązków służbowych należało uznać takiego urzędnika, „któryby po znieważeniu go w czasie urzędowania nie przedsięwziął wszelkich możliwych dla niego środków, zmierzających do przywrócenia naruszonej powagi władzy"[40]. Zobowiązanie wyartykułowane w przytoczonym wyroku wynika poniekąd z prawa urzędnika do szczególnej ochrony prawnej podczas

[32] B. Wasiutyński, *Nauka administracji i prawo administracyjne*, t. II, Warszawa 1932, s. 45.

[33] Ibidem.

[34] S. Kasznica, *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze*, Poznań 1946, s. 89.

[35] Ibidem.

[36] Z. Cybichowski, *Encyklopedja podręczna...*, s. 1065.

[37] J. Kopczyński, *Przepisy normujące stosunek państwowej służby cywilnej*, Warszawa 1925, s. 24–25.

[38] L. Zieleniewski, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 28.

[39] Wyrok Sądu Najwyższego z 17 października 1934 r., Zbiór urzędowy orzeczeń Sądu Najwyższego nr 181/35; L. Zieleniewski, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 28.

[40] Ibidem.

pełnienia służby (określonej w przepisach prawa karnego), które przysługiwało na mocy art. 34 u.p.s.c. Tego rodzaju uprawnienie było traktowane przede wszystkim jako jeden z przywilejów udzielanych przez państwo funkcjonariuszom służby cywilnej w zamian za ograniczenia zakresu ich swobody, wynikające z charakteru wykonywanej pracy. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego aspekt ten trzeba jednak postrzegać dwojako – nie tylko jako prawo należne urzędnikowi, lecz także swoistą powinność czy obowiązek, wynikający z lojalności wobec państwa i służący obronie jego autorytetu.

2.2. Obowiązek posłuszeństwa wobec władz służbowych

Przepisy u.p.s.c. zobowiązywały urzędnika do zachowania karności wobec przełożonych. Art. 22 ust. 1 u.p.s.c. nakładał na niego nakaz wykonywania wszelkich poleceń władzy przełożonej. Jego podstawą była zasada hierarchiczności, zgodnie z którą funkcjonuje każda administracja państwowa. Jedyny przypadek, gdy urzędnik mógł się uchylić od spełnienia dyspozycji zwierzchności, to jej ewidentna sprzeczność z przepisami prawa (ustawodawca posłużył się określeniem „o ile wyraźnie nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom ustawowym"). Treść tej regulacji wskazuje, że zasadniczo kres posłuszeństwa w ramach stosunku służbowego wyznaczała legalność polecenia[41], aczkolwiek sformułowanie „wyraźnie" użyte w tym przepisie zdaniem części autorów było równoznaczne z osłabieniem pierwszeństwa praworządności na rzecz umocnienia wymogu zachowania posłuszeństwa wobec zwierzchnika służbowego[42].

Stosownie do art. 22 ust. 1 u.p.s.c. w przypadku, gdy urzędnik, otrzymawszy zlecenie, uznałby, iż jego wykonanie koliduje z właściwym tokiem sprawowania służby czy dobrem publicznym, jak również w razie wystąpienia w nim omyłki co do faktów (wywołanej nieznajomością stanu faktycznego) lub przepisów prawnych, powinien zawiadomić o tym przełożonego, przedstawiając swoje wątpliwości. Porzucono zatem rozwiązanie wprowadzone na podstawie art. 15 tymcz.prz., polegające na możliwości zwrócenia się do władzy bezpośrednio wyższej nad przełożonym, gdyby ten zignorował uwagi podwładnego. Potwierdzenie przez zwierzchnika wydanego polecenia tworzyło po stronie urzędnika bezwzględny obowiązek wykonania, przy czym, o ile zostało ono przekazane ustnie, istniała możliwość żądania pisemnego potwierdzenia. Ustawodawca wprowadził w tym miejscu swego rodzaju ochronę urzędnika przed negatywnymi skutkami wypełnienia obarczonego wadą polecenia przełożonego. Pisemne potwierdzenie mogło stanowić dla urzędnika dowód

[41] W. Hekajłło, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej: (pragmatyka służbowa) w brzmieniu obecnie obowiązującym wraz z odnośnemi ustawami, rozporządzeniami, okólnikami i popularnym komentarzem, z uwzględnieniem orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, Warszawa 1924, s. 27.

[42] W. Jaśkiewicz, *Studia nad sytuacją prawną...*, s. 118.

w sytuacji pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej[43]. Jeśli spełnienie sprzecznej z prawem dyspozycji zwierzchności okazałoby się przestępstwem w świetle przepisów karnych, urzędnik mógł uniknąć kary wyłącznie wtedy, gdyby został wprowadzony w błąd, skutkiem czego uznał ją za legalną, bądź działał pod wpływem przymusu powodowanego obawą o poniesienie konsekwencji za niesubordynację[44].

Ustawa wymagała od urzędnika wykonania spornego, lecz niekłócącego się z obowiązującymi przepisami prawa polecenia służbowego także wtedy, kiedy „zniesienie się z władzą przełożoną" (tj. niemożność wypracowania w porę porozumienia między urzędnikiem a przełożonym[45]) skutkowałoby jego niewykonalnością bądź bezprzedmiotowością (art. 22 ust. 3 u.p.s.c.). Wyjątek stanowiło jedynie ryzyko wystąpienia „niepowetowanej szkody" w następstwie wykonania takiej dyspozycji.

Postanowień art. 22 u.p.s.c. nie należy jednak utożsamiać z nakazem ślepego posłuszeństwa wobec zwierzchników, gdyż jego celem było raczej wymaganie od urzędników zachowania krytycyzmu wobec poleceń służbowych[46]. Można zatem stwierdzić, że wolą ustawodawcy było niejako uczynienie z urzędników służby cywilnej strażników legalności działania administracji państwowej.

Art. 23 u.p.s.c. zapewniał władzy przełożonej możliwość dysponowania osobą urzędnika przez przyznanie jej prawa do powierzania mu w razie konieczności wykonania czynności urzędowej niemieszczącej się w zakresie jego powinności służbowych. Zdaniem Jana Kopczyńskiego nie było potrzeby umieszczania tego artykułu w pragmatyce urzędniczej, ponieważ jego treść korespondowała z brzmieniem art. 21, zawierającego generalną zasadę posłuszeństwa wobec poleceń zwierzchników[47]. Zdaniem tego autora intencją ustawodawcy było wyeliminowanie wątpliwości, czy danego urzędnika można czasowo oddelegować do wykonania czynności niezwiązanych z jego stanowiskiem[48]. Pewne odstępstwa w tym względzie wprowadzały dwa rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych – rozporządzenie z 30 czerwca 1930 r. w sprawie wewnętrznej organizacji starostw i trybu ich urzędowania[49] oraz rozporządzenie z 13 sierpnia 1931 r. organizacji urzędów wojewódzkich i trybu

[43] J. Kościołek, *Państwowa służba cywilna: zbiór przepisów prawnych, zawierający pragmatykę urzędniczą (z objaśnieniami), przepisy dyscyplinarne, przepisy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, przepisy emerytalne oraz przepisy o umowie o pracę pracowników umysłowych*, Londyn 1944, s. 33.

[44] W. Hekajłło, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 27.

[45] W. Jaśkiewicz, *Studia nad sytuacją prawną...*, s. 119.

[46] Ibidem.

[47] J. Kopczyński, *Przepisy normujące...*, s. 25.

[48] Ibidem.

[49] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1930 r. w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania, wydane w porozumieniu z Ministrami Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz.U. 1930, Nr 55, poz. 464).

załatwiania spraw w tych urzędach[50], zgodnie z którymi referenci fachowi tych urzędów nie powinni być kierowani do wykonywania czynności spoza zakresu swoich referatów. Izydor Kafliński i Aleksander Nitribitt w komentarzu do u.p.s.c. zwrócili ponadto uwagę, że zlecenie urzędnikowi dodatkowych czynności mogło nastąpić pod warunkiem posiadania przez niego odpowiedniego przygotowania fachowego, niezbędnego do ich właściwej realizacji[51]. Władza przełożona, podejmując decyzję o zleceniu podwładnym określonych działań nienależących do zwykłego zakresu ich urzędowania, powinna była zatem to uwzględnić, mimo przyznania jej przez ustawodawcę szerokiego zakresu swobody w rozporządzaniu kadrami urzędniczymi.

Co do zasady urzędnikowi nie przysługiwało specjalne suplementarne wynagrodzenie z tytułu wykonania na polecenie zwierzchnika zadań nienależących do obszaru jego zwyczajnych powinności[52], gdyż powinność ta wynikała z ogólnego wymogu posłuszeństwa władzom zwierzchnim. Sytuacja ta uległa zmianie po wejściu w życie ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r.[53] Stosownie do art. 9 każdy funkcjonariusz państwowy zyskał prawo do pobierania dodatkowego wynagrodzenia „za spełnianie czynności, nie związanych ściśle z danym urzędem". Ustalenie jego wysokości leżało w kompetencji odpowiedniej władzy centralnej działającej w porozumieniu z ministrem skarbu. Takie samo postanowienie znalazło się w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 października 1933 r. nowelizującym system uposażeń pracowników służby cywilnej (art. 6), przy czym obowiązek sprecyzowania zasad przyznawania tego rodzaju wynagrodzeń powierzono Radzie Ministrów[54].

2.3. Zakaz ujawniania tajemnicy urzędowej

Ochrona tajemnicy służbowej należała do fundamentalnych zasad funkcjonowania administracji państwowej. Feliks Ochimowski wskazywał, że w tym względzie „unikać wypada komicznej pedanterji; a z drugiej strony gadulstwa. Zdrowy roz-

[50] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach (Dz. U. 1931, Nr 76, poz. 611).

[51] I. Kafliński, A. Nitribitt, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej z objaśnieniami i przepisy dyscyplinarne*, Warszawa 1932, s. 29.

[52] W. Hekajłło, *Przepisy o państwowej służbie cywilnej: pytania i odpowiedzi z ustaw o państwowej służbie cywilnej, uposażeniowej, emerytalnej, dyscyplinarnej oraz o stosunkach służbowych funkcjonariuszy państwowych podczas pełnienia służby wojskowej*, Warszawa 1929, s. 13.

[53] Ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz.U. Nr 116, poz. 924).

[54] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz.U. Nr 86, poz. 663).

sądek wskazuje granice właściwe"[55]. Obowiązek zachowania tajemnicy urzędowej nakładał na pracowników służby cywilnej art. 24 ust. 1 u.p.s.c. Urzędnikowi zabroniono wyjawiania wszelkich informacji, o których pozyskał wiedzę w związku ze sprawowanym stanowiskiem lub podczas wypełniania powinności urzędowych, objętych jednocześnie klauzulą poufności bądź wymagających zatajenia ze względu na dobro publiczne lub dobro służby. Urzędnik bez zezwolenia przełożonego nie miał prawa ujawniać osobom postronnym spraw związanych ze swoim urzędowaniem (art. 24 ust. 2). Ponadto w świetle art. 24 ust. 4 poza siedzibą urzędu niedozwolone było wszelkie głoszenie opinii o rozstrzyganych w nim sprawach interesantów bądź o ich spodziewanym wyniku. Jedynym podmiotem uprawnionym do zwolnienia urzędnika z obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej była władza służbowa bądź władza naczelna[56]. Co istotne, obowiązek ten nie podlegał ograniczeniom w zakresie terminu jego przestrzegania[57]. Na mocy art. 24 ust. 3 u.p.s.c. urzędnika zobligowano do dochowania tajemnicy służbowej nie tylko w okresie sprawowania służby czynnej, lecz także po przejściu na emeryturę lub w stan nieczynny oraz w przypadku każdorazowego zakończenia stosunku służbowego.

Mechanizmy ochrony tajemnicy urzędowej przewidziano także m.in. w art. 289 Kodeksu postępowania karnego z 19 marca 1928 r.[58] czy w art. 291 pkt 3 Kodeksu postępowania cywilnego z 29 listopada 1930 r.[59], na mocy których zakazano przesłuchiwania w postępowaniu karnym i cywilnym urzędników publicznych co do okoliczności objętych klauzulą poufności bez uprzedniego zwolnienia ich z tego obowiązku przez władzę przełożoną. Urzędników służby cywilnej zaliczano zatem do katalogu *personae exceptac*[60]. W razie odmowy uzyskania zezwolenia władzy służbowej urzędnika na zdjęcie zakazu ujawnienia tajemnicy urzędowej sąd miał możliwość zwrócenia się w tej sprawie do odpowiedniej władzy centralnej[61]. Jeżeli wszelako w postępowaniu karnym sąd dokonałby przesłuchania w charakterze świadka urzędnika niezwolnionego z wymogu zachowania poufności, czynność ta

[55] F. Ochimowski, *Prawo administracyjne*, s. 707.

[56] Z. Cybichowski, *Encyklopedja podręczna...*, s. 1071.

[57] A. Łukaszczuk, *Służba cywilna...*, s. 251.

[58] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 33, poz. 313).

[59] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 83, poz. 651).

[60] J. Korzonek, W. Piasecki, *Kodeks postępowania cywilnego i przepisy wprowadzające kodeks postępowania cywilnego (Rozp. Prez. Rzp. z dn. 29 listopada 1930 r. Dz.U. R. P. Nr. 83, poz. 651 i 652) z komentarzem uwzględniającym wszystkie przepisy pozostające w związku z procesem, materjały Komisji Kodyfikacyjnej, orzecznictwo Sądów Najwyższych b. państw zaborczych i polskiego oraz literaturę procesu cywilnego*, Miejsce Piastowe 1931, s. 715.

[61] Wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 1935 r., „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" 1935, R. XVII, nr 21; L. Zieleniewski, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 31.

nie powodowała jego nieważności, o ile został on przesłuchany co do okoliczności niestanowiących tajemnicy urzędowej[62].

Strzeżenie tajemnicy służbowej należało do najważniejszych obowiązków urzędnika państwowego. Truizmem będzie stwierdzenie, że każde nieodpowiedzialne wyjawienie poufnych informacji o sprawach związanych z funkcjonowaniem administracji groziło zaistnieniem znaczących szkód finansowych i wizerunkowych nie tylko dla danego urzędu, ale także dla państwa. Ponadto mogłoby podważyć zaufanie obywateli do administracji państwowej, gdyż nikt nie byłby pewny, czy w jego sprawie zostanie zachowana należyta dyskrecja[63]. W związku z tym każde złamanie zakazu ujawniania informacji poufnych dawało podstawę do pociągnięcia urzędnika do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a w niektórych przypadkach także odpowiedzialności karnej[64].

2.4. Powinności dotyczące zachowania urzędników ujęte w art. 25 u.p.s.c.

W art. 25 u.p.s.c. ustawodawca wyszczególnił w sześciu punktach ograniczenia swobody postępowania urzędników zarówno podczas pełnienia służby, jak i po zakończeniu godzin urzędowych. Naruszenie zakazów wynikających z tego artykułu skutkowało w zależności od wagi przewinienia pociągnięciem do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub porządkowej[65].

2.4.1. Obowiązek godnego zachowania w służbie i poza służbą

Stosownie do art. 25 pkt 1 u.p.s.c. urzędnik zobowiązany był podczas pełnienia służby, a także po zakończeniu godzin urzędowych, po pierwsze, stać na straży powagi swego stanowiska, po drugie, postępować w sposób pozostający w zgodności z wymogami karności służbowej, po trzecie, unikać wszelkich zachowań bądź innych aspektów stwarzających ryzyko poderwania czy nawet zaprzepaszczenia poważania i zaufania, wymaganego na piastowanym przez niego stanowisku. Zobowiązanie do odpowiedzialnego zachowania obejmowało także urzędników pozostających w stanie nieczynnym.

Treść przytoczonego przepisu pokazuje, że w porównaniu z wcześniej obowiązującymi unormowaniami ustawodawca postanowił rozszerzyć zakres powinności w tej dziedzinie. Uznał najwyraźniej, że niewystarczające jest wymaganie od urzędników

---

[62] L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks*, Kraków 1933, s. 174.

[63] W. Hekajłło, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 28.

[64] J. Kościołek, *Państwowa służba cywilna...*, s. 34.

[65] J. Kopczyński, *Przepisy normujące...*, s. 27.

pilnowania powagi swego stanu oraz postępowania hołdującego zasadom honoru i przyzwoitości (jak w myśl art. 17 tymcz.prz.). Poprzez dodanie do omawianego artykułu wyraźnego zakazu dopuszczania się jakichkolwiek działań mogących negatywnie wpłynąć na poziom zaufania społecznego do stanowisk urzędniczych, zadbał o to, aby na osoby pełniące służbę państwową nie padł nawet cień podejrzenia o nierzetelność.

Regulacja zawarta w art. 25 pkt 1 u.p.s.c. czyniła zadość postulatom budowania zaufania obywateli do administracji państwowej. Nie ulega wątpliwości, że dla osiągnięcia tego celu duże znaczenie miało właśnie odpowiednie zachowanie urzędników, którzy stanowili swoistą wizytówkę państwa i jego instytucji.

2.4.2. Ograniczenia w kwestii prawa do zrzeszania się

Zgodnie z art. 25 pkt 2 u.p.s.c. ustawodawca zakazał urzędnikom wstępowania „w związki lub zmowy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowego lub normalnego toku urzędowania". Widać tu podobieństwo do art. 3 tymcz.prz. Co do zasady urzędnicy służby cywilnej mieli prawo do zrzeszania się, lecz ograniczone ze względu na konieczność ochrony interesu państwa[66]. W ustawie nie sprecyzowano jednak, jakie zrzeszenia spełniają wymogi definicji zawartej w regulacji art. 25 pkt 2. Częściowo niejasności te rozstrzygały komentarze do u.p.s.c. Na przykład Włodzimierz Hekajłło wyjaśniał, że za ów „związek" lub „zmowę" może być uznany strajk[67]. Oprócz tego urzędników obowiązywał bezwzględny zakaz wstępowania do związków zawodowych[68].

Przepis art. 25 pkt 2 był też nakierowany na urzeczywistnienie żądań odpolitycznienia polskiej administracji państwowej i uwolnienia jej od negatywnych następstw wpływów zewnętrznych, przez co należał do najbardziej kontrowersyjnych unormowań w międzywojennej pragmatyce urzędniczej. O ile wśród ugrupowań w Sejmie Ustawodawczym panowała jednomyślność co do tego, że czynniki polityczne mają zgubny wpływ na prawidłowe funkcjonowanie administracji, a urzędnik z mianowania politycznego nie jest synonimem urzędnika rzetelnego i kompetentnego, o tyle kształt przepisu mającego wyeliminować politykę ze struktur administracyjnych nie budził już takiej zgodności.

Wedle projektu u.p.s.c. przedłożonego Sejmowi przez rząd art. 25 pkt 2 miał jeszcze pierwszą część, która przewidywała, że „urzędnikowi nie wolno należeć do stowarzyszeń lub zrzeszeń, których cele, dążności lub sposób działania nie dadzą

---

[66] Zasady tworzenia i funkcjonowania stowarzyszeń urzędników państwowych zostały określone w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. Nr 94, poz. 808).

[67] W. Hekajłło, *Przepisy o państwowej służbie cywilnej*..., s. 13.

[68] E. Ura, *Prawo urzędnicze*, Warszawa 2011, s. 57.

się pogodzić z jego stanowiskiem"[69]. Pierwotnie zakładano więc ustanowienie o wiele bardziej restrykcyjnych zakazów w sferze partycypacji urzędników w życiu politycznym, niż miało to miejsce w przypadku tymcz.prz. Podczas obrad sejmowej komisji administracyjnej pojawiło się wiele głosów sprzeciwu wobec takiej redakcji, zarzucano jej bowiem naruszenie art. 108 ust. 1 konstytucji marcowej, przyznającego wszystkim obywatelom prawo do gromadzenia się oraz zakładania stowarzyszeń i związków. Zdaniem wielu posłów odbieranie urzędnikom służby cywilnej możliwości wstępowania do stowarzyszeń i związków, a tym samym uniemożliwianie im działalności politycznej byłoby nieuprawnionym krępowaniem konstytucyjnych praw obywatelskich[70]. Pojawiły się nawet postulaty, aby wykreślić całą tę regulację z projektu ustawy. Sejmowa komisja administracyjna oceniła, że nieostre określenie zrzeszeń, do których nie mogą wstępować urzędnicy, wzbudziłoby wiele wątpliwości co do wykładni tego przepisu, a to mogłoby doprowadzić do nadużyć w tym zakresie, a także stronniczego traktowania urzędników[71]. Aby uniknąć nieporozumień, postanowiono usunąć sporny fragment z pkt 2, pozostawiwszy jednak część zakazującą urzędnikom członkostwa w „związkach lub zmowach" mogących negatywnie oddziaływać na prawidłowy tok zarządu państwowego bądź urzędowania. Według komisji eliminacja całego pkt 2 spowodowałaby wiele szkód z punktu widzenia dobra kraju.

Stanowisko komisji administracyjnej spotkało się z dezaprobatą wielu posłów. Poseł Mieczysław Tomczak (Narodowy Związek Robotniczy) przekonywał, że przepis art. 25 pkt 2 w brzmieniu proponowanym przez komisję uczyni z u.p.s.c ustawę represyjną, powodującą powstawanie niezdrowych stosunków w administracji, sprzyjającą denuncjacji i wzajemnym podejrzeniom, a ostatecznie przyczyni się do nieefektywności działania służby cywilnej[72]. Z kolei poseł Władysław Herz (Narodowo-Chrześcijański Klub Pracy) starał się uzmysłowić parlamentarzystom, że jeszcze w czasie procedowania u.p.s.c. wielokrotnie zdarzały się przypadki dyskryminacji funkcjonariuszy państwowych przez władze zwierzchnie z powodu przynależności do zrzeszeń politycznych, a pozostawienie pkt 2 w art. 25 tylko te szykany spotęguje[73]. Mówca ten starał się udowodnić, że o ile urzędnikowi podczas wypełniania obowiązków służbowych bezwzględnie nie wolno zajmować się polityką, o tyle po zakończeniu godzin pracy zakaz ten już nie obowiązuje, toteż urzędnik, jeśli zechce, może sobie w tym czasie swobodnie politykować[74]. Pogląd ten jest zaskakujący zwłaszcza w kontekście omawianych wyżej unormowań art. 25 pkt 1. Nietrudno

[69] Wniosek z dnia 19 stycznia 1921 r. ..., s. 7–8.

[70] Sprawozdanie z 263 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego (dalej: spr. SU), s. CCLXIII/45.

[71] Ibidem.

[72] Spr. SU 264, s. CCLXIV/29.

[73] Ibidem, s. CCLXIV/47.

[74] Ibidem, s. CCLXIV/48–49.

wyobrazić sobie sytuację, że członkostwo w stowarzyszeniu o charakterze politycznym mogłoby narazić na szwank powagę urzędu. Skoro zgodnie uznano, że urzędnik powinien zachowywać powagę stanowiska także poza godzinami pracy, jak również wystrzegać się wszelkich działań i sytuacji, które mogłyby spowodować spadek prestiżu oraz zaufania obywateli do jego urzędu, to udzielanie mu przyzwolenia na działanie mogące przynieść odwrotny skutek jawi się jako rozwiązanie dość osobliwe. Ostateczna treść art. 25 pkt 2 u.p.s.c. dowodzi, że po wielu bataliach przeforsowano regulację pozwalającą urzędnikom na wstępowanie do partii politycznych, o ile ich działalność nie była nakierowana na szkodę państwa polskiego, gdyż uznano, iż działania w sferze politycznej nie wykluczają prawidłowego wykonywania służby publicznej[75]. W świetle powyższych rozważań trudno uznać ten pogląd za właściwy.

2.4.3. Obowiązek poszanowania przełożonych oraz uprzejmości wobec współpracowników, podwładnych i petentów

Punkty 3 i 4 w art. 25 u.p.s.c. traktowały o odpowiednim zachowaniu w ramach wykonywania obowiązków urzędowych. Po pierwsze, urzędnik został zobowiązany do okazywania należnego szacunku swoim przełożonym. Wymóg ten stanowił naturalną konsekwencję zasady hierarchicznego podporządkowania, z której wynikał m.in. obowiązek zachowania karności wobec zwierzchników. Po drugie, przepis ten zobowiązywał urzędnika do uprzejmego postępowania w relacjach z jego własnymi podwładnymi oraz innymi urzędnikami. Po trzecie, dotyczył obsługiwania interesantów. W stosunkach urzędowych z nimi urzędnik winien był zachowywać bezstronność i powagę licującą z jego stanowiskiem, postępować uprzejmie oraz służyć im niezbędną radą i pomocą w akceptowalnych granicach[76]. Warto przy tym zauważyć, że ustawodawca rozszerzył katalog powinności urzędników wobec suplikantów w porównaniu do regulacji tymcz.prz., w świetle których wymagano „jedynie" neutralności i uprzejmości.

2.4.4. Wymóg zachowania drogi służbowej w sprawach personalnych i służbowych

Brzmienie dwóch ostatnich punktów art. 25 u.p.s.c. korelowało z postanowieniami art. 18 tymcz.prz. Na podstawie art. 25 pkt 5 ustawodawca wprowadził

[75] A. Górski, *Civil servans czy politicus servans – w okresie międzywojennym i obecnie*, „Służba Cywilna" 2000/2001, nr 3, s. 76.

[76] Pierwotnie art. 25 pkt 4 zawierał jedynie wymóg okazywania „wyrozumiałości i uprzejmości" w kontaktach z interesantami. W toku prac nad u.p.s.c. uznano zapewne, iż wskazane elementy nie stanowią wystarczającej gwarancji rzetelnego wykonywania służby urzędniczej, stąd poszerzono katalog obowiązków w tym zakresie.

obowiązek przedkładania w drodze służbowej wszelkiego rodzaju „próśb, przedstawień i zażaleń w sprawach osobistych i urzędowych", które wynikały ze stosunku służbowego urzędnika. Oznaczało to konieczność wnoszenia korespondencji służbowej do władz wyższych za pośrednictwem władz bezpośrednio przełożonych[77]. Możliwość skierowania wymienionych pism do wyższych władz przełożonych z pominięciem tej procedury dopuszczano jedynie w uzasadnionych przypadkach, determinowanych przez przedmiot sprawy. Jako przykład takiej sprawy można wskazać potrzebę zawiadomienia władzy wyższej o nadużyciach, których dopuścił się przełożony urzędnika[78].

Pierwotna wersja omawianego przepisu zawierała dodatkowo postanowienie zabraniające odwoływania się w tym zakresie do instancji postronnych, jednak komisja administracyjna nie przychyliła się do tej propozycji. Całkowite pozbawienie pracownika państwowego takiej możliwości uznano bowiem za zbyt duże obostrzenie[79].

Zażalenia wnoszone do władz służbowych każdorazowo należało odpowiednio umotywować i poświadczyć rzetelnymi dowodami pod rygorem pociągnięcia urzędnika do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej[80]. Postanowienia art. 25 pkt 5 nie stanowiły *lex specialis* do przepisów regulujących tryb odwoławczy, toteż zażalenia do władz służbowych i naczelnych należało wnosić na zasadach ogólnych[81].

2.4.5. Zakaz ujawniania w prasie kwestii dotyczących urzędowania

W ostatnim punkcie art. 25 u.p.s.c. wprowadzono zakaz ujawniania przez urzędnika na łamach prasy spraw wiążących się z funkcjonowaniem urzędu, w którym pracował, jak również tych wynikających z jego stosunku służbowego. Działanie takie było dozwolone jedynie po uprzednim uzyskaniu zgody przełożonego[82]. Ustawodawca posłużył się w tym przepisie określeniem „sprawy związane z jego urzędowaniem", co mogłoby sugerować, iż urzędnikowi zabroniono upubliczniania w prasie jedynie kwestii mieszczących się ramach czynności związanych z piastowanym przez siebie stanowiskiem[83]. Według Izydora Kaflińskiego i Aleksandra Nitribitta do sformułowania tego powinno się zastosować wykładnię rozszerzającą i przyjąć, że „obejmuje ono sprawy, o których urzędnik dowiedział się

[77] W. Hekajłło, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej*..., s. 29.

[78] Z. Cybichowski, *Encyklopedja podręczna*..., s. 1071.

[79] Spr. SU 263, s. CCLXIII/45-46.

[80] W. Hekajłło, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej*..., s. 29.

[81] Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 10 z dnia 19 stycznia 1932 r. o terminach przy wnoszeniu odwołań przez funkcjonarjuszów państwowych w sprawach służbowych (Dz. Urz. MSW R. XV, Nr 2, poz. 10, s. 19); L. Zieleniewski, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej*..., s. 33.

[82] W. Hekajłło, *Przepisy o państwowej służbie cywilnej*..., s. 14.

[83] I. Kafliński, A. Nitribitt, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej*..., s. 32.

dzięki swemu stanowisku służbowemu lub przy wykonywaniu swoich obowiązków służbowych"[84].

W czasie prac nad u.p.s.c. rozwiązanie to wzbudziło sprzeciw wśród członków komisji administracyjnej. Podkreślano bowiem, że pewne kwestie wiążące się z urzędowaniem nie tylko mogą, ale wręcz powinny być opisywane w prasie (chociaż nie sprecyzowano, o jakie konkretnie chodzi), jednak pod warunkiem powiadomienia przełożonego i uzyskania jego zezwolenia[85]. W czasie debaty nad projektem u.p.s.c. posłowie zgodzili się wszakże co do tego, że sprawy odnoszące się do wewnętrznego toku urzędowania nie mogą podlegać ujawnieniu ze względu na autorytet państwa i urzędów publicznych, więc ostatecznie analizowanej regulacji nadano brzmienie zbieżne z propozycją przedstawioną przez rząd.

2.5. Zakaz przyjmowania tudzież żądania korzyści materialnych i osobistych

Art. 26 u.p.s.c. dotyczył czynów korupcyjnych. Zgodnie z ust. 1 ustawodawca zabronił przyjmowania względnie żądania przez urzędnika wszelkich podarunków w związku z wykonywaniem obowiązków urzędowych, a także jakiegokolwiek wymuszania takich darów[86]. Zakaz ten dotyczył zarówno wręczania podarunków

[84] Ibidem.

[85] Spr. SU 263, s. CCLXIII/46.

[86] Warto wspomnieć, iż rządowy projekt urzędniczej pragmatyki przewidywał odmienne brzmienie art. 26 ust. 1. Mianowicie znajdować się w nim miało sformułowanie „zgodnie z postanowieniami ustaw karnych" (zob. Wniosek z dnia 19 stycznia 1921 r. ..., s. 8). Wprowadzeniu owej formuły sprzeciwił się poseł Józef Buzek (niezrzeszony), zwracając uwagę na jego sprzeczność z ówczesnym stanem prawnym (spr. SU 266, s. CCLXVI/3–4). W czasie procedowania u.p.s.c. podstawę karania urzędniczych przestępstw korupcyjnych stanowiła ustawa z dnia 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku popełnionych przez urzędników. Ustawa ta jednoznacznie uznawała czyny łapownicze za przestępstwa, jednak w założeniu był to akt tymczasowy, mający obowiązywać do czasu unifikacji prawa karnego. Na podstawie art. 16 owej ustawy Rada Ministrów zyskała prawo do jej uchylenia. Wraz z utratą przez nią mocy prawnej miały na powrót wejść w życie postanowienia kodeksów karnych państw zaborczych, które obowiązywały na terenie II Rzeczypospolitej od momentu odzyskania niepodległości do 1920 r. Jednak niespójność zawartych w nich przepisów dotyczących korupcji urzędniczej nie pozwalała na zamieszczenie w art. 26 ust. 1 u.p.s.c. wspomnianego wyżej określenia. Jak zaznaczył poseł Buzek, dawałoby ono podstawy do uznania, że wszystkie „zaborcze" kodeksy karne kategorycznie zabraniają urzędnikom przyjmowania podarunków w związku z pełnioną służbą. O ile postanowienia kodeksu niemieckiego i austriackiego były w tym zakresie zbieżne z polską ustawą antykorupcyjną, o tyle kodeks rosyjski (tzw. kodeks Tagancewa) dopuszczał możliwość wzięcia przez urzędnika łapówki, pod warunkiem że działanie to nie miało na celu naruszenia jego obowiązku służbowego. Zważywszy na tę okoliczność, według posła Buzka pozostawienie w art. 26 ust. 1 u.p.s.c. sformułowania „zgodnie z postanowieniami ustaw karnych" wypaczałoby sens całej regulacji w przypadku uchylenia ustawy antykorupcyjnej z 1921 r. i dałoby przestrzeń do licznych nadużyć.

bezpośrednio urzędnikowi, jak i ofiarowywania ich członkom jego rodziny. Ponadto bezwzględnie zakazano wyzyskiwania przez urzędników swoich stanowisk celem przysporzenia zysków sobie lub swoim rodzinom (ust. 2). Ograniczenia te określano w międzywojennej literaturze naukowej mianem „bezinteresowności materjalnej"[87]. Przez pojęcie korzyści należało rozumieć rzeczy materialne oraz korzyści osobiste, zatem u.p.s.c. traktowała czyny korupcyjne bardzo szeroko. Według Zbigniewa Cybichowskiego obostrzenia zawarte w tym przepisie odnosiły się w takim samym stopniu do relacji między urzędnikiem a przełożonym. Zdaniem tego autora nie do pogodzenia z regulacjami u.p.s.c. było chociażby wręczenie zwierzchnikowi prezentu z okazji imienin[88].

Z zakazem łapownictwa wiązał się poniekąd art. 30 u.p.s.c. Zabraniał on urzędnikom I–VIII stopnia służbowego sprawującym władzę administracyjną lub skarbową (wyłączywszy urzędników władz centralnych) posiadania przedsiębiorstw rolnych, przemysłowych bądź handlowych na obszarze znajdującym się w oddziaływaniu ich władzy. Jak wyjaśnił Jan Kościołek, celem tego przepisu było zagwarantowanie ochrony dobra służby poprzez uniemożliwienie urzędnikowi czerpania korzyści majątkowych poprzez „stronnicze traktowanie spraw swego przedsiębiorstwa, znajdującego się na terenie jego władzy"[89]. Rozwiązanie to było bardzo restrykcyjne, gdyż znacząco krępowało wolność gospodarczą osób piastujących stanowiska w służbie cywilnej[90].

Ustawodawca, poprzez użycie w omawianej regulacji kilku nie do końca jasnych pojęć na określenie urzędników objętych wspomnianym zakazem, przyczynił się do powstania wątpliwości interpretacyjnych. Mowa tu o określeniach „władza administracyjna" i „władza skarbowa". W ocenie Kaflińskiego i Nitribitta bezzasadne było specjalne wydzielenie „władzy skarbowej" i umieszczanie jej na równi z „władzą administracyjną", gdyż pierwsza z nich mieściła się w definicji drugiej[91]. Zdaniem autorów rozdzielenie tych dwóch pojęć pozwalało na domniemanie, iż w rozumieniu ustawodawcy „władza administracyjna" oznaczała władzę administracji ogólnej, a sformułowanie to zostało zaczerpnięte z języka potocznego[92]. O zasadności takiej interpretacji miało przesądzać to, że „ustawa używa określenia »urzędnik wykonujący władzę administracyjną lub skarbową« jak gdyby chodziło o urzędnika posiadającego imperium [...], imperium zaś jest właściwością przedewszystkiem władz administracji ogólnej i skarbowej"[93].

---

[87] W. Hekajłło, *Przepisy o państwowej służbie cywilnej...*, s. 14.

[88] Z. Cybichowski, *Encyklopedja podręczna...*, s. 1071.

[89] J. Kościołek, *Państwowa służba cywilna...*, s. 42.

[90] A. Łukaszczuk, *Służba cywilna...*, s. 252.

[91] I. Kafliński, A. Nitribitt, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 36.

[92] Ibidem.

[93] Ibidem.

Po nowelizacji u.p.s.c. z października 1933 r.[94] art. 30 zawęził zakres podmiotowy do urzędników I–II kategorii oraz dopuścił możliwość pełnienia przez nich służby na terenach, gdzie były zlokalizowane ich dobra ziemskie czy będące ich własnością przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe, pod warunkiem uzyskania zezwolenia władzy przełożonej. Zauważalna jest więc liberalizacja postanowień w tym zakresie, choć niekoniecznie z korzyścią dla państwa.

2.6. Obowiązek sprawnego i celowego załatwiania spraw urzędowych oraz wymóg dyspozycyjności urzędnika służby cywilnej

Art. 27 u.p.s.c. został ustanowiony celem zapewnienia sprawności funkcjonowania administracji państwowej. Na jego mocy zobligowano pracowników służby cywilnej do rozstrzygania spraw urzędowych bez zbędnej zwłoki oraz do ścisłego przestrzegania godzin urzędowania. Przez godziny urzędowe w okresie międzywojennym należy rozumieć czas od godziny 8.00 do 15.00 od poniedziałku do piątku oraz od godziny 8.00 do 17.00 w soboty[95]. Co ważne, urzędnik musiał pozostawać tak samo dyspozycyjny nawet poza godzinami pracy, gdyż w razie zaistnienia „ważnych względów służbowych" przełożony mógł nakazać mu wykonanie pewnych obowiązków także po ich zakończeniu, wliczając w to niedziele i święta[96]. Ustawodawca zapewnił jednak pracownikom państwowym prawo do dni wolnych od pracy w niedziele i dni świąteczne, o ile nie kolidowało to z wymaganiami służby[97]. W przypadku szczególnych okoliczności władza służbowa lub władza naczelna mogła warunkowo zwolnić urzędnika od wymogu respektowania godzin urzędowych.

Postanowienia dotyczące dyspozycyjności pracowników służby cywilnej znalazły się też w art. 32 ust. 3 u.p.s.c., zgodnie z którym w razie zaistnienia „szczególnych stosunków służbowych" właściwej władzy naczelnej przysługiwało uprawnienie

---

[94] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. Nr 86, poz. 661).

[95] J. Kościołek, *Państwowa służba cywilna...*, s. 37.

[96] W czasie procedowania u.p.s.c. regulacja ta spotkała się z dezaprobatą niektórych posłów. Według posła Władysława Herza (Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy) pozostawienie decyzji o zleceniu urzędnikowi wykonania pewnych obowiązków poza godzinami służbowymi swobodnemu uznaniu jego władzy przełożonej należało ocenić jako rozwiązanie wadliwe, bowiem w jego przekonaniu „o ile władza chce, to zawsze znajdzie pretekst, by uznać, że praca poza godzinami służbowemi powinna być sprawowana", co mogłoby przyczynić się do szykanowania urzędników (spr. SU 266, s. CCLXVI/4–5). Z tego względu zaproponował uzupełnienie art. 27 ust. 1 o sformułowanie precyzujące, że praca po zakończeniu godzin urzędowych może być wykonywana jedynie w wyjątkowych sytuacjach, a także o postanowienie przewidujące osobne wynagrodzenie z tego tytułu. Większość sejmowa nie przychyliła się jednak do tej poprawki.

[97] Postanowienie to nie znalazło się w rządowym projekcie u.p.s.c. Zostało dodane później, zapewne w celu zapobieżenia nadużywania przez władze służbowe przyzwolenia na dysponowanie osobą urzędnika po zakończeniu godzin urzędowania oraz w dni ustawowo wolne od pracy.

do wydania zarządzeń ograniczających możliwość opuszczenia przez urzędników siedziby urzędu nawet po zakończeniu godzin służbowych. Takie prawo posiadały też władze służbowe niższego szczebla, o ile okoliczności uzasadniające wprowadzenie wspomnianych restrykcji spełniały przesłanki „nadzwyczajności" oraz konieczności bezzwłocznego działania.

Omówione wyżej regulacje pragmatyki urzędniczej dobitnie świadczą o całkowitym podporządkowaniu osoby urzędnika interesowi państwowemu, dla którego niejednokrotnie zmuszony był poświęcać swoje życie osobiste.

2.7. Obowiązek informowania zwierzchnika o powodach nieobecności na służbie

Do sprawności działania urzędów państwowych odnosił się w pewnym sensie przepis art. 28 ust. 1 u.p.s.c., wymagający od urzędnika każdorazowego zawiadomienia przełożonego w sytuacji wystąpienia przeszkody uniemożliwiającej wypełnianie czynności służbowych. Przepis ten stanowił uzupełnienie art. 21 u.p.s.c., który nakładał na urzędników służby cywilnej obowiązek gorliwego i sumiennego pełnienia służby[98]. Inaczej jednak niż w tymcz.prz., nie określono konkretnego terminu, w jakim urzędnik obowiązany był donieść o zaistnieniu takiej okoliczności. Jako rzeczoną przeszkodę należało rozumieć nie tylko chorobę, lecz także np. powołanie do służby wojskowej, wezwanie do sądu w charakterze świadka lub rzeczoznawcy[99] czy poród i okres połogu. W razie wątpliwości zwierzchnik mógł żądać od urzędnika potwierdzenia, a w przypadku choroby – poddania się niezbędnym badaniom lekarskim. Stosownie do art. 28 ust. 2, jeśli stan zdrowia urzędnika nie był na tyle poważny, aby udaremnić mu wykonywanie obowiązków, to odstąpienie od ich pełnienia było możliwe dopiero po otrzymaniu urlopu[100]. Prośbę o udzielenie tego rodzaju urlopu należało skierować do właściwej władzy służbowej, która zobowiązana była do jej natychmiastowego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia.

Nieuzasadnione niestawiennictwo na służbę skutkowało pociągnięciem do odpowiedzialności dyscyplinarnej[101]. Co istotne, fakt nieusprawiedliwionej absencji nie był równoznaczny z automatycznym pozbawieniem urzędnika uposażenia za ten okres. W świetle orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego utrata

[98] W. Hekajłło, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 31.

[99] Ibidem.

[100] Urlopu udzielanego urzędnikowi z powodu choroby nie należy utożsamiać z urlopem dla poratowania zdrowia w rozumieniu art. 38 u.p.s.c. W związku z tym zgodnie z orzecznictwem Najwyższego Trybunału Administracyjnego fakt jego przyznania nie upoważniał władzy służbowej do wstrzymania urzędnikowi wypłaty uposażenia po upływie 6 miesięcy. Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 17 października 1923 r., Z.W. nr 131; L. Zieleniewski, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 35.

[101] W. Hekajłło, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 31.

prawa do wynagrodzenia oraz niezaliczenie czasu nieobecności w służbie do wysługi emerytalnej mogła nastąpić dopiero po wydaniu przez komisję dyscyplinarną prawomocnego orzeczenia w tym przedmiocie[102]. Przepisy u.p.s.c. nie przewidziały w tej sytuacji możliwości wstrzymania poborów urzędnika przez jego władzę przełożoną, toteż Najwyższy Trybunał Administracyjny ocenił owo działanie jako sprzeczne z ustawą[103].

Na podstawie art. 28 ust. 3 usprawiedliwiona nieobecność, a w przypadku kobiet również absencja następująca wskutek urodzenia dziecka i połogu[104], nie groziła żadnymi negatywnymi konsekwencjami, takimi jak wstrzymanie wypłaty uposażenia czy pozbawienie praw przysługujących urzędnikowi na mocy przepisów pragmatyki służbowej, chyba że wskutek choroby niezdolność do pełnienia służby przekraczała okres roku, gdyż wtedy władza zwierzchnia mogła zdecydować o przeniesieniu urzędnika na emeryturę. W pierwszych miesiącach po wejściu w życie u.p.s.c. pojawiły się jednak wątpliwości w kwestii dopuszczalnej długości niestawiennictwa na służbie spowodowanego okresem połogu. Kwestię tę rozstrzygnął okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z listopada 1923 r. wydany po konsultacji z Ministrem Zdrowia Publicznego, który uściślał, iż urzędniczka mogła być z tego powodu zwolniona od zajęć służbowych na czas nieprzekraczający ośmiu tygodni[105].

2.8. Ograniczenie możliwości podejmowania zajęć ubocznych

Ze względu na znaczące niedobory kadrowe w służbie cywilnej w okresie II Rzeczypospolitej niejednokrotnie zdarzało się, iż urzędnicy zatrudnieni w jednym dziale administracji państwowej pełnili równocześnie służbę w innych działach. Praktyka ta była powszechna zwłaszcza w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Niestety przyjmowanie takich osób do służby odbywało się często z pominięciem konsultacji ich władz przełożonych, co doprowadziło do znaczącej dezorganizacji. W okólniku Prezydium Rady Ministrów z 25 czerwca 1919 r. zwrócono uwagę na wadliwość tego procederu, który „sprzeciwia się ogólnemu dobru służby, tamuje należyte funkcjonowanie instytucyj państwowych i podkopuje powagę przełożo-

[102] Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 19 września 1931 r., Z.W. nr 426 A; L. Zieleniewski, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 35.

[103] Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 3 lutego 1925 r., Z.W. nr 514; L. Zieleniewski, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 35.

[104] W pierwotnej wersji tego przepisu była mowa nie o absencji spowodowanej połogiem, lecz całym okresem ciąży. Wniosek z dnia 19 stycznia 1921 r. ..., s. 9.

[105] Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 126 z dnia 7 listopada 1923 r. w sprawie zwalniania urzędniczek od zajęć w okresie połogu (Dz.Urz. MSW R. VI, Nr 7 poz. 1965, s. 6); K. Arct, *Przepisy o polskiej państwowej służbie cywilnej*, Warszawa 1925, s. 65–66.

nych"[106]. Chcąc wyeliminować jego negatywne następstwa, polecono wszystkim ministrom oraz kierownikom władz centralnych zaniechanie zatrudniania w urzędach osób mianowanych uprzednio do służby państwowej i pełniących swoje obowiązki w innych działach zarządu państwowego.

Reguła ta została w pełni wyrażona w pragmatyce urzędniczej. Na podstawie art. 29 ust. 1 u.p.s.c. urzędnikowi zakazano obejmowania jakichkolwiek innych posad tudzież podejmowania zajęć ubocznych, jeżeli kolidowałoby to z wykonywaniem obowiązków służbowych lub zajęć urzędowych bądź dawałoby podstawy do uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności, względnie podejrzeń o interesowność. W przypadku podjęcia poza służbą państwową jakichkolwiek zajęć wykonywanych poza służbą, a przynoszących dochód urzędnik zobowiązany był zawiadomić o tym fakcie swego przełożonego (art. 29 ust. 2). Wymóg ten nie obejmował czynności nieodpłatnych[107]. Gdyby jednak według zwierzchnika działalność ta spełniała przytoczone przesłanki, wówczas urzędnik powinien był bezwzględnie zaprzestać jej wykonywania, aczkolwiek przysługiwało mu prawo zaskarżenia decyzji przełożonego do władzy bezpośrednio wyższej (ust. 3). Jako ostateczną instancję w tych sprawach ustawodawca wyznaczył władzę naczelną (ust. 4).

Zgodnie z art. 29 ust. 5 decyzja o pozwoleniu bądź zakazaniu urzędnikowi wykonywania zajęcia ubocznego należała do swobodnego uznania władzy przełożonej. Leon Zieleniewski w komentarzu do u.p.s.c. wskazał trzy główne uwarunkowania, w przypadku których zwierzchnik powinien bezwzględnie odmówić zezwolenia w tym zakresie:

– wykonywanie dodatkowej działalności odbywałoby się kosztem czasu i nakładu pracy niezbędnych do właściwego pełnienia służby państwowej,

– domniemanie, iż urzędnik otrzymał pracę od osoby prywatnej, działającej z zamiarem korzystnego rozstrzygnięcia swojej sprawy administracyjnej,

– podjęcie ubocznego zatrudnienia skutkowałoby postawieniem urzędnika w pozycji uprzywilejowanego konkurenta wobec osób bądź instytucji uprawiających wolne zawody i ponoszących z tego tytułu ciężary publiczne[108].

Ustawodawca nie sprecyzował, czy orzeczenie władzy naczelnej mogło zostać przez urzędnika zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Zdaniem Jana Kopczyńskiego skarga w tym względzie była dopuszczalna, ponieważ art. 29 nie wprowadzał bezwzględnego zakazu podejmowania przez urzędnika zajęć ubocznych, a jedynie obwarowywał tę możliwość pewnymi warunkami[109]. Jeżeli zatem władza naczelna pozbawiła urzędnika prawa wykonywania innej działalności

---

[106] Okólnik Prezydjum Rady Ministrów nr 5611 z dnia 25 czerwca 1919 r.; K. Arct, *Przepisy...*, s. 714–716.

[107] W. Hekajłło, *Przepisy o państwowej służbie cywilnej...*, s. 15.

[108] L. Zieleniewski, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 37.

[109] J. Kopczyński, *Przepisy normujące...*, s. 29.

w braku zaistnienia okoliczności uniemożliwiających podjęcie zajęcia ubocznego, należało uznać taką decyzję za naruszenie jego praw, a to dawało podstawę do zaskarżenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na podstawie art. 9 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnm z sierpnia 1922 r., zgodnie z którym:

> Do zaskarżenia zarządzenia lub orzeczenia administracyjnego przed Najwyższy Trybunał Administracyjny jest uprawniony każdy, kto twierdzi, ze naruszono jego prawa lub że go obciążono obowiązkiem bez podstawy prawnej[110].

Kluczowe znaczenie przy podejmowaniu decyzji o zezwoleniu urzędnikowi na podjęcie dodatkowego zajęcia miały względy ochrony interesu państwa. Prezydium Rady Ministrów w okólniku z dnia 4 października 1923 r. wskazało, że jednoczesne pełnienie służby przez urzędnika w dwóch resortach za wynagrodzeniem jest akceptowalne pod warunkiem „porozumienia się zwierzchników obu resortów i przy jak najskrupulatniejszem uwzględnieniu sprawności służby i interesu Państwa"[111]. Problem podejmowania czynności ubocznych dotyczył także tzw. pracowników kontraktowych, dla których służba państwowa najczęściej nie stanowiła głównego zajęcia. Wskutek wspomnianych już braków w obsadzie stanowisk w administracji zatrudnianie na podstawie umowy o pracę w omawianym okresie nie należało do rzadkości. Rada Ministrów w przywołanym wyżej okólniku zaznaczyła jednak, aby osoby wstępujące do służby cywilnej w drodze kontraktu nie piastowały stanowisk organizacyjnie przewidzianych na stałe (nie prowizorycznie), gdyż w takich sytuacjach istniało poważne ryzyko pojawienia się kolizji między powinnościami wynikającymi ze stosunku służbowego a obowiązkami zawodowymi[112].

Po nowelizacji u.p.s.c. z października 1932 r.[113] o dopuszczalności podjęcia przez urzędnika dochodowego zajęcia ubocznego mogła zdecydować wyłącznie władza naczelna lub władza przez nią upoważniona, a w przypadku urzędników władz naczelnych zgoda taka wymagała akceptacji Prezesa Rady Ministrów. Przeniesienie uprawnienia do wydania decyzji w tym przedmiocie na władzę naczelną skutkowało, rzecz jasna, odebraniem możliwości jej zaskarżenia do wyższej instancji. Ustawodawca zakazał również urzędnikom zawierania transakcji gospodarczych z urzędami w ramach działu administracji państwowej, w której pełnili służbę.

---

[110] Ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz.U. Nr 67, poz. 600).

[111] Okólnik Prezydium Rady Ministrów nr 157 z dnia 4 października 1923 r. w sprawie zajęć ubocznych funkcjonarjuszy państwowych; K. Arct, *Przepisy*..., s. 61–64.

[112] Ibidem.

[113] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. Nr 87, poz. 737).

Na poziomie konstytucyjnym podobna regulacja jak w art. 29 u.p.s.c. została ustanowiona w odniesieniu do ministrów i kierowników ministerstw. Zgodnie z art. 61 i 62 konstytucji marcowej pozbawiono ich prawa do sprawowania jakichkolwiek innych urzędów poza ministerialnymi, a także zasiadania w zarządach czy władzach właściwych w sprawach kontroli wszelkich towarzystw i instytucji, których działalność była zorientowana na osiągnięcie zysku. Z przepisów tych wynika, że zakaz podejmowania dodatkowej działalności przez ministrów oraz kierowników ministerstw był bezwzględny.

Z art. 29 u.p.s.c. wyłania się kilka istotnych celów wyznaczonych przez prawodawcę. Przepis ten miał przede wszystkim zapobiegać podejmowaniu przez urzędników zajęć ubocznych, przez które estyma urzędu mogłaby ucierpieć. Ponadto widać tu wyraźne dążenie do neutralizacji procederu korupcyjnego wśród masy urzędniczej. Wreszcie poprzez zakazanie urzędnikom przedsiębrania działalności mogących sugerować brak bezstronności czy pazerność postanowienie to stanowiło realizację postulatu budowania zaufania obywateli do administracji państwowej. Według niektórych autorów do restrykcji ustanowionych w art. 29 należało podchodzić radykalnie, np. Z. Cybichowski twierdził, że „urzędnik powinien był w zasadzie zadowolić się służbą”[114].

Wszystkie przedstawione wyżej względy przyczyniały się do wcielenia w życie zasad lojalności oraz dyspozycyjności urzędnika wobec przełożonych, wyrażonych w art. 22 i 23 u.p.s.c.[115], toteż postanowienia art. 29 należy traktować jako swoiste uzupełnienie tych przepisów.

2.9. Zakaz występowania urzędnika w roli rzeczoznawcy

Celem ochrony dobra służby państwowej oraz interesu publicznego na mocy art. 31 ust. 1 u.p.s.c. ustanowiono zakaz występowania przez urzędnika w charakterze rzeczoznawcy w obszarze bezpośrednio powiązanym z jego obowiązkami urzędowymi bez uzyskania zgody władzy zwierzchniej, chyba że miałoby to nastąpić na wyraźne żądanie sądu. Przepis ten powinno się odczytywać jako dopełnienie art. 29 u.p.s.c.[116] Warto zaznaczyć, że obowiązek ten rozciągał się także na urzędników w stanie nieczynnym[117], co wynikało z art. 25 pkt 1. Przełożony mógł udzielić dyspensy od tej restrykcji tylko pod warunkiem, że wydanie fachowej opinii przez urzędnika ze względu na jej przedmiot, stanowisko i zakres czynności urzędnika nie stwarzało zagrożenia dla owego dobra (art. 31 ust. 2). W komentarzach do u.p.s.c. nie ma jednak zgodności co do tego, czy ustawodawca uznał wyrażanie

[114] Z. Cybichowski, *Encyklopedja podręczna...*, s. 1071.
[115] E. Ura, *Prawo urzędnicze*, s. 57.
[116] J. Kopczyński, *Przepisy normujące...*, s. 30.
[117] W. Hekajłło, *Przepisy o państwowej służbie cywilnej...*, s. 16.

przez urzędnika opinii w charakterze rzeczoznawcy za niemożliwe do pogodzenia z jego stosunkiem służbowym. Włodzimierz Hekajłło skłaniał się ku twierdzeniu, że istotnie w rozumieniu pragmatyki służbowej takie działanie koliduje z dobrem służby[118]. Z kolei Jan Kościołek nie podzielał tego poglądu. Jego zdaniem rozwiązanie to zostało wprowadzone ze względu na ryzyko, iż opinia wyrażona przez urzędnika „mogłaby być niekorzystną dla interesu publicznego", toteż decyzja o udzieleniu zezwolenia w tym zakresie została pozostawiona swobodnemu uznaniu władzy służbowej, której powinnością było strzeżenie owego interesu[119].

2.10. Ograniczenia wyboru miejsca stałego zamieszkania

Ostatnie z obowiązków urzędnika państwowego zostały wyszczególnione w art. 32 u.p.s.c. Przede wszystkim nie posiadał on gwarantowanej konstytucyjnie wolności wyboru miejsca zamieszkania (art. 101 ust. 1 konstytucji marcowej), ponieważ winien mieć na względzie, czy lokalizacja miejsca stałego pobytu umożliwi mu swobodne wykonywanie wszelkich powinności związanych z jego stanowiskiem (art. 32 ust. 1). Urzędnik zobowiązany był do podania władzy służbowej dokładnego adresu zamieszkania oraz informowania o każdej jego zmianie. Zobowiązanie to dotyczyło także urzędnika pozostającego w stanie nieczynnym (ust. 2). Było to uzasadnione tym, że mógł on w każdej chwili zostać przywrócony do służby czynnej[120]. Obowiązek ten obejmował ponadto urzędników zawieszonych w wykonywaniu czynności służbowych[121].

3. Odpowiedzialność urzędników za sprzeniewierzenie się obowiązkom wynikającym z u.p.s.c.

Na mocy art. 67 u.p.s.c. naruszenie przez urzędnika obowiązków związanych z pełnionym stanowiskiem polegające na działaniu, zaniechaniu bądź zaniedbaniu, mającym miejsce zarówno podczas pełnienia służby, jak i po jej zakończeniu, dawało podstawę do pociągnięcia go do odpowiedzialności służbowej – dyscyplinarnej lub porządkowej. Pierwsza z nich groziła za dopuszczenie się „występku służbowego", druga – za popełnienie „wykroczenia służbowego" (art. 68). W pragmatyce służbowej zostały określone katalogi kar porządkowych (art. 73), które miały prawo nakładać władzy służbowe lub przełożone władze wyższe bądź komisje dyscyplinarne (art. 74), oraz kar dyscyplinarnych (art. 77), do wymierzania których uprawnione były jedynie

[118] W. Hekajłło, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 33.
[119] J. Kościołek, *Państwowa służba cywilna...*, s. 43.
[120] W. Hekajłło, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej...*, s. 33.
[121] J. Kościołek, *Państwowa służba cywilna...*, s. 43.

wspomniane komisje w drodze orzeczeń po przeprowadzeniu postępowania (art. 78). Organizację i tryb działania komisji dyscyplinarnych oraz przebieg postępowania dyscyplinarnego normowały odrębne przepisy (art. 88) – najpierw ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o władzach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (ze zmianami)[122], a następnie rozporządzenie Prezydenta RP w tym przedmiocie z dnia 7 października 1932 r.[123]

Niezależnie od odpowiedzialności służbowej za popełnienie określonego rodzaju czynów stanowiących naruszenie powinności służbowych groziła odpowiedzialność karna. Przestępstwa łapownictwa początkowo były karane na podstawie wspomnianych wcześniej ustaw antykorupcyjnych z 1920 i 1921 r. W czerwcu 1923 r. została przywrócona moc obowiązująca kodeksów karnych państw zaborczych[124]. Stan ten trwał aż do lipca 1932 r., kiedy w drodze rozporządzenia Prezydenta RP wszedł w życie Kodeks karny[125]. Przestępstwom urzędniczym został poświęcony rozdział XLI. Na jego mocy odpowiedzialności karnej podlegały czyny polegające na działaniu na szkodę interesu publicznego lub prywatnego poprzez przekroczenie władzy urzędowej bądź niedopełnienie obowiązku (art. 286 k.k.), poświadczenie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne (art. 287 k.k.), doprowadzenie wskutek niedbalstwa w urzędowaniu do pozbawienia człowieka wolności (art. 288 k.k.), ujawnienie tajemnicy urzędowej na szkodę państwa (art. 289 k.k.), a także przyjęcie w związku z urzędowaniem dla siebie bądź osoby trzeciej korzyści materialnej lub osobistej (względnie obietnicy jej udzielenia) albo żądanie takowej (art. 290 k.k.).

Podsumowanie

Analiza regulacji ustanawiających obowiązki urzędników służby cywilnej pochodzących z czasów II Rzeczypospolitej pozwala na sformułowanie kilku wniosków. Przede wszystkim treść przepisów dotyczących tego zagadnienia dowodzi, że paradygmat polskiej służby cywilnej w okresie międzywojennym opierał się na ideach narodowego interesu i suwerenności. Powinności ujęte w obu aktach będących przedmiotem niniejszego opracowania dowodzą, że ówczesny prawodawca

[122] Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (Dz.U. Nr 21, poz. 165).

[123] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o organizacji komisyj dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (Dz.U. Nr 87, poz. 738).

[124] Ustawa z dnia 1 czerwca 1923 r. w przedmiocie uchylenia ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników oraz uzupełnienia art. 149 kodeksu karnego z r. 1903 (Dz.U. Nr 60, poz. 435).

[125] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).

położył nacisk na cechy, którymi urzędnicy powinni się kierować w służbie. Należą do nich respektowanie prawa, wierność i lojalność wobec państwa, bezstronność w kontaktach z petentami, a także uczciwość i sumienność. Uwidaczniają one istotę i cel utworzenia służby cywilnej, tj. sumienną i rzetelną realizację zadań państwa. Urzędnik, podejmując wszelkie działania w ramach czynności służbowych, zobowiązany był każdorazowo uwzględniać interes publiczny i dobro służby. Nie ulega wątpliwości, że czynniki te odgrywały kluczową rolę zwłaszcza w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości oraz u zarania II Rzeczypospolitej, kiedy wskrzeszone właśnie państwo polskie potrzebowało ludzi oddanych i gotowych poświęcić swój czas i umiejętności na rzecz odbudowy i umacniania struktur administracji państwowej. Z tego też względu tak dużą wagę przykładano do wymogu dyspozycyjności urzędnika.

W porównaniu do regulacji tymcz.prz. typy obowiązków urzędniczych ujętych w u.p.s.c. nie uległy istotnym przekształceniom, choć kilka kwestii zostało rozbudowanych i uzupełnionych. Bez zmian pozostały powinności wynikające z charakteru służby urzędniczej, m.in. obowiązek wierności państwu i jego władzom, przestrzegania przepisów prawa państwowego czy posłuszeństwa wobec zwierzchników służbowych. Do tej grupy zaliczała się także konieczność informowania przełożonych o podjęciu poza służbą dodatkowej pracy zarobkowej, co miało na celu weryfikację, czy nie ucierpi na tym interes państwa oraz renoma jego instytucji. Zadbano też o czynniki zapewniające umocnienie zaufania społeczeństwa do administracji państwowej, które miało niebagatelne znaczenie w procesie odbudowy niepodległego państwa polskiego. Wyrażało się to przede wszystkim w wymogu okazywania uprzejmości i bezstronności wobec suplikantów, terminowego załatwiania powierzonych spraw, przestrzegania ustalonych godzin urzędowych, a także odpowiedniego zachowania zarówno w służbie, jak i po jej zakończeniu, aby nie narażać na szwank powagi swego stanowiska. Część wymienionych zobowiązań należy również uznać za elementy mające gwarantować sprawność funkcjonowania administracji państwowej.

Pomimo że obowiązki urzędników ustanowione na gruncie obu pragmatyk nie różnią się znacznie od siebie, warto zauważyć, że przepisy u.p.s.c. wyrażały pewne powinności, które zostały pominięte przez tymcz.prz. Mowa tu o zakazie ujawniania tajemnicy służbowej oraz przyjmowania przez urzędników i członków ich rodzin jakichkolwiek korzyści majątkowych i osobistych, jak również o ograniczeniach w kwestii wyboru miejsca zamieszkania. Żadna z tych powinności nie pojawia się w unormowaniach tymcz.prz., choć oczywiste jest, że każda osoba pełniąca służbę państwową powinna była przestrzegać tych zasad. W niektórych przypadkach u.p.s.c. nakładała na urzędników surowsze restrykcje niż poprzednio obowiązująca pragmatyka. Tak było chociażby w przypadku ograniczenia możliwości korzystania przez nich z konstytucyjnego prawa do zrzeszania się oraz konieczności kontrolowania

swoich zachowań w służbie i poza służbą. Oprócz tego w pragmatyce z 1922 r. zarzucono archaiczny wymóg informowania przełożonego o fakcie zawarcia związku małżeńskiego.

Zakres obowiązków określonych w obu pragmatykach służbowych omówionych w artykule dowodzi, że osoby decydujące się na wstąpienie do służby państwowej zmuszone były poddać się licznym ograniczeniom, znacząco krępującym ich uprawnienia obywatelskie i pracownicze[126]. Restrykcje te rozciągały się również na prywatną sferę życia. Nie należy się jednak dziwić takiemu kształtowi zakresu obowiązków urzędników państwowych, zważywszy, po pierwsze, na fakt, że inspiracją dla prawodawcy w procesie tworzenia zrębów polskiego prawa urzędniczego stały się pruskie i austriackie wzorce biurokratyczne, zakładające pełną podległość i dyspozycyjność osoby urzędnika władzom zwierzchnim; po drugie, uwarunkowania II Rzeczypospolitej po odzyskaniu niepodległości wymuszały niejako na urzędnikach konieczność jak największego poświęcenia się pracy na rzecz odradzającego się państwa, gdyż to właśnie od nich w głównej mierze zależał jego byt. Jak bowiem celnie zauważył Wincenty Witos na łamach „Gazety Policji Państwowej" w sierpniu 1920 r., urzędnicy w momencie tworzenia się państwa „są w wielkiej mierze tego państwa budowniczymi, a zarazem stanowią łącznik między państwem a jego obywatelami", natomiast „społeczeństwo zwykło osądzać państwo według tego, jakie jest postępowanie jego urzędników"[127].

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 stycznia 1919 r. (Zb. z. 839).

Okólnik Prezydjum Rady Ministrów nr 5611 z dnia 25 czerwca 1919 r.

Okólnik Prezydium Rady Ministrów nr 157 z dnia 4 października 1923 r. w sprawie zajęć ubocznych funkcjonarjuszy państwowych.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 126 z dnia 7 listopada 1923 r. w sprawie zwalniania urzędniczek od zajęć w okresie połogu (Dz.Urz. MSW R. VI, Nr 7, poz. 1965).

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 10 z dnia 19 stycznia 1932 r. o terminach przy wnoszeniu odwołań przez funkcjonarjuszów państwowych w sprawach służbowych. (Dz.Urz. MSW R. XV, Nr 2, poz. 10).

Reskrypt Rady Regencyjnej z dnia 11 czerwca 1918 r. oraz Tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych i Tabela płac urzędników państwowych (Dz.U. Nr 6, poz. 13).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 33, poz. 313).

[126] J. Itrich-Draberek, *Służba cywilna w Polsce. Koncepcje i praktyka*, Warszawa 2012, s. 43.

[127] W. Witos, *Do urzędników i funkcjonarjuszy państwowych*, „Gazeta Policji Państwowej" 1920, nr 32, s. 1.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 83, poz. 651).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. Nr 87, poz. 737).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o organizacji komisyj dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (Dz.U. Nr 87, poz. 738).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. Nr 94, poz. 808).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. Nr 86, poz. 661).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz.U. Nr 86, poz. 663).
Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1930 r. w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania, wydane w porozumieniu z Ministrami Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz.U. Nr 55, poz. 464).
Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach (Dz.U. Nr 76, poz. 611).
Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267).
Ustawa z dnia 30 stycznia 1920 r. w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku (Dz.U. Nr 11, poz. 60).
Ustawa z dnia 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku popełnionych przez urzędników (Dz.U. Nr 30, poz. 177).
Ustawa z dnia 3 czerwca 1921 r. o Kontroli Państwowej (Dz.U.R.P. Nr 51, poz. 314).
Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (Dz.U. Nr 21, poz. 165).
Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U. Nr 21, poz. 164).
Ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz.U. Nr 67, poz. 600).
Ustawa z dnia 1 czerwca 1923 r. w przedmiocie uchylenia ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników oraz uzupełnienia art. 149 kodeksu karnego z r. 1903 (Dz.U. Nr 60, poz. 435).
Ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz.U. Nr 116, poz. 924).

Źródła parlamentarne

Sprawozdanie stenograficzne z 263 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 listopada 1921 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 264 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 25 listopada 1921 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 266 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 30 listopada 1921 r.

Druki sejmowe

Wniosek z dnia 19 stycznia 1921 r. [w sprawie projektu ustawy o państwowej służbie cywilnej i ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym], Sejm Ustawodawczy RP, druk nr 2398.

Orzecznictwo

Wyrok Sądu Najwyższego z 17 października 1934 r., Zbiór urzędowy orzeczeń Sądu Najwyższego nr 181/35.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 17 października 1923 r., Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego nr 131.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 14 grudnia 1924 r., l. rej. 135/24, Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego nr 485.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 3 lutego 1925 r., Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego nr 514.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 19 września 1931 r., Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego nr 426 A.

Prasa

Witos W., *Do urzędników i funkcjonarjuszy państwowych*, „Gazeta Policji Państwowej" 1920, nr 32.

Opracowania

Arct K., *Przepisy o polskiej państwowej służbie cywilnej*, Warszawa 1925.

Cybichowski Z., *Encyklopedja podręczna prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego, międzynarodowego)*, t. II, Warszawa 1926.

Górski A., *Civil servans czy politicus servans – w okresie międzywojennym i obecnie*, „Służba Cywilna" 2000/2001, nr 3, s. 70–97.

Górski A., *Ustawa o służbie cywilnej z 18 grudnia 1998 r. w świetle aktów prawnych o państwowej służbie cywilnej z lat 1918–1922* [w:] J. Czaputowicz (red.), *Administracja publiczna. Wyzwania w dobie integracji europejskiej*, Warszawa 2008, s. 289–305.

Hekajłło W., *Przepisy o państwowej służbie cywilnej: pytania i odpowiedzi z ustaw o państwowej służbie cywilnej, uposażeniowej, emerytalnej, dyscyplinarnej oraz o stosunkach służbowych funkcjonariuszy państwowych podczas pełnienia służby wojskowej*, Warszawa 1929.

Hekajłło W., *Ustawa o państwowej służbie cywilnej: (pragmatyka służbowa) w brzmieniu obecnie obowiązującym wraz z odnośnemi ustawami, rozporządzeniami, okólnikami i popularnym komentarzem, z uwzględnieniem orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, Warszawa 1924.

Itrich-Drabarek J., *Uwarunkowania, standardy i kierunki zmian funkcjonowania służby cywilnej w Polsce na tle europejskim*, Warszawa 2010.

Jaśkiewicz W., *Studia nad sytuacją prawną pracowników państwowych*, t. I, Poznań 1961.

Kafliński I., Nitribitt A., *Ustawa o państwowej służbie cywilnej z objaśnieniami i przepisy dyscyplinarne*, Warszawa 1932.

Kasznica S., *Polskie prawo administracyjne. Pojęcia i instytucje zasadnicze*, Poznań 1946.

Kopczyński J., *Przepisy normujące stosunek państwowej służby cywilnej*, Warszawa 1925.

Korczak J., *Stulecie polskiego prawa urzędniczego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo" 2019, t. 327, nr 3888, s. 83–113.

Korzonek J., Piasecki W., *Kodeks postępowania cywilnego i przepisy wprowadzające kodeks postępowania cywilnego (Rozp. Prez. Rzp. z dn. 29 listopada 1930 r. Dz.U. R. P. Nr. 83, poz. 651 i 652) z komentarzem uwzględniającym wszystkie przepisy pozostające w związku z procesem, materjały Komisji Kodyfikacyjnej, orzecznictwo Sądów Najwyższych b. państw zaborczych i polskiego oraz literaturę procesu cywilnego*, Miejsce Piastowe 1931.

Kościołek J., *Państwowa służba cywilna: zbiór przepisów prawnych, zawierający pragmatykę urzędniczą (z objaśnieniami), przepisy dyscyplinarne, przepisy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, przepisy emerytalne oraz przepisy o umowie o pracę pracowników umysłowych*, Londyn 1944.

Langrod J.S., *Służba państwowa (przepisy pragmatyczne i uposażeniowe)*, [w:] K.W. Kumaniecki, J.S. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków–Warszawa 1939.

Łukaszczuk A., *Kształtowanie się modelu ustrojowego służby cywilnej w Polsce*, Warszawa 2014.

Łukaszczuk A., *Służba cywilna II Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji" 2010, t. 83, s. 233–261.

Mayer O., *Deutsches Verwaltungsrecht*, t. I, Lipsk 1895.

Ochimowski F., *Prawo administracyjne*, Warszawa 1923.

Peiper L., *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks*, Kraków 1933.

Przywora B., *Transformacje ustrojowej polskiej służby cywilnej*, Kraków 2012.

Sikorski T., *Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego za lata 1922–1929*, Warszawa 1930.

Stelina J., *Charakter prawny stosunku służbowego w świetle ustawy z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej*, [w:] M. Gałędek i in. (red.), *Miasto i państwo na przestrzeni dziejów. Studium historyczno-prawne. Księga jubileuszowa z okazji czterdziestopięciolecia pracy naukowej oraz 70. urodzin Profesora Tadeusza Maciejewskiego*, Warszawa 2020, s. 489–500.

Ura E., *Prawo urzędnicze*, Warszawa 2011.

Ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem. Wypis z Protokółu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego, Petersburg 1859.

Wasiutyński B , *Nauka administracji i prawo administracyjne*, t. II, Warszawa 1932.

Zieleniewski L., *Ustawa o państwowej służbie cywilnej. Postępowanie dyscyplinarne. Przepisy uposażeniowe. Przepisy związkowe. Rozporządzenia wykonawcze. Okólniki. Orzecznictwo*, Kraków 1937.

DUTIES OF POLISH CIVIL SERVANTS DURING THE SECOND POLISH REPUBLIC

Abstract

The subject of this article is an analysis of legal acts regulating the duties of civil servants during the Second Polish Republic, i.e., during the years 1918–1939. The first part discusses the provisions concerning the duties of Polish civil servants contained in the act "Provisional Service Regulations for Civil Servants," drafted and enacted by the Regency Council of the Kingdom of Poland shortly before Poland regained its independence. The second part interprets the provisions established on the basis of the Act of 17 February 1922 on the civil service. Reference is made to the relevant provisions of other acts, both of generally applicable law and internal law. Attention was drawn to which of the duties of civil servants in the Second Polish Republic were treated with particular importance by the legislators of the time. The scale of the impact of political, social and economic conditions on the content of the provisions of both civil service regulations was explained. The question of how the regulations governing the duties of civil servants influenced the model of civil service developed in Poland in the interwar period was also answered.

Keywords: The Second Polish Republic, civil service, civil servants, duties of civil servants, bureaucratic pragmatics

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.6

AGATA GRUDZIŃSKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska
University of Maria Curie-Skłodowska in Lublin, Poland
e-mail: agata.grudzinska@mail.umcs.pl
https://orcid.org/0000-0002-1791-3610

Zasady ustroju sądownictwa w poglądach Aleksandra Mogilnickiego (1926–1929)

Wprowadzenie

Odzyskanie przez Polskę niepodległości było początkiem odbudowy kraju, jego administracji, sądownictwa i aparatu państwowego. Oddzielne ustawodawstwa obowiązujące na różnych terenach kraju były wyzwaniem dla prawników. Jednym z problemów była niejednolita struktura i ustrój sądownictwa[1]. Opierał się bowiem na regulacjach prawnych byłych państw zaborczych, które były zmieniane i dostosowywane do potrzeb państwa polskiego[2]. Na obszarze byłego Królestwa Polskiego działały sądy zwyczajne zwane sądami królewsko-polskimi, na które składały się cztery rodzaje sądów: sądy pokoju, sądy okręgowe, sądy apelacyjne oraz Sąd Najwyższy[3]. Sąd Najwyższy został powołany w 1917 r., ale jego ostateczny kształt organizacyjny określił dekret Naczelnika Państwa[4].

[1] M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2003, s. 76–78.

[2] M. Materniak-Pawłowska, *Struktura polskich sądów powszechnych w latach 1917–1928*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2001, t. 53, z. 1, s. 275–276.

[3] Ibidem, s. 276. M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa*..., s. 71; L. Krzyżanowski, *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917–1939). Założenia organizacyjne, budowa struktur, funkcjonowanie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2020, z. 4, s. 746 i n.

[4] M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa*..., s. 71. Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim (Dz.Urz. Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego z dnia 19 sierpnia 1917 r. Nr 1, Dział 1, poz. 1); dekret z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju sądu Najwyższego (Dz. P. P. P 1919 r., Nr 15, poz. 199). Dekret uchylił

CPH 77 (2), 2025: 181–201. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

Prace nad ustrojem sądownictwa były prowadzone dwutorowo: w Komisji Kodyfikacyjnej oraz podczas prac sejmowej Komisji Konstytucyjnej nad ustawą zasadniczą[5]. Komisję Kodyfikacyjną powołano do życia ustawą z 3 czerwca 1919 r.[6] 22 sierpnia 1919 r. Aleksander Mogilnicki został mianowany przez Naczelnika Państwa jej członkiem, następnie w listopadzie 1919 r. został wybrany na sekretarza Komisji Kodyfikacyjnej[7], a 17 stycznia 1920 r. Komisja przyznała mu stanowisko sekretarza generalnego[8]. Wszedł również w skład Wydziału Karnego oraz Sekcji Postępowania Karnego[9].

Był też aktywnym członkiem Podkomisji Ustroju Sądownictwa[10], w której brał udział jako przedstawiciel Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej, później był

---

regulację dot. Sądu Najwyższego zawarte w art. 8 Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim.

[5] M. Mohyluk, *Prawo o ustroju sądów powszechnych II Rzeczypospolitej*, Białystok 2004, s. 43.

[6] Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. o Komisji Kodyfikacyjnej (Dz.P. nr 44, poz. 315).

[7] Regulamin Komisji Kodyfikacyjnej [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Dział Ogólny* [dalej: K.K. Dz.Og.], t. I, z. 1, Warszawa 1920, s. 3–7.

[8] Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas 3 czerwca 1919 do 31 maja 1920 r. [w:] K.K. Dz.Og., t. I, z. 2, Lwów 1925, s. 67. Szerzej: W. Szczygielski, *Aleksander Mogilnicki* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976, s. 559–562.

[9] K.K. Dz.Og., t. I, z. 3, Warszawa 1921, s. 99. Skład sekcji był następujący: Mieczysław Ettinger, Walenty Miklaszewski, Franciszek Nowodworski, Jan Nowotny, Zygmunt Rymowicz, Władysław Seyda, Edmund Krzymuski i Emil Stanisław Rappaport. Wielu członków Wydziału było adwokatami lub byłymi adwokatami, np. J. Nowodworski, E.S. Rappaport, Z. Rymowicz. Szerzej: Z. Krzemiński, *Udział adwokatów w pracach kodyfikacyjnych* [w:] D. Trapkowska (red.), *Tworzenie prawa w Polsce. Tradycja i współczesność, Studia i materiały*, Warszawa 2000, s. 63 i n. Mieczysław Ettinger (1886–1947) – polski adwokat, kodyfikator (J. Wisłocki, *Ettinger Mieczysław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 315–316). Walenty Miklaszewski – prof. UW, kodyfikator, działacz społeczny, jeden z założycieli GSW (K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 323–336). Zygmunt Rymowicz – adwokat, sędzia SN (W. Szyszkowski, *Rymowicz Zygmunt* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1992, s. 531–532). Edmund Krzymuski – prawnik, prof. UJ, specjalista prawa karnego (K. Pol, *Poczet prawników...*, s. 467–480).

[10] K.K. Dz.Og., t. 1, z. 2, s. 85. Oprócz Mogilnickiego z Wydziału Karnego do Podkomisji Ustroju Sądownictwa wybrano J. Nowotnego i W. Seydę, a z Wydziału Cywilnego – J. Glassa, W. Mańkowskiego i K. Stefko. Podkomisji przewodniczył S. Bukowiecki. Jan Nowotny (1876–1953) – prawnik, prof. UL i prof. UJ (K. Pol, *Poczet prawników...*, s. 866). Władysław Seyda – pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prawnik, polityk, poseł na Sejm (D. Malec, *Sąd Najwyższy w latach 1917–1939* [w:] A. Korobowicz (red.), *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917–2007*, Toruń 2007, s. 138–139). Jakub Glass – sędzia, adwokat, notariusz, prokurator, wybitny cywilista i znawca prawa hipotecznego, przyczynił się do unowocześnienia prawa hipotecznego (J. Szeruda, *Jakub Glass* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1959–1960, s. 34–35). Wikrotyn Mańkowski – wiceprezes sądu Apelacyjnego w Poznaniu, członek Komisji Kodyfikacyjnej, referent projektu kpc (S. Grodzicki, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1981, t. 33, z. 1, s. 77). Kamil Stefko – prawnik, specjalista procesowego prawa cywilnego, prof. UL (H. Mądrzak, *Stefko Kamil* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIII, Kraków 2003, s. 269–271). Stanisław Bukowiecki – adwokat, ekonomista, publicysta,

również w nowej podkomisji wybranej w 1923 r., następnie Komisji Redakcyjnej i Komisji Językowej powstałej w 1924 r.[11] Mogilnicki wziął udział we wszystkich posiedzeniach Podkomisji Ustroju Sądownictwa[12]. Podczas obrad Komisji Kodyfikacyjnej zostało stworzonych osiem projektów ustawy o ustroju sądów[13]. W lipcu 1926 r. ostatni projekt Komisji został przedstawiony Ministerstwu Sprawiedliwości i po wprowadzeniu w nim nielicznych poprawek – wycofany w lipcu 1926 r. z Sejmu przez Radę Ministrów[14]. W 1927 r. nowy projekt Komisji połączony z pragmatyką sędziowską opracowali Mogilnicki i Janusz Jamontt[15]. Ostateczną wersję projektu stworzyła komisja ministerialna powołana przez Stanisława Cara w sierpniu 1927 r.[16] W październiku i w grudniu 1927 r. dokonano niewielkich zmian w projekcie, a 21 stycznia 1928 r. Rada Ministrów uchwaliła projekt, który stał się obowiązującym prawem 1 stycznia 1929 r.[17]

Podczas prac Komisji Kodyfikacyjnej Mogilnicki optował za stworzeniem ustawy o ustroju sądów, która najgłębiej wyrażała, precyzowała i zabezpieczała zasadę niezawisłości, nieusuwalności, nieprzenoszalności sędziów oraz przyznawała szeroki wpływ gronu sędziowskiemu na obsadzanie stanowisk w sądach. Zasada niezawi-

działacz polityczny i społeczny, minister sprawiedliwości w latach 1917–1918, prezes Prokuratorii Generalnej RP w latach 1919–1939 (K. Pol, *Poczet prawników*..., s. 751–764).

[11] Oprócz Mogilnickiego w skład pierwszej podkomisji weszli także z Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej: J. Nowotny, Z. Seyda, a z Wydziału Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej – J. Glass, W. Mańkowski i K. Stefko. Zygmunt Seyda – prawnik, działacz narodowy, publicysta, poseł do sejmu pruskiego i Sejmu II RP, związany z endecją (K. Pol, *Poczet prawników*..., s. 604). Druga podkomisja składała się z: S. Bukowieckiego (przewodniczący), J. Kałużniackiego, J. Makarewicza, W. Prądzyńskiego, E.S. Rappaporta, Z. Seydy (członkowie Wydziału Karnego) oraz J. Glassa, S. Gołąba, W. Mańkowskiego, A. Parczewskiego, K. Stefki, S. Wróblewskiego (członkowie Wydziału Cywilnego). Komisja Redakcyjna była złożona z: F.X. Fiericha, S. Bukowieckiego, E.S. Rappaporta i K. Stefki. Komisja językowa natomiast z: H. Konica, E. S. Rappaporta, K. Stefki i J. Jamontta. Henryk Konic – adwokat, publicysta, prof. prawa UW, red. naczelny GSW (K. Pol, *Poczet prawników*..., s. 567–582). Stanisław Wróblewski (1868–1938) – prawnik, prezes PAU, cywilista (ibidem, s. 765–784). Stanisław Gołąb – adwokat, prof. prawa UJ, cywilista (ibidem, s. 885).

[12] Posiedzenia odbyły się w dniach: 7–14 grudnia 1920 r., 2–4 kwietnia 1921 r., 18–24 czerwca 1921 r., 29 października – 2 listopada 1921 r., 16–24 stycznia 1923 r., 6–8 lutego 1923 r., 6–9 kwietnia 1923 r., 12–20 września 1923 r., 27 października – 3 listopada 1923 r., 25–30 listopada 1923 r., 21 marca 1924 r., 11–13 grudnia 1924 r.

[13] M. Mohyluk, *Prawo o ustroju*..., s. 39.

[14] Ibidem, s. 41; M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa*..., s. 177.

[15] M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa*..., s. 177. Mogilnicki i Jamontt opracowali projekt na podstawie pragmatyki powstałej w rządzie i Komisji Prawniczej oraz projektu Komisji Kodyfikacyjnej (po poprawkach Ministerstwa Sprawiedliwości) wycofanego z obrad Sejmu w lipcu 1926 r. Janusz Jamontt – sędzia SN, kodyfikator, prof. WWP.

[16] M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa*..., s. 178. Stanisław Car – adwokat, minister sprawiedliwości, polityk (K. Pol, *Poczet prawników*..., s. 1097–1107).

[17] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 12, poz. 93; dalej: pusp).

słości sędziowskiej zdaniem Mogilnickiego oznaczała wydanie wyroku, gdy „tylko ustawa, sumienie i okoliczności sprawy mogą stanowić podstawę jego wydania" i gdy „żaden zwierzchnik, czy to minister, czy prezes, czy sędzia wyższego sądu, nie ma prawa nakazywać, ani nawet zalecać sędziemu, żeby tak czy inaczej w sprawie orzekał"[18]. Wyraz swoich poglądów na zasady ustrojowe sądownictwa Mogilnicki dał, oprócz autorskiego projektu ustawy, w *Vota separata* do projektu Podkomisji Ustroju Sądownictwa[19]. W związku z poszanowaniem niezależności sędziów stwierdził, że zaproponowane w projekcie podkomisji rozwiązania prowadziły do dominacji administracji nad sądami[20]. Zauważył, że podział władz na legislacyjną, wykonawczą i sądowniczą, a także oddzielenie „stanowiska sędziów od urzędników władzy wykonawczej" nie były przestrzegane podczas opracowywania projektu[21].

Mogilnicki zdawał sobie sprawę z tego, że naruszenie zasady niezawisłości sędziowskiej będzie skutkować ograniczeniem możliwości swobodnego orzekania przez przepisy oraz wpływy zewnętrzne. Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r. naruszało według Mogilnickiego zasadę niezawisłości, nieusuwalności i nieprzenoszalności sędziów, co będzie przedmiotem analizy w dalszej części artykułu. Krytyka wprowadzonego rozporządzenia była bezpośrednią przyczyną utraty przez Mogilnickiego stanowiska prezesa Izby Karnej SN, którym został 25 października 1924 r.[22] Mogilnicki wraz z ówczesnym pierwszym prezesem Sądu Najwyższego W. Seydą i sześcioma innymi sędziami zostali przeniesieni w stan spoczynku w pierwszych miesiącach obowiązywania rozporządzenia[23]. W książce pt. *Wspomnienia*, wydanej w 2008 r., Mogilnicki przedstawił także inne powody utraty stanowiska. Po pierwsze, zwrócił uwagę na to, że prezesi Sądu Najwyższego nie wskazali Stanisława Cara jako kandydata na komisarza wyborczego[24]. Nowe wybory do Sejmu zaplanowano na 4 i 11 marca 1928 r. Aby mogły się odbyć, konieczne było

[18] A. Mogilnicki, *Sędzia a urzędnik*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1931, nr 9, s. 116.

[19] Komisja Kodyfikacyjna RP, Podkomisja ustroju sądownictwa, t. I, s. 165–184.

[20] Ibidem, s. 142–165.

[21] Ibidem, s. 167.

[22] A. Mogilnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2008, s. 169. Mogilnicki napisał, że mógł zostać sędzią SN już w 1919 r., jednak ustąpił miejsca Emilowi Stanisławowi Rappaportowi.

[23] D. Malec, *Sąd Najwyższy...*, s. 140.

[24] Ibidem, s. 216–217. Mogilnicki, zeznając w procesie brzeskim, skoncentrował się na dwóch oskarżeniach wobec władzy. Pierwsze dotyczyło krytyki rozporządzenia Prawo o ustrojów sądów powszechnych. Drugie odnosiło się do wpływu rządu na Sąd Najwyższy w kontekście przedstawiania kandydatów na komisarza wyborczego. W zeznaniach wspomniał o rozmowie z ministrem sprawiedliwości, który namawiał go, aby komisarzem wyborczym został Stanisław Car, ewentualnie sędziowie Witold Michelis lub Feliks Dutkiewicz. Zebranie prezesów SN umieściło te nazwiska na liście potencjalnych kandydatów. Jednak premier Piłsudski w korespondencji do prezesa SN W. Seydy prosił o ponowne wskazanie osób, niekoniecznie pochodzących z grona sędziów. Wicepremier Kazimierz Bartel napisał list w podobnym duchu, lecz nie przyniosło to żadnych efektów. Wbrew obowiązującemu prawu na stanowisko głównego komisarza wyborczego wybrano S. Cara. Ibidem.

wyznaczenie generalnego komisarza wyborczego, którego prezydent powoływał z grona trzech osób zaproponowanych przez zgromadzenie prezesów Sądu Najwyższego. Piłsudski jednak wolał, by to jego człowiek objął to stanowisko. Ostatecznie wbrew przepisom to właśnie on został komisarzem wyborczym. Drugi powód był związany z uchwałą Sejmu, która znosiła dotychczasowy dekret prasowy z 1927 r., a nie została ogłoszona w publikacji urzędowej[25]. Do Sądu Najwyższego wpłynęło wiele kasacji dotyczących tego tematu. Główne sprawy dotyczyły osób skazanych na podstawie dekretu, który ich zdaniem przestał obowiązywać. Mogilnicki w trakcie zeznań w sprawie brzeskiej stwierdził, że Car zwrócił się do niego o uznanie, iż mimo nieogłoszenia uchwały dekret stracił moc. 18 lutego 1928 r. Sąd Najwyższy podjął uchwałę, która podtrzymała dekret prasowy. Z relacji Mogilnickiego wynikało, że dopiero po zmianach w ustawie dotyczącej Dziennika Ustaw uchwała stała się publiczna, tj. 28 lutego 1930 r.[26]

Wykazanie nadrzędności władzy wykonawczej nad sądowniczą Mogilnicki udowodnił, przedstawiając statystyki użytych w przepisach wyrazów. W krytycznym cyklu artykułów o pusp dokonał prostego porównania, z którego wynikało, że minister sprawiedliwości pojawił się 118 razy w Prawie o ustroju sądów powszechnych na 297 artykułów, Ministerstwo Sprawiedliwości 6 razy, natomiast w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania administracji ogólnej, składającej się ze 127 artykułów, minister spraw wewnętrznych pojawił się tylko 36 razy[27].

1. Zasady ustrojowe sądów przed i po uchwaleniu Konstytucji marcowej[28]

Przed uchwaleniem Konstytucji na obszarze byłego Królestwa Polskiego obowiązywały zasady ustrojowe wprowadzone ukazem z dnia 3 marca 1875 r., ustawa o organizacji sądownictwa z dnia 20 listopada 1864 r. oraz Przepisy tymczasowe

[25] Rozporządzenie Prezydenta z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz.U. Nr 45, poz. 398). Do momentu, gdy nowy dekret wchodził w życie 8 czerwca 1927 r., wciąż obowiązywały przepisy z czasów zaborów. Na obszarze dawnego zaboru pruskiego stosowana była ustawa prasowa z 7 maja 1874 r., podczas gdy w byłym zaborze austriackim obowiązywała ustawa z 17 grudnia 1862 r., natomiast w dawnym zaborze rosyjskim obowiązywał dekret z 7 lutego 1919 r. do spraw tymczasowych przepisów prasowych.

[26] A. Grudzińska, *Przestępczość dzieci w myśli prawnej Aleksandra Mogilnickiego*, Lublin 2025, s. 28.

[27] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów w nowym ustroju sądowym*, odbitka z „Gazety Sądowej Warszawskiej" 1928, s. 23.

[28] Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267; dalej: Konstytucja marcowa).

o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim z 1917 r.[29] Pierwszy akt gwarantował wszystkim sędziom niezawisłość (różnie dla sędziów sądów ogólnych i sądów pokoju). Wybór sędziów ogólnych odbywał się w czasie ogólnych zebrań sędziów, ale nie wiązał on ministra, który miał dowolność wskazania kandydata na wolne miejsce, natomiast inne stanowiska sędziowskie obsadzano w drodze nominacji carskiej na wniosek ministra sprawiedliwości[30]. Pewność stanowiska w ukazie została ograniczona, ponieważ z „ważnych przyczyn" można było usunąć sędziego[31]; zasadę nieprzenoszalności również, pozwalając przenieść sędziego z jednej miejscowości do innej bez jego zgody. Nieusuwalność sędziego także ograniczono, dopuszczając możliwość zwolnienia sędziego nie tylko na mocy wyroku sądowego (art. 55 ukazu)[32].

Wprowadzone w 1917 r. tymczasowe przepisy o sądownictwie w Królestwie Polskim były aktem bardzo krótkim, który skupiał się na organizacji sądów, a nie na zasadach ustrojowych i gwarancjach niezawisłości sędziów[33]. Jak pisał Grzegorz Ławnikowicz, w przypadku problematyki statusu sędziów „istotną rolę odegrały praktyka (zwyczaj) oraz inne akty", m.in. Tymczasowa instrukcja ogólna dla sędziów byłego Królestwa Polskiego[34].

Mogilnicki w książce *Wspomnienia* podkreślił znaczenie stosowanego zwyczaju, który dotyczył mianowania sędziów w Sądzie Najwyższym, w sądach apelacyjnych i okręgowych spośród kandydatów wskazanych przez sądy. Zasada ta powstała na skutek wydanego w 1917 r. przez wicedyrektora Departamentu Sprawiedliwości W. Makowskiego okólnika i została uznana na obszarze całej niepodległej Polski, a w efekcie uchwalenia rozporządzenia z dnia 6 lutego 1928 r. stała się powszechnie obowiązującym prawem[35]. Zdaniem Mogilnickiego wprowadzenie tego przepisu dawało rękojmię braku wpływu na sędziów ze strony władzy wykonawczej. Minister jako osoba z określonej opcji politycznej, niemająca często wiedzy na temat proponowanych kandydatów, musiała kierować się propozycjami sądów. Mogilnicki pisał: „Kilku ministrów prawie w jednobrzmiących słowach zaznaczało w mojej obecności, że zwyczaj wskazywania kandydatów przez sądy ratuje ich od nacisku partii"[36].

---

[29] M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa*..., s. 74.

[30] G. Ławnikowicz, *Idea niezawisłości sędziowskiej w porządku prawnym i myśli prawniczej II Rzeczypospolitej*, Toruń 2009, s. 168.

[31] Ibidem, s. 169

[32] A. Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995, s. 80.

[33] M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa*..., s. 17–26.

[34] G. Ławnikowicz, *Idea niezawisłości*..., s. 171.

[35] „[...] sądy na posiedzeniach ogólnych połączonych wydziałów wybierają kandydatów tylko na urzędy sędziów w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, przy tym w liczbie trzech na każdy opróżniony urząd [...]". Dz.Urz. Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, 1917 nr 6 (4 XI), okólnik nr 22, s. 253.

[36] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów*..., s. 6.

Zasada niezawisłości bezpośrednio pojawiła się w Konstytucji marcowej, która w rozdziale IV uregulowała zasady ustrojowe sądów (art. 74–86), i została wyeksponowana[37], wskazując, że sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu niezawiśli i podlegają tylko ustawom (art. 77), natomiast orzeczenia nie mogą być zmieniane ani przez władzę ustawodawczą, ani wykonawczą[38]. Niezawisłość sędziowska to podleganie sędziów tylko ustawom i ich nieusuwalność[39]. Przesłanki usuwalności wskazał art. 78 Konstytucji, który złożenie, zawieszenie, przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe lub w stan spoczynku dopuszczał tylko na mocy orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach przewidzianych w ustawach. Jednak „przeniesienie w inne miejsce lub w stan spoczynku" nie wymagało już orzeczenia sądowego, mogło zaś być podyktowane reorganizacją sądów dokonaną w drodze ustawy[40]. Realizacja postanowień Konstytucji marcowej dotyczących sądownictwa była utrudniona. Wpływała na to sytuacja polityczna, majowy zamach stanu z 1926 r. i późniejsze wydanie tzw. noweli sierpniowej[41]. Sanacja zmierzała do usunięcia niewygodnych sędziów. Wprowadzony w 1928 r. przepis art. 248 rozporządzenia Prawo o ustroju sądów powszechnych dał jej do tego narzędzie. Wprowadził możliwość przenoszenia sędziów bez ich zgody lub w stan spoczynku w okresie reorganizacji sądów i właśnie ofiarą tego przepisu stał się Mogilnicki[42].

2. Uwagi Mogilnickiego na temat Prawa o ustroju sądów powszechnych[43]

2.1. Obsadzanie stanowisk sędziowskich

Zdaniem Mogilnickiego wpływ grona sędziowskiego na obsadzanie stanowisk w sądach powinien być jak najszerszy i stanowić fundament organizacji sądownictwa. Sądy wybierające kandydatów do awansu z sądów niższych miały bowiem dobrą wiedzę o umiejętnościach praktycznych, uzyskaną na podstawie wyroków i uzasadnień wydanych przez tego sędziego. Dla Mogilnickiego sąd wskazujący kandydata na

[37] Ibidem, s. 196.

[38] „Sędzia pod każdym względem powinien być niezależny" – tak stwierdzono w Sprawozdaniu stenograficznym ze 179 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego 1920 r., ł. 32–33 i 42.

[39] M. Dyjakowska, *Realizacja zasady trójpodziału władzy w Konstytucji Marcowej*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie" 2013, nr 9, s. 35.

[40] G. Ławnikowicz, *Idea niezawisłości...*, s. 198.

[41] R. Jastrzębski, *Realizacja postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. w zakresie wymiaru sprawiedliwości*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2023, z. 2, s. 219.

[42] D. Malec, *Sądy w Konstytucji marcowej. Uwagi z okazji 100 rocznicy uchwalenia Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, „Przegląd Konstytucyjny" 2021, nr 2, s. 22.

[43] Krytyczne analizy przepisów rozporządzenia podejmowali także inni prawnicy w tamtym czasie np. J. Jamontt, *Historia i krytyka rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa 1928.

stanowisko sędziego był „czynnikiem bezstronnym", natomiast minister zależał od władzy[44]. Jednocześnie doniosła i motywująca dla sędziów była świadomość możliwości awansu sędziowskiego na podstawie dokonań, a nie znajomości i zależności od władzy wykonawczej. Mogilnicki pisał, że: „nie na daremno jeden z uczonych francuskich powiedział: »Kto ma w ręku awans sędziego, ten ma i jego wyroki«"[45]. Jak widać, obawiał się zależności wydawanych przez sędziów wyroków od władzy.

Jednak wprowadzona w pusp zasada przedstawiania kandydatów przez sąd dotyczyła tylko sędziów Sądu Najwyższego, sądów apelacyjnych i okręgowych. Natomiast sędziów grodzkich mianował minister według własnego uznania. Procedura ta obniżała powagę wymiaru sprawiedliwości, ponieważ – jak zauważył Mogilnicki – nawet „podporucznika mianuje Prezydent Rzeczypospolitej"[46]. Sędzia grodzki, wydając wyrok w imieniu Rzeczypospolitej, powinien otrzymać nominację od głowy państwa, a nie od ministra. Trzeba podkreślić, że wszystkie wyroki były według prawa równe i nie było ważne, czy pochodzą od sędziego apelacyjnego, czy grodzkiego.

Następny krok mający na celu dalsze ograniczenie zasady niezawisłości sędziów dotyczył wpływu na wybór kandydatów do objęcia stanowisk sędziowskich. Minister miał prawo przedstawiania 1/5 liczby kandydatów określonej rocznie dla sądów apelacyjnych i sądów okręgowych w całym kraju. Mogilnicki nie widział możliwości dokładnego sprawdzania, czy minister nie przekroczył limitu, ponieważ nie prowadzono żadnych statystyk. Uważał, że taka ewentualność mogła stanowić dla ministra pokusę wprowadzania „swoich" sędziów tam, gdzie sądy są nieprzychylne aktualnie rządzącym, a regularne korzystanie z tego uprawnienia mogło skutkować tym, że w większości sądów będą zasiadać sędziowie z danej opcji politycznej. Następstwem takich działań był negatywny wpływ na wewnętrzne stosunki w sądownictwie oraz powstanie dwóch rodzajów sędziów: wybranych przez sądy oraz narzuconych przez ministra. Mogilnicki uważał więc, że powstanie antagonizm, który rozszerzy się na stosunki między sądami a ministerstwem. Sądził, że minister „zamiast bronić niezależności sądów od wpływów politycznych, [...] zacznie te wpływy do sądów wprowadzać"[47].

Mogilnicki był przeciwnikiem wprowadzenia konkursów na stanowiska sędziowskie w Sądzie Najwyższym. Uważał, że konkursy są zbędne, niepoważne i nie „licują [...] z powagą tego stanowiska"[48]. Stanowisko leśniczego, szofera, dyrektora fabryki mogło być obsadzane w ten sposób, ale nie stanowisko sędziowskie. Do takiego konkursu mógł zgłosić się każdy odpowiadający wymogom przewidzianym

[44] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów*..., s. 8.
[45] Ibidem.
[46] Ibidem, s. 9.
[47] Ibidem, s. 11.
[48] Ibidem, s. 12.

w art. 82 rozporządzenia[49]. Dodatkowym warunkiem był obowiązek posiadania pięciu lat praktyki w przypadku ubiegania się o stanowisko sędziego w sądzie apelacyjnym, okręgowym i w Sądzie Najwyższym. Stosowanie tego przepisu zostało jednak zawieszone, więc również osoba po aplikacji bez praktyki mogła zgłosić się do konkursu. Autor bardzo nad tym ubolewał. Jego zdaniem wpływ ministra na młodego sędziego mógł być ogromny, a na liście kandydatów do objęcia stanowisk sąd nie wskazywał, którego popierał. Lista była bowiem układana alfabetycznie i przesyłana ministrowi. Skutkiem tego rozwiązania na liście ostatecznie znajdowało się pięciu kandydatów wybranych przez zgromadzenie ogólne Sądu Najwyższego, a pozostałych dwudziestu zgłoszonych było w wyniku konkursu. Następnie zgromadzenie ogólne z listy rocznej wskazywało trzech kandydatów i taką listę na wolne stanowiska przesyłano ministrowi, który miał dowolność mianowania kandydatów wskazanych przez Sąd Najwyższy albo z listy rocznej. Zdaniem Mogilnickiego lista ułożona w porządku alfabetycznym była mało przejrzysta. Dla ministra powinna być bowiem istotna opinia sądu o kandydatach. W przypadku listy alfabetycznej minister nie wiedział, który kandydat według SN najbardziej nadawał się do objęcia wolnego stanowiska sędziowskiego. Mogilnicki pisał, że wprowadzenie takich rozwiązań miało na celu „sparaliżowanie wpływu Sądu Najwyższego" na wybór sędziów[50]. Należy zgodzić się z opinią Doroty Malec, że „ jego [Mogilnickiego – A.G.] uwagi można uznać za reakcję na kolejny dowód swoistej walki politycznej z najwyższą magistraturą sądową"[51].

Wybór prezesów i wiceprezesów sądów, ale bez zastosowania procedury opisanej wyżej, także budził sprzeciw Mogilnickiego. Wprowadzono bowiem całkowitą dowolność nominowania prezesów sądów przez ministra, bez opinii zebrania ogólnego danych sądów. Zawieszono również wymóg posiadania przez kandydata pięcioletniej praktyki na okres pięciu lat. Zdaniem Mogilnickiego mogło to doprowadzić do sytuacji, że prezesem sądu mógł zostać mało doświadczony sędzia, tylko na podstawie przychylności ministra. Przepisy, które miały obowiązywać po okresie przejściowym, również miały wiele ograniczeń działających na niekorzyść polskiego sądownictwa.

---

[49] Art. 82 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych stanowił: „Na stanowisko sędziego może być mianowany ten, kto: a) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich; b) jest nieskazitelnego charakteru; c) ma dwadzieścia pięć lat ukończonych; d) włada językiem polskim w mowie i piśmie; ukończył uniwersyteckie studia prawnicze z przepisanymi w Polsce egzaminami; e) odbył aplikację sądową; f) złożył egzamin sędziowski".

[50] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów*..., s. 15.

[51] D. Malec, *O niezawisłości sędziowskiej w Drugiej Rzeczypospolitej. Uwagi na marginesie pracy Aleksandra Mogilnickiego „Niezawisłość sędziowska w nowym ustroju sądowym"* [w:] A. Lityński, M. Mikołajczyk, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak (red.), *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Wschodniej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*, Katowice–Kraków 2009, s. 455.

Rozporządzenie wprowadziło możliwość ubiegania się o stanowisko prezesa lub wiceprezesa sądów okręgowych i apelacyjnych dla osób, które „przesłużyły trzy lata w piątym lub sześć lat w szóstym [dla sądów apelacyjnych – sześć lat w piątym i sześć lat w szóstym – A.G.] stopniu służbowym, jako urzędnik ministerstwa sprawiedliwości, prokuratorii generalnej lub »innych działów administracji państwowej, w których służba może dać odpowiednie przygotowanie do sprawowania urzędu sędziowskiego i prokuratorskiego, a które ustali rozporządzenie Rady Ministrów«"[52]. Urzędnik niebędący nigdy sędzią ani prokuratorem mógł zatem zostać prezesem lub wiceprezesem tych sądów, jeśli tylko w swojej pracy miał do czynienia z „czynnościami o charakterze prawniczym"[53]. Zdaniem Mogilnickiego dawało to pole do nadużyć, ponieważ osoba, która kilkanaście lat temu miała wcześniej styczność z takimi czynnościami i odpowiedni staż pracy, mogła zostać mianowana prezesem sądu okręgowego lub apelacyjnego. W chwili wejścia w życie pusp w Sądzie Najwyższym i w sądach apelacyjnych nie było możliwości bezpośredniego objęcia stanowiska prezesa lub wiceprezesa przez urzędników, ponieważ mogli nimi zostać sędziowie lub prokuratorzy Sądu Najwyższego, prezes lub prokurator sądu apelacyjnego i sędzia lub prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego. Zdaniem Mogilnickiego objęcie stanowiska prezesa Sądu Najwyższego przez urzędnika państwowego wymagało tylko więcej czasu i było jak najbardziej realne.

Odstępstwa od zasady niezawisłości sędziowskiej stanowiły także przepisy, które były wyrazem przewagi administracji nad sędziami. Szerokie uprawnienia miał nie tylko minister sprawiedliwości, ale także urzędnicy i prezesi sądów. Zdaniem Mogilnickiego prezes do tej pory był *primus inter pares*, a teraz stał się przełożonym[54].

Wprowadzono też nieznany wcześniej na obszarze byłego zaboru rosyjskiego organ – kolegium administracyjne[55]. Nadano mu uprawnienia zgromadzenia ogólnego w przypadku braku kworum[56]. Mogilnicki zwrócił uwagę, że działalność kolegium administracyjnego, z nieznanych przyczyn, miała większe zaufanie władzy od zgromadzeń sądów[57]. Organ ten miał wiele możliwości wywierania nacisku na

[52] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów*..., s. 16.

[53] Ibidem.

[54] Ibidem, s. 23.

[55] Art. 48 pusp stanowił: „Najpóźniej w listopadzie każdego roku zgromadzenie ogólne Sądu Najwyższego, sądu apelacyjnego oraz sądu okręgowego wybiera na rok następny ze swego grona dwóch członków i dwóch zastępców do kolegium administracyjnego, w którego skład wchodzą ponadto — prezes sądu, jako przewodniczący, oraz powołani przez niego dwaj członkowie zgromadzenia ogólnego".

[56] Kworum w Sądzie Najwyższym stanowiła przynajmniej połowa jego członków, a w sądzie apelacyjnym i okręgowym było to 2/3 jego członków (art. 49 pusp).

[57] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów*..., s. 29. Pisał: „Co za nadzwyczajne zaufanie do tego kolegium i jaki szczególny brak zaufania do zgromadzenia ogólnego, które może być tak niesforne, że nie będzie się zbierało albo będzie się opóźniało z rozstrzygnięciami terminowymi".

sędziów w postaci: odsuwania od wyrokowania, udzielania urlopu wypoczynkowego w niedogodnym dla sędziego terminie, pomijanie przy awansach[58].

Dodatkowo rozporządzenie wprowadziło możliwość wyznaczania przez ministra dowolnego sędziego na stanowisko zastępcy kierownika sądu apelacyjnego, okręgowego lub grodzkiego, jeśli kierownik nie mógł sprawować swojej funkcji co najmniej przez sześć tygodni. Mogilnicki uważał, że wprowadzenie takiego rozwiązania dało ministrowi ogromne możliwości wpływu na sądy. Kiedy sędziowie-zastępcy kierownika nie liczyli się „z wymaganiami ministra" i „sądzili tylko według ustawy i sumienia", mogli być wymienieni przez władzę.

2.2. Pewność stanowiska

Konstytucja marcowa wprowadziła zasadę nieusuwalności i nieprzenoszalności sędziów[59]. Jednak rozporządzenie Prawo o ustroju sądów powszechnych wprowadziło szereg przepisów stanowiących zdaniem Mogilnickiego obejście wskazanego artykułu ustawy zasadniczej, a ponadto było z nią sprzecznych. Prezydent miał prawo przeniesienia, zmiany okręgu sądowego, a nawet zmiany siedziby sądu, co odbywało się na mocy wydanego przez niego rozporządzenia. Zdaniem Mogilnickiego przeniesienie stałe lub czasowe siedziby sądu powodowało także zmianę miejsca służbowego sędziów, ponieważ zgodnie z rozporządzeniem sędzia powinien mieszkać w siedzibie sądu[60].

Dzięki tym przepisom każdego sędziego można było zmusić do zrzeczenia się stanowiska. Mogło do tego dojść przez kilkakrotne przeniesienie siedziby sądu, a co za tym idzie – ciągłą zmianę miejsca zamieszkania sędziego, a to z kolei mogłoby wpłynąć na ferowane przez niego wyroki[61]. Władza wykonawcza miała tym samym ogromny wpływ na wymiar sprawiedliwości. Nie należało również zapominać o konsekwencjach zrzeczenia się stanowiska przewidzianych w rozporządzeniu. Powodowało to także rezygnację m.in. z uposażenia emerytalnego (art. 113).

---

[58] K. Nowicki, *Niezależność sądu oraz niezawisłość sędziowska w sprawach karnych w okresie rządów autorytarnych i totalitarnych w Polsce*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2021, nr 2, s. 396.

[59] Art. 78 Konstytucji marcowej: „Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku wbrew jego woli jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w wypadkach w ustawie przewidzianych. Przepis ten nie dotyczy wypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną w drodze ustawy".

[60] Art. 2 § 2, 103 i 123 pusp.

[61] A Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów*..., s. 20. Mogilnicki skonstatował zmiany w następujący sposób: „Łatwo sobie wyobrazić, jak silny wpływ władza wykonawcza może mieć na wyroki zwłaszcza sędziów grodzkich, którym w każdej chwili będzie groziło przeniesienie wraz z całym sądem (częstokroć jednoosobowym) do jakiegoś zapadłego kąta, np. na Kresach Wschodnich, pozbawionego mieszkań i najprymitywniejszych warunków kulturalnych".

Kolejne przepisy dające władzy wykonawczej nieograniczone możliwości przenoszenia sędziów dotyczyły ustanawiania siedziby dla sędziów sądu okręgowego, jako sędziów śledczych, poza siedzibą danego sądu, a także tworzenia wydziałów zamiejscowych. Takie uprawnienie przepisy dawały ministrowi sprawiedliwości w trybie wydanego przez niego rozporządzenia. Mogilnicki był zdania, że taką możliwość miał minister tylko za zgodą sędziego. Jednak rozwiązanie to nie było przewidziane wprost, dlatego nieograniczona była zdolność do interpretowania tych przepisów przez ministra[62].

Mogilnicki podkreślał, że przenoszenie sędziów lub przeniesienie w stan spoczynku zgodnie z Konstytucją mogło nastąpić jedynie po spełnieniu trzech przesłanek (art. 78): 1) musiała nastąpić zmiana organizacji sądów, 2) musiała zajść na mocy wydanej ustawy, 3) przeniesienie sędziego musiało nastąpić w wyniku tych zmian. Bez wskazanych zmian nie można było przenieść sędziego bez jego zgody na inne miejsce ani w stan spoczynku. Według Mogilnickiego reorganizacja sądów pozwalająca na zastosowanie art. 78 Konstytucji odnosiła się tylko do sądów pokoju na obszarze byłej dzielnicy rosyjskiej. Pusp wprowadziło możliwość przenoszenia wszystkich sędziów bez ich zgody do innego sądu lub w stan spoczynku. Jedynie terminy różniły się dla poszczególnych sądów[63]. Stanowiło to widoczną i bezpardonową sprzeczność z art. 78 Konstytucji. Prawo o ustroju sądów nie gwarantowało stanowiska równorzędnego ani wyższego, toteż sędzia Sądu Najwyższego mógł zostać przeniesiony na stanowisko sędziego grodzkiego.

Wpływ egzekutywy na wymiar sprawiedliwości dał się również zauważyć w możliwościach reorganizacji sądów grodzkich przez 10 lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia (art. 270)[64]. Mogilnicki był zdania, że takie rozwiązanie podważało zasadę niezawisłości sędziów i wpływało ujemnie na działalność sądów[65]. Według niego tak długi czas reorganizacji powodował niepewność zajmowanego stanowiska, co mogło prowadzić do wydawania wyroków zgodnie z linią władzy lub przeciwnie.

[62] Art. 5 § 2 w zw. z art. 102 pusp: „Minister Sprawiedliwości może w drodze rozporządzenia ustanowić siedziby dla sędziów sądu okręgowego, jako sędziów śledczych, poza siedzibą tegoż sądu".

[63] Art. 284 § 1 pusp: „W wykonaniu niniejszego prawa władza mianująca może — sędziów Sądu Najwyższego w ciągu trzech miesięcy, sędziów apelacyjnych w ciągu roku, a sędziów okręgowych i grodzkich w ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie niniejszego prawa przenosić bez ich zgody do innego sądu lub w stan spoczynku. Kierowników sądów można również mianować bez ich zgody sędziami w sądach bezpośrednio wyższych, z zachowaniem uposażenia przynajmniej w dotychczasowej wysokości".

[64] Art. 270 pusp: „Minister Sprawiedliwości dokona w drodze rozporządzenia pierwszego ustalenia siedzib i okręgów sądów grodzkich na obszarze całego Państwa, a na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie władny jest w ciągu lat dziesięciu od dnia wejścia w życie niniejszego prawa tworzyć i znosić sądy grodzkie, zmieniać ich siedziby i okręgi, tudzież przekazywać rozpoznawanie spraw karnych, należących do właściwości sądów grodzkich, jednemu sądowi grodzkiemu dla kilku okręgów tych sądów".

[65] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów*..., s. 36.

Skutkiem zmian wyprowadzonych rozporządzeniem było obniżenie powagi sądów, całego wymiaru sprawiedliwości, jak również „obniżenie poziomu prawnego i moralnego", a także etycznego[66]. Mogilnicki podkreślił: „Nie było jeszcze w historii wypadku, żeby rząd, który dążył do ograniczenia niezawisłości sądów, sam tego później nie żałował"[67].

2.3. Prawa i obowiązki sędziów

Niezbędną regulacją według Mogilnickiego było rozwinięcie w rozporządzeniu zasady immunitetu sędziowskiego, która znajdowała się w Konstytucji z 1921 r. Wątpliwości budził do tej pory brak wskazania konkretnego sądu, który miał wyrażać zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i na pozbawienie wolności sędziów. Rozporządzenie wypełniło tę lukę i sądem władnym podejmować tego rodzaju decyzje został uznany sąd dyscyplinarny (art. 81 pusp). Dodatkowo przepis ten określił, co oznaczała odpowiedzialność karna, która objęła odpowiedzialność sądową i administracyjno-karną.

Kolejnym krytykowanym rozwiązaniem było upublicznianie orzeczeń dyscyplinarnych, co wskazywało na „chęć podporządkowania wyroków sądowych chwilowemu kursowi politycznemu[68]. Zgodę na upublicznienie wyroku wydawać miał każdorazowo minister sprawiedliwości. Mogilnicki kreślił czarny scenariusz wpływu władzy wykonawczej na wydawane wyroki przez niezawisłych sędziów.

Rozporządzenie regulowało też inne prawa sędziów, jednak zdaniem Mogilnickiego obowiązki, jakie narzucono sędziom, były o wiele bardziej rozbudowane. Zgodnie z art. 114 § 1 rozporządzenia sędzia grodzki miał prawo do pięciotygodniowego, inni zaś sędziowie — do sześciotygodniowego wypoczynku w każdym roku kalendarzowym, w zasadzie w okresie ferii sądowych, a ponadto ze szczególnie ważnych powodów mógł uzyskiwać zwolnienie od zajęć na określone terminy. Przepis ten dotyczył dwóch odrębnych uprawnień sędziów – prawa do wypoczynku oraz zwolnienia od zajęć. Urlop był udzielany za zgodą kolegium administracyjnego w przypadku sędziów danego sądu, natomiast za zgodą prezesa sądu okręgowego w stosunku do sędziów grodzkich, a prezesów sądów apelacyjnych wobec prezesów sądów okręgowych, ministra sprawiedliwości wobec prezesów sądów apelacyjnych oraz pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Zdaniem Mogilnickiego takie uregulowanie tej kwestii powodowało możliwości wpływu „nawet na wyrokowanie innych sędziów przez odpowiednie żonglowanie terminami zwolnienia od zajęć"[69]. Widział

[66] Ibidem, s. 37.

[67] Ibidem, s. 39.

[68] Ibidem, s. 30–31.

[69] Ibidem, s. 27. Przez „zwolnienie od zajęć" rozumiał prawo do wypoczynku, jak i zwolnienie od zajęć, o którym mowa w części drugiej zdania art. 114 § 1 pusp.

takie zagrożenie w tym, że pięcioosobowe kolegium mogło mieć przewagę prezesa i członków wybranych przez niego i dobrowolnie decydować o terminach urlopów sędziowskich i zwolnień[70]. Ponadto zgoda ministra sprawiedliwości na skorzystanie ze swego prawa przez prezesów sądów apelacyjnych i pierwszego prezesa Sądu Najwyższego powodowała *de facto* ich zależność służbową od władzy wykonawczej, co zdaniem Mogilnickiego naruszało zasadę trójpodziału władzy[71].

Zachowanie tajemnicy sędziowskiej, jako jeden z podstawowych obowiązków sędziego, mogło być uchylone za zgodą ministra sprawiedliwości[72]. Autor nie mógł zrozumieć, dlaczego właśnie władza wykonawcza, a nie sąd czy zgromadzenie ogólne danego sądu, miała przyznane takie kompetencje. Ewidentnie był to wyraz większego zaufania sprawujących władzę do urzędników niż do niezawisłych sędziów.

Przepisy umożliwiły także uchylanie zarządzeń sądu przez ministra i prezesów sądów. Mogilnicki podkreślił, że nadzór wkracza w dziedzinę procesową, ponieważ art. 72 § 1 dotyczy niewłaściwych zarządzeń sądów, a § 3 – uchybień sędziów[73]. Jednym z kryteriów była ocena zgodności wydanych zarządzeń z prawem lub regulaminem[74]. Uprawnienie zmiany zarządzeń było ograniczone niejasnym i nieostrym stwierdzeniem „nienaruszania niezawisłości sędziowskiej". Autorytarna ocena przełożonych wydanych zarządzeń nie podlegała żadnej weryfikacji, nie było od niej odwołania. Mogilnicki zauważył, że „na pierwszy rzut oka [...] ustawodawca miał tu na myśli uchylanie tylko zarządzeń natury ściśle administracyjnej"[75].

Dla stabilności orzeczeń i dobra wymiaru sprawiedliwości istotny był okres wykonywania pracy sędziego uprawniający do awansu. Rozporządzenie jednak zawiesiło

---

[70] Prezesem sądu mogła zostać osoba nominowana przez ministra sprawiedliwości, bez opinii zgromadzenia ogólnego sądu.

[71] Mogilnicki dowodził, że stanowisko pierwszego prezesa Sądu Najwyższego zostało przez ten przepis zdegradowane i w zasadzie było niższe od ministra sprawiedliwości. Uważał, że był to błąd i odwoływał się do tablicy uposażeń, która zrównywała uposażenie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego z Prezesem Rady Ministrów. Szerzej na temat uposażenia sędziów: G. Ławnikowicz, *Idea niezawisłości...*, s. 256–259.

[72] Art. 120 § 3 pusp stanowił: „Od obowiązku zachowania tajemnicy może zwolnić sędziego tylko Minister Sprawiedliwości".

[73] Ibidem. Art. 72 pusp stanowił: „Osoby powołane do nadzoru (art. 65, 70, 71) mają prawo żądać wyjaśnień, wglądać w czynności i usuwać oczywiste usterki, oraz z powodu dostrzeżonych przewinień kierować sprawy do sądu dyscyplinarnego, nadto Minister Sprawiedliwości oraz prezesi, co do sądów podległych ich nadzorowi, mają prawo uchylać zarządzenia niezgodne z prawem lub regulaminem. § 2. Osoby powołane do nadzoru mogą być obecne na rozprawie, toczącej się przy drzwiach zamkniętych. § 3. Kierownicy sądów, w granicach służącego im nadzoru, tudzież Minister Sprawiedliwości mogą, w razie dostrzeżenia uchybienia, zwrócić uwagę na niewłaściwość postępowania lub je wytknąć oraz żądać usunięcia skutków uchybienia. § 4. Nadzór nie może wkraczać w dziedzinę, w której w myśl art. 77 Konstytucji sędziowie są niezawiśli".

[74] Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1928 r., regulamin ogólny wewnętrznego funkcjonowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich (Dz.U. Nr 104, poz. 935).

[75] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów...*, , s. 26.

wymóg posiadanego doświadczenia i na stanowiska sędziowskie w sądzie okręgowym, apelacyjnym, a także w Sądzie Najwyższym mogli być mianowani sędziowie bez praktyki orzeczniczej. Poprzez takie działania rząd dawał sygnały, że „szykuje się okres rugów, analogicznych do tych, jakie przeprowadzono w administracji"[76]. Mogilnicki wyraził nadzieję, że sędziowie mają „głęboko wszczepione poczucie niezawisłości" i nie da się na nich wpływać tak jak na urzędników administracji[77].

2.4. Sąd Najwyższy

Dla Mogilnickiego, sędziego Sądu Najwyższego, podstawowe znaczenie miały przepisy regulujące działalność tego właśnie sądu. Regulamin sądu i podmiot go określający miał istotne znaczenie dla funkcjonowania sądu. Pusp przewidywało, że Sąd Najwyższy sam tworzył regulamin swego urzędowania. Jednak przepisy przyznały ministrowi prawo do ustalania liczby izb tego sądu, co Mogilnicki uznał za bardzo niebezpieczne. W ten sposób minister mógł zwolnić prezesa danej izby przez jej formalną likwidację, a następnie powołać nową, mianując na prezesa wybraną przez siebie osobę (art. 275 § 1 pusp). Taka zmiana organizacyjna byłaby pozorna, a efekt przeniesienia prezesa danej izby w stan spoczynku jak najbardziej realny.

Przed wejściem w życie pusp na podstawie obowiązującej wówczas tabeli uposażeń wnioskowano, że pierwszy prezes Sądu Najwyższego zajmował pozycję równą Prezesowi Rady Ministrów[78]. Natomiast symbolem równorzędności pierwszego prezesa Sądu Najwyższego oraz ministra sprawiedliwości wprowadzonym w rozporządzeniu była równorzędność ich wynagrodzeń[79]. Oprócz tego Mogilnicki zwrócił uwagę na wprowadzenie dalej idących zmian w przepisach prowadzących do nadrzędności ministra sprawiedliwości, który wyrażał zgodę na urlop oraz zwolnienie od zajęć pierwszego prezesa SN (art. 114 pusp).

3. Proponowane zmiany Prawa o ustroju sądów powszechnych

Mogilnicki mimo krytycznej analizy pusp docenił, że rozporządzenie stanowiło fundament ujednolicenia polskiego sądownictwa, ale należało w nim dokonać niezbędnych poprawek[80]. Dlatego zaproponował wiele nowelizacji do rozporządzenia.

[76] Ibidem, s. 40.

[77] Ibidem.

[78] D. Malec, *O niezawisłości sędziowskiej*..., s. 456–457.

[79] Ibidem, s. 28.

[80] Ibidem, s. 42. A. Mogilnicki porównał obowiązujące rozporządzenie do pałacu Staszica na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, który został przez rządy rosyjskie przebudowany w latach 1892–1893 przez architekta W. Pokrowskiego w stylu bizantyjsko-ruskim. Nie wymagał on zburzenia, by odzyskać dawną świetność, tylko usunięcia dodanych ozdób. Dlatego rozporządzenie wyma-

Obsadzanie stanowisk w sądach stanowiło kluczowe zagadnienie dla Mogilnickiego. Uznał on, że sędziowie grodzcy powinni, tak jak pozostali sędziowie (Sądu Najwyższego, apelacyjni, okręgowi), być mianowani przez prezydenta na wniosek ministra sprawiedliwości, a nie przez ministra (art. 90 § 3 pusp). Według niego należało zlikwidować konkursy, a zgromadzenie ogólne danego sądu powinno przedstawiać trzech kandydatów na konkretne stanowisko (art. 91–96 pusp), spośród których minister byłby zobligowany do przedstawienia jednego do nominacji. Natomiast prezesi i wiceprezesi sądów (art. 97 pusp) powinni mieć pięcioletnie doświadczenie na stanowisku sędziego lub prokuratora (97 pusp). Celem była eliminacja dowolności w obsadzaniu wskazanych stanowisk przez ministra. Mogilnicki postulował także ograniczenie uprawnień prezesów sądów apelacyjnych w zakresie wyznaczania sądów przysięgłych i przekazanie tej kompetencji zgromadzeniu ogólnemu sądu (art. 25 pusp). Zaproponowane zmiany przewidywały likwidację kolegium administracyjnego i zastąpienie go zgromadzeniem ogólnym (art. 48 pusp), a także uznanie, iż postanowienia lub opinie zgromadzeń ogólnych sądów są wiążące dla kierownika danego sądu (art. 51 pusp).

Wprowadzona w pusp możliwość przenoszenia sędziów bez ich zgody na inne miejsce lub w stan spoczynku mogła według Mogilnickiego spowodować nieograniczony wpływ na ich wyroki. Podkreślił, że wszystko oczywiście zależało od danego sędziego, jego wewnętrznego poczucia niezawisłości, lecz w przypadku sądów niższych instancji (sędziów grodzkich) mogło mieć wielką siłę oddziaływania. Propozycje zmian dotyczyły likwidacji możliwości przenoszenia w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego oraz sędziów sądu apelacyjnego w określonym czasie od momentu wejścia w życie rozporządzenia (art. 284 pusp). Przywrócić należało także stosowanie zawieszonych na pięć lat art. 85–87 pusp, które określały wymogi dla kandydatów na sędziów sądów okręgowych, apelacyjnych oraz Sądu Najwyższego. W zakresie praw i obowiązków należało dokonać zmiany organu udzielającego zgody na urlop z kolegium administracyjnego na zgromadzenie ogólne właściwego sądu, a w stosunku do prezesów sądów apelacyjnych z ministra sprawiedliwości na pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Celem tych zmian było ograniczenie możliwości wpływu na terminy urlopów sędziów, a przez to na ich wyrokowanie.

Ponadto Mogilnicki proponował ograniczenie wpływu ministra i prezesów sądów na uchylanie zarządzeń wydawanych przez sądy w trybie art. 72 pusp. Było to podyktowane brakiem wskazania kryteriów ich oceny, co wprost godziło w niezawisłość sędziów. Sądowi bezpośrednio wyższemu Mogilnicki chciał przyznania uprawnienia do uchylania zarządzeń niezgodnych z prawem lub regulaminem[81].

---

gało nowelizacji, a nie należało go uchylać w całości. M. Palewicz, *„Pałac Staszica" w Warszawie. Zarys historii budowy, przebudowy i odbudowy*, Warszawa 1932. Ponadto przedstawił propozycje zmian Prawa o ustroju sądów powszechnych, które zapewniłyby realizację zasady niezawisłości sądów.

[81] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów*..., s. 43.

Kolejny atrybut zasady niezawisłości to zachowanie tajemnicy sędziowskiej, od której zgodnie z rozporządzeniem mógł zwolnić sędziego jedynie minister. Przepis ten był wyrazem ogromnego zaufania do egzekutywy i deprecjonowania znaczenia sądów. Jak napisał Ignacy Kondratowicz: „Paradoksalnie [...] kodeks karny i kodeks postępowania karnego oparte zostały na niemal bezgranicznym zaufaniu do sądu, ustrój zaś sądowy – na jaskrawej nieufności do sędziów"[82]. Nowelizacja Mogilnickiego przyznała prawo zwalniania sędziów od zachowania tajemnicy tylko sądom.

Rozporządzenie obniżyło również rangę Sądu Najwyższego i jego pierwszego prezesa. W związku z tym Mogilnicki postulował przywrócenie uprawnienia do ustalania liczby izb w Sądzie Najwyższym zgromadzeniu ogólnemu tego sądu. Liczba izb powinna wynosić dwie lub trzy. Ponadto pierwszy prezes Sądu Najwyższego w zakresie wniosku o urlop oraz zwolnienia z zajęć powinien jedynie zawiadamiać ministra, a nie starać się o jego zgodę[83].

Zakończenie

Wprowadzenie w 1929 r. przepisów ograniczających niezawisłość sędziowską stanowiło wyraz podporządkowania sędziów *de facto* i *de iure* władzy wykonawczej. Jak napisał Grzegorz Ławnikowicz: „przekonanie sędziego o postawieniu go w warunkach zapewniających komfort bycia niezawisłym stanowi warunek *sine qua non* niezawisłego wyrokowania"[84]. Jednak przepisy rozporządzenia nie dawały sędziom tego komfortu. Przeprowadzona przez Mogilnickiego krytyczna analiza Prawa o ustroju sądów powszechnych spotkała się z pozytywnym odbiorem[85]. Sędzia Zygmunt Sitnicki napisał, że zaproponowane zmiany ustawodawcze powinny „jak najszybciej stać się ustawą"[86]. Wyraził nadzieję, że projekt zmian będzie w niedługim czasie przedmiotem głosowania Sejmu, że żadne stronnictwo polityczne nie będzie przeciwne, nawet rząd przychyli się do wprowadzenia proponowanych nowelizacji. Kluby parlamentarne w złożonych projektach wprowadziły zaproponowane przez Mogilnickiego zmiany w rozporządzeniu. Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów (ZPPS) oraz Klub Narodowy (KN) złożyły odpowiednie wnioski[87]. Jak pisał

[82] I. Kondratowicz, *Niebezpieczne prądy*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1936, nr 27–28, s. 421.

[83] A. Mogilnicki, *Niezawisłość sędziów*..., s. 45.

[84] G. Ławnikowicz, *Idea niezawisłości*..., s. 385.

[85] Z. Sitnicki, *Uwagi o ustroju sądów powszechnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1928, nr 28, s. 439–440.

[86] Ibidem, s. 439.

[87] G. Ławnikowicz, *Idea niezawisłości*..., s. 264. ZPPS złożył wniosek 24 kwietnia 1928 r., druk sejmowy nr 42; sprawozdanie stenograficzne z 7. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 kwietnia, ł. 36, KN złożył wniosek 31 października 1928 r., druk sejmowy nr 25, spra-

Grzegorz Ławnikowicz: „fakt, że do nowelizacji w ogóle doszło, był niemałą zasługą sędziów, w szczególności J. Jamontta i A. Mogilnickiego. To oni podjęli się trudu przekonania parlamentarzystów o ułomnościach rozporządzenia prezydenta"[88].

Nowela do Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 4 marca 1929 r. uchyliła przepisy dotyczące przenoszenia sędziów Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych bez ich zgody w inne miejsce lub w stan spoczynku w tzw. okresie organizacyjnym. Wprowadziła też zasadę, że zmiana granic okręgu czy siedziby sądu nie mogła być połączona z przeniesieniem sędziego bez jego zgody w stan spoczynku lub na inne miejsce służbowe. Zmiany przyniosły także ograniczenie uprawnień kolegiów administracyjnych na rzecz zgromadzeń ogólnych sądów. Właśnie te cechy rozporządzenia, które dawały przewagę „czynnika administracyjnego" nad sądami były najbardziej negatywnie oceniane przez Mogilnickiego[89]. Jednak „zwycięstwo [...] z rządem było pozorne", ponieważ zmiany nie uchroniły od pozbawienia stanowisk Mogilnickiego czy Seydy[90]. Uwagi i propozycje zmian zaproponowane przez Mogilnickiego w rozporządzeniu, a następnie dokonane na ich podstawie zmiany pusp okazały się dla sądów tylko „pyrrusowym zwycięstwem"[91]. Kolejna nowelizacja rozporządzenia z 1932 r. zwiększyła ponownie możliwość wpływu władzy wykonawczej na obsadę stanowisk sędziowskich, dała prawo przenoszenia sędziów wszystkich sądów bez ich zgody na równorzędne stanowisko lub w stan spoczynku[92]. Doszło powtórnie do złamania kluczowej zasady niezawisłości sądownictwa i propozycje *de lege ferenda* wyrażone przez Mogilnickiego w 1929 r. były nadal aktualne.

BIBLIOGRAFIA

Komisja Kodyfikacyjna

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Dział Ogólny, Warszawa 1920, t. I, z. 1.
Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Dział Ogólny, Warszawa 1921, t. I, z. 3.
Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Dział Ogólny, Lwów 1925, t. I, z. 2.
Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Podkomisja ustroju sądownictwa, Lwów 1925, t. I.

wozdanie stenograficzne z 26. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 października 1928 r., ł. 19.

[88] Ibidem.

[89] D. Malec, *O niezawisłości sędziowskiej...*, s. 456.

[90] D. Malec, *Pierwsza nowelizacja rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. – prawo o ustroju sądów powszechnych w debacie sejmowej w 1928 r. Wybrane zagadnienia*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2016, nr 3, s. 612.

[91] G. Ławnikowicz, *Idea niezawisłości...*, s. 264.

[92] Ograniczenie dotyczyło okresu od 27 sierpnia do 31 października 1932 r.

Akty prawne

Dekret z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz.P.P.P Nr 15, poz. 199).

Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, 1917 nr 6 (4 XI), Okólnik nr 22.

Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim (Dz.Urz. Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego z dnia 19 sierpnia 1917 r. Nr 1, Dział 1, poz. 1).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1928 r., regulamin ogólny wewnętrznego funkcjonowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich (Dz.U. Nr 104, poz. 935).

Rozporządzenie Prezydenta z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz.U. Nr 45, poz. 398).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 12, poz. 93).

Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. o Komisji Kodyfikacyjnej (Dz.P. Nr 44, poz. 315).

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267).

Sprawozdania

Sprawozdanie stenograficzne z 179 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego 1920 r., ł. 32–33, 42.

Opracowania

Dyjakowska M., *Realizacja zasady trójpodziału władzy w Konstytucji Marcowej*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie" 2013, nr 9, s. 27–47.

Grodzicki S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1981, t. 33, z. 1, s. 47–82.

Grudzińska A., *Przestępczość dzieci w myśli prawnej Aleksandra Mogilnickiego*, Lublin 2025.

Jamontt J., *Historia i krytyka rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa 1928.

Jastrzębski R., *Realizacja postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku w zakresie wymiaru sprawiedliwości*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2023, z. 2, s. 203–235.

Kondratowicz I., *Niebezpieczne prądy*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1936, nr 27–28, s. 417–421.

Korobowicz A., *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995.

Krzemiński Z., *Udział adwokatów w pracach kodyfikacyjnych* [w:] D. Trapkowska (red.), *Tworzenie prawa w Polsce. Tradycja i współczesność, Studia i materiały*, Warszawa 2000.

Krzyżanowski L., *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917–1939). Założenia organizacyjne ,budowa struktur, funkcjonowanie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2020, z. 4, s. 245–259.

Ławnikowicz G., *Idea niezawisłości sędziowskiej w porządku prawnym i myśli prawniczej II Rzeczypospolitej*, Toruń 2009.

Malec D., *O niezawisłości sędziowskiej w drugiej Rzeczypospolitej. Uwagi na marginesie pracy Aleksandra Mogilnickiego Niezawisłość sędziowska w nowym ustroju sądowym* [w:] A. Lityński, M. Mikołajczyk, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak (red.), *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy wschodniej*, Katowice–Kraków 2009, s. 451–458.

Malec D., *Pierwsza nowelizacja rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. – prawo o ustroju sądów powszechnych w debacie sejmowej w 1928 r. Wybrane zagadnienia*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2016, nr 3, s. 599–616.

Malec D., *Sąd Najwyższy w latach 1917–1939* [w:] A. Korobowicz (red.), *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917–2007*, Toruń 2007, s. 121–189.

Malec D., *Sądy w Konstytucji marcowej. Uwagi z okazji 100 rocznicy uchwalenia Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, „Przegląd Konstytucyjny" 2021, nr 2, s. 5–28.

Materniak-Pawłowska M., *Struktura polskich sądów powszechnych w latach 1917–1928*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2001, t. 53, z. 1, s. 275–285.

Materniak-Pawłowska M., *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2003.

Mądrzak H., *Stefko Kamil* [w:] *Polski Słownik Biograficzny,* t. XLIII, Kraków 2003, s. 269–271.

Mogilnicki A., *Niezawisłość sędziów w nowym ustroju sądowym*, Warszawa 1928.

Mogilnicki A., *Sędzia a urzędnik*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1931, nr 9, s. 115–117.

Mogilnicki A., *Wspomnienia,* Warszawa 2008.

Mohyluk M., *Prawo o ustroju sądów powszechnych II Rzeczypospolitej,* Białystok 2004.

Nowicki K., *Niezależność sądu oraz niezawisłość sędziowska w sprawach karnych w okresie rządów autorytarnych i totalitarnych w Polsce*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2021, nr 2, s. 391–401.

Palewicz M., *„Pałac Staszica" w Warszawie. Zarys historii budowy, przebudowy i odbudowy*, Warszawa 1932.

Pol K., *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000.

Sitnicki Z., *Uwagi o ustroju sądów powszechnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1928, nr 28, s. 439–440.

Szczygielski W., *Aleksander Mogilnicki* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976, s. 559–562.

Szeruda J., *Jakub Glass* [w:] *Polski Słownik Biograficzny,* t. VIII, Wrocław 1959–1960, s. 34–35.

Szyszkowski W., *Rymowicz Zygmunt* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1992, s. 531–532.

Wisłocki J., *Ettinger Mieczysław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 315–316.

PRINCIPLES OF THE JUDICIAL SYSTEM IN THE VIEWS OF ALEKSANDER MOGILNICKI (1926–1929)

Abstract

The article aims to present and analyse Aleksander Mogilnicki's position on the principles of the judicial system in the years 1926–1929. Mogilnicki was a member of the Codification Commission for the Judicial System and wanted to create regulations that would most

profoundly express, specify, and safeguard the principles of independence, irremovability, and non-transferability of judges. The first part presents the principles of the judicial system contained in the March Constitution of 1921, i.e., the independence and non-transferability of judges. However, the 1928 Law on the Judicial System did not fully implement these principles. Mogilnicki criticised the provisions which, in reality, gave more powers to the executive than to the judiciary. At the same time, he presented proposals to amend the provisions in order to implement the principle of judicial independence and increase the influence of general assemblies of judges on the courts. Despite temporary changes in the law made in March 1929, which gave certain guarantees to judges, such as non-transferability, 1932 brought further restrictions.

Keywords: independence, judiciary, Aleksander Mogilnicki, non-transferability of judges, executive

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.7

ADAM BOJARSKI

niezależny badacz, Polska
independent researcher, Poland
e-mail: adambojarski1991@gmail.com
https://orcid.org/0000-0001-9951-5677

Układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańsk celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci z dnia 29 maja 1929 r. i jego wpływ na polskie przepisy prawa podatkowego

Wprowadzenie

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Rzeczpospolita Polska podpisała i ratyfikowała cztery umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Wolnym Miastem Gdańsk:

– umowa między Rzecząpospolitą Polską i Wolnem Miastem Gdańskiem w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich z dnia 28 maja 1929 r.[1];

– układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci z dnia 29 maja 1929 r.[2];

[1] Umowa między Rzecząpospolitą Polską i Wolnem Miastem Gdańskiem w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich z dnia 28 maja 1929 r. (Dz.U. z 1934 r. Nr 49, poz. 472; dalej: UPO Polska – Wolne Miasto Gdańsk).

[2] Układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci z dnia 29 maja 1929 r. (Dz.U. z 1933 r. Nr 53, poz. 411; dalej: UPO Polska – WMG).

CPH 77 (2), 2025: 203–223. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

– układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego) z dnia 29 maja 1929 r.[3] Układ ten został uchylony oświadczeniem rządowym z dnia 30 grudnia 1935 r. w sprawie wypowiedzenia układu między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego)[4];

– układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego) z dnia 8 lutego 1938 r.[5]

UPO Polska – WMG jest ciekawym przykładem historii prawa, gdyż dotyczył umowy służącej ograniczeniu podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków. Celem artykułu jest omówienie przepisów UPO Polska – WMG oraz modyfikacji wynikającej z przepisów tego układu w polskim prawie spadkowym.

1. Podział umów o unikaniu podwójnego opodatkowania w dwudziestoleciu międzywojennym

Tematyka podatków Wolnego Miasta Gdańsk cieszy się zainteresowaniem polskich badaczy[6], lecz nie obejmuje umów o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Pojęcie unikania podwójnego opodatkowania odnosi się do podejmowania przez podatnika działań dozwolonych prawnie w celu wyeliminowania bądź zmniejszenia ciężaru podatkowego, a w zakresie podatków od spadków ma ponadstuletnią tradycję[7]. Umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania mają dualistyczny charakter prawny, gdyż są zarazem instrumentem międzynarodowego prawa publicznego i prawa krajowego[8].

---

[3] Układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego) z dnia 29 maja 1929 r. (Dz.U. z 1933 r. Nr 53, poz. 409; dalej: UPO Polska – WMG 1929).

[4] Oświadczenie rządowe z dnia 30 grudnia 1935 r. w sprawie wypowiedzenia układu między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego) (Dz.U. z 1936 r. Nr 7, poz. 82).

[5] Układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego) z dnia 8 lutego 1938 r. (Dz.U. z 1939 r. Nr 51, poz. 327; dalej: UPO Polska – WMG 1938).

[6] J. Załęska-Kaczko, *Ustawodawstwo podatkowe w Wolnym Mieście Gdańsku w zakresie budownictwa mieszkaniowego – wybrane zagadnienia*, „Studia Historica Gedanensia" 2015, t. VI, s. 164–176.

[7] A. Słysz, *Zasada kumulacji w podatku od spadków i darowizn – struktura głęboka kontra granica językowa wykładni*, „Kwartalnik Prawa Podatkowego" 2018, nr 3, s. 105.

[8] E. Jóźwiak, *Problem podwójnego opodatkowania – uwagi ogólne*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2017, nr 3, s. 35.

Przez umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania najczęściej rozumiane są podatki bezpośrednie (obecnie w Polsce są to podatki dochodowe od osób prawnych i od osób fizycznych). Rzadszymi i w niewielu przypadkach stosowanymi umowami są umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków[9].

Tematyka podziału umów o unikaniu podwójnego opodatkowania była poruszana w doktrynie. Na przykład Beata Kucia-Guściora uważa, że w dwudziestoleciu międzywojennym istniał podział na dwie grupy umów o unikaniu podwójnego opodatkowania ze względu na źródła prawa – pierwsza jest powiązana z umowami handlowymi, a druga dotyczy podatków od spadków i podatków bezpośrednich[10].

Autor nie zgadza się jednak z tym podziałem. Podział dotyczący umów o unikaniu podwójnego opodatkowania w dwudziestoleciu międzywojennym powinien uwzględniać bowiem trzy rodzaje umów:

– umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania w dziedzinie podatków bezpośrednich[11],

– umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków,

– inne umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania (np. dotyczące opłat stemplowych, jak UPO Polska – WMG 1929, UPO Polska – WMG 1938).

Po pierwsze, jest to podział ze względu na rodzaj podatku. Dotyczy on podatków bezpośrednich (zwłaszcza podatków dochodowych), podatków od spadków oraz innych opłat. Po drugie, uwzględnia cel umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Nie polegają one na relacji wzajemnej (np. obustronne zwolnienie z podatku), lecz na tym, że państwa uzgadniają ze sobą, w którym z nich podatnik ma zapłacić podatek. Umowy takie mają na celu zminimalizowanie skutków prawnych regulacji odczuwanych przez podatników[12]. Głównym celem zawierania takich umów jest eliminacja podwójnego opodatkowania, a nie częściowe czy całkowite wyeliminowanie opodatkowania jako takiego[13]. Po trzecie, umowy handlowe wprowadzają

---

[9] P. Skalimowski, *Nieodpłatność w polskim prawie* (rozprawa doktorska), Białystok 2021, s. 274.

[10] B. Kucia-Guściora, *Rozwój umów dotyczących podwójnego opodatkowania w międzynarodowych stosunkach podatkowych*, „Rocznik Nauk Prawnych" 2005, t. XV, nr 1, s. 279–280.

[11] Umowa między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką w sprawie zapobieżenia podwójnym opodatkowaniem w dziedzinie bezpośrednich podatków państwowych, podpisana w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz.U. z 1926 r. Nr 14, poz. 82); konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskim w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, podpisana w Warszawie dnia 12 maja 1928 r. (Dz.U. z 1931 r. Nr 75, poz. 604); umowa między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich oraz o pomocy prawnej w sprawach danin, podpisana w Wiedniu dnia 22 kwietnia 1932 r. (Dz.U. z 1933 r. Nr 91, poz. 704).

[12] D. Czudek, *Międzynarodowe umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z perspektywy wymiany informacji między organami podatkowymi*, „Analizy i Studia CASP" 2024, t. 18, nr 2, s. 21–22.

[13] K. Dybiec, *Negocjowanie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania* [w:] I. Mirek, T. Nowak (red.), *Prawo finansowe po transformacji ustrojowej. Międzynarodowe i europejskie prawo podatkowe. Zjazd Katedr Prawa Finansowego i Podatkowego 5–6 czerwca 2012 r.*, Łódź 2013, s. 361.

zwolnienia podatkowe, a nie regulują, w którym państwie podatnik powinien zapłacić podatki.

Zgodnie z art. 11 konwencji handlowej między Polską a Królestwem Serbów, Kroatów i Słoweńców, podpisanej w Warszawie dnia 23 października 1922 r.:

> Pod warunkiem powrotnego wywozu lub powrotnego przywozu w ciągu jednego roku oraz świadectwa tożsamości, zwolnienie z wszelkiego cła przywozowego i wywozowego postanowione jest wzajemnie:
> 1) dla próbek podlegających ocleniu, rozumiejąc też próbki komiwojażerów,
> 2) dla przedmiotów przeznaczonych do doświadczeń, do wypróbowania, na wystawy i na konkursy[14].

Zdaniem autora umowy te bardziej dotyczą przywilejów związanych ze zwolnieniem z podatków niż z określaniem, w którym z państw następował pobór podatku, jakim jest cło.

Ponadto do umów o unikaniu podwójnego opodatkowania nie można zaliczać umów, w których państwa zobowiązują się do udzielania sobie wzajemnej pomocy prawnej w zakresie podatków[15], gdyż dotyczą one pomocy prawnej i nie regulują danych obowiązków podatkowych.

2. Umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków w latach 1925–1929

Tematyka umów o unikaniu podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków jest nieczęsto podejmowana przez badaczy. Na przykład Wolfgang Mersmann w tomie 4 pracy *Handbuch der Finanzwissenschaft*, w dziale dotyczącym umów podwójnego opodatkowania (*Doppelbesteuerungsabkommen*) (s. 91–135) w zakresie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków (*Doppelbesteuerungsabkommen Erbschaftsteuer*) opisuje wyłącznie zasady dotyczące umów o unikaniu podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków (s. 93, 126–128)[16].

Zarówno w przeszłości, jak i obecnie jedną z kategorii umów o unikaniu podwójnego opodatkowania (zwanych UPO) są umowy o unikaniu podwójnego

[14] Konwencja handlowa między Polską a Królestwem Serbów, Kroatów i Słoweńców, podpisana w Warszawie dnia 23 października 1922 r. (Dz.U. z 1924 r. Nr 35, poz. 373 ze zm.).

[15] Umowa zawarta między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem w przedmiocie ochrony i pomocy prawnej w dziedzinie podatków z dnia 17 marca 1924 r. (Dz.U. z 1935 r. Nr 4, poz. 30).

[16] W. Mersmann [w:] W. Gerloff, F. Neumark (red.), *Handbuch der Finanzwissenschaft*, t. 4: *Internationale Finanzvergleiche und internationale Doppelbesteuerung, Reparationen, Allgemeine Grundlagen, Geschichte und Technik der wirtschaftlichen Auslandshilfe, Finanzprobleme von Wirtschaftsgemeinschaften und internationalen Organisationen*, Türingen 1965, s. 93, 126–128.

opodatkowania podatkiem, które wprowadzają wyjątek od praktyki podwójnego opodatkowania w ramach podatku od spadków[17].

W latach 1925–1929 Rzeczpospolita Polska podpisała cztery umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków[18]. Były to:

– umowa pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką w sprawie zapobieżenia dwukrotnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych, podpisana w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r.[19],

– konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, podpisana w Wiedniu dnia 24 listopada 1926 r.[20],

– konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskiem w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, podpisana w Warszawie dnia 12 maja 1928 r.[21],

– UPO Polska – WMG.

---

[17] M. Klink, *Preferencje podatkowe jako konstrukcje prawne w zakresie unikania podwójnego opodatkowania w ramach podatku od spadków i darowizn* [w:] I. Mirek, T. Nowak (red.), *Prawo finansowe po transformacji ustrojowej...*, s. 510–517.

[18] Z. Kukulski, *Konwencja modelowa OECD i konwencja modelowa ONZ w polskiej praktyce traktatowej*, Warszawa 2015, s. 228 i n.

[19] Umowa pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką w sprawie zapobieżenia dwukrotnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych, podpisana w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz.U. z 1926 r. Nr 13, poz. 78); ustawa z dnia 30 lipca 1925 r. w sprawie ratyfikacji umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych, podpisanej w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz.U. z 1925 r. Nr 89, poz. 621); oświadczenie rządowe z dnia 4 stycznia 1926 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką w sprawie zapobieżenia dwukrotnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych, podpisanej w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz.U. Nr 13, poz. 79; dalej: UPO Polska – Czechy).

[20] Konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, podpisana w Wiedniu dnia 24 listopada 1926 r. (Dz.U. z 1928 r. Nr 61, poz. 557); ustawa z dnia 24 czerwca 1927 r. w sprawie ratyfikacji umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, podpisanej w Wiedniu dnia 24 listopada 1926 r. (Dz.U. Nr 63, poz. 551); oświadczenie rządowe z dnia 25 maja 1928 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, podpisanej w Wiedniu dnia 24 listopada 1926 r. (Dz.U. Nr 61, poz. 558; dalej: UPO Polska – Austria).

[21] Konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskiem w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, podpisana w Warszawie dnia 12 maja 1928 r. (Dz.U. z 1931 r. Nr 75, poz. 602); ustawa z dnia 17 marca 1931 r. w sprawie ratyfikacji konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskim w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, podpisana w Warszawie dnia 12 maja 1928 r. (Dz.U. Nr 37, poz. 276); oświadczenie rządowe z 29 lipca 1931 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskiem w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, podpisana w Warszawie dnia 12 maja 1928 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 603; dalej: UPO Polska – Węgry).

Warto podkreślić, że UPO Polska – Czechy, UPO Polska – Austria oraz UPO Polska – Węgry dotyczyły państw wchodzących w skład dawnego Cesarstwa Austro-Węgierskiego[22] i są obecnie prawem powszechnie obowiązującym, co potwierdza się w doktrynie[23], orzecznictwie sądów administracyjnych[24] oraz wydanych przez dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej indywidualnych interpretacjach prawa podatkowego[25], przy czym UPO Polska – Czechy ma zastosowanie wyłącznie do Republiki Czeskiej, a wobec Republiki Słowacji przepisy tej umowy nie mają zastosowania z powodu wypowiedzenia UPO Polska – Czechy[26] przez podpisanie umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r.[27]

3. Kryteria stosowane przy umowach o unikaniu podwójnego opodatkowania w dwudziestoleciu międzywojennym

Zdaniem Edwarda Georgjewa:

> Z prawnego punktu widzenia podwójne opodatkowanie w skali międzynarodowej stanowi rezultat kolizji przepisów podatkowych w dwu lub większej liczbie krajów. Kolizja taka zachodzi przykładowo dlatego, że jeden i ten sam podmiot spełnia wymogi osobistej odpowiedzialności podatkowej jednocześnie w co najmniej dwu państwach[28].

Eliminacja podwójnego opodatkowania opiera się na pewnych kryteriach. Według Stanisława Pszczółkowskiego w zakresie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków w latach 20. XX wieku istotne były trzy kry-

---

[22] K. Musiał, *Ustawa o podatku od spadków i darowizn. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 80.

[23] P. Czubik, *Umowy zawarte w latach 20 XX w. z Czechosłowacją, Austrią, Węgrami oraz wielostronne Porozumienie z Miszkolca z 1977 r. jako wiążące Polskę podstawy traktatowe zapobiegające podwójnemu opodatkowaniu nieruchomego i ruchomego mienia spadkowego*, „Nieruchomości@. Kwartalnik Ministerstwa Sprawiedliwości" 2022, t. 3, nr 3, s. 79–80.

[24] Wyrok NSA w Warszawie z dnia 8 lipca 2009 r., II FSK 317/08, Centralna Baza Orzecznictwa Sądów Administracyjnych.

[25] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 20 maja 2025 r. nr 0111-KDIB2-2.4015.50.2025.1.PB.

[26] E. Małecka-Ziembińska, *Opodatkowanie spadków zagranicznych* [w:] J. Solarz, E. Klamut (red.), *Transfery międzypokoleniowe. Zarządzanie różnorodnością*, Łódź–Warszawa 2017, s. 53.

[27] Umowa między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzona w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r. (Dz.U. z 1996 r. Nr 30, poz. 131).

[28] E. Georgjew, *Problematyka umów zapobiegających podwójnemu opodatkowaniu*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1989, nr 2, s. 121.

teria: 1) miejsce położenia (dotyczy to zwłaszcza nieruchomości), 2) przynależność państwowa (w rozumieniu posiadanego obywatelstwa), 3) miejsce zamieszkania[29].

Umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania były i są oparte na:

– zasadzie wyłączności stosowanego kryterium (np. właściwa rezydencja podatkowa nieruchomości to miejsce położenia nieruchomości),

– zasadzie pierwszeństwa stosowanego kryterium (np. w pierwszej kolejności majątek ruchomy jest opodatkowany według przynależności państwowej, a gdy zmarły posiadał przynależność państwową w obu umawiających się państwach – według kryterium położenia).

Zgodnie z zasadą pierwszeństwa stosowanego kryterium to strony ustalają, które kryterium ma pierwszeństwo, a które stosowane jest w dalszej kolejności.

W przypadku nabywania obywatelstwa polskiego regulowały to przepisy ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego[30], a w przypadku obywatelstwa Wolnego Miasta Gdańska – Gesetz über den Erwerb und den Verlust der Danzinger Staatsangehörigkeit von 30 Mai 1922, czyli ustawa o nabyciu i utracie obywatelstwa gdańskiego z dnia 30 maja 1922 r.[31] Preferencje co do uzyskaniu obywatelstwa regulowały przepisy umawiających się stron[32].

Przy podatku od spadków nie miały zastosowania kryteria uwzględniane przy podatkach bezpośrednich, jak miejsce wykonywania zawodu w przypadku tzw. zajęcia samodzielnego obejmującego pracę zawodową i wolne zawody (art. IV UPO Polska – Wolne Miasto Gdańsk) czy siedziba kierownictwa przedsiębiorstwa w przypadku „tantjemów członków zarządu i rady nadzorczej spółek akcyjnych i innych zrzeszeń" (art. V UPO Polska – Wolne Miasto Gdańsk).

4. Umowa pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańsk z dnia 24 października 1921 r.

Zgodnie z art. 43 umowy z dnia 24 października 1921 r. zawartej między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 r.[33] (umowa Polska – WMG)[34]:

---

[29] S. Pszczółkowski, *Zagadnienie podwójnego opodatkowania w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1928, s. 72–75.

[30] Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 7, poz. 44).

[31] Gesetz über den Erwerb und den Verlust der Danzinger Staatsangehörigkeit von 30 Mai 1922 (Gesetzblatt für die Freie Stadt Danzig1922, Nr. 28 (15 Juni) – Ausgabe A, s. 129–132).

[32] Szerzej: S. Kutrzeba (red.), *Gdańsk. Przeszłość i teraźniejszość*, Lwów–Warszawa–Kraków 1928, s. 214–215.

[33] Oświadczenie rządowe w przedmiocie konwencji polsko-gdańskiej, zawartej w Paryżu dnia 9 listopada 1920 r. (Dz.U. z 1922 r. Nr 13, poz. 117).

[34] Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie zatwierdzenia podpisanej w Warszawie dnia 24 października 1921 r. umowy, zawartej pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem ce-

> Obywatele jednej Strony są na równi z obywatelami drugiej Strony uprawnieni do nabywania na obszarze drugiej Strony majątku ruchomego lub nieruchomego wszelkiego rodzaju i pod jakimkolwiek tytułem prawnym oraz do rozporządzania nim we wszelki sposób, do posiadania go i zarządzenia nim, nie podlegając innym lub wyższym świadczeniom, podatkom lub opłatom w jakiejkolwiek formie niż obywatele drugiej Strony[35].

Przepisy art. 43 umowy Polska – WMG nie regulowały zatem relacji podatkowych, jednak ustalały, że nie można nakładać na obywateli drugiej strony innych podatków lub opłat w zakresie spadkobrania, inaczej niż regulowały to przepisy prawa jednej ze stron. Ponadto przepisy art. 43 nie nakładały obowiązku podpisania umowy dotyczącej unikania podwójnego opodatkowania podatkiem od spadków (czy innej umowy międzynarodowej o podobnym charakterze).

5. Przepisy UPO Polska – WMG: ratyfikacja i wejście w życie

Wśród badaczy istniały wątpliwości, czy Wolne Miasto Gdańsk należy traktować *de iure* jako państwo, które może być sygnatariuszem umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Zdaniem Stanisława Kutrzeby Wolne Miasto Gdańsk nie posiadało suwerenności i nie można było traktować go jak państwo[36]. Zdaniem Rudolfa Langroda, który opisał zasady dotyczące podatków bezpośrednich, pomijając podatek od spadków, status prawny Wolnego Miasta Gdańsk przedstawiał się następująco:

> Jako Państwo znajdujące się pod ochroną Ligi Narodów, uprawnione jest Wolne Miasto Gdańsk do zawierania umów natury gospodarczej bezpośrednio z Rzeczpospolitą Polską[37].

Inne zdanie wyraził Ignacy Weinfeld, który stwierdził:

---

lem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. (Dz.U. z 1922 r. Nr 16, poz. 139).

[35] Umowa zawarta pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. / Abkommen zwischen der Freien Stadt Danzig und Polen zur Ausführung und Ergänzung der Polnisch-Danziger Konvention vom 9. November 1920, Gdańsk 1921, s. 19.

[36] S. Kutrzeba, *Stanowisko prawne Wolnego Miasta Gdańsk*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1926, nr 2, s. 115–116.

[37] R. Langrod, *Zapobieżenie podwójnego opodatkowania w Polsce i w Gdańsku*, „Czasopismo skarbowe. Miesięcznik poświęcony sprawom zawodowym urzędników skarbowych oraz teorji i praktyce skarbowości" 1932, r. VII, nr 4, s. 170–171.

> Z Gdańskiem [Wolnym Miastem Gdańsk] zawiera umowy Rząd przez Premiera lub z delegacji tegoż przez inną osobę. W zasadzie nie wymagają one ratyfikacji, Gdańsk nie jest bowiem Państwem[38].

Zgodnie z brzmieniem art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (konstytucja marcowa) umowy międzynarodowe zawierał i podawał do wiadomości Sejmu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, przy czym umowy, które obciążały państwo pod względem finansowym, wymagały zgodnie z art. 49 ust. 2 konstytucji marcowej ratyfikacji przez Sejm[39]. Według art. 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z 17 marca 1921 r. (nowela sierpniowa) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mógł wydawać w przypadku rozwiązaniu Sejmu i Senatu – w celu ponownego zebrania się Sejmu w razie „nagłej potrzeby państwowej" – rozporządzenia z mocą ustawy, lecz wyłączone zostały przypadki zawarte w art. 49 ust. 2 konstytucji marcowej[40]. Oznacza to, że nowela sierpniowa nie miała żadnego wpływu na ratyfikację umów międzynarodowych, przez co zastosowanie miały przepisy art. 49 ust. 2 konstytucji marcowej.

UPO Polska – WGM został ratyfikowany ustawą z dnia 15 lutego 1933 r. w sprawie zatwierdzenia układu między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci, podpisanego w Gdańsku dnia 29 maja 1929 r.[41]

Zgodnie z art. 5 pkt 1 UPO Polska – WMG:

> Układ niniejszy wchodzi w życie szesnastego dnia po wymianie not stwierdzających, że obie strony układ ten przyjęły i ma zastosowanie do wszystkich przypadków, w których spadkodawca po tym okresie zmarł.

Wymiana not dyplomatycznych miała miejsce 8 kwietnia 1933 r., a układ wszedł w życie 24 kwietnia 1933 r.[42]

---

[38] I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, t. I: *Historia, przepisy, władze, waluta, pożyczki, budżet, rachunkowość, księgowość, wydatki, dochody*, Warszawa 1939, s. 39.

[39] Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267 ze zm.).

[40] Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. zmieniająca i uzupełniająca Konstytucję Rzeczypospolitej z 17 marca 1921 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 442).

[41] Ustawa z dnia 15 lutego 1933 r. w sprawie zatwierdzenia układu między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci, podpisanego w Gdańsku dnia 29 maja 1929 r. (Dz.U. Nr 16, poz. 106).

[42] Oświadczenie rządowe z dnia 19 czerwca 1933 r. o wymianie not, dotyczących zatwierdzenia układu między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin, na przypadek śmierci, podpisanego w Gdańsku dnia 29 maja 1929 r. (Dz.U. Nr 53, poz. 410).

Co prawda zgodnie z art. 6 konwencja między Polską a Wolnem Miastem Gdańsk zawarta w Paryżu 9 listopada 1920 r. nadawała rządowi polskiemu prawo negocjowania umów międzynarodowych w imieniu Wolnego Miasta Gdańsk, jednak w tym przypadku ratyfikacja wymagała ustawy, co wynikało z art. 45 lit. f Konstytucji Wolnego Miasta Gdańsk z dnia 17 listopada 1920 r.[43]

Ratyfikacja UPO Polska – Wolne Miasto Gdańsk, UPO Polska – WMG i UPO Polska WMG 1929 nastąpiła poprzez uchwalenie aktu Gesetz bettreff die mit der Republik Polen geschlossenen Abkommen zur Vermeinung der Doppelbesteuerung von 16 Mai 1930, czyli ustawy dotyczącej umów zawartych z Rzeczpospolitą Polską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania z 16 maja 1930 r.[44]

Zaskakujący jest pogląd Ignacego Weinfelda, który twierdził w 1939 r., że umowy z Wolnym Miastem Gdańsk nie wymagają ratyfikacji, wiedząc, że ratyfikacja umów ze strony Wolnego Miasta Gdańsk miała miejsce w 1930 r., a ze strony Rzeczypospolitej Polskiej – w 1933 r. Skoro nie wymagały one ratyfikacji ze strony Wolnego Miasta Gdańsk, to dlaczego doszło do ich ratyfikacji? Na to pytanie autor nie zna odpowiedzi.

UPO Polska – WMG został więc ratyfikowany zgodnie z ówczesnym prawem przez obie strony układu, a wejście w życie tego układu miało miejsce 24 kwietnia 1933 r., prawie cztery lata po podpisaniu UPO Polska – WMG.

6. UPO Polska – WMG

Według szacunków z 1929 r. na terenie Wolnego Miasta Gdańsk żyło 19 660 obywateli polskich i 16 095 obywateli gdańskich narodowości polskiej, którzy manifestowali swoją polskość, głosując na polską listę. Łącznie daje to 35 755 obywateli spośród 392 730 mieszkańców Wolnego Miasta Gdańsk (9,1%)[45].

Pełnomocnikami UPO Polska – WMG ze strony polskiej byli Stefan Lalicki jako zastępca komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku oraz Edward Werner z Wydziału w Ministerstwie Skarbu, natomiast Wolne Miasto Gdańsk reprezentował dr Bernhard Kamnitzer, senator finansów Wolnego Miasta Gdańska. Układ ten składał się z pięciu artykułów.

Art. 1 regulował zakres przedmiotowy umowy. W ramach UPO Polska – WGM wprowadzone zostały dwie definicje, tj. majątek zakładowy i majątek obrotowy.

---

[43] S. Kutrzeba, *Gdańsk – Górny Śląsk. Polskie prawo polityczne według traktatów*, cz. II, Kraków 1923, s. 55.

[44] Gesetz bettreff die mit der Republik Polen geschlossenen Abkommen zur Vermeinung der Doppelbesteuerung von 16 Mai 1930 (Gesetzblatt für die Freie Stadt Danzig.1930, Nr. 20 (4 Juni) – Ausgabe A, s. 107–117).

[45] T. Kijeński, *Ilu jest Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska? Szkic statystyczny z mapką*, Gdańsk 1929, s. 9–11.

Przez majątek zakładowy rozumiano majątek nieruchomy wraz z przynależnościami, a przez majątek obrotowy – majątek służący do prowadzenia gospodarstw rolnych i leśnych, górnictwa lub przemysłu. W art. 1 pkt 1 ustanowiono, że majątek zakładowy i majątek obrotowy należący do obywatela jednej ze stron może być opodatkowany wyłącznie na obszarze, na którym się on znajduje, np. jeśli obywatel Wolnego Miasta Gdańsk posiadał majątek zakładowy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to majątek podlegał opodatkowaniu zgodnie z przepisami prawa polskiego. Natomiast zgodnie z art. 1 pkt 2 uprawnienia, do których stosowane były przepisy dotyczące gruntów, prawa pobierania użytków z gruntów lub majątku obrotowego, jak również prawa zabezpieczone na gruntach lub na nich ciążące traktowano na równi z majątkiem zakładowym lub obrotowym. Prawa związane z gruntem obrotowym miały być zatem traktowane tak, jakby dotyczyło to majątku obrotowego.

Art. 2 regulował opodatkowanie majątku ruchomego. W art. 2 pkt 1 wprowadzono zasady ustalania jurysdykcji podatkowej. W pierwszej kolejności uregulowano, że w przypadku śmierci majątek ten podlega daninom na rzecz tej strony, której obywatelem był spadkodawca w chwili śmierci. Jeśli jednak spadkodawca posiadał w chwili śmierci miejsce zamieszkania na obszarze drugiej strony, to w przypadku śmierci znajdujący się tam majątek spadkowy podlegał daninom na rzecz strony, na obszarze której się znajdował. Co do zasady uznawano więc, że majątek ruchomy jest związany z jurysdykcją podatkową, której zmarły był obywatelem, jednak w przypadku gdy obywatel jednej strony posiadał miejsce zamieszkania na obszarze drugiej strony, właściwą jurysdykcją podatkową była jurysdykcja zamieszkania. Przykładowo, jeśli obywatel Wolnego Miasta Gdańsk mieszkał w Gdyni, to właściwą dla niego jurysdykcją podatkową była jurysdykcja polska. Jeśli natomiast obywatel polski zamieszkiwał w Gdańsku, to właściwą dla niego jurysdykcją podatkową była jurysdykcja Wolnego Miasta Gdańsk.

Jeśli natomiast spadkodawca w chwili śmierci posiadał miejsce zamieszkania na obszarze obydwu stron, to w przypadku śmierci majątek spadkowy podlegał daninom na rzecz tej strony, której obywatelem był spadkodawca. Przykładowo obywatel Wolnego Miasta Gdańsk posiadał miejsce zamieszkania w Sopocie i Gdyni, wtedy jego rezydencją podatkową była rezydencja właściwa dla obywatelstwa, tj. jurysdykcja podatkowa Wolnego Miasta Gdańsk.

Definicja miejsca zamieszkania została ujęta w art. 2 pkt 2 UPO Polska – WMG, który regulował, że za miejsce zamieszkania uważa się miejsce, w którym ktoś posiada mieszkanie i stosownie do okoliczności należy przyjąć, że zamierza je stale utrzymać, bądź gdzie przebywa i stosownie do okoliczności należy przyjąć, że w tym miejscu albo w kraju nie zamierza przebywać tylko chwilowo.

Art. 3 umowy regulował zasady potrącania długów spadkowych. Długi, które obciążały oznaczony majątek zakładowy lub obrotowy albo były na nim zabezpie-

czone, potrącało się z tego majątku. Niepokrytą resztę długów, o ile spadkodawca odpowiadał za nie także osobiście, oraz innego rodzaju długi potrącało się z reszty majątku spadkowego, tak nieruchomego, jak ruchomego, wedle stosunku wartości części znajdujących się na obszarze obu stron. Oznacza to, że długi zabezpieczone na majątku zakładowym lub obrotowym pokrywało się z tego majątku. Jeśli jednak długi spadkowe zabezpieczone na majątku zakładowym lub obrotowym przekraczałyby wartość majątku nieruchomego, można było je pokryć z majątku ruchomego.

Zgodnie z art. 4 umowy daninami w przypadku śmierci są tylko daniny za przeniesienie na wypadek śmierci, pobierane na podstawie przepisów obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej względnie Wolnego Miasta Gdańska lub przepisów, które je w przyszłości zastąpią.

Zgodnie z art. 5 pkt 1 układ ten wchodził w życie szesnastego dnia po wymianie not stwierdzających, że obie strony ten układ przyjęły, i miał zastosowanie do wszystkich przypadków, w których spadkodawca po tym okresie zmarł.

Wymiana not nastąpiła 8 kwietnia 1933 r., co potwierdza oświadczenie rządowe z dnia 19 czerwca 1933 r. o wymianie not dotyczących zatwierdzenia układu między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci, podpisanego w Gdańsku dnia 29 maja 1929 r. Oznacza to, że przepisy UPO Polska – WMG weszły w życie 24 kwietnia 1933 r.

Zgodnie z art. 5 pkt 3 układu jeśli pojawiłyby się wątpliwości co do wykładni UPO Polska – WMG lub stosowania go w danym przypadku bądź pojawiłaby się możliwość podwójnego opodatkowania, minister skarbu Rzeczypospolitej Polskiej i Senat Wolnego Miasta Gdańsk mieli obowiązek porozumieć się w celu załatwienia takich przypadków w myśl zasad słuszności. UPO Polska – WMG został sporządzony w dwóch równobrzmiących oryginałach, każdy w języku polskim i niemieckim; obydwa teksty są autentyczne.

Sposób wypowiedzenia UPO Polska – WMG regulował art. 5 pkt 2, zgodnie z którym układ miał obowiązywać do czasu, aż jedna ze stron nie wypowie go najpóźniej na sześć miesięcy przed upływem roku kalendarzowego. W razie wypowiedzenia w terminie układ tracił ważność z upływem tego roku kalendarzowego we wszystkich przypadkach, w których spadkodawca po upływie tego roku kalendarzowego zmarł.

W wyniku włączenia Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy Niemieckiej z dniem 1 września 1939 r. przepisy UPO Polska – WMG wygasły. W dniu wybuchu wojny Albert Forster ogłosił zniesienie Konstytucji Wolnego Miasta Gdańsk i wcielenie Gdańska do Niemiec, co zostało potwierdzone tego samego dnia przez stosowną ustawę Rzeszy, niezgodnie z prawem[46].

---

[46] K. Purzycki, *Ustrój i status prawnomiędzynarodowy Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939)*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ" 2015, nr 4, s. 258–259.

Z perspektywy polskiej dopiero dekret z dnia 30 marca 1945 r. o utworzeniu województwa gdańskiego uchylał prawodawstwo Wolnego Miasta Gdańsk. Według art. 3 dekretu:

> Na obszarach byłego Wolnego Miasta Gdańska z dniem wejścia w życie niniejszego dekretu tracą moc wszystkie przepisy dotychczas obowiązującego ustawodawstwa jako sprzeczne z ustrojem Demokratycznego Państwa Polskiego.
>
> Równocześnie na obszar ten rozciąga się ustawodawstwo obowiązujące na pozostałej części województwa gdańskiego[47].

1 września 1939 r. Wolne Miasto Gdańsk zostało włączone do III Rzeszy Niemieckiej (niem. *Anschluss*) i na podstawie dekretu Adolfa Hitlera z dnia 8 października 1939 r. stało się częścią prowincji Prusy Zachodnie[48]. Przepisy UPO Polska – WMG obowiązywały zatem do tego dnia[49], gdyż mimo nielegalności działań III Rzeszy układ ten wygasł. Okres jego stosowania obejmuje więc lata 1933–1939, a nie 1933–1945.

7. Wpływ UPO Polska – WMG na przepisy polskie

Kwestie opodatkowania podatkiem od spadków regulowały na terenie Rzeczypospolitej przepisy ustawy z dnia 29 maja 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn[50].

Po uzyskaniu niepodległości przez Polskę istniały trzy systemy podatkowe stosowane przez zaborców[51]. UPO Polska – WMG regulował przede wszystkim zasady opodatkowania. Umowa ta nie ingerowała w przedmiot opodatkowania, stopę opodatkowania czy zwolnienie z opodatkowania. Na przykład jeśli na podstawie UPO Polska – WMG uznano, że obowiązek podatkowy jest w Wolnym Mieście Gdańsk, a Wolne Miasto Gdańsk zwalniało z podatku od spadków tę transakcję, to nie oznaczało, że spadkobranie musi być opodatkowane na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Warto wspomnieć tu o UPO Polska – Austria, który jest do dziś obowiązującym prawem, a został ratyfikowany w latach 20. XX wieku. Obecnie w Polsce podatek od

---

[47] Dekret z dnia 30 marca 1945 r. o utworzeniu województwa gdańskiego (Dz.U. Nr 11, poz. 57).

[48] Erlass de Führers und Reichskanzlers über Gliderung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8 Oktober 1939 (Reichsgesetzblatt 1939, nr 204), s. 2042–2043.

[49] Gesetz über Wiedervereinung der Freien Stadt Danzig mit den Deustchen Reich (Reichsgesetzblatt 1939, nr 155), s. 1547–1548.

[50] Ustawa z dnia 29 maja 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz.U. Nr 49, poz. 299 ze zm.; dalej: ustawa z dnia 29 maja 1920 r.).

[51] M. Czerniec, *Ewolucja podatku od spadków i darowizn z punktu widzenia celów ekonomicznych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2007, nr 3018, Ekonomia, nr 15, s. 275–276.

spadków reguluje ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn[52]. W przypadku Republiki Austrii podatek od spadków nie obowiązuje, ponieważ został zniesiony w 2008 r.[53]

Przyjmijmy, że na podstawie UPO Polska – Austria obowiązek podatkowy w zakresie podatku od spadków powstanie w Republice Austrii, w której nie istnieje podatek od spadków. Skoro obowiązek podatkowy powstał w Republice Austrii (gdzie nie ma podatku od spadków), to czy to oznacza, że podatek powinien być zapłacony w Polsce? Odpowiedź jest negatywna.

Jak podkreśla dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej 22 października 2018 r.:

> W skład majątku spadkowego po zmarłej ciotce wchodziły pieniądze i majątek znajdował się w Austrii. Spadkodawczyni była obywatelką Austrii i ostatnim jej miejscem zamieszkania była Austria (Wiedeń). W Austrii nie został uiszczony podatek od spadku, gdyż zniesiono go w 2008 r.
>
> W związku z powyższym należy stwierdzić, że majątek spadkowy w postaci pieniędzy nabyty przez Wnioskodawczynię, która jest obywatelką polską, zamieszkałą i zameldowaną na stałe w Polsce, po obywatelce Austrii na podstawie art. 1 i art. 2 ust. 1 lit. a UPO Polska – Austria podlega podatkowi spadkowemu tylko w Austrii.
>
> Zatem w Polsce Wnioskodawczyni nie jest zobowiązana do złożenia zeznania podatkowego o nabyciu spadku (SD-3) oraz zapłaty podatku od spadku po ciotce będącej obywatelką Austrii.
>
> Bez wpływu na powyższe rozstrzygnięcie pozostaje wskazana przez Wnioskodawczynię okoliczność, że podatek od spadku został zniesiony w Austrii w 2008 r.[54]

Podobny przypadek dotyczył UPO Polska – WMG. W tej umowie zmianie przepisów prawa ulegały wyłącznie przepisy odnoszące się do obywatelstwa spadkodawcy, majątku znajdującego się „zagranicą", wierzytelności znajdujących się „zagranicą" oraz sposobu obliczania „czystej wartości spadku".

Przepisy ustawy z dnia 29 maja 1920 r. (dotyczyło to całego kraju) regulowały wiele kwestii, w tym: kwotę wolną od podatku (art. 2 zd. 1), wyłączenie z opodatkowania (art. 2 zd. 2), stopę podatku (art. 3), pokrewieństwo i powinowactwo (art. 4–5), przekazanie majątku na cele dobroczynne, naukowe lub nauczania (art. 6), obowiązki notariusza (art. 8), zaokrąglenie kwoty podatku (art. 9), domniemania dotyczące spadku (art. 10), zwolnienia z podatku od spadków (art. 12).

---

[52] Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1837 ze zm.).

[53] Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 22 października 2018 r. nr 0111-KDIB2-2.4015.77.2018.2.PB.

[54] Ibidem.

Kwestie te nie były przedmiotem UPO Polska – WMG, a zatem wskazana umowa ich nie obejmuje. Natomiast przepisy ustawy z dnia 29 maja 1920 r. mogły mieć zastosowanie dopiero w przypadku, gdyby to z UPO Polska – WMG wynikało, że obowiązek podatkowy powstał w państwie polskim. Powstanie obowiązku w Polsce oznaczało, że opodatkowanie było stosowane według prawa polskiego (z uwzględnieniem przepisów stosowanych w poszczególnych dzielnicach). Nie oznacza to, że przepisy UPO Polska – WMG nie miały wpływu na treść przepisów ustawy z dnia 29 maja 1920 r. Zgodnie z jej art. 13:

> Majątek, znajdujący się w kraju, wlicza się do podstawy wymiaru w całości, jeżeli spadkodawca lub darujący był w dniu otwarcia spadku lub zdziałania darowizny obywatelem Państwa Polskiego lub miał zamieszkanie w kraju.
>
> Jeżeli był cudzoziemcem i zamieszkiwał zagranicą, to znajdujący się w kraju majątek nieruchomy podlega opodatkowaniu bezwzględnie, ruchomy zaś o tyle, o ile nabywca jest obywatelem Państwa Polskiego lub ma zamieszkanie w kraju.

Przepisy art. 13 tej ustawy zostały zmienione przez UPO Polska – WMG w ten sposób, że majątek zakładowy i obrotowy jest opodatkowany w miejscu położenia (pod warunkiem że byłaby to Polska), natomiast majątek ruchomy – tylko jeśli znajdował w Polsce.

Zgodnie z art. 14 ustawy:

> Wartość majątku nieruchomego i ruchomego, znajdującego się zagranicą, wlicza się do podstawy wymiaru, jeżeli spadkodawca lub darujący był w dniu otwarcia spadku lub zdziałania darowizny obywatelem Państwa Polskiego.
>
> Jeżeli był cudzoziemcem, to majątek, znajdujący się zagranicą, nie podlega opodatkowaniu na terytorium Państwa Polskiego.

Przepisy UPO Polska – WMG miały zastosowanie w przypadku, gdy majątek nieruchomy lub ruchomy znajdował się w Polsce, ale spadkodawca był obywatelem Wolnego Miasta Gdańsk.

Zgodnie z art. 15 ustawy:

> Wierzytelność poczytuje się za znajdującą się w kraju, jeżeli wierzyciel ma w kraju zamieszkanie. Postanowienia art. 13 i 14, dotyczące nieruchomości, stosują się również do praw, wynikających z ciężarów rzeczowych (z zobowiązań do wydawania części wydobytych żywic ziemnych lub ich wartości, zobowiązania przemysłowca górniczego do wynagrodzenia właściciela gruntu za użytkowanie wnętrza i t. p.).

Przepisy UPO Polska – WMG miały zastosowanie bez względu na miejsce zamieszkania wierzyciela.

Zgodnie z art. 17 ustawy:

> Jeżeli w przypadkach, określonych w art. 13–15, należą do spadku lub majątku darowanego zarówno przedmioty, podlegające opodatkowaniu, jako też takie, których się nie wlicza do podstawy wymiaru, to celem ustalenia czystej wartości – o ile podatnik lub władza skarbowa nie udowodnili, że długi i ciężary w całości lub w części obciążają tylko przedmioty pierwsze lub tylko drugie – potrąca się taką część długów i ciężarów, jaka odpowiada stosunkowi ogólnej wartości przedmiotów, należących do podstawy wymiaru, do ogólnej wartości wszystkich przedmiotów nabytych.

Przepisy art. 17 ustawy mogły mieć zastosowanie, o ile nie było między nimi kolizji z przepisami UPO Polska – WMG.

Przez stosowanie UPO Polska – WMG nie miały zastosowania przepisy art. 16 ustawy z dnia 29 maja 1920 r. dotyczące zasady ustalania czystej wartości spadku lub majątku darowanego. Przy ustaleniu czystej wartości spadku lub majątku darowanego do ciężarów, w przypadkach określonych w art. 13 i 14, zaliczało się podatek zapłacony obcemu państwu.

Nie miały tu zastosowania przepisy art. 16 ustawy, gdyż podatek od spadków mógł zostać zapłacony albo w Rzeczypospolitej Polskiej, albo w Wolnym Mieście Gdańsk, a przepisy UPO Polska – WMG wykluczały możliwość opodatkowania zarówno w Rzeczypospolitej Polskiej, jak i w Wolnym Mieście Gdańsk.

Przepisy UPO Polska – WGM miały zatem ograniczony wpływ na przepisy prawa podatkowego. Nie ingerowały w zwolnienia, kwotę wolną czy wyłączenia z podatku od spadków. Miały jednak taki wpływ, że modyfikowały regulacje polskiego prawa w przypadku obywatelstwa spadkodawcy, majątku znajdującego się „zagranicą", wierzytelności znajdujących się „zagranicą" oraz sposobu obliczania „czystej wartości spadku".

Podsumowanie

Potrzebne było podpisanie czterech umów prawa międzynarodowego o unikaniu podwójnego opodatkowania pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańsk. Przez ponad sześć lat obowiązywał UPO Polska – WMG. W jej ramach wprowadzono zasady określające właściwą jurysdykcję podatkową. Istotne było to, że opodatkowanie podatkiem od spadków mogło mieć miejsce albo na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, albo na terytorium Wolnego Miasta Gdańsk. Przepisy UPO Polska – WMG nie wprowadziły zasady, że jedna rzecz wchodząca w skład masy spadkowej (np. nieruchomość mieszkalna położona na terytorium Wolnego Miasta Gdańsk) jest opodatkowana zarówno w Polsce, jak i w Wolnym Mieście Gdańsk.

Co istotne, przepisy UPO Polska – WMG modyfikowały stosowanie przepisów ustawy z dnia 29 maja 1920 r. w zakresie opodatkowania podatkiem od spadków (art. 13–15 i 17).

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

Dekret z dnia 30 marca 1945 r. o utworzeniu województwa gdańskiego (Dz.U. Nr 11, poz. 57).

Erlass de Führers und Reichskanzlers über Gliderung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8 Oktober 1939 (Reichsgesetzblatt 1939, nr 155).

Gesetz bettreff die mit der Republik Polen geschlossenen Abkommen zur Vermeinung der Doppelbesteuerung von 16 Mai 1930 (Gesetzblatt für die Freie Stadt Danzig 1930, Nr. 20 (4 Juni) – Ausgabe A).

Gesetz über den Erwerb und den Verlust der Danzinger Staatsangehörigkeit von 30 Mai 1922 (Gesetzblatt für die Freie Stadt Danzig 1922, Nr. 28 (15 Juni) – Ausgabe A, s. 129–132).

Gesetz über Wiedervereinung der Freien Stadt Danzig mit den Deustchen Reich (Reichsgesetzblatt 1939, nr 204).

Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 20 maja 2025 r. nr 0111-KDIB2-2.4015.50.2025.1.PB.

Interpretacja indywidualna Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 22 października 2018 r. nr 0111-KDIB2-2.4015.77.2018.2.PB.

Konwencja handlowa między Polską a Królestwem Serbów, Kroatów i Słoweńców, podpisana w Warszawie dnia 23 października 1922 r. (Dz.U. z 1924 r. Nr 35, poz. 373 ze zm.).

Konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskiem w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, podpisana w Warszawie dnia 12 maja 1928 r. (Dz.U. z 1931 r. Nr 75, poz. 602).

Konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskim w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, podpisana w Warszawie dnia 12 maja 1928 r. (Dz.U. z 1931 r. Nr 75, poz. 604).

Konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, podpisana w Wiedniu dnia 24 listopada 1926 r. (Dz.U. z 1928 r. Nr 61, poz. 557).

Oświadczenie rządowe w przedmiocie konwencji polsko-gdańskiej, zawartej w Paryżu dnia 9 listopada 1920 r. (Dz.U. z 1922 r. Nr 13, poz. 117).

Oświadczenie rządowe z dnia 4 stycznia 1926 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką w sprawie zapobieżenia dwukrotnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych, podpisanej w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz.U. Nr 13, poz. 79).

Oświadczenie rządowe z dnia 29 lipca 1931 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskiem w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, podpisanej w Warszawie dnia 12 maja 1928 r. (Dz.U. z 1931 r. Nr 75, poz. 603).

Oświadczenie rządowe z dnia 25 maja 1928 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, podpisanej w Wiedniu dnia 24 listopada 1926 r. (Dz.U. Nr 61, poz. 558).

Oświadczenie rządowe z dnia 19 czerwca 1933 r. o wymianie not, dotyczących zatwierdzenia układu między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin, na przypadek śmierci, podpisanego w Gdańsku dnia 29 maja 1929 r. (Dz.U. Nr 53, poz. 410).

Oświadczenie rządowe z dnia 30 grudnia 1935 r. w sprawie wypowiedzenia układu między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego) (Dz.U. z 1936 r. Nr 7, poz. 82).

Układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci z dnia 29 maja 1929 r. (Dz.U. z 1933 r. Nr 53, poz. 411).

Układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego) z dnia 29 maja 1929 r. (Dz.U. z 1933 r. Nr 53, poz. 409).

Układ między Rzecząpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego) z dnia 8 lutego 1938 r. (Dz.U. z 1939 r. Nr 51, poz. 327).

Umowa między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich oraz o pomocy prawnej w sprawach danin, podpisana w Wiedniu dnia 22 kwietnia 1932 r. (Dz.U. z 1933 r. Nr 91, poz. 704).

Umowa między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką w sprawie zapobieżenia podwójnym opodatkowaniem w dziedzinie bezpośrednich podatków państwowych, podpisana w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz.U. z 1926 r. Nr 14, poz. 82).

Umowa między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Słowacką w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzona w Warszawie dnia 18 sierpnia 1994 r. (Dz.U. z 1996 r. Nr 30, poz. 131).

Umowa między Rzecząpospolitą Polską i Wolnem Miastem Gdańskiem w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich z dnia 28 maja 1929 r. (Dz.U. z 1934. Nr 49, poz. 472).

Umowa pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką w sprawie zapobieżenia dwukrotnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych, podpisana w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz.U. z 1926 r. Nr 13, poz. 78).

Umowa zawarta między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem w przedmiocie ochrony i pomocy prawnej w dziedzinie podatków z dnia 17 marca 1924 r. (Dz.U. z 1935 r. Nr 4, poz. 30).

Umowa zawarta pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. / Abkommen zwischen der

Freien Stadt Danzig und Polen zur Ausführung und Ergänzung der Polnisch-Danziger Konvention vom 9. November 1920, Gdańsk 1921.

Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 7, poz. 44).

Ustawa z dnia 29 maja 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz.U. Nr 49, poz. 299 ze zm.).

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267 ze zm.).

Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie zatwierdzenia podpisanej w Warszawie dnia 24 października 1921 r. umowy, zawartej pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dnia 9 listopada 1920 r. (Dz.U. z 1922 r. Nr 16, poz. 139).

Ustawa z dnia 30 lipca 1925 r. w sprawie ratyfikacji umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych, podpisanej w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz.U. Nr 89, poz. 621).

Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. zmieniająca i uzupełniająca Konstytucję Rzeczypospolitej z 17 marca 1921 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 442).

Ustawa z dnia 24 czerwca 1927 r. w sprawie ratyfikacji umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, podpisanej w Wiedniu dnia 24 listopada 1926 r. (Dz.U. Nr 63, poz. 551).

Ustawa z dnia 17 marca 1931 r. w sprawie ratyfikacji konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Węgierskim w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu spadków, podpisanej w Warszawie dnia 12 maja 1928 r. (Dz.U. Nr 37, poz. 276).

Ustawa z dnia 15 lutego 1933 r. w sprawie zatwierdzenia układu między Rzecząpospolita Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci, podpisanego w Gdańsku dnia 29 maja 1929 r. (Dz.U. z 1933 r. Nr 16, poz. 106).

Ustawa z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1837 ze zm.).

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 8 lipca 2009 r., II FSK 317/08, Centralna Baza Orzecznictwa Sądów Administracyjnych.

Opracowania

Czerniec M., *Ewolucja podatku od spadków i darowizn z punktu widzenia celów ekonomicznych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2007, no 3018, Ekonomia, no 15, s. 271–295.

Czubik P., *Umowy zawarte w latach 20 XX w. z Czechosłowacją, Austrią, Węgrami oraz wielostronne Porozumienie z Miszkolca z 1977 r. jako wiążące Polskę podstawy traktatowe zapobiegające podwójnemu opodatkowaniu nieruchomego i ruchomego mienia spadkowego*, „Nieruchomości@. Kwartalnik Ministerstwa Sprawiedliwości" 2022, t. 3, nr 3, s. 77–96.

Czudek D., *Międzynarodowe umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z perspektywy wymiany informacji między organami podatkowymi*, „Analizy i Studia CASP" 2024, t. 18, nr 2, s. 19–26.

Dybiec K., *Negocjowanie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania* [w:] I. Mirek, T. Nowak (red.), *Prawo finansowe po transformacji ustrojowej. Międzynarodowe i europejskie prawo podatkowe. Zjazd Katedr Prawa Finansowego i Podatkowego 5–6 czerwca 2012 r.*, Łódź 2013, s. 358–367.

Georgjew E., *Problematyka umów zapobiegających podwójnemu opodatkowaniu*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1989, nr 2, s. 119–128.

Gerloff W., Neumark F. (red.), *Handbuch der Finanzwissenschaft*, t. 4: *Internationale Finanzvergleiche und internationale Doppelbesteuerung, Reparationen, Allgemeine Grundlagen, Geschichte und Technik der wirtschaftlichen Auslandshilfe, Finanzprobleme von Wirtschaftsgemeinschaften und internationalen Organisationen*, Türingen 1965.

Jóźwiak E., *Problem podwójnego opodatkowania - uwagi ogólne*, „Kortowski Przegląd Prawniczy" 2017, nr 3, s. 34–38.

Kijeński T., *Ilu jest Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska? Szkic statystyczny z mapką*, Gdańsk 1929.

Klink M., *Preferencje podatkowe jako konstrukcje prawne w zakresie unikania podwójnego opodatkowania w ramach podatku od spadków i darowizn* [w:] I. Mirek, T. Nowak (red.), *Prawo finansowe po transformacji ustrojowej. Międzynarodowe i europejskie prawo podatkowe. Zjazd Katedr Prawa Finansowego i Podatkowego 5–6 czerwca 2012 r.*, Łódź 2013, s. 510–517.

Kucia-Guściora B., *Rozwój umów dotyczących podwójnego opodatkowania w międzynarodowych stosunkach podatkowych*, „Rocznik Nauk Prawnych" 2005, t. XV nr 1, s. 275–300.

Kukulski Z., *Konwencja modelowa OECD i konwencja modelowa ONZ w polskiej praktyce traktatowej*, Warszawa 2015.

Kutrzeba S., *Gdańsk – Górny Śląsk. Polskie prawo polityczne według traktatów*, cz. II, Kraków 1923.

Kutrzeba S. (red.), *Gdańsk. Przeszłość i teraźniejszość*, Lwów–Warszawa–Kraków 1928.

Kutrzeba S., *Stanowisko prawne Wolnego Miasta Gdańsk*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1926, nr 2, s. 107–121.

Langrod R., *Zapobieżenie podwójnego opodatkowania w Polsce i w Gdańsku*, „Czasopismo skarbowe. Miesięcznik poświęcony sprawom zawodowym urzędników skarbowych oraz teorji i praktyce skarbowości" 1932, r. VII, nr 4, s. 170–181.

Małecka-Ziembińska E., *Opodatkowanie spadków zagranicznych* [w:] J. Solarz, E. Klamut (red.), *Transfery międzypokoleniowe. Zarządzanie różnorodnością*, Łódź–Warszawa 2017, s. 43–57.

Musiał K., *Ustawa o podatku od spadków i darowizn. Komentarz*, Warszawa 2018.

Purzycki K., *Ustrój i status prawnomiędzynarodowy Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939)*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ" 2015, nr 4, s. 227–260.

Pszczółkowski S., *Zagadnienie podwójnego opodatkowania w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1928.

Skalimowski P., *Nieodpłatność w polskim prawie* (rozprawa doktorska), Białystok 2021.

Słysz A., *Zasada kumulacji w podatku od spadków i darowizn – struktura głęboka kontra granica językowa wykładni*, „Kwartalnik Prawa Podatkowego" 2018, nr 3, s. 103–117.

Weinfeld I., *Skarbowość polska*, t. I: *Historia, przepisy, władze, waluta, pożyczki, budżet, rachunkowość, księgowość, wydatki, dochody*, Warszawa 1939.

Załęska-Kaczko J., *Ustawodawstwo podatkowe w Wolnym Mieście Gdańsku w zakresie budownictwa mieszkaniowego – wybrane zagadnienia*, „Studia Historica Gedanensia" 2015, t. VI, s. 164–176.

AGREEMENT BETWEEN THE REPUBLIC OF POLAND AND THE FREE CITY OF GDANSK TO ABOLISH DOUBLE TAXATION IN RESPECT OF DEATH DUTIES OF 29 MAY 1929 AND ITS IMPACT ON POLISH TAX LAW

Abstract

The purpose of this article is to analyse the provisions of the Agreement between the Republic of Poland and the Free City of Gdansk for the elimination of double taxation in respect of death duties of 29 May 1929 (Inheritance Tax Treaty), which was in force between 1933 and 1939. The basic principles eliminating the double taxation problem and the impact on Polish inheritance tax legislation will be discussed.

Keywords: inheritance tax, Republic of Poland, inheritance, double taxation treaties, Free City of Gdansk

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.8

ANNA TOMZA

Uniwersytet Łódzki, Polska
University of Łódź, Poland
e-mail: atomza@wpia.uni.lodz.pl
https://orcid.org/0000-0002-3300-5997

Od brytyjskiego *scire facias* do amerykańskiego *Good Behavior*: Historyczno-prawne ujęcie *impeachmentu* sędziowskiego w amerykańskiej jurysprudencji

Wstęp

Pojęcie *impeachmentu* częściej przykuwa uwagę politologów niż historyków i prawników. W polskiej literaturze pojawiają się prace nawiązujące do *impeachmentu*[1], brakuje jednak opracowań, które zwracają uwagę na jego niezwykłą historię i brytyjskie pochodzenie. W amerykańskiej jurysprudencji zagadnienie *impeachmentu* od lat 80. XX wieku stanowi przedmiot debat konstytucyjnych i rozważań polityczno-prawnych, nie tylko w związku z *impeachmentami* urzędników państwowych, w tym prezydentów, ale także z konstytucyjną gwarancją niezawisłości sędziów – i w takiej odsłonie nadaje mu się nowe znaczenie, określane *impeachmentem* sędziowskim[2]. Głównym celem badań tego zagadnienia jest ustalenie, czy zachodzi jakakolwiek inna niż konstytucyjna możliwość usunięcia sędziego federalnego z urzędu, z pominięciem *impeachmentu*. Dotychczasowe analizy historyczne procesów sędziowskich wykazały, że najczęściej procedury te były oparte na przesłankach z artykułu II, sek-

[1] P. Laidler, *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki: od prawa do polityki*, Kraków 2011.

[2] W historii USA procedurę *impeachmentu* wszczęto 22 razy: 15 z nich dotyczyło sędziów, a w 8 sprawach postępowania zakończyły się usunięciem sędziów z urzędu. Zob. U.S. Senate: About Impeachment | Impeachment Cases, https://www.senate.gov/about/powers-procedures/impeachment/impeachment-list.htm [dostęp: 7.10.2025].

CPH 77 (2), 2025: 225–236. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

cji 4 Konstytucji USA, który stanowi, że podstawą *impeachmentu* mogą być jedynie „zdrada stanu, przekupstwo lub inne poważne przestępstwa i wykroczenia". Jednak 15 kwietnia 1970 r., w trakcie przemowy, ówczesny lider mniejszości w Izbie Reprezentantów Gerald R. Ford dokonał rewolucji w tej procedurze, składając wniosek o *impeachment* przeciw sędziemu Williamowi O. Douglasowi na innej podstawie, którą wywiódł z artykułu III. Zmiana tradycyjnego podejścia do wszczynania procedury *impeachmentu*, szeroko rozwinięta w uzasadnieniu wniosku, stworzyła nową kategorię pojęciową w literaturze nazywaną *impeachmentem* sędziowskim (*judicial impeachment*), którego analiza historycznoprawna jest przedmiotem niniejszego artykułu.

Do realizacji badań zastosowano metodę dogmatyczno-prawną oraz analizę historyczną źródeł doktrynalnych. Użycie tych metod pozwala na odtworzenie pierwotnego znaczenia pojęć konstytucyjnych w kontekście ich brytyjskich korzeni, w szczególności *scire facias* i *Good Behaviour*. Postawiony w artykule problem badawczy nie był dotąd przedmiotem opracowania w polskiej literaturze.

1. *Impeachment* sędziowski – znaczenie ogólne

Federalny *impeachment* w USA to proces, w którym Izba Reprezentantów oskarża prezydenta, wiceprezydenta lub innego urzędnika federalnego o naruszenie Konstytucji[3]. Charakter *impeachmentu*, mimo że ma formę procesu, jest raczej naprawczy niż karny[4]. Wyrok nie może bowiem wykraczać poza usunięcie z urzędu, zakaz piastowania i korzystania z jakiegokolwiek urzędu honorowego, powierniczego lub zyskownego w Stanach Zjednoczonych. Procesy przeciwko sędziom wszczyna się głównie na podstawie zarzutu naruszenia przepisów zawartych w artykule II Konstytucji. Gdy kongresmen Ford złożył wniosek przeciw sędziemu Williamowi O. Douglasowi, w którym sformułował odrębną kategorię czynów, stanowiących podstawę wniosku o *impeachment* sędziowski, nastąpiła zmiana tradycyjnego podejścia do jego procedury. We wniosku Forda padają liczne argumenty przekonujące, że „[p]rzestępstwem kwalifikującym się do *impeachmentu* jest to, co większość Izby Reprezentantów uważa za takie w danym momencie historycznym"[5]. Swoim przemówieniem Ford przekonał ponad stu kongresmenów do wszczęcia dochodzenia przeciwko sędziemu, mimo że nie postawiono mu zarzutów z artykułu II. Zdaniem

[3] F. Thompson Jr., D.H. Pollitt, *Impeachment of Federal Judges: An Historical Overview*, „North Carolina Law Review" 1970, t. 49, nr 1, s. 88 i n.

[4] J.P. Cole, T. Garvey, *„Report No. R44260, Impeachment and Removal", October 29, 2015. Staff of the Impeachment Inquiry, Committee on the Judiciary, House of Representatives, Constitutional Grounds for Presidential Impeachment*, 1974.

[5] Wystąpienie Forda: *House Floor Speech Impeach Justice Douglas, April 15, 1970.*

Forda sędziowie federalni nie są, wbrew obiegowej opinii, mianowani dożywotnio. Każdy urząd, zgodnie z Konstytucją, ma granice sprawowania. Urząd prezydenta ma kadencję czteroletnią, członków Izby Reprezentantów – dwuletnią, a sędziów – czas, gdy przestają się właściwie sprawować. Innymi słowy, granicę kadencyjności sędziów federalnych wyznacza, zdaniem kongresmena, artykuł III, który głosi, że sędzia sprawuje urząd podczas dobrego sprawowania (*during good behavior*)[6]. Wniosek o usunięcie sędziego z tego urzędu z powodu jego zachowań jest zatem legalną procedurą, choć nie jest *impeachmentem*[7].

Zdaniem niektórych amerykańskich konstytucjonalistów tak rozumiany *impeachment*, określany sędziowskim, odgrywa istotną rolę w obecnej transformacji amerykańskiego systemu prawa, który dąży do wypracowania alternatywnej wobec *impeachmentu* metody usuwania sędziów federalnych[8]. Ci, którzy dążą do legalizacji stanowiska Forda, argumentując, że historyczne ujęcia procesów sędziowskich o *impeachment* dowodzą, iż sędzia może zostać usunięty z urzędu za złe zachowanie (*misbehavior*), które nie jest przestępstwem, realizują współczesną politykę prawa konstytucyjnego[9].

Dokonując analizy historycznej procesów o *impeachment* przeciwko sędziom, można stwierdzić, że największy wpływ na kształtowanie się jego nowej drogi miały sprawa Douglasa i sprawa Johna Pickeringa. Zwróćmy zatem uwagę na ich przebieg. John Pickering był sędzią federalnego sądu okręgowego New Hampshire. W ocenie senatora stanu Wirginia Williama Gilesa, mimo że sędzia Pickering z pewnością nie dopuścił się zdrady stanu, przekupstwa ani innych ciężkich przestępstw czy wykroczeń, był idealnym politycznym obiektem manipulacji. Sędzia, jak piszą Frank Thompson Jr. i Daniel H. Pollitt, od jakiegoś czasu był nieszczęsnym starcem i niepoczytalnym pijakiem, wyraźnie niezdolnym do pełnienia obowiązków sędziego federalnego. Senator, który chciał usunąć sędziego z pobudek politycznych, twierdził, że z powodu niebezpiecznych poglądów zagrażających ludności, które reprezentuje sędzia, nie może sprawować władzy. W istocie senatorowi chodziło o usunięcie sędziego z urzędu, by na jego miejsce powołać sędziego okręgowego Jeremiaha Smitha, zwolennika Thomasa Jeffersona[10]. Sędzia nie został usunięty z urzędu w pierwszym postępowaniu, ale Pickering na pierwszą rozprawę po powrocie przyszedł pijany.

---

[6] Ibidem.

[7] F. Thompson Jr., D.H. Pollitt, *Impeachment of Federal Judges*..., s. 89–92.

[8] R. Berger, *Impeachment of Judges and „Good Behavior" Tenure*, „The Yale Law" 1970, t. 79, nr 8, s. 1475.

[9] Trzydziestu trzech sędziów zostało oskarżonych o oszustwa finansowe i łapówkarstwo. Dwudziestu dwóch zrezygnowało z pełnienia urzędu. Za zdradę państwa w 1862 r. został skazany sędzia West Humphreys, który przyłączył się do Konfederacji. Zob. M.J. Gerhardt, *The Federal Impeachment Process, A Constitutional and Historical Analysis*, Chicago 1992, s. 108–109.

[10] F. Thompson Jr., D.H. Pollitt, *Impeachment of Federal Judges*..., s. 96.

Ponieważ kolejne sprawy rozpatrywał także w stanie upojenia alkoholowego, ponownie wszczęto procedurę *impeachmentu*. Sędzia nie stawił się na przesłuchanie, wysyłając na nie swego syna. Ten na przesłuchaniu bronił ojca federalistyczną interpretacją Konstytucji, zgodnie z którą tylko sędzia, który popełnił czyn karany przez prawo karne, może zostać usunięty z urzędu. Pomimo braku dowodów na popełnienie przestępstwa sędzia został usunięty z urzędu 12 marca 1804 r. Sędzia Chase był przywódcą Konwencji Maryland, a do Sądu Najwyższego nominował go prezydent Waszyngton. Początkowo niczym się nie wyróżniał w swoim zachowaniu, jednak z czasem zaczął być agresywny, znęcał się nad adwokatami, bił świadków. Jego przyjacielem był John Marshall, który podczas przesłuchania w Senacie nie bronił Chase'a, a jedynie stwierdził, że jego przyjaciel jest ciemiężycielem i apodyktycznym tyranem[11].

Wieloznaczność pojęcia *impeachmentu* wykorzystał kongresmen Ford, oskarżając sędziego Willima Douglusa. Zawiłościom tej sprawy warto poświęcić więcej uwagi. Sędzia Douglas 31 grudnia 1974 r. doznał udaru mózgu. Po udarze w październiku 1975 r. powrócił do pracy, ale po niedługim sprawowaniu urzędu stwierdził, że nie jest w stanie pełnić dalej funkcji sędziego. 12 listopada 1975 r. przeszedł na emeryturę zgodnie z postanowieniami regulaminu Sądu Najwyższego[12]. Sprawa sędziego wzbudziła zainteresowanie teoretycznoprawne w kontekście przejścia sędziego federalnego na emeryturę, ponieważ Konstytucja nie zawiera takich uregulowań. Ford, wykorzystując nieporadność sędziego, złożył przeciw niemu wniosek o rozpoczęcie procedury *impeachmentu*, dążąc do postawienia go w stan oskarżenia i zarzucając mu czyny naruszające klauzulę dobrego sprawowania (*Good Behavior Clause*)[13]. Jednym z zarzutów, jakie Ford postawił Douglasowi, było wygłaszanie poglądów politycznych. Douglas napisał przedmowę do książki Dana L. Thrappa o ideologiach komunistycznych, która zawierała fragmenty sugerujące, że przemoc i bunt przeciwko rządowi mogą być w pewnych okolicznościach usprawiedliwione. Ford uznał to za „podżeganie do rewolty" i zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Dochodzenie w tej sprawie było prowadzone przez kongresmena Emanuela Cellera i wykazało, że zarzuty postawione przez Forda były bezpodstawne. Zdaniem niektórych badaczy celem kongresmena było wykazanie, że pełną kompetencję do uznania sędziego za winnego zarzucanych mu czynów ma wyłącznie Izba Reprezentantów, a do procedury wszczęcia *impeachmentu* nie jest konieczny popełniony czyn karny[14]. Dotąd zachowywano bowiem zasadę, że *impeachmentowi* podlegają czyny, które – jak

[11] Ibidem, s. 98.

[12] 28 U.S.C. § 371(b),1970.

[13] M.J. Gerhardt, *The Federal Impeachment Process*..., s. 105 i n.

[14] Co ciekawe, opinia publiczna nie uznała czynów Douglasa za „ciężkie przestępstwa", ale wniosek o jego skazanie poparło 109 kongresmanów. Warto zauważyć, że sprawa sędziego Douglasa pokazała, że w debacie o *impeachmencie* istnieje, oprócz politycznego, problem systemowy, który

wskazuje Konstytucja – należą do kategorii „ciężkich przestępstw" (*High Crimes*)[15]. Ford dążył jednak do uznania, że każde zachowanie, które Izba Reprezentantów uzna za niewłaściwe (*misbehavior*), może być podstawą do usunięcia sędziego z urzędu. To ostatnie twierdzenie jest istotne, ponieważ zaakceptowane przez Izbę Reprezentantów w pełni uzasadnia potrzebę wprowadzenia nowej, pozakonstytucyjnej, regulacji usuwania sędziów z urzędu, która była przewidziana w brytyjskim *impeachmencie*.

2. Od *scire facias* do *impeachmentu*

Instytucja *impeachmentu* wywodzi się z angielskiego prawa zwyczajowego. Jak podają źródła, pierwszy proces odbył się w 1376 r., gdy Izba Gmin skierowała akt oskarżenia przeciwko Richardowi Lyonsowi[16]. Jak wynika z danych historycznych, ówczesnej procedurze, której podstaw należy szukać w *scire facias*[17], podlegali zarówno urzędnicy publiczni, jak i osoby prywatne. *Scire facias* oznacza „ujawnić" (ang. *make-known*), a według analiz historycznych powstało ono dla angielskich monarchów, by mogli je stosować w celach politycznych[18]. Jako przykład źródła podają sprawę sir Johna Waltera, którego w 1629 r. Karol I w drodze *scire facias* oskarżył o złe zachowanie[19]. Walter, nieświadomy procedury *scire facias*, poddał się jej, uważając się za niewinnego. Jak twierdził: „Jestem przekonany o mojej niewinności i wiernej służbie Jego Królewskiej Mości, dlatego poddam się procesowi"[20]. Jednak w trakcie procedowania nie skupiono się na udowadnianiu zarzucanego mu złego zachowania, ale na udowadnianiu dobrego zachowania. Te kategorie czynów nie miały jasnych kryteriów, a co za tym idzie – zachowanie nie mogło zostać poddane obiektywnej ocenie. Wykazanie dobrego zachowania było natomiast podstawą

---

dotyczy możliwości zaprzestania sprawowania urzędu sędziego choćby z powodów zdrowotnych. Zdaniem niektórych niepełnosprawność wyklucza dobre sprawowanie.

[15] R. Berger, *Impeachment of Judges...*, s. 1475 i n.

[16] J.D. Feerick, *Impeaching Federal Judges: A Study of the Constitutional Provisions*, „Fordham Law Review" 1970, t. 39, nr 1, s. 5.

[17] O tradycji *scire facias* wykorzystywanej w analizie historycznej warunkowego zwolnienia z więzienia: J. Schuman, *Revocation at the Founding Revocation at the Founding*, „Michigan Law Review" 2024, t. 122, nr 7, s. 1381–1441; T.C. Foster, *A Treatise on the Writ of Scire Facias*, London 1851, s. 295–301.

[18] W ten sam sposób wykorzystał *scire facias* Karol II, gdy w 1672 r. zmusił do odejścia z urzędu sir Johna Archera z Court of Common Pleas. Zob. F. Thompson Jr., D.H. Pollitt, *Impeachment of Federal Judges...*, s. 87.

[19] M.A. Ziskind, *Judicial Tenure in the American Constitution: English and American Precedents*, „The Supreme Court Review" 1969, t. 1969, s. 138.

[20] S. Prakash, D. Smith, *How To Remove a Federal Judge*, „The Yale Journal" 2006, t. 116, s. 94 i n. O podobieństwach *scire facias* i *impeachmentu*: B. Shartel, *Federal Judges – Appointment, Supervision, and Removal – Some Possibilities Under the Constitution*, „Michigan Law Review" 1930, t. 28, s. 870.

dalszego sprawowania urzędu. Walterowi nie udało się tego uczynić i mimo braku wyroku skazującego go za złe zachowanie, którego mu nie udowodniono, musiał zrezygnować z urzędu.

W obawie przed nadużyciami *scire facias,* które jako pierwowzór *impeachmentów* spotkało także słynnego sędziego Edwarda Coke'a[21], ojcowie założyciele dodali zabezpieczenia, które mają postać klauzul konstytucyjnych, w postaci klauzul *Tenure* oraz *Good Behavior*[22]. Powodem tego były stanowiska reprezentowane przez federalistów. Jeden z czołowych ojców założycieli, Aleksander Hamilton, przekonywał, że *impeachment* to postępowanie w sprawie popełnienia przestępstwa wynikającego z niewłaściwego zachowania osób publicznych, inaczej mówiąc: postępowania w sprawie nadużycia lub naruszenia zaufania publicznego przez urzędnika państwowego[23]. Przedmiotem tego postępowania są czyny, których bezpośrednią ofiarą jest społeczeństwo. Czyny zasługujące na ukaranie muszą być na tyle dotkliwe dla społeczeństwa, by procedura usuwania urzędników państwowych, zwłaszcza sędziów federalnych, nie stała się politycznym narzędziem władzy ustawodawczej i wykonawczej, jak miało to miejsce w Koronie Brytyjskiej[24].

Konstytucyjne pojęcie *Good Behavior* oznacza, według federalistów, jedynie dobre zachowanie, a jego znaczenie zostało dostosowane do amerykańskiego ustroju[25]. Jego pierwotne, brytyjskie znaczenie, które łączy się ze sprawowaniem nadzoru nad majątkiem, oznaczało także brak złego zachowania (*misbehaviour*) i w tej wersji zostało odrzucone na Konwencji Filadelfijskiej. Zdaniem przeciwników federalistów, skoro początkowo w ramach *Good Behaviour* majątkiem mogły zarządzać osoby prywatne, naruszenie go nie wymaga uruchamiania procedury *impeachmentu,* a usunięcie z urzędu odbywa się na drodze cywilnej. Dopiero z czasem, gdy majątki powierzano tylko urzędnikom państwowym, stała się ona konieczna. Pierwszą zasadą regulującą

[21] M.A. Ziskind, *Judicial Tenure...*, s. 135.

[22] Aleksander Hamilton przekonał do swego stanowiska nawet Thomasa Jeffersona. O konieczności wprowadzenia klauzuli dobrego zachowania do Konstytucji Jefferson pisał nawet w szkicu Pierwszej Konstytucji Wirginii. Zob. B. Long, *Genesis of the Constitution of The United States of America*, Ann Arbor 1926, s. 189–190; A. Nevins, *The American States During and After The Revolution 1775-1789,* New York 1924 s. 166–167; R. Berger, *Impeachment: The Constitutional Problems*, Cambridge, Mass. 1999.

[23] Esej nr 78 podpisany przez Hamiltona jako Publius. Zob. J. Goebel (red.), *The Law Practice of Alexander Hamilton,* New York 1964, s. 101–103.

[24] M. Redish, *Judicial Independence and the American Constitution. A Democratic Paradox*, Stanford 2007, s. 150.

[25] W *The Federalist* słowo *impeachment* pada aż 72 razy. Najwięcej uwagi poświęcił mu Hamilton w Eseju nr 72 i 65, z 7 marca 1788 r., pt. *A Further View of the Constitution of the Senate, in Relation to Its Capacity as a Court for the Trial of Impeachments*. Zob. A. Hamilton, J. Madison, J. Jay, *The Federalist Papers*, New York 1788.

zakończenie sprawowania urzędu był okres pięciu lat[26]. Jeśli dobre sprawowanie urzędu nad majątkiem lub własnością nie było zakłócone złym zachowaniem w tym czasie, to trwało[27]. W ten sposób ukształtowała się tradycja *tenure*. Pojęcie *tenure* oznaczało bowiem w wersji pierwotnej „nieusuwalność" na czas, na jaki powierza się mienie. W wyniku nieprzestrzegania dobrego sprawowania pozbawiano funkcji zarządczej.

3. *High Crimes and Misdemeanors*

Na kształt współczesnej debaty o *impeachmencie* sędziowskim ogromny wpływ ma analiza konstytucyjnych pojęć: *High Crimes and Misdemeanors.* Zwolennicy tradycyjnego konstytucjonalizmu uważają bowiem, że wszczynanie *impeachmentu* wobec sędziów możliwe jest tylko wtedy, gdy następuje przejście sędziego ze stanu dobrego sprawowania w stan zachowania przestępczego (*criminal behavior*), które narusza uczciwość sędziowską (*integrinity*). Z tego poglądu zrodziła się debata nad kolejnym pojęciem konstytucyjnym określającym warunki wszczęcia *impeachmentu*, tj. *High Crimes.* Zdaniem niektórych badaczy wywodzi się ono od angielskiego pojęcia *great offenses*[28]. Znany konstytucjonalista Cass Sunstein, który został powołany w procesie prezydenta Clintona do komisji opiniotwórczej, dokonując późniejszych analiz, doszedł do przekonania, że najlepsze ujęcie *impeachmentu* odwołuje się do rozumienia konstytucyjnego znaczenia *High Crimes and Misdemeanors*[29]. Ich genezą jest procedura *misdemeanor*, którą wykonywała pod angielskim prawem Izba Gmin (The House of Common). Z tej działalności pochodzi pojęcie publicznego złego zachowania – *misdemeanor*, a dokładnie *public misconduct*. W tradycji brytyjskiej publiczne złe zachowania, choć z góry uznawane są za ciężkie przestępstwa, nie muszą być zawarte w prawie karnym. Ich ciężar nie jest określany szkodą na jednostce, a na społeczeństwie. Innymi słowy, określenie *high crimes* nie dotyczy przestępstw skatalogowanych, ale jest kategorią zbrodni politycznych (*political crimes*) popełnionych

[26] Zasadę tę zastosowano również do sędziów pokoju, ale nie do sędziów federalnych. Jednak w sprawie *Marbury v Madison* rozważano pojęcie *Tenure* w związku z kadencyjnością sędziego pokoju. Zob. J.H. Shugerman, *Presidential Removal: The Marbury Problem and the Madison Solutions*, „Fordham Law Review" 2021, t. 89, s. 2089. M.J. Broyde wskazuje z kolei na podobieństwa między rolą Senatu w procesie o *impeachment* a ławą przysięgłych. M.J. Broyde, *Expediting impeachment: Removing article III federal judges after criminal conviction,* „Harvard Journal of Law & Public Policy" 1994, t. 12, nr 1, s. 194 i n.

[27] *Tenure*, które pochodzi od łacińskiego *tenere*, oznacza „dzierżyć", zatem w pierwszym znaczeniu nie było związane z dożywotnim sprawowaniem urzędu, ale z faktycznym, fizycznym „trzymaniem" powierzonego mienia. S. Prakash, D. Smith, *How To Remove...*, s. 91.

[28] R. Berger, *Impeachment: The Constitutional...*

[29] C.R. Sunstein, *Impeachment. A Citizen's Guide*, Cambridge, Mass. 2017, s. 5.

wobec państwa (*state*). Procedurę ich osądzania przeprowadzała Izba Lordów, która mogła odstąpić od wymierzenia kary. Głównym problemem, z którym mierzyło się wówczas angielskie prawo, była wieloznaczność pojęcia *high*[30]. Zdaniem niektórych dotyczyło ono hierarchii urzędniczej i ciężaru odpowiedzialności za decyzje, nie zaś ciężaru przestępstw. Zdaniem innych *high crimes* łączy oba te znaczenia, czyli dotyczy urzędników państwowych wysokiego szczebla, których decyzje mają wielką wagę dla państwa. Stąd należałoby rozróżnić znaczenia *high crimes* w prawie karnym i w procedurze politycznej. W prawie karnym chodzi o poważne przestępstwo (*serious crimes*), rozumiane jako zwrot techniczny. W procedurze politycznej, prowadzonej przez Izbę Lordów, chodzi zaś o wagę, ciężar czynu – złe zachowanie wobec państwa (*misconduct*). Czyny te nie muszą więc wynikać z prawa karnego, nie da się ich sklasyfikować, ponieważ nie da się sklasyfikować złego zachowania, zależy ono od wielu czynników. Sunstein, powołując się na Bergera, który wskazuje na rodzaje *high crimes* i *misdemeanors*, za przykładowe zachowania uznaje: przeznaczenie przyznanych środków na cele inne niż określone, zapewnianie urzędów nieodpowiednim i niegodnym ich piastowania osobom, wszczynanie, ale nieprowadzenie postępowań sądowych, doprowadzenie do wygaśnięcia ważnych umów dla państwa przez niedokonanie wypłaty środków, uniemożliwienie politycznemu wrogowi kandydowania w wyborach i spowodowanie jego bezprawnego aresztowania[31]. Zdaniem Sunsteina angielskie procedury zmierzały w kierunku uznania *high crimes* za przekroczenie uprawnień. Oznaką republikańskiego ducha *impeachmentu* miało być zaś postawienie w stan oskarżenia prezesa Sądu Najwyższego Massachusetts Petera Oliviera za podporządkowanie się prawu Korony. Zdaniem Zgromadzenia prezes Sądu może stanowić prawo, pomagać Koronie, ale nie może wykonywać praw Korony[32].

Kongresmen Ford również wykorzystał te niespójności pojęciowe[33]. Co ciekawe, zdaniem Raula Bergera wywód kongresmena zawiera jednak błąd kategorialny. Przywołanie w jednym argumencie ciężkich przestępstw i dobrego zachowania pomija fakt ich przynależności do odrębnych kategorii pojęciowych[34]. Użyty w artykule II Konstytucji zapis *High Crimes and Misdemeanors* należy do kategorii czynów znanych i rozpoznawalnych w prawie karnym[35]. Oznacza to, że ojcowie założyciele użyli go

---

[30] Ibidem, s. 36.

[31] R. Berger, *Impeachment of Judges...*, s. 1475.

[32] Ibidem, s. 38–39.

[33] M. Redish, *Judicial Independence...*, s. 80.

[34] R. Berger, *Impeachment of Judges...*, s. 1475 i n.; idem, *Impeachment for "High Crimes and Misdemeanors," in The Henry M. Hart, Jr. Memorial Festschrift*, „California Law Review" 1971, t. 44, s. 512–513.

[35] W debacie przeciwko *impeachmentowi* pojawił się także krytyczny argument praktyczny. Jak pokazuje historia, trwające zwykle 16–17 dni procesy o *impeachment* sędziów amerykańskich są nieefektywne i niecelowe, a działania Kongresu w sprawach oskarżających sędziów o złe zachowanie jedynie zajmują czas kongresmenom, odrywając ich od działań ustawodawczych. *Impeachment*,

celowo w formie terminu technicznego, który wskazuje na jego jasne rozumienie i znaczenia[36]. *Good behavior* jest terminem poddającym się interpretacji konstytucyjnej. Jego brytyjskie pochodzenie ma znaczenie, ale Berger, jako ojciec oryginalizmu, twierdzi, że jest ono bardziej republikańskie niż brytyjskie. Znaczenie *good behaviour* w tradycji angielskiej nie miało żadnego związku z *impeachmentem*, ale było kryterium stosowanym do oceny, czy doszło do niewłaściwego zachowania (*judging misbehavior*)[37]. Przeciwnicy federalizmu i oryginalizmu uważają natomiast, że skoro pojęcie *Good Behavior* zawarte w Konstytucji ma tradycję brytyjską, to na podstawie przyjętej techniki interpretacyjnej w sprawie *United States v. Wilson*, która stała się kanonem orzekania, należy przyjąć, że jeśli intepretowane znaczenie konstytucyjne ma źródło w prawie angielskim, to należy je podtrzymać[38]. Z drugiej strony, przekonują, że skoro *impeachment* jest wyrazem republikańskiej zasady rządów ludu i jej najważniejszym mechanizmem, zabezpieczającym republikańską zasadę, że to „my naród" rządzi państwem, a zarazem jest przeznaczony tylko dla narodu, nie dla sędziów ani polityków, to – jak pisze Sunstein – nie powinien służyć do politycznych manipulacji. A jeśli naród stwierdzi, że głowa państwa jest skorumpowana, to możemy jej powiedzieć dość – właśnie dzięki *impeachmentowi*[39]. Sunstein uważa, że Benjamin Franklin na pytanie zadane mu przez Mrs Powell: „Doktorze Franklin, co nam dałeś – monarchię czy republikę?" jasno odpowiedział: „Republikę, póki zdołacie ją utrzymać" i w ten sposób zdefiniował *impeachment*[40]. Franklin uznawał monarchię brytyjską za władzę szkodliwą, dążącą do tyranii. Dlatego rewolucja amerykańskiego establishmentu nie miała na celu zbudowania nowej monarchii, ale odłączenie się od Korony Brytyjskiej i podarowanie amerykańskiemu ludowi wolnego kraju w postaci republiki. Konstytucja jest tego wyrazem i nie od jej treści, ale od tego, co z nią zrobią ludzie (*We The People*), zależeć będzie przyszłość republiki stworzonej przez wielkie umysły. Zdaniem Sunsteina sprawa rozumienia znaczenia i właściwej roli,

żeby przyniósł efekt, musi uwzględnić jednocześnie wiele elementów. Jest on jak stutonowe działo, które potrzebuje skomplikowanej maszynerii, aby ustawić ją w odpowiednim miejscu, załadować sporo ładunku i prochu, aby je wystrzelić, oraz dużego obiektu, w który należy celować. R. Berger, *Impeachment of Judges*..., s. 1475.

[36] Warto dodać, że znawca amerykańskiej debaty konstytucyjnej USA Dale Carpenter twierdzi, że wbrew obiegowej opinii za podstawę zmiany amerykańskiego prawa konstytucyjnego nie uznaje się najsłynniejszej sprawy *Marbury v Madison*, ale wszczęcie procedury *impeachmentu* wobec prezydenta Clintona. Jedni uznają opinię sędziego Marshala za świętą i cytują w podręcznikach prawa, inni nie zwracają na nią uwagi. D. Carpenter, *Judicial Supremacy and its Discontents*, „Constitutional Commentary" 2003, t. 20, s. 405.

[37] S. Prakash, D. Smith, *How To Remove...*, s. 88–89.

[38] 32 U.S. (7 Pet.) 150, 160, 1833.

[39] C.R. Sunstein, *Impeachment...*, s. 13–24.

[40] Ibidem, s. 1.

jaką nadali *impeachmentowi* ojcowie założyciele, nie jest kwestią otwartą, do czego jednak dążą przeciwnicy federalistów[41].

Zakończenie

Zasadniczym celem badawczym artykułu była analiza zmiany paradygmatu interpretacyjnego, zapoczątkowanej w 1970 r. przez kongresmena Geralda R. Forda. Ford postulował, że konstytucyjną podstawą usunięcia sędziego federalnego powinno być naruszenie klauzuli dobrego sprawowania z artykułu III Konstytucji, niezależnie od wystąpienia i popełnienia czynu o charakterze przestępczym. To stanowisko podważyło tradycyjną interpretację, zakorzenioną w artykule II, która ograniczała *impeachment* do przypadków „poważnych przestępstw".

Dokonana analiza dowodzi, że historia konstytucyjnego *impeachmentu* ma fundamentalne znaczenie dla współczesnej debaty o *impeachmencie* sędziowskim, która zmierza do stworzenia alternatywy dla *impeachmentu* politycznego, zawartego w artykule II, i przyjęcia nowej metody usuwania sędziów na podstawie artykułu III. Zdaniem zwolenników ewolucyjnej teorii Konstytucji jest w nim zawarty instrument kontroli behawioralnej opartej na klauzuli dobrego sprawowania (*Good Behavior*). Utrzymująca się niejednoznaczność normatywna terminów określających *impeachment* daje możliwość jej rozwoju. Aleksander Hamilton w obawie przed zmianą ustrojową, która może doprowadzić do zachwiania równowagi władzy (*check and balance*) nadał angielskiemu pojęciu *good behavior* znaczenie techniczne, które opisał w *Federalistach*. Jego celem było wykazanie, że jeśli powodem wszczęcia procedury *impeachmentu* wobec sędziego będzie nawet ogólnie sformułowany zarzut złego zachowania, to należy się obawiać, jak w przypadkach brytyjskich *scire facias*, że sędzia nie będzie zdolny się wybronić, tak jak nie potrafili się wybronić urzędnicy i sędziowie brytyjscy. Nie ma ludzi bez wad, nie ma definicji złego zachowania, a zatem każda aktywność (nawet wyrok niezgodny z oczekiwaniami społeczeństwa) będzie mogła zostać uznana za *misbehavior*[42]. Umożliwienie procedury usuwania sędziów może jednak stać się narzędziem politycznych manipulacji i zachwieje zasadę *check and balance*.

Pomimo słusznych obaw Hamiltona, wsłuchując się w głosy krytyki w debacie przeciwko nim, wszczętej przez kongresmena Forda, wydaje się, że spór o podstawy usunięcia sędziów federalnych z urzędu jest uzasadniony[43]. Bez wątpienia dotyczy

[41] Ibidem, s. 2.

[42] Ibidem.

[43] M. Redish uważa, że Hamilton zawarł w *The Federalist* sprzeczne opinie o dożywotności etatu, gdyż w Eseju nr 78 popiera bezwarunkowe etaty, a w Eseju nr 79 mówi, że sędziowie obłąkani nie mogą sprawować władzy. M. Redish, *Judicial Independence...*, s. 78.

on luki w regulacji Konstytucji, którą ojcowie założyciele celowo pozostawili, by tak jak *judicial review* mogła ukształtować się w praktyce.

BIBLIOGRAFIA

Berger R., *Impeachment of Judges and „Good Behavior" Tenure*, „The Yale Law Journal" 1970, t. 79, nr 8, s. 1475–1532.

Berger R., *Impeachment for "High Crimes and Misdemeanors," in The Henry M. Hart, Jr. Memorial Festschrift*, „California Law Review" 1971, t. 44, s. 1475–1531.

Berger R., *Impeachment: The Constitutional Problems*, Cambridge, Mass. 1999.

Broyde M.J., *Expediting impeachment: Removing article III federal judges after criminal conviction*, „Harvard Journal of Law & Public Policy" 1994, t. 12, nr 1, s. 158–222.

Carpenter D., *Judicial Supremacy and its Discontents*, „Constitutional Commentary" 2003, t. 20, s. 405–436.

Feerick J.D., *Impeaching Federal Judges: A Study of the Constitutional Provisions*, „Fordham Law Review" 1970, t. 39, nr 1, s. 1–58.

Foster T.C., *A Treatise on the Writ of Scire Facias*, London 1851.

Gerhardt M.J., *The Federal Impeachment Process, A Constitutional and Historical Analysis*, Chicago 1992.

Goebel J. (red.), *The Law Practice of Alexander Hamilton*, New York 1964.

Hamilton A., Madison J., Jay J., *The Federalist Papers*, New York 1788.

Laidler P., *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki: od prawa do polityki*, Kraków 2011.

Long B., *Genesis of the Constitution of The United States of America*, Ann Arbor 1926.

Nevins A., *The American States During and After The Revolution 1775–1789*, New York 1924.

Prakash S., Smith D., *How To Remove a Federal Judge*, „The Yale Journal" 2006, t. 116, s. 72–137.

Redish M., *Judicial Independence and the American Constitution. A Democratic Paradox*, Stanford 2007.

Schuman J., *Revocation at the Founding Revocation at the Founding*, „Michigan Law Review" 2024, t. 122, nr 7, s. 1381–1441.

Shartel B., *Federal Judges – Appointment, Supervision, and Removal – Some Possibilities Under the Constitution*, „Michigan Law Review" 1930, t. 28, s. 870–909.

Shugerman J.H., *Presidential Removal: The Marbury Problem and the Madison Solutions*, „Fordham Law Review" 2021, t. 89, s. 2085–2112.

Sunstein C.R., *Impeachment. A Citizen's Guide*, Cambridge, Mass. 2017.

Thompson F. Jr., Pollitt D.H., *Impeachment of Federal Judges: An Historical Overview*, „North Carolina Law Review" 1970, t. 49, nr 1, s. 87–121.

Ziskind M.A., *Judicial Tenure in the American Constitution: English and American Precedents*, „The Supreme Court Review" 1969, t. 1969, s. 135–154.

FROM THE BRITISH *SCIRE FACIAS* TO THE AMERICAN *GOOD BEHAVIOR*: A HISTORICAL AND LEGAL ANALYSIS OF JUDICIAL IMPEACHMENT IN AMERICAN JURISPRUDENCE

Abstract

This article provides a historical and legal analysis of the evolution of the institution of judicial impeachment within the American constitutional order, emphasising its British roots and contemporary interpretive dilemmas. Despite the Framers' clear reluctance towards the institutional legacy of the British Crown, the impeachment mechanism was incorporated into the U.S. Constitution as a means of control over public officials, including federal judges. Key safeguards against arbitrariness, stemming from fears of the English scire facias – a procedure that allowed the monarch to remove an officer based on a presumption of "misbehaviour," shifting the burden of proof to the accused – include the precise clauses of *Good Behaviour*, guaranteeing tenure "during good behaviour," and *High Crimes and Misdemeanours*. The main research problem concerns the paradigm shift in interpretation initiated on April 15, 1970, by Congressman Gerald R. Ford, who, in his resolution against Supreme Court Justice William O. Douglas, advocated for the Justice's removal based on a violation of the Good Behavior Clause, irrespective of the commission of a criminal offence. This shift challenged the traditional understanding of impeachment as a remedial procedure of a politico-criminal nature, opening the debate on an alternative, behavioural method of judicial control. The analysis demonstrates that the normative ambiguity of the British concepts of "good behaviour" and "tenure" has a profound impact on the contemporary constitutional debate regarding the possibilities of removing judges from office.

Keywords: judicial impeachment, *scire facias*, *Good Behaviour*, *High Crimes and Misdemeanours*, judicial independence, US constitutional jurisprudence

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.9

KAROL WOJCIECHOWSKI

Uniwersytet Warszawski, Polska
University of Warsaw, Poland
e-mail: karol.wojciechowski@wpia.uw.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-9601-0366

Amerykańskie spory o historię w prawie

Pochylenie się nad amerykańskimi sporami o historię w prawie – zwłaszcza o historię w nauczaniu prawa – ma istotne znaczenie w dyskusji nad coraz bardziej praktycznymi celami, jakie stawiane są przed szkolnictwem wyższym w Polsce, w szczególności na kierunku prawo.

To właśnie bowiem Stany Zjednoczone są zazwyczaj wskazywane jako kraj, w którym kształcenie prawników ma charakter niemal całkowicie praktyczny; w którym przyszłych prawników w związku z tym nie obciąża się balastem przedmiotów historycznych i niedogmatycznych; w którym studentów przygotowuje się po prostu do zawodu prawnika[1]. Do takiego postrzegania edukacji prawniczej w USA prawdopodobnie przyczynia się też obraz prawnika amerykańskiego utrwalany w przekazach kultury popularnej – na ogół prawnika procesowego, umiejącego poruszać się po meandrach orzecznictwa sądowego i wprawnie przemawiającego do ławy przysięgłych (przy czym główny aktor jest niemal zawsze adwokatem, ewentualnie prokuratorem, a nie sędzią). Do takiej właśnie roli prawnika procesowego przygotowują studentów w amerykańskich szkołach prawa tzw. kliniki, w których studenci pod opieką wykładowcy z doświadczeniem praktycznym świadczą pomoc prawną *pro bono*.

Jest to jednak obraz niepełny. Nie zamierzam wprawdzie kwestionować tego, że szkoły prawa w USA przygotowują w pierwszej kolejności do zawodu prawniczego,

[1] A. Rochowicz, *Edukacja prawnicza w USA*, „Palestra" 1994, nr 38 (7–8), s. 183; A.M. Ludwikowska, *System prawa Stanów Zjednoczonych*, Toruń 1999, s. 19–20, 27–30.

CPH 77 (2), 2025: 237–249. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

ale chcę przedstawić perspektywę pokazującą, po pierwsze, że w procesie kształcenia prawników w USA liczne zagadnienia humanistyczne, w tym historyczne, są nie tylko obecne, lecz jest ich coraz więcej; po drugie, że zarówno jeśli chodzi o doktrynę, jak i funkcjonowanie prawa, Amerykanie są na ścieżce przeczącej temu, co nieraz może się wydawać, tj. coraz więcej widać u nich odniesień do historii, filozofii politycznej i filozofii prawa.

1. Etapy edukacji prawników

Rozważając rolę historii czy przedmiotów humanistycznych w ogóle w kształceniu prawników w USA, warto pamiętać, że jednym z warunków przyjęcia kandydata do trzyletniej amerykańskiej szkoły prawa (*law school*) jest uprzednie uzyskanie *undergraduate degree*, czyli ukończenie studiów pierwszego stopnia, które trwają na ogół cztery lata, i otrzymanie tytułu licencjata (*bachelor's degree*). Nie można zatem podjąć studiów prawniczych zaraz po szkole średniej.

Z jakich kierunków rekrutowani są najczęściej studenci szkół prawa? Według najnowszych statystyk Law School Admission Council (organizacji, do której należy niemal 200 szkół prawa w USA i która organizuje testy wstępne do tych szkół – LSAT) najczęściej wybieranym kierunkiem studiów pierwszego stopnia przez kandydatów przyjętych do szkoły prawa w 2022 r. były nauki polityczne. Z kolei najwyższy odsetek przyjętych spośród osób aplikujących stanowili absolwenci – co ciekawe – kierunków historycznych. Z 33 947 kandydatów przyjętych do szkół prawa 14 316 (około 42%) ukończyło czteroletnie studia z politologii, historii lub filozofii. Dalsze 15% było po anglistyce, socjologii czy akademii sztuk pięknych, gdzie studenci przypuszczalnie też mieli styczność z niejednym przedmiotem o charakterze historycznym[2].

Już same te liczby świadczą o znacznej różnicy w wykształceniu prawników z USA i z Polski. U nas kandydaci na studia prawnicze są przyjmowani tuż po maturze, na dodatek z liceów, w których – zwłaszcza w ostatnich latach – lekcje historii były prowadzone w ograniczonym zakresie. Tymczasem w USA większość studentów szkół prawa, zanim otrzyma do rozwiązania pierwszy kazus, najpierw przez kilka lat zdobywa ogólne wykształcenie humanistyczne.

2. „Mroczny kontynent" nauki prawa

Zagadnienia historyczne w kształceniu prawników w USA nie ograniczają się bynajmniej do studiów pierwszego stopnia. *Legal history*, czyli historia prawnicza,

[2] Law School Admission Council, Applicants by Major, https://report.lsac.org/view.aspx?report=applicantsbymajor&Format=PDF [dostęp: 12.10.2023].

uprawiana przez prawników z myślą o prawie, również pod kątem wniosków *de lege ferenda* (stąd czasem przeciwstawiana jest ogólnej *history of law* i *constitutional history*), rozwinęła się w świecie akademickim i w szkołach prawa w USA dopiero w ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat[3]. I to właśnie na tle rozwoju *legal history* najlepiej widać amerykańską ścieżkę prowadzącą od nauki prawa opartej niemal wyłącznie na analizie dogmatycznej do nauki uwzględniającej znacznie szersze źródła, w tym historyczne i filozoficzne.

Jeszcze na początku lat 50. ubiegłego wieku *legal history* była nauczana w niewielu szkołach prawa[4] – można je policzyć na palcach jednej ręki. W 1958 r. znany amerykański historyk i bibliotekarz Kongresu Stanów Zjednoczonych Daniel J. Boorstin zauważył:

> Mimo iż żyjemy w systemie *common law*, opartym na zwyczajach i historii, mimo iż mamy najlepiej prosperujące szkoły prawa oraz najbardziej wpływowych [...] prawników w świecie zachodnim, nasza historia prawnicza pozostaje Mrocznym Kontynentem[5].

Odkąd szkoły prawa pojawiły się na uniwersytetach amerykańskich w drugiej połowie XIX wieku, w nauczaniu dominowała metoda kazusów (*case method*), polegająca na formalistycznej analizie orzeczeń sądowych. Została ona stworzona w latach 70. XIX wieku przez Christophera Columbusa Langdella, dziekana Szkoły Prawa Uniwersytetu Harvarda, i miała służyć zajmowaniu się prawem w sposób naukowy, ujmujący je jako uporządkowany zespół wiedzy, pozbawiony wszelkich elementów pozaprawnych, w tym jakichkolwiek odniesień politycznych, ekonomicznych i historycznych[6]. Metoda Langdella w dużym stopniu opierała się na sztywnej konstrukcji reguł i zasad orzecznictwa sądowego, tak że wręcz pomijała prawo stanowione. I w kolejnych dekadach to właśnie *case method* dominowała w nauczaniu prawa, co rzutowało również na przedmioty historycznoprawne.

W raporcie komisarza edukacji (oddzielny Departament Edukacji utworzono dopiero w 1979 r.) z lat 1890–1891 zauważono, że program nauczania w 56 szkołach prawa w USA „ogranicza się do gałęzi praktycznego prawa prywatnego, które student może wykorzystać w pierwszych latach swojej praktyki". Natomiast „różne przed-

---

[3] Na temat *legal history* i jej relacji do *history of law* oraz *constitutional history*: S. Presser, *„Legal History" or the History of Law: A Primer on Bringing the Law's Past into the Present*, „Vanderbilt Law Review" 1982, t. 35, nr 4, s. 849–890; C. Woodard, *History, Legal History and Legal Education*, „Virginia Law Review" 1967, t. 53, nr 1, s. 89–121; M.J. Horwitz, *The Conservative Tradition in the Writing of American Legal History*, „The American Journal of Legal History" 1973, t. 17, nr 3, s. 275–294.

[4] L.M. Friedman, *The State of American Legal History*, „The History Teacher" 1983, t. 17, nr 1, s. 103.

[5] D.J. Boorstin, *The Americans: The Colonial Experience*, New York 1958, s. 399.

[6] L. Friedman, *A History of American Law*, New York 2001, s. 468–469.

mioty z historii oraz teorii prawa i ustroju wydają się zaniedbywane [...]. Historia prawa amerykańskiego i angielskiego jest nauczana w formie wykładów w bodajże sześciu szkołach" (m.in. w szkołach prawa w Yale i na Harvardzie)[7]. Sytuacja ta niezbyt się zmieniła jeszcze na początku XX wieku. Na corocznym zjeździe Association of American Law Schools w 1915 r. Ernest G. Lorenzen ze Szkoły Prawa Uniwersytetu Minnesota stwierdził, że „można z niewielką przesadą powiedzieć, iż nikt nie pisze, nikt nie uczy, nikt nie studiuje historii prawniczej"[8].

3. Realizm prawniczy i socjologiczna jurysprudencja

Zaczątki zmian można zauważyć dopiero w latach 20. i 30. ubiegłego wieku. Pojawienie się realizmu prawniczego i socjologicznej jurysprudencji otworzyło naukę prawa na nowe perspektywy, w tym historyczne. Oliver Wendell Holmes Jr. krytykował „teologiczne" postulaty Langdella, by prawo analizować wyłącznie w kategoriach logicznych, zamiast uwzględniać „uczucia [...] które faktycznie ukształtowały treść prawa"[9]. Holmes sam zresztą prowadził badania historycznoprawne w swoich pracach nad *common law* i odpowiedzialnością deliktową[10].

Tematyką historycznoprawną zajmował się również Roscoe Pound, który także krytykował XIX-wieczną „mechaniczną jurysprudencję", przede wszystkim za jej nadmiernie formalistyczne podejście i brak zrozumienia dla zmieniającej się rzeczywistości społecznej. W swoich badaniach Pound zajmował się nie tylko historią orzecznictwa i ustawodawstwa, lecz także historią myśli prawnej. Uważał, że zasadniczym celem historii prawa jest analiza intencji ustawodawcy oraz tego, jak zmienia się prawo pod wpływem przemian zachodzących w społeczeństwie[11]. W 1923 r. Pound opublikował zbiór tekstów pt. *Interpretations of Legal History*, w którym wypowiadał się o porządku prawnym jako „zbiorze materiałów w faktycznym użyciu, przekazanych z przeszłości, nad którymi pracujemy świadomie i podświadomie, aby spełnić pragnienia i zaspokoić potrzeby teraźniejszości"[12]. Jako dziekan Szkoły Prawa Uniwersytetu Harvarda Pound zabiegał również o etaty dla profesorów zajmujących się historią prawniczą.

---

[7] J.S. Howland, *A History of Legal History Courses Offered in American Law Schools*, „The American Journal of Legal History" 2013, t. 53, nr 4, s. 367.

[8] Ibidem, s. 368.

[9] S.B. Presser, J.S. Zainaldin, *Law and Jurisprudence in American History. Cases and Materials*, Saint Paul, MN 2009, s. xxi.

[10] G.E. White, *The Path of American Jurisprudence* [w:] G.E. White (red.), *Patterns of American Legal Thought*, New Orleans 2010, s. 40–42; idem, *The Intellectual Origins of Torts in America* [w:] ibidem, s. 118–119.

[11] G. Wierczyński, *Pound*, Sopot 2018, s. 110.

[12] R. Pound, *Interpretations of Legal History*, New York 1923, s. 21.

Co ciekawe, dopiero jesienią 1928 r. wprowadzono w jednej ze szkół prawa (na Uniwersytecie Columbia) obowiązkowy kurs dla studentów pierwszego roku pod nazwą „Rozwój instytucji prawnych". Obejmował on m.in. historię sądownictwa angielskiego i recepcji *common law*. Podobno kurs nie podobał się studentom pierwszego roku, natomiast studenci drugiego i trzeciego roku deklarowali, że przedmiot był dla nich cenny[13].

Legal history nadal jednak znajdowała się w powijakach. Jak zauważył w 1931 r. Karl N. Llewellyn, była to dziedzina ciągle „w znacznym stopniu niezajęta"[14]. Nieliczne badania historycznoprawne koncentrowały się na *common law* i zasadach prawnych ukształtowanych w ramach orzecznictwa sądowego. Trafnie więc zwraca uwagę Lawrence Friedman, że ówczesna *legal history* była „techniczna" i „bardzo prawnikowa" (*lawyerly*), nie uwzględniała zaś kontekstu społeczno-ekonomicznego. Historię tę wykładano – by użyć porównania Friedmana – tak jak się wykłada historię muzyki, a nie historię polityczną czy społeczną[15]. *Legal history* była więc *de facto* swoistym wstępem do prawoznawstwa.

Skutkiem tego okres tuż przed II wojną światową wciąż cechowało podejście przygotowujące prawników do pracy *stricte* zawodowej. Historia prawnicza była nauczana przede wszystkim na najbardziej prestiżowych uczelniach, takich jak: Harvard, Yale i Columbia. Stan ten utrzymywał się w latach 40. i 50.

4. Szkoła Wisconsin

Przełomowym – jak się wydaje – wydarzeniem dla rozwoju dyscypliny *legal history* w USA było ukazanie się w 1950 r. książki Jamesa Willarda Hursta, profesora Szkoły Prawa Uniwersytetu Wisconsin, zatytułowanej *The Growth of American Law*. Podejście Hursta było nowatorskie. Interesowało go faktyczne funkcjonowanie prawa, zwłaszcza społeczna funkcja prawa. Nie koncentrował się na zasadach *common law*. Badał ustawodawstwo, działania instytucji, funkcjonowanie administracji i zachowania prawników. Hurst i bliscy mu historycy prawa (których określano potem mianem „szkoły Wisconsin"), jak wspomniany już Lawrence Friedman, skupiali się na badaniu zagadnień nawet, wydawać by się mogło, prozaicznych, w tym o zabarwieniu ekonomicznym. Interesowała ich np. działalność sądów pierwszej instancji w małych miejscowościach[16]. Jedną z bardziej znanych publikacji

[13] J.S. Howland, *A History of Legal History*..., s. 369.

[14] K.N. Llewellyn, *Book Review: Studies in American Legal History by Richard B. Morris*, „Columbia Law Review" 1931, t. 31, nr 4, s. 730.

[15] L.M. Friedman, *American Legal History: Past and Present*, „Journal of Legal Education" 1984, t. 34, nr 4, s. 563.

[16] Ibidem, s. 565.

samego Hursta jest monografia na temat historii prawnej przemysłu drzewnego w Wisconsin[17].

Rosnące zainteresowanie zagadnieniami historycznoprawnymi poszczególnych naukowców, którzy działali do tej pory niejako na własną rękę, zaowocowało powstaniem w 1956 r. Amerykańskiego Towarzystwa Historii Prawniczej (American Society for Legal History), którego zadaniem było wspieranie badań interdyscyplinarnych i nauczania historii prawniczej. Wśród członków stowarzyszenia znaleźli się Erwin C. Surrency, James Willard Hurst oraz prominentni prawnicy, jak prezes Sądu Najwyższego Earl Warren.

Rok później, w 1957 r., został założony kwartalnik „American Journal of Legal History", który przez następne 25 lat był oficjalnym periodykiem wspomnianego towarzystwa. Periodyk powstał, gdyż wydawnictwa prawnicze nie chciały przyjmować do druku tekstów autorów zajmujących się *legal history*. Tłumaczyły się one koniecznością zamieszczania na swoich łamach aktualności (jeszcze w 1962 r. John Reid, profesor prawa z New York University, z żalem zauważał, że redaktorzy najpoważniejszych periodyków prawniczych odmawiali publikacji recenzji nawet jednej z najważniejszych prac Hursta pt. *Law and Social Process in United States History*[18]).

To swoiste ożywienie historycznoprawne z końca lat 50., którego podstawą było przekonanie, by prostu pisać i działać, przyniosło jednak wymierne efekty. W roku akademickim 1961–1962 na 115 szkół prawa już 31 ujęło w swoim programie zajęcia z historii prawniczej. W większości przypadków na zajęcia te decydowali się studenci trzeciego roku. Szkoły, które nie oferowały takich zajęć, tłumaczyły się tym, że kładą nacisk na nauczanie praktyczne[19]. Warto jednak dodać, że nie były to szkoły topowe.

5. Wysyp w latach 70.

Prawdziwy wysyp zajęć z *legal history* nastąpił w latach 70. Wzmożone w tym czasie zainteresowanie historią prawa wyjaśniano m.in. zapotrzebowaniem na dyskusję o etyce w prawie w czasach kryzysu państwowości wywołanego aferą Watergate[20].

Spośród 99 ankietowanych w 1973 r. szkół prawa aż 71 oferowało w swoich programach zajęcia z *legal history*. Dominowała w nich oczywiście amerykańska historia prawa[21]. W latach 70. rozwinęła się też szerzej literatura z zakresu historii

[17] J.W. Hurst, *Law and Economic Growth: The Legal History of the Lumber Industry in Wisconsin, 1836–1915*, Cambridge, Mass. 1964.

[18] H.M. Hyman, *Foreword* [w:] G.E. White (red.), *Patterns*..., s. i.

[19] J.S. Howland, *A History of Legal History*..., s. 375–376.

[20] S. Presser, *„Legal History" or the History of Law*..., s. 850.

[21] J.S. Howland, *A History of Legal History*..., s. 377.

prawa – w 1973 r. ukazała się pierwsza ogólna historia amerykańskiego prawa do 1900 r. autorstwa Lawrence'a Friedmana ze Szkoły Prawa Uniwersytetu Stanforda[22]; powstawały też prace historycznoprawne Bernarda Schwartza, George'a Edwarda White'a i Granta Gilmore'a.

Pojawiła się również w tej dekadzie nowa szkoła grupy historyków prawa, którą określa się czasem mianem krytycznej. Jej najważniejszym przedstawicielem jest Morton Horwitz ze Szkoły Prawa Harvarda, który w 1977 r. opublikował pierwszy tom głośnej pracy *The Transformation of American Law*. Horwitz przekonywał, że prawo jest polityczne, a jego kształt to rezultat ścierania się różnych interesów, przede wszystkim o charakterze ekonomicznym. Przedstawiciele tej szkoły byli na ogół utożsamiani z poglądami lewicowymi. Skupiali się na kwestiach politycznych czy wręcz ideologicznych, a także na historii myśli prawnej. Horwitz we wspomnianej książce ukazał zwłaszcza ścieranie się „klasycznej myśli prawnej" z „progresywną myślą prawną" w kwestii „neutralności" i „niepolityczności" prawa[23].

Na przełomie lat 60. i 70. zaczęły się też zmieniać obszary zainteresowania historyków prawa. Dowodzi tego tematyka artykułów ukazujących się na łamach „American Journal of Legal History"[24]. W latach 50. dominowały zagadnienia rozwoju instytucji prawnych, życiorysy znanych prawników, analiza dokumentów. Dekadę później pojawiły się teksty podające w wątpliwość wiele instytucji amerykańskiego prawa i analizujące m.in. związki prawa z polityką czy usługi świadczone przez władze publiczne, a także artykuły na temat niewolnictwa i rdzennych mieszkańców Ameryki. Coraz więcej miejsca w historii prawniczej zajmowały zagadnienia z zakresu myśli prawnej (w Polsce także polityczno-prawnej). W amerykańskiej literaturze przedmiotu z tego okresu funkcjonowało już zresztą osobne określenie tego kierunku badań: *legal intellectual history*[25].

W latach 70. zaczęły ponadto ukazywać się na łamach „American Journal of Legal History" teksty inspirowane ruchem krytycznych studiów nad prawem (*critical legal studies*), postrzegających prawo jako efekt wpływu środowisk najbardziej uprzywilejowanych[26]. Między innymi piszący w tym duchu Morton Horwitz opublikował w 1973 r. głośny tekst krytykujący „konserwatywną tradycję pisania amerykańskiej historii prawniczej" jako historii rzekomo neutralnych zasad, chroniących instytu-

---

[22] L.M. Friedman, *A History of American Law*, New York 1973.

[23] M.J. Horwitz, *The Transformation of American Law 1870–1960. The Crisis of Legal Orthodoxy*, New York 1992, s. 3–4.

[24] A.L. Brophy, S. Vogenauer, *Introducing the Future of Legal History: On Re-launching the American Journal of Legal History*, „American Journal of Legal History" 2016, t. 56, nr 1, s. 1–5.

[25] D.W. Raack, *Some Reflections on the Role of Legal History in Legal Education*, „Duquesne Law Review" 1988, t. 26, nr 4, s. 901; S.M. Fuller, *Some Contemporary Approaches to the Study of Legal History and Jurisprudence*, „Tulsa Law Review" 1975, t. 10, nr 4, s. 579.

[26] S.M. Feldman, *American Legal Thought from Premodernism to Postmodernism*, New York 2000, s. 129–133.

cje takie jak własność prywatna. Horwitz negatywnie oceniał zwłaszcza Pounda za jego uwielbienie dla *common law* i niechęć do kodyfikacji. Zdaniem Horwitza kryła się w tym po prostu awersja do demokratycznego ustawodawstwa i gloryfikacja *status quo*[27].

Lata 70. były wreszcie okresem dominacji w literaturze historycznoprawnej tematów z zakresu historii społecznej, dotyczących np. historii miejskiej, kwestii rasowych i gender, a także roli ekonomii w prawie[28].

6. „Boom" historii prawniczej

Biorąc pod uwagę ten nagły wysyp literatury i wzrost zainteresowania historią prawa, trudno się dziwić, że w 1983 r. Lawrence Friedman napisał, iż nastał czas „boomu" dla historyków prawa[29]. Lata 80. to zresztą kolejna dekada znaczącego rozwoju literatury historycznoprawnej. W tym czasie pojawiły się istotne publikacje: m.in. pięciotomowa kompleksowa *A Comprehensive Bibliography of American Constitutional and Legal History* Kermita L. Halla z 1984 r., w której sklasyfikowano ponad 18 tysięcy pozycji, a także pierwszy, obejmujący całą historię amerykańskiego prawa, podręcznik dla studentów szkół prawa (*casebook*) autorstwa Stephena B. Pressera i Jamila S. Zainaldina (VIII wydanie z 2014 r. liczy 1498 stron)[30] – znalazły się tu zagadnienia zarówno z zakresu historii prawa, jak i historii myśli prawnej oraz filozofii prawa.

Warto dodać, że w latach 80. zagadnienia historycznoprawne zaczęły odgrywać niemałą rolę w bieżących sporach polityczno-prawnych w USA, zwłaszcza w obrębie prawa konstytucyjnego. Warto choćby wspomnieć głośne spory o wykładnię Konstytucji USA, szczególnie między oryginalizmem, odwołującym się do rozumienia ustawy zasadniczej przyjętego w chwili jej uchwalania bądź do pierwotnej intencji prawodawcy konstytucyjnego[31], a republikańskim ożywieniem (*republican revival*), które poszukiwało uzasadnienia dla progresywnego orzecznictwa z lat 60. w inspirowanych klasycznym republikanizmem poglądach ojców założycieli (m.in. w celu znalezienia alternatywy dla sądowej kontroli zgodności z Konstytucją sprzecznej z dążeniami większości demokratycznej, stanowiącej *countermajoritarian difficulty*)[32]. Należy także wymienić niektóre głośniejsze, inspirowane tematyką hi-

[27] M.J. Horwitz, *The Conservative Tradition in the Writing of American Legal History*, „The American Journal of Legal History" 1973, t. 17, nr 3, s. 275–294.

[28] A.L. Brophy, S. Vogenauer, *Introducing the Future...*, s. 2–3.

[29] L.M. Friedman, *The State of American Legal History...*, s. 103.

[30] S.B. Presser, J.S. Zainaldin, *Law and Jurisprudence in American History. Cases and Materials*, Saint Paul, MN 2013.

[31] C. Błaszczyk, *Interpretacja w służbie doktryny. Oryginalizm konstytucyjny w Stanach Zjednoczonych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G." 2020, t. LXVII, nr 2, s. 12.

[32] L. Kalman, *The Strange Career of Legal Liberalism*, New Haven – London 1960, s. 143–160.

storycznoprawną, propozycje doktrynalne, takie jak Lawrence'a Lessiga „wierność w tłumaczeniu"[33], Ahkila Amara neofederalizm[34] czy Bruce'a Ackermana syntezę doświadczeń wielopokoleniowych w interpretacji Konstytucji[35].

Ten „boom" na historię prawniczą utrzymywał się w latach 90. (w 1991 r. ukazał się przy tym kolejny znaczący *casebook*, autorstwa Kermita L. Halla, Paula Finkelmana i Jamesa W. Ely'ego Jr.)[36] i utrzymuje się w zasadzie do dziś. W 2013 r. na 202 szkoły prawa, uznane przez Amerykańską Izbę Adwokacką (American Bar Association), aż 177 oferowało w swoim programie zajęcia z zakresu *legal history*[37]. Liczne działania prowadzi nadal Amerykańskie Towarzystwo Historii Prawa, sponsorujące kwartalnik „Law and History Review" oraz serię książek „Studies in Legal History", wydawaną przez Cambridge University Press. Towarzystwo organizuje doroczne spotkania, które są okazją dla historyków prawa do poznania się i przedstawienia swojego dorobku. Przyznaje również nagrody i stypendia badawcze.

Jeśli spojrzy się na różne ankiety, widać, że historia prawnicza wciąż jest popularna w świecie amerykańskich szkół prawa. Ponad 513 wykładowców tych szkół w 2011 r. wymieniło *legal history* jako przedmiot zainteresowania – dzięki czemu znalazła się ona przed takimi przedmiotami prawa materialnego, jak wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych (429 nauczycieli), prawo pracy (369), prawo antymonopolowe (339), kobiety i prawo (287) oraz prawo imigracyjne (231)[38].

W 2016 r. po krótkiej przerwie wznowiono też z rozmachem „American Journal of Legal History" – wydawany teraz przez Oxford University Press. Na rynku wydawniczym jest więc już drugi znaczący periodyk poświęcony historii prawa (obok „Law and History Review").

Ostatnia dekada to także okres coraz większej specjalizacji zainteresowań historyków prawa. Wśród tematów pojawiających się na łamach „American Journal of Legal History" są nawet tak nietuzinkowe zagadnienia, jak wykorzystanie cyfryzacji w badaniu historii prawa czy metody badań komparatystycznych prawa chińskiego i zachodniego[39]. W periodyku publikowane są ponadto artykuły na tematy dotyczące innych krajów, np. o problemach transformacji ustrojowej w Brazylii[40], wielkiej ławie

---

[33] L. Lessig, *Fidelity in Translation*, „Texas Law Review" 1993, t. 71, https://chicagounbound.uchicago.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=11689&context=journal_articles [dostęp: 27.06.2023].

[34] A. Reed Amar, *Of Sovereignty and Federalism*, „The Yale Law Journal" 1987, t. 96, nr 7.

[35] B. Ackerman, *We the People*, t. 1: *Foundations*, Cambridge, Mass. 1991, passim.

[36] K.L. Hall, P. Finkelman, J.W. Ely Jr., *American Legal History: Cases and Materials*, Oxford 1991.

[37] J.S. Howland, *A History of Legal History*..., s. 363.

[38] C. Tomlins, *The Consumption of History in the Legal Academy: Science and Synthesis, Perils and Prospects*, „Journal of Legal Education" 2011, t. 61, nr 1, s. 139.

[39] E.C. Nystrom, D.S. Tanenhaus, *The Future of Digital Legal History: No Magic, No Silver Bullets*, „American Journal of Legal History" 2016, t. 56, nr 1, s. 150–167.

[40] M. Corrêa, *Amnesty and the Limits of Transitional Justice in Brazil: The Case of Expelled Low-Ranking Soldiers, 1964–2014*, „American Journal of Legal History" 2022, t. 62, nr 2, s. 182–205.

przysięgłych w Nowej Zelandii[41], rejestrze gruntów w Singapurze[42], a nawet o poglądach Andrzeja Maksymiliana Fredry[43]. W porównaniu do lat 50. i 60. periodyk jest więc znacznie mniej ukierunkowany na zagadnienia amerykańskie i angielskie. Odzwierciedla to też po części multikulturalizm obecny na uczelniach amerykańskich.

7. Aktualne problemy

Ta rosnąca specjalizacja jest zarazem jednym z problemów, o których dyskutuje się w USA w kontekście współczesnej historiografii, nie tylko prawniczej. Zauważa się przykładowo, że historycy, chcąc uchodzić za specjalistów, piszą prace na tematy, które nie znajdują zainteresowania u czytelników. Brakuje przede wszystkim syntez[44]. Pod względem masowego odbioru zawodowi historycy ustępują w związku z tym pola niezawodowym historykom, co widać również w Polsce.

Od lat 90. toczy się też wśród historyków dyskusja na temat zagrożeń ze strony postmodernizmu dla nauk historycznych, zwłaszcza w kontekście jego relatywizmu w postrzeganiu prawdy i samego języka[45], co przekłada się na trudności narracyjne (postmoderniści np. zarzucają to, że perspektywa historyczna jest zdominowana przez poglądy polityczne historyka – na ogół mężczyzny, podczas gdy „prawda jednego mężczyzny jest fałszem innej kobiety"[46]) i nasila problemy w formułowaniu syntez.

Równolegle toczy się dyskusja na temat wpływu multikulturalizmu i relatywizmu w nauczaniu historii na tożsamość amerykańską. Szczególnie głośna pod tym względem była książka jednego z czołowych historyków amerykańskich Arthura M. Schlesingera Jr., który przestrzegał przed „rozkładem Ameryki" z powodu nowych trendów w historiografii amerykańskiej, kwestionujących dziedzictwo cywilizacyjne Zachodu. „Historia – jak napisał – raczej nie odniesie sukcesu tam, gdzie psychiatria zawodzi"[47].

---

[41] G. Taylor, *The Grand Jury of New Zealand in The Nineteenth Century*, „American Journal of Legal History" 2018, t. 58, nr 2, s. 227–281.

[42] A.W.-L. See, *The Torrens System in Singapore: 75 Years from Conception to Commencement*, „American Journal of Legal History" 2022, t. 62, nr 1, s. 66–87.

[43] M. Tracz-Tryniecki, J.P. Higgins, *The Art of Interpretation or the Art of Construction? The Case of Gestorum – A Constitutional Treatise by Andrzej Maksymilian Fredro*, „American Journal of Legal History" 2022, t. 62, nr 1, s. 1–19.

[44] C. Tomlins, *The Consumption of History*..., s. 145–146.

[45] J. Appleby, L. Hunt, M. Jacob, *Telling the Truth About History*, New York 1995.

[46] Ibidem, s. 231–237, 244.

[47] A.M. Schlesinger Jr., *The Disuniting of America. Reflections on a Multicultural Society*, New York 1998, s. 105.

8. Historia prawnicza a prawo

W kontekście tak długiego już – bo kilkudziesięcioletniego – i szerokiego rozwoju historii prawa w USA można oczywiście postawić pytanie, czy ma on jakieś realne przełożenie na doktrynę, orzecznictwo i funkcjonowanie prawa (pomijając rzecz jasna, kwestię, na ile wymierne jest przełożenie jakiegokolwiek czynnika na doktrynę, orzecznictwo i funkcjonowanie prawa)? Ciekawą sugestię podsuwa tu Lawrence Friedman. Proponuje on zwrócenie uwagi na artykuły w periodykach prawniczych. Na początku XX wieku artykuły takie w zasadzie nie zawierały odniesień do źródeł innych aniżeli orzeczenia i akty prawne. Sytuacja wyglądała już nieco inaczej w latach 50. W przypisach można dostrzec odwołania również do prawniczej literatury przedmiotu. Friedman zauważa, że z kolei w losowo wybranym przez niego periodyku z 1999 r. znajdują się odwołania do licznych przedstawicieli myśli polityczno-prawnej i filozoficznej, np. Edmunda Burke'a, Friedricha von Hayeka, Alexisa de Tocqueville'a czy Bronisława Malinowskiego[48].

Warto też podkreślić wzrost znaczenia periodyków dla orzecznictwa. W październiku 1900 r. Sąd Najwyższy USA tylko raz przywołał jakiś artykuł z periodyku prawniczego, w październiku 1941 r. – 31 razy, natomiast w październiku 1978 r. – już 286 razy[49]. Wśród przywołanych w orzeczeniach sądów periodyków znajduje się też „American Journal of Legal History". Odniesienie do niego można znaleźć w orzecznictwie Sądu Najwyższego, 10 federalnych sądów apelacyjnych oraz 23 stanowych sądów najwyższych[50].

Trudno w tej sytuacji nie przytoczyć słów Olivera Wendella Holmesa Jr. z jego wystąpienia *O ścieżce prawa* z 1897 r., w którym trafnie wyraził dylematy związane z historią w prawie amerykańskim. Stwierdził on, że ma nadzieję, iż nadejdą czasy, w których rola historii w analizowaniu obowiązującego prawa będzie niewielka, a zamiast poświęcać jej uwagę, będzie się kierować energię na rozwiązywanie aktualnych problemów – badanie celów, które chce się osiągnąć, i powodów, dla których się ich pragnie[51]. W tym samym artykule Holmes przyznał jednak otwarcie:

> [...] racjonalne badanie prawa jest nadal w dużej mierze badaniem historii. Historia musi być częścią tego badania, ponieważ bez niej nie możemy poznać dokładnie zakresu norm, których poznanie jest naszym zadaniem. Stanowi ona część racjonalnego badania, gdyż jest pierwszym krokiem w kierunku oświeconego scepty-

---

[48] L.M. Friedman, *American Law in the 20th Century*, New Haven – London 2002, s. 499–500.

[49] Ibidem, s. 500.

[50] R.M. Jarvis, *A Brief History of the American Journal of Legal History*, „American Journal of Legal History" 2011, t. 51, nr 1, s. 9–10.

[51] O. Wendell Holmes, *The Path of the Law*, „Harvard Law Review" 1897, t. 10, nr 8, s. 474.

cyzmu, to znaczy w kierunku świadomego ponownego rozważenia wartości tych norm[52].

Jakkolwiek by próbowali, Amerykanie nie wyprą się swojej historii.

BIBLIOGRAFIA

Ackerman B., *We the People*, t. 1: *Foundations*, Cambridge, Mass. 1991.

Amar A.R., *Of Sovereignty and Federalism*, „The Yale Law Journal" 1987, t. 96, nr 7, s. 1425–1520.

Błaszczyk C., *Interpretacja w służbie doktryny. Oryginalizm konstytucyjny w Stanach Zjednoczonych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G." 2020, t. LXVII, nr 2, s. 9–36.

Boorstin D.J., *The Americans: The Colonial Experience*, New York 1958.

Brophy A.L., Stefan Vogenauer, *Introducing the Future of Legal History: On Re-launching the American Journal of Legal History*, „American Journal of Legal History" 2016, t. 56, nr 1, s. 1–5.

Feldman S.M., *American Legal Thought from Premodernism to Postmodernism*, New York 2000.

Friedman L.M., *A History of American Law*, New York 1973.

Friedman L.M., *American Law in the 20th Century*, New Haven – London 2002.

Friedman L.M., *American Legal History: Past and Present*, „Journal of Legal Education" 1984, t. 34, nr 4, s. 563–576.

Friedman L.M., *The State of American Legal History*, „The History Teacher" 1983, t. 17, nr 1, s. 103–119.

Fuller S.M., *Some Contemporary Approaches to the Study of Legal History and Jurisprudence*, „Tulsa Law Review" 1975, t. 10, nr 4, s. 576–582.

Hall K.L., Finkelman P., Ely J.W. Jr., *American Legal History: Cases and Materials*, Oxford 1991.

Holmes O.W., *The Path of the Law*, „Harvard Law Review" 1897, t. 10, nr 8, s. 457–478.

Horwitz M.J., *The Conservative Tradition in the Writing of American Legal History*, „The American Journal of Legal History" 1973, t. 17, nr 3, s. 275–294.

Horwitz M.J., *The Transformation of American Law 1870–1960. The Crisis of Legal Orthodoxy*, New York 1992.

Howland J.S., *A History of Legal History Courses Offered in American Law Schools*, „The American Journal of Legal History" 2013, t. 53, nr 4, s. 363–378.

Hurst J.W., *Law and Economic Growth: The Legal History of the Lumber Industry in Wisconsin, 1836–1915*, Cambridge, Mass. 1964.

Jarvis R.M., *A Brief History of the American Journal of Legal History*, „American Journal of Legal History" 2011, t. 51, nr 1, s. 1–11.

Kalman L., *The Strange Career of Legal Liberalism*, New Haven – London 1960.

Lessig L., *Fidelity in Translation*, „Texas Law Review" 1993, t. 71, https://chicagounbound.uchicago.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=11689&context=journal_articles.

[52] Ibidem, s. 469.

Llewellyn K.N., *Book Review: Studies in American Legal History by Richard B. Morris*, „Columbia Law Review" 1931, t. 31, nr 4, s. 729–732.
Ludwikowska A.M., *System prawa Stanów Zjednoczonych*, Toruń 1999.
Nystrom E.C., Tanenhaus D.S., *The Future of Digital Legal History: No Magic, No Silver Bullets*, „American Journal of Legal History" 2016, t. 56, nr 1, s. 150–167.
Pound R., *Interpretations of Legal History*, New York 1923.
Presser S.B., Zainaldin J.S., *Law and Jurisprudence in American History. Cases and Materials*, Saint Paul, MN 2013.
Presser S., *„Legal History" or the History of Law: A Primer on Bringing the Law's Past into the Present*, „Vanderbilt Law Review" 1982, t. 35, nr 4, s. 849–890.
Raack D.W., *Some Reflections on the Role of Legal History in Legal Education*, „Duquesne Law Review" 1988, t. 26, nr 4, s. 893–923.
Rochowicz A., *Edukacja prawnicza w USA*, „Palestra" 1994, nr 38 (7–8), s. 181–186.
Tomlins C., *The Consumption of History in the Legal Academy: Science and Synthesis, Perils and Prospects*, „Journal of Legal Education" 2011, t. 61, nr 1, s. 139–165.
White G.E., *Patterns of American Legal Thought*, New Orleans 2010.
Wierczyński G., *Pound*, Sopot 2018.
Woodard C., *History, Legal History and Legal Education*, „Virginia Law Review" 1967, t. 53, nr 1, s. 89–121.

AMERICAN DISPUTES OVER HISTORY IN LAW

Abstract

The United States is widely viewed as a country where legal education is all but completely focused on preparing students for the practice of law. Such a view, however, is incomplete. The aim of this article is to present a perspective which shows that humanities, including history, are not only present in the process of educating lawyers in the US but appear much more than they used to. References to history, political philosophy, and philosophy of law are, therefore, increasingly noticeable both in terms of the doctrine and the functioning of law in the US. This article traces the relatively young development of legal history in the US – that is, history studied by lawyers with an eye to the law – since the 1950s, showing its growing popularity, both in US law schools and in terms of publications appearing in the US. Numerous disputes between the many schools of legal history and of legal thought are discussed, including the views of proponents of, among others, the so-called case method, legal realism, sociological jurisprudence, the Wisconsin school (of legal history) of the 1950s and 1960s, and the critical school (of legal history) of the 1970s and 1980s. The author argues that these disputes have translated into the growing importance of historical references in current political and legal disputes, especially in the field of constitutional law, beginning with the differences between the originalists and advocates of the so-called republican revival in the 1980s.

Keywords: legal history, legal education, American law, United States of America, legal historian

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.10

PIOTR KEMPIŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Polska
Adam Mickiewicz University, Doctoral School in the Social Sciences, Poland
e-mail: piotr.kempinski@amu.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-1303-0068

Geneza i rozwój instytucji potrącenia w polskim prawie upadłościowym pod wpływem prawa obcego

Wstęp

Potrącenie stanowi jeden ze sposobów wygaśnięcia zobowiązania[1] i jest często wykorzystywane w praktyce gospodarczej z uwagi na relatywnie proste reguły jego stosowania, co przekłada się na efektywne usprawnianie obrotu gospodarczego[2]. Przesłanki, zasady oraz skutki potrącenia zostały uregulowane w art. 498–505 Kodeksu cywilnego[3]. Kodeks reguluje wyłącznie potrącenie ustawowe, które następuje w drodze jednostronnej czynności prawnej[4]. W przypadku ogłoszenia upadłości dłużnika możliwość dokonania potrącenia wierzytelności upadłego z wierzytelnością przysługującą wierzycielowi doznaje ograniczeń zgodnie z treścią art. 93–96 Prawa upadłościowego[5]. Jest to konsekwencja zmian w stosunkach zobowiązaniowych

[1] Do wygaśnięcia zobowiązania prowadzi z reguły wykonanie zobowiązania zgodnie z jego treścią. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2018, s. 378.

[2] M. Pyziak-Szafnicka, *Potrącenie w prawie cywilnym*, Kraków 2002, s. 13–16.

[3] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 ze zm.; dalej: KC). Kodeks cywilny reguluje wyłącznie potrącenia dokonane na skutek oświadczenia woli złożonego przez jednego z wierzycieli (dłużników). Na zasadzie swobody umów możliwe jest również dokonanie potrącenia umownego, które wymaga zgody obu wierzycieli (dłużników). Ibidem, s. 386–387.

[4] W ramach swobody umów dopuszczalne jest także potrącenie umowne. M. Pyziak-Szafnicka, *Potrącenie*..., s. 15.

[5] Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1520 ze zm.; dalej: PU); do 31 grudnia 2015 r. nosiła nazwę: Prawo upadłościowe i naprawcze.

CPH 77 (2), 2025: 251–274. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

upadłego[6], jakie wywołuje ogłoszenie upadłości[7], które muszą znaleźć odzwierciedlenie w warunkach dokonywania potrąceń[8]. Z tego względu przepisy art. 93–96 należy zaliczyć do przepisów o charakterze prywatnoprawnym[9]. Potrącenie w postępowaniu upadłościowym można określić jako instytucję o charakterze materialno-procesowym. Przepisy dotyczące potrącenia są umieszczone pośród przepisów prawa upadłościowego materialnego, lecz potrącenie następuje w toku postępowania upadłościowego, które jest sądowym postępowaniem cywilnym[10].

W prawie upadłościowym potrącenie odgrywa ważną rolę w ochronie interesów zarówno upadłego, jak i jego wierzycieli. Stanowi odstępstwo od zasady równego traktowania wierzycieli i umożliwia wierzycielowi zaspokojenie poza podziałem wynikającym z przepisów prawa upadłościowego[11]. W przypadku, gdyby potrącenie nie było dopuszczalne, syndyk mógłby domagać się wykonania zobowiązania na rzecz masy upadłości przez wierzyciela zgodnie z treścią i w terminie wynikającym z łączącego upadłego i wierzyciela stosunku prawnego. W zamian wierzyciel mógłby oczekiwać zaspokojenia swojej wierzytelności w ramach planu podziału (tzw. dywidenda upadłościowa), co z reguły oznacza zaspokojenie o symbolicznej wysokości[12].

---

[6] Szerzej o wpływie ogłoszenia upadłości na stosunki zobowiązaniowe upadłego: R. Adamus, *Upadłość a zobowiązania cywilnoprawne*, Warszawa 2013.

[7] Art. 83–116 PU.

[8] P. Zimmerman, *Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*, Warszawa 2024, kom. do art. 93 p.u., nb. 1.

[9] Jak wskazuje Piotr Horosz, prawo upadłościowe to specjalistyczny dział prawa handlowego (a więc prawa prywatnego). P. Horosz, *Prawo upadłościowe i prawo restrukturyzacyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2023, s. 2. Część przepisów PU ma charakter materialny (prawo upadłościowe materialne) – należą do niego m.in. przepisy dotyczące potrącenia, a część procesowy (postępowanie upadłościowe). M. Mrówczyński, *Uczestnicy postępowania upadłościowego*, Warszawa 2019, s. 41 i cytowana tam literatura. Jak wskazują Aleksander Witosz i Antoni J. Witosz, prawo upadłościowe „łączy w sobie elementy prawa prywatnego i publicznego, prawa materialnego i proceduralnego oraz szeregu gałęzi i dziedzin wyróżnianych w zależności od przyjmowanych kryteriów". A.J. Witosz, A. Witosz, *Pojęcia ogólne i zasady prawa upadłościowego* [w:] A. Hrycaj, A. Jakubecki, A. Witosz (red.), *System Prawa Handlowego*, t. 6: *Prawo restrukturyzacyjne i upadłościowe*, Warszawa 2020, s. 662. Samo postępowanie upadłościowe jest rodzajem postępowania cywilnego o charakterze rozpoznawczo-wykonawczym. W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2023, s. 32.

[10] Jak słusznie zauważa M. Pyziak-Szafnicka, „potrącenie w toku postępowania nie jest »czystą« czynnością materialnoprawną, lecz – ze względu na okoliczności, w których się dokonuje – nosi także piętno czynności procesowej". M. Pyziak-Szafnicka, *Potrącenie*..., s. 294.

[11] Wyrok SN z dnia 14 stycznia 2021 r. (I CSKP 10/21), OSNC 2022 nr 1, poz. 4, s. 27, Lex nr 3159642, Legalis nr 2555752.

[12] Na podstawie badania akt spraw upadłościowych prowadzonych w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku oraz Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie ustalono, że zaspokojenie poniżej 10% wierzytelności w stosunku do wierzytelności uznanych na liście wierzytelności nastąpiło kolejno w 51,61% i 60,53% badanych spraw, z kolei zaspokojenie powyżej 50% nastąpiło odpowiednio w 3,23% i 5,26% analizowanych spraw. J. Kruczalak-Jankowska, A. Mach-

Niniejsze opracowanie prezentuje spojrzenie na regulację potrącenia w prawie upadłościowym (art. 93–96 PU)[13], którego genezy należy się doszukiwać w regulacji potrącenia w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Prawo upadłościowe[14] oraz ogólnym modelu potrącenia przyjętym w art. 254–262 Kodeksu zobowiązań[15] (który następnie został przejęty we wspomnianych przepisach KC). Istotny wpływ na kształt prawa polskiego okresu II Rzeczypospolitej, w tym KZ i RPU, miały przepisy obcych porządków prawnych. Można zatem postawić tezę, że obecnie obowiązująca regulacja potrącenia w prawie upadłościowym wprost się z nich wywodzi.

Celem analizy jest wykazanie zasadniczego wpływu regulacji praw obcych na regulację potrącenia w RPU, która została następnie w zasadzie powtórzona w PU. Podstawową metodą wykorzystaną w badaniach jest metoda historyczno-opisowa, uzupełniona metodą formalno-dogmatyczną.

1. Prawo II Rzeczypospolitej

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na scalonych terenach odrodzonego państwa obowiązywało aż pięć porządków prawnych (niemiecki, austriacki, francuski, rosyjski i węgierski), które nie tylko wywodziły się z różnych tradycji prawnych, ale były także dostosowane do sytuacji gospodarczo-politycznej poszczególnych regionów. Każdy z tych porządków prawnych doprowadził do powstania w społeczeństwie charakterystycznych przyzwyczajeń i ukształtował jego świadomość prawną[16].

W tych warunkach należało podjąć decyzję o dalszym losie obecnego ustawodawstwa i kierunkach zmian. Odrzucono obowiązujące regulacje, lecz nie zdecydowano

---

nikowska, M. Maśnicka, *Działalność sądów w postępowaniach restrukturyzacyjnych i upadłościowych: bariery funkcjonowania i instrumenty poprawy systemu upadłościowego w Polsce*, Gdańsk 2019, s. 54.

[13] Art. 93–96 PU stanowią główną regulację (modyfikację) instytucji potrącenia w warunkach postępowania upadłościowego i to ich dotyczą prezentowane rozważania. Przepisy prawa upadłościowego odnoszą się do potrącenia również w art. 85 ust. 4 PU (w zakresie umowy ramowej), art. 442a PU (potrącenie wierzytelności wierzyciela upadłego banku hipotecznego z wierzytelnościami upadłego banku hipotecznego) i art. 467[1] PU (prawo wierzyciela do potrącenia wierzytelności z wierzytelnością upadłego w przypadku postępowania upadłościowego wobec instytucji kredytowych, firm inwestycyjnych, banków zagranicznych oraz banków krajowych prowadzących działalność za granicą), lecz pozostają one poza zakresem niniejszej analizy.

[14] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Prawo upadłościowe (Dz.U. Nr 93, poz. 834; dalej: RPU).

[15] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598; dalej: KZ).

[16] Z. Radwański, *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1969, t. 21, nr 1, s. 31.

się na recepcję jednego ze wspomnianych porządków prawnych[17]. Budowę nowego systemu prawa polskiego oparto na założeniu stworzenia nowych regulacji[18] – co wyraźnie wskazywało, że nowe jednolite ustawodawstwo ma być ustawodawstwem polskim[19]. Mimo tego założenia, wobec wielości porządków prawnych obowiązujących na terenie Polski, konieczne było sięgnięcie w pracach ustawodawczych do praw obcych, zwłaszcza prawa niemieckiego, austriackiego i francuskiego[20].

Powołana do tego zadania Komisja Kodyfikacyjna uchwaliła 25 projektów ustaw, które zostały przesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości (stan na dzień 31 marca 1937 r.)[21]. To ogromne wyzwanie było realizowane w całym dwudziestoleciu międzywojennym i zostało przerwane wybuchem II wojny światowej. Dorobek Komisji Kodyfikacyjnej cechował wysoki poziom merytoryczny, w tym oryginalność wielu przyjętych rozwiązań. Mimo że projekty powstały z myślą o sprawnym funkcjonowaniu w ramach gospodarki rynkowej, zostały wykorzystane po zakończeniu wojny i stanowiły fundament prac legislacyjnych po 1945 r.[22]

Mnogość regulacji prawnych nie ominęła również prawa upadłościowego. W poszczególnych dzielnicach obowiązywały następujące ustawy:

– kodeks handlowy francuski z 1807 r. (KHF) – na terenie byłego Królestwa Kongresowego,

– rosyjskie ustawy postępowania handlowego z 1832 r. oraz załącznik do uwagi nr 1 do art. 1400 rosyjskiej procedury cywilnej z 1864 r. – w województwach wschodnich,

– niemiecka ordynacja upadłościowa z dnia 10 lutego 1877 r. (NOU)[23] – na Ziemiach Zachodnich oraz w górnośląskiej części województwa śląskiego,

---

[17] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 581; I. Mazurek, *Specyfika prac Komisji Kodyfikacyjnej w procesie unifikacji prawa w II Rzeczpospolitej*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2014, nr 23, s. 125–127; G. Jędrejek, *Polski kodeks zobowiązań z 1933 r. Powstanie, źródła, znaczenie dla europejskiego prawa obligacyjnego*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2001, t. 11, nr 1, s. 52.

[18] Jak wskazuje Stanisław Grodziski: „Kiedy na przełomie XIX i XX w. mówiło się coraz częściej i coraz konkretniej o rosnących szansach odzyskania niepodległości, w środowiskach prawniczych dyskusje te przybierał kształt fachowy, ogniskując się wokół przyszłego ustroju i prawa, na tle dotychczasowych doświadczeń dziejowych". S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1981, t. 33, nr 1, s. 47. Decyzja o nowej kodyfikacji była więc przemyślana, a także odpowiadała panującej sytuacji politycznej, która nie dopuszczała przedłożenia porządku prawnego jednej z dawnych dzielnic ponad prawo pozostałych. Ibidem.

[19] F.K. Fierich, *Rzut oka na najważniejsze zadania prac kodyfikacyjnych*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1919, s. 281.

[20] W. Dajczak, *Kodeks zobowiązań jako lekcja metody prawnoporównawczej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2014, z. 4, s. 829.

[21] S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna*..., s. 71.

[22] J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju*..., s. 584.

[23] Treść na podstawie *Konkursordnung für das Deutsche Reich vom 10. Februar 1877*, München–Berlin 1911.

– austriacka ordynacja konkursowa z dnia 10 grudnia 1914 r. (AOK)[24] – w byłym zaborze austriackim,

– węgierska ustawa konkursowa – na Spiszu i Orawie (zastąpiona w 1922 r. regulacjami austriackiej ustawy konkursowej)[25].

W latach 1918–1934 nie udało się wprowadzić jednolitych rozwiązań, stąd też w II Rzeczypospolitej duże znaczenie nadal miały wymienione regulacje z okresu zaborów, przy czym polski ustawodawca dokonał częściowych zmian w obowiązującym prawie[26]. Efektem prac Komisji Kodyfikacyjnej w zakresie prawa o niewypłacalności było wspomniane już rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Prawo upadłościowe oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Prawo o postępowaniu układowem[27].

W kontekście prac kodyfikacyjnych należy zwrócić uwagę na rolę prof. Maurycego Allerhanda, który wywarł istotny wpływ na cały proces legislacyjny[28]. Szczególnie aktywnie angażował się w prace sekcji procesu cywilnego oraz podkomisji prawa egzekucyjnego i postępowania niespornego[29]. Kulminacją jego działalności był udział w podkomisji prawa upadłościowego (wraz z A. Jackowskim), gdzie przedłożył projekt i uzasadnienie ustawy, które były oparte na jego wieloletnim praktycznym doświadczeniu oraz szerokich studiach prawnoporównawczych[30]. O wysokiej jakości tego projektu świadczy to, że wszedł on w życie po jedynie kosmetycznych poprawkach[31]. Myśl Allerhanda pozostaje nadal żywa za sprawą licznych publikacji[32], w tym

---

[24] Treść na podstawie *1. Ordynacja konkursowa 2. Ordynacja ugodowa i 3. Ordynacja zaczepna z dnia 14. grudnia 1914 l. 337 dpp.*, Lwów 1927.

[25] B. Stelmachowski, *Prawo upadłościowe ziem zachodnich*, Poznań 1932, s. 1.

[26] R. Adamus, *Zarys ogólny historii prawa upadłościowego w Polsce* [w:] E. Kozerska, M. Maciejewski, P. Stec (red.), *Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, nuntia vetustatis. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu*, Opole 2015, s. 619–621.

[27] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Prawo o postępowaniu układowem (Dz.U. Nr 93, poz. 836).

[28] J. Litauer podkreśla wybitne uzdolnienia kodyfikatorskie M. Allerhanda oraz wskazuje, że bez jego udziału trudno byłoby sobie wyobrazić kodyfikację prawa polskiego. J. Litauer, *Maurycy Allerhand jako kodyfikator*, „Głos Prawa" 1938, nr 6–8, s. 323.

[29] Ponadto do jego dorobku w zakresie działalności kodyfikacyjnej należy zaliczyć m.in. opracowanie uwag do projektu prawa prywatnego międzynarodowego, udział w debatach legislacyjnych nad prawem autorskim, prawem małżeńskim majątkowym, Kodeksem zobowiązań, prawem wekslowym i czekowym, ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, prawem o spółkach akcyjnych i spółce z ograniczoną odpowiedzialnością oraz Kodeksem handlowym. Ibidem, s. 324.

[30] Brał również udział w pracach nad Prawem o postępowaniu układowem, co pozytywnie wpłynęło na spójność obydwu ustaw. A. Radwan, *Integracyjny wymiar życia i dzieła Maurycego Allerhanda – w 140. rocznicę urodzin Profesora*, „Czasopismo Kwartalne Całego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego" 2008, nr 2(4), s. 313.

[31] Ibidem.

[32] A. Redzik, *Maurycy Allerhand (1868–1942)*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda" 2018, t. 1, nr 1–2, s. 153.

popularnych komentarzy do Kodeksu handlowego[33] oraz Prawa upadłościowego i Prawa o postępowaniu układowem[34]. Pozostają one w wielu aspektach aktualne, przez co stanowią cenny materiał zarówno dla praktyków, jak i badaczy prawa.

2. Kodeks zobowiązań

Komisja Kodyfikacyjna nie zdołała doprowadzić do pełnej kodyfikacji prawa cywilnego[35]. Mimo to sukcesem na tym polu było przyjęcie w 1933 r. Kodeksu zobowiązań, który należy zaliczyć do największych polskich osiągnięć kodyfikacyjnych XX wieku[36]. Jego uchwalenie było odpowiedzią na szczególnie widoczną w obszarze prawa gospodarczego potrzebę ujednolicenia prawa[37]. Ujednolicenie prawa zobowiązań było bowiem warunkiem sprawnego funkcjonowania obrotu handlowego[38].

Nowy kodeks oparto na dwóch równoważących się założeniach – z jednej strony chronił on interesy jednostek uczestniczących w obrocie gospodarczym, a z drugiej zapewniał ochronę całego społeczeństwa przed ryzykiem wzajemnego wyzysku i krzywdzenia wśród uczestników obrotu[39].

Pomimo tego, że system prawny II Rzeczypospolitej nie został oparty o recepcję obcego porządku prawnego, w toku prac nad nowym prawem szeroko czerpano z rozwiązań obowiązujących w innych państwach[40]. Wojciech Dajczak wskazuje, że w pracach nad treścią przepisów Kodeksu zobowiązań największe znaczenie miało zachowanie zgodności nowych rozwiązań z wcześniejszym stanem prawnym lub praktyką. Kolejnym kryterium było uwzględnianie polskiej specyfiki, w celu

---

[33] M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935.

[34] M. Allerhand, *Prawo upadłościowe. Prawo o postępowaniu układowem. Komentarz*, Warszawa 1937.

[35] Szerzej o organizacji prac nad prawem zobowiązań: R. Szponder, *Geneza przepisów części ogólnej polskiego kodeksu zobowiązań z 1933 r.* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Jagielloński, 2020, https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/7cabb713-3a5d-438c-9037-f7716869c5ae/content [dostęp: 9.11.2025], s. 16–20 i cytowana tam literatura.

[36] L. Górnicki, *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2017, nr 3799, s. 137.

[37] G. Jędrejek, *Polski kodeks*..., s. 52.

[38] R. Longchamps de Bérier, *Polskie prawo cywilne. Podręcznik systematyczny*, t. III: *Zobowiązania*, Lwów 1938, s. 3.

[39] R. Longchamps de Bérier, *Zasady kodeksu zobowiązań*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1934, nr 1, s. 77.

[40] Jak wskazuje Anna M. Falkowska: „wszystkie instytucje tego kodeksu, każdy artykuł i paragraf, opierały się na prawie obcym". A.M. Falkowska, *Wpływ praw obcych na kodeks zobowiązań z 1933 roku na podstawie wybranych instytucji prawa obligacyjnego*, „Zeszyty Prawnicze TBSP UJ" 2005, nr 13, s. 81. Mimo szerokiego zastosowania metody prawnoporównawczej Kodeks zobowiązań należy uznać za dzieło oryginalne. W. Dajczak, *Kodeks zobowiązań*..., s. 841.

dostosowania do niej projektowanej regulacji. Najczęściej oznaczało to wybór jednego z porządków prawnych[41], przy czym niektóre rozwiązania były w opozycji do materiału porównawczego, a nawet miały oryginalny charakter[42]. O wyborze kierunku legislacyjnego decydowała również ewolucja danego porządku prawnego lub jej nowoczesność[43]. W konsekwencji analizą prawnoporównawczą objęto przepisy prawa obligacyjnego obowiązujące we Francji – Kodeks Napoleona[44], w Niemczech – niemiecki kodeks cywilny[45], Austrii – austriacki kodeks cywilny[46], Szwajcarii i we Włoszech, a także w Japonii i Związku Sowieckim. W toku prac powoływano się również na prawo rzymskie[47].

Największy wpływ na kształt Kodeksu miały rozwiązania francuskie, niemieckie i austriackie[48], ale również, nowy w tamtym czasie, szwajcarski kodeks zobowiązań[49] (trudno jednak wskazać, które z nich najbardziej wpłynęły na ostateczny kształt

---

[41] W. Dajczak, *Kodeks zobowiązań...*, s. 832–833.

[42] Jako przykład pierwszego Teresa Mróz wskazuje przyjęcie prymatu odszkodowania w pieniądzu. Rozwiązaniem oryginalnym było np. określenie zasad odpowiedzialności za ruch przedsiębiorstwa, wprowadzenie klauzuli *rebus sic stantibus.* T. Mróz, *Kodeks zobowiązań – podstawa ciągłości i trwałości instytucji prawa cywilnego (w szczególności obligacyjnego) w Polsce*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2024, nr 23(2), s. 108–109.

[43] Ibidem, s. 836. Wybór danego rozwiązania poprzedzała analiza prawnoporównawcza prawa obcego. Ibidem, s. 839.

[44] Kodeks Napoleona z 1804 r. (dalej: KN). Treść na podstawie: *Codex Napoleona z przypisami. Xiąg trzy*, Warszawa 1810.

[45] Austriacki kodeks cywilny z 1811 r. (dalej: KCA). Treść na podstawie: S. Wróblewski, *Powszechny Austriacki Kodeks Cywilny z uzupełniającemi ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami Sądu Najwyższego przez prof. dra St. Wróblewskiego. Część pierwsza (§§ 938–1502)*, Kraków 1918.

[46] Niemiecki kodeks cywilny z 1900 r. (dalej: KCN). Treść na podstawie: *Niemiecki Kodeks Cywilny obowiązujący od 1. stycznia 1900*, Bytom 1900.

[47] G. Jędrejek, *Polski kodeks...*, s. 55; T. Mróz, *Kodeks zobowiązań...*, s. 108–109; W. Dajczak, *Kodeks zobowiązań...*, s. 839. Jak zwraca uwagę W. Dajczak, nawiązanie do tradycji prawa rzymskiego można rozumieć jako odniesienie do rzymskiego porządku prawnego bądź zbioru zasad, które zostały utrwalone w europejskiej tradycji prawa kontynentalnego. Ibidem, s. 835. Na marginesie należy zwrócić uwagę na „Koncepcję podstawową prawa zobowiązań" zaproponowaną przez Ignacego Koschembahra-Łyskowskiego, który przedstawił projekt 17 artykułów Kodeksu zobowiązań. Projekt zakładał wykorzystanie doświadczeń prawa rzymskiego w kodyfikacji, nie został jednak bezpośrednio uwzględniony w pracach kodyfikacyjnych. G. Nancka, *Próba wykorzystania prawa rzymskiego w międzywojennej kodyfikacji prawa cywilnego? Ignacy Koschembahr-Łyskowski i „Koncepcja podstawowa prawa zobowiązań"*, „Zeszyty Prawnicze" 2022, nr 22(4), s. 111–134.

[48] Kodeks Napoleona był uważany za dzieło przejrzyste, jednolite i pozbawione kazuistyki. Niemiecki kodeks cywilny ceniono za rozwiniętą myśl prawniczą, zarówno w zakresie przemyślanych zasad ogólnych, jak i rozwiązań szczegółowych. Z kolei austriacki kodeks cywilny cechował relatywnie prosty język oraz – podobnie jak Kodeks Napoleona – przejrzystość i brak kazuistyki. R. Szponder, *Geneza przepisów...*, s. 33–37 i cytowana tam literatura.

[49] Kodeks cieszył się dużym uznaniem członków Komisji Kodyfikacyjnej m.in. z uwagi na swoją zwięzłość oraz syntezę prawa francuskiego i niemieckiego. Ibidem, s. 38. Przedmiotem dyskusji

Kodeksu)[50]. Na temat oparcia projektu Kodeksu zobowiązań głównie na przepisach Kodeksu Napoleona, niemieckiego kodeksu cywilnego i austriackiego kodeksu cywilnego wprost wypowiadali się jego twórcy: Ernest Till[51], Roman Longchamps de Bérier[52] oraz Ludwik Domański[53].

Wielką zaletą wymienionych porządków prawnych był ich wspólny rodowód, sięgający prawa rzymskiego[54]. Z tego względu wybór pomiędzy rozwiązaniami obcych porządków prawnych nie opierał się na fundamentalnych różnicach (które w zasadzie nie występowały z uwagi na wspólną tradycję prawa kontynentalnego), a bazował na szczegółowych rozwiązaniach, które oceniano z punktu widzenia omówionych wyżej kryteriów[55].

3. Potrącenie w Kodeksie zobowiązań

Potrącenie zostało uregulowane w art. 254–262 KZ. W *Uzasadnieniu projektu Kodeksu zobowiązań*[56] rozważania dotyczące kształtu przyszłej regulacji potrącenia oparto na rozwiązaniach francuskich (art. 1289 i n. KN), austriackich (§ 1438 i n. KCA) i niemieckich (§ 387 i n. KCN).

---

była nawet recepcja kodeksu: J. Bekerman, *Czy kodeks, czy nowele?*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1920, nr 7, s. 50.

[50] W. Wydmański, *Niemiecki kodeks cywilny w pracach Komisji Kodyfikacyjnej nad Kodeksem zobowiązań z 1933 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2021, t. 20, nr 1, s. 35.

[51] Kodeks zobowiązań oparto na trzech kodeksach obowiązujących w byłym Królestwie Kongresowym, Wielkopolsce i Małopolsce. E. Till, *Polskie prawo zobowiązań (Część ogólna). Projekt wstępny z motywami*, Lwów 1923, s. 44.

[52] Kodeks zobowiązań stanowi kompromis między Kodeksem Napoleona, niemieckim kodeksem cywilnym i austriackim kodeksem cywilnym. R. Longchamps de Bérier, *Zjednoczenie prawa obligacyjnego w państwach słowiańskich*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1933, z. 53, s. 172.

[53] Kodeks zobowiązań jest unifikacją przepisów kodeksowych, które uprzednio obowiązywały na terenie Polski, a więc kodeksów cywilnych: niemieckiego, austriackiego, francuskiego i rosyjskiego. L. Domański, *System kodeksu zobowiązań*, „Nowy Kodeks Zobowiązań" 1934, nr 4, s. 15.

[54] Jak wskazuje R. Longchamps de Bérier: „dział zobowiązań w dotychczasowych ustawodawstwach dzielnicowych wykazywał stosunkowo najmniej różnic zasadniczych, opierając się wszędzie na zasadach prawa obligacyjnego rzymskiego. Dzięki temu unifikacja prawa w tej dziedzinie była stosunkowo najłatwiejsza i mogła nastąpić bez większych przewrotów w dotychczasowym systemie prawnym. Zresztą natura stosunków, regulowanych przez prawo zobowiązaniowe, mniej jest związana z urządzeniami i przyzwyczajeniami miejscowemi, niż inne działy prawa cywilnego. Prawo zobowiązaniowe jest głównie prawem obrotowem, a obrót nowożytny ma tendencję do uniwersalności". R. Longchamps de Bérier, *Polskie prawo cywilne*..., s. 3.

[55] Jak zaznacza L. Górnicki, „Kodyfikatorzy polscy wybrali świadomie, ze względów praktycznych, drogę ewolucyjną, nie chcąc tworzyć od podstaw zupełnie nowego prawa, ale znaleźć takie rozwiązania, które by nie wywołały zbyt wielkich wstrząsów w poszczególnych dzielnicach państwa". L. Górnicki, *Pogranicza systemów*..., s. 138–139.

[56] R. Longchamps de Bérier, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań. Art. 239–293*, Warszawa 1936, s. 392 i n.

W art. 254 KZ uregulowano warunki potrącenia. Zgodnie z art. 254 § 1 KZ dłużnik ma prawo potrącić ze swego długu to, co wierzyciel chociażby z innego stosunku prawnego jest mu dłużny, jeżeli przedmiotem obu długów są sumy pieniężne albo rzeczy zamienne tego samego gatunku i jakości, a obie wierzytelności są wymagalne i zaskarżalne. Wynika z tego, że potrącenie mogło nastąpić w sytuacji, gdy wierzytelności istnieją między tymi samymi podmiotami[57], są tego samego rodzaju[58] oraz są wymagalne i zaskarżalne[59]. Wskazane warunki potrącenia były obecne w KN, KCA i KCN[60], przy czym należy uznać je za uniwersalne elementy potrącenia.

Z kolei w myśl art. 254 § 2 KZ, gdy dłużnik oświadczy wierzycielowi, że korzysta z prawa potrącenia, obie wierzytelności będą uważane za wzajemnie umorzone w całości lub w części z chwilą, gdy stały się możliwe do potrącenia. Do dokonania potrącenia konieczne było złożenie oświadczenia o potrąceniu[61], które wywoływało skutek wsteczny – umorzenie wierzytelności następowało z chwilą, gdy możliwe było ich potrącenie. Wskazana regulacja była wynikiem przyjęcia zasady, że umorzenie wierzytelności przez potrącenie następuje dopiero po złożeniu oświadczenia o potrąceniu[62], nie zaś z mocy samego prawa (w przypadku zaistnienia ku niemu

---

[57] „Wierzytelności muszą istnieć między temi samemi osobami t. j. dłużnik musi być z tego samego lub innego tytułu wierzycielem swego wierzyciela; nie można natomiast potrącać tych wierzytelności, jakie dłużnik ma do osób trzecich". J. Korzonek, I. Rosenbüth, *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1936, s. 662–663. Wyjątkiem była możliwość potrącenia wobec jednego z wierzycieli solidarnych tego, co był winien inny wierzyciel solidarny (art. 261 KZ).

[58] Potrąceniu mogły podlegać wierzytelności pieniężne (bez względu na ich walutę) albo rzeczy zamienne – nie indywidualnie, lecz gatunkowo, „jeżeli tak gatunek [...], jak i jakość [...], są dokładnie te same w obu wierzytelnościach". Ibidem, s. 663–664.

[59] Wierzytelności wymagalne musiały być płatne (ale można było dokonać potrącenia swojej wymagalnej wierzytelności z wierzytelnością jeszcze niewymagalną) oraz bezwarunkowe (przy warunku zawieszającym musiał być on już spełniony, niemożliwe było potrącenie wierzytelności przy warunku rozwiązującym), a także zaskarżalne. Ibidem, s. 664.

[60] Wzajemność wierzytelności (art. 1289 KN, § 1438 KCA, § 387 KCN), jednorodzajowość wierzytelności (art. 1291 KN, §§ 1438–1440 KCA, § 387 KCN), wymagalność wierzytelności (art. 1291 KN, § 1439 KCA, § 387 KCN), płynność wierzytelności (bezwarunkowość, art. 1291 KN, § 1439 KCA), zaskarżalność wierzytelności (art. 1291 KN, § 1438 KCA, § 387 KCN).

[61] „Przez sam fakt, że dłużnik staje się zarazem wierzycielem swego wierzyciela z tego samego lub z innego tytułu, potrącenie nie jest jeszcze dokonane". J. Korzonek, I. Rosenbüth, *Kodeks zobowiązań...*, s. 665. Zgodnie z art. 259 KZ wbrew woli wierzyciela nie mogły być umorzone przez potrącenie ze strony dłużnika wierzytelności: dotyczące zwrotu rzeczy oddanych na przechowanie, użyczonych lub samowolnie zabranych; wierzytelności z tytułu alimentów oraz wierzytelności nieulegające zajęciu; wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za pracę, jeżeli wynagrodzenie nie przenosi 1200 zł miesięcznie.

[62] Zgodnie z § 388 KCN: „Kompenzacya uskutecznia się w drodze oświadczenia wobec drugiej strony. Oświadczenie jest nieważnem, jeżeli je się składa warunkowo albo z wyznaczeniem czasu". Uzupełniająco § 389 stanowił: „Kompenzacya sprawia to, że pretensye, o ile się pokrywają, uważa się jako umorzone w tej chwili, w której je jako do kompenzacyi się nadające jednę drugiej przeciwstawiono".

przesłanki)[63]. W tym zatem aspekcie potrącenie oparto na modelu niemieckim[64] – potrącenia fakultatywnego, dokonywanego jednostronnym oświadczeniem woli ze skutkiem *ex tunc* (§§ 387–389 KCN)[65], odrzucając przy tym model francuski, który przewidywał potrącenie z mocy prawa oraz wymóg płynności wierzytelności[66] (art. 1290–1291 KN).

W przypadku pozostałych przepisów stopień korzystania z treści prawa obcego był zróżnicowany[67]:

– artykuł 255 KZ: „Dłużnik mógł wykonać prawo potrącenia, chociażby miejsca płatności obu długów były różne, jednak winien w tym przypadku powetować stratę, jakąby wierzyciel poniósł z tego powodu" – wzorowany był na § 391 KCN[68];

– artykuł 256 § 1 KZ: „Odroczenie wykonania zobowiązania, udzielone przez sąd lub bezpłatnie przez wierzyciela, nie przeszkadza potrąceniu" – zbliżoną regulację przewidywał art. 1292 KN[69];

---

[63] Zgodnie z art. 1290 KN: „Nagrodzenie następuje samo przez się na mocy samego prawa, nawet bez wiedzy dłużników; dwa długi znoszą się na wzaiem w chwili, w którey są razem aż do wyrównania ilości, jaka się znayduie w każdym z nich". Z kolei w myśl § 1438 KCA: „Gdy schodzą się wzajemnie wierzytelności, które są rzetelne, takiego samego rodzaju, takie, że rzecz, która się jednemu jako wierzycielowi należy, może być przez niego także dłużnika drugiemu zapłaconą; natenczas zachodzi, o ile wierzytelności wyrównują się nawzajem, wzajemne uchylenie zobowiązań, które już samo przez się wywołuje skutki wzajemnej zapłaty".

[64] R. Longchamps de Bérier, *Uzasadnienie projektu*..., s. 393–394.

[65] Zgodnie z § 387 KCN: „Jeżeli dwie osoby winny sobie nawzajem świadczenia pod względem przedmiotu jednogatunkowe, to każda strona może swoją pretensyę policzyć sobie na pretensyę drugiej strony, skoro może żądać należącego jej się świadczenia i uiścić świadczenie od niej się należące". Z kolei zgodnie z § 388 KCN „Kompenzacya uskutecznia się w drodze oświadczenia wobec drugiej strony. Oświadczenie jest nieważnem, jeżeli je się składa warunkowo albo z wyznaczeniem czasu". Ponadto w myśl § 389 KCN „Kompenzacya sprawia to, że pretensye o ile się pokrywają, uważa się jako umorzone w tej chwili, w której je jako do kompenzacyi się nadające jednę drugiej przeciwstawiono". Zob. Z. Fenichel, *Potrącenie w prawie polskiem*, „Nowy Kodeks Zobowiązań" 1934, nr 36, s. 125.

[66] Płynność wierzytelności (art. 1291 KN, § 1439 KCA) można rozumieć dwojako: 1) wierzytelność istnieje, jej wysokość jest ustalona, a także bezsporna oraz niezależna od warunku zawieszającego; 2) wierzytelność istnieje, jeśli jest ustalona przyznaniem dłużnika lub wyrokiem. R. Longchamps de Bérier, *Uzasadnienie projektu*..., s. 397–398.

[67] W szczególności te ostatnie przepisy stanowią znakomity przykład unifikacyjnego charakteru KZ. W. Wydmański, *Niemiecki kodeks cywilny*..., s. 38–39.

[68] § 391 KCN: „Kompenzacyi nie wyklucza się przezto, że dla pretensyi istnieją różne miejsca uiszczenia lub dostawy. Strona kompenzująca winna atoli wynagrodzić tę szkodę, którą druga strona przezto ponosi, że świadczenia wskutek kompenzacyi w miejscu wyznaczonem nie otrzymuje albo uskutecznić nie może [...]". Podobną regulację zawierał art. 1296 KN: „Gdy dwa długi nie są wypłacalne w jednemże miejscu, nie można obstawać przy nagrodzeniu, tylko rachując koszte, iakieby z oddania na swoiem mieycu wypadły".

[69] Artykuł 1292 KN: „Pozwolona zwłoka czasu, nie iest przeszkodą do nagrodzenia".

– artykuł 256 § 2 KZ: „Wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli w czasie, gdy potrącenie stało się możliwe, nie była jeszcze przedawniona" – wzorowany przede wszystkim na § 390 KCN[70], ale także na art. 120 ust. 3 szwajcarskiego kodeksu zobowiązań;

– artykuł 257 KZ: „Jeżeli między dwiema osobami istnieje kilka długów, nadających się do potrącenia, przy potrąceniu ich stosuje się przepisy o zarachowaniu zapłaty" – wzorowany przede wszystkim na § 396 KCN[71];

– artykuł 258 KZ: „Zajęcie wierzytelności przez osobę trzecią wyłącza umorzenie jej przez potrącenie tylko wtedy, gdy dłużnik stał się wierzycielem już po zajęciu" – wzorowany przede wszystkim na § 392 KCN[72], ale także art. 1298 KN i art. 223 projektu francusko-włoskiego o zobowiązaniach z 1927 r.;

– artykuł 259 KZ: „Wbrew woli wierzyciela nie mogą być umorzone przez potrącenie ze strony dłużnika określone kategorie wierzytelności" – częściowo wzorowany na §§ 393–395, § 1440 KCA, art. 1293 KN, a także art. 125 szwajcarskiego kodeksu zobowiązań i art. 218 i 223 projektu francusko-włoskiego o zobowiązaniach z 1927 r., przy czym katalog został rozszerzony przez polskiego ustawodawcę;

– artykuł 260 KZ: „Poręczyciel może potrącić to, co wierzyciel winien jest dłużnikowi głównemu, lecz dłużnik główny nie może potrącić tego, co wierzyciel winien jest poręczycielowi" – wzorowany na art. 1294 KC[73];

– artykuł 261 KZ: „Dłużnik może potrącić wobec jednego z wierzycieli solidarnych to, co mu jest winien inny wierzyciel solidarny" – wzorowany na art. 152 projektu francusko-włoskiego o zobowiązaniach z 1927 r.;

– artykuł 262 KZ: „Kto z mocy umowy obowiązany jest do świadczenia na rzecz osoby trzeciej, ten nie może potrącić wierzytelności, służącej mu przeciw temu, z kim zawarł umowę", który nie był wzorowany na rozwiązaniach prawa obcego[74].

W projekcie Kodeksu zobowiązań autorstwa E. Tilla potrącenie regulowały art. 183–190. Projekt, również oparty na regulacji KCN, stanowił rdzeń finalnej

[70] § 390 KCN: „Pretensyi, której jakiś wybieg stoi na przeszkodzie, kompenzować nie można. Przedawnienie nie wyklucza kompenzacyi, jeżeli przedawniona pretensya nie była przedawnioną w tym czasie, w którym z tą drugą pretensyą skompenzowaną być mogła".

[71] § 396 KCN: „Jeżeli jedna albo druga strona ma kilka pretensyi do kompenzacyi się nadających, to strona kompenzująca może oznaczyć te pretensye, które mają być ze sobą skompenzowanemi. [...]".

[72] § 392 KCN: „Przez zaaresztowanie pretensyi wyklucza się kompenzacyę pretensyi dłużnikowi do wierzyciela przysługującej tylko wtenczas, jeżeli dłużnik swoją pretensyę nabył po zaaresztowaniu, albo jeżeli jego pretensya dopiero po zaaresztowaniu i to później aniżeli pretensya zaaresztowana stała się płatną".

[73] Artykuł 1294 KN: „Ręczyciel może obstawać przy nagrodzeniu tego, co wierzyciel winien dłużnikowi istotnemi. Ale dłużnik istotny nie może obstawać przy nagrodzeniu tego, cowierzyciel winien ręczycielowi. Dłużnik solidarny nie może również ostawać przy nagrodzeniu tego, co winien wierzyciel iego współ-dłużnikowi".

[74] Rozwiązanie to przewidywał art. 189 projektu E. Tilla.

regulacji Kodeksu zobowiązań. W ostatecznej wersji Kodeksu zobowiązań zrezygnowano z dopuszczalności potrącenia wierzytelności spornych. Zmieniono także katalog zakazu potrącenia bez zgody wierzyciela (art. 259 KZ) oraz dodano przepisy dotyczące zarachowania zapłaty (art. 257 KZ) i solidarności po stronie wierzycieli (art. 161 KZ)[75].

Podsumowując, w świetle uzasadnienia do art. 254–262 KZ oraz porównania treści poszczególnych przepisów KZ i KCN nie budzi wątpliwości, że rdzeń regulacji potrącenia został oparty na przepisach KCN[76]. Nawiązania do rozwiązań innych porządków prawnych pełnią funkcję uzupełniającą i odzwierciedlają pragmatyczną technikę legislacyjną opisaną wyżej, która dążyła do optymalnego rezultatu w ramach regulacji Kodeksu zobowiązań.

4. Rozporządzenie Prezydenta RP Prawo upadłościowe

Jednolite prawo upadłościowe w II Rzeczypospolitej udało się uchwalić dopiero w 1934 r.[77] Stanowiło ono uzupełnienie regulacji KZ oraz przyjętego również w 1934 r. Kodeksu handlowego[78] i przyjętego w 1930 r. Kodeksu postępowania cywilnego[79] – wskazane regulacje wzajemnie się zazębiały[80]. Nowe Prawo upadłościowe „operowało kategoriami zbiorowej egzekucji prowadzonej w stosunku do niewypłacalnego dłużnika z wąską możliwością zawarcia układu z wierzycielami"[81].

---

[75] E. Till, *Polskie prawo zobowiązań...*, s. 169–171.

[76] R. Longchamps de Bérier, *Uzasadnienie projektu...*, s. 392–411; E. Szponder, *Geneza przepisów...*, s. 288–295.

[77] W zakresie działań ustawodawczych w latach 1918–1934: R. Adamus, *Zarys ogólny...*, s. 619–621 i cytowana tam literatura.

[78] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy (Dz.U. Nr 57, poz. 502).

[79] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 83, poz. 651).

[80] Jak zauważył Jerzy Trammer: „Prawo upadłościowe obejmuje przepisy prawno-materjalne, których ujednostajnienie w znacznej części zależne jest od ujednostajnienia ogólnego prawa cywilnego i handlowego, skutkiem czego ujednostajnienie materjalnego prawa upadłościowego nie może wyprzedzić ujednostajnienia prawa handlowego i cywilnego. Prawo upadłościowe obejmuje dalej przepisy regulujące postępowanie; i te przepisy w pewnej mierze zależne są od poprzedniego ujednostajnienia prawa procesowego; z tego powodu ujednostajnienie przepisów o postępowaniu upadłościowem winno wyprzedzić ujednostajnienie przepisów o postępowaniu sądowem". J. Trammer, *W sprawie reformy prawa upadłościowego*, „Przegląd Notarjalny" 1924, nr 4, s. 53–54; X. Fierich, *Komisja Kodyfikacyjna w Rzeczpospolitej Polskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1925, z 3, s. 658.

[81] A.J. Witosz, A. Witosz, *Pojęcia ogólne i zasady...*, s. 660. Możliwość zawarcia układu regulowało szeroko Prawo o postępowaniu układowem.

Jego celem było równomierne zaspokojenie wierzycieli dłużnika w sytuacji, gdy nie jest on w stanie zaspokoić każdego z nich[82]. Postępowanie upadłościowe było jednolite dla każdego dłużnika, przy czym dopuszczono możliwość zawarcia układu z wierzycielami[83].

Projekt uwzględniał nie tylko ustawodawstwa dzielnicowe, ale także nowsze ustawodawstwo i ustalenia nauki prawa, przy utrzymaniu celu, jakim było uwzględnienie specyfiki potrzeb krajowych[84]. Ponadto przyjęto, że „postępowanie upadłościowe powinno być proste, szybkie oraz tanie i powinno brać w ochronę zarówno wierzycieli, jak i dłużnika"[85].

O ile w pracach nad KZ czerpano z dorobku francuskiego (KN), o tyle w przypadku prawa handlowego w pracach kodyfikatorskich pominięto KHF, który uznano za przestarzały. Polskie prawo handlowe zdecydowano się oprzeć na modelu germańskim, który zakładał niezależność regulacji kodeksu cywilnego i kodeksu handlowego, który był wówczas uważany za najnowocześniejszy i najbardziej doskonały[86]. Rozwiązania KHF w zakresie prawa upadłościowego w szczególności nie przystawały do wymagań obrotu z uwagi na silne powiązanie upadłości z przepisami prawnokarnymi[87]. Prawo upadłościowe zostało oparte na rozwiązaniach nowszych – NOU i AOK, przy czym, podobnie jak w przypadku KZ, nie była to prosta recepcja – polskie rozwiązania różniły się w wielu rozwiązaniach od swoich pierwowzorów[88]. Mimo że przyjęte Prawo upadłościowe odpowiadało w ogólnych zarysach i w wielu szczegółach polskiemu prawu upadłościowemu[89], to – jak zauważa Bronisław Stelmachowski – „Polskie prawo upadłościowe opiera się w znacznej mierze na innych zasadach prawnych aniżeli niemiecka ordynacja konkursowa [...]"[90].

---

[82] M. Allerhand, *Prawo upadłościowe*..., s. 3; J. Korzonek, *Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowem. Komentarz*, Kraków 1935, s. 2.

[83] M. Allerhand, *Prawo upadłościowe*..., s. 8.

[84] *Uzasadnienie projektu Prawa upadłościowego*, Warszawa 1935, s. 5.

[85] E. Stein, A. Thaler, D. Bulwa, *Prawo upadłościowe i Prawo układowe*, Kraków 1935, s. II.

[86] Ł. Baszak, *Znaczenie francuskiego kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich* [w:] D. Nowicka (red.), *Handel w dziejach państwa i prawa*, Wrocław 2021, s. 155–159 i cytowana tam literatura.

[87] Jak wskazuje Zygmunt Fenichel, prawo francuskie było „obarczone balastem »kryminalnym«, patrzące na upadłego tylko jako na oszusta i osadzającego go w areszcie lub poddającego go pod nadzór policji". Z. Fenichel, *Uwagi do projektu ustawy upadłościowej*, „Polski Proces Cywilny" 1934, nr 13, s. 400.

[88] Ibidem.

[89] H.-G. Landfermann, *Najważniejsze problemy reformy niemieckiego prawa o niewypłacalności* [w:] J. Brol (red.), *Niemieckie prawo insolwencyjne*, Warszawa 1996, s. 13.

[90] B. Stelmachowski, *Polskie prawo upadłościowe a niemiecka ordynacja konkursowa ziem zachodnich*, „Polski Proces Cywilny" 1935, nr 5–8, s. 129.

5. Potrącenie w rozporządzeniu Prezydenta RP Prawo upadłościowe

Potrącenie w postępowaniu upadłościowym zostało uregulowane w art. 34–37 RPU. Przepisy te należy potraktować jako konieczną modyfikację art. 254–262 KZ[91]. Potrącenie w postępowaniu upadłościowym było zatem możliwe, o ile zachodziły przesłanki przewidziane w KZ, zmodyfikowane odpowiednio przez RPU[92]. Pozwalało ono uniknąć sytuacji, w której wierzyciel spłacał wobec upadłego cały swój dług, a w zamian otrzymywał jedynie częściową spłatę (dywidenda upadłościowa)[93].

Zgodnie z art. 34 § 1 RPU potrącenie długu upadłego z długiem wierzyciela jest dopuszczalne, jeżeli oba długi istniały w czasie ogłoszenia upadłości, chociażby termin uiszczenia jednego z nich nie nastąpił[94]. Przepisy o potrąceniu miały zastosowanie wyłącznie do potrącenia wierzytelności przysługującej wobec upadłego z taką wierzytelnością, która należy do masy upadłości[95]. Do potrącenia wierzytelności powstałych po ogłoszeniu upadłości zastosowanie znajdowały ogólne reguły KZ[96]. Dodatkowo, w przeciwieństwie do potrącenia na zasadach określonych w KZ, ograniczeniu ulegał dług upadłego przedstawiany do potrącenia[97].

Z punktu widzenia ochrony interesów wierzycieli kluczowy był zakaz potrącenia w sytuacji, gdy wierzytelność wierzyciela powstała przed dniem ogłoszenia upadło-

---

[91] Jak wskazano w uzasadnieniu ustawy: „Potrącenie długu upadłego z jego wzajemną wierzytelnością powinno być dopuszczalne w upadłości podobnie, jak w ogólnych stosunkach cywilnych", Uzasadnienie..., s. 39.

[92] B. Stelmachowski, *Prawo...*, s. 59.

[93] O. Buber, *Polskie prawo upadłościowe*, Warszawa 1936, s. 53.

[94] W myśl art. 32 § 1 RPU zobowiązania pieniężne upadłego, których termin płatności nie nastąpił, stają się płatne z dniem ogłoszenia upadłości. Ponadto, zgodnie z art. 32 § 2 RPU, zobowiązania majątkowe niepieniężne zamieniają się z dniem ogłoszenia upadłości na pieniężne i z tym dniem stają się płatne, chociażby termin ich wykonania jeszcze nie nastąpił. „W ten sposób prawo upadłościowe rozszerza potrącalność długów także na długi jeszcze niepłatne, niezależnie od tego, czy niepłatny jest dług upadłego, czy dług wierzyciela upadłościowego, czy też oba długi". Ibidem; W. Gawlas, W. Jonsik, *Prawo upadłościowe wraz z przepisami wprowadzającemi prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowem z komentarzem*, Poznań 1935, s. 51–52.

[95] Wyrok SN z dnia 26 listopada 2004 r. (V CK 260/04), Lex nr 483302, Legalis nr 24334; wyrok SN z dnia 14 grudnia 2004 r. (II CK 263/04), Lex nr 277871, Legalis nr 83613; wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005 r. (II CK 295/05), Lex nr 1109490, Legalis nr 173832.

[96] Wyrok SN z dnia 17 września 2009 r. (IV CSK 144/09), Biuletyn SN 2010 nr 1, Lex nr 564977, Legalis nr 188458; na gruncie przepisów KC wyrok SN z dnia 20 lutego 1997 r. (I CKN 3/97), OSNC 1997 nr 8, poz. 109, s. 56, Lex nr 29881, Legalis nr 30717.

[97] Zgodnie z art. 34 § 2 RPU przy potrąceniu dług wierzyciela oznacza się całkowitą sumą, zaś dług upadłego – sumą kapitału bez odsetek od dnia ogłoszenia upadłości. Jeżeli termin płatności nieoprocentowanego długu upadłego w dniu ogłoszenia upadłości nie nastąpił, do potrącenia będzie przyjęta suma zmniejszona o odsetki ustawowe, nie wyższe jednak niż sześć od sta, za czas od ogłoszenia upadłości do dnia płatności i nie więcej niż za dwa lata.

ści, a wierzytelność upadłego – po dniu ogłoszenia upadłości. Bez tego ograniczenia wierzyciel mógłby potrącić swoją wierzytelność wobec upadłego (której spłata, jak wskazano wyżej, nastąpi najprawdopodobniej jedynie w nieznacznej części), ze swoim zobowiązaniem wobec upadłego według wartości nominalnej, mimo że wierzyciel zaciągnął zobowiązanie wobec niego, mając pełną świadomość jego sytuacji ekonomicznej (stanu niewypłacalności)[98].

Od ogólnej zasady dopuszczalności potrącenia RPU wprowadziło szereg ograniczeń. Po pierwsze, potrącenie nie było dopuszczalne, jeżeli dłużnik upadłego nabył wierzytelność w drodze przelewu lub indosu po ogłoszeniu upadłości albo nabył ją w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przed datą ogłoszenia upadłości, wiedząc o istnieniu podstawy ogłoszenia upadłości (art. 35 § 1 RPU)[99]. Takie rozwiązanie zapobiega dokonywania spłat wierzytelności upadłego poprzez potrącenie z nabytą wierzytelnością wierzyciela, której cena nabycia byłaby wyraźnie niższa od wartości nominalnej[100]. Po drugie, potrącenie nie było dopuszczalne, jeżeli wierzyciel stał się dłużnikiem masy upadłości (art. 36 RPU)[101] – w tym przypadku nie jest aktualny argument o potencjalnie niższej rencie upadłościowej w porównaniu do zobowiązania wierzyciela wobec masy upadłości.

Dodatkowo, zgodnie art. 37 RPU, możliwość dokonania potrącenia była ograniczona czasowo, a wierzyciel, który chciał skorzystać z prawa potrącenia, musiał złożyć oświadczenie o potrąceniu nie później niż przy zgłoszeniu wierzytelności. Oświadczenie było składane syndykowi, a do jego skuteczności konieczne było uznanie wierzytelności wierzyciela w postępowaniu upadłościowym[102]. Dokonując potrącenia, należało oznaczyć dług wierzyciela w pełnej wysokości (wynikającej

---

[98] W omawianej sytuacji występuje ryzyko wybiórczego zaspokajania wierzycieli upadłościowych poprzez kreowanie sztucznego zadłużenia tych wierzycieli wobec masy upadłości, właśnie w celu potrącenia. Potrącenie jest jednak dopuszczalne wtedy, gdy wierzytelność upadłego powstała przed dniem ogłoszenia upadłości, a wierzytelność wierzyciela – po dniu ogłoszenia upadłości. Skoro zobowiązanie wierzyciela wobec upadłego powstało przed ogłoszeniem upadłości, upadły może dochodzić uregulowania go w pełnej wysokości. W tej sytuacji interes upadłego oraz wierzycieli nie jest zagrożony.

[99] Jednak zgodnie z art. 35 § 2 RPU potrącenie było dopuszczalne, jeżeli nabywca stał się wierzycielem upadłego wskutek spłacenia jego długu, za który odpowiadał osobiście albo pewnymi przedmiotami majątkowymi, jeżeli nabywca w czasie, gdy wziął na siebie odpowiedzialność za dług upadłego, nie wiedział o istnieniu podstawy ogłoszenia upadłości. Potrącenie było zawsze dopuszczalne, jeżeli przyjęcie odpowiedzialności nastąpiło na sześć miesięcy przed ogłoszeniem upadłości. W 1998 r. okres ten został wydłużony do roku.

[100] M. Allerhand, *Prawo upadłościowe*..., s. 190.

[101] Dopuszczalne było jednak potrącenie wierzytelności dłużnika masy upadłości powstałej po ogłoszeniu upadłości z wierzytelnością upadłego wobec dłużnika masy upadłości powstałą przed ogłoszeniem upadłości. Ibidem, s. 199–200.

[102] Wyrok SA w Poznaniu z dnia 28 września 1995 r. (I ACr 246/95), PG 1996 nr 7, s. 48, Lex nr 24448, Legalis nr 33806.

z ksiąg handlowych i innych dokumentów), a dług upadłego według zasad umieszczania na liście wierzytelności (art. 34 § 2 RPU)[103]. Możliwość złożenia oświadczenia o potrąceniu przysługiwała również syndykowi, przy czym jego uprawnienie nie było ograniczone czasowo.

RPU z jednej strony rozszerzyło możliwość dokonania potrącenia o zobowiązania niepieniężne (art. 32 § 2 RPU)[104], z drugiej – wprowadziło dodatkowy wymóg wzajemnego istnienia wierzytelności nie tylko w momencie złożenia oświadczenia o potrąceniu, ale także w chwili ogłoszenia upadłości[105]. Jak wskazuje M. Allerhand, jest to uzasadnione tym, że uwzględnienie wierzytelności upadłego, powstałych po ogłoszeniu upadłości do potrącenia wierzytelności wierzyciela wobec upadłego, oznaczałoby pomniejszenie wierzytelności upadłego o całą kwotę wierzytelności wierzyciela, mimo że ta ostatnia przypadałaby mu wyłącznie w części zaspokajanej w postępowaniu upadłościowym (dywidenda upadłościowa)[106].

Regulacja potrącenia RPU została oparta na §§ 19 i 20 AOK[107]. Treść art. 34 RPU koresponduje z § 19 (1) AOK, zgodnie z którym wierzytelności, które w czasie otwarcia konkursu nadawały się już do wzajemnego potrącenia, nie trzeba było dochodzić w konkursie. Według RPU z potrącenia może jednak skorzystać zarówno wierzyciel, jak i syndyk. Z kolei art. 35 § 1 RPU stanowi w zasadzie odbicie § 20 AOK[108], przy czym RPU wydłużyło zakaz potrącenia wierzytelności nabytej przed ogłoszeniem upadłości w warunkach wiedzy o podstawach do ogłoszenia upadłości do roku przed datą ogłoszenia upadłości[109]. Podobnie uregulowano kwestię wyjątków, jednak art. 35

---

[103] W. Gawlas, W. Jonsik, *Prawo upadłościowe*..., s. 52. W przypadku, gdy wierzytelność wierzyciela w chwili ogłoszenia upadłości nie była jeszcze wymagalna, podlegała pomniejszeniu o odsetki ustawowe (maksymalnie 6%) za czas od ogłoszenia upadłości do dnia wymagalności. E. Stein, A. Thaler, D. Bulwa, *Prawo upadłościowe*..., s. 48.

[104] O. Buber, *Polskie prawo*..., s. 54. Jak wskazuje Jan Korzonek, w konsekwencji „przedmiot długu upadłego będzie obojętny dla dopuszczalności potrącenia w postępowaniu upadłościowem, a możność potrącenia zależeć będzie wyłącznie od tego, aby przedmiotem długu wierzyciela była suma pieniężna, a nie inne rzeczy". J. Korzonek, *Prawo upadłościowe*..., s. 142.

[105] B. Stelmachowski, *Prawo upadłościowe*..., s. 58–59.

[106] M. Allerhand, *Prawo upadłościowe*..., s. 176.

[107] Z. Fenichel, *Polskie prawo upadłościowe a austryjacka ordynacja konkursowa*, „Polski Proces Cywilny" 1934, nr 23, s. 722.

[108] § 20 AOK: „(1) Wzajemne potrącenie nie jest dopuszczalne, jeżeli wierzyciel konkursowy dopiero po otwarciu konkursu stał się dłużnikiem masy konkursowej albo jeżeli wierzytelność przeciw krydatarjuszowi nabył dopiero po otwarciu konkursu. To samo obowiązuje, jeżeli dłużnik nabył wprawdzie wzajemną wierzytelność przed otwarciem konkursu, lecz w czasie nabycia wiedział lub musiał wiedzieć o niewypłacalności krydatarjusza. (2) Wzajemne potrącenie jest jednak dopuszczalne, jeżeli dłużnik nabył wzajemną wierzytelność wcześniej aniżeli sześć miesięcy przed otwarciem konkursu albo jeżeli był obowiązany do przejęcia wierzytelności, a przyjmując ten obowiązek nie miał ani nie musiał mieć wiadomości o niewypłacalności u krydatarjusza. [...]".

[109] Zgodnie z § 20 AOK zakaz potrącenia obejmował nabycie wierzytelności dokonane do sześciu miesięcy przed ogłoszeniem upadłości dłużnika.

§ 2 RPU uzależniał potrącenie wierzytelności powstałej w przypadku spłacenia długu upadłego do sześciu miesięcy przed ogłoszeniem upadłości dłużnika od braku wiedzy o istnieniu podstawy do ogłoszenia upadłości[110]. Z kolei kazuistyczny § 19(2) AOK[111], umożliwiający potrącenie wierzytelności uzależnionej od warunku, terminu oraz wierzytelności niepieniężnej, został zastąpiony przez zasadę postawienia wierzytelności w stan wymagalności na dzień ogłoszenia upadłości (art. 31 § 1 RPU) i zamiany, z dniem ogłoszenia upadłości, wierzytelności niepieniężnych na pieniężne (art. 31 § 2 RPU). W związku z tym, że AOK (podobnie jak KCA) przewidywała potrącenie z mocy prawa, art. 37 RPU modyfikował tę zasadę na wzór przyjętego w art. 254 § 2 KZ (opartego z kolei na KCN) potrącenia dokonywanego na skutek złożenia oświadczenia o potrąceniu. Zgodnie z art. 150 § 1 RPU wierzytelność, która nadawała się do potrącenia, podlegała zgłoszeniu na listę wierzytelności. Z kolei § 19 (1) AOK wskazywał wprost, że wierzytelności, które w czasie otwarcia konkursu nadawały się już do wzajemnego potrącenia, nie musiały być dochodzone w konkursie.

§§ 19–20 AOK zastąpiły wcześniejszą ustawę konkursową z 25 grudnia 1868 r. Porównanie obu wersji ujawnia znaczną stabilność austriackiego modelu w zakresie potrącenia (§§ 20–21 AOK z 1868 r. w porównaniu do §§ 19–20 AOK). Zasadnicze rozwiązania pozostały jednak niezmienione – zarówno w zakresie zakazu kompensaty wierzytelności nabytych po ogłoszeniu upadłości lub w przypadku posiadania wiedzy o niewypłacalności, jak i 6-miesięcznego okresu ochronnego funkcjonowały już w wersji z 1868 r. Stabilność austriackiej regulacji świadczy o dojrzałości przyjętego modelu, który następnie przyjął polski ustawodawca[112].

Mimo że potrącenie w RPU opierało się na AOK, przepisy NOU regulowały tę kwestię w zbliżony sposób. Wymóg, aby wierzytelności (pretensje) istniały w chwili ogłoszenia (otwarcia) upadłości, wyrażał § 55 NOU – analogicznie do § 19(1) AOK[113]. Wierzytelność, która nadawała się do potrącenia, również nie podlegała zgłoszeniu w postępowaniu upadłościowym (§ 53 NOU), co odpowiadało rozwiązaniu § 19(1)

---

[110] W AOK wymóg braku wiedzy o istnieniu podstawy do ogłoszenia upadłości nie był ograniczony w czasie.

[111] § 19(2) AOK: „Wzajemnego potrącenia nie wyklucza okoliczność, że wierzytelność wierzyciela lub krydatarjusza w czasie otwarcia konkursu była jeszcze zależną od warunku lub czasokresu albo że przedmiotem wierzytelności wierzyciela nie było świadczenie pieniężne. W celu wzajemnego potrącenia należy obliczyć wierzytelność wedle §§ 14. i 15. Jeżeli wierzytelność wierzyciela zależną jest od warunku, może sąd dopuszczalność wzajemnego potrącenia uczynić zawisłą od złożenia zabezpieczenia".

[112] J. Trammer, *Ustawa konkursowa wraz z innemi ustawa i rozporządzeniami odnoszącemi się do prawa konkursowego, orzeczeniami Sądu Najwyższego i objaśnieniami*, Kraków 1904, s. 38–43; E. Till, *Zasady materyalnego prawa konkursowego austriackiego*, Lwów 1910, s. 114–124.

[113] G. v. Wilmowski, *Deutsche Reichs-Konkursordnung*, Berlin 1881, s. 264.

AOK[114]. W zakresie wierzytelności warunkowych i niepieniężnych odpowiednikiem § 20(2) AOK był § 54 NOU[115]. Wskazane rozwiązania nie wymagają, żeby wierzytelności przedstawione do potrącenia były wymagalne lub miały charakter pieniężny[116]. Zbliżony był również katalog sytuacji, w których potrącenie było niedopuszczalne (§ 55 NOU).

Pomimo tych zbieżności szczegółowa analiza struktury i treści art. 34–37 RPU potwierdza, że polski prawodawca wzorował się na rozwiązaniach austriackich. Struktura przepisów RPU (art. 34–37) ściśle odpowiada systematyce §§ 19–20 AOK, podczas gdy NOU regulowała te kwestie w innej kolejności (§§ 53–55).

6. Potrącenia w Kodeksie cywilnym i Prawie upadłościowym

Dzięki wysokiemu poziomowi merytorycznemu Kodeks zobowiązań, mimo odmiennej konstrukcji, stał się wzorem dla obecnie obowiązującego Kodeksu cywilnego[117]. W zakresie potrącenia obowiązujące art. 498–505 KC stanowią odpowiednik art. 254–262 KZ[118]. Przepisy KC w zakresie potrącenia są w zasadzie powtórzeniem regulacji KZ[119].

Z kolei RPU nie zostało zastąpione nową regulacją. Wynikało to ze zmiany systemu gospodarczego, w którym prawo upadłościowe utraciło znaczenie[120]. W praktyce przepisy RPU były do 1989 r. martwe[121]. Renesans RPU nastąpił po 1989 r., kiedy w wyniku przekształceń ustrojowych i własnościowych wzrosło zapotrzebowanie na procedurę upadłościową[122]. RPU zostało zastąpione przez PU dopiero w 2003 r.[123] Liczne instytucje RPU przetrwały próbę czasu i po zmodernizowaniu nadal stanowią rdzeń PU[124].

---

[114] Ibidem, s. 262.

[115] B. Stelmachowski, *Prawo upadłościowe*..., s. 58–59.

[116] B. Stelmachowski, *Polskie prawo*..., s. 139.

[117] G. Jędrejek, *Polski kodeks*..., s. 47 i cytowana tam literatura; L. Górnicki, *Pogranicza systemów*..., s. 137 i cytowana tam literatura.

[118] R. Morek [w:] K. Osajda, W. Borysiak (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2024, kom. do art. 498, pkt 1.1.

[119] PU w zasadzie recypuje postanowienia RPU. P. Pogonowski, *Potrącenie w prawie upadłościowym. Wybrane problemy nowej regulacji na tle dotychczasowego orzecznictwa i poglądów doktryny*, „Prawo Spółek" 2004, nr 3, s. 41; T. Mróz, *Kodeks zobowiązań*..., s. 122–123.

[120] A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 242.

[121] R. Adamus, *Zarys ogólny*..., s. 623.

[122] D. Makiłła, *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2019, s. 630.

[123] Ustawodawca, wprowadzając PU, zrezygnował z rozdzielenia regulacji postępowania upadłościowego i postępowania układowego, łącząc oba zagadnienia w ramach jednej ustawy.

[124] R. Adamus, *Zarys ogólny*..., s. 622.

Potrącenie zostało uregulowane w art. 93–96 PU. Zgodnie z art. 93 ust. 1 PU potrącenie wierzytelności upadłego z wierzytelnością wierzyciela jest dopuszczalne, jeżeli obie wierzytelności istniały w dniu ogłoszenia upadłości, chociażby termin wymagalności jednej z nich jeszcze nie nastąpił. Przepis stanowi powtórzenie art. 34 § 1 RPU[125]. Zakres wierzytelności wierzyciela przedstawianej do potrącenia oraz sposób zdyskontowania nieoprocentowanego i niewymagalnej wierzytelności wierzyciela są uregulowane tożsamo w art. 93 ust. 2 i 3 PU oraz art. 34 § 2 RPU. Z powtórzeniem regulacji mamy również do czynienia w przypadku wyjątków, w których potrącenie nie jest dopuszczalne (art. 94 PU, art. 35 RPU). Reguła, że potrącenie nie jest dopuszczalne, jeżeli wierzyciel stał się dłużnikiem masy upadłości (art. 36 RPU), została doprecyzowana w art. 95 PU, zgodnie z którym potrącenie nie jest dopuszczalne, jeżeli wierzyciel stał się dłużnikiem upadłego po dniu ogłoszenia upadłości. Z potrącenia niezmiennie można skorzystać w drodze oświadczenia wierzyciela, które można złożyć najpóźniej przy zgłoszeniu wierzytelności (art. 96 PU, art. 37 RPU).

W związku z tym nie można mówić o dalszym bezpośrednim oddziaływaniu prawa obcego na regulację potrącenia – regulacja potrącenia pozostała niezmieniona, a uzasadnienie Prawa upadłościowego w zakresie potrącenia nie odnosi się do rozwiązań innych porządków prawnych[126]. W związku z tym co do zasady aktualne pozostają wypowiedzi orzecznictwa i doktryny powstałe na gruncie RPU. Korzystając z nich, należy mieć jednak na uwadze zmiany na poziomie założeń aksjologicznych RPU i PU oraz ich zakresu podmiotowego i przedmiotowego[127]. O ile głównym celem RPU było zaspokojenie wierzycieli upadłego[128], o tyle PU oprócz maksymalizacji zaspokojenia wierzycieli (tzw. zasada optymalizacji wyrażona w art. 2 PU)[129] chroni obrót gospodarczy przed upadłościami kolejnych podmiotów, a także realizuje cel oddłużeniowy[130]. W związku z przejęciem rozwiązań obecnych w RPU na gruncie PU aktualne pozostały również liczne zagadnienia problematyczne[131].

---

[125] W zasadzie jedynie zamieniono określenie „dług" na „wierzytelność". Analogicznie w przypadku, gdy wierzytelności upadłego i wierzyciela powstały po dniu ogłoszenia upadłości, stosuje się wyłącznie przepisy KC.

[126] *Uzasadnienie projektu Prawa upadłościowego i naprawczego*, Warszawa 2002, s. 18.

[127] P. Pogonowski, *Potrącenie w prawie...*, s. 43.

[128] M. Allerhand, *Prawo upadłościowe...*, s. 3–4.

[129] A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Warszawa 2011, kom. do art. 2; P. Zimmerman, *Prawo upadłościowe...*, kom. do art. 2 PU.

[130] *Uzasadnienie projektu...*, s. 4–5.

[131] Nowe przepisy nie ograniczyły możliwości dokonywania potrącenia przed ogłoszeniem upadłości, mimo postulatów zwiększenia ochrony wierzycieli upadłościowych w tym zakresie. A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe...*, kom. do art. 93, pkt 4; P. Pogonowski, *Potrącenie w prawie...*, s. 41–42. Kolejnym przykładem są kontrowersje związane z potrąceniem wierzytelności nabytej w związku ze śmiercią wierzyciela upadłego. P. Zimmerman, *Prawo upadłościowe...*, kom. do art. 94 PU, nb. 4.

Podsumowanie

Potrącenie w polskim porządku prawnym, zarówno w KC, jak i w PU, jest dobrym przykładem tego, jak niezmienne w czasie może być prawo. Przepisy dotyczące potrącenia w KZ bazowały głównie na rozwiązaniach KCN, ale również KCA i KN. Rozwiązania te przetrwały próbę czasu i zostały niemal literalnie powtórzone w KC. To, co wyróżnia polskie prawo zobowiązań, to połączenie w spójną całość rozwiązań pochodzących z systemów prawa romańskiego i germańskiego[132]. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku RPU, w którym głównym źródłem regulacji potrącenia była AOK, jednak zbliżone rozwiązania zawierała również NOU. Izabella Gil zauważa, że o ponadczasowości regulacji RPU świadczy to, iż część uchwalonych w 1934 r. regulacji prawnych obowiązuje nadal w ramach PU[133]. W przypadku potrącenia można pójść o krok dalej. Instytucja potrącenia w postępowaniu upadłościowym została zaczerpnięta z AOK i w sposób praktycznie niezmieniony obowiązuje do dziś – mimo licznych nowelizacji przepisów w ciągu 20 lat obowiązywania PU treść przepisów o potrąceniu nie uległa zmianie. Oznacza to, że model potrącenia uregulowany w 1914 r. pozostaje aktualny również w 2025 r.

O aktualności omawianych regulacji świadczy nie tylko utrzymanie treści przepisów, ale także funkcja, jaką mimo upływu lat spełniają one w sferze praktycznej. Oczywiście konsekwencją braku zmian przepisów jest to, że do rozwiązania pozostają problemy, z których część została sformułowana jeszcze w latach 30. XX wieku. Nie są to jednak problemy uniemożliwiające stosowanie omawianych przepisów, ponieważ doktryna i orzecznictwo wypracowały w tym zakresie adekwatne rozwiązania[134].

Wydaje się, że przepisy o potrąceniu w PU utrzymają swój obecny kształt w następnych latach. Mimo licznych nowelizacji PU, wynikających również ze zmian w ustawodawstwie europejskim z zakresu prawa o niewypłacalności, omijają one z reguły zagadnienia materialnoprawne. Trwające obecnie prace nad dyrektywą harmonizującą niektóre aspekty prawa upadłościowego też skupiają się głównie na zagadnieniach proceduralnych, dążąc do ich ujednolicenia i usprawnienia, a nie na modyfikacji rozwiązań o charakterze materialnoprawnym[135].

---

[132] G. Jędrejek, *Polski kodeks...*, s. 65.

[133] I. Gil, *Ponadczasowość regulacji prawnych dotyczących niewypłacalności*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2021, t. 43, nr 4, s. 249.

[134] Potencjalna interwencja ustawodawcy sprowadziłaby się w głównej mierze do doprecyzowania przepisów, a nie wprowadzenia rewolucyjnych zmian.

[135] P. Kuglarz, *Nowa szansa dla polskiego i europejskiego prawa upadłościowego – dyrektywa UE o restrukturyzacji zapobiegawczej*, „Doradca Restrukturyzacyjny" 2020, nr 2(20), s. 158; P. Kuglarz, M. Kaliński, *Propozycja Dyrektywy harmonizującej niektóre aspekty prawa upadłościowego – czy Polskę czeka kolejna rewolucja w przepisach*, „Doradca Restrukturyzacyjny" 2023, nr 1(31), s. 105–109.

W dobie częstych zmian prawa stałość regulacji prawa materialnego dotycząca potrącenia stanowi bardzo dobry przykład tego, że możliwe jest stworzenie przepisów, które będą spełniały swoje funkcje przez wiele lat.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz.U. Nr 83, poz. 651).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy (Dz.U. Nr 57, poz. 502).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Prawo o postępowaniu układowem (Dz.U. Nr 93, poz. 836).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Prawo upadłościowe (Dz.U. Nr 93, poz. 834).
Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 ze zm.).
Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1520 ze zm.).

Orzeczenia

Wyrok SA w Poznaniu z dnia 28 września 1995 r. (I ACr 246/95), PG 1996 nr 7, Lex nr 24448, Legalis nr 33806.
Wyrok SN z dnia 20 lutego 1997 r. (I CKN 3/97), OSNC 1997 nr 8, poz. 109, Lex nr 29881, Legalis nr 30717.
Wyrok SN z dnia 26 listopada 2004 r. (V CK 260/04), Lex nr 483302, Legalis nr 24334.
Wyrok SN z dnia 14 grudnia 2004 r. (II CK 263/04), Lex nr 277871, Legalis nr 83613.
Wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005 r. (II CK 295/05), Lex nr 1109490, Legalis nr 173832.
Wyrok SN z dnia 17 września 2009 r. (IV CSK 144/09), Biuletyn SN 2010 nr 1, Lex nr 564977, Legalis nr 188458.
Wyrok SN z dnia 14 stycznia 2021 r. (I CSKP 10/21), OSNC 2022 nr 1, poz. 4, Lex nr 3159642, Legalis nr 2555752.

Opracowania

1. Ordynacja konkursowa 2. Ordynacja ugodowa i 3. Ordynacja zaczepna z dnia 14. grudnia 1914 l. 337 dpp., Lwów 1927.
Adamus R., *Upadłość a zobowiązania cywilnoprawne*, Warszawa 2013.
Adamus R., *Zarys ogólny historii prawa upadłościowego w Polsce* [w:] E. Kozerska, M. Maciejewski, P. Stec (red.), *Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, nuntia vetustatis.*

Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu, Opole 2015, s. 609–626.

Allerhand M., *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935.

Allerhand M., *Prawo upadłościowe. Prawo o postępowaniu układowem. Komentarz*, Warszawa 1937.

Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009.

Baszak Ł., *Znaczenie francuskiego kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich* [w:] D. Nowicka (red.), *Handel w dziejach państwa i prawa*, Wrocław 2021, s. 149–164.

Bekerman J., *Czy kodeks, czy nowele?*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1920, nr 7, s. 49–50.

Broniewicz W., Marciniak A., Kunicki I., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2023.

Buber O., *Polskie prawo upadłościowe*, Warszawa 1936.

Codex Napoleona z przypisami. Xiąg trzy, Warszawa 1810.

Dajczak W., *Kodeks zobowiązań jako lekcja metody prawnoporównawczej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2014, z. 4, s. 829–854.

Domański L., *System kodeksu zobowiązań*, „Nowy Kodeks Zobowiązań" 1934, nr 4, s. 13–16.

Falkowska A.M., *Wpływ praw obcych na kodeks zobowiązań z 1933 roku na podstawie wybranych instytucji prawa obligacyjnego*, „Zeszyty Prawnicze TBSP UJ" 2005, nr 13, s. 79–88.

Fenichel Z., *Polskie prawo upadłościowe a austryjacka ordynacja konkursowa*, „Polski Proces Cywilny" 1934, nr 23, s. 719–728.

Fenichel Z., *Potrącenie w prawie polskiem*, „Nowy Kodeks Zobowiązań" 1934, nr 36, s. 125–128.

Fenichel Z., *Uwagi do projektu ustawy upadłościowej*, „Polski Proces Cywilny", 1934, nr 13, s. 399–407.

Fierich F.K., *Rzut oka na najważniejsze zadania prac kodyfikacyjnych*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1919, s. 279–297.

Fierich X., *Komisja Kodyfikacyjna w Rzeczpospolitej Polskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1925, z 3, s. 655–665.

Gawlas W., Jonsik W., *Prawo upadłościowe wraz z przepisami wprowadzającemi prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowem z komentarzem*, Poznań 1935.

Gil I., *Ponadczasowość regulacji prawnych dotyczących niewypłacalności*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2021, t. 43, nr 4, s. 241–251.

Górnicki L., *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacjami prawa cywilnego i handlowego w II RP*, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2017, nr 3799, s. 129–167.

Grodziski S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1981, t. 33, nr 1, s. 47–81.

Horosz P., *Prawo upadłościowe i prawo restrukturyzacyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2023.

Jakubecki A., Zedler F., *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Warszawa 2011.

Jędrejek G., *Polski kodeks zobowiązań z 1933 r. Powstanie, źródła, znaczenie dla europejskiego prawa obligacyjnego*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2001, t. 11, nr 1, s. 47–68.

Konkursordnung für das Deutsche Reich vom 10. Februar 1877, München–Berlin 1911.

Korzonek J., *Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowem. Komentarz*, Kraków 1935.

Korzonek J., Rosenbüth I., *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1936.

Kruczalak-Jankowska J., Machnikowska A., Maśnicka M., *Działalność sądów w postępowaniach restrukturyzacyjnych i upadłościowych: bariery funkcjonowania i instrumenty poprawy systemu upadłościowego w Polsce*, Gdańsk 2019.

Kuglarz P., *Nowa szansa dla polskiego i europejskiego prawa upadłościowego – dyrektywa UE o restrukturyzacji zapobiegawczej*, „Doradca Restrukturyzacyjny" 2020, nr 2 (20), s. 153–158.

Kuglarz P., Kaliński M., *Propozycja Dyrektywy harmonizującej niektóre aspekty prawa upadłościowego – czy Polskę czeka kolejna rewolucja w przepisach*, „Doradca Restrukturyzacyjny" 2023, nr 1 (31), s. 105–110.

Landfermann H.-G., *Najważniejsze problemy reformy niemieckiego prawa o niewypłacalności* [w:] J. Brol (red.), *Niemieckie prawo insolwencyjne*, Warszawa 1996, s. 12–28.

Litauer, J., *Maurycy Allerhand jako kodyfikator*, „Głos Prawa" 1938, nr 6–8, s. 323–326.

Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.

Longchamps de Bérier R., *Polskie Prawo Cywilne. Podręcznik systematyczny*, t. III: *Zobowiązania*, Lwów 1938.

Longchamps de Bérier R., *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań. Art. 239–293*, Warszawa 1936.

Longchamps de Bérier R., *Zasady kodeksu zobowiązań*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1934, nr 1, s. 77–93.

Longchamps de Bérier R., *Zjednoczenie prawa obligacyjnego w państwach słowiańskich*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1933, z. 58, s. 167–178.

Makiłła D., *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2019.

Mazurek I., *Specyfika prac Komisji Kodyfikacyjnej w procesie unifikacji prawa w II Rzeczpospolitej*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2014, nr 23, s. 125–136.

Mrówczyński M., *Uczestnicy postępowania upadłościowego*, Warszawa 2019.

Mróz T., *Kodeks zobowiązań – podstawa ciągłości i trwałości instytucji prawa cywilnego (w szczególności obligacyjnego) w Polsce*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2024, nr 23(2), s. 105–127.

Nancka G., *Próba wykorzystania prawa rzymskiego w międzywojennej kodyfikacji prawa cywilnego? Ignacy Koschembahr-Łyskowski i „Koncepcja podstawowa prawa zobowiązań"*, „Zeszyty Prawnicze" 2022, nr 22(4), s. 111–134.

Niemiecki Kodeks Cywilny obowiązujący od 1. stycznia 1900, Bytom 1900.

Osajda K., Borysiak W. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2024.

Pogonowski P., *Potrącenie w prawie upadłościowym. Wybrane problemy nowej regulacji na tle dotychczasowego orzecznictwa i poglądów doktryny*, „Prawo Spółek" 2004, nr 3, s. 35–44.

Pyziak-Szafnicka M., *Potrącenie w prawie cywilnym*, Kraków 2002.

Radwan A., *Integracyjny wymiar życia i dzieła Maurycego Allerhanda – w 140. rocznicę urodzin Profesora*, „Czasopismo Kwartalne Całego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego" 2008, nr 2(4), s. 311–316.

Radwański Z., *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1969, t. 21, z. 1, s. 31–48.

Radwański Z., Olejniczak A., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2018.

Redzik, A., *Maurycy Allerhand (1868–1942)*, „Głos Prawa – Przegląd Prawniczy Allerhanda" 2018, t. 1, nr 1–2, s. 144–155.

Stein E., Thaler A., Bulwa D., *Prawo upadłościowe i Prawo układowe*, Kraków 1935.

Stelmachowski B., *Polskie prawo upadłościowe a niemiecka ordynacja konkursowa ziem zachodnich*, „Polski Proces Cywilny" 1935, nr 5–8, s. 129–142.
Stelmachowski B., *Prawo upadłościowe ziem zachodnich*, Poznań 1932.
Szponder R., *Geneza przepisów części ogólnej polskiego kodeksu zobowiązań z 1933 r.* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Jagielloński, 2020.
Till E., *Polskie prawo zobowiązań (Część ogólna). Projekt wstępny z motywami*, Lwów 1923.
Till E., *Zasady materyalnego prawa konkursowego austriackiego*, Lwów 1910.
Trammer J., *Ustawa konkursowa wraz z innemi ustawa i rozporządzeniami odnoszącemi się do prawa konkursowego, orzeczeniami Sądu Najwyższego i objaśnieniami*, Kraków 1904.
Trammer J., *W sprawie reformy prawa upadłościowego*, „Przegląd Notarjalny" 1924, nr 4, s. 53–77.
Uzasadnienie projektu Prawa upadłościowego i naprawczego, Warszawa 2002.
Uzasadnienie projektu Prawa upadłościowego, Warszawa 1935.
Wilmowski G. v., *Deutsche Reichs-Konkursordnung*, Berlin 1881.
Witosz A.J., Witosz A., *Pojęcia ogólne i zasady prawa upadłościowego* [w:] A. Hrycaj, A. Jakubecki, A. Witosz (red.), *System Prawa Handlowego*, t. 6: *Prawo restrukturyzacyjne i upadłościowe*, Warszawa 2020, s. 658–685.
Wróblewski S., *Powszechny Austriacki Kodeks Cywilny z uzupełniającemi ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami Sądu Najwyższego przez prof. dra St. Wróblewskiego. Część pierwsza (§§ 938–1502)*, Kraków 1918.
Wydmański W., *Niemiecki kodeks cywilny w pracach Komisji Kodyfikacyjnej nad Kodeksem zobowiązań z 1933 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2021, t. 20, nr 1, s. 27–51.
Zimmerman P., *Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*, Warszawa 2024.

GENESIS AND DEVELOPMENT OF THE INSTITUTION OF SET-OFF IN POLISH BANKRUPTCY LAW UNDER THE INFLUENCE OF FOREIGN LAW

Abstract

The article presents the evolution of set-off regulation in Polish bankruptcy law against the background of influences from foreign legal systems, in particular German and Austrian law. It begins with an analysis of the solutions adopted in the Code of Obligations of 1933 and in the Presidential Decree – Bankruptcy Law of 1934, which, to a large extent, have retained their substance in the current legal framework under the Civil Code and the Bankruptcy Law. The study examines the origins of set-off regulation in bankruptcy proceedings in the context of the law of obligations, analysing both the conditions for the admissibility of set-off and the exceptions that preclude it. The author argues that the institution of set-off – despite numerous changes in the normative environment and the functions of bankruptcy proceedings – has retained its original significance as a mechanism for protecting the interests of creditors and the bankrupt debtor.

Keywords: set-off, bankruptcy law, insolvency, protection of creditors

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.11

WOJCIECH WYDMAŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska
Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, Poland
University of Silesia of Katowice, Poland
e-mail: wojciechw1998@interia.pl
https://orcid.org/0000-0002-9619-5062

Orzecznictwo sądów polubownych w Warszawie w okresie II wojny światowej w świetle akt Sądu Okręgowego w Warszawie*

Wstęp

Arbitraż jako jedna z alternatywnych (pozasądowych) metod rozwiazywania sporów ma długą historię, sięgającą początków państwa i prawa[1]. Mimo to wciąż mamy do czynienia z wieloma niezbadanymi zagadnieniami jego dziejów. Jednym z nich jest funkcjonowanie sądów polubownych[2] w Polsce w czasie II wojny światowej. W obecnym stanie wiedzy właściwie nic nie wiadomo na temat tego, kto dokładnie był stroną sporów arbitrażowych oraz jak dużą popularnością się one cieszyły.

Przedmiotem pracy jest orzecznictwo sądów polubownych w okresie II wojny światowej w świetle akt zespołu archiwalnego Sądu Okręgowego w Warszawie

* Praca naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki „Perły Nauki", nr projektu PN/01/0259/2022, kwota dofinansowania 196 020 zł, całkowita wartość projektu 196 020 zł.

[1] S. Wróblewski, *Sądy polubowne w historji prawa: odczyt wygłoszony na publicznem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności dnia 9 czerwca 1928*, Kraków 1928, s. 3 i n.

[2] W artykule tym arbitraż, sąd polubowny i sąd arbitrażowy są traktowane jako synonimy. Jest to rozwiązane powszechne w literaturze. Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Zagadnienia ogólne* [w:] T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008.

CPH 77 (2), 2025: 275–290. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

(1917–1944)[3]. Celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, jak sądy polubowne funkcjonowały w okupowanej Warszawie. Ma on wykazać, że orzecznictwo sądów polubownych reprezentowało wysoki poziom merytoryczny i jako takie odgrywało istotną rolę w środowisku kupieckim (gospodarczym) okupowanej Warszawy. Zostały w nim zaprezentowane podstawowe zagadnienia związane z arbitrażem, w tym to, co było przedmiotem sporów arbitrażowych, kto był ich stroną i arbitrami oraz jakie było stanowisko sądów państwowych wobec orzecznictwa sądów arbitrażowych.

1. Materiał źródłowy

W zespole archiwalnym Sądu Okręgowego w Warszawie (1917–1944)[4] zachowały się 92 jednostki związane z sądownictwem polubownym. Tego typu sprawy znajdujące się w aktach tego zespołu można podzielić na dwie kategorie[5]: skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego oraz wnioski o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniom sądów polubownych. Stan zebranych materiałów jest w większości dobry, jedynie w niektórych przypadkach akta są niekompletne[6]. Co ważne, choć zawartość zespołu Sądu Okręgowego w Warszawie obejmuje lata 1917–1944, to wszystkie analizowane sprawy polubowne pochodzą ze schyłku tego okresu, przy czym większość z lat 1943–1944, a najwięcej (39 spraw) z 1944 r. Pierwsza ze spraw pochodzi z 1940 r., a ostatnia z lipca 1944 r. Powstaje zatem pytanie, czy dane te świadczą o tym, że w okresie ostatnich lat okupacji niemieckiej (przed wybuchem

[3] Archiwum Państwowe w Warszawie, Zespół Sądu Okręgowego w Warszawie (1917–1944), sygn. 72/639/0.

[4] Ibidem. Warto wyjaśnić, że zespół archiwalny Sądu Okręgowego w Warszawie (1917–1944) jest afiliowany w Archiwum Państwowym w Warszawie, jednak w centrali tego archiwum znajduje się jedynie inwentarz zespołu. Zawartość jest przechowywana w Archiwum Państwowym w Warszawie – Archiwum Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku (dalej: APW ADOiP) i ta nazwa będzie wykorzystywana w tej pracy do oznaczania jednostek archiwalnych omawianego zespołu.

[5] Choć w analizowanym materiale nie ma takich spraw, to w zasobach sądów państwowych można odnaleźć sprawy dotyczące unieważnienia zapisu na sąd polubowny oraz wyznaczenia arbitra. Zob. W. Wydmański, *Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego w okresie międzywojennym w świetle akt zespołu Sądu Okręgowego w Tarnowie*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2024, t. 27, s. 106.

[6] W sprawie o sygn. 5938 znajduje się jedynie wniosek o nadanie klauzuli wykonalności wyroku sądu polubownego. W sprawie o sygn. 3594 znajduje się tylko odpis postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie o uznaniu, że wyrok sądu polubownego został wykonany. W sprawie o sygn. 3576, choć zachowały się: zapis na sąd polubowny, protokół z posiedzenia i wniosek o nadanie klauzuli wykonalności, to brakuje samego orzeczenia sądu polubownego, i podobnie jest w sprawie o sygn. 3048. W sprawie o sygn. 3618 brakuje wyroku, lecz zachowały się protokoły posiedzeń sądu i zapis na sąd polubowny (w umowie najmu). APW ADOiP, sygn. 3618.

powstania warszawskiego) arbitraż był często stosowaną metodą rozwiązywania sporów? Trudno na nie odpowiedzieć, gdyż stan zachowanych po II wojnie światowej akt Sądu Okręgowego w Warszawie wynosi tylko ok. 10%[7]. Może to raczej świadczyć o lepiej zachowanym komplecie akt z ostatnich lat działalności tego sądu. Zebrany materiał źródłowy jest szczególny, ponieważ dotyczy spraw arbitrażowych prowadzonych w największym mieście okupowanej Polski oraz w specyficznym okresie, jakim były lata okupacji niemieckiej. Co więcej, źródła te nie były dotąd przedmiotem żadnego opracowania naukowego. Warto zaznaczyć, że analiza akt sporów polubownych pozwala poznać nie tylko historię związaną z arbitrażem, ale także historię społeczną i gospodarczą tego okresu.

W związku z tym, że analizowane sprawy pochodzą z okresu okupacji niemieckiej, podstawowe kwestie funkcjonowania sądów polubownych były regulowane przez polski kodeks postępowania cywilnego z 1930 r., a konkretnie przez księgę trzecią k.p.c. Kodeks postępowania cywilnego obowiązywał na terenie właściwości warszawskiego sądu okręgowego oraz sądów grodzkich. Okupant niemiecki na terenie Generalnego Gubernatorstwa zachował prawo obowiązujące na tym terenie przed wojną, chyba że sprzeciwiałoby się „objęciu administracji przez Rzeszę Niemiecką"[8]. Większość zmian prawnych wprowadzonych przez władze okupacyjne dotyczyły raczej prawa publicznego (administracyjnego, karnego). W przypadku przepisów k.p.c. związanych z arbitrażem zmian nie było.

2. Skład

Polski kodeks postępowania cywilnego z 1930 r. przewidywał, że strony sporu mogły wyznaczyć arbitra w zapisie na sąd polubowny lub po jego sporządzeniu. Jeżeli zapis na sąd polubowny nie przewidywał inaczej, każda ze stron miała wyznaczyć jednego sędziego polubownego, a ci wybierali trzeciego arbitra, jako przewodniczącego składu. Kodeks wymagał, aby arbitrem była osoba fizyczna posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych i nie sprawowała funkcji sędziego państwowego[9].

W świetle zebranego materiału źródłowego można stwierdzić, że w sądach polubownych dominował skład trzy- i jednoosobowy[10]. Tego typu konfiguracje są dość

---

[7] Opis inwentarza zespołu Sądu Okręgowego w Warszawie 1917–1944, Archiwum Państwowe w Warszawie, sygn. 72/639/0

[8] A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 21–23; H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020, s. 127 i n.

[9] J. Koredczuk, *Sędziowie polubowni według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo" 2006, nr 298, s. 295–317.

[10] Skład trzyosobowy: APW ADOiP, sygn. 4582, 5932, 4751, 5131, 4979, 4565, 4553, 4546, 4515, 4492, 4501, 3620, 3625, 4262, 4290, 4326, 4334, 4350, 4354, 4473, 3047, 4577, 3578, 3580, 3582,

powszechne i zrozumiałe[11]. W przypadku składu jednoosobowego strony ponosiły (tj. zwykle strona, która przegrała spór) mniejsze koszty związane z wynagrodzeniem sędziego polubownego. W przypadku składu trzyosobowego, podobnie jak jednoosobowego, było mniejsze prawdopodobieństwo braku porozumienia arbitrów co do rozstrzygnięcia[12]. Zdarzały się też jednak składy pięcioosobowe[13] i co ciekawe – dwuosobowe[14]. Strony kilkakrotnie zwracały się do sądu państwowego o wyznaczenie arbitra lub superarbitra w związku z brakiem porozumienia arbitrów lub stron co do składu albo niepowołania arbitra przez drugą stronę w wyznaczonym terminie[15].

Funkcję arbitra sprawowali przede wszystkim adwokaci. Jest to dość zrozumiałe, gdyż to właśnie ta grupa zawodowa posiadała stosowne kompetencje, zwłaszcza z zakresu praktyki prawniczej, a także cieszyła się uznaniem osób korzystających z arbitrażu[16]. Co ciekawe, analiza grupy adwokatów, którzy pełnili funkcję arbitra, potwierdza tezę, że sędziami polubownymi były osoby cieszące się powszechnym uznaniem. Najczęściej funkcję arbitra sprawowali adwokaci: Jerzy Jodłowski[17], Witold Bayer[18], Wilhelm Beyer[19], Jan Nowodworski[20], Władysław Miedzianowski[21], Henryk Kamieński[22] Leopold Żaryn[23], Jerzy Czerwiński[24] Tadeusz Tomicki[25], Mieczysław Pączkowski[26], Jerzy Domiński[27] czy Bronisław Winnicki[28]. Ponadto

---

3581, 3583, 3590, 3591, 3592, 3593, 3595, 3596, 3599, 3600, 3611, 3612, 4773, 4638, 5060, 5110, 5114, 5164, 5175, 5791, 4563, 4969, 4965, 4931, 5136, 5134, 5141. Skład jednoosobowy: sygn. 4978, 4451, 3587.

[11] A. Szumański (red.), *System Prawa Handlowego*, t. 8: *Arbitraż handlowy*, Warszawa 2015, s. 478–479.

[12] Warto zaznaczyć, że w przypadku braku zgody składu orzekającego, podobnie jak w sądach państwowych, sędzia polubowny miał prawo złożyć *votum separatum*. W analizowanym materiale źródłowym w trzech sprawach arbitrzy korzystali z tego prawa. APW ADOiP, sygn. 5175, 3597, 3047, 4281, 4582.

[13] Ibidem, sygn. 3613, 4281, 3613.

[14] Ibidem, sygn. 2953.

[15] Ibidem, sygn. 4638, 5131, 4565, 4290, 4326, 4334, 5015, 5991.

[16] W. Wydmański, *Skarga o uchylenie wyroku...*, s. 108. W analogicznych aktach pochodzących z okresu międzywojennego i dotyczących terenu właściwości Sądu Okręgowego w Tarnowie arbitrami byli przede wszystkim kupcy, a tylko w jednym przypadku adwokaci.

[17] APW ADOiP, sygn. 4751, 5110.

[18] Ibidem, sygn. 5110, 5175.

[19] Ibidem, sygn. 5131, 4334, 5175.

[20] Ibidem, sygn. 5141, 3599, 4262, 4565, 4582.

[21] Ibidem, sygn. 4791, 3590, 4334.

[22] Ibidem, sygn. 3592, 3618.

[23] Ibidem, sygn. 4354, 3620.

[24] Ibidem, sygn. 3578, 3580.

[25] Ibidem, sygn. 4492, 3047.

[26] Ibidem, sygn. 4354, 3578.

[27] Ibidem, sygn. 4553.

[28] Ibidem, sygn. 4582, 3599.

arbitrami byli: Ludwik Domański[29], Aleksander Mogielnicki[30] i Jan Włoczewski[31]. Warto zaznaczyć, że choć adwokaci byli dominującą grupą wśród arbitrów, to nie byli jedynymi prawnikami, którzy sprawowali tę funkcję. Zdarzało się, że arbitrem był asesor notarialny[32], aplikantka adwokacka[33] lub osoba z wykształceniem prawniczym niewykonująca zawodu prawniczego[34]. Drugą stosunkowo liczną grupą arbitrów były osoby z wykształceniem technicznym (inżynierskim). W niektórych sprawach były one jedynymi członkami składu orzekającego[35]. Na podstawie analizy dokumentów archiwalnych trudno określić, jaki konkretnie zawód wykonywały te osoby. Można zauważyć, że były powoływane w skład sądów polubownych, w których także arbitrami byli adwokaci. Trzecią liczną grupę arbitrów stanowiły osoby zajmujące stanowiska dyrektorskie[36]. W połowie tych przypadków byli to dyrektorzy banków. W jednej sprawie arbitrem był nauczyciel, tytułowany jako „profesor"[37]. Mówiąc o tytułach, warto wspomnieć, że w jednej sprawie arbitrem była osoba z tytułem hrabiego[38]. Wreszcie w dwóch przypadkach arbitrami były kobiety[39].

Posiedzenia sądów polubownych odbywały się zazwyczaj w siedzibach kancelarii któregoś z arbitrów, zwłaszcza superarbitra. W posiedzeniach sądu polubownego oprócz arbitrów, stron i ich pełnomocników uczestniczyli wezwani świadkowie oraz protokolanci.

3. Strony postępowania

Stronami sporów arbitrażowych były głównie osoby prowadzące działalność kupiecką, rzemieślniczą, usługową czy produkcyjną. Zdecydowanie dominowały spory między osobami fizycznymi. Zaledwie w kilku przypadkach spór dotyczył osób prawnych, przede wszystkim spółek prawa handlowego[40]. Co ciekawe, stronami

[29] Ibidem, sygn. 5932.
[30] Ibidem, sygn. 3580.
[31] Ibidem, sygn. 3597.
[32] Ibidem, sygn. 4635.
[33] Ibidem, sygn. 3592.
[34] Ibidem, sygn. 4334.
[35] Ibidem, sygn. 3600.
[36] Ibidem, sygn. 3582, 3625, 4281 i 5164.
[37] Ibidem, sygn. 4350. W tej sprawie chodziło o nauczyciela oraz działacza Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich Czesława Longina Jędraszkę (1892–1984).
[38] Ibidem, sygn. 4773. Chodzi o Stanisława hr. Halka-Ledóchowskiego. Niestety z akt sprawy arbitrażowej niewiele wiadomo o tej osobie. Nie należy jej mylić z imiennikiem Stanisławem Antonim Halka-Ledóchowskim, przedsiębiorcą z branży morskiej, gdyż wyrok sądu polubownego jest z 1943 r., a ten zmarł w 1940 r.
[39] Ibidem, sygn. 3592, 4773.
[40] Ibidem, sygn. 4582, 4281, 5164, 3612, 3600?, 3047, 3619, 5932, 5061.

sporów były także osoby z Włoch[41], a w jednej sprawie stroną była amerykańska spółka z siedzibą w Krakowie[42].

Wśród stron sporów arbitrażowych dominowały osoby narodowości polskiej. Trudno stwierdzić, czy wśród osób korzystających z arbitrażu były osoby pochodzenia żydowskiego. Jak dowodzą badania, to właśnie ta grupa społeczna często bywała stroną sporów arbitrażowych w okresie międzywojennym[43]. W samej Warszawie Żydzi stanowili blisko 30% mieszkańców[44]. Jednak w związku z tym, że większość zebranego materiału źródłowego pochodzi z lat 1943–1944, a więc najmroczniejszego okresu w dziejach warszawskich i polskich Żydów, trudno sobie wyobrazić, aby byli oni wnioskodawcami lub osobami składającymi skargi na orzeczenia arbitrażowe do sądu państwowego funkcjonującego w Generalnym Gubernatorstwie w okresie likwidacji i po likwidacji getta warszawskiego. Warto zwrócić uwagę, że niektóre z osób korzystających z arbitrażu miały wykształcenie wyższe techniczne (inżynierskie)[45]. Byli to najczęściej kupcy lub rzemieślnicy prowadzący drobną działalność gospodarczą, np. sklepy, lokale gastronomiczne czy zakłady fryzjerskie.

W 35 z 92 analizowanych sporów arbitrażowych w charakterze strony występowały kobiety[46]. W niektórych przypadkach były one jedynymi podmiotami występującymi w sprawie[47]. Z arbitrażu korzystały ponadto osoby spokrewnione, np. w jednej ze spraw rodzeństwo toczyło spór na temat prowadzonego wspólnie interesu (spółki) związanego z handlem drewnem[48].

Strony tylko w kilku analizowanych przypadkach występowały w postępowaniu bez zawodowych pełnomocników, jakimi byli adwokaci. Znajdowały się wśród nich znane osobistości środowiska prawniczego, które w innych sprawach pełniły funkcję arbitra, np. Jerzy Jodłowski[49]. Jednak pełnomocnikami były również osoby niewykonujące zawodu prawniczego lub nieposiadające wykształcenia prawniczego – w jednej ze spraw pełnomocnikiem powoda był inżynier[50].

---

[41] Ibidem, sygn. 5932, 3611, 5083.

[42] Ibidem, sygn. 3619.

[43] W. Wydmański, *Skarga o uchylenie wyroku...*, s. 108.

[44] M. Siennicka, *Żydzi Warszawy w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Niepodległość i Pamięć" 1998, nr 13, s. 397.

[45] APW ADOiP, sygn. 5061, 4492, 4501, 3625, 4326, 4334, 4451, 3582, 3583, 3600 i 5114.

[46] Ibidem, sygn. 4553, 4565, 4979, 5131, 4751, 4582, 4290, 4350, 4334, 4470, 3576, 3577, 3578, 3582, 3587, 3590, 3600, 3612, 3613, 3614, 3618, 4473, 4454, 4638, 4732, 4780, 5015, 5110, 5175, 5938, 5991, 4791, 4563, 4965 i 5134.

[47] Ibidem, sygn. 3587, 3590, 4791.

[48] Ibidem, sygn. 4540.

[49] Ibidem, sygn. 5175, 4334, 4473, 5110, 5114 i 5175.

[50] Ibidem, sygn. 5061.

4. Przedmiot sporów

Zdatność arbitrażowa to dopuszczalność rozstrzygnięcia danego sporu ze względu na jego przedmiot przez sąd polubowny[51]. Obowiązujące przed kodyfikacją prawa cywilnego procesowego w 1930 r. przepisy procedur cywilnych w zróżnicowany sposób określały zakres właściwości sądów polubownych. Kodeksy niemiecki i austriacki odwoływały się w zakresie zdatności arbitrażowej do zdatności ugody sądowej. Nieco odmienne, bardziej kazuistyczne, rozwiązanie przyjmował rosyjski kodeks postępowania cywilnego, znowelizowany ustawą z 1925 r.[52]

Polski kodeks postępowania cywilnego z 1930 r.[53] przewidywał w art. 486 § 1, że „strony w granicach swej zdolności do samodzielnego zobowiązania mogą zawrzeć umowę o oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (zapis na sąd polubowny)". Jak wskazał Roman Kuratowski:

> [...] chociaż art. 486 [...] mówi o „zdolności" stron do samodzielnego zobowiązania się, to nie należy z tego wnosić, aby przepis ten miał na myśli tylko subiektywną zdolność strony do działań prawnych; „granice" tej zdolności zobowiązania są dwojakie: subiektywne, dotyczące zdolności strony, obiektywne, dotyczące przedmiotu zobowiązania[54].

Tak szerokie uregulowanie zdatności arbitrażowej było ograniczone przede wszystkim porządkiem publicznym[55]. W praktyce granice zdatności arbitrażowej były wypracowywane przez orzecznictwo.

---

[51] A. Wisławska, *Zakres zdatności arbitrażowej w prawie polskim*, „Zeszyt Prawniczy UAM" 2021, nr 11, s. 280.

[52] S. Kocot, *Sądy polubowne w stosunkach handlowych*, Warszawa 1927, s. 8–9: „Podstawa prawna sądów polubownych wynika z zasadniczego artykułu 1367 ust. p. cyw., który w obecnej swej redakcji brzmi: »spory z określonego stosunku prawnego, zarówno już wynikłe jak i wyniknąć mogące, można poddać pod przez umowę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego z wyłączeniem drogi sądowej. [...] Według art. 1368 następujące sprawy nie mogą być poddane pod rozstrzygnięcie sądu polubownego: 1) dotyczące osobistych praw stanu, 2) dotyczące interesów nieletnich oraz innych osób nie mających zdolności do czynności prawnych, 3) opartych na przepisach o wynagrodzeniu poszkodowanych wypadków robotników i pracowników, jako też ich członków rodzin w przedsiębiorstwach fabrycznych, górniczych i przemysłu górniczego; 4) oparte na ustawie o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, 5) oparte na ustawie o wynagrodzeniu poszkodowanych skutek nieszczęśliwych wypadków urzędników, majstrów i robotników na kolejach, otwartych do użytku publicznego , jak również członków rodzin tych osób; 6) dotyczące interesów skarbowych lub samorządowych«".

[53] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 listopada 1930 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz.U. Nr 83, poz. 625).

[54] R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne. Studjum teoretyczno-praktyczne z uwzględnieniem prawodawstwa obowiązującego w trzech dzielnicach Rzeczypospolitej i polskiego kodeksu postępowania cywilnego z roku 1930,* Warszawa 1932, s. 18–19.

[55] Z. Fenichel, *Sądy polubowne wedle kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1931, t. 56, s. 314; N. Goldwag, *Przewodnik sędziego polubownego*, Warszawa 1938, s. 35–36;

Najwięcej sporów arbitrażowych dotyczyło spraw, które można określić jako spory korporacyjne, czyli konflikty prawne dotyczące działalności spółek handlowych, w tym konflikty między wspólnikami, członkami zarządów oraz organami nadzorczymi. W analizowanym materiale archiwalnym pojawiały się spory dotyczące rozliczeń między wspólnikami (podziału zysków)[56], likwidacji i rozwiązania spółki[57], prowadzenia spółki (przedsiębiorstwa)[58] i naruszenia zakazu konkurencji[59].

Istotną grupę sporów arbitrażowych stanowiły konflikty powstałe w związku z transakcjami handlowymi. Umowy transakcyjne (umowy sprzedaży) dotyczyły takich produktów, jak: części samochodowe (silniki)[60], udziały w spółce[61], drewno[62], cement[63], sól[64], gwoździe[65], węgiel[66] czy nieruchomości[67]. W niektórych sprawach przedmiot transakcji nie był sprecyzowany w aktach sprawy arbitrażowej[68]. Spory dotyczyły przede wszystkim zapłaty za dany towar, ale także jego dostarczenia[69].

Arbitraż był wykorzystywany w sprawach dotyczących najmu oraz dzierżawy. Aż pięć spraw dotyczyło najmu[70], a cztery dzierżawy[71]. Najczęściej wynikały z niewykonania obowiązku przez najemcę w postaci zapłaty czynszu. Przedmiot najmu stanowiły sklepy. Jednym z nich był lokal sklepowy znajdujący się w halach mirowskich[72]. W innej sprawie spór dotyczący umowy najmu był związany z ko-

---

J. Koredczuk, *Postępowanie przed sądem polubownym według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo" 2011, nr 313, s. 162.

[56] APW ADOiP, sygn. 4228, 3625, 3586, 3587, 4515, 4481, 4492, 4334, 4451, 3599, 3609, 4640 i 4913.

[57] Ibidem, Likwidacja spółek: sygn. 4473, 3587 i 5015. Rozwiązanie spółek: sygn. 5131, 3625, 3577, 3599 i 4933.

[58] Ibidem, sygn. 4262, 4751, 4979, 4374, 3582. W sprawie o sygn. 4979 powódka odziedziczyła udziały w spółce po mężu (na mocy testamentu), a drugi wspólnik miał jej nie dopuszczać do prowadzenia spraw spółki.

[59] Ibidem, sygn. 4582, 4515, 3597. W ostatniej z tych spraw pozwana była wspólnikiem w innej spółce jawnej. Spółka jawna stron sporu dotyczyła prowadzenia trzech sklepów z artykułami spożywczymi, dwóch w halach mirowskich, jednego przy ul. Koszykowej. Pozwana, uczestnicząc w innej spółce o takiej samej działalności, naruszyła zakaz konkurencji.

[60] Ibidem, sygn. 5061.

[61] Ibidem, sygn. 4582, 4979, 4565, 5010.

[62] Ibidem, sygn. 4540.

[63] Ibidem, sygn. 4501.

[64] Ibidem.

[65] Ibidem, sygn. 4334.

[66] Ibidem, sygn. 5060 i 3581.

[67] W sprawie o sygn. 5152 przedmiotem transakcji był plac w Łomiankach. Ibidem, sygn. 5152.

[68] Oznaczano go jako „towar" w pozwie, odpowiedzi na pozew, protokołach z posiedzeń, wyroku oraz zapisie na sąd polubowny. Ibidem, sygn. 4538.

[69] Ibidem, sygn. 4501.

[70] Ibidem, sygn. 4290, 4798, 5164, 3618, 3595.

[71] Ibidem, sygn.4933, 3800, 4933, 5134.

[72] Ibidem, sygn. 5164.

niecznością remontu nieruchomości[73]. Najemca był zobowiązany do wykonania remontu, z czego się nie wywiązał. W jednym ze sporów najemca zalegał z czynszem oraz wykonał bez zgody wynajmujących (będących małżeństwem) prace budowalne w wilii w Milanówku[74]. W przypadku spraw dotyczących dzierżawy wszystkie dotyczyły zapłaty renty dzierżawnej. Przedmiotem dzierżawy były majątki ziemskie[75] oraz przedsiębiorstwa.

Sądy polubowne orzekały również w kwestii określenia własności nieruchomości. W jednej sprawie[76] strony poddały pod rozstrzygnięcie sądu polubownego ważność umowy sprzedaży nieruchomości o powierzchni 20 morgów zawartej w 1939 r. Sąd polubowny w wyroku wydanym w Grodzisku Mazowieckim 15 marca 1944 r. przychylił się do powództwa i zasądził na własność działkę o wartości szacunkowej 15 tys. zł. W innej sprawie strona wniosła o uznanie jej praw do lokalu w Warszawie, z którego została wysiedlona[77].

Arbitraż był także wykorzystywany w szeroko pojętych sprawach spadkowych. Obowiązujący w II RP i na terenach okupowanej Warszawy k.p.c. z 1930 r. dopuszczał w art. 513 ustanowienie w zapisach ostatniej woli lub w aktach fundacyjnych sądów polubownych. W świetle zebranego materiału źródłowego okazuje się, że częściej zdarzały się przypadki, w których stroną byli spadkobiercy oraz wierzyciele lub dłużnicy spadkodawcy[78]. Tylko jedna z analizowanych spraw dotyczyła umowy o podział spadku[79].

W analizowanym materiale źródłowym spory odszkodowawcze dotyczyły najczęściej szkód spowodowanych niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania. W jednej sprawie pozwany nie dotrzymał umowy, na mocy której miał opuścić mieszkanie wraz z inwentarzem, w tym oddać telefon. Za niezachowanie terminów miał zapłacić powodowi odszkodowanie w wysokości 20 tys. zł. Z uwagi na to, że pozwany częściowo wykonał umowę, odszkodowanie wyniosło 10,5 tys. zł[80]. W sprawie o sygn. 3613 małżeństwo właścicieli ziemskich pozwało zarządczynię ich majątku (o powierzchni 134 morgów) z tytułu szkody poniesionej w wyniku

[73] Ibidem, sygn. 4798, 3595.

[74] Ibidem, sygn. 3618.

[75] Ibidem, sygn. 3800.

[76] Ibidem, sygn. 4931.

[77] Powód był właścicielem mieszkania w Warszawie przy ul. Bartoszewicza. W styczniu 1940 r. na propozycję pozwanego przeniósł się do lokalu przy ul. Topiel 22, natomiast do mieszkania przy ul. Baroszewicza wprowadziła się z inicjatywy i za pośrednictwem pozwanego inna osoba. W marcu 1941 r. w skutek wysiedlenia osoba ta była zmuszona ten lokal opuścić, a po kilku miesiącach wystąpiła o jego zwrot. Ibidem, sygn. 3578.

[78] Ibidem, sygn. 3619 – zobowiązań z weksla (sprawa wniesiona wobec spadkobierców dłużnika z weksla); sygn. 3590 – spadkobiercy wspólnika spółki jawnej (żona i małoletnia córka) dochodziły praw po zmarłym wspólniku od drugiego wspólnika. Podobnie było w sprawie o sygn. 3611.

[79] Ibidem, sygn. 4326.

[80] Ibidem, sygn. 5114.

niegospodarnego wykonywania obowiązków nadzorcy[81]. Podobną rzecz rozpatrywał sąd polubowny w sprawie o sygn. 3580, w której pozwany zawarł umowę (ogólną) dotyczącą administrowania majątkiem Rokitno w powiecie błońskim. Domagał się w pozwie wynagrodzenia, wykonania świadczeń poczynionych w majątku, należności za wyżywienie i pościel dla urzędników oraz gości pozwanego, natomiast pozwany rościł sobie odszkodowanie za szkody i straty związane z administrowaniem majątku. Ciekawą sprawę rozpatrzył sąd polubowny w wyroku z 6 marca 1944 r., w której spór dotyczył odszkodowania za utratę skradzionego futra[82].

Wartość przedmiotu sporu (w.p.s.) była oznaczana w każdym z omawianych przypadków w polskich złotówkach. Najwyższa odnotowana w pozwie w.p.s. wynosiła 170 032,39 zł[83], w wyroku (oraz we wniosku o nadanie klauzuli wykonalności) 163 928,40 zł[84], natomiast w skardze na wyrok sądu polubownego 225 232,38 zł[85]. Najniższa odnotowana wartość przedmiotu sporu wynosiła zaś 500 zł[86]. W wielu sprawach strony nie określały wartości przedmiotu sporu. Dotyczyło to przede wszystkim spraw z zakresu rozwiązania spółki.

5. Stanowisko sądów państwowych

W zebranym materiale źródłowym w ośmiu sprawach[87] na 92 strony składały skargę na wyrok sądu polubownego. Stanowi to niewielki ułamek w porównaniu np. do

[81] Ibidem, sygn. 3613.

[82] Powódka zgłosiła się do sklepu w celu sprzedaży futra z francuskich breitszwanców z sobolowym kołnierzem. Właściciel sklepu oświadczył, że nie potrzebuje futra, ale zaoferował, że jego żona może pomóc w jego sprzedaży. Powódka oczekiwała, że futro zostanie sprzedane za kwotę 40 tys. zł. Zakupem futra zainteresowała się żona sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, która przekazała je do warsztatu krawieckiego w celu przeróbki. Tam futro zostało skradzione przez złodziei. Pozwani zaproponowali powodowi polubowne rozwiązanie sprawy oraz partycypowanie w zyskach z uwagi na powstanie siły wyższej (napadu bandyckiego). Jego udział w stratach pozwany zaproponował 2/3 (1/3 za swoją żonę oraz 1/3 za potencjalną kupującą). Powód odrzucił tę propozycję i przystał na „arbitraż koleżeński". Jak wskazał pozwany: „Dalszych rozmów nie prowadziłem, gdyż pan [...] po zakomunikowaniu mu przeze mnie tych propozycji, próbował stosować wobec mnie pogróżki, grożąc mi, że jeśli nie zapłacę pełniej kwoty 40.000 zł to sprowadzi na dom względnie na sklep policję niemiecką policję względnie żandarmerię". Ostatecznie sąd polubowny zasądził na rzecz powoda 22 tys. zł oraz koszty postępowania.

[83] Ibidem, sygn. 5932. Sprawa dotyczyła opóźnienia w dostawie stołów i stojaków do kabiny oraz odszkodowania za nieuzasadnione rozwiązanie umowy.

[84] Ibidem, sygn. 3591. Sprawa dotyczyła roszczeń między wspólnikami co do cesji 40% udziałów spółki (fabryki wyrobów z dykty).

[85] Ibidem, sygn. 4281. Sprawa dotyczyła rozliczeń między wspólnikami spółki co do realizacji robót budowlanych.

[86] Ibidem, sygn. 4553. Sprawa dotyczyła zapłaty na rzecz powódki kwoty 500 zł, do czego się zobowiązał pozwany w 1940 r. Brakuje jednak informacji na temat źródła zobowiązania.

[87] Ibidem, sygn. 4540, 4582, 5932, 4281, 4334, 2953, 4580, 3591.

analogicznych akt Sądu Okręgowego w Tarnowie[88]. W czterech sprawach skarżącym był powód[89], a w czterech pozwany[90]. W trzech sprawach[91] sąd państwowy podtrzymał stanowisko sądu polubownego. Niestety w niektórych przypadkach akta zawierają tylko skargi, bez rozstrzygnięć sądów państwowych, w tym jakichkolwiek akt[92].

Od orzeczeń wydanych przez Sąd Okręgowy w Warszawie strony w dwóch sprawach złożyły apelację do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W jednej sprawie sąd I instancji oddalił skargę na orzeczenie sądu polubownego, nie podzielając argumentów powoda (apelującego), że sąd w orzeczeniu nie odniósł się do wszystkich zagadnień określonych w zapisie na sąd polubowny oraz że orzeczenie sądu polubownego jest niejasne i zawiera sprzeczności[93]. Takie samo stanowisko zajął sąd apelacyjny[94]. W innej sprawie[95] strona podniosła w apelacji serię orzeczeń Sądu Najwyższego[96] dotyczących pojęcia porządku publicznego i dobrych obyczajów jako przesłanek do odmowy nadania przez sąd państwowy klauzuli wykonalności orzeczeniom sądów polubownych. Ponadto zwróciła uwagę na błędne, jej zdaniem, stanowisko sądu okręgowego na temat dopuszczalności stosowania przez sąd polubowny przepisów kodeksu postępowania cywilnego[97].

Natomiast w sprawach, w których sąd okręgowy rozpatrywał wnioski o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniom sądów polubownych, nie odnotowano ani jednego postanowienia o odmowie nadania klauzuli wyroku sądu polubownego. Zgodnie z art. 509 k.p.c. z 1930 r. przewidywał, że sąd państwowy odmawia nadania klauzuli wykonalności, jeżeli orzeczenie „treścią swą ubliża porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom"[98]. Stan taki można tłumaczyć dwiema przyczynami. Po

---

[88] W. Wydmański, *Skarga o uchylenie wyroku...*, s. 106.

[89] APW ADOiP, sygn. 4540, 5932, 4281, 4580,

[90] Ibidem, sygn. 4582, 4334, 2953, 3591.

[91] Ibidem, sygn. 4582, 2953 i 5932.

[92] Ibidem, sygn. 4540.

[93] Ibidem, sygn. 2953, s. 26–28.

[94] Ibidem, sygn. 2953, s. 75–76.

[95] Ibidem, sygn. 4582.

[96] Ibidem, sygn. 4582, s. 26. Chodzi o orzeczenia z: 6 maja 1936 r. Nr C.I.1914/35 Zb. 56/37; 8 lutego 1937 r. Nr C. III 1254/35 Zb. 44/38; 18 marca 1938 r. Nr C. II 2989/37.

[97] Ibidem, sygn. 4582, s. 279: „ani z tych [494 par. 1, 503 par. 1 pkt 3 k.p.c.] ani z żadnych innych przepisów kpc nie można wyprowadzić wniosku, że strony w zapisie na sąd polubowny mogą jedynie unormować formę poszczególnych czynności tego sądu. Wręcz przeciwnie, z wyraźnego brzmienia przepisu ustawowego należy wyprowadzić wniosek, że strony w zapisie na sąd polubowny mogą ustalić przepisy o postępowaniu w ogóle, a więc przepisy nie tylko o składzie sądu i o formie poszczególnych czynności tego sądu, lecz nawet o głosowaniu, wyłączeniu sędziów i o wyroku i to nawet przepisy odbiegające od przepisów kpc, a więc tym bardziej przepisy pokrywające się z przepisami kpc".

[98] R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne...*, s. 179–181; S. Gołąb, *Klauzula wykonalności wyroku sądu polubownego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1930, nr 15, s. 212 i n.

pierwsze, orzeczenia, które rażąco naruszały nie tylko porządek publiczny lub dobre obyczaje, ale także interesy jednej lub obu stron postępowania arbitrażowego, były przedmiotem skargi o uchylenie orzeczenia polubownego. To właśnie ten instrument prawny wydaje się częściej stosowany w praktyce arbitrażowej, w przeciwieństwie do zażalenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności wyroku sądu polubownego. Po drugie, kryterium dokonywania oceny przez sąd państwowy ważności orzeczeń sądów polubownych przyjęte przez polskiego ustawodawcę, wzorowane na rozwiązaniach niemieckich, było dość ogólne, przez co można przyjąć, że sądy *ex officio* nie analizowały dokładnie orzeczeń arbitrażowych. Ponadto badając poszczególne orzeczenia sądów polubownych, można stwierdzić, że prezentowały one wysoki poziom merytoryczny, który spełniał wymogi przewidziane przez ustawodawcę. Jak wyżej wskazano, skład sądów polubownych w większości stanowili prawnicy (adwokaci). Przeglądając poszczególne orzeczenia, można łatwo zauważyć, że nie tylko ich forma, ale także treść świadczyły o profesjonalizmie osób, które je sporządzały.

6. Aspekt wojenny

Analizowane orzecznictwo sądów polubownych skupia się niemal w całości na okresie II wojny światowej, dlatego warto zwrócić uwagę, jak aspekty wynikające z wojny, a przede wszystkim z okupacji niemieckiej, wpływały na funkcjonowanie sądów polubownych czy też stron korzystających z arbitrażu. Jest to ważne nie tylko z punktu widzenia historii prawa, ale także historii społecznej.

W zebranym materiale źródłowym można zauważyć nie tylko oczywiste kwestie – jak usunięcie z wyroków sądów państwowych sformułowania „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej" na „w imieniu prawa". Ciekawe wydają się też sytuacje związane z działalnością organów okupacyjnych, które miały wpływ na prowadzenie postępowania arbitrażowego. Pod tym względem najbardziej interesująca jest sprawa z 1943 r.[99] Przedmiotem sporu były rozliczenia w spółce cichej zawiązanej w celu budowy „muru w dzielnicy żydowskiej" w 1941 r.[100] Powód zainwestował w spółkę, natomiast pozwani mieli wykonać inwestycję budowlaną. Powoda aresztowali Niemcy, a po dziesięciu miesiącach Sąd Specjalny w Warszawie (*Sondergericht*)[101] go uniewinnił. Pozwani w tym czasie nie wypłacili ani jemu, ani jego żonie należno-

[99] APW ADOiP, sygn. 3620.

[100] W aktach sprawy strony posługują się pojęciem „mur w getcie" lub „mur w dzielnicy żydowskiej".

[101] O działalności Sądu Specjalnego w Warszawie: K. Graczyk, *Zarys działalności Sądu Specjalnego w Warszawie (Sondergericht Warschau) w latach 1939–1944*, „Zeszyty Prawnicze" 2024, t. 24, nr 4, s. 27–47.

ści[102]. W trakcie postępowania arbitrażowego również działania władz okupacyjnych miały wpływ na funkcjonowanie sądu polubownego. Pierwsze posiedzenie sądu polubownego zaplanowane na 26 maja 1943 r. nie odbyło się, ponieważ nie stawili się pozwany oraz jeden z arbitrów. Przewodniczący sądu polubownego zmienił termin pierwszego posiedzenia na 1 czerwca, jednak i tego dnia posiedzenie się nie odbyło, ponieważ nie był obecny ani pozwany, ani powód. Na posiedzeniu 4 czerwca stawił się powód i pozwany, natomiast drugiego pozwanego nie było, gdyż został aresztowany przez SS[103]. Sąd zgodził się odroczyć rozprawę, a pozwany miał przedstawić stanowisko na piśmie (większość materiałów była u aresztowanego pozwanego). Na posiedzeniu 9 czerwca przewodniczący zaproponował ugodę, którą strony miały rozważyć. Na następnym posiedzeniu, 16 czerwca, stawił się tylko przewodniczący sądu. Z kolei na posiedzeniu 8 lipca nie stawiły się strony, dlatego przewodniczący sądu polubownego wyznaczył nowy termin (13 lipca) na którym miało zapaść rozstrzygnięcie niezależnie od obecności stron. Na posiedzeniu 13 lipca stawiła się żona powoda, która wyjaśniła, że ten wyjechał i nie daje znaku życia. Było to związane z prowadzonym „przez władze niemieckie śledztwem". Sąd zamknął przewód sądowy i ogłosił, że wyrok zostanie doręczony stronom na piśmie. Przebieg tego postępowania dobrze więc ilustruje, z jakimi problemami zmagały się sądy polubowne w swojej praktyce. Obecność stron (lub ich pełnomocników) była wskazana do prawidłowego prowadzenia postępowania[104]. Jak ilustruje omawiana sprawa, działania władz okupacyjnych utrudniały standardowe funkcjonowanie sądów polubownych.

W innym sporze arbitrażowym stroną powodową był kurator spraw nieobecnego w kraju udziałowca spółki z branży „zwalczania grzybów szkodników"[105]. W aktach tej sprawy zachował się list nieobecnego udziałowca z obozu w Kozielsku do żony, datowany na 11 lutego 1940 r., w którym informuje on o swojej sytuacji[106]. Autor tego listu znalazł się na liście ofiar zbrodni katyńskiej.

---

[102] APW ADOiP, sygn. 3620, s. 4.

[103] Ibidem, s. 11–17.

[104] Warto zaznaczyć, że w przypadku niestawiania się stron na posiedzenia sądu polubownego sąd mógł wydać wyrok bez ich wysłuchania.

[105] W sprawie tej udziałowcem pozwanej spółki zajmującej się zwalczaniem szkodliwych grzybów był znany uczony prof. Franciszek Skupieński. Powodem był kurator praw i majątku (a prywatnie prawdopodobnie brat lub kuzyn) jednego z głównych udziałowców. Zdaniem prof. Skupieńskiego spółka nie miała charakteru wyłącznie gospodarczego, lecz pełniła także funkcje naukowe i publiczne. Od czasu, gdy kuratelę objął powód, domagał się wypłaty należności od spółki, która była wówczas w trudnym stanie finansowym. APW ADOiP, sygn. 2047, Pismo, s. 4–5.

[106] „List ten jest trzeci od czasu naszego rozstania. Pierwszy napisałem w końcu listopada 1939 r. Drugi w końcu stycznia b.r. pod adresem p. [...]. Ten piszę pod adresem [...], gdyż chcę abyś choć jeden dostała, gdybyś zmuszona została do zmiany miejsca zamieszkania. Powtarzam poprzednie wiadomości. Moja podróż na wschód rozpoczęła się 18 września 1939 r. z Tarnopola. Do końca października byłem na Ukrainie w okolicach Połtawy, gdzie 3 tygodnie byłem w szpitalu. Operowa-

Również zniszczenia wojenne miały związek ze sprawami arbitrażowymi. We wspominanej już kilkakrotnie sprawie dotyczącej warszawskiej cukierni[107] strona wniosła pozew do sądu polubownego przeciwko spadkobiercom właścicieli spółki prowadzącej cukiernię w Warszawie. Roszczenie wynosiło 70 tys. zł, ewentualnie zakładało wydanie uratowanych z pożaru ruchomości (składników przedsiębiorstwa) w trakcie oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. Powód pełnił w 1939 r. funkcję kierownika cukierni i domagał się od spadkobierców swojego wspólnika dokonania rozliczeń z tytułu wspólnie prowadzonej spółki z o.o.[108]

Do źródeł sporów, które trafiały pod rozstrzygnięcie arbitrów, należały działania niemieckich władz okupacyjnych. W jednej ze spraw z 1943 r. sąd polubowny rozpatrywał spór dotyczący rozliczeń między wspólnikami spółki cichej. Strony sporu zawarły przed wojną umowę spółki, w ramach której pozwany miał prowadzić lokal gastronomiczny. W czasie wojny pozwany był zmuszony zlikwidować swoje przedsiębiorstwo („Bar za Belwederem"), gdyż niemiecki urząd mieszkaniowy zarekwirował lokal. Wraz z likwidacją strony zmuszone były rozwiązać spółkę cichą i dokonać między sobą rozliczeń[109].

Zakończenie

W świetle zachowanych akt spraw arbitrażowych z okresu II wojny światowej można stwierdzić, że postępowania arbitrażowe stanowiły element kultury prawnej tego trudnego okresu. Zarówno przebieg postępowań, jak i orzeczenia sądów polubownych miały wysoką wartość merytoryczną, o czym świadczy stosunkowo mała liczba spraw, w których orzeczenia te zostały uchylone na mocy wyroków

---

no mi prawą dłoń (Flagoma maxima). Wszystko zakończyło się szczęśliwie. Od początku listopada jestem tutaj. W grudniu chorowałem na tle nerwowym. Obecnie jednak jestem zupełnie zdrów, tylko iszasz mi się trochę przypomina. Wyleczyłem się zupełnie z wątroby i serca, ważę prawie 70 kg. Tyle o mnie. Kiedy wrócę do domu nie wiem. Sądzę, że niedługo. Może wy o tem macie wiadomości. Od Ciebie Kochana ani w ogóle od kogokolwiek nie miałem jak dotąd żadnej wiadomości, choć koledzy je dostają. Ja mogę pisać rzadko lecz pragnę wiadomości. Nie mam waszych wiadomości co jeszcze bardziej mnie przygnębia. Nie wiem jak i z czego wy żyjecie i czy żyjecie. Proszę Cię Kochanie bądź mężną cierpliwa. Po złych czasach przychodzą zwykle lepsze. Nie można załamać się. Kocham Was wszystkich. Ucałuj odemnie [...]. Napisz co z (nazwa spółki). Pozostawiłem sprawy formalnoprawne nieuregulowane i to mię też martwi. Jak zimę przetrwaliście? U nas była sroga zima. Całuję Cię najserdeczniej". Ibidem, sygn. 3047, s. 140.

[107] Ibidem, sygn. 3611.

[108] Ibidem. Jak sam podnosił w pozwie, jego specjalnością były „fantazyjne torty i lody". Przed wojną powód założył spółkę z włoskimi cukiernikami, w ramach której mieli prowadzić wspólnie cukiernię, piekarnię. Dzięki założeniu spółki z o.o. włoski rzemieślnik miał możliwość pozostania w Polsce, ponieważ kończyła mu się wiza pracownicza jako cudzoziemcowi. Jako że wspólnik powoda już nie żył, powód pozwał jego spadkobierców (dzieci).

[109] Ibidem, sygn. 4915.

sądów państwowych. Z kolei to, że w ciągu kilku lat okupacji odnotowano aż 92 sprawy, może sugerować, iż arbitraż jako metoda pozasądowego (polubownego) rozwiązywania sporów cieszył się popularnością w okresie okupacji niemieckiej. Jednak z powodu niekompletności analizowanego zespołu archiwalnego nie można jednoznacznie potwierdzić tej tezy. Warto w przyszłości odwołać się do praktyki źródeł archiwalnych podobnych zespołów, tj. sądów państwowych rozpatrujących sprawy polubowne w miejscach zbliżonych do Warszawy, np. Krakowie, Łodzi czy Lublinie.

Analiza orzecznictwa warszawskich sądów polubownych stanowi cenne źródło wiedzy na temat obrotu prawnego w Warszawie i w Polsce w okresie II wojny światowej. Pokazuje bowiem, z jakimi problemami prawnymi (w dziedzinie prawa gospodarczego i handlowego) zmagali się mieszkańcy Warszawy, a zwłaszcza ci, którzy wykonywali działalność gospodarczą (kupiecką).

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawa

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz.U. Nr 83, poz. 625).

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Warszawie, Sąd Okręgowy w Warszawie (1917–1944).

Archiwum Państwowe w Warszawie – Archiwum Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku, Sąd Okręgowy w Warszawie (1917–1944).

Opracowania

Ereciński T., Weitz K., *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008.

Fenichel Z., *Sądy polubowne wedle kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1931, t. 56, s. 303–322.

Goldwag N., *Przewodnik sędziego polubownego*, Warszawa 1938.

Gołąb S., *Klauzula wykonalności wyroku sądu polubownego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1930, nr 15, s. 202–204.

Graczyk K., *Zarys działalności Sądu Specjalnego w Warszawie* (*Sondergericht Warschau) w latach 1939–1944,* „Zeszyty Prawnicze" 2024, t. 24, nr 4, s. 27–47.

Kocot S., *Sądy polubowne w stosunkach handlowych*, Warszawa 1927.

Koredczuk J., *Postępowanie przed sądem polubownym według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo" 2011, nr 313, s. 159–177.

Koredczuk J., *Sędziowie polubowni według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo" 2006, nr 298, s. 295–317.

Kuratowski R., *Sądownictwo polubowne. Studjum teoretyczno-praktyczne z uwzględnieniem prawodawstwa obowiązującego w trzech dzielnicach Rzeczypospolitej, i polskiego kodeksu postępowania cywilnego z roku 1930*, Warszawa 1932.

Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.

Mielnik H. *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020.

Siennicka M., *Żydzi Warszawy w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Niepodległość i Pamięć" 1998, nr 13, s. 397–404.

Szumański A. (red.), *System Prawa Handlowego*, t. 8: *Arbitraż handlowy*, Warszawa 2015.

Wisławska A., *Zakres zdatności arbitrażowej w prawie polskim*, „Zeszyt Prawniczy UAM" 2021, nr 11, s. 279–292.

Wróblewski S., *Sądy polubowne w historji prawa: odczyt wygłoszony na publicznem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności dnia 9 czerwca 1928*, Kraków 1928.

Wydmański W., *Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego w okresie międzywojennym w świetle akt zespołu Sądu Okręgowego w Tarnowie*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2014, t. 27, s. 105–120.

THE JURISPRUDENCE OF ARBITRATION COURTS IN WARSAW DURING WORLD WAR II IN THE LIGHT OF THE FILES OF THE DISTRICT COURT IN WARSAW

Abstract

The article presents the functioning of arbitration courts in Warsaw in the light of the files of the District Court in Warsaw (1917–1944), located in the State Archives in Warsaw – in the Personal and Payroll Documentation Archives in Milanówek. The aim of the article is to present various issues related to the activities of arbitration courts, such as the subject matter of arbitration disputes, arbitration jurisprudence, the composition of arbitration courts, the parties to arbitration proceedings, and the attitude of state courts towards the rulings of arbitration courts. Since the preserved documents concern the period of German occupation, particular attention was paid to the impact of the occupation and military operations on the course of arbitration proceedings. The sources analysed have not yet been the subject of scientific research, nor has the history of commercial arbitration in Poland during World War II.

Keywords: arbitration, World War II, Warsaw, legal history, jurisprudence

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.12

PIOTR BUŁAWA

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska
University of Silesia in Katowice, Poland
e-mail: piotr.bulawa@us.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-5368-1020

The Austro-Hungarian Bank as a prototype of the Independent Central Bank in Central Europe in the first half of the 20th century – an analysis of bank statutes*

Introduction

The end of the First World War brought about the partition of the Habsburg monarchy and the declaration of independence of nation-states in Central Europe, including Austria, Czechoslovakia and, in part, Poland.[1] These events inevitably resulted in the dismantling of the monarchy and its associated institutions, and the emergence of new institutions of nation-states. This change also affected the monetary and banking system. Symbolic of these changes was the introduction of new currencies and, unfortunately, post-war inflation. In the overshadow if these changes, one of the oldest central banks in the world, the Austro-Hungarian Bank (Oesterreichisch-ungarisch Bank) was liquidated.[2] Pursuant to Article 206(6) of the Treaty of

* The research activities are co-financed by the funds granted under the Research Excellence Initiative of the University of Silesia in Katowice.

[1] The Second Republic of Poland included the western part of Galicia and the eastern part of Austrian Silesia (Cieszyn Silesia).

[2] C. Jobst, H. Kernbauer, *Die Bank. Das Geld. Der Staat. Nationalbank und Währungspolitik in Österreich 1816–2016*, Frankfurt a. Main 2016, p. 7.

CPH 77 (2), 2025: 291–314. *© The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).*

Saint-Germain[3] and Article 189 of the Treaty of Trianon[4], the Austro-Hungarian Bank was declared liquidated on the day following the signing of the treaty. It is assumed in the literature that this bank is the direct or indirect ancestor of:

- the Austrian National Bank (Oesterreichische Nationalbank),
- the National Bank of Hungary (Magyar Nemzeti Bank)[5],
- the Czech National Bank (Česká národní banka)[6],
- the National Bank of Slovakia (Národná Banka Slovenska)[7].

On the other hand, the Austro-Hungarian Bank is not an ancestor to the National Bank of the Kingdom of Serbs, Croats, and Slovenes (Народна банка Краљевине Срба, Хрвата и Словенаца/ Narodna banka Kraljevine Srba, Hrvata i Slovenaca) since that was established on the basis of the Privileged National Bank of the Kingdom of Serbia. The former bank simply expanded its operations to cover the Croatian and Slovenian parts of the former Monarchy and changed its name.[8]

The existence of such a relationship is not indicated in the case of Poland. In the literature, it is said that the protoplast of the Polish central bank, the Bank of Poland S.A. (Bank Polski S.A.), is the Bank of Poland (Bank Polski), founded in 1820 by the Emperor of Russia, Alexander I.[9] There are many reasons for such an opinion, but these are beyond the scope of this article. It is a fact that the Second Republic of Poland, unlike Austria, Czechoslovakia, and Hungary, was formed from lands that had previously been part not only of the Habsburg monarchy, but also of the Romanov and Hohenzollern monarchies. However, the above opinion does not preclude the fact that the Bank of Poland S.A. could also be an ancestor to the Austro-Hungarian Bank, as it was established at the same time and in similar circumstances as both the Austrian National Bank and the Czechoslovak National Bank. The proving of such ancestry is, therefore, the main aim of the following analysis. The indication of this relationship is cognitive in nature – it allows explaining the genesis of the central bank independence in Central European countries, including Poland; one of the key

[3] Staatsvertrag von Saint-Germain-en-Laye vom 10. September 1919 (StGBl. No. 303/1920).

[4] Treaty of Peace with Hungary, signed at Trianon, Parliamentary Paper, Treaty Series No 10 (1920) [Cmd. 896].

[5] Magyar Nemzeti Bank, *History*, https://www.mnb.hu/en/the-central-bank/organisation/history [access: 28.02.2025].

[6] T. Vrba, *Česká národní banka její postavení a činnost*, 2008, https://dspace.cuni.cz/bitstream/handle/20.500.11956/19507/DPTX_2008_1_11220_HS9999_32382_0_64725.pdf?sequence=1&isAllowed=y [access: 28.02.2025], p. 4.

[7] P. Jančov, *Centrálna banka a jej vývojové etapy po roku 1918*, 2011, https://is.ambis.cz/th/gegz4/BAKALaRSKA_PRaCA_PAVEL_JANcOV.pdf [access: 28.02.2025], pp. 18–19.

[8] M. Kolar-Dimitrijević, *The History of Money in Croatia*, Zagreb 2018, pp. 156–157.

[9] C. Leszczyńska, *Zarys historii polskiej bankowości centralnej*, Warszawa 2010, pp. 6–13; W. Baka, *Bankowość centralna. Funkcje – metody – organizacja*, Warszawa 2001, p. 18.

elements of a modern, democratic state based on the rule of law, not yet explicitly expressed in the Polish constitutional order.[10]

In order to confirm that the Austro-Hungarian Bank was a model for central banks in Central Europe after World War I, including the Polish central bank, an analysis of the bank statutes (hereinafter the "papers") was carried out based on the common core approach, i.e., significant similarities and differences in these statutes were sought.[11] The analysis does not cover the actual history of the given banks or their independence after their statutes were established, as this would exceed the scope of the work. Similarly, the analysis does not cover the legal regulation of the State Bank of the Russian Empire (Государственный банк Российской Империи) or the Polish State Loan Bank (Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa), as these banks were not joint-stock companies. Finally, due to linguistic differences and the length of the papers , the analysis does not cover the legal regulation of the National Bank of Hungary.

The analysis criteria included answers to the questions of whether and to what extent the analysed central banks performed the functions of a modern central bank: the management of the currency issue, government's bank, and bankers' bank.[12] It is worth noting that the central bank, with some exceptions such as the Bank of England, is essentially a twentieth century phenomenon.[13] The concept of the modern central bank was created by Henry Thornton in his book 'Paper Credit' in 1802, which was based on exercising control over all the liabilities of commercial banks (the function of the bankers' bank).[14] The concept of modern central banking, based on the three aforementioned functions, crystallised at the end of the nineteenth century,[15] so it was already well established by the time the banks in the papers came into existence.

In addition, the analysis was extended to include questions of bank independence from other state institutions which will be considered from the point of view of the functional, personal, and financial independence of the central bank,[16] as well as

---

[10] The judgment of the Polish Constitutional Tribunal of 13 September 2011, No. K 26/03, (OTK-A 2003, No. 9, item 95).

[11] M. Reinmann, R. Zimmermann, *The Oxford Handbook of Comparative Law*, Oxford 2008, p. 342.

[12] M. Swinburne, M. Castello-Branco, *Central Bank Independence and Central Bank Function* [in:] P. Downes, R. Vaez-Zadeh (eds.), *The Evolving Role of Central Bank*, Washington D.C. 1991, p. 435; W. Miemiec, P. Zawadzka (eds.), *Prawo finansów publicznych z kazusami i pytaniami*, Warszawa 2023, p. 447.

[13] F. Capie, *The Evolution of Central Banking*, Washington D.C. 1995, p. 4.

[14] R.L. Hetzel, *Henry Thornton: Seminal Monetary Theorist and Father of the Modern Central Bank*, "FRB Richmond Economic Review" 1987, no. 4, p. 15.

[15] F. Capie, *The Evolution...*, p. 4.

[16] M. Zubik, *Narodowy Bank Polski* (*analiza konstytucyjno-ustrojowa*), "Państwo i Prawo" 2001, no. 6, p. 40.

indicators of bank independence proposed by Vittorio Grilli, Donato Masciandaro, and Guido Tabellini with respect to political independence.[17] In the nineteenth century, as central banking developed as an institution, liberal policies (*laissez-faire*) and the gold standard prevailed, effectively guaranteeing the independence of the emerging central banks. This came to an end with the First World War. The institutionalisation of bank independence was seen as the solution,[18] which is why it is an important aspect of this analysis. However, this analysis of bank independence is limited to *de jure* independence, since the papers focus on the bank statutes. Any analysis of how bank independence was realised in practice would clearly go beyond the scope of this work.

In order to validate the results of the analysis, the statute of the Reichsbank was also included as a comparative analysis. The Reichsbank was a German central bank that existed before and after the First World War. It had also operated in the territories incorporated into the Polish Second Republic after World War I. Its statute and broadly legal statutes could be a model for newly established central banks in Central Europe, alongside the Austro-Hungarian Bank.

1. Austro-Hungarian Bank

After many years of negotiations between the Austrian and Hungarian parts of the Habsburg monarchy, a compromise was reached in 1878; both parts of the Monarchy should establish one central bank – the Austro-Hungarian Bank, with headquarters in Vienna and Budapest. The establishment of the joint bank was achieved via the implementation of the Austro-Hungarian settlement of 1867, which created Austria-Hungary. This bank replaced the first central bank in the Habsburg monarchy, the Privilegierte Österreichische National-Zettel-Bank seated in Vienna, which had been established in 1816. Like its predecessor, the Austro-Hungarian Bank was granted a 10-year issuance privilege, which was subsequently extended in 1887, 1899 and 1910.[19] It is noteworthy that during this period, in many countries, the right to issue money was still granted at the same time to few institutions, many times to public and private entities simultaneously.[20]

The subject of the analysis is the articles of association of the Austro-Hungarian Bank, which were adopted by imperial decree of 21 August 1899, issued on the basis of Austrian and Hungarian law[21] and amended in 1910; however, in a manner

[17] R. Huterski, *Niezależność banku centralnego*, Warszawa 2020, p. 154.
[18] F. Capie, *The Evolution...*, p. 9.
[19] C. Jobst, H. Kernbauer, *Die Bank...*, p. 120.
[20] Ibidem, p. 20.
[21] S. Pressburger, *Das österreichische Noteninstitut. 1816–1966*, Wien 1972, pp. 967–998.

irrelevant to the present analysis.[22] The articles consisted of 114 paragraphs and were divided into the following chapters: 1) the Bank's name and registered office, 2) share capital, shares, and shareholders, 3) the General Assembly, 4) the Bank's administration, 5) the conduct of the Bank's affairs and the Bank's staff, 6) auditors, 7) the relationship to the state administration, 8) the Bank's activities, 9) banknotes, 10) the Bank's special rights, 11) the annual balance sheet and weekly report, 12) the period of privilege and the dissolution of the Bank, 13) transitional provisions.

The bank was established as a joint-stock company (*Aktiengesellschaft*) to which the provisions of Austrian (and Hungarian) commercial law applied unless the articles of association provided otherwise (Article 91). The share capital of the bank was covered by 150,000 shares of 1,400 Krone each (Article 4). Capital increase required the approval not only of the bank's general assembly but also of the legislature of both parts of the Monarchy (Article 4).

The statutes provided for the following bodies of the bank: General Assembly (*Generalversammlung*), General Council (*Generalrat*), Executive Committee (*Exekutivkomitee*), President (*Gouverner*), and Commissioner (*Kommisär*). The General Assembly was the representative body of the bank's shareholders. Only Austrian and Hungarian citizens could participate in the Assembly. In addition, a shareholder had to deposit 20 shares in order to participate in the Assembly (Article 14).

The General Council was the executive body of the bank, which represented the bank externally. It had the power to set interest rates for bill discounts and loans at its free discretion (freie Ermessen) (Article 25). The Council consisted of the President, two vice-presidents, and 12 members. From among its members, the Council elected the Executive Committee for a one-year term. The President of the Bank was appointed by the Kaiser on the joint proposal of the Austrian and Hungarian Finance Minister for a 5-year term. The function of the President from 1900 to 1909 was held by Leon Biliński, a prominent member of the Polish Circle in Vienna[23] and later Minister of the Treasury in the Polish Second Republic. The Bank's vice-presidents were appointed by the Kaiser on the autonomous proposal of the Austrian and Hungarian Minister of Finance. The members of the Council (*Generalräte*) were directly elected by the Assembly for a 5-year term. The election then had to be approved by the Kaiser (Article 30). The members of the Council had to own at least 25 shares in the Bank.

The Bank was entitled to carry out a wide range of banking activities (Article 56), which included:

---

[22] In 1910, Articles 1, 82, 83, 84, 93, 102, and 111 of the Statute were amended, and Articles 109, 110, 112, 113, and 114 were deleted. Ibidem, pp. 1431–1442.

[23] C. Jobst, H. Kernbauer, *Die Bank...*, p. 122.

– discounting bills of exchange for up to three months,
– granting secured loans for up to three months,
– acceptance of deposits for safekeeping and administration,
– securitisation,
– day-to-day handling of cash, bills of exchange, and securities (*Effekten*) for public and private entities,
– making remittances (*Anweisungen*),
– bank services based on commission (*kommissionsweise Geschäfte*),
– handling of securities (*Effekten*) issued by the Bank,
– handling of bills of exchange and cheques in international trade,
– granting mortgage loans,
– sale and purchase of own mortgage bonds (*Pfandbriefe*).

The Bank could also, with the approval of the General Assembly, discount bills of exchange of the Austrian or Hungarian administration. In addition, the Bank could provide banking services based on commission to the public administration (Article 55).

Austrian monetary policy was traditionally based on silver, not gold, until 1892.[24] The Bank's articles of association of 1899 already included gold parity, and two-fifths of the banknotes in circulation should be based on gold. The remainder should be based on bills of exchange, securities, and other noble metals.

The specific body of the Bank was the Commissioner, whose task was to ensure that the bank's business (*Bankgesellschaft*) was run in accordance with the laws, the articles of association, and the State's interest (*Staatsinteresse*). The Bank had two Commissioners appointed by the Austrian and Hungarian governments, respectively. The most important competence of the Commissioner was the right to object (*Einsprache*) to any decisions of the Assembly, the Council, or the Committee if such a decision was contrary to the laws, the articles of association, or the interests of one of two parts of the State (*Staatsgebiet*) (Article 52). The filing of an objection was suspensive (Article 53). If no agreement was reached between the Bank and the government regarding the Commissioner's objection, the matter was to be decided by the Arbitration Court (*Schiedsgericht*). The court consisted of seven members, i.e., three judges of the Supreme Court in Vienna (*Oberster Gerichtshof*), three judges of the Royal Curia in Budapest (*königlich Ungarische Kurie*), and the chairman. The chairman rotated among the presidents of these courts (Article 53). In other disputes between the Austrian and Hungarian state administration and the Bank, the Supreme Court in Vienna or the Royal Curia in Budapest, respectively, had jurisdiction (Art. 54). The Bank's independence from state authorities also had a symbolic dimension; the money issued by the Bank never intentionally bore an

[24] Ibidem, p. 125.

image of Kaiser Franz Joseph I, Emperor of Austria and King of Hungary. This was to emphasise the Bank's independence.[25]

In practice, in the period up to the First World War, the Bank intensively expanded its network of banking branches, increased its involvement in non-cash transactions, and gradually strengthened its central role in the banking system of the Monarchy.[26] With the defeat of the Austrian-Hungary Monarchy in the First World War, the liquidation of the Bank was supposed to take place on the day after the signing of the Treaty of Saint-Germain on 11 September 1919. In fact, it took a long time to liquidate the Bank. The Inter-Allied Reparation Commission was appointed in February 1920. Representatives of the successor states then spent two years negotiating the liquidation. An agreement on the liquidation of the Bank was signed in Vienna on 14 March 1922.[27] The countries which had previously been a part of the Monarchy were also a party to this agreement. At the last general meeting of the Bank's shareholders on 18 December 1918 in Budapest, the representative of the Czechoslovak government, Vladimir Valniček, and the representative of the Polish government, Nathan Löwenstein von Opoka, also appeared.[28]

2. Austrian National Bank

Within the newly formed Austrian Republic, the Austrian-Hungarian Bank continued its activities after 31 December 1919 on the basis of the law of 23 December 1919.[29] According to this law, the Bank was to continue its function until the end of 1923 despite the provisions of the Treaty of Saint-Germain. In fact, on the basis of the Act on the Smooth Takeover of the Activities of the Austro-Hungarian Bank,[30] the Austrian National Bank entered into its activities on 1 January 1923.

The Bank was established on the basis of the Act on the Establishing of a Bank of Issue of 24 July 1922.[31] Subsequently, pursuant to Article 6(c) of the Third Geneva

---

[25] Ibidem, p. 100.

[26] Ibidem, p. 131.

[27] Vyhláška ministra financi, kterou se uveřejňují úmluvy o likvidaci Rakousko-uherské banky, schválené vládou republiky Československé dne 14. září 1922, jakož i rozhodnutími Reparační komise ze dne 18. června 1921, č. 1373, a ze dne 25. dubna 1922, č. 1904 (Collection of Laws No. 237/1923).

[28] S. Pressburger, *Das österreichische...*, p. 1977.

[29] Gesetz vom 20. December 1919 über die Ermächtigung der Staatsregierung zu vorläufigen Verfügungen auf dem Gebiet des Notenbankwesens (StGBI. No. 574/1919).

[30] Bundesgesetz vom 12 Jänner 1923, betreffend Überleitung der Geschäfte der Oesterreichisch-ungarischen, österreichische Geschäftsführung, auf die Oesterreichische Nationalbank (BGBI. No. 44/1923).

[31] Bundesgesetz vom 24. Juli 1922 über die Errichtung einer Notenbank (BGBl. No. 490/1922).

Protocol of 2 December 1922,[32] the Austrian Government was obliged to guarantee the central bank full autonomy *vis-à-vis* the Government. This was a condition for granting of the loan to Austria. However, the Bank's articles of association guaranteeing such autonomy had already been adopted earlier, on 22 November 1922, in the form of an attachment to the act amending the act of 24 July 1922.[33] The articles contained 123 paragraphs divided into the following chapters: 1) general provisions, 2) share capital, shares, and shareholders, 3) General Assembly, 4) administration of the Bank, 5) staff of the Bank, 6) auditor, 7) relationship with the state administration, 8) takeover of assets and liabilities of the Austro-Hungarian Bank, 9) banking activities, 10) banknotes, 11) annual balance sheet and weekly reports, 12) period of privilege and dissolution of the Bank, 13) special rights of the Bank, 14) the first general assembly.

According to the articles of association, the Bank was established as a joint stock company (*Aktiengesellschaft*). The issuing privilege was granted to the Bank for a limited period until 31 December 1942 (Article 102). In practice, the privilege was not extended due to the annexation of Austria to Germany in 1938. The share capital of the Bank was 300,000 shares of 100 gold crowns each (Article 5). The institution of quarter shares (*Viertelaktien*) was introduced (Article 7) as any increase in the share capital required approval by law (Article 5).

The organs of the Bank were the General Assembly (*Generalversammlung*), the General Council (*Generalrat*), the Directorate (*Direktorium*), and the President (*Präsident*). The Assembly represented the interests of the shareholders, preferring smaller shareholders. At the General Assembly, there was one vote per 25 shares, and one shareholder was entitled to no more than 100 votes at the Assembly (Article 14). The Assembly elected the members of the Council, but according to the key interest groups, the banking sector, industry, commerce, agriculture, and trade unions had to be represented on the Council (Article 22). The introduction of such an arrangement reflected the social partnership (*Sozialpartnerschaft*) that has been an important element of Austrian politics and constitutional order.[34] Supervision of the Bank on behalf of the Assembly was carried out by five auditors (*Rechnungsprüfer*) appointed by the Assembly (Article 44).

The General Council consisted of the President, 13 members, and four deputies (Article 25). Members of the Council had to hold 50 shares, and representatives of agriculture had to hold 20 shares (Article 29). In addition, foreigners could also be

[32] Staatsvertrag: Genfer Protokolle vom 4. Oktober 1922, (BGBl. No. 842/1922).

[33] Bundesgestz vom 14 November 1922, betrefend die Abänderung und Ergänzung des Bundesgesetzes vom 24. Juli 1922, B.G.Bl. Nr. 490, über die Errichtung einer Notenbank (BGBl. No. 823/1922).

[34] W. Berka, *Verfassungstecht. Grundzüge des österreichischen Verfassungsrechts für das jüristische Studium*, Wien 2016, p. 45.

members of the Council. The President of the Bank was appointed by the President of the Republic on the proposal of the Government for a 5-year term (Article 26). The other members were elected by the Assembly and their election did not require the approval of the Government or the President of the Republic, which significantly affected the independence of the Bank, given that the Republic of Austria was a minority shareholder in the Bank.[35] The Council elected the Director General (*Generaldirektor*) and 3-5 directors (Article 38), who formed the Directorate, which directed all banking activities of the Bank (Article 37).

The Bank was entitled to provide banking services based on commission to the Government, although no indebtedness could arise on the part of the Government as a result of carrying out these services (Article 51). The Bank could also take the following actions:

- discount bills of exchange for up to three months,
- make secured loans for up to three months,
- accept deposits, contributions, and run giro transfers,
- make remittances (*Anweisungen*),
- handle domestic commission orders,
- buy and sell gold and silver,
- buy and sell bills of exchange abroad.

Supervision of the Bank on behalf of the Government was exercised by the State Commissioner (*Staatskommissär*) and his deputy (Article 45). The Commissioner had the right to object (*Einspruch*) to any decision of the Assembly, the Council, or the Directorate. The objection had a suspensive effect and was submitted to the Government (Article 47). If the Bank and the Government did not reach an agreement, the matter was finally decided by the arbitration court (*Schiedsgericht*). The court consisted of the President of the Supreme Court (*Oberster Gericht*), four members nominated by the Government and two members nominated by the Bank. The arbitration did not violate the right to a constitutional complaint (Article 47).

In 1925, the Austrian krone was replaced by the schilling. On 17 March 1938, after the Anschluss of Austria to Germany, the liquidation of the Bank began. The role of the Austrian National Bank was taken over by the Reichsbank.[36]

3. Czechoslovak National Bank

On 28 October 1918, the establishment of the Czechoslovak Republic was proclaimed. Pursuant to Article 2 and 3 of the Act on the Establishment of the In-

[35] C. Jobst, H. Kernbauer, *Die Bank...*, p. 160.

[36] Ibidem, p. 189.

dependent Czechoslovak State[37], adopted on the same day, the previously existing Austrian law remained in full force and Austrian state entities, including the Austro-Hungarian Bank, continued to operate within the newly established state.[38] However, a conflict between the Czechoslovak Government and the Austro-Hungarian Bank over the bank's refinancing of war loans (by their collateralisation) resulted in Czechoslovakia's rapid departure from the Austrian krone and the replacement of the Austro-Hungarian Bank with a national issuing institution.[39]

The result of the above actions was the establishment of the Banking Office of the Ministry of Finance (Bankovní úřad ministerstva finance) on 6 March 1919. The Office consisted of 10 members, including the Minister of Finance as chairman. At the same time, there were discussions as to whether a bank of issue should be established as a state bank or as a bank with an autonomous character *vis-à-vis* the state, e.g., as a bank in the form of a joint-stock company.[40] On 14 April 1920, the Act on a joint stock bank of issue was adopted.[41] However, despite the adoption of the Act, the establishment of the bank did not take place, as it was pointed out that suitable economic conditions did not exist for the establishment of such a bank.[42] On 23 April 1925, the Act in question was amended[43] and finally, on 1 April 1926, the Banking Office ceased its activity and the Czechoslovak National Bank began its operations on the basis of the regulation of the Minister of Finance.[44]

The Bank's articles of association were incorporated directly into the Act mentioned above as § 52 et seq. The articles contained 91 paragraphs divided into the following chapters: 1) general provisions and special rights of the Bank, 2) administration of the Bank, 3) rules of conduct, 4) state supervision, 5) employees of the Bank, 6) General Meetings, 7) banking operations, and 8) accounting, reporting, and liquidation. In accordance with the articles of association, the Bank was established as a joint stock company. The company was set up for a fixed term, i.e., a period of 20 years (§ 52).

---

[37] Zákon Národního výboru československého ze dne 28 října 1918 o zřízení samostatného československého (Collection of Laws No. 11/1918).

[38] B. Černá, *Česká národní banka, její právní postaveni a náplň činnosti*, 2022, https://dspace5.zcu.cz/bitstream/11025/48193/1/Ceska%20narodni%20banka%2C%20jeji%20pravni%20postaveni%20a%20napln%20cinnosti.pdf [access: 28.02.2025], p. 11.

[39] M. Pracný, *Czechosłowacka reforma walutowa z 1919 roku*, „Studia Prawno-Ekonomiczne" 2020, vol. 117, p. 319.

[40] F. Vencovský, *Měnová politika v české historii*, Praha 2001, p. 32.

[41] Zákon ze dne 14. dubna 1920 o akciové bance cedulové (Collection of Laws No.347/1920).

[42] T. Vrba, *Česká národní banka...*, pp. 6–7.

[43] Zákon ze dne 23. dubna 1925, kterým se mění a doplňuje zákon ze dne 14. Dubna 1920, č. 347 Sb. z. a n., akciové bance cedulové (Collection of Laws No. 102/1925).

[44] Vyhláška ministra financí ze dne 1. dubna 1926 o zahájení činnosti Národní banky Československé (Collection of Laws No. 43/1926).

The share capital was to be covered by 150,000 shares of 500 gold units each (§ 58). Any increase in the share capital required the approval of the Minister of Finance (§ 58). The articles also allowed for issuing collective shares (*hromadné akce*) (§ 59). The State was to take up one-third of the shares, i.e., 50,000 (§ 44). The State's contribution to the Bank's shares was to come primarily from the State's share in the liquidation of the Austro-Hungarian Bank and funds from the liquidation of the Banking Office of the Minister of Finance (§ 44). The State, holding one-third of the Bank's shares, in practice controlled the Bank.[45]

In performing its issuing duties, the Bank acted as a public authority. Unless otherwise stipulated by law, the legal provisions on joint-stock companies applied to the Bank (§ 57). The organs of the Bank were the General Assembly (*valná hromada akcionářů*), the Audit Committee (*revidující výbor*), and the Bank Council (*bankovní rada*). Only Czechoslovak citizens were allowed to participate in the General Assembly (§ 110). The General Assembly appointed the members of the Bank Council and the Audit Committee. However, resolutions of the General Assembly required the approval of the Ministry of Finance (§ 120).

The Bank Council consisted of the Governor (*Guvernér*) and nine members. In addition, the organs of the Council were the Executive Council (*užší výbor*) and [its] departments (*odbory*). All members of the Council had to be Czechoslovak citizens (§ 79). Moreover, the members of the Council had to hold 20 Bank shares each (§ 80). The Governor was appointed by the President of the Republic for a 5-year term, and the Governor could be dismissed or suspended by the President at the request of the Government (§ 72). The other members of the Council were appointed for a term of six years. Six members were elected by the General Assembly, and three were appointed by the President of the Republic (§ 74).

The Bank could undertake the following activities (§ 121):

- discounting secured bills of exchange for up to 92 days,
- grant loans against collateral for up to 3 months,
- accept deposits, including running giro accounts,
- issue remittances,
- handling collections, bills of exchange, etc.,
- pay out interest on securities,
- handling state loans or other securities,
- buy up foreign bills of exchange,
- buy up and sell gold and silver.

The Bank could also make financial settlements for public entities, but could not make loans to these entities (§ 129).

[45] B. Černá, *Česká národní banka...*, p. 13.

Supervision of the Bank on behalf of the Government was exercised by the Commissioner (*vládní komisař*) – an official of the Ministry of Finance (§ 97). The Commissioner and his deputy were appointed by the Government. The Commissioner could lodge an objection (*odpor*) to any decision of the Bank's organs which was contrary to the law or the interest of the State. The objection had a suspensive effect (§ 98). Decisions taken by the Executive Council, any department, or the Audit Committee were first submitted to the Bank Council for decision. The matter was then subject to negotiations between the Bank and the Government. If there was no agreement between the Bank and the Government, the matter was finally decided by the arbitration court. The court consisted of five members, with two members each appointed by the Bank and the Government, and the members of the court so elected chose the chairman of the court (§ 98).

As a result of the German aggression against the Czechoslovak Republic, President Emil Hacha, on 16 March 1939, agreed to the creation of the Protectorate of Bohemia and Moravia. The consequence of this was the termination of the Bank's activity outside the Protectorate on 31 March 1939, and within the Protectorate, the establishment of the National Bank for Bohemia and Moravia in Prague (Národní banka pro Čechy a Moravu v Praze),[46] which was directly under the control of the Third Reich.

3. Bank of Poland

At the turn of October and November 1918, the independence of Poland was proclaimed.[47] Unlike the case of Austria and Czechoslovakia, the newly formed Polish state consisted of lands where various institutions performed the function of a central bank. These included not only the central banks of the partitioning states: Austro-Hungarian Bank, Reichsbank, and the State Bank of the Russian Empire but also the Polish State Loan Bank established on 9 December 1916 by the German authorities for the Governor General of Warsaw.[48] This created a wide range of possibilities for shaping the model of the central bank in the Polish Second Republic, either based on the model of one of the existing issuing banks or creating a new model.

[46] Vládní nařízení ze dne 31. března 1939 o zastavení působnosti Národni banky Česko-Slovenské na území mimo Protektorátu Čech a Morava (Collection of Laws No. 96/1939).

[47] Regarding the date of the Declaration of Independence vide P. Szlanta, *Od kiedy Niepodległa?*, 2019, https://muzeumpilsudski.pl/wp-content/uploads/2019/04/P_Szlanta_Od_kiedy_niepodlegla.pdf [access: 25.07.2024].

[48] Rozporządzenie z dnia 9 grudnia 1916 r. generała-gubernatora dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa Warszwskiego o powołaniu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (Dz. Rozp. dla Jen.-Gub. Warsz. of 13 December 1916, No. 57, item 222).

In the first period after the declaration of independence, the function of the central bank was taken over by the Polish State Loan Bank on the basis of the Act of 7 December 1918.[49] It was responsible for issuing the Polish mark on the territory of the capital of the newly formed state. The legal regulation of this institution was modelled on German regulations concerning the Reichsbank.[50] On the other hand, Article 1 of this Act explicitly indicated that this Bank would perform this function temporarily, only until the Bank of Poland was established by a resolution of the Polish Parliament.

The need to establish a central bank was also gaining interest in business circles. In May 1919, Stanisław Karpiński, the then Minister of the Treasury, presented a draft of the statute of the Bank of Poland as a state institution.[51] It is worth pointing out that, before the First World War, only two central banks have the statute of a state institution: the State Bank of the Russian Empire and Swedish Bank (Sveriges Riksbank).[52]

The idea of establishing the Bank of Poland was revived by Władysław Grabski, Minister of the Treasury, who was chairman of the Polish delegation to the Brussels International Financial Conference in 1920, where the establishment of a central bank independent of the State was recommended.[53] Grabski entrusted the drafting of the bank's articles of association to Roman Rybarski, a professor at the Jagiellonian University until 1920.[54] The articles of the Austrian National Bank were to be used as a model for the articles of the newly established bank.[55] Eventually, in accordance with Article 1(11)(b) of the Act of 11 January 1924 on repair of the State Treasury and currency reform,[56] it was decided to establish 'a bank of issue under a special articles of association as a joint-stock bank with the participation of the State, subject to state supervision with right to appoint the bank's president, to approve managers, and to grant the bank of issue the right to issue bank notes, being legal tender covered at least in one quarter to one third part by gold or a stock of foreign exchanges and

[49] Ustawa z 7 grudnia 1918 r. Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (Journal of Laws 1918, No. 19, item 56).

[50] W. Bernaruk, *Tymczasowość w strukturze Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej*, "Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" 2017, no. 14, p. 24.

[51] A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Bank Polski S A 1924–1952*, Warszawa 1994, p. 21.

[52] G. Garvy, *Banking Under the Tsars and the Soviets*, "The Journal of Economic History" 1972, vol. 32, p. 872.

[53] A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Bank Polski S A...*, p. 21.

[54] Ibidem, pp. 21–22.

[55] T.J. Buczkowski, *Statut Banku Polskiego*, "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1927, no. 7, p. 150.

[56] Ustawa z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Journal of Laws 1924, No. 4, item 28).

currencies, being not subject to major exchange rate fluctuations'. The state assets held by the Polish Land Loan Bank should be transferred to the bank of issue by way of cession. In addition, the State may, if need be, conclude an agreement with the bank of issue establishing its relationships with the State Treasury; however, the Treasury may not use credits from the bank of issue to cover either current administrative or investment needs.

The Bank's articles were adopted on 20 January 1924 in the form of a Presidential Decree[57] containing 93 articles, and were divided into the following chapters: 1) general provisions, 2) share capital and shares, 3) authorities of the Bank, privilege of issuing notes of the Bank, 5) banking operations, 6) report, balance sheet, and distribution of profits, 7) liquidation of the Bank, 8) special rights of the Bank, 9) transitional provisions.

The Bank in the form of a joint-stock company was established under the name of Bank Polski S.A. The Bank was granted an exclusive privilege of issue until 31 December 1944 (Article 46). The share capital of the Bank consisted of one million shares of 100 zlotys each (Article 4), and its increase required the consent of Parliament (Article 12). Collective shares could be issued on the basis of a resolution of the Bank Council (Article 5). On the other hand, the tradability of the shares was restricted. A new shareholder could participate in the General Meeting and in the election of the Bank's Council only after obtaining the approval of the President of the Bank to acquire these shares (Article 7).

The organs of the Bank were the General Assembly, the Bank Council, the Bank Directorate (*Dyrekcja*), the President (*Prezes*), and the Audit Committee. The General Meeting represented the interests of the Bank's shareholders. However, a regulation was introduced limiting the rights of large shareholders. There was one vote per 25 shares, and a shareholder could not have more than 500 votes (Article 18). The Bank Council gave general direction to the Bank's activities (Article 24). The Council consisted of a President, two Vice-Presidents, and 12 members (Article 25). The President and Vice-Presidents were appointed by the President of the Republic on the proposal of the Council of Ministers for a 5-year term (Article 35), and the members of the Council by the General Assembly (Article 25). The Minister of the Treasury could object to the election of the Council members by the General Assembly (Article 26). A member of the Council had to hold at least 100 shares in the Bank (Article 27). The Bank Directorate was the executive and administrative body, which consisted of the Chief Director and directors. The members of the Directorate were appointed by the Council and approved by the Minister of the Treasury (Article 42). The Audit Committee consisted of five members and was elected by the General Assembly to examine the Bank's balance sheet (Article 45).

[57] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z 20 stycznia 1924 r. w przedmiocie ustanowienia statutu dla banku emisyjnego (Journal of Laws 1924, No. 8, item 75).

The President had supreme supervision over all bank activities (Article 38). In practice, the President was obliged to submit a monthly report on the Bank's activities to the Minister of the Treasury (Article 39). The President also had the right to suspend a resolution of the Council and submit it to the Prime Minister if the resolution was inconsistent with the law, the Bank's articles, or the state interest. If the President or the Prime Minister approves the objection, the resolution is not enforceable (Article 38).

The Bank was authorised to carry out the following activities (Article 55):

- discount bills of exchange secured for up to three months,
- grant loans secured for up to three months,
- purchase gold and silver,
- buying up and selling currencies,
- accept deposits and run giro accounts,
- sell remittances,
- collect bills of exchange,
- accept deposits,
- handling banking commission orders.

In addition, the Bank could carry out all operations for the account of the Treasury, including deposits and withdrawals from the account (Article 70), and could discount state and municipal securities (Article 60).

The Articles also introduced the institution of arbitration in the form of an arbitration Commission, which should settle any disputes between the Government and the Bank arising from the application of the Articles and the granted privilege of issue. The Arbitration Commission consisted of the President of the Supreme Court as chairman and four members, two appointed by the Prime Minister and two appointed by the Bank Council. In ruling, the Commission was not bound by any legal regulations. However, it had to give reasons for its rulings (Article 90).

As a result of the German aggression against Poland, Bank of Poland S.A. was evacuated with its gold to England in 1939 and returned to Poland in the spring of 1946.[58] In the meantime, a new bank of issue was established in Poland – the National Bank of Poland (Narodowy Bank Polski). Pursuant to Article 44 of the Decree establishing the new Bank, the privilege of issue granted to the Bank of Poland S.A. was revoked.[59] By the decision of the Minister of Finance of 7 January 1952, the Bank of Poland S.A. in liquidation was declared liquidated.[60]

---

[58] J. Gliniecka, J. Harasimowicz, R. Krasnodębski, *Polskie prawo bankowe (1918–1996)*, Warszawa 1996, p. 14.

[59] Dekret z 15 stycznia 1945 r. o Narodowym Banku Polskim (Journal of Laws 1945, No. 4, item 14 and 15).

[60] Decyzja Ministra Finansów z dnia 7 stycznia 1952 r. w sprawie uznania Banku Polskiego w likwidacji za zlikwidowany (Official Gazette of the Republic of Poland, 1952, No. 10, item 103).

4. Reichsbank

The Reichsbank was established on 1 January 1876 as the successor of the Bank of Prussia (*Preußische Bank*).[61] This change was a consequence of the unification of Germany in 1871 under the leadership of the Kingdom of Prussia. The Bank's statute was promulgated by Kaiser Wilhelm on 21 May 1875 on the basis of § 40 of the German Banking Act of 1875.[62] The Bank was granted the right of issue for an indefinite period. However, this was not an exclusive right of issue. At that time, there were 33 other banks of issue in the Reich, the number of which subsequently declined,[63] but in 1924, there were still four local banks of issue in addition to the Reichsbank.[64] The existence of the other banks of issue was explicitly regulated in §§ 42–54 of the German Banking Act. Unlike the articles of association analysed earlier, the Reichsbank statute[65] is shorter, consisting of 34 paragraphs without chapter divisions, and regulates only some of the issues compared to the analysed statutes, which is why the provisions of the German Banking Law of 1875 are also the subject of analysis in the following section.

The Bank was established as a legal entity under the German Banking Law of 1875 (§ 12 of the Act), i.e., as a legal entity under public law, the establishment of which was financed with private funds.[66] The Bank's share capital was covered by 40,000 shares of 300 marks (§ 23). Each share had one vote, but one shareholder could not exercise more than 100 votes (§ 17 of the Act). The Reich had the right to dissolve the Bank and take over the Bank's real estate at book value, as well as the share option for all the Bank's shares to buy them per nominal value. This privilege was granted for a fixed period of 10 years, but with the option for extension (§ 41 of the Act).

The organs of the Bank were the General Assembly (*Generalversammlung*), the Standing Central Committee (*ständige Zentralausschuss*), the Directory (*Reichsbank-Direktorium*), and the President (*Präsident*). The shareholders exercised their rights through the General Assembly, and the Standing Central Committee was elected from among the shareholders (§ 30 of the Act). The General Assembly met

---

[61] K.R. Bopp, *Reichsbank operations. 1876–1914*, 1953, https://fraser.stlouisfed.org/files/docs/historical/frbphi/presidents/bopp/bopp_msc_1953.pdf [access: 28.02.2025], p. 2.

[62] Bankgesetz vom 14. März 1875 (Deutsches RGBl 1875, No. 15, pp. 177–198).

[63] J. Meyer, *Meyers Konversationslexikon*, Leipzig–Wien, 1885, p. 332.

[64] According to § 1 Privatnotenbankgesetz vom 30 August 1924 (German RGBl 1924, Part II, p. 246), there were still the following banks of issue in the German Reich: Bayerische Notenbank in Munich, Sächsische Bank zu Dresden in Dresden, Württembergische Bank in Stuttgart and Badische Bank in Karlsruhe.

[65] Statut der Reichsbank vom 21. Mai 1875 (German RGBl 1875, No. 18, pp. 203–214).

[66] N.F. Krieghoff, *Banking Regulation in a Federal System: Lessons from American and German Banking History*, 2013, http://etheses.lse.ac.uk/758/1/Krieghoff_Banking_regulation_federal.pdf [access: 25.07.2024], p. 58.

under the chairmanship of the Reich Chancellor or his representative (§ 19 of the Articles). The committee consisted of 50 members, each of whom had to hold three shares in the Bank (§ 31 of the Act).

The management of the Bank on behalf of the Reich was exercised by the Reich Chancellor and the Directory (§ 26 of the Act). The Directory managed and represented the Bank, although it was to exercise its powers in accordance with the Chancellor's directives (§ 27 of the Act). The Directory consisted of a President and ordinary members. All were nominated by the Kaiser on the proposal of the Bundesrat for life (§ 27). Supervision on behalf of the Reich was exercised by the Board of Trustees (*Kuratorium*), which consisted of the Reich Chancellor as chairman, one member appointed by the Kaiser and three members appointed by the Bundesrat (§ 25 of the Act). In addition, the Bank's financial statements were under the control of the Reich Court of Auditors (§ 29 of the Act).

The Bank was entitled to undertake the following operations:

- buy and sell gold and silver,
- discount bills secured for up to three months,
- grant loans secured for up to three months,
- make collections and transfers for private and public entities,
- sell securities (*Effekten*) for a third account,
- accept deposits and run giro accounts,
- accept valuables for deposit and administration.

The Bank could also discount bills of exchange of the Reich and public entities and make loans to the Reich. The law also introduced partial gold parity. One third of the banknotes were to be covered by German money (*deutsche Gelde, Reichs-, Kassenscheinen*), gold, or foreign currencies.

Disputes between shareholders and the Reich should be settled by the Directory, appointed for life but entirely by the Kaiser. The Articles and the German Banking Law did not provide for an arbitration clause concerning disputes between the Reich (the Government) and the Bank. Moreover, the Chancellor took part directly in the Bank's issues, including its management. Therefore, it must be considered that the Reichsbank during this period did not have the character of an independent bank. Such a status is attributed to the Reichsbank in the literature, but after 1924, when it was institutionally reformed with the participation of the Allies.[67]

5. Comparative analysis

The articles of association of the analysed banks show many significant similarities as regards the content of the legal institutions and legislative technique itself, but

[67] W. Baka, *Bankowość centralna...*, p. 229.

differ, however, from the Reichsbank's articles of association. Similarities between the Polish, Czechoslovak, and Austrian regulations are also pointed out by Tomasz Józef Buczkowski.[68] These banks were established as joint stock companies, while the Reichsbank was established as a state bank (a legal person established under public law). Subsequently, the articles of the analysed banks are similar in the scope of their regulations and structure. The content of these statutes is significantly different from that of the Reichsbank, which, as well as being shorter, has many issues concerning its activities regulated outside the articles in the German Banking Law of 1875.

5.1. Bank of issue

All the banks have the status of a bank of issue, including the Reichsbank. Having the status of a bank of issue is the common denominator for central banks. The founding dates of the oldest central banks – the Bank of Sweden and the Bank of England – are counted from obtaining the status of a bank of issue. Unlike the other banks in question, the Reichsbank had the status of a bank of issue for an indefinite period (with a unilateral right of liquidation of the Bank by the Reich). Furthermore, the privilege of issue enjoyed by the Reichsbank was not exclusive. It is worth noting that, on the territory of the Habsburg monarchy as a dualist state, and in the Second Republic of Poland as a country consisting of three partitions, it was also possible to grant the right of issue for local banks, as was done in the German Reich. But the Habsburgs and Poland decided to establish one bank of issue. Therefore, both banks played an integrative role within the states.

5.2. State's Bank

All five analysed banks were entitled to provide banking services to the state and other public entities. However, the banks' articles provided for restrictions on financing public debt, which led to a redefinition of the role of the central bank as the state's bank. The primary purpose of the state's bank was no longer to finance the state but only to provide its day-to-day services. It is worth noting that the primary task of a central bank in the Habsburg monarchy until the Spring of Nations in 1848 was precisely to refinance the state.[69]

In the case of the Austro-Hungarian Bank, the discounting of bills of exchange of the Austrian or Hungarian state administration required the approval of the General Assembly, i.e., the shareholders. In the case of the Czechoslovak Bank, there was a total prohibition on lending to public entities. Similarly, the banking services provided by the Austrian National Bank to the Government could not lead to its

[68] J. Buczkowski, *Statut...*, pp. 157–158.

[69] C. Jobst, H. Kernbauer, *Die Bank...*, p. 81.

financing. On the other hand, the Bank of Poland S.A. and the Reichsbank could discount state securities.

5.3. Bank of banks

For all the banks in question, including the Reichsbank, the range of possible activities was broad and similar. The provision of services was not limited to institutional customers. The articles do not impose a subject limitation in terms of potential customers. All the banks were allowed to discount bills secured for up to 3 months and to grant loans secured for up to three months – which were their basic economic-administrative tools.[70] The banks could also act as lender of last resort; however, only the Austro-Hungarian Bank could grant mortgage loans and sell and buy its own mortgage bonds.

5.4. Independence of the bank

The organisational form of the joint stock company was to be the basis for the independence of the banks. The state influence in a joint stock company was to be counterbalanced by the shareholders, who, in principle, should be guided by the economic interest of the bank. The demand for the establishment of the central banks as joint stock companies in order to increase their independence was also expressed at the Brussels International Financial Conference in 1920, which had an impact, inter alia, on the decisions taken by Grabski's Government. The Austrian-Hungarian Bank was a model in terms of the organisational form of the independent central bank for the newly established republics in Central Europe, as evidenced by the convergence of the content and structure of the articles of association, which were so different from those of the Reichsbank. The Austro-Hungarian Bank, in this role, was a natural model, bearing in mind that the Reichsbank and the State Bank of the Russian Empire were not joint stock companies.

The choice of the joint stock company form influenced the selection of the banks' organs. In the case of all four banks, the ordinary members of the bank council were elected by the shareholders, i.e., by private investors (in the case of the Czechoslovak National Bank, three were appointed by the President of the Republic), while the presidents (governors) of the banks were appointed by the state represented by the Emperor or the President of the Republic. The council members elected by the shareholders had to be approved by the state. In addition, the council members had to hold shares in the bank. In the case of the Reichsbank, the equivalent of the bank council was the Directory, which was entirely appointed by the Kaiser. Furthermore,

[70] W. Baka, *Bankowość centralna...*, p. 57.

Table 1. Central bank independent indicators
according to V. Grilli, D. Masciandaro, G. Tabellini

	Questions	Austro-Hungarian Bank	Austrian National Bank	Czechoslovak National Bank	Bank of Poland	Reichsbank
1	The bank president is not appointed by the government	(+) the Kaiser	(+) the President	(+) the President	(+) the President	(+) the Kaiser
2	The bank president is appointed for a term of at least five years	(+) 5 years	(+) 5 years	(+) 5 years	(+) 5 years	(+) for life
3	Ordinary members of the general assembly are not appointed by the government	(+) shareholders	(+) shareholders	(+) shareholders	(+) shareholders	(+) the Kaiser
4	Ordinary members of the general assembly are appointed for a term of at least five years	(–) 4 year	(+) 5 years	(+) 6 years	(–) 3 years	(+) for life
5	No participation of a government representative with decisive vote	(+/–) right to object	(+/–) right to object	(+/–) right to object	(+)	(–) supervised by the Chancellor
6	The government does not approve the frame of the monetary policy	(+)	(+)	(+)	(+)	(–)
7	One of the statutory/contractual objectives of the central bank is monetary stability	(–)	(–)	(–)	(–)	(–)
8	Legal grounds for strengthening the position of the central bank in the event of a conflict with the government	(+) arbitration court	(+) arbitration court	(+) arbitration court	(+) arbitration court	(+) arbitrator (Director) appointed by the Kaiser

Source: own elaboration based on R. Huterski, *Niezależność banku centralnego*, Warszawa 2020, p. 154.

the management of the bank on behalf of the Reich was exercised not only by the Directory but also by the Chancellor, which in itself undermines the position of the Reichsbank as an independent central bank.

The next common institution connecting the analysed banks is the Commissioner (*Komissär, Staatskommissär, vládní komisař, komisarz*), the person who performed su-

pervisory duties on behalf of the state. In the case of the Reichsbank, the supervisory authority on behalf of the state was a multi-personal Board of Trustees. In contrast to the actions of the Board of Trustees, objections raised by the Commissioner against the bank's actions could be appealed to an arbitration court. The establishment of the institution of the arbitration court in the articles of association of the central banks in question appears to be the most distinctive common feature of the articles and significantly enhances the independence of central banks. This institution is still in force in the Republic of Austria.[71]

This common approach to bank independence also confirms the analysis of the bank statutes conducted using the indicators of bank independence proposed by Vittorio Grilli, Donato Masciandaro, and Guido Tabellini with respect to political independence.[72] The table 1 shows that the central banks of Poland, Czechoslovakia, and Austria were *de jure* independent institutions, and highlights some differences in this regard, as far as the Reichsbank is concerned.

Conclusion

The Austro-Hungarian Bank and its legal regulation had an important influence on the adopted central bank model in the Republic of Austria, the Czechoslovak Republic, and the Second Republic of Poland. The similarity in the articles of association is evident in many aspects. This is particularly evident in the content and structure of the articles of association and in the design of the institution guaranteeing the central bank's independence. Therefore, it can be assumed that the Austro-Hungarian Bank was a model for an independent central bank in Central Europe.

The extent of similarity in legal regulation between the Austro-Hungarian Bank and the Bank of Poland S.A. makes it possible to point to a certain continuity between these banks. Therefore, despite the name itself, it is justified to include the Austro-Hungarian Bank in the history of Polish central banking. This is also an argument for emphasising the independence of the central bank in Poland. Because the roots of central bank independence go back not only to 1924, the date when Bank of Poland S.A. was founded, but much earlier, when the Austro-Hungarian Bank was established. The same can be said about the Austrian National Bank and the Czechoslovak National Bank.

[71] Ibidem, p. 180.

[72] R. Huterski, *Niezależność...*, p. 154.

BIBLIOGRAPHY

Legal sources

Bankgesetz vom 14. März 1875 (German RGBl 1875, No. 15).

Bundesgesetz vom 12 Jänner 1923, betreffend Überleitung der Geschäfte der Oesterreichisch-ungarischen, österreichische Geschäftsführung, auf die Oesterreichische Nationalbank (BGBI. No. 44/1923).

Bundesgesetz vom 24. Juli 1922 über die Errichtung einer Notenbank (BGBl. No. 490/1922).

Bundesgestz vom 14 November 1922, betrefend die Abänderung und Ergänzung des Bundesgesetzes vom 24. Juli 1922, B.G.Bl. No. 490, über die Errichtung einer Notenbank (BGBl. No. 823/1922).

Decyzja Ministra Finansów z dnia 7 stycznia 1952 r. w sprawie uznania Banku Polskiego w likwidacji za zlikwidowany (The Official Gazette of the Republic of Poland, 1952, No. 10, item 103).

Dekret z 15 stycznia 1945 r. o Narodowym Banku Polskim (Journal of Laws 1945, No. 4, item 14 and 15).

Gesetz vom 20. December 1919 über die Ermächtigung der Staatsregierung zu vorläufigen Verfügungen auf dem Gebiet des Notenbankwesens (StGBI. No. 574/1919).

Privatnotenbankgesetz vom 30 August 1924 (German RGBl 1924, Part II).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z 20 stycznia 1924 r. w przedmiocie ustanowienia statutu dla banku emisyjnego (Journal of Laws 1924, No. 8, item 75).

Rozporządzenie z dnia 9 grudnia 1916 r. generała-gubernatora dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa Warszwskiego o powołaniu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (Dz. Rozp. dla Jen.-Gub. Warsz. of 13 December 1916, No. 57, item 222).

Staatsvertrag von Saint-Germain-en-Laye vom 10. September 1919 (StGBl. No. 303/1920).

Staatsvertrag: Genfer Protokolle vom 4. Oktober 1922, (BGBl. No. 842/1922).

Statut der Reichsbank vom 21. Mai 1875 (German RGBl 1875, No 18).

The judgment of the Polish Constitutional Tribunal of 13 September 2011, No. K 26/03, (OTK-A 2003, No. 9, item. 95).

Treaty of Peace with Hungary, signed at Trianon, Parliamentary Paper, Treaty Series No 10 (1920) [Cmd. 896].

Ustawa z 7 grudnia 1918 r. Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (Journal of Laws 1918, No. 19, item 56).

Ustawa z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Journal of Laws 1924, No. 4, item 28).

Vládní nařízení ze dne 31. března 1939 o zastavení působnosti Národni banky Česko-Slovenské na území mimo Protektorátu Čech a Morava (Collection of Laws No. 96/1939).

Vyhláška ministra financí ze dne 1. dubna 1926 o zahájení činnosti Národní banky Československé (Collection of Laws No. 43/1926).

Vyhláška ministra financi, kterou se uveřejňují úmluvy o likvidaci Rakousko-uherské banky, schválené vládou republiky Československé dne 14. září 1922, jakož i rozhodnutími Reparační komise ze dne 18. června 1921, č. 1373, a ze dne 25. dubna 1922, č. 1904 (Collection of Laws No. 237/1923).

Zákon Národního výboru československého ze dne 28 října 1918 o zřízení samostatného československého (Collection of Laws No. 11/1918).
Zákon ze dne 14. dubna 1920 o akciové bance cedulové (Collection of Laws No. 347/1920).
Zákon ze dne 23. dubna 1925, kterým se mění a doplňuje zákon ze dne 14. Dubna 1920, č. 347 Sb. z. a n., akciové bance cedulové (Collection of Laws No. 102/1925).

Studies

Baka W., *Bankowość centralna. Funkcje – metody – organizacja,* Warszawa 2001.
Berka W., Verfassungstecht. *Grundzüge des österreichischen Verfassungsrechts für das jüristische Studium*, Wien 2016.
Bernaruk W., *Tymczasowość w strukturze Polskiej Krajowej Kasy Pozyczkowej*, "Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" 2017, no. 14, pp. 23–35.
Buczkowski T.J., *Statut Banku Polskiego*, "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1927, no. 7, pp. 149–160.
Capie F., *The Evolution of Central Banking*, Washington D.C. 1995.
Garvy G., *Banking Under the Tsars and the Soviets,* "The Journal of Economic History" 1972, vol. 32, pp. 869–893.
Gliniecka J., Harasimowicz J., Krasnodębski R., *Polskie prawo bankowe (1918–1996)*, Warszawa 1996.
Hetzel R.L., *Henry Thornton: Seminal Monetary Theorist and Father of the Modern Central Bank*, "FRB Richmond Economic Review" 1987, no. 4, pp. 3–16.
Huterski R., *Niezależność banku centralnego*, Warszawa 2020.
Jezierski A., Leszczyńska C., *Bank Polski S A 1924–1952*, Warszawa 1994.
Jobst C., Kernbauer H., *Die Bank. Das Geld. Der Staat. Nationalbank und Währungspolitik in Österreich 1816–2016*, Frankfurt a. Main 2016.
Kolar-Dimitrijević M., *The History of Money in Croatia*, Zagreb 2018.
Leszczyńska C., *Zarys historii polskiej bankowości centralnej*, Warszawa 2010.
Meyer J., *Meyers Konversationslexikon*, Leipzig–Wien 1885.
Miemiec W., Zawadzka P. (eds.), *Prawo finansów publicznych z kazusami i pytaniami*, Warszawa 2023.
Pracný M., *Czechosłowacka reforma walutowa z 1919 roku,* „Studia Prawno-Ekonomiczne" 2020, vol. 117, pp. 315–333.
Pressburger S., *Das österreichische Noteninstitut. 1816–1966*, Wien 1972.
Reinmann M., Zimmermann R., *The Oxford Handbook of Comparative Law*, Oxford 2008.
Swinburne M., Castello-Branco M., *Central Bank Independence and Central Bank Function* [in:] P. Downes, R. Vaez-Zadeh, *The Evolving Role of Central Bank*, Washington D.C. 1991, pp. 414–444.
Vencovský F., *Měnová politika v české historii*, Praha 2001.
Zubik M., *Narodowy Bank Polski (analiza konstytucyjno-ustrojowa)*, "Państwo i Prawo" 2001, no. 6, pp. 32–51.

Internet sources

Bopp K.R., *Reichsbank operations, 1876–1914*, 1953, https://fraser.stlouisfed.org/files/docs/historical/frbphi/presidents/bopp/bopp_msc_1953.pdf.

Černá B., *Česká národní banka, její právní postaveni a náplň činnosti*, 2022, https://dspace5.zcu.cz/bitstream/11025/48193/1/Ceska%20narodni%20banka%2C%20jeji%20pravni%20postaveni%20a%20napln%20cinnosti.pdf.

Jančov P., *Centrálna banka a jej vývojové etapy po roku 1918*, 2021, https://is.ambis.cz/th/gegz4/BAKALaRSKA_PRaCA_PAVEL_JANcOV.pdf.

Krieghoff N.F., *Banking Regulation in a Federal System: Lessons from American and German Banking History*, 2013, http://etheses.lse.ac.uk/758/1/Krieghoff_Banking_regulation_federal.pdf.

Magyar Nemzeti Bank, *History*, https://www.mnb.hu/en/the-central-bank/organisation/history.

Szlanta P., *Od kiedy Niepodległa?*, 2019, https://muzeumpilsudski.pl/wp-content/uploads/2019/04/P_Szlanta_Od_kiedy_niepodlegla.pdf.

Vrba T., *Česká národní banka její postavení a činnost*, 2018, https://dspace.cuni.cz/bitstream/handle/20.500.11956/19507/DPTX_2008_1_11220_HS9999_32382_0_64725.pdf?sequence=1&isAllowed=y.

THE AUSTRO-HUNGARIAN BANK AS A PROTOTYPE OF THE INDEPENDENT CENTRAL BANK IN CENTRAL EUROPE IN THE FIRST HALF OF THE 20TH CENTURY – AN ANALYSIS OF BANK STATUTES

Abstract

The Austro-Hungarian Bank was the prototype for the regulation of the legal status of central banks in the newly established states in Central Europe after the First World War. This relationship is overlooked in the Polish literature, as the genesis of Polish central banking is based solely on the Bank of Poland, founded in 1820. The exemplary nature of the Austro-Hungarian Bank is confirmed by a common core approach analysis of its articles of association with the articles of the Austrian National Bank, the Czechoslovak National Bank, Bank of Poland S.A., and the Reichsbank. This analysis shows similarities in the content and structure of the articles and the legal institution used in all banks except the Reichsbank. The similarity is particularly evident in the establishment of the banks as independent banks. All banks were established as joint-stock companies, and disputes between the central bank and the state were to be settled by an arbitration court, except for the Reichsbank.

Keywords: central bank, Bank of Poland, Austro-Hungarian Bank, bank articles of association, Czechoslovak National Bank, Austrian National Bank, state arbitration

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.13

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

IZABELA LERACZYK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska
The John Paul II Catholic University in Lublin, Poland
e-mail: izabela.leraczyk@kul.pl
https://orcid.org/0000-0003-4723-8545

ŁUKASZ KORPOROWICZ

Uniwersytet Łódzki, Polska
University of Lodz, Poland
e-mail: lkorporowicz@wpia.uni.lodz.pl
https://orcid.org/0000-0002-5725-5018

Case study method (metoda kazusowa) w nauczaniu historii prawa. Uwagi i postulaty*

Wprowadzenie

Metoda oparta na analizie kazusów (*casebook method*) stanowi jeden z podstawowych, obok metody klinicznej, modeli edukacji amerykańskich prawników. Wprawdzie w literaturze wskazuje się, że metoda mająca na celu m.in. nauczenie amerykańskich studentów specyficznego dla *common law* sposobu myślenia i argumentacji (*legal reasoning*)[1] różni się od rozumowania prawniczego nauczanego

* Autorzy dziękują za życzliwość i cenne uwagi dotyczące własnych doświadczeń dydaktycznych i wykorzystywanej literatury Johnowi Wertheimerowi z Davidson College oraz Tomaszowi Kucharskiemu z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

[1] H. Whalen-Bridge, *The Reluctant Comparativist: Teaching Common Law Reasoning to Civil Law Students ad the Future of Comparative Legal Skills*, „Journal of Legal Education" 2008, t. 58, nr 3, s. 364–371; C.C. Calleros, *Introducing Civil Law Students to Common Law Method Through Contract Law*, „Journal of Legal Education" 2011, t. 60, nr 4, s. 641–663.

CPH 77 (2), 2025: 315–349. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

w tradycyjnej kontynentalnej edukacji prawniczej, jednak trzeba przyznać, że od dawna dyskutuje się na temat potencjału metody kazusowej także w Polsce[2].

Podczas gdy metoda kazusowa ma liczne grono zwolenników, przede wszystkim w gronie wykładowców przedmiotów dogmatycznych, którzy w ten sposób starają się ukazać praktyczny wymiar nauczanej przez nich gałęzi prawa, metoda kazusowa jest także stosowana w innych subdyscyplinach nauk prawnych, np. historii prawa, szczególnie prawa rzymskiego.

W niniejszym artykule przedstawione są zarówno potencjalne korzyści, jak i niebezpieczeństwa wynikające ze stosowania metody kazusowej w nauczaniu przedmiotów historycznoprawnych. Konieczne było zatem przyjrzenie się dziejom rozwoju oraz krytyki metody kazusowej, która we współczesnym kształcie upowszechniła się w Stanach Zjednoczonych. Zadanie to realizowane jest na dwóch płaszczyznach, które odpowiadają celom artykułu – teoretycznej i praktycznej. W tym drugim przypadku oznacza to, że szeroko omówiona została amerykańska dyskusja dotycząca skuteczności *casebook method* w obszarze dydaktyki historii prawa. W dalszej części przedstawione zostały polskie propozycje stosowania metody kazusowej, ze szczególnym uwzględnieniem jej przydatności na płaszczyźnie nauk historycznoprawnych.

I. Metoda kazusowa w praktyce amerykańskich *law schools*

1. Założenie ogólne

Jedną z cech uważanych za szczególnie wyróżniające amerykański model edukacji prawniczej (w porównaniu z modelem znanym z uczelni Europy kontynentalnej) jest szerokie stosowanie w procesie dydaktycznym metody kazusowej (*casebook method*). Za jej nadrzędny cel uważa się nauczenie studentów „myślenia jak prawnik" (*to think like a lawyer*).

Model ten ma długą historię stosowania i rozwijania oraz równie długą historię bycia przedmiotem krytyki[3]. Za twórcę metody uważa się Christophera Columbusa Langdella, dziekana Harvard Law School, który w 1870 r. zaczął stosować metodę w czasie swoich wykładów poświęconych prawu kontraktowemu. Rok później

[2] M. Król (red.), *Etyka zawodów prawniczych. Metoda case study*, Warszawa 2011; J. Fritzsche, M. Rozwadowska, *Metoda rozwiązywania kazusów w prawie cywilnym*, „Edukacja Prawnicza" 1994, nr 1, s. 3; F. Zoll, *Jaka szkoła prawa? Czy amerykańskie metody nauczania mogą być przydatne w Polsce?*, Warszawa 2004; J. Srokosz, *Geneza Case Method i jej wpływ na kształt amerykańskiej filozofii prawa*, „Krytyka Prawa" 2018, t. 10, nr 2, s. 283–303.

[3] E.W. Patterson, *The Case Method in American Legal Education: Its Origins and Objectives*, „Journal of Legal Education" 1951, t. 4, nr 1, s. 1.

wydał pierwszy *casebook* – zbiór omawianych w trakcie wykładu precedensów[4]. W ciągu kolejnych kilkunastu lat metoda zaczęła być traktowana jako główny sposób nauczania prawa na Harvardzie i szybko zaczęła być przeszczepiana do innych *law schools*[5].

W swoich ogólnych założeniach metoda ta polega na analizie wcześniej dobranych i uporządkowanych według określonego klucza precedensowych rozstrzygnięć sądowych, które mają na celu przedstawienie rozwoju doktryny prawnej w określonym obszarze, uchwyceniu zasad rządzących daną gałęzią prawa, a także ukazaniu praktycznego zastosowania prawa. *Casebook method* wychodzi zatem naprzeciw żądaniom tych, którzy wskazują na przeteoretyzowanie studiów prawniczych oraz odcięcie studenta prawa od prawdziwych problemów prawnych, z którymi może spotkać się po zakończeniu edukacji prawniczej.

Trzeba jednak zauważyć, że amerykańska metoda kazusowa nie jest monolitem. Już w 1951 r. Edwin W. Patterson zauważył, że na sposób postrzegania i stosowania metody kazusowej wpływ miały: koncepcja prawa Wesleya Newcomba Hohfelda[6], funkcjonalne ujęcie badań nad prawem, realizm prawniczy czy teorie prawnonaturalne, a nawet nauki polityczne[7]. Biorąc pod uwagę, jak wiele wydarzyło się w amerykańskiej nauce prawa od czasu, gdy Patterson wyraził swoją opinię (np. pojawienie się ruchu krytycznej analizy prawa – *critical legal studies* czy rozwój idei *law and society*) trzeba przyjąć, że *casebook method* ulegała w ostatnich dekadach dalszym przeobrażeniom.

Patterson w swoim artykule z 1951 r. zrekapitulował najważniejsze założenia teoretyczne *casebook method* poprzez analizę literatury prawniczej powstałej od czasu zaprezentowania metody przez Langdella, a kończąc na najnowszych, z perspektywy samego Pattersona, głosach uczestników amerykańskiej debaty prawniczej.

Interesujące wydaje się, że metoda ta od samego początku ukazywana była jako „naukowa" (*scientific*), w przeciwieństwie do wcześniejszego, mocno krytykowanego

---

[4] Szerzej na temat okoliczności wprowadzenia przez Langdella metody w Harvard Law School: S. Sheppard, *An Introductory History of Law in the Lecture Hall* [w:] S. Sheppard (red.), *The History of Legal Education in the United States: Commentaries and Primary Sources*, t. 1, Pasadena–Hackensack 1999, s. 25–31.

[5] M. Moskovitz, *Beyond the Case Method: It's Time to Teach with Problems*, „Journal of Legal Education" 1992, t. 42, nr 2, s. 243–244; B.A. Kimball, *The Proliferation of Case Method Teaching in American Law Schools: Mr. Langdell's Emblematic "Abomination," 1890–1915*, „History of Education Quarterly" 2006, t. 46, nr 2, s. 192; P.A. Joy, *The Uneasy History of Experimental Education in U.S. Law Schools*, „Dickinson Law Review" 2018, t. 122, nr 2, s. 532–533.

[6] Na temat Hohfelda i jego teorii relacji prawnych: J.B. Brady, *Law, Language, and Logic: The Legal Philosophy of Wesley Newcomb Hohfeld*, „Transactions of the Charles S. Peirce Society" 1972, t. 8, nr 4, s. 246–263; C. Nyquist, *Teaching Wesley Newcomb Hohfeld's Theory of Legal Relations*, „Journal of Legal Education" 2002, t. 52, nr 1–2, s. 238–257.

[7] E.W. Patterson, *The Case Method...*, s. 2–5.

nauczania prawa ukierunkowanego jedynie na kształcenie praktyczne (sic!)[8]. Krytykowane było także stosowane niekiedy podejście autorytatywnego wykładu *ex cathedra*, które nie dawało studentom „pełnego i znaczącego wglądu w rozwiązywanie problemu prawnego"[9]. Uważano zatem, że głównym niedomaganiem amerykańskiej edukacji prawniczej był brak wykształcenia w adeptach prawa umiejętności radzenia sobie z rozwiązywaniem konkretnych problemów i właściwego argumentowania przyjętych rozwiązań. Tym samym uznano, że idea „naukowości" metody, zaczerpnięta ze świętujących w tym czasie triumfy nauk przyrodniczych (angielskie – *science*), oparta na doświadczeniu laboratoryjnej oceny przypadków (np. w medycynie), może być z sukcesem wykorzystana w nauczaniu prawa[10]. *Casebook method* miała zatem stanowić odpowiednik takich praktyk w auli wykładowej wydziałów prawa[11], a samo prawo miało stać się nauką prawa (*science of law*)[12].

Założenia metody wskazywały także na jej pedagogiczny wymiar. Już w XIX wieku zauważano, że student uczestniczący w procesie kształcenia i zabierający głos w dyskusji nakierowanej na rozwiązanie problemu, a nie będący tylko biernym odbiorcą wykładanej mu materii, zyska lepsze efekty uczenia się[13].

Kolejną cechą metody miał być jej pragmatyzm, tj. nauczanie studentów prawa myślenia i oceny faktów w sposób tożsamy myśleniu prawników praktyków[14]. Założenie to, np. w ujęciu Olivera Wendella Holmesa Jr., miało przygotowywać studentów do wykonywania zawodu prawnika poprzez wyposażenie go w zestaw podstawowych narzędzi argumentacyjnych, np. związanych z myśleniem *per analogiam*[15]. Wbrew oryginalnym założeniom istnieją jednak wątpliwości, czy owo pragmatyczne ujęcie celów metody kazusowej jest faktycznie realizowane. Na przykład Myron Moskowitz wskazuje, że uczenie studentów bycia prawnikami kłóci się z naukowym fundamentem metody[16]. Przyznaje jednak, że to metoda kazusowa sprawdza się lepiej w uczeniu studentów wykorzystywania i analizowania orzeczeń sądowych niż nauczanie oparte jedynie na dogmatycznym omówieniu prawa w podręcznikach[17].

---

[8] A.D. Austin, *Is the Casebook Method Obsolete?*, „William & Mary Law Review" 1965, t. 6, nr 2, s. 158.

[9] Ibidem, s. 160. Por. M. Moskovitz, *Beyond the Case Method...*, s. 242. Szerzej o wczesnej historii nauczania prawa w Stanach Zjednoczonych: L.M. Friedman, *A History of American Law*, wyd. 3, New York–London–Toronto–Sydney 2005, s. 238–241, 463–474.

[10] J.T. Gullahorn, *Teaching by the Case Method*, „The School Review" 1959, t. 67, nr 4, s. 448.

[11] E.W. Patterson, *The Case Method...*, s. 1.

[12] M. Moskovitz, *Beyond the Case Method...*, s. 241.

[13] E.W. Patterson, *The Case Method...*, s. 5.

[14] Ibidem, s. 7.

[15] Ibidem, s. 8.

[16] M. Moskovitz, *Beyond the Case Method...*, s. 241.

[17] Ibidem, s. 244.

Ostatni z argumentów przemawiających za użytecznością *casebook method*, szczególnie istotny dla prezentowanej analizy, wskazywał na aspekt historyczny metody. Zdaniem jej wczesnych apologetów metoda ma na celu wyjaśnienie rozwoju prawa poprzez stopniowe analizowanie orzeczeń (precedensów), które w przypadku systemu należącego do tradycji anglo-amerykańskiej prowadzą do budowy instytucji oraz doktryn[18]. Zauważa się jednak, że studenci mają trudności ze zrozumieniem starszych spraw sądowych, które orzekane były w innych uwarunkowaniach gospodarczych czy kulturowych. Z tego względu większość precedensów dobieranych w wielu *casebookach* liczy zaledwie kilkanaście lat[19].

W praktyce metoda kazusowa nie jest tylko metodą nauczania w sali wykładowej. Udział studenta w zajęciach prowadzonych tą metodą wymaga bowiem, aby student zawczasu przeczytał kazus (*case*), zapoznał się z faktycznymi i prawnymi okolicznościami jego rozstrzygnięcia, a następnie przyszedł na zajęcia wyposażony w niezbędne minimum wiedzy, by podjąć dyskusję z prowadzącym[20]. Wykładowca natomiast ma pomóc studentom w zrozumieniu, dlaczego sędziowie postąpili w określony sposób. Dzięki sokratejskiej metodzie zadawania pytań wykładowca pomaga studentom ocenić słuszność wydanego rozstrzygnięcia[21]. Zajęcia w sali wykładowej mają zatem służyć wymianie poglądów, a nie mechanicznemu przekazywaniu zasad i reguł łączących się z konkretną instytucją czy doktryną prawa. Propagatorzy metody *casebook* wyraźnie wskazują na rozwój krytycznego myślenia studentów, a sama metoda zaliczana jest do metod aktywizujących studentów. Pod względem nabywania umiejętności prawniczych zwolennicy metody zaznaczają, że dzięki niej studenci od wczesnego etapu studiowania prawa poznają sposoby argumentacji oraz zmuszeni są do prowadzenia *legal research*, podobnego do tego, który będą przeprowadzać jako zawodowi prawnicy. Konsekwencją metody, choć jak się wydaje nierealizowaną systemowo, jest weryfikacja wiedzy studenta poprzez rozwiązanie hipotetycznego kazusu, opartego na tych, które były przedmiotem analizy w trakcie zajęć[22].

Kluczową rolę w omawianej metodzie pełni sam *casebook*. Zbiór analizowanych w trakcie zajęć precedensowych rozstrzygnięć sądów apelacyjnych (pod tym pojęciem należy rozumieć także stanowe sądy najwyższe i Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych)[23] może mieć różnoraką formę. Klasyczne *casebooki* były zbiorami wydawanymi na potrzeby konkretnych wykładowców. Z czasem na amerykański

---

[18] Ibidem, s. 8–10.

[19] M. Moskovitz, *On Writing a Casebook*, „Seattle University Law Review" 2000, t. 23, s. 1028.

[20] A.D. Austin, *Is the Casebook Method...*, s. 161.

[21] Ibidem, s. 157.

[22] E.W. Patterson, *The Case Method...*, s. 19–20.

[23] J.R. Abrams, *Reframing the Socratic Method*, „Journal of Legal Education" 2015, t. 64, nr 4, s. 563.

rynek wydawniczy trafiło wiele opracowań w stylu *casebook*, które oferowane były szerszemu gronu odbiorców – studentom i wykładowcom – umożliwiając im korzystanie z gotowych rozwiązań. Pod względem treści *casebooki* zawierają odpowiednio dobrane orzeczenia, tak aby na ich podstawie można było zrozumieć zasadnicze zasady prawa bądź zilustrować rozwój aktualnie obowiązującej doktryny[24].

W ostatnim czasie popularność zyskują *casebooki* w formie online, które opracowywane są przez konkretnych wykładowców dla konkretnych studentów. Jednocześnie taki format zbiorów kazusowych pozwala na ich regularne modyfikowanie i dostosowywanie do zmieniających się okoliczności[25].

2. Krytyka metody kazusowej

Metoda *casebook* ma też jednak wielu przeciwników, którzy uwypuklają jej wady. W przekonaniu wielu współczesnych prawników[26] wystawianie studentów rozpoczynających studia prawnicze na metodę *casebook* rodzi dużo problemów natury technicznej. Studenci muszą nauczyć się tej metody, co może trwać krócej bądź dłużej w zależności od indywidualnych różnic. Wskazuje się także, iż nadanie metodzie kazusowej statusu wiodącej metody nauczania prawa w Stanach Zjednoczonych doprowadziło do pozbawienia studentów innego doświadczenia poznania prawa, a w dalszej perspektywie może prowadzić do pozbawienia ich szerszej perspektywy patrzenia na prawo jako zjawisko mające skutki dla społeczeństwa, gospodarki czy polityki[27].

Stosowanie tej metody wydaje się najbardziej efektywne w małych grupach. Jest ona natomiast wykorzystywana także w nauczaniu dużych grup wykładowych, co prowadzi do wykluczenia z dyskusji wielu studentów[28]. Tym samym z metody korzystają studenci najbardziej utalentowani, którzy nie mają trudności z podawaniem w wątpliwość utrwalonych w praktyce prawniczej rozwiązań i nie boją się dyskutować z prowadzącym zajęcia, który występuje przed grupą w pozycji eksperta. Rachel Spencer zwróciła nawet uwagę, że współczesny model nauczania prawa zakłada powszechny ekstrawertyzm studentów prawa, podczas gdy wielu ma opory przed

[24] A.D. Austin, *Is the Casebook Method...*, s. 157. Szeroko na temat techniki przygotowywania *casebooków*: M. Moskovitz, *On Writing...*, s. 1023–1034.

[25] S.M. Johnson, *The Course Sources: The Casebook Evolved*, „Capital University Law Review" 2016, t. 44, nr 3, s. 623–626.

[26] Warto zwrócić uwagę, że krytyka metody widoczna była niemal od początku jej istnienia. Wspominany w artykule Patterson już w połowie XX wieku był w stanie wyliczyć dziesięć głównych argumentów przemawiających za jej niestosowaniem na amerykańskich wydziałach prawa.

[27] A.D. Austin, *Is the Casebook Method...*, s. 164.

[28] Ibidem, s. 165.

zabieraniem głosu na zajęciach i potencjalnym wystawieniem się na ocenę nie tylko przez wykładowcę, ale także grupę rówieśniczą[29].

Czasami krytycy metody podkreślają, że metoda, która ma na celu przybliżenie doświadczenia praktycznego stosowania prawa, może prowadzić do skupienia się na niuansach, które w rzeczywistości nie mają większego znaczenia w praktyce[30]. Ciekawym zagadnieniem jest również stawianie studentom hipotetycznych pytań, które powinny pobudzić ich umiejętność rozwiązywania problemów. W praktyce jednak pytania te ograniczają się do jednego lub dwóch zagadnień, podczas gdy prawdziwy problem prawny, przed którym stają prawnicy, jest dużo bardziej złożony[31].

Warto wskazać na jeszcze jeden aspekt metody, który wprawdzie trudno uznać bezpośrednio za jej krytykę, jednak w szerszej perspektywie rodzi pytania o jej cele. Myskowitz zauważył, że pomysł Langdella prowadził raczej do wykształcenia przyszłych profesorów prawa, nie zaś praktyków[32]. Twierdził, że chociaż studenci są poddawani doskonałemu modelowaniu – czytają argumentacje najlepszych prawników, przedstawiane w trakcie rozpraw sądowych odbywających się przed najlepszymi sędziami w kraju – w praktyce nie ma to wiele wspólnego z codzienną pracą zwykłego prawnika, który zamiast nadzwyczajnej argumentacji powinien skupić się na faktach i udzieleniu szybkiej i konkretnej porady klientowi[33]. Warto dodać, że argumenty przeciwko możliwości wykorzystania metody do nauczania praktyki prawa podnoszone były już na wczesnym etapie jej wdrażania. W przypadku wielu szkół prawniczych był to wręcz główny argument przeciwko wykorzystaniu metody w nauczaniu prawa na danej uczelni[34]. Co więcej, argumentu podważającego praktyczny wymiar stosowania metody kazusowej używa się cały czas, także w najnowszych publikacjach dotyczących tej tematyki. Peter A. Joy wskazał przykładowo, że nadanie metodzie kazusowej prymarnego znaczenia w nauczaniu prawa doprowadziło m.in. do powstania rozdźwięku między kształceniem prawników a reprezentantami zawodów prawniczych[35].

---

[29] R. Spencer, *"Hell is other people": rething Socractic method for quiet law students*, „The Law Teacher. The International Journal of Legal Education" 2022, t. 56, nr 1, s. 96–99.

[30] A.D. Austin, *Is the Casebook Method...*, s. 164.

[31] M. Moskovitz, *Beyond the Case Method...*, s. 246.

[32] Ibidem, s. 243. Zarzut kształcenia studentów prawa jak sędziów sądów apelacyjnych, nie zaś zwykłych prawników-praktyków, poruszył w swojej niedawnej książce także R. Sandberg, odnosząc się do doświadczenia brytyjskiego model nauczania prawa: „Their [tj. law schools] focus on senior appellate courts remove the law student from the reality of how law operates. The law degree basically trains students to be appellate court judges". R. Sandberg, *Subversive Legal History*, London–New York 2021, s. 207.

[33] M. Moskovitz, *Beyond the Case Method...*, s. 245.

[34] B.A. Kimball, *The Proliferation of Case Method...*, s. 193.

[35] P.A. Joy, *The Uneasy History...*, s. 560.

3. Nowe podejścia

Wbrew pozorom krytyka metody kazusowej niekoniecznie oznacza, że we współczesnym amerykańskim środowisku prawniczym rozważa się całkowite odejście od jej założeń. Z różnych stron amerykańskiego dyskursu prawniczego dotyczącego edukacji prawniczej docierają głosy wskazujące na konieczność twórczego i dostosowanego do współczesnych wymagań przeobrażenia metody kazusowej[36].

Jednym z ciekawszych rozwiązań, które w 2015 r. zaproponował Jamie R. Abrams, jest przesunięcie akcentów metody na perspektywę wyimaginowanego klienta reprezentowanego przez prawników-studentów. Wskazał on, że celem metody powinno być przede wszystkim postawienie w centrum zainteresowania studentów problemów i osoby klienta, wyposażenie studentów w narzędzia pozwalające na dokonanie skutecznej analizy sprawy i poszukiwanie najkorzystniejszego dla klienta rozwiązania. Ponadto konieczne jest takie przekształcenie stosowania metody, aby w jej centrum postawione zostały potrzeby studenta i ostateczne przygotowanie go do podjęcia pracy prawnika (*practice-ready lawyer*)[37].

Innym sposobem przekształcenia dotychczasowej metody kazusowej może być zmiana kolejności przedstawiania treści wykładowych. Przykładowo Ruth Colker wskazała, że swoje wykłady poświęcone czynom niedozwolonym (*torts*) układa według podejścia problemowego (*problem-oriented approach*). Oznacza to, że przed zajęciami przekazuje studentom nie tylko listę kazusów do przeczytania, ale także wiąże tę listę ze zdefiniowanymi zawczasu problemami, z którymi studenci muszą się zmierzyć bądź postarać się je rozwiązać[38].

Jeszcze innym sposobem twórczego wykorzystania metody jest wzorowany na nauczaniu medycyny model, obejmujący szybkie przejście od krótkich kursów zapoznających studentów ze strukturą danej gałęzi prawa do zajęć o charakterze klinicznym czy kształcenia opartego na rozwiązywaniu problemów przedstawionych w wyabstrahowanych scenariuszach zdarzeń (*case-based learning scenarios*)[39]. Model ten prowadziłby do aktywizacji studentów, a jednocześnie opierałby nauczanie prawa na paradygmacie „praktykuj prawo jak prawnik" (*practice like a lawyer*), nie zaś na pierwotnym założeniu metody, tj. „myśl jak prawnik" (*think like a lawyer*)[40].

---

[36] Przedstawione w artykule propozycje dotyczące modyfikacji *casebook method* są zaledwie wyborem z szerokiego wachlarza możliwości, które postuluje się współcześnie w przypadku metody kazusowej.

[37] J.R. Abrams, *Reframing...*, s. 564–565, 568–579.

[38] R. Colker, *Toward Universal Design in the Classroom*, „Journal of Legal Education" 2021, t. 71, nr 1, s. 62.

[39] J.G. Dykstra, *Keeping up with a Kardashian: Shedding Legal Educations' Vestigial Trade School Anxiety and Replacing the Dated Casebook Method with Modern Case-Based Learning*, „Hofstra Law Review" 2019, t. 48, nr 1, s. 125–126.

[40] Ibidem, s. 125.

Wyzwaniem dla amerykańskiej edukacji prawniczej jest też niewątpliwie coraz większe zróżnicowanie etniczne i społeczne studentów prawa. W konsekwencji część uczelni dostrzegła, że studenci pochodzący ze środowisk nazywanych „historycznie zaniedbanymi" (*historically underserved*) mają większe trudności z płynnym rozpoczęciem studiów, co wiąże się także z umiejętnością opanowania metod analizy tekstu prawnego i powiązanej z *casebook method* sokratejską metodą dyskutowania o prawie[41]. Wychodząc naprzeciw tego rodzaju potrzebom, niektóre uczelnie, np. Harvard Law School, podjęły decyzję o organizacji kursów przygotowujących do studiowania (kursów „zerowych") bądź szkół letnich służących wprowadzeniu studentów w świat kształcenia na poziomie uniwersyteckim[42].

4. *Case study* na usługach amerykańskiej historii prawa

4.1. Postulaty Francisa S. Philbricka

Propozycja zastosowania metody kazusowej w nauczaniu historii prawa pierwszy raz pojawiła się na dość wczesnym etapie jej rozwoju. W grudniu 1921 r. Association of American Law Schools zorganizowało konferencję poświęconą zagadnieniom teorii i historii prawa[43]. Francis S. Philbrick, profesor prawa z Northwestern University, został poproszony o przygotowanie wystąpienia, które następnie ukazało się drukiem w „Yale Law Journal", poświęconego możliwości zastosowania *casebook method* do nauczania historii prawa[44].

Philbrick wskazał, że zagadnienia historii prawa, które – jak wyraźnie podkreślił – były przedmiotem nauczania na amerykańskich uczelniach, mogły być prezentowane na dwóch rodzajach zajęć: wstępnych (*introductory course*) lub ogólnych kursach historycznoprawnych (*generalized historical course*)[45]. Philbrick podkreślił też, że wiele zagadnień typowo historycznych pojawia się na wykładach poświęconych

---

[41] E.S. Fruehwald, *How to Help Students from Disadvantaged Backgrounds Succeed in Law School*, „Texas A&M Law Review" 2013, t. 83, s. 83–84, 109.

[42] Por. A.H. Soled, B. Hoffman, *Building Bridges: How Law Schools Can Better Prepare Students from Historically Underserved Communities to Excel in Law School*, „Journal of Legal Education" 2020, t. 69, nr 2, s. 282. Szerzej o harwardzkim programie First-Year Legal Research and Writing: https://hls.harvard.edu/academics/hls-writes/first-year-legal-research-and-writing-program/course-overview/ [dostęp: 14.11.2024].

[43] Wspomniana inicjatywa mogła być pokłosiem wcześniejszych dyskusji i utyskiwań wyrażonych na spotkaniu Association of American Law Schools w 1915 r., dotyczących marginalnego charakteru historii prawa na amerykańskich uczelniach i wśród zainteresowań amerykańskich badaczy prawa. Zob. J.S. Howland, *A History of Legal History Courses Offered in American Law Schools*, „American Journal of Legal History" 2013, t. 53, nr 4, s. 368–369.

[44] F.S. Philbrick, *A Casebook on Legal History*, „The Yale Law Journal" 1922, t. 31, nr 7, s. 720–733.

[45] Ibidem, s. 722.

zagadnieniom dogmatycznym (*technical courses of the curriculum*)[46]. Ponadto, chociaż nie wskazał tego na początku swoich rozważań, Philbrick wyłączył ze swojej listy zajęcia o charakterze specjalistycznym oraz seminaria przygotowujące do dalszej pracy badawczej (*specialized courses*; *research training*)[47].

W odniesieniu do metody opartej na *casebookach* skupił się jednak na dwóch pierwszych rodzajach zajęć. W jego przekonaniu kursy wprowadzające powinny opierać się na analizie podręcznika lub ograniczać się do wykładu wygłaszanego przez wykładowcę. Twierdził, że chociaż wiele spraw sądowych ma duże znaczenie historyczne, to ich analiza na początku studiów prawniczych może być niepraktyczna (*impractical*)[48]. Według amerykańskiego historyka prawa znacznie lepsze efekty można byłoby osiągnąć, nauczając osoby zaczynające studia prawnicze, za pośrednictwem wyborów tekstów źródłowych i literatury przedmiotu. Propozycja ta wydaje się jasna, gdy spojrzy się na nią przez pryzmat celów, jakie Philbrick postawił zajęciom wprowadzającym do studiowania prawa. Były to: (1) zainteresowanie studentów dziejami prawa, (2) nauczenie ich charakterystyki prawa sądowego, w tym wskazanie na rosnącą liczbę raportów sądowych, ustawodawstwa oraz zakresu obowiązywania przepisów prawa i nieuchwalonych projektów, (3) nauczenie ich „historycznej" strony prawa, a w szczególności wskazanie na szersze społeczne skutki dziejów prawa, (4) zapoznanie studentów z koncepcją prawa prywatnego jako produktu i narzędzia społecznego (*social product and instrument*), a także (5) społecznego charakteru źródeł prawa i oddziaływania na nie przez czynniki społeczne[49].

W przypadku kursów poświęconych historii prawa w ogólności Philbrick zaproponował stworzenie dwóch rodzajów *caseblooków* w zależności od rodzaju prowadzonych zajęć. W pierwszym przypadku chodziłoby o omówienie „istoty [...] prawa" (*rationale of [...] law*). Byłby to zatem wykład poświęcony początkom, dziejom, współczesnemu zakresowi oraz wewnętrznym relacjom pojęć prawnych[50]. Drugi kurs (a także *casebook*) miałby się skupić na wyjaśnieniu ogólnych celów prawa i jego etiologii, tj. wyjaśnieniu przyczyny istnienia prawa. Według Philbricka można byłoby taki kurs prowadzić, skupiając się na powyższych założeniach, i zilustrować je za pomocą dziejów prawa amerykańskiego. Badacz wskazał jednak, że celem takich zajęć i *casebooka* miałoby być rozwijanie historycznego myślenia studentów, a nie nauczanie ich historii prawa w ścisłym rozumieniu[51].

Pomimo nakreślenia tej wizji zbiorów kazusowych Philbrick pozostawał realistą. Przyznał, że wykorzystanie *casebooka* zawierającego wszystkie kluczowe zagadnienia

[46] Ibidem, s. 720.
[47] Ibidem, s. 725.
[48] Ibidem, s. 722.
[49] Ibidem, s. 724.
[50] Ibidem, s. 725.
[51] Ibidem, s. 725–726.

dotyczące dziejów konkretnej gałęzi prawa (w swoim artykule dał przykład treści takiego zbioru na podstawie rozwoju angielskiego prawa własności ziemskiej) byłoby niezwykle trudne. Wskazał m.in., że problemem samym w sobie jest ułomność metody kazusowej, a także stwierdził, że studenci rzadko są zainteresowani historią prawa[52]. Piszący o metodzie kazusowej kilkanaście lat później Austin zauważył, że pierwotnie *casebooki* zawierały więcej precedensów historycznych, jednak w dalszym rozwoju metody uznano, że lepsze dla studentów będą kazusy, z którymi będą oni pozostawać w jakimś związku, tj. odpowiadające współczesnej sytuacji prawnej i faktycznej[53].

Kończąc swój artykuł, Philbrick wyraził przekonanie, że historycznoprawny *casebook* mógłby odegrać dużą rolę w lepszym rozumieniu prawa i jego stosowaniu w Stanach Zjednoczonych, jednak co do zasady pozostawał sceptyczny co do możliwości jego wykorzystania[54].

4.2. Zbiory kazusowe do amerykańskiej historii prawa

Chociaż Philbrick wyrażał wątpliwości co do możliwości wykorzystania *casebook method* w nauczaniu dziejów prawa amerykańskiego, to z czasem tego rodzaju opracowania powstały. Na przestrzeni lat opublikowano kilka zbiorów, które są dziś w różnym zakresie wykorzystywane w nauczaniu historii prawa oraz konstytucjonalizmu amerykańskiego. Interesujące jest, że żadna z tych prac nie jest *casebookiem* w ścisłym tego słowa znaczeniu. Przypominają one raczej zbiory tekstów źródłowych znanych z praktyki nauczania historii prawa lub prawa rzymskiego na polskich wydziałach prawa.

W 1980 r. opublikowano pierwsze wydanie, później wielokrotnie wznawianego, opracowania pt. *Law and Jurisprudence in American History: Cases and Materials* (pierwsze wydanie nosiło tytuł *Law in American History*)[55]. Zbiór autorstwa Stephena B. Pressera i Jamila S. Zainaldina wprost nawiązuje do tradycji casebookowej. Już we wstępie do pierwszego wydania autorzy wskazali, że okazją do wydania ich zbioru była setna rocznica publikacji drugiego wydania *Casebook on Contracts* Langdella[56].

Autorzy zbioru sporo miejsca w przedmowie poświęcili zagadnieniem celowościowym. Wskazali m.in., że ich zasadniczym dążeniem było ukazanie zmieniającej się

---

[52] Ibidem, s. 731.

[53] A.D. Austin, *Is the Casebook Method...*, s. 163.

[54] F.S. Philbrick, *A Casebook...*, s. 733.

[55] S.B. Presser, J.S. Zainaldin, *Law in American History: Cases and Materials*, St. Paul 1980. W 2013 r. opublikowano ósme wydanie zbioru.

[56] S.B. Presser, J.S. Zainaldin, *Law and Jurisprudence in American History: Cases and Materials*, wyd. 6, St. Paul 2006, s. xxi.

treści (*changing substance*) prawa amerykańskiego. Wyrazili także pogląd, zresztą nieodosobniony, że społeczeństwo amerykańskie i jego wartości oraz szeroko ujmowana kultura są ukształtowane w oparciu o zasady i wartości prawa amerykańskiego[57]. Uznali tym samym, że ich zbiór ma realizować trzy postulaty: ukazać rozwój prawa amerykańskiego w kontekście rozwoju społecznego, przedstawić funkcjonowanie instytucji prawnych w ujęciu rozwoju amerykańskiej republiki (w tym ujawnić znaczenie sądownictwa niższego szczebla) oraz podkreślić szczególną rolę prawników w dziejach amerykańskiego prawa[58].

Warta odnotowania jest także praca redagowana przez Melvina I. Urofsky'ego (w trzech pierwszych wydaniach jej współredaktorem był Paul Finkelman) nosząca tytuł *Documents on American Constitutional and Legal History* z 1989 r.[59] Tym razem jej autorzy nie wskazywali na jej casebookowy charakter, za to skupili się na kluczowych dla rozwoju amerykańskiej historii prawa i ustroju aktach prawnych.

We wstępie do swego zbioru Urofsky wskazał, że dobór źródeł oparty był na jego doświadczeniu dydaktycznym i stanowił próbę odejścia od analizy dziejów prawa i ustroju amerykańskiego w oparciu o tzw. *great cases* Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych[60]. W przekonaniu Urofsky'ego niezbędne było wyjście naprzeciw „nowej historii prawa" (trzeba pamiętać, że pisał on wstęp do swego zbioru pod koniec lat 90.), tj. historii prawa uwzględniającej konteksty społeczne, a także problemy lokalne[61]. Stąd w zbiorze tym obok znanych spraw sądowych rozstrzyganych przez federalny Sąd Najwyższy czy dokumentów fundacyjnych państwa amerykańskiego znalazły się także orzeczenia sądów stanowych, niższych sądów federalnych, fragmenty traktatów prawniczych czy ustawodawstwo stanowe[62]. Materiał źródłowy podzielony został według dwóch kryteriów – tematycznego i chronologicznego. Każdy zawarty w zbiorze tekst opatrzony został ponadto wstępem, który:

> *pointing out its significance and providing signposts so that the student may understand how it relates to larger developments. Cross-references to appropriate documents are included, as is a brief list of additional reading for those seeking further information*[63].

---

[57] Ibidem. Por. G.E. White, *American Legal History: A Very Short Introduction*, Oxford 2014, s. 1–2.

[58] S.B. Presser, J.S. Zainaldin, *Law and Jurisprudence...*, s. xxi–xx.

[59] M.I. Urofsky (red.), *Documents on American Constitutional and Legal History*, New York 1989. Praca w nieco zmienionej formule wydawana była także w latach 2001 i 2007–2008.

[60] Ibidem, s. iii.

[61] Na temat postulatu *new legal history*: H.N. Scheiber, *American Constitutional History and the New Legal History: Complementary Themes in Two Modes*, „Journal of American History" 1981, t. 68, nr 2, s. 337.

[62] M.I. Urofsky (red.), *Documents...*, s. iv oraz spis treści (s. v–x).

[63] Ibidem, s. iv.

Począwszy od 1991 r., wydawany jest inny zbiór noszący tytuł *American Legal History: Cases and Materials*[64]. Jest on redagowany przez zespół badaczy, początkowo pod kierunkiem Kermita L. Halla, który w swojej karierze był związany z kilkoma uczelniami: Vanderblitt University, Wayne State University i University of Florida (następnie pracował na kilku innych uczelniach, skupiając się jednak głównie na działalności administracyjnej)[65]. Do 2017 r. ukazało się pięć wydań tego zbioru, które były redagowane przez stopniowo zmieniający się skład redakcyjny, związany jednak z Hallem.

Wychodząc naprzeciw zmieniającej się koncepcji badań historycznoprawnych (idea „nowej historii prawa", o której była mowa wcześniej), autorzy zbioru zwrócili uwagę na utrudniony dostęp do materiałów źródłowych traktujących o szeroko pojmowanej historii prawa prywatnego w Stanach Zjednoczonych[66].

Pod względem konstrukcji *American Legal History: Cases and Materials* stanowi rozwiązanie pośrednie między typowymi *casebookami* stosowanymi w czasie studiów prawniczych a zbiorami dokumentów omawianych w trakcie akademickiego nauczania historii lub studiów politologicznych. Autorzy wskazali bowiem, że zrezygnowano z dużej liczby niewielkich i niewiele wnoszących do rozwoju prawa spraw sądowych, zastępując je obszernymi przywołaniami kluczowych rozstrzygnięć prawnych. W zbiorze brakuje rozbudowanych zestawów pytań naprowadzających studentów na „tory" właściwego sposobu rozumowania. Ponadto zbiór wzbogacono o transkrypcję przemów, raporty rządowe czy fragmenty traktatów filozoficznych. Jak wskazano, celem autorów zbioru było „pozwolić dokumentom historii prawa samodzielnie mówić"[67].

Istotnym aspektem zbioru wydaje się także próba pogodzenia narracji dotyczącej historii prawa publicznego oraz prawa prywatnego. Autorzy wskazali, że dostrzeżenie dynamiki zmian prawa amerykańskiego wymagało od nich wykorzystania również źródeł prawa stanowego, gdyż to właśnie w stanach, a nie na poziomie federalnym, początek miało wiele zmian kwalifikowanych jako prywatnoprawne[68].

Podobnie jak w przypadku zbioru Urofsky'ego, także w omawianym zbiorze materiał został podzielony według uzupełniających się kryteriów: chronologicznego i tematycznego[69].

---

[64] K.L. Hall, W.M. Wiecek, P. Finkelman, *American Legal History: Cases and Materials*, Oxford 1991.

[65] Na temat K.L. Halla zob. nekrolog zamieszczony na stronie American Historical Association: https://www.historians.org/perspectives-article/kermit-l-hall-1944-2006-january-2007/ [dostęp: 27.11.2024].

[66] K.L. Hall, W.M. Wiecek, P. Finkelman, *American Legal History: Cases and Materials*, wyd. 2, Oxford 1996, s. v.

[67] Ibidem.

[68] Ibidem, s. vi.

[69] Ibidem, s. vii.

Ostatnim z grupy amerykańskich *casebooków* historycznoprawnych jest zbiór Herberta A. Johnsona[70]. Praca wydana została dwukrotnie – w 1994 i 2001 r. Nieco inaczej niż w przypadku wcześniejszych zbiorów, *casebook* Johnsona charakteryzuje się szerszymi komentarzami wprowadzającymi w tematykę zebranych tekstów źródłowych. Ponadto, choć można w nim znaleźć zróżnicowane materiały źródłowe, wydaje się on najbliższy tradycyjnemu zbiorowi kazusów. Zbiór Johnsona stawia bowiem na pierwszym miejscu orzecznictwo sądów amerykańskich.

Dla omawianego tematu ważny jest fragment wstępu do drugiego wydania, gdzie Johnson wyjaśnia niewielką liczbę zbiorów kazusowych dotyczących amerykańskiej historii prawa. Wskazał on:

> *unlike many other fields of history, legal and constitutional studies are reasonably stable in a historiographical sense – that is, there are few new interpretations of long known historical materials, and there are also few new discoveries of original documents. On the other hand, the questions that we bring to the teaching and writing of these subjects do change over time, and some adjustments must therefore be made in the selection of materials for a casebook*[71].

4.3. Metoda Johna Wertheimera

Philbrick, publikując na początku lat 20. ubiegłego stulecia artykuł dotyczący wykorzystania metody kazusowej w nauczaniu historii prawa, świadomie wykluczył ze swoich rozważań kursy specjalistyczne oraz seminaria badawcze. W tym ostatnim kontekście warto przyjrzeć się więc autorskiej metodzie pracy seminaryjnej wykorzystywanej przez Johna Williama Wertheimera w jego dydaktyce.

Wertheimer jest profesorem historii specjalizującym się w badaniach nad historią prawa Stanów Zjednoczonych i Ameryki Łacińskiej. Pracuje w Davidson College, prywatnym kolegium o profilu humanistycznym w Północnej Karolinie[72]. Od wielu lat prowadzi zajęcia seminaryjne nazywane *Law and Society in American History*[73], w trakcie których wykorzystuje dostosowaną do potrzeb historii prawa metodę kazusową. Na uwagę zasługuje fakt, że Wertheimer nie prowadzi zajęć dla studentów prawa, lecz studentów college'u.

---

[70] H.A. Johnson, *American Legal and Constitutional History: Cases and Materials*, San Francisco–London 1994.

[71] H.A. Johnson, *American Legal and Constitutional History: Cases and Materials*, wyd. 2, Lanham 2001, s. xiii.

[72] Zob. profil J.W. Wertheimera: https://www.davidson.edu/people/john-wertheimer [dostęp: 17.10.2024]. Szerzej o Davidson College: M.D. Beaty, *A History of Davidson College*, Davidson 2013.

[73] J.W. Wertheimer, *Law and Society in the South: A History of North Carolina Court Cases*, Lexington 2009, s. ix.

Szczegóły dotyczące swojej autorskiej metody przedstawił w artykule opublikowanym w 2002 r. na łamach „Journal of American History"[74], zaś jej praktyczne zastosowanie zaprezentował w dwóch książkach, gdzie współautorami rozdziałów są studenci, którzy uczęszczali na jego zajęcia[75].

W swoich publikacjach Wertheimer określa stosowaną przez siebie metodę jako *Collaborative Research Seminar*. Nie jest ona typowym *case study*, z jakim zazwyczaj można mieć do czynienia. Cykl seminariów wykorzystujących tę metodę można podzielić na następujące części: (1) spotkania wprowadzające, (2) badania (*research*), (3) praca pisemna. Interesujący jest deklarowany cel metody. Wertheimer nazywa ją mechanizmem szkoleniowym (*training device*), który pozwoli w przyszłości studentom prowadzić samodzielne badania i przygotowywać samodzielne prace[76].

W trakcie pierwszych zajęć wykładowca oprócz przedstawienia metody badawczej proponuje „kazus" (starsza wersja metody) lub ustala ze studentami kryteria, według których sami powinni znaleźć odpowiedni „kazus" stanowiący podstawę ich dalszej pracy (nowsza wersja metody)[77]. Studenci mają następnie za zadanie wstępne opracowanie kazusu – orzeczenia sądowego. Prowadzący pozwala zapoznać się całej grupie ze wstępnymi wynikami poszukiwań wszystkich członków grupy seminaryjnej. Docelowo wybierany jest jeden kazus stanowiący przedmiot dalszej analizy w czasie seminarium[78].

W drugim kroku studenci podejmują działania zmierzające najpierw do przygotowania i zapoznania się z literaturą przedmiotu, opracowują pytania badawcze, a następnie udają się do lokalnych archiwów w celu przeprowadzenia kwerendy[79].

Po zakończeniu tego etapu zaczynają wspólnie opracowywać zagadnienie poprzez przygotowanie eseju, którego kolejne odsłony bądź fragmenty są prezentowane w trakcie zajęć. Po opracowaniu pierwszej wersji tekstu prowadzący zaprasza do jego lektury innych badaczy, którzy mogą dokonać wstępnej oceny, a nawet zrecenzować tekst[80]. Ostatnim etapem zadania jest przygotowanie grupowego wystąpienia, w trakcie którego uczestnicy seminarium prezentują wyniki swoich badań przed za-

---

[74] J.W. Wertheimer, *A Collaborative Research Seminar*, „The Journal of American History" 2002, t. 88, nr 4, s. 1476–1481.

[75] J.W. Wertheimer, *Law and Society in the South...*; idem, *Race and Law in South Carolina: From Slavery to Jim Crow*, Amherst 2023.

[76] J.W. Wertheimer, *Law and Society in the South...*, s. ix.

[77] J. Wertheimer, *A Collaborative...*, s. 1477. Zasadą metody Wertheimera jest opracowanie jednego kazusu przez wszystkich studentów uczestniczących w zajęciach. Od tej zasady odstąpił tylko raz, dzieląc studentów na dwa zespoły opracowujące dwa różne kazusy (informacje uzyskane w drodze korespondencji z J.W. Wertheimerem z dnia 26 października 2024 r.).

[78] Ibidem, s. 1478.

[79] Ibidem, s. 1478–1479.

[80] J.W. Wertheimer, *Law and Society in the South...*, s. x.

proszoną publicznością (np. innymi studentami)[81]. Wiele z tekstów opracowywanych w ten sposób zostało następnie zaprezentowanych przez studentów Wertheimera, z jego pomocą, również na konferencjach historycznoprawnych oraz opublikowanych w formie artykułów lub rozdziałów w książkach pod jego redakcją[82].

Wertheimer, o czym kilkakrotnie pisał, ograniczył się tematycznie do dziejów amerykańskiego Południa, a dokładnie do historii prawa w Północnej i Południowej Karolinie[83]. Uzasadnieniem takiej decyzji jest zarówno aspekt merytoryczny (znaczne luki w rozumieniu złożonych dziejów amerykańskiego Południa), jak i aspekt praktyczny (studenci muszą stosunkowo łatwo dotrzeć do archiwów, w których zgromadzony jest badany przez nich materiał źródłowy).

Warto jeszcze wspomnieć, że tego rodzaju metoda jest dziś stosowana na kilku amerykańskich uczelniach, choć nie jest specjalnie rozpowszechniona. Kursy uniwersyteckie określane mianem *collaborative research seminars* bądź *applied seminars* pojawiają się w programach nauczania różnych kierunków studiów, zazwyczaj kierunków humanistycznych. W przypadku nauczania prawa metoda ta nie jest powszechna, choć jej elementy można dostrzec w modelu nauczania klinicznego. W odniesieniu do amerykańskiej historii prawa na uwagę zasługuje przykładowy opis zajęć autorstwa Elizabeth Dale (profesor historii i profesor prawa na University of Florida), który przedstawiła na blogu *The Faculty Lounge* 11 marca 2014 r.[84] Amerykańska historyczka prawa wskazała wprost, że jej propozycja jest „luźno oparta" (*modeled loosely*) na założeniach Wertheimera. Podobną metodę w nauczaniu dziejów prawa stosują Lyndsay Campbell (Calgary Law School), Sam Erman (University of Michigan Law School) i Jesse Hoffnung-Garskof (Harvard University History Department)[85].

4.4. *Casebooki* do nauki prawa rzymskiego

Swego rodzaju ewenementem w perspektywie nauczania historii prawa w Stanach Zjednoczonych pozostaje grupa *casebooków*, która dotyczy prawa rzymskiego. Prawo rzymskie jest, wbrew powszechnej opinii, nauczane w Stanach Zjednoczonych zarówno w *law schools*, jak i w niektórych college'ach[86]. Oczywiście, cele nauczania

---

[81] J. Wertheimer, *A Collaborative...*, s. 1479–1480.

[82] J.W. Wertheimer, *Law and Society in the South...*, x.

[83] J. Wertheimer, *A Collaborative...*, s. 1477; idem, *Law and Society in the South...*, s. ix–x.

[84] https://www.thefacultylounge.org/2014/03/applied-legal-history-case-study-seminar.html [dostęp: 21.10.2024].

[85] Informacje uzyskane w drodze korespondencji z J.W. Wertheimerem z dnia 26 października 2024 r.

[86] Jako przykład można wskazać chociażby kursy prawa rzymskiego w takich uczelniach, jak Harvard Law School (http://www.law.harvard.edu/faculty/cdonahue/courses/rlaw/syll/index.html, dostęp: 28.11.2024) czy University of Virginia Law School (https://www.law.virginia.edu/courses/roman-law-123820658, dostęp: 28.11.2024), a także zajęcia prowadzone w Duke University na kie-

prawa rzymskiego, a zatem także metody dydaktyczne, różnią się od nauczania tego prawa na kontynencie europejskim. Prawo rzymskie często jest nauczane jako element szerszej wiedzy o antyku bądź – w przypadku studiów prawniczych – ciekawostka, często świadcząca o szerszych zainteresowaniach studentów.

W ostatnich dekadach na amerykańskim rynku wydawniczym pojawiło się kilka zbiorów kazusów, które dotyczą prawa rzymskiego. Są to trzy *casebooki* opracowane przez Bruce'a W. Friera, profesora University of Michigan School of Law – *A Casebook on the Roman Law of Delict*[87], *A Casebook on Roman Family Law* (we współautorstwie z Thomasem A.J. McGinnem)[88] oraz *A Casebook on the Roman Law of Contracts*[89]. Opracowanie podobnego rodzaju, noszące tytuł *A Casebook on Roman Water Law*[90], przygotowała wychowanka Friera, jego była doktorantka, a obecnie profesor filologii klasycznej Cynthia J. Bannon[91]. Wszystkie cztery *casebooki* oparte są na tych samych założeniach metodologicznych.

Interesujące jest to, że Frier nie odwoływał się do tradycji amerykańskich *casebooków*, lecz wskazał na wzór zaczerpnięty z Austrii[92]. Modelem dla niego okazały sie bowiem zbiory kazusów autorstwa Herberta Hausmaningera – jeden poświęcony rzymskiemu prawu własności[93], drugi rzymskiemu prawu kontraktowemu[94].

We wszystkich wskazanych wyżej *casebookach* przyjęto metodę ścisłego opierania się na autentycznym materiale justyniańskim. Tym samym przedstawione kazusy mają genezę w *Digestach justyniańskich*. Każdy kazus składa się z kilku części – łacińskiego tekstu, angielskiego tłumaczenia, podsumowania najważniejszych elementów stanu prawnego, a także pytań mających pobudzić studentów do refleksji dotyczącej omawianego zagadnienia (nie w każdym kazusie ten model jest zawsze widoczny)[95].

---

runku politologicznym (https://polisci.duke.edu/courses/ancient-roman-law, dostęp: 28.11.2024) czy w George Mason University w ramach studiów filologicznych (https://mcl.gmu.edu/courses/clas330, dostęp: 28.11.2024).

[87] B.W. Frier, *A Casebook on the Roman Law of Delict*, Atlanta 1989.

[88] B.W. Frier, T.A.J. McGinn, *A Casebook on Roman Family Law*, Oxford 2004.

[89] B.W. Frier, *A Casebook on the Roman Law of Contracts*, Oxford 2021.

[90] C.J. Bannon, *A Casebook on Roman Water Law*, Ann Arbor 2020.

[91] Por. kartę katalogową rozprawy doktorskiej C.J. Bannon na stronie internetowej University of Michigan Library: https://deepblue.lib.umich.edu/handle/2027.42/105340?show=full [dostęp: 28.11.2024].

[92] B.W. Frier, *A Casebook on the Roman Law of Delict*, s. xv.

[93] H. Hausmaninger, *Casebook zum römischen Sachenrecht*, Manz 1974. Aktualnie dostępne jest dwunaste wydanie zbioru, współredagowane przez Richarda Gamaufa. Warto dodać, że w 2012 r. ukazało się angielskojęzyczne tłumaczenie zbioru pt. *A Casebook on Roman Property Law*, tłum. G.A. Sheets, Oxford 2012.

[94] H. Hausmaninger, *Casebook zum römischen Vertragsrecht*, Manz 1978. Zbiór ten doczekał się już ósmego wydania i podobnie jak ten dotyczący prawa własności jest obecnie współredagowany przez Gamaufa.

[95] B.W. Frier, *A Casebook on the Roman Law of Delict*, s. xv.

Warto odnotować, że pytania stawiane przez Friera mają różną formę. Część z nich ma pomóc zrozumieć złożoność kazusu, inne natomiast mogą stawiać studentów przed koniecznością poszukiwania odpowiedzi poza omawianym kazusem, a tym samym zachęcać ich do namysłu nad sprawą i głębszego uzasadnienia proponowanego rozstrzygnięcia[96].

II. Kazusy w polskim modelu edukacji prawniczej

1. Miejsce metody kazusowej w nauczaniu prawa w Polsce

Zagadnienie wykorzystania *case method* w polskiej edukacji prawniczej jest obecne w debacie akademickiej od lat. Jednym z ważniejszych głosów jest publikacja *Jaka szkoła prawa?* Fryderyka Zolla, gdzie autor przedstawia założenia metody Langdella. Punktuje ówczesne zarzuty wobec *case method*, jak również wskazuje kierunki, w jakich podążają jej modyfikacje. Co ważne, wskazuje, że europejskie, czy wręcz rodzime, rozumienie „kazusu" jest bliższe *hypos*, czyli sztucznie skonstruowanym stanom faktycznym, będącym uzupełnieniem właściwej metody[97]. Mając jednak na uwadze wyżej opisane zmiany, jakie zachodzą w podejściu do konstrukcji *cases*, jak również liczne postulaty, na potrzeby niniejszej publikacji nie wprowadzamy rozróżnienia pojęć *case method* i „metoda kazusowa", stosując je zamiennie. Atomizacja i separacja tych – zbieżnych co do nadrzędnego celu – metod dydaktycznych stanowiłaby przeszkodę w zrozumieniu ich funkcjonowania w przedmiotach historycznoprawnych.

W polskim modelu edukacji prawniczej rolę zajęć, na których wykorzystuje się metodę kazusową, pełnią ćwiczenia, warsztaty, konwersatoria, seminaria i laboratoria. Zajęcia te są przeznaczone dla mniejszych niż wykłady grup i powinny być prowadzone w sposób aktywizujący studentów. Podczas tych zajęć rozwijane są umiejętności i kompetencje społeczne, zgodnie z Krajową Ramą Kwalifikacji[98]. Mowa tu oczywiście o poziomie akademickim edukacji prawniczej, chociaż warto wskazać, że rozwiązywanie kazusów jest jednym ze sposobów nauczania prawa na aplikacjach prawniczych, zarówno korporacyjnych[99], jak i sędziowskiej czy proku-

---

[96] B.W. Frier, T.A.J. McGinn, *A Casebook...*, s. vii–viii.

[97] F. Zoll, *Jaka szkoła prawa?...*, s. 67.

[98] Poziom 7 Krajowej Ramy Kwalifikacji odnosi się do jednolitych studiów magisterskich.

[99] Przykładowo, obwieszczenie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z 2 grudnia 2021 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Założeń programowych aplikacji adwokackiej. *Ramowy Program Szkolenia* zakłada, że podczas szkolenia będzie wykorzystana metoda kazusowa, opisana w punkcie 2.3.5a: „omawianie interesujących przypadków z praktyki adwokackiej oraz orzecznictwa sądowego z dogłębną analizą kwalifikacji prawnej, stosowanej procedury w ujęciu wariantowym oraz zasad deontologii, case study", w punkcie 2.3.5c: „rozwiązywanie kazusów"; w punkcie 2.3.5d: „case method" (https://www.adwokatura.pl/admin/wgrane_pliki/file-20211202-zalozenia-

ratorskiej[100]. Te ostatnie dostępne są dla absolwentów prawa, którzy z sukcesem przejdą egzaminy wstępne, polegające – w drugim etapie – na opisaniu rozwiązania konkretnych przypadków prawnych.

Case method ma, podobnie jak wśród wykładowców prowadzących zajęcia dla studentów amerykańskich uniwersytetów i uczniów college'u, zwolenników i przeciwników. Wśród głosów krytycznych pojawia się pogląd, że w polskim systemie edukacji prawniczej jest to metoda, która nastręcza wielu trudności studentom. Wymaga „wielogodzinnego studiowania orzecznictwa i literatury", co przekłada się na czasochłonne przygotowania. Zdaniem Jolanty Jabłońskiej-Boncy prowadzi to do wypaczenia metody oraz wykształcenia u studentów złych nawyków. Trzeba jednak zaznaczyć, że pogląd ten dotyczy metody w klasycznym rozumieniu, powiązanej z metodą sokratejską[101]. Faktycznie, podobnie skonstruowany kazus na podstawie orzecznictwa Sądu Najwyższego[102], którego wybór na polecenie wykładowcy studenci mają przed zajęciami przeczytać i przeanalizować, w praktyce zostanie przez nich pobieżnie omówiony. Głównym wrogiem stosowania takiego ujęcia metody na zajęciach są limity czasowe i liczba osób na zajęciach. Dodatkowo analiza przypadku uda się w zasadzie tylko tym, którzy ze względu na poziom wiedzy oraz swoją osobowość będą w stanie wybić się na tle grupy.

Z drugiej strony kazusy będące przygotowanymi przez prowadzących stanami faktycznymi również nie stanowią idealnej metody nauczania prawa. W teorii materiały te powinny uczyć studentów właściwego stawiania pytań, ustalania faktów relewantnych dla istoty sprawy, a także argumentacji prawniczej, prowadzącej do

---

programowe-tekst-jedn-32688.pdf, dostęp: 3.01.2025). Punkt I.4 Programu aplikacji radcowskiej zakłada, że „[...] metoda ćwiczeniowo-warsztatowa obejmuje w szczególności: rozwiązywanie kazusów [...]". Uchwała Nr 1153/XI/2023 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 10 października 2023 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej (https://kirp.pl/wp-content/uploads/2024/10/2023.10.10-Uchwala-Prezydium-KRRP_1153_XI_2023_tekst-jednolity-Regulaminu-odbywania-aplikacji.pdf, dostęp: 3.01.2025).

[100] Regulacje dotyczące naboru na aplikacje sędziowską i prokuratorską określają drugi etap konkursu jako pracę pisemną kandydatów. Słowo „kazus" pojawia się dopiero w opublikowanym dokumencie pt. Zadania w ramach pracy pisemnej dla kandydatów na aplikantów aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej z 20 listopada 2024 r., gdzie mowa o „kazusie z prawa prywatnego", „kazusie z prawa publicznego" oraz „kazusie z prawa karnego" (https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/untitled20112024201120 24.pdf, dostęp: 3.01.2025).

[101] J. Jabłońska-Bonca, *O szkolnictwie wyższym i kształceniu prawników*, Warszawa 2020, s. 225–226.

[102] Na rynku dostępnych jest kilka pozycji, które można uznać za *casebooki* w klasycznym rozumieniu. Są również dostępne zbiory orzecznictwa Sądu Najwyższego, publikowane np. w serii „Orzecznictwo aplikanta" przez wydawnictwo C.H. Beck. Stanowią starannie dokonany przez redaktorów wybór spraw, pozwalający studentom prześledzić linie orzecznicze w stosunku do omawianych instytucji. Często też sami prowadzący wskazują w sylabusach orzeczenia, z którymi studenci powinni się zapoznać przed zajęciami.

podania właściwej odpowiedzi albo przedstawienia możliwych konsekwencji różnych działań na gruncie prawa. Tu znowu czai się wiele niebezpieczeństw. Natłok materiału, jaki powinien zostać omówiony podczas zajęć, stanowi zagrożenie, że prowadzący zajęcia uzyska od studentów jedynie rozwiązanie kazusu, nie mogąc prześledzić ich rozumowania. Nie dowie się również niczego o zastosowanych przez nich metodach – co w praktyce okaże się zwykłym „googlowaniem" czy wykorzystaniem narzędzi sztucznej inteligencji[103].

Krytyka metody kazusowej nie może polegać jedynie na zrzuceniu odpowiedzialności na studentów. Winę za jej wadliwe wykorzystanie często ponoszą sami nauczyciele akademiccy, którzy niewłaściwie dobierają – albo konstruują – kazusy. Kwestią otwartą pozostaje stopień trudności zadań stawianych przed studentami. Warunkiem zasadności stosowania metody kazusowej w polskiej edukacji prawniczej, niezależnie, czy na poziomie uniwersyteckim, czy na poziomie aplikacji prawniczych, jest prawidłowe skonstruowanie kazusu. Oparcie przygotowanego stanu faktycznego na jednym orzeczeniu sądu niesie ryzyko uzyskania rezultatu w postaci wynotowanych przez studiujących sentencji wyroku i podstawowych przepisów (najczęściej poprzez wpisanie słów-kluczy w wyszukiwarce). A przecież to, co pomiędzy, stanowi kwintesencję pracy prawnika. W dalszej perspektywie zbyt płytkie podejście do kazusów może rodzić przeświadczenie o precedensowej roli orzecznictwa w polskim systemie prawnym albo zerojedynkowych rozwiązaniach problemów prawnych.

Modelowy kazus sprawdza wiedzę kodeksową studenta oraz orientację w orzecznictwie i poglądach doktryny, a przy okazji uczy stosowania różnych wykładni prawa. Modelowy kazus powinien sprawić, że studenci, pod okiem prowadzącego zajęcia, uczą się argumentowania i konstruowania wypowiedzi[104]. Przygotowując się do przedstawienia propozycji rozwiązania na gruncie prawa, studenci analizują stan faktyczny, wybierając, które z przedstawionych zdarzeń są istotne dla rozstrzy-

[103] Odniesienie do internetu otwiera kolejne pole do dyskusji, a mianowicie, w jaki sposób obecnie studiujące pokolenie zdobywa wiedzę i jak bardzo różni się to od szukania informacji przez akademików, którzy w najlepszym razie są przedstawicielami poprzedniej generacji. J. Jabłońska-Bonca, *Trzeba inaczej uczyć. Kilka uwag o homo zappiens i miękkich umiejętnościach komunikacyjnych prawników*, „Krytyka Prawa" 2018, t. 10, nr 2, s. 380–387. O cyfrowych tubylcach wspomina także M. Jońca, *Polski wykład z prawa w postmodernistycznym świecie*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2024, t. 17, nr 4, s. 421.

[104] Podkreśla to B. Szolc-Nartowski, *O kazusach inaczej* [w:] M. Balwicka-Szczyrba, J. Kruczalak-Jankowska (red.), *Dobre praktyki w nauczaniu na studiach prawniczych*, Gdańsk 2021, s. 61: „Mam wrażenie, że tradycyjne kazusy sugerują studentom, iż umiejętność prawnicza zasadza się jedynie na umiejętności rozstrzygnięcia sprawy. Kompetencja ta będzie dana nielicznym, którzy będą pełnić funkcję sędziego czy arbitra. Rzadko stawia się przed studentami zadanie typu: zbadaj stan faktyczny i prawny sprawy, oceń i sporządź dla członków zarządu spółki kilkuwariantową rekomendację dotyczącą możliwości wykonania uprawnienia od odstąpienia umowy wraz z oceną możliwych następstw prawnych i ekonomicznych".

gnięcia sprawy. Modelowy kazus pozwala studentom wykazać, jakie są możliwe rozstrzygnięcia prawne, ale pozwala też ćwiczyć sztukę argumentacji. *Last, but not least*, pokazuje on studentom, że nie ma jednego pewnego rozwiązania, a jako przyszli przedstawiciele zawodów prawniczych powinni brać pod uwagę różne ścieżki rozwiązywania problemów prawnych i być świadomi konsekwencji poszczególnych wyborów. Jednocześnie, aby nie stawiać nierealistycznych założeń przed studentami, należy pamiętać, że kazusy powinny być tak skonstruowane, aby istniała określona liczba racjonalnych rozwiązań omawianego problemu prawnego.

Mając na uwadze założenia metody, wywodzące się zarówno z jej funkcjonowania w amerykańskiej edukacji prawniczej, jak i ze stosowania podczas nauczania przedmiotów dogmatycznych w Polsce, warto przyjrzeć się przypadkom jej wykorzystania w nauczaniu prawa rzymskiego oraz pozostałych przedmiotów historycznoprawnych.

2. Kazus prawa rzymskiego

Teoretycznie[105] początków stosowania metody kazusowej na zajęciach z prawa rzymskiego w polskim modelu edukacji prawniczej można szukać w 1990 r., kiedy Władysław Bojarski, Wojciech Dajczak i Andrzej Sokala wydali *Przewodnik do ćwiczeń z prawa rzymskiego*. Celem publikacji, jak i jej następcy, zbioru *Verba Iuris. Reguły i kazusy prawa rzymskiego*, było zapewnienie czytelnikom kontaktu z najbardziej interesującymi, według autorów opracowania, kazusami z prawa rzymskiego[106]. Od ostatniego wydania minęło już niemal 15 lat, a na rynku wydawniczym pojawiły się kolejne pozycje stanowiące wybór źródeł i kazusów do nauki *ius Romanum*. Mimo to warto wskazać, że pozycja ta wciąż może być wykorzystywana w ramach zajęć. Najważniejszą częścią zbioru jest rozdział *Stojąc wobec kazusów rzymskich jurystów*, dotyczący metody rozwiązywania kazusów. Autorzy kompilacji zaproponowali swoją metodę „rozważania kazusów", podając kolejność czynności, jakie powinno się wykonać przy analizie źródeł na potrzeby dydaktyczne. Wskazali, że przede wszystkim należy (1) określić „miejsce tekstu w dyskusji prawników rzymskich", (2) zrekonstruować omawiany stan faktyczny, (3) wskazać, czego dotyczy problem prawny, będący przedmiotem oceny, a na koniec (4) nazwać zasady rozstrzygnięcia

[105] Innego typu publikacją, choć także o charakterze dydaktycznym, są zbiory wybranych źródeł jurydycznych. Zob. W. Osuchowski (red.), *Wybór źródeł rzymskiego prawa prywatnego*, Wrocław 1949; a z nowszych publikacji: T. Palmirski, A.M. Wasyl, *Responsa Prudentialem. Wybór tekstów źródłowych zawierających poglądy rzymskiej jurysprudencji*, Kraków 2000; *Prawo rzymskie. Teksty źródłowe do ćwiczeń*, przekł. J. Rominkiewicz, E. Szymoszek, I. Żeber, Wrocław 1998.

[106] W. Bojarski, W. Dajczak, A. Sokala, *Verba Iuris. Reguły i kazusy prawa rzymskiego*, Toruń 2007, s. 13.

(*rationes decidendi*) przyjęte przez jurystów oraz podjąć próbę ich oceny[107]. Lakonicznym wskazówkom towarzyszy przykładowe omówienie wybranego fragmentu *Digestów*, którego analiza przeprowadzona jest według powyższych punktów[108].

Sama konstrukcja kazusów, wybranych przez autorów *Verba Iuris*, również zasługuje na uwagę. Teksty przytoczone są w języku łacińskim i polskim, a następnie sygnalizowany jest problem prawny poprzez nazwanie omawianej instytucji prawa rzymskiego. Do każdego przykładu dołączone są wskazówki, w jaki sposób należy dokonać analizy przypadku, dotyczące np. porównania kazusu z innym fragmentem źródeł czy wskazania różnic pomiędzy opiniami jurystów, a w końcu oceny znaczenia wybranych instytucji.

W 2010 r. Wojciech Dajczak, Tomasz Giaro i Franciszek Longchamps de Bérier opublikowali pomoc dydaktyczną pt. *Trener akademicki. Prawo rzymskie*[109], w której obok tablic i krótkiego omówienia łacińskich sentencji prawniczych dokonali wyboru źródeł prawa rzymskiego, które następnie sparafrazowali i skomentowali. Ich zabieg, mający ułatwić zrozumienie treści rzymskich rozwiązań studentom i nieprawnikom, spowodował, że publikacji tej nie można zaliczyć do klasycznych wyborów źródeł. Jest to bardziej zbiór kazusów, przypadków, które zostały przez autorów skomentowane i opatrzone odesłaniami do późniejszych instytucji, czy to rozwiniętych w średniowieczu, w prawie nowożytnym, czy w prawie współczesnym. Takie przedstawienie treści pozwala na dwojakiego rodzaju pracę – poprzez omówienie konkretnych przypadków na zajęciach, gdzie prowadzący zadaje właściwe pytania, albo poprzez samodzielną analizę źródeł studentów zgłębiających arkana prawa rzymskiego.

---

[107] Ibidem, s. 68. Wojciech Dajczak postulował, aby kazusy z prawa rzymskiego nie stanowiły „uzupełnienia oferowanej przez podręczniki systemowej wizji prawa rzymskiego", a odnosiły się do uniwersalnych cech i fundamentalnych problemów prawa prywatnego. W. Dajczak, *Kazusy rzymskich jurystów jako element dzisiejszej edukacji prawniczej* [w:] E. Kozarska, P. Sadowski, A. Szymański (red.), *Wybrane problemy nauki i nauczania prawa*, Opole 2010, s. 93–102. Proponował też, aby analizowane na zajęciach kazusy nie kończyły się na uchwyceniu *ratio decidendi*, a zostały skomentowane przykładami z debaty *ius commune*, a dalej omówione w kontekście kodyfikacji i orzecznictwa. Model takiego przedstawienia prawa rzymskiego znany jest z podręcznika: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018 (pierwsze wydanie: 2009). Zob. także: M. Kuryłowicz, *Rec.: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego, Warszawa 2009*, „Państwo i Prawo" 2011, nr 9, s. 105–108; T.A.J. Banyś, Ł. Korporowicz, *Rec.: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2009, ss. 584*, „Zeszyty Prawnicze" 2012, t. 12, nr 1, s. 228–233. Po latach funkcjonowania podręcznika dydaktycy zwracają uwagę na to, że publikacja ta stanowi idealną pomoc dla studentów zainteresowanych przedmiotem i chcących rozszerzyć swoją wiedzę seminarzystów i doktorantów.

[108] W. Bojarski, W. Dajczak, A. Sokala, *Verba Iuris...*, s. 68–70.

[109] Publikacja wznowiona jako trzecie wydanie przez wydawnictwo C.H. Beck: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Warsztaty prawnicze. Prawo rzymskie*, Warszawa 2025.

W swoim dziele *Prawo rzymskie. Pytania, kazusy, tablice* Agnieszka Kacprzak i Jerzy Krzynówek, obok pytań i zwięzłego przedstawienia materiału, przygotowali również wybór kazusów[110]. Trzecie wydanie opublikowano w 2011 r., kiedy jeszcze nie było dostępne pełne tłumaczenie na język polski *Kodyfikacji justyniańskiej*. Podkreślali to autorzy we wstępie, dodając, że „wybory źródeł z tłumaczeniami często nie spełniają dydaktycznego zadania, gdyż stopień złożoności poruszanych w nich problemów rzadko pozwala na ich samodzielną lekturę"[111]. W pierwszej części książki stawiają pytania na wzór pytań egzaminacyjnych, po czym udzielają krótkich odpowiedzi, które często są okraszone fragmentami źródeł prawa rzymskiego.

Dla rozważań o zasadności stosowania metody *case study* najistotniejsza jest jednak część trzecia, gdzie Kacprzak i Krzynówek wskazują, jak rozwiązywać kazusy[112]. Odnoszą się przy tym do warsztatu samych jurystów rzymskich, którzy właśnie na podstawie konkretnych przypadków, faktycznych lub wymyślonych na potrzeby jurydycznych dysput, dokonywali ich analizy. Sugerują więc, że w dydaktyce prawa rzymskiego zasadne jest, aby nawiązywać do metody kazuistycznej. Wśród wskazówek, jakich udzielają czytelnikom, na pierwszym miejscu znalazła się konieczność zwrócenia uwagi na sam proces wnioskowania i na umiejętność wyjaśnienia, w jaki sposób przebiegał proces wnioskowania. Kolejną radą kierowaną do studentów jest to, że należy odpowiedzieć na pytania zawarte w poleceniu do kazusu, a nie przelewać na papier całą swoją wiedzę na temat tego zagadnienia czy instytucji pokrewnych. Pojawia się również kategoryczne polecenie, aby nie zakładać niewskazanych w treści kazusu okoliczności faktycznych, które sugerowałyby zawężenie rozważań[113]. Jako przykład służy zagadnienie posiadania w dobrej albo w złej wierze. Jeśli ta okoliczność nie wynika z treści kazusu, zdaniem autorów należy rozważyć i przedstawić alternatywne rozwiązania.

Ich wskazówki dotyczą więc w pierwszej kolejności sposobu konstruowania samej odpowiedzi, czy to ustnej, czy pisemnej, sposobu przedstawienia rozwiązania kazusów. Dopiero w kolejnym akapicie piszą, że metoda kazuistyczna polega na: (1) ustaleniu stanu faktycznego, (2) ocenie konsekwencji prawnych zdarzeń, (3) ustaleniu możliwej ochrony prawnej, a także osób uprawnionych do ich zastosowania. Na koniec wskazują konieczność (4) subsumpcji normy prawnej, tj. ustalenia, czy

---

[110] A. Kacprzak, J. Krzynówek, *Prawo rzymskie. Pytania, kazusy, tablice*, Warszawa 2011.

[111] Ibidem, s. xviii.

[112] Ibidem, s. 225–227. Tożsama metoda została przedstawiona w publikacji: A. Kacprzak, J. Krzynówek, F. Longchamps de Bérier, J. Urbanik, *565 zagadek z prawa rzymskiego*, Warszawa 2002, s. 11–13. Sugeruje to, że proponowaną metodę wypracowano i stosowano w środowisku romanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

[113] A. Kacprzak, J. Krzynówek, F. Longchamps de Bérier, J. Urbanik, *565 zagadek...*, s. 12. Autorzy proponują co najmniej dwukrotne przeczytanie treści kazusu oraz wykonanie, o ile jest to możliwe, szkiców przedstawiających chronologię zdarzeń i wzajemne korelacje przywołanych osób.

stan faktyczny odpowiada hipotezom przywołanych norm prawnych. W tym miejscu uczulają, że ostatni krok jest najtrudniejszy, ponieważ wymaga twórczego myślenia. Jest też według autorów zbioru często pomijany, co powoduje, że sformułowana odpowiedź kończy się na wskazaniu norm prawnych, bez odniesienia do korelacji ze stanem faktycznym przywołanym w rozwiązywanym kazusie. Przypominają również czytelnikom, że przy analizie przypadków należy pamiętać o możliwości podniesienia przez pozwanego zarzutów procesowych (*exceptiones*), których analizę zasadności warto przytoczyć w formułowanej odpowiedzi.

Swój autorski wybór kazusów opracowali w 2011 r. również Paulina Święcicka i Tomasz Palmirski. We wstępie wskazali, że oprócz pomocy w przygotowaniu się studentów do egzaminu książka ta ma na celu kształtowanie „umiejętności samodzielnego i krytycznego myślenia oraz posługiwania się konkretnymi abstrakcyjnymi normami poprzez ich subsumpcję do konkretnych stanów faktycznych". Konstrukcja każdego kazusu opierała się na przedstawieniu stanu faktycznego, a także odesłaniu do najważniejszych źródeł prawa rzymskiego, które miały pomóc w rozwiązaniu konkretnego zagadnienia. Dodatkowo, polecenia do stworzonych przez nich kazusów były często poleceniem oceny stanu prawnego, co miało nauczyć studentów, że jednym z elementów edukacji prawniczej jest umiejętność właściwego stawiania pytań.

Podobnego typu publikacją jest *Rzymskie prawo prywatne. Kazusy i ćwiczenia*, gdzie autorki, Joanna Misztal-Konecka i Monika Wójcik, a od trzeciego wydania również Izabela Leraczyk[114], na podstawie źródeł prawa rzymskiego stworzyły treści kazusów. Są to sfabularyzowane przypadki, a zadaniem studentów jest wskazać, czego dotyczy stan prawny. Wskazówkami są podpowiedzi w kluczu odpowiedzi, mające ułatwić samodzielne wyszukanie właściwych źródeł prawa rzymskiego. Następnie zadaniem studentów jest wskazać rozwiązanie, oparte na rozstrzygnięciach jurystów.

Najnowszym dziełem, które odnosi się do wykorzystania metody kazusowej w prawie rzymskim, jest pomoc dydaktyczna *Prawo rzymskie przed egzaminem* Grzegorza Blicharza i Joanny Kruszyńskiej-Koli[115]. Charakter ich publikacji nie zakłada, że jest to klasyczny *casebook*, ale autorzy odnieśli się do tego zagadnienia. Co ciekawe, oprócz aneksu zatytułowanego *Jak rozwiązać kazus*[116] zdecydowali się umieścić aneks o tytule *Nieprawidłowe rozwiązanie kazusu*[117], co stanowi dalszy krok w doprecyzowywaniu metody stosowanej przez polskich romanistów.

W swoich wyjaśnieniach Blicharz i Kruszyńska-Kola wyraźnie wskazują, że rady i schematy przez nich zaproponowane dotyczą kazusów egzaminacyjnych, stąd

[114] I. Leraczyk, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie. Kazusy i ćwiczenia*, Warszawa 2023.

[115] G. Blicharz, J. Kruszyńska-Kola, *Prawo rzymskie przed egzaminem*, Warszawa 2023.

[116] Ibidem, s. 264–268.

[117] Ibidem, s. 269–273.

dość sztywna struktura prawidłowego rozwiązania[118]. Podkreślają oni przykładowo, że obligatoryjną częścią sporządzonej odpowiedzi ma być krótka charakterystyka źródła i jego autora[119]. Oczywiście, *repetitio mater studiorum est*, i na potrzeby nauki do egzaminu warto utrwalać nawyk poprawnego pisania tych elementów, jeśli są punktowane przez egzaminatorów. W odniesieniu do zajęć, podczas których co najmniej kilku studentów powinno przedstawić swoją propozycję rozwiązania zagadnienia, wystarczające będzie wskazanie hasłowe tych elementów. Następne części odpowiedzi są podobne do propozycji zawartych w pozostałych zbiorach, mowa więc o ustaleniu stanu faktycznego oraz stanu prawnego, a następnie wskazanie rozstrzygnięcia, co często oznacza konieczność opisania rozwiązań alternatywnych. Warto spojrzeć na szczegółowe rady autorów – również oni wyraźnie wskazują, że nie liczy się tylko wynik, ale „droga do jego uzyskania"[120].

Wszystkie zaprezentowane sposoby w wyżej wskazanych publikacjach różnią się w zasadzie w fazie początkowej, a więc tego, jak jest zbudowany kazus, z którym mają się zmierzyć studenci. Czy jest to sfabularyzowana historia[121], parafraza źródła[122], czy samo źródło[123], to sprawa dla naszych rozważań drugorzędna. Wpłynie jedynie na to, że trzeba będzie zastosować pewne elementy metody kazusowej w innej kolejności. Wiele wskazówek o charakterze praktycznym się powtarza, np. porada dotycząca co najmniej dwukrotnego przeczytania tekstu, rozrysowania osi czasu, wypisania osób i ich wzajemnych korelacji. Niektóre wskazówki są po raz pierwszy spisane, a chociaż część dydaktyków prawa rzymskiego będzie je traktować jako oczywistość, warto się zastanowić, czy dla studentów też jest to jasne. Rady o charakterze merytorycznym, czyli konieczność pamiętania o alternatywnych rozwiązaniach czy rozważenie zastosowania przez drugą stronę *exceptiones*, to również ważne aspekty, na które trzeba uczulić studentów. Stąd też potrzeba sformułowania postulatu, aby niezależnie od wybranych pomocy dydaktycznych, z jakich korzysta się na zajęciach, sięgnąć po inne opracowania. Pozwoli to uzupełnić – uszczegółowić – stosowane metody i usprawnić naukę rozwiązywania kazusów przez studentów.

---

[118] Ibidem, s. 264.

[119] Ibidem, s. 266.

[120] Przy rozwiązywaniu kazusów w trakcie ćwiczeń warto zwrócić uwagę na inną wskazówkę Blicharza i Kruszyńskiej-Koli, tj. unikanie rozwiązań słusznościowych. Któż z nas nie zna studentów, którzy chcieliby rozwiązać niemal każdy problem, używając magicznych słów *actio doli*?

[121] A. Kacprzak, J. Krzynówek, *Prawo rzymskie...*; I. Leraczyk, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie...*

[122] W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Warsztaty prawnicze...*

[123] W. Bojarski, W. Dajczak, A. Sokala, *Verba Iuris...* Oczywiście jest tak przy założeniu, że źródłem będzie fragment z *Digestów*. Użycie metody kazusowej w odniesieniu do innych źródeł, np. *Instytucji* Gajusa czy Kodeksu justyniańskiego, będzie wymagać zbudowania fabuły. W innym przypadku będzie to analiza źródła.

Korzystanie z metody kazusowej na zajęciach z prawa rzymskiego nie jest więc ani trendem amerykanizowania czy globalizowania tego przedmiotu, ale stanowi – ujmując temat nieco patetycznie – powrót do korzeni, nauczanie poprzez omawianie przykładów, wzorem rzymskich jurystów. Warto tu ponownie przywołać *casebooki* Herberta Hausmaningera, którego metoda stanowi wzór dla publikacji zarówno amerykańskich, jak i polskich kompilacji.

3. Perspektywy stosowania *case method* w nauczaniu historii prawa

Problem użyteczności metody kazusowej wpisuje się w szerszą dyskusję dotyczącą potrzeby i kształtu nauczania przedmiotów historycznoprawnych na studiach prawniczych w Polsce[124]. Należy jednak wskazać, że doświadczenia dydaktyczne romanistów i historyków prawa w wykorzystaniu *case method* są różne. O ile część prowadzących zajęcia korzysta z metody kazusowej i przygotowuje samodzielnie kazusy, o tyle oferta gotowych, opublikowanych materiałów dydaktycznych jest uboższa od propozycji, z jakich korzystają romaniści[125].

Stan ten jest wypadkową wielu czynników. Zakres zagadnień poruszanych w ramach zajęć z prawa rzymskiego, niezależnie od ośrodka akademickiego, jest w miarę jednakowy. Różnice polegają najczęściej na układzie materiału, ograniczeniu pewnych zagadnień (jako anachronicznych) albo rozbudowaniu treści o porównania do *ius commune* czy współczesnych instytucji prawnych. Pozostałe przedmioty historycznoprawne nie są już takim monolitem i w różnych ośrodkach akademickich stosuje się podział treści ze względu na zakres geograficzny (powszechna historia prawa i historia prawa polskiego) czy wyodrębnienie prawa ustrojowego lub historii doktryn polityczno-prawnych. Nie sprzyja to przygotowaniu *casebooka* z w miarę uniwersalną zawartością, co udało się w przypadku prawa rzymskiego.

Ponadto zaproponowane na gruncie prawa rzymskiego kazusy są... faktycznie kazusami, a więc konkretnymi przypadkami wywodzącymi się z praktyki jurystów lub

[124] Por. ostatnio: T. Kucharski, *Czy i jak uczyć historii prawa na studiach prawniczych? Kilka refleksji o stanie i perspektywach przedmiotów historycznoprawnych w polskiej edukacji prawniczej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2024, t. 17, nr 4, s. 433–457; A. Grebieniow, *Teaching Roman Law in the 21st Century. Some Remarks from Warsaw*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité" 2023, t. 70, s. 351–364. W 2023 r. Polskie Towarzystwo Historii Prawa rozesłało do historyków prawa, zatrudnionych w uczelniach wyższych, ankiety, których treść dotyczyła dydaktyki przedmiotów historycznoprawnych w ich macierzystych jednostkach. Wnioski z nadesłanych ankiet indywidualnych przygotowali T. Kucharski, A. Tarnowska, *Konkluzje Raportu Komisji Dydaktyki Polskiego Towarzystwa Historii Prawa. Nowoczesna historia prawa we współczesnej edukacji prawniczej. Organizacja – teraźniejszość – perspektywy – ruch studencki*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2024, t. 17, nr 4, s. 505–521.

[125] T. Kucharski, A. Tarnowska, *Konkluzje raportu...*, s. 512.

wymyślonymi na potrzeby starożytnych dysput, gdzie w centrum zainteresowania studenta pozostaje antyczny klient, dla którego należy znaleźć optymalne rozwiązanie problemu[126]. Na podstawie źródeł formułowanych jako normy abstrakcyjne, omawianych podczas zajęć z historii prawa, zbudowanie kazusów, które pozwalają zrozumieć istotę czy konstrukcję instytucji prawnych lub zilustrować ich rozwój, jest bardziej pracochłonne.

Warto zwrócić uwagę na dostępne na rynku opracowania, w których znajdują się przykładowe kazusy. Praca *Historia prawa w Polsce i w Europie* pod redakcją Anny Karabowicz, Marka Strusia i Marka Żurka została wydana w 2004 r. jako zbiór kazusów zarówno z prawa prywatnego, jak i karnego czy zagadnień prawa procesowego[127]. Są to nie tylko stany faktyczne, odnoszące się do konkretnych przypadków, ale także fragmenty źródeł prawa czy literatury. Do każdego kazusu zadane są pytania – niektóre dotyczą sprawdzenia teoretycznej wiedzy studentów, inne natomiast mają na celu ocenę stanu prawnego właściwego dla konkretnej sytuacji faktycznej. W pierwszej części publikacji autorzy zdecydowali się na wskazanie „modelowego rozwiązania", zaczynając rozważania od przytoczenia planu pracy[128]. Swoje uwagi dzielą na prace przygotowawcze, będące uważną lekturą kazusu i analizą zadanych pytań, co ma poprzedzić identyfikację problemu prawnego i znalezienie podstawy prawnej[129]. Następnie studenci mają za zadanie zbudować odpowiedź, w której punktem wyjścia jest przywołanie stanu prawnego, będącego podstawą analizy, a następnie wskazać, które z problemów prawnych wystąpiły w konkretnym kazusie. W dalszej pracy mają opisać istotę i cechy charakterystyczne omawianej instytucji czy kwestii prawnej, a na koniec dokonać subsumpcji stanu faktycznego[130].

Co ważne, autorzy uczulają studentów, że przy konstruowaniu odpowiedzi zdarza się, że istnieje alternatywne rozwiązanie, które również należy powołać[131]. Wskazują też, że w zależności od specyfiki kazusu pracę studentów determinuje stopień szczegółowości postawionych pytań. W uwagach praktycznych widoczne jest doświadczenie autorów w stosowaniu metody kazusowej w pracy ze studentami. Pojawiają się tam wskazówki dotyczące umiejscawiania stanu faktycznego w odpowiednim czasie, przestrogi przed wykraczaniem poza tematykę rozważanego problemu, a także konieczność uzasadnienia rozwiązania kazusu[132].

---

[126] Wpisuje się to w propozycje J.R. Abramsa, *Reframing...*

[127] A. Karabowicz, M. Struś, M. Żurek (red.), *Historia prawa w Polsce i w Europie. Kazusy*, Kraków 2004.

[128] Ibidem, s. 11–13.

[129] Ibidem, s. 11.

[130] Ibidem.

[131] Ibidem, s. 12.

[132] Ibidem, s. 12–13.

Jak wskazali we wstępie autorzy publikacji *Historia ustroju i prawa polskiego. Testy i kazusy*, ich praca ma na celu sprawdzenie, czy studenci radzą sobie z prostymi zadaniami, które wymagają od nich stosowania prawa w praktyce[133]. Podkreślają przy tym, że „historia, jak mało który przedmiot humanistyczny, nadaje się do nauki logicznego myślenia", a celem nauczania historii prawa nie jest pamięciowe opanowanie materiału, a nauczenie studentów dostrzegania związków przyczynowo-skutkowych, rozumienia mechanizmów rządzących prawem czy wyposażenia ich w wiedzę, jak budować podstawy kultury prawnej[134]. Odnosząc się do swoich doświadczeń jako nauczycieli akademickich wykładających przedmioty historycznoprawne dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego, stwierdzają, że od studentów I roku studiów nie powinno się jeszcze wymagać wiedzy czy kwalifikacji prawniczych, a należy skupić się na rozwijaniu ich umiejętności[135]. Wskazane we wstępie założenia potwierdza budowa wybranych do niniejszej publikacji kazusów. Są to stany faktyczne, do których odpowiedzi można odnaleźć w rekomendowanym podręczniku. Sama konstrukcja kazusów nie jest skomplikowana, co ułatwia studentom wprawienie się w pracę metodą kazusową.

Skąpość opublikowanego materiału dydaktycznego nie oznacza, że metoda kazusowa nie jest stosowana w ramach zajęć ze studentami. Przykładem wykorzystania samodzielnie przygotowanych kazusów podzielił się ostatnio na łamach swego artykułu Piotr Michalik[136]. Przedstawił również przykładowe zadanie, z jakim mierzą się jego studenci – zagadnienie dziedziczenia prawa do tronu na podstawie kazusu będącego przyczyną wybuchu wojny stuletniej. Pierwsza część zadania jest opisem problemu, do którego podane są dwa konkretne polecenia. W każdym z poleceń wskazane jest, gdzie należy szukać odpowiednich informacji. Jak opisuje Michalik, studenci mają albo udostępnione pliki (w tym przypadku tablice genealogiczne), albo wskazany zakres materiału, z którego powinni skorzystać[137]. Pozostaje mieć nadzieję, że w niedługim czasie ukaże się cały zbiór kazusów przygotowanych przez autora.

Warto dodać, że konieczność doboru właściwych metod dydaktycznych w nauczaniu przedmiotów historycznoprawnych to jeden z powracających wątków w dyskusji o celu nauczania historii prawa. Wprawdzie niniejszy tekst nie zamierza włączać się w tę dyskusję, jednak omawianie wykorzystania metody kazusowej bez wskazania jej nadrzędnego celu w dydaktyce byłoby niepełne.

---

[133] A. Rosner (red.), *Historia ustroju i prawa polskiego. Testy i kazusy*, Warszawa 2010.

[134] Ibidem, s. 7.

[135] Ibidem, s. 8–9.

[136] P. Michalik, *Dydaktyka na ćwiczeniach z powszechnej historii prawa – studium przypadku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2024, t. 17, nr 4, s. 485–503.

[137] Ibidem, s. 492.

Warto przytoczyć na ten temat opinię Michała Gałędka:

> [...] przedmioty historycznoprawne tylko na pozór są więc pozbawione praktycznej użyteczności, a ponadto zajęcia z dziejów prawa mogą zaspokajać potrzeby sztuki rzemiosła prawniczego także w bardziej bezpośredni sposób. Ogromne pole do inwencji twórczej i korzyści z nabywania praktycznych umiejętności dają historyczne kazusy spraw sądowych. [...] mogą być wszechstronnie wykorzystywane do projektowania zadań praktycznych dla studentów – czy to poprzez rozwiązywanie kazusów z przeszłości i przygotowywanie ich na podstawie orzeczeń bądź innych pism procesowych, czy to w postaci inscenizowania rozpraw i wcielania się przez studentów w role procesowe[138].

Podejście to tylko pozornie rozmija się z argumentacją, że przedmioty historycznoprawne wykładane są ze względu na ich propedeutyczny, w stosunku do przedmiotów dogmatycznych, walor[139]. Odpowiedni wybór narzędzi i metod dydaktycznych pozwoli studentom „na łagodniejsze i pozbawione rozczarowań wejście w realny świat prawa"[140]. Opracowanie dla studentów materiałów dydaktycznych z zakresu przedmiotów historycznoprawnych może służyć więc do wzmocnienia ich umiejętności argumentacji, prowadzenia debat czy rozwijania kompetencji w zakresie wypowiedzi pisemnych. Przychodzą tu na myśl kazusy zbudowane na podstawie historycznych źródeł, a od lat wykorzystywane w zajęciach klinicznych czy typu *street law*, przygotowywanych przez studentów dla licealistów. Pierwszy to *Deska Karneadesa*, drugi to sprawa *Regina vs Dudley and Stephens* z 1884 r. Sprawa rozbitków jest, w scenariuszach publikowanych przez Fundację Uniwersyteckich

---

[138] M. Gałędek, *Refleksje na temat roli historii prawa w edukacji prawniczej* [w:] M. Balwicka-Szczyrba, J. Kruczalak-Jankowska, *Dobre praktyki w nauczaniu na studiach prawniczych*, Gdańsk 2021, s. 76–77.

[139] Zdaniem T. Kucharskiego podstawa programowa przedmiotów historycznoprawnych nie do końca zależy od historyków, a ich rolą powinno być wsłuchanie się w głos osób zaangażowanych w tworzenie programu studiów (władz wydziału, ekspertów zewnętrznych czy zawodowych prawników), co skutkowałoby dostosowaniem koncepcji i treści programowych przedmiotów historycznoprawnych do całości. Jak zauważa: „Jeśli natomiast kwestionują oni całkowicie przydatność historii prawa dla edukacji prawniczej, powinniśmy – zamiast postawy wzniosłej pogardy – zastanowić się nad przyczynami tego stanu rzeczy i zaprezentować rozsądną ofertę nauczania przedmiotów historycznych w sposób, który będzie odpowiadać założeniom i wyzwaniom nowoczesnej edukacji prawniczej". T. Kucharski, *Czy i jak uczyć historii prawa...*, s. 435. Ciekawą formą nowoczesnej koncepcji kształcenia może pochwalić się Uniwersytet w Yorku, który oferuje studentom (obok tradycyjnej formy kształcenia) koncepcję opartą na *Problem Based Learning*: https://www.york.ac.uk/media/law/documents/pbl_guide.pdf [dostęp: 20.10.2025]. Szkolenia, jakie oferowane są dydaktykom na polskich wydziałach prawa najczęściej przedstawiają PBL jako jedną z metod dydaktycznych.

[140] Autor tej opinii, B. Szolc-Nartowski wskazał, że celami, jakie powinni osiągnąć studenci prawa, jest wyrobienie nawyku myślenia analitycznego, rozróżnianie faktów i prawa, a przede wszystkim myślenia prawniczego. B. Szolc-Nartowski, *O kazusach inaczej*, s. 60–61.

Poradni Prawnych[141], odarta z wszelkich historycznych elementów, ponieważ ma pokazywać uczniom uniwersalne wartości. O ile zabieg ten jest podyktowany koniecznością dostosowania treści do percepcji uczniów szkół ponadpodstawowych, o tyle może stanowić pewien drogowskaz dla dydaktyków przedmiotów historyczno-prawnych.

5. Postulaty

Mając na uwadze opisane wyżej doświadczenia amerykańskie i polskie, można zarysować dwa główne kierunki rozwoju debaty o miejscu metody kazusowej w przedmiotach historycznoprawnych w polskiej edukacji prawniczej. Pierwszym jest dostępność wykorzystania samych kazusów, drugim – sposób wykorzystania tej metody.

Przede wszystkim warto podjąć dyskusję o wykorzystaniu w ramach nauczania przedmiotów historycznoprawnych sparafrazowanych źródeł. Owszem, tracą one wtedy swoją oryginalność i unikalność, ale przy opracowaniu przez specjalistów nie utracą ducha ówczesnego prawa. Zaletą parafraz będzie bezsprzecznie lepsze zrozumienie materiału przez studentów I roku prawa, którzy nie dość, że dopiero uczą się terminologii prawniczej, to stawiają dopiero pierwsze kroki w analizie i wykładni prawa. Zabieg ten udał się w przypadku *Warsztatów prawniczych*, warto więc sprawdzić, czy uda się np. w odniesieniu do źródeł staropolskich[142]. Ważne byłoby również zarysowanie kontekstu historycznego, społecznego czy gospodarczego, aby studenci nie mieli problemu ze zrozumieniem przedstawionych im stanów faktycznych.

Oczywistym postulatem jest publikacja większej liczby opracowań i zbiorów kazusów, podzielonych nie tyle ze względu na zakres merytoryczny wykładanych przedmiotów, ile wybranych według węższych kryteriów. Przykładowo, kazusy z okresu II Rzeczpospolitej, uwzględniające problemy kodyfikacyjne i unifikacyjne, mogłyby stanowić wyśmienity materiał do pogłębiania przez studentów umiejętności *think like a lawyer*, do czego właśnie służy *case method* w pierwotnym założeniu.

Jednak oprócz samych materiałów służących do prowadzenia zajęć historycznoprawnych istotne jest zebranie i uporządkowanie metod ich rozwiązywania. Niniejszy tekst przytacza większość najważniejszych wskazówek i porad, które zostały zawarte w opublikowanych w języku polskim materiałach dydaktycznych z prawa rzymskiego, historii prawa czy historii ustrojów, jednak ich kompleksowe

[141] Ł. Bojarski, B. Namysłowska-Gabrysiak, *Symulacja rozpraw sądowych jako metoda edukacyjna. Materiały do przygotowania i przeprowadzenia symulacji*, Warszawa 2008, s. 25–34.

[142] W tym duchu, chociaż z poważnie okrojonymi faktami historycznymi, został przygotowany wspomniany wyżej kazus Uniwersyteckich Poradni Prawnych *Regina vs Dudley and Stephens*.

zebranie i analiza pozwoliłyby na dalsze doprecyzowanie. Mając na uwadze liczne odcienie metody kazusowej, nie jest możliwe stworzenie jednego, prawidłowego sposobu rozwiązywania kazusów. Należy jednak podkreślić, że debata o metodologii przygotowywania i wykorzystywania kazusów powinna stanowić punkt wyjścia do dalszego stosowania *case method*. Jest to istotne również z uwagi na coraz szersze wykorzystanie przez studentów sztucznej inteligencji, co może im utrudniać właściwe podejście do problemów prawnych w dalszej edukacji.

Kolejnym zagadnieniem, z jakim powinni się zmierzyć nauczyciele akademiccy prowadzący zajęcia z przedmiotów historycznych w edukacji prawniczej, jest sposób i zakres wykorzystania metody kazusowej. Oczywiście nie jest to jedyna metoda ani nawet zwarta koncepcja edukacyjna, dzięki której można realizować cele przedmiotu. Należy jednak pamiętać, że dążeniem obecnie prowadzonych przedmiotów jest nie tylko przekazanie wiedzy, ale także wykształcenie pewnych umiejętności i rozwijanie kompetencji społecznych. Mając to na uwadze, można stwierdzić, że metoda kazusowa pozwala na pełną realizację zakładanych celów. W obecnym układzie zajęć nie jest możliwe jej efektywne wykorzystanie podczas wykładów, ale może być ona pomocna w prowadzeniu ćwiczeń, warsztatów i konwersatoriów. Na uwagę zasługują też prowadzone na niektórych polskich uczelniach zajęcia w postaci laboratoriów rozpraw sądowych (będące odpowiednikami amerykańskiej metody *moot court*).

Postulatem wartym rozważenia jest wykorzystanie jednej z metod kazusowych podczas zajęć seminaryjnych. Nie ulega wątpliwości, że metoda propagowana przez Wetheimera jest niezwykle kuszącym rozwiązaniem dydaktycznym, dzięki któremu można sobie wyobrazić rozbudzenie pasji historycznoprawnych wśród studentów. Opracowany przez Wertheimera *modus operandi* można by śmiało wykorzystać na IV roku studiów prawniczych, podczas, gdy studenci V roku przygotowujący prace magisterskie praktycznie „przećwiczeni" mogliby prowadzić samodzielne badania, których zwieńczeniem byłoby przygotowanie pracy magisterskiej.

BIBLIOGRAFIA

Abrams J.R., *Reframing the Socratic Method*, „Journal of Legal Education" 2015, t. 64, nr 4, s. 562–585.

Austin A.D., *Is the Casebook Method Obsolete?*, „William & Mary Law Review" 1965, t. 6, nr 2, s. 157–166.

Bannon C.J., *A Casebook on Roman Water Law*, Ann Arbor 2020.

Banyś T.A.J., Korporowicz Ł., *Rec.: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2009, ss. 584*, „Zeszyty Prawnicze" 2012, t. 12, nr 1, s. 228–233.

Beaty M.D., *A History of Davidson College*, Davidson 2013.

Blicharz G., Kruszyńska-Kola J. , *Prawo rzymskie przed egzaminem*, Warszawa 2023.
Bojarski W., Dajczak W., Sokala A., *Verba Iuris. Reguły i kazusy prawa rzymskiego*, Toruń 2007.
Bojarski Ł., Namysłowska-Gabrysiak B., *Symulacja rozpraw sądowych jako metoda edukacyjna. Materiały do przygotowania i przeprowadzenia symulacji*, Warszawa 2008.
Brady J.B., *Law, Language, and Logic: The Legal Philosophy of Wesley Newcomb Hohfeld*, „Transactions of the Charles S. Peirce Society" 1972, t. 8, nr 4, s. 246–263.
Calleros C.C., *Introducing Civil Law Students to Common Law Method Through Contract Law*, „Journal of Legal Education" 2011, t. 60, nr 4, s. 641–663.
Colker R., *Toward Universal Design in the Classroom*, „Journal of Legal Education" 2021, t. 71, nr 1, s. 57–75.
Dajczak W., *Kazusy rzymskich jurystów jako element dzisiejszej edukacji prawniczej* [w:] E. Kozarska, P. Sadowski, A. Szymański (red.), *Wybrane problemy nauki i nauczania prawa*, Opole 2010, s. 93–102.
Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bérier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018.
Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bérier F., *Warsztaty prawnicze. Prawo rzymskie*, Warszawa 2025.
Dykstra J.G., *Keeping up with a Kardashian: Shedding Legal Educations' Vestigial Trade School Anxiety and Replacing the Dated Casebook Method with Modern Case-Based Learning*, „Hofstra Law Review" 2019, t. 48, nr 1, s. 81–130.
Friedman L.M., *A History of American Law*, wyd. 3, New York–London–Toronto–Sydney 2005.
Frier B.W., *A Casebook on the Roman Law of Delict*, Atlanta 1989.
Frier B.W., *A Casebook on the Roman Law of Contracts*, Oxford 2021.
Frier B.W., McGinn, T.A.J., *A Casebook on Roman Family Law*, Oxford 2004.
Fritzsche J., Rozwadowska M., *Metoda rozwiązywania kazusów w prawie cywilnym*, „Edukacja Prawnicza" 1994, nr 1, s. 3.
Fruehwald E.S., *How to Help Students from Disadvantaged Backgrounds Succeed in Law School*, „Texas A&M Law Review" 2013, t. 1, nr 1, s. 83–128.
Gałędek M., *Refleksje na temat roli historii prawa w edukacji prawniczej* [w:] M. Balwicka-Szczyrba, J. Kruczalak-Jankowska (red.), *Dobre praktyki w nauczaniu na studiach prawniczych*, Gdańsk 2021, s. 73–83.
Grebieniow A., *Teaching Roman Law in the 21st Century. Some Remarks from Warsaw*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité" 2023, s. 351–364.
Gullahorn J.T., *Teaching by the Case Method*, „The School Review" 1959, t. 67, nr 4, s. 448–460.
Hall K.L., Wiecek W.M., Finkelman P., *American Legal History: Cases and Materials*, Oxford 1991.
Hall K.L., Wiecek W.M., Finkelman P., *American Legal History: Cases and Materials*, wyd. 2, Oxford 1996.
Hausmaninger H., *Casebook zum römischen Sachenrecht*, Manz 1974.
Hausmaninger H., *Casebook zum römischen Vertragsrecht*, Manz 1978.
Hausmaninger H., Gamauf R., *A Casebook on Roman Property Law*, tłum. G.A. Sheets, Oxford 2012.

Howland J. S., *A History of Legal History Courses Offered in American Law Schools*, „American Journal of Legal History" 2013, t. 53, nr 4, s. 363-378.

Jabłońska-Bonca J., *O szkolnictwie wyższym i kształceniu prawników*, Warszawa 2020.

Jabłońska-Bonca J., *Trzeba inaczej uczyć. Kilka uwag o homo zappiens i miękkich umiejętnościach komunikacyjnych prawników*, „Krytyka Prawa" 2018, t. 10, nr 2, s. 373–394.

Johnson H.A., *American Legal and Constitutional History: Cases and Materials*, San Francisco–London 1994.

Johnson H.A., *American Legal and Constitutional History: Cases and Materials*, wyd. 2, Lanham 2001.

Johnson S.M., *The Course Sources: The Casebook Evolved*, „Capital University Law Review" 2016, t. 44, nr 3, s. 591–654.

Jońca M., *Polski wykład z prawa w postmodernistycznym świecie*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2024, t. 17, nr 4, s. 419–431.

Joy P.A., *The Uneasy History of Experimental Education in U.S. Law Schools*, „Dickinson Law Review" 2018, t. 122, nr 2, s. 551–583.

Kacprzak A., Krzynówek J., *Prawo rzymskie. Pytania, kazusy, tablice*, Warszawa 2011.

Kacprzak A., Krzynówek J., Longchamps de Bérier F., Urbanik J., *565 zagadek z prawa rzymskiego*, Warszawa 2002.

Kimball B.A., *The Proliferation of Case Method Teaching in American Law Schools: Mr. Langdell's Emblematic "Abomination," 1890–1915*, „History of Education Quarterly" 2006, t. 46, nr 2, s. 192–247.

Karabowicz A., Struś M., Żurek M. (red.), *Historia prawa w Polsce i w Europie. Kazusy*, Kraków 2004.

Król M. (red.), *Etyka zawodów prawniczych. Metoda case study*, Warszawa 2011.

Kucharski T., *Czy i jak uczyć historii prawa na studiach prawniczych? Kilka refleksji o stanie i perspektywach przedmiotów historycznoprawnych w polskiej edukacji prawniczej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2024, t. 17, nr 4, s. 433–457.

Kucharski T., Tarnowska A., *Konkluzje Raportu Komisji Dydaktyki Polskiego Towarzystwa Historii Prawa. Nowoczesna historia prawa we współczesnej edukacji prawniczej organizacja – teraźniejszość – perspektywy – ruch studencki*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2024, t. 17, nr 4, s. 505–521.

Kuryłowicz M., *Rec.: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego, Warszawa 2009*, „Państwo i Prawo" 2011, nr 9, s. 105–108.

Leraczyk I., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie. Kazusy i ćwiczenia*, Warszawa 2023.

Michalik P., *Dydaktyka na ćwiczeniach z powszechnej historii prawa – studium przypadku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2024, t. 17, nr 4, s. 485–503.

Moskovitz M., *Beyond the Case Method: It's Time to Teach with Problems*, „Journal of Legal Education" 1992, t. 42, nr 2, s. 241–270.

Moskovitz M., *On Writing a Casebook*, „Seattle University Law Review" 2000, t. 23, s. 1019–1042.

Nyquist C., *Teaching Wesley Newcomb Hohfeld's Theory of Legal Relations*, „Journal of Legal Education" 2002, t. 52, nr 1–2, s. 238–257.

Osuchowski W. (red.), *Wybór źródeł rzymskiego prawa prywatnego*, Wrocław 1949.
Palmirski T., Wasyl A.M., *Responsa Prudentialem. Wybór tekstów źródłowych zawierających poglądy rzymskiej jurysprudencji,* Kraków 2000.
Patterson E.W., *The Case Method in American Legal Education: Its Origins and Objectives*, „Journal of Legal Education" 1951, t. 4, nr 1, s. 1–24.
Philbrick F. S., *A Casebook on Legal History*, „The Yale Law Journal" 1922, t. 31, nr 7, s. 720–733.
Prawo rzymskie. Teksty źródłowe do ćwiczeń, tłum. J. Rominkiewicz, E. Szymoszek, I. Żeber, Wrocław 1998.
Presser S.B., Zainaldin J.S., *Law and Jurisprudence in American History: Cases and Materials*, wyd. 6, St. Paul 2006.
Presser S.B., Zainaldin J.S., *Law in American History: Cases and Materials*, St. Paul 1980.
Rosner A. (red.), *Historia ustroju i prawa polskiego. Testy i kazusy*, Warszawa 2010.
Sandberg R., *Subversive Legal History*, London–New York 2021.
Scheiber H N., *American Constitutional History and the New Legal History: Complementary Themes in Two Modes*, „Journal of American History" 1981, t. 68, nr 2, s. 337–350.
Sheppard S., *An Introductory History of Law in the Lecture Hall* [w:] S. Sheppard, *The History of Legal Education in the United States: Commentaries and Primary Sources*, t. 1, Pasadena–Hackensack 1999, s. 7–71.
Soled A.H., Hoffman B., *Building Bridges: How Law Schools Can Better Prepare Students from Historically Underserved Communities to Excel in Law School*, „Journal of Legal Education" 2020, t. 69, nr 2, s. 268–296.
Spencer R., *"Hell is other people": rethinking Socractic method for quiet law students*, „The Law Teacher. The International Journal of Legal Education" 2022, t. 56, nr 1, s. 90–104.
Srokosz J., *Geneza Case Method i jej wpływ na kształt amerykańskiej filozofii prawa*, „Krytyka Prawa" 2018, t. 10, nr 2, s. 283–303.
Szolc-Nartowski B., *O kazusach inaczej* [w:] M. Balwicka-Szczyrba, J. Kruczalak-Jankowska (red.), *Dobre praktyki w nauczaniu na studiach prawniczych*, Gdańsk 2021, s. 59–69.
Urofsky M.I. (red.), *Documents on American Constitutional and Legal History*, New York 1989.
Wertheimer J., *A Collaborative Research Seminar*, „The Journal of American History" 2002, t. 88, nr 4, s. 1476–1481.
Wertheimer J.W., *Law and Society in the South: A History of North Carolina Court Cases*, Lexington 2009.
Wertheimer J.W., *Race and Law in South Carolina: From Slavery to Jim Crow*, Amherst 2023.
Whalen-Bridge H., *The Reluctant Comparativist: Teaching Common Law Reasoning to Civil Law Students and the Future of Comparative Legal Skills*, „Journal of Legal Education" 2008, t. 58, nr 3, s. 364–371.
White G. E., *American Legal History: A Very Short Introduction*, Oxford 2014.
Zoll F., *Jaka szkoła prawa? Czy amerykańskie metody nauczani mogą być przydatne w Polsce?*, Warszawa 2004.

CASE STUDY METHOD IN TEACHING LEGAL HISTORY. COMMENTS AND PROPOSALS

Abstract

The article discusses the use of case studies in teaching history in both the American and Polish models of legal education. This method is not uniform, and variations can be used depending on the goal we want to achieve and the materials used in specific classes. The first part of the article discusses the experiences of American universities in applying and developing this method, with particular emphasis on teaching legal history. It also points to criticism of the case study method and the problems associated with its use. An example of students using specific cases from legal history is John Wertheimer's university course, in which students work on court materials found in local archives. The second part points to the problems that the case study method may cause in the Polish education model. It refers to the use of case studies and case study collections in classes on Roman law, legal history, and the history of political systems. It focuses primarily on methodological guidelines and advice on the proper way to solve case studies. The article emphasises the need to publish more case collections and suggests that paraphrased historical sources may improve first-year law students' understanding of the material.

Keywords: Roman law, history of law, case study method, casebook, legal education

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.14

EMIL PLEWA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland
e-mail: emil.plewa@amu.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-5303-4843

Rada Stanu Królestwa Belgii – geneza i zarys instytucji

Pierwotnie rady stanu pojawiły się w Europie jako kolegia doradcze złożone z lokalnych panów feudalnych skupionych wokół swego władcy. Za sprawą Napoleona Bonapartego ciało to przekształciło się w gremium wspomagające administrację państwową w przygotowywaniu projektów aktów normatywnych oraz w rozstrzyganiu sporów administracyjnych[1]. Francuska Rada Stanu (fr. *Conseil d'Etat*) stała się wzorem dla kolejnych tego typu kolegiów w innych państwach. Specyficznym przypadkiem pozostaje Belgia, gdzie ten organ został zniesiony tuż po ogłoszeniu niepodległości, a już niespełna dwa lata później podjęto próby jego reaktywacji, co zajęło ponad sto lat.

Z racji połączenia w niniejszym tekście zagadnień z zakresu historii prawa i współczesnej dogmatyki konstytucyjnoprawnej przed artykułem postawiono dwa cele badawcze: 1) zarysowanie historycznych korzeni Rady Stanu na ziemiach belgijskich oraz rekonstrukcję genezy i procesu ponownego powołania organu w niepodległej Belgii po ponad stu latach nieobecności w systemie prawnoustrojowym, 2) przedstawienie ustroju i organizacji wewnętrznej tej instytucji, a także problemów związanych z niewydolnością Departamentu Legislacyjnego.

Dla realizacji przyjętych celów sformułowano następujące pytania badawcze: Jakie są historyczne korzenie współczesnej Rady Stanu w Belgii? Jakie były przesłan-

[1] M. van Damme, *The Council of State: Institution on the Junction of Three Traditional Powers of The State* [w:] J. Vande Lanotte (red.), *The Principle of Equality: a South African and Belgian Perspective*, Antwerpen–Apeldoorn 2001, s. 71–88.

CPH 77 (2), 2025: 351–365. *© The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).*

ki zniesienia Rady Stanu w niepodległym państwie belgijskim? Jakie były powody przywrócenia Rady Stanu w 1946 r.? Jaki jest ustrój i organizacja wewnętrzna współczesnej Rady Stanu? Jakie są powody niewydolności Departamentu Legislacyjnego? Pytania te pozwolą przeanalizować i przedstawić genezę oraz zarys omawianej instytucji zarówno w wymiarze historycznym, jak i współczesnym, poruszając najważniejsze związane z nią zagadnienia.

W badaniach wykorzystano metodę analizy systemowej, dogmatycznoprawną, komparatystyczną, a także metodę historycznoprawną i rekonstrukcji faktów. Wykorzystanie tych metod pozwoli na pełne odtworzenie wydarzeń oraz stanu prawnego. Analizę oparto na tekstach prawnych w języku niderlandzkim i francuskim, literaturze przedmiotu i komunikatach zamieszczonych przez Radę Stanu.

1. Zarys historyczny instytucji

Belgijska Rada Stanu (niderl. *Raad van State*, fr. *Conseil d'Etat*, niem. *Staatsrat*)[2] stanowi konstytucyjny organ sądowoadministracyjno-doradczy sprawujący nadzór na działalnością administracji publicznej oraz pełniący funkcję organu doradczego dla władzy ustawodawczej i wykonawczej w sprawach legislacyjnych.

Tradycja instytucji rad stanu w państwach Europy Zachodniej sięga średniowiecza. Najstarszy tego typu organ został powołany w Hiszpanii w 1523 r. przez cesarza Karola V Habsburga. Władca ten 1 października 1531 r. powołał analogiczne ciało przy swoim gubernatorze (niderl. *landvoogd*, *gouverneur-generaal*) w Niderlandach, w skład których wchodziły ówcześnie ziemie dzisiejszego Królestwa Belgii[3]. W pierwotnym kształcie gremium doradcze tworzyło dziesięciu przedstawicieli wysokiej lokalnej szlachty oraz dwóch duchownych, by obradować i doradzać gubernatorowi w ważniejszych sprawach politycznych, administracyjnych i wojskowych[4]. Ówczesnym zwyczajem związanym z kształtowaniem się parlamentaryzmu było zasięganie przez suwerenów rady u podległych mu możnowładców. Pomimo

[2] Utarte w polskiej literaturze tłumaczenie terminu „Rada Stanu" pochodzi od francuskiego *Conseil d'Etat* i za pierwowzór bierze napoleońską Radę Stanu (M. Krzymkowski, *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2011, s. 15). Według W. Sobocińskiego poprawnym tłumaczeniem francuskiego terminu jest Rada Państwa (W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 113; M. Kallas, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*, Toruń 1970, s. 93). Należy zatem zauważyć, że tłumaczenie Rada Państwa byłoby bardziej adekwatne w kontekście pozostałych języków urzędowych Belgii, tj. języka niderlandzkiego i niemieckiego.

[3] M. Baelde, *Les Conseils collatéraux des Anciens Pays-Bas (1531–1794)*, „Revue du Nord" 1968, nr 197, s. 203–212.

[4] M. Baelde, *De Collaterale Raden onder Karel V en Filips II (1531–1578): bijdrage tot de geschiedenis van de centrale instellingen in de zestiende eeuw*, Brussel 1965; E. Aerts i in. (red.), *De centrale overheidsinstellingen van de Habsburgse Nederlanden*, Brussel 1994, s. 265–282.

doradczego charakteru instytucji członkowie rady swoim działaniem wielokrotnie przyczyniali się do ochrony poddanych przed arbitralnością panów feudalnych czy innych przedstawicieli władzy. Jednak z upływem czasu kompetencje organu zostały znacznie ograniczone, a jego struktura wewnętrzna zreformowana. W XVIII wieku zaszczyt zasiadania w Radzie Stanu stał się funkcją honorową, aczkolwiek sama instytucja na przyszłym terytorium Belgii przetrwała do końca *Ancien Régime*[5], by zakończyć funkcjonowanie wraz z upadkiem panowania habsburskiego. W późniejszym okresie na skutek zmian terytorialnych na ziemiach belgijskich funkcjonowały kolejno: francuska Rada Stanu, która stała się radą stanu „nowego" typu[6], i właśnie do jej modelu odwołują się współczesne rady stanu, a w latach 1815–1830 – Rada Stanu Królestwa Niderlandów[7].

2. Geneza utworzenia Rady Stanu w niepodległym Królestwie Belgii

W nocy z 25 na 26 sierpnia 1830 r. mieszkańcy Brukseli wzniecili rewolucję, której skutkiem było ogłoszenie 4 października przez Rząd Tymczasowy[8] dekretu o niepodległości Belgii od Królestwa Niderlandów[9], natomiast 16 października dekretem zniesiono dotychczasową Radę Stanu[10], a 24 listopada nowo wybrany Kongres Narodowy[11] uchwalił dekret o wieczystym wykluczeniu przedstawicieli rodu Oranje-Nassau z jakiejkolwiek władzy w Belgii[12]. Cztery miesiące później, 7 lutego 1831 r., ten sam organ uchwalił nową konstytucję (niderl. *Belgische Grond-*

[5] Ibidem; M. Magits, *De Raad van State in historisch perspectief* [w:] L. Wintgens (red.), *De adviesbevoegdheid van de Raad van State*, Bruges 2003, s. 3–5; T. Damsteegt, W. Scholten (red.), *Raad van State 450 jaar*, Den Haag 1981; A.M.J. Heijmans, *Een bequame ende verseeckerde plaetse: de vergaderzaal van de Raad van State door de eeuwen heen*, Den Haag 1996; Raad van State (1531–1578), Repertorium van ambtsdragers en ambtenaren 1428–1861, https://resources.huygens.knaw.nl/repertoriumambtsdragersambtenaren1428-1861/app/instellingen/102/ [dostęp: 8.01.2025].

[6] F. Ochimowski, *Rada Stanu na Zachodzie Europy i w Rosji*, „Sfinks" 1917, nr 2.

[7] H. de Schepper, *De Raad van State in de landsheerlijke Nederlanden en zijn voortgang op gescheiden wegen, 1531–1588/1948* [w:] T. Damsteegt, W. Scholten (red.), *Raad van State 450 jaar*, Den Haag 1981, s. 1–35; M. Krzymkowski, *Rada Stanu...*, s. 45–47; J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Wrocław 1976, s. 281–283.

[8] Niderl. *Voorlopig Bewind*, fr. *Gouvernement provisoire de Belgique*.

[9] W literaturze historycznej utrwaliło się nieoficjalne określenie Królestwo Zjednoczonych Niderlandów dla państwa holenderskiego w okresie 1815–1830; J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Wrocław 1989, s. 311–312.

[10] Besluit van de Tijdelijke Regering van 16 oktober 1830, http://www.raadvst-consetat.be/ [dostęp: 8.01.2025].

[11] Niderl. *Nationaal Congres*, fr. *Congrès national*.

[12] Decreet nr. 5 van 24 november 1830 betreffende de eeuwige uitsluiting van de familie Oranje-Nassau van enige macht in België, http://www.raadvst-consetat.be/ [dostęp: 8.01.2025].

wet, fr. *Constitution belge*, niem. *Verfassung Belgiens*). Jednakże instytucja Rady Stanu w „nowej" formule, wzorowanej na bonapartystowskiej Conseil d'Etat, nie została wpisana do pierwszego tekstu belgijskiej konstytucji. Przyczyn pominięcia tego organu w tworzeniu ustroju państwa, administracji i sądownictwa należy upatrywać w negatywnych konotacjach związanych z tą instytucją, która w starej formule była postrzegana jako organ *Ancien Régime*. W nowej formule organ ten był natomiast utożsamiany jako obcy, narzucony przez okupanta – najpierw przez napoleońską Francję, a później przez autorytarnego króla Niderlandów[13], który przewodniczył Radzie Stanu. W latach 1815–1830 niderlandzka Rada Stanu sankcjonowała środki, które zdaniem Belgów były niekorzystne dla wolności kultu religijnego[14]. Ponadto obawiano się, że przyszły władca Belgii, którego tożsamość w chwili uchwalenia konstytucji nie była jeszcze znana, będzie chciał wykorzystać organ jako „narzędzie królewskiej wszechwładzy"[15]. Obawy te okazały się jednak nieuzasadnione, gdyż pierwszy król Belgów – Leopold I – nie miał zapędów autorytarnych, a swoim podejściem do praw obywatelskich wyprzedzał czasy swego panowania[16].

Próby powołania (przywrócenia) instytucji Rady Stany były podejmowane już w nieodległym okresie po uchwaleniu konstytucji, bo w 1832 r., w odpowiedzi na niską jakość tworzonego prawa[17]. Kolejno próby utworzenia instytucji w różnej formie podejmowano w latach 1834[18], 1855[19] i 1919[20]. Pomimo wielu dyskusji i inicjatyw ustawodawczych żadna próba nie doszła do skutku, aż do 1946 r.[21] Premier Charles Rogier[22] w 1853 r. określił kwestię ustanowienia Rady Stanu słowami:

> [...] to bardzo stara i bardzo trudna kwestia, nad którą tak często debatowano i którą zawsze odkładano na później![23]

---

[13] H. Velghe, *L'institution d'un Conseil d'Etat en Belgique*, Leuven 1930, s. 25–26; M. Magits, *De Raad van State*..., s. 9–11, 34; P. Bouvier, *La naissance du Conseil d'État de Belgique: une histoire française?*, Brussels 2012, s. 171–174.

[14] E. Thibaut, *Le Conseil d'État de Belgique dans ses fonctions consultatives et législatives*, „Parliaments, Estates and Representation" 2023, t. 43, nr 1, s. 19.

[15] Tłum. własne za: M. Magits, *De Raad van State*..., s. 9.

[16] F. van Kalken, *Comte Louis de Lichtervelde, Léopold Ier et la formation de la Belgique contemporaine, Bruxelle, Dewit 1929*, „Revue belge de Philologie et d'Histoire" 1929, nr 8–2, s. 639–642; R. Avermaete, *Nouvelle histoire de Belgique*, Bruxelles 1971.

[17] E. Thibaut, *Le Conseil d'Etat*..., s. 19–20.

[18] Projekt Henriego Josepha De Gorge.

[19] Projekt graafa Duval de Beaulieu.

[20] Projekt barona d'Anethan, księcia de Ligne, Forgeura i Savarta.

[21] H. Velghe, *L'institution d'un Conseil d'Etat*..., s. 15–115.

[22] Charles Latour Rogier (1800–1885) – belgijski polityk partii liberalnej, premier Belgii, minister spraw wewnętrznych, minister robót publicznych i sztuk pięknych, minister spraw zagranicznych, gubernator prowincji Antwerpia, deputowany do Izby Reprezentantów i przewodniczący tejże Izby.

[23] Tłum. własne za: H. Velghe, *L'institution d'un Conseil d'Etat*..., s. 5.

Powrót do idei Rady Stanu zbiega się z debatą prawną i polityczną nad:

– zapewnieniem wysokiej jakości legislacji[24],

– utworzeniem sądownictwa administracyjnego w Belgii jako elementu odpowiedzialności władzy publicznej oraz gwarancji ochrony przed nadużyciem władzy[25].

Na kanwie dyskusji wokół rzetelnej legislacji i potrzeby powołania organu doradczego dla parlamentu i innych organów stanowiących prawo, a także w związku z niezadowoleniem spowodowanym niedostateczną kontrolą nad działalnością administracji publicznej[26] oraz ogólnymi problemami wokół rozwoju prawa administracyjnego, w tym ułomnością ówczesnej procedury administracyjnej, zwolennicy ustanowienia Rady Stanu podejmowali próby powołania Rady Legislacyjnej, której miano powierzyć pieczę nad jakością legislacji. Duże znaczenie miało tu zaangażowanie premiera Charles'a Rogiera, który był zwolennikiem powołania Rady Legislacyjnej. W 1883 r. w sprawę zaangażował się także minister spraw wewnętrznych Barthélemy-Théodore de Theux[27], który postulował rozszerzenie koncepcji Rogiera oraz powołanie Rady Stanu łączącej kompetencje Rady Legislacyjnej i sądowoadministracyjne[28].

Inicjatywa przepadła na kolejne lata, choć jednocześnie nie milkła dyskusja na temat zapewnienia wysokiej jakości legislacji i kontroli działań administracji publicznej przez zapewnienie skutecznych narzędzi do kwestionowania jej rozstrzygnięć. Dopiero w 1911 r. minister Henri Carton de Wiart[29], w miejsce krytykowanego za zbyt wąski zakres spraw Departamentu Legislacyjnego, doprowadził do powołania Rady Legislacyjnej[30]. W 1919 r. pojawił się projekt rewizji konstytucji przewidujący powołanie Rady Stanu, który jednak nie został zrealizowany[31], a konstytucyjne umocowanie organu *expressis verbis* nastąpiło dopiero wiele lat po utworzeniu instytucji. Natomiast po 1920 r. w parlamencie zaczęła się dyskusja nad sądownictwem administracyjnym oraz prace nad projektami stosownych ustaw. W 1930 r. złożono trzy projekty ustaw, a koncepcję utworzenia Rady Stanu poparł sam król Albert I[32].

---

[24] Ibidem, s. 151–161.

[25] Ibidem, s. 6–7, 171–174.

[26] Ibidem, s. 175–212.

[27] Barthélemy-Théodore comte de Theux de Meylandt (1794–1840) – belgijski polityk Partii Katolickiej, premier Belgii.

[28] H. Velghe, *L'institution d'un Conseil d'Etat*..., s. 64–65, 108–113.

[29] Henri Victor Marie Ghislain graaf Carton de Wiart (1869–1951) – belgijski polityk Partii Katolickiej, premier Belgii, minister spraw wewnętrznych, minister sprawiedliwości, minister ubezpieczeń społecznych, a po II wojnie światowej minister koordynacji gospodarczej i odbudowy narodowej.

[30] E. Thibaut, *Le Conseil d'État*...; H. Velghe, *L'institution d'un Conseil d'Etat*..., s. 151–169; M. Magits, *De Raad van State*...; Koninklijk besluit van 3 december 1911 betreffende de instelling van een Raad van Wetgeving, http://www.raadvst-consetat.be/ [dostęp: 8.01.2025].

[31] E. Thibaut, *Le Conseil d'État*..., s. 20.

[32] Ibidem.

Przełomowym stał się rok 1934, w którym to w debacie w politycznoprawnej zwyciężyła koncepcja utworzenia sądownictwa administracyjnego mającego kompetencję do unieważnienia niezgodnych z prawem aktów administracji.

Belgijski rząd 24 marca 1937 r. przedstawił projekt ustawy powołującej Radę Stanu[33], jednak mimo podjęcia inicjatywy ustawodawczej i sporządzenia projektu ustawy prace przerwała II wojna światowa[34]. Dopiero po zakończeniu wojny, z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych Adolphe'a Van Glabbekego, podjęto działania, które zaowocowały powołaniem Rady Stanu według projektu z 1937 r., opartej na dwóch filarach: legislacyjnym i sądowoadministracyjnym[35].

Ostatecznie Rada Stanu została utworzona ustawą z dnia 23 grudnia 1946 r.[36], a 21 sierpnia 1948 r. książę regent[37] dekretem powołał pierwszych radców stanu. 9 października 1948 r. uroczyście zainaugurowano działalność Rady Stanu i odbyło się pierwsze posiedzenie radców stanu. Pierwszym przewodniczącym Rady Stanu został Henri Corneille Rufin Velge[38], który jako prawnik poświęcił całą swą karierę zawodową i naukową na rzecz powołania Rady Stanu[39]. Siedzibą organu stał się pałac markiza d'Assche przy 33 rue de la Science Ville de Bruxelles.

Oprócz licznych przepisów regulujących działalność Rady Stanu[40] czy tryby postępowań instytucja została wtórnie wpisana do konstytucji, lecz dopiero w 1993 r.[41], stając się w ten sposób organem konstytucyjnym, co „podniosło" jej status prawny, za sprawą art. 160 Konstytucji Belgii:

---

[33] Głównym inicjatorem był minister spraw wewnętrznych August De Schryver.

[34] Projekty ustaw i inne dokumenty związane z wymienionymi inicjatywami znajdują się m.in. na stronie internetowej Rady Stanu: Wetgevende initiatieven – De instelling, Raad van State, https://www.raadvst-consetat.be/?lang=nl&page=about_page3 [dostęp: 8.01.2025].

[35] Ibidem.

[36] Wetten op de Raad van State, gecoördineerd op 12 januari 1973, http://www.raadvst-consetat.be/ [dostęp: 8.01.2025].

[37] W latach 1944–1950 regencję w Belgii w imieniu króla Leopolda III sprawował książę regent Karol hrabia Flandrii.

[38] F. Muller, *Henri Velge, l'artisan du Conseil d'État belge (1911–1946)*, „Revue Belge d'Histoire Contemporaine" 2007, t. 37, nr 1–2.

[39] H. Velghe, *L'institution d'un Conseil d'Etat...*; idem, *L'institution, en Belgique, d'un Conseil d'Etat ou d'une Cour du contentieux administratif*, Leuven 1933; idem, *L'orientation nouvelle de la législation en matière d'organisation professionnelle*, Brussel 1935; idem, *Profession et législations sociale*, Doornik 1942; idem, *Projet de loi instituant une Cour du contentieux administratif. Texte du projet adopté et rapport présenté au nom des Facultés de droit des 4 Universités belges*, Vaillant–Carmanne 1936.

[40] Głównym aktem prawnym regulującym działalność Rady Stanu jest akt o nazwie Wetten op de Raad van State, gecoördineerd op 12 januari 1973 [Skoordynowane ustawy o Radzie Stanu z 12 stycznia 1973 r.], http://www.raadvst-consetat.be/ [dostęp: 8.01.2025].

[41] W toku dyskusji nad powołaniem Rady pojawiały się propozycje rewizji konstytucji w tym zakresie, jednak okazały się bezskuteczne.

W Belgii istnieje Rada Państwa, której skład, kompetencje i tryb funkcjonowania określa ustawa. Ustawa może przyznać królowi prawo określenia procedury zgodnie z zasadami w niej ustalonymi[42].

Rada Państwa jako sąd administracyjny rozstrzyga w drodze orzeczeń i wydaje opinie w przypadkach przewidzianych w ustawie[43].

3. Struktura organizacyjna

Rada Stanu[44] składa się z czterdziestu czterech radców stanu[45] powoływanych dożywotnio przez króla Belgów[46] spośród trzech kandydatów wskazanych na liście przygotowywanej przez Radę Stanu, a także spośród trzech kandydatów wskazanych na liście sporządzanej naprzemiennie przez Senat i Izbę Reprezentantów. Spośród swego grona radcowie stanu wybierają: pierwszego przewodniczącego[47] oraz przewodniczącego[48], przy czym każdy z nich obejmuje przewodniczenie jednego z dwóch departamentów. Każdy radca stanu przypisany jest do jednego departamentu: Departamentu Legislacyjnego[49] lub Departamentu Jurysdykcji Administracyjnej[50]. Wszyscy radcy stanu tworzą Zgromadzenie Ogólne Rady Stanu[51].

---

[42] Kompetencja monarchy do określenia procedury ma charakter nominalny i wymaga dla ważności kontrasygnaty ministra, zob. art. 106 Konstytucji Belgii; A. Głowacki, *System konstytucyjny Belgii*, Warszawa 1997.

[43] *Konstytucja Belgii*, tłum. W. Skrzydło. Warszawa 1996; por. *Konstytucja Królestwa Belgii*, tłum. W. Skrzydło, Warszawa 2008.

[44] J. Salmon, J. Jaumotte, E. Thibaut, *Le Conseil d'État de Belgique*, Brussel 2012; D. D'Hooghe, K. Wagner, *The administrative Courts and Tribunals* [w:] G. Craenen (red.), *The institutions of Federal Belgium*, Leuven 2001, s. 114–121.

[45] Niderl. *Staatsraad*, fr. *Conseillers d'État*, niem. *Staatsräte*.

[46] Art. 70 Wetten op de Raad van State, gecoördineerd op 12 januari 1973; zgodnie z art. 152 Konstytucji Belgii sędziowe są powoływani dożywotnio, lecz przechodzą w stan spoczynku w wieku określonym w ustawie.

[47] Alternatywnie: pierwszego prezesa; Niderl. *eerste voorzitter*, fr. *premier président*, niem. *erster Vorsitzender*.

[48] Alternatywnie: prezesa; niderl. *voorzitter*, fr. *président*, niem. *Vorsitzender*.

[49] Alternatywnie: Sekcja Legislacyjna, Wydział Legislacyjny; niderl. *Afdeling wetgeving*, fr. *Section de législation*, niem. *Gesetzgebungsabteilung*.

[50] Alternatywnie: Sekcja Postępowań Administracyjnych, Wydział Administracyjny; niderl. *Afdeling bestuursrechtspraak*, fr. *Section du contentieux administratif*, niem. *Verwaltungsabteilung*; Marek Krzymkowski za francuską nazwą proponuje tłumaczenie: sekcja sporno-administracyjna, M. Krzymkowski, *Koncepcja ustanowienia Rady Stanu (w związku z projektem Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego)*, „Zeszyty Prawnicze" 2013, t. 13, nr 4, s. 218.

[51] De Raad – Organisatie – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_organisation_council&lang=nl [dostęp: 8.01.2025].

Departament Legislacyjny wydaje opinie w sprawie przedstawionych projektów i propozycji aktów prawnych przygotowywanych przez organy władzy publicznej, a także dokonuje oceny ich konstytucyjności *ex ante*[52] oraz zgodności z aktami prawa wyższego rzędu. Na czele departamentu stoi pierwszy przewodniczący albo przewodniczący. Departament dzieli się na cztery izby według kryterium językowego, czyli dwie izby francuskojęzyczne i dwie izby niderlandzkojęzyczne. W skład każdej z izb wchodzi trzech radców stanu, z których jeden jest jej prezesem (przewodniczącym)[53]. Ponadto każdą z izb wspomaga dwóch asesorów[54]. Warto odnotować, że postępowanie przed Departamentem Legislacyjnym nie jest uregulowane kompleksową procedurą, a jedynie ogólnymi przepisami[55].

Departament Jurysdykcji Administracyjnej pełni rolę sądu administracyjnego, sprawuje nadzór nad zgodnością z prawem aktów (decyzji) administracyjnych i orzeka w sprawie ich legalności, mogąc zawiesić wykonanie lub uchylić akt administracyjny niezgodny z prawem[56]. Na czele departamentu stoi pierwszy przewodniczący albo przewodniczący. Departament dzieli się na jedenaście izb według kryterium językowego, czyli izbę dwujęzyczną, pięć izb francuskojęzycznych i pięć izb niderlandzkojęzycznych. W skład każdej z izb wchodzi trzech radców stanu, z których jeden jest jej prezesem (przewodniczącym)[57].

Oprócz właściwej Rady w skład urzędu wchodzą jednostki pomocnicze, takie jak: Audytoriat[58], Biuro Koordynacji[59], Rejestr[60] oraz Administracja[61].

Audytoriat to niezależna jednostka pomocnicza, wspomagająca w wykonywaniu zadań merytorycznych przez Departament Legislacyjny i Departament Jurysdykcji

---

[52] J. Velaers, *De Grondwet en de Raad van State, afdeling wetgeving: vijftig jaar adviezen aan de wetgevende vergaderingen, in het licht van de rechtspraak van het Arbitragehof*, Antwerpen–Apeldoorn 1999; Raad van State, *Vademecum adviesprocedure voor de afdeling wetgeving*, Brussel 2024.

[53] Alternatywnie: prezes Izby, niderl. *kamervoorzitters*, fr. *présidents de chambre*, niem. *Vorsitzender.*

[54] Art. 3bis, art. 79–85bis Wetten op de Raad van State, gecoördineerd op 12 januari 1973; Afdeling wetgeving – De Raad – Organisatie – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_organisation_council_page2&lang=nl [dostęp: 8.01.2025].

[55] E. Thibaut, *Le Conseil d'État*..., s. 29.

[56] Art. 7–17 Wetten op de Raad van State, gecoördineerd op 12 januari 1973; L. Donnay, M. Pâques, *Contentieux administratif*, Bruxelles 2023; M. Leroy, *Contentieux administratif*, Brussel 2004; P. Lewalle, *Contentieux administratif*, Bruxelles 2002; Raad van State, *Vademecum van de afdeling bestuursrechtspraak*, Brussel 2024.

[57] Alternatywnie: prezes Izby; niderl. *kamervoorzitters*, fr. *président de chambre*, niem. *Vorsitzender.*

[58] Alternatywnie: Audytorat, Biuro Audytora; niderl. *het Aauditoraat*, fr. *L'Auditorat*, niem. *das Auditorat*.

[59] Niderl. *het Coördinatiebureau*, fr. *le Bureau de coordination*, niem. *das Koordinationsbüro*.

[60] Niderl. *de Griffie*, fr. *Le Greffe*, niem. *die Kanzlei*.

[61] Niderl. *Administratieve diensten*, fr. *Services administratifs*, niem. *Verwaltungsdienste*.

Administracyjnej. W procesie opiniowania przedkładanych projektów aktów prawnych audytorzy[62] jako pierwsi zapoznają się z projektem i sporządzają raport dla radców stanu oraz uczestniczą w posiedzeniach Rady Stanu z głosem doradczym. Podobnie w przypadku postępowań w Departamencie Jurysdykcji Administracyjnej sprawa przed przedłożeniem radcom stanu jest opracowywana przez audytorów, którzy przedstawiają swoją opinię w czasie publicznej rozprawy przed Radą Stanu. Ponadto Audytoriat zajmuje się dokumentowaniem i aktualizacją orzecznictwa czy opinii[63]. Biuro Audytora dzieli się na wydziały według kryterium językowego (niderlandzko- i francuskojęzyczne), a następnie według rodzaju spraw z zakresu prawa administracyjnego przyjmowanych do rozpatrzenia. Na czele Audytoriatu stoi mianowany przez króla audytor generalny, wspomagany przez zastępcę audytora generalnego oraz pierwszych audytorów kierowników wydziałów, pierwszych audytorów, audytorów[64] oraz zastępców audytorów[65].

Biuro Koordynacji zajmuje się monitorowaniem legislacji, udostępnianiem tekstów aktów prawnych, a także koordynacją, kodyfikacją i upraszczaniem prawa. Pracami biura kieruje pierwszy przewodniczący albo przewodniczący, jeśli kieruje równocześnie Departamentem Legislacyjnym. W skład biura wchodzi dwóch pierwszych referendarzy-kierowników wydziałów[66], dwóch pierwszych referendarzy, a także referendarze oraz zastępcy referendarzy.

Pracownicy Rejestru zajmują się czynnościami techniczno-biurowymi związanymi z działalnością Departamentów. Można uznać tę jednostkę za pełniącą rolę sekretariatu, aczkolwiek w strukturze Rady Stanu sekretariat stanowi osobną komórkę organizacyjną. Urzędnicy Rejestru odpowiadają za obieg dokumentacji między poszczególnymi jednostkami w ramach Rady Stanu, prowadzenie archiwum, wysyłkę i odbiór korespondencji oraz nadzorują terminy rozpoznania spraw[67]. Departamenty mają swoje odrębne rejestry: Rejestr Departamentu Jurysdykcji Administracyjnej[68] i Rejestr Legislacyjny[69].

Administracja odpowiada za organizację tłumaczenia tekstów wydawanych opinii i wyroków, zarządzanie personelem, sprawy kadrowe oraz organizację we-

---

[62] Aktualnie powoływanych jest 80 audytorów.

[63] Auditoraat – Organisatie – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_organisation_auditorsoffice&lang=nl [dostęp: 8.01.2025].

[64] Niderl. *de auditeur*, fr. *auditeur*, niem. *Auditor*.

[65] Art. 69, 71 i 75–76 Wetten op de Raad van State, gecoördineerd op 12 januari 1973.

[66] Niderl. *de referendaris*, fr. *le référendair*, niem. *der Referendar*.

[67] Griffie wetgeving – Organisatie – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_organisation_law&lang=nl [dostęp: 8.01.2025].

[68] Niderl. *de Griffie van de afdeling bestuursrechtspraak*, fr. *Le greffe de la section du contentieux administratif*, niem. *die Kanzlei der Verwaltungsstreitsachenabteilung.*

[69] Niderl. *de Griffie Wetgeving*, fr. *Le Greffe législation*, niem. *Die Kanzlei der Gesetzgebungsabteilung*.

wnętrzną, bieżące zarządzanie, budżet, logistykę czy informatyzację urzędu[70]. Na czele Administracji stoi administrator[71].

4. Wyzwania

W zakresie działalności legislacyjnej Rada Stanu napotyka poważne problemy związane z niedofinansowaniem oraz zbyt małą liczbą radców stanu i pozostałego korpusu pracowników merytorycznych, co negatywnie przekłada się na jakość wykonywanej pracy. W Departamencie Legislacyjnym liczba rozpatrywanych spraw od lat 80. XX wieku zwiększyła się aż pięciokrotnie, podczas gdy liczba radców stanu w departamencie wzrosła zaledwie o dwóch. Równie symbolicznie zwiększona została liczba wspomagających ich audytorów. Ponadto wnioskodawcy coraz częściej wnioskują o wydanie opinii w trybie przyspieszonym, w którym termin na wydanie opinii wynosi: 5, 30 lub 60 dni, podczas gdy opiniowanie w trybie zwykłym nie ma określonego terminu. W latach 2019–2020 liczba wniosków w trybie przyspieszonym dotyczyła 99,93% spraw[72]. Nadmiar wniosków przy niedoborach kadrowych powoduje, że akty normatywne mniejszej wagi *de facto* nie są w ogóle rozpatrywane, a te o większej doniosłości są tylko pobieżnie przeglądane, gdyż radcowie stanu nie są w stanie sprostać liczbie spraw, jakie napływają do departamentu, a tym samym rzetelnie pochylić się nad każdym wnioskiem o zaopiniowanie projektu[73]. Choć statystyki prezentowane w rocznych raportach z działalności rady wskazują na wysoką wydajność co do liczby wydanych opinii, jednak nie przekłada się to na ich jakość.

Ponadto radcowie stanu zwracają uwagę na niską jakość i niestaranne sporządzanie nadsyłanych do opiniowania projektów, które często zawierają elementarne błędy legislacyjne, co dodatkowo obciąża ich pracą, w gruncie rzeczy techniczną, a nie *stricte* merytoryczną[74]. Trudno nie odnieść wrażenia, że przedkładający do zaopiniowania projekty przed Radą Stanu wychodzą z założenia, że nie ma potrzeby sporządzać projektu z należytą starannością, ponieważ Rada Stanu sama usunie niedokładność autorów. Jednak przy obecnej liczbie napływających wniosków w trybie przyspieszonym oraz niewystarczającej kadrze jest to niewykonalne. Dla osób odpowiedzialnych za przygotowywanie projektów aktów prawnych Rada Stanu opracowała nawet podręcznik zawierający zasady techniki prawodawczej[75].

---

[70] Art. 102bis Wetten op de Raad van State, gecoördineerd op 12 januari 1973.

[71] Niderl. *de Beheerder*, fr. *L'Administrateur*, niem. *der Verwalter*.

[72] E. Thibaut, *Le Conseil d'État*..., s. 31.

[73] Ch. Vanschoubroek, M. Justaert, *Raad van State: 'Toezicht op wetten schiet tekort'*, De Standaard, https://www.standaard.be/cnt/dmf20190318_04265795 [dostęp: 8.01.2025].

[74] Ibidem.

[75] Raad van State, *Beginselen van de wetgevingstechniek. Handleiding voor het opstellen van wetgevende en reglementaire teksten*, Brussel 2008.

Podsumowanie

Choć Rada Stanu na ziemiach niderlandzkich była jedną z pierwszych powołanych do życia w historii, to zawirowania historyczne oraz wykorzystywanie organu w sposób nieakceptowany przez społeczeństwo doprowadziło do zniesienia instytucji w niepodległym państwie belgijskim na ponad wiek. Jednak już niespełna dwa lata po rozwiązaniu gremium podniesiono potrzebę jego przywrócenia, aby zapewnić rzetelną legislację w państwie. Sam proces przedłużał się i pozostawał jedynie w sferze postulatów oraz niekończących się dyskusji. Rada Stanu powróciła na ziemie Południowych Niderlandów po ponad stu latach niebytu i na stałe wpisała się w belgijski system sądownictwa oraz proces legislacyjny, o czym świadczy liczba projektów aktów normatywnych kierowanych do zaopiniowania[76], co przy zbyt małej liczbie radców stanu oraz wspomagającego ich korpusu urzędniczego sprawia, że Rada Stanu w zakresie działalności kontroli legislacji nie jest w stanie rzetelnie wykonywać swoich obowiązków.

Instytucja Rady Stanu funkcjonuje we wszystkich państwach Beneluksu – dawnych Niderlandach. Jednak ze względu na różne doświadczenia historyczne oraz miejscowe tradycje polityczne i prawne rady stanu tychże państw różnią się zakresem kompetencji, w szczególności kompetencjami sądowoadministracyjnymi[77]. Niemniej ich wspólnym filarem jest dążenie do zapewnienia wysokiej jakości tekstu prawnego w procesie legislacji przez opiniowanie przedkładanych projektów oraz kontrolę konstytucyjności *ex ante*. Niestety na skutek cięć budżetowych belgijska Rada Stanu jest stale niedofinansowana, mimo doniosłości spraw, którymi się zajmuje. Brak należytego finansowania jej działalności znajduje odzwierciedlenie w niskiej jakości aktów prawnych w Belgii, co przekłada się na problemy w ich stosowaniu i wynikajace z tego spory sądowe.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

Besluit van de Regent van 23 augustus 1948 betreffende het gebruik der talen in de Raad van State.

Besluit van de Regent van 23 augustus 1948 tot regeling van de rechtspleging voor de afdeling bestuursrechtspraak van de Raad van State.

Besluit van de Regent van 23 augustus 1948 tot vaststelling van de formaliteiten en de termijnen inzake cassatieberoep tegen de arresten van de Raad van State.

Besluit van de Tijdelijke Regering van 16 oktober 1830.

[76] Raporty z działalności Rady Stanu: Jaarverslagen – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_annualreports&lang=nl [dostęp: 8.01.2025].

[77] R. Boon, *De Raad van State in België, Nederland, Luxemburg en Frankrijk*, Brussel 1977.

Bijzondere wet van 12 januari 1989 met betrekking tot de Brusselse Instellingen.
Bijzondere wet van 8 augustus 1980 tot hervorming der instellingen.
De Belgische Grondwet op 7 februari 1831 (De gecoördineerde Grondwet van 17 februari 1994).
Decreet nr. 5 van 24 november 1830 betreffende de eeuwige uitsluiting van de familie Oranje-Nassau van enige macht in België.
Gewone wet van 9 augustus 1980 tot hervorming der instellingen.
Koninklijk besluit van 3 december 1911 betreffende de instelling van een Raad van Wetgeving.
Koninklijk besluit van 2 april 1991 tot regeling van de rechtspleging voor de afdeling bestuursrechtspraak van de Raad van State inzake het bevel en de dwangsom.
Koninklijk besluit van 5 december 1991 opgeheven met overgangsbepalingen.
Koninklijk besluit van 7 juli 1997 betreffende de publicatie van de arresten en de beschikkingen van niet-toelaatbaarheid van de Raad van State.
Koninklijk besluit van 7 juli 2020 houdende goedkeuring van het reglement van orde van de Raad van State.
Koninklijk besluit van 25 januari 2001 betreffende de vertaling van de arresten van de Raad van State.
Koninklijk besluit van 30 november 2006 tot vaststelling van de cassatie-procedure bij de Raad van State.
Koninklijk besluit van 25 april 2014 tot bepaling van de gemeenrechtelijke procedureregels die toepasselijk zijn op de rechtsplegingen vóór de Raad van State waarin met volle rechtsmacht uitspraak wordt gedaan.
Koninklijk besluit van 21 juli 2023 tot bepaling van de zaken van hoger openbaar belang en de mogelijke organisatorische maatregelen in de zin van artikel 101/1, tweede lid, van de wetten op de Raad van State, gecoördineerd op 12 januari 1973.
Koninklijk besluit van 19 november 2024 tot bepaling van de rechtspleging in kort geding en tot wijziging van diverse besluiten betreffende de procedure voor de afdeling bestuursrechtspraak van de Raad van State.
Ministerieel besluit van 3 februari 1998 tot bepaling van het informatienetwerk dat toegankelijk is voor het publiek en van de magnetische drager met het oog op de raadpleging en de registratie van de arresten van de Raad van State.
Wet van 6 april 1995 houdende inrichting van de parlementaire overlegcommissie bedoeld in artikel 82 van de Grondwet en tot wijziging van de gecoördineerde wetten op de Raad van State.
Wetten op de Raad van State, gecoördineerd op 12 januari 1973.

Opracowania

Aerts E. i in. (red.), *De centrale overheidsinstellingen van de Habsburgse Nederlanden*, Brussel 1994.
Avermaete R., *Nouvelle histoire de Belgique*, Bruxelles 1971.
Baelde M., *De Collaterale Raden onder Karel V en Filips II (1531–1578): bijdrage tot de geschiedenis van de centrale instellingen in de zestiende eeuw*, Brussel 1965.

Baelde M., *Les Conseils collatéraux des Anciens Pays-Bas (1531–1794)*, „Revue du Nord" 1968, nr 197, s. 203–212.
Balicki J., Bogucka M., *Historia Holandii*, Wrocław 1976.
Balicki J., Bogucka M., *Historia Holandii*, Wrocław 1989.
Boon R., *De Raad van State in België, Nederland, Luxemburg en Frankrijk*, Brussel 1977.
Bouvier P., *La naissance du Conseil d'État de Belgique: une histoire française?*, Brussels 2012.
Damme M. van, *The Council of State: Institution on the Junction of Three Traditional Powers of The State* [w:] J. Vande Lanotte (red.), *The Principle of Equality: a South African and Belgian Perspective*, Antwerpen–Apeldoorn 2001, s. 71–88.
Damsteegt T., Scholten W. (red.), *Raad van State 450 jaar*, Den Haag 1981.
D'Hooghe D., Wagner K., *The administrative Courts and Tribunals* [w:] G. Craenen (red.), *The institutions of Federal Belgium*, Leuven 2001, s. 114–121.
Donnay L., Pâques M., *Contentieux administratif*, Bruxelles 2023.
Głowacki A., *System konstytucyjny Belgii,* Warszawa 1997.
Heijmans A.M.J., *Een bequame ende verseeckerde plaetse: de vergaderzaal van de Raad van State door de eeuwen heen*, Den Haag 1996.
Jadot B., Nieuwenhove J. Van, *De afdeling wetgeving van de Raad van State gezien van binnenuit*, [w:] L. Wintgens (red.), *De adviesbevoegdheid van de Raad van State*, Brugge 2003, s. 61–116.
Kalken F. van, *Comte Louis de Lichtervelde, Léopold I^er^ et la formation de la Belgique contemporaine, Bruxelle, Dewit 1929*, „Revue belge de Philologie et d'Histoire" 1929, nr 8–2, s. 639–642.
Kallas M., *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*, Toruń 1970.
Konstytucja Belgii, tłum. W. Skrzydło, Warszawa 1996.
Konstytucja Królestwa Belgii, tłum. W. Skrzydło, Warszawa 2008.
Krzymkowski M., *Koncepcja ustanowienia Rady Stanu (w związku z projektem Rzecznika Praw Obywatelskich Janusza Kochanowskiego)*, „Zeszyty Prawnicze" 2013, t. 13, nr 4.
Krzymkowski M., *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2011.
Lallemand R., *Le songe du politique, Didier Devillez*, Bruxelles 2000.
Leroy M., *Contentieux administratif*, Brussel 2004.
Lewalle P., *Contentieux administratif*, Bruxelles 2002.
Łaptos J., *Belgia*, Warszawa 2010.
Magits M., *De Raad van State in historisch perspectief* [w:] L. Wintgens (red.), *De adviesbevoegdheid van de Raad van State*, Bruges 2003, s. 1–37.
Muller F., *Henri Velge, l'artisan du Conseil d'État belge (1911–1946)*, „Revue Belge d'Histoire Contemporaine" 2007, t. 37, nr 1–2, s. 143–174.
Ochimowski F., *Rada Stanu na Zachodzie Europy i w Rosji*, „Sfinks" 1917, nr 2.
Raad van State, *Beginselen van de wetgevingstechniek. Handleiding voor het opstellen van wetgevende en reglementaire teksten*, Brussel 2008.
Raad van State, *Vademecum adviesprocedure voor de afdeling wetgeving*, Brussel 2024.
Raad van State, *Vademecum van de afdeling bestuursrechtspraak*, Brussel 2024.
Salmon J., Jaumotte J., Thibaut E., *Le Conseil d'État de Belgique*, Brussel 2012.

Schepper H. de, *De Raad van State in de landsheerlijke Nederlanden en zijn voortgang op gescheiden wegen, 1531–1588/1948* [w:] T. Damsteegt, W. Scholten (red.), *Raad van State 450 jaar*, Den Haag 1981, s. 1–35.

Sobociński W., *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964.

Thibaut E., *Le Conseil d'État de Belgique dans ses fonctions consultatives et législatives*, „Parliaments, Estates and Representation" 2023, t. 43, nr 1.

Velaers J., *De adviesbevoegdheid van de Raad van State in grondwettelijke aangelegenheden, in historisch perspectief: een inleiding* [w:] J. Velaers (red.), *De Grondwet en de Raad van State, afdeling wetgeving: vijftig jaar adviezen aan de wetgevende vergaderingen, in het licht van de rechtspraak van het Arbitragehof*, Antwerpen–Apeldoorn 1999, s. 19–36.

Velaers J., *De Grondwet en de Raad van State, afdeling wetgeving: vijftig jaar adviezen aan de wetgevende vergaderingen, in het licht van de rechtspraak van het Arbitragehof*, Antwerpen–Apeldoorn 1999.

Velge H., *L'institution d'un Conseil d'État en Belgique. Préparation des lois, responsabilité des autorités publiques, recours contre les excès de pouvoir*, Leuven 1930.

Velghe H., *L'institution, en Belgique, d'un Conseil d'Etat ou d'une Cour du contentieux administratif*, Leuven 1933.

Velghe H., *L'orientation nouvelle de la législation en matière d'organisation professionnelle*, Brussel 1935.

Velghe H., *Profession et législations sociale*, Doornik 1942.

Velghe H., *Projet de loi instituant une Cour du contentieux administratif. Texte du projet adopté et rapport présenté au nom des Facultés de droit des 4 Universités belges*, Vaillant–Carmanne 1936.

Źródła internetowe

Auditoraat – Organisatie – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_organisation_auditorsoffice&lang=nl.

Afdeling wetgeving – De Raad – Organisatie – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_organisation_council_page2&lang=nl.

De Raad – Organisatie – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_organisation_council&lang=nl.

Griffie wetgeving – Organisatie – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_organisation_law&lang=nl.

Jaarverslagen – Over de instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_annualreports&lang=nl.

Raad van State (1531–1578), Repertorium van ambtsdragers en ambtenaren 1428–1861, https://resources.huygens.knaw.nl/repertoriumambtsdragersambtenaren1428-1861/app/instellingen/102/

Vanschoubroek Ch., Justaert M., *Raad van State: 'Toezicht op wetten schiet tekort'*, De Standaard, 2019, https://www.standaard.be/cnt/dmf20190318_04265795.

Wetgevende initiatieven – De instelling, Raad van State, http://www.raadvst-consetat.be/?page=about_page3&lang=nl.

THE COUNCIL OF STATE OF THE KINGDOM OF BELGIUM: GENESIS AND OUTLINE OF THE INSTITUTION

Abstract

The Council of State of the Kingdom of Belgium is a body combining the competences of an administrative court overseeing the activities of the public administration, as well as being an advisory institution focused on ensuring sound legislation and the constitutionality of legislation. Although the council has become a permanent part of the political and legal system of the Belgian state, the road to its establishment was very long. The aim of this article is to present the historical roots of the institution of the Council of State on Belgian soil and the process of establishing the institution in independent Belgium. The paper presents the historical aspects of the functioning of the Councils of State in the Netherlands and the reasons and process of the constitution of the modern Council of State in Belgium, as well as discussing its current structure and organisation. The analysis is based on legal texts (in Dutch and French), literature on the subject, and communications posted by the Council of State. The study uses a systemic analysis as well as a historical-legal, dogmatic-legal, and comparative method. The research shows the complexity of the process of (re)constituting the body and the current problems in the functioning of the council related to socio-political conditions on the one hand and to economic factors on the other, which prompts a broader reflection related to the problem of the inflation of law in modern states.

Keywords: Belgium, Council of State, Belgian Constitution, Henri Velge, legislation, administrative judiciary, history

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.15

III. RECENZJE

EMIL PLEWA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland
e-mail: emiple@amu.edu.pl
https://orcid.org/0000-0001-5303-4843

Dariusz Makiłła (red.), *Konstytucyjna historia Polski XIX–XX w.*, Warszawa 2024, ss. 533

Przedmiotem recenzji jest zbiorowe interdyscyplinarne opracowanie monograficzne pod redakcją naukową prof. dr. hab. Dariusza Makiłły, pt. *Konstytucyjna historia Polski XIX–XX w.*, wydane nakładem Polskiego Wydawnictwa Naukowego (PWN) w Warszawie w 2024 r. Publikacja przynależy do serii niezwykle cenionych przez środowisko akademickie podręczników do nauki historii państwa, prawa i administracji[1]. Zbiór wskazanych ksiąg zdążył już ukształtować niejedno pokolenie prawników oraz absolwentów innych kierunków prawniczych czy politologicznych poprzez przybliżenie młodym adeptom sztuki prawniczej w przystępny sposób bogatej, zróżnicowanej i często nieoczywistej historii dziejów państwowości oraz prawa i administracji. Redaktorem naukowym cyklu podręczników jest prof. dr hab. Marian Kallas.

[1] Do tej pory w serii ukazały się (uwzględniono najnowsze wydania): A. Bereza, G. Smyk, W.P. Tekely, *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006; S. Godek, M. Wilczek-Karczewska, *Historia ustroju i prawa w Polsce do 1772/1795. Wybór źródeł*, Warszawa 2006; M. Kallas, M. Krzymkowski, *Historia ustroju i prawa w Polsce 1772/1795–1918. Wybór źródeł*, Warszawa 2006; S. Rogowski, *Historia ustroju i prawa w Polsce 1918–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006; M. Klementowski, *Powszechna historia ustroju*, Warszawa 2012; A. Bereza i in., *Powszechna historia ustroju. Wybór źródeł*, Warszawa 2016; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018; D. Makiłła, *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2019; A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2020; M. Kallas, *Historia ustroju w Polsce*, Warszawa 2020; W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764-2020*, Warszawa 2020; D. Makiłła (red.), *Konstytucyjna historia Polski XIX–XX w.*, Warszawa 2024.

CPH 77 (2), 2025: 367–374. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

Już analizując spis treści, można zauważyć, że tom traktuje o nieoczywistych zagadnieniach związanych z historią polskiego konstytucjonalizmu, zarówno w perspektywie nauk prawnych, nauk o polityce, jak i historii. O ile dzieje polskich konstytucji po 1918 r. są stosunkowo dobrze znane w środowisku prawników, historyków i politologów, o tyle te sprzed 1918 r. ograniczają się w zasadzie do faktu istnienia Konstytucji 3 maja i Konstytucji Księstwa Warszawskiego. Omówienie innych aktów rangi ustawy zasadniczej pozwala zatem przybliżyć nieoczywiste, mniej znane akty normatywne. Tym bardziej – jak trafnie zauważa redaktor w przedmowie – że „historia konstytucyjna Polski zyskuje ostatnio na znaczeniu. Nie jest to wynikiem mody, ale konieczności szczególnego spojrzenia na dzieje Polski od strony porządku prawnego, stanowiącego podstawę ustroju państwa" (s. 11).

Na recenzowaną księgę składają się teksty napisane przez siedmioro autorek i autorów (Paweł Cichoń, Michał Gałędek, Dariusz Makiłła, Marian Małecki, Agnieszka Łukaszczuk-Walter, Angelika Wojtan, Jacek Zaleśny). Monografia wydana w miękkiej oprawie[2] liczy 534 strony i jest podzielona na przedmowę i dwie części: *Część pierwsza. Konstytucjonalizm w okresie porozbiorowym (1795–1918)*, licząca pięć rozdziałów, i *Część druga. Konstytucjonalizm w Polsce (1918–1997)*, licząca cztery rozdziały. Rozdziały w części pierwszej poświęcone są zagadnieniom konstytucyjnym polskich tworów państwowych i quasi-państwowych, kolejno: Księstwa Warszawskiego (1807–1815), Królestwa Polskiego (1815–1832), Galicji (1772–1918) oraz Królestwa Polskiego (1916–1918). W rozdziałach części drugiej omówiono problematykę konstytucjonalizmu niepodległego państwa polskiego, tj. konstytucję marcową (1918–1935), konstytucję kwietniową (1935–1945), Konstytucję PRL (1944–1989) oraz kwestie związane z najnowszymi dziejami konstytucyjnymi Polski (1989–1997). Tom opatrzono obszerną i uporządkowaną według rozdziałów bibliografią, wykazem skrótów oraz indeksem rzeczowym i osobowym. Przyjęty podział materiału pozwala wyłożyć materię w przejrzysty sposób.

Wątpliwości co do kompleksowego charakteru tego opracowania może budzić brak omówienia pierwszej polskiej konstytucji, która w pamięci zbiorowej osiągnęła rangę mitu założycielskiego. Wszakże nadal co roku świętujemy 3 maja – dzień uchwalenia konstytucji, która nie obowiązuje już od ponad dwustu lat i nie odegrała znaczącej roli w kształtowaniu polskiego ustroju. Należy zgodzić się z redaktorem tomu, że cezurą czasową dla polskiego konstytucjonalizmu jest przełom XVIII i XIX wieku, gdyż na skutek dramatycznych wydarzeń historycznych polska myśl konstytucyjna musiała rozwijać się w całkiem innych warunkach niż przed 1795 r. (s. 11). Warto dodać, że między I RP a późniejszymi tworami na ziemiach polskich brakuje ciągłości ustrojowej i politycznej. Wynika to również z ogólnego wzrostu znaczenia konstytucji jako zasadniczego aktu normatywnego w innych państwach w tym

[2] Książka dostępna także w wydaniu elektronicznym.

okresie, co oddziaływało także na ziemie polskie. Ustawa rządowa z dnia 3 maja jest także innym rodzajem konstytucji niż jej XVIII-wieczne odpowiedniki, będące już nowoczesnymi konstytucjami. Stąd redaktor trafnie stwierdza w przedmowie, że pierwszy polski akt konstytucyjny wymaga innego traktowania i odrębnego podejścia metodologicznego (s. 11). Z wielu powodów Konstytucja 3 maja nie pozostaje w ciągłości z kolejnymi aktami normatywnymi tej rangi. Chociaż w Konstytucji Księstwa Warszawskiego można odnaleźć pewne podobieństwa strukturalne, np. tytuł I poświęcony panującej religii czy art. 23 dotyczący składu Senatu. Późniejsze akty konstytucyjne wykazują jednak większą ciągłość. Nie ulega natomiast wątpliwości ciągłość konstytucyjna po 1918 r. Stąd pominięcie pierwszego aktu o charakterze ustawy zasadniczej, jak i dziejów konstytucyjnych przed 1795 r. jest w pełni uzasadnione, a kolejne rozdziały tylko potwierdzają metodologiczną słuszność tej decyzji.

Pewien niedosyt pozostawia brak szerszego omówienia Statutu Organicznego dla Królestwa Polskiego[3], który konstytucją *sensu stricto* nie był, lecz pełnił *de facto* identyczną rolę dla określonego obszaru państwa i w ten sposób wpisuje się w dzieje konstytucjonalizmu Polski. Badania nad konstytucjonalizmem powinny obejmować nie tylko konstytucje w sensie formalnym, ale także w sensie materialnym. Mimo że omówiono dzieje konstytucjonalizmu w zaborze rosyjskim i austriackim, nie poświęcono w książce miejsca zaborowi pruskiemu (Wielkie Księstwo Poznańskie), a później niemieckiemu. Choć ziemie te nie doczekały się odrębnej konstytucji, a sama materia konstytucjonalizmu na tym obszarze nie jest szerokim zagadnieniem, to analiza aktów normatywnych wchodzących w skład prawa konstytucyjnego dopełniłaby to opracowanie. W monografii nie znalazło się także miejsce na omówienie Konstytucji Wolnego Miasta Gdańska z dnia 17 listopada 1920 r.

Jak zaznaczono wyżej, opracowanie obejmuje konstytucyjne dzieje polskich tworów państwowych i quasi-państwowych (1795–1918) oraz niepodległego państwa polskiego (1918–obecnie). Nie obejmuje natomiast całych dziejów konstytucyjnych na ziemiach polskich, tj. konstytucji państw zaborców, które terytorialnym zakresem obowiązywania obejmowały również ziemie dzisiejszej Polski. Materię tę trudno uznać za doniosłą i bezpośrednio oddziałującą na rodzime akty konstytucyjne, choć zapewne miała swój udział w dziejach polskiego konstytucjonalizmu. Niemniej zagadnienie to może być interesującym materiałem do dalszego opracowania.

Część pierwsza poświęcona jest historii konstytucjonalizmu w okresie porozbiorowym (1795–1918). W rozdziale pierwszym (s. 15–46) omówiono oktrojowaną przez cesarza Napoleona Bonapartego Konstytucję Księstwa Warszawskiego[4] obowiązującą w latach 1807–1815. Jego autor, Michał Gałędek, rozpoczyna od

[3] Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz.U. Nr 73, poz. 497).

[4] Ustawa Konstytucyjna Księstwa Warszawskiego [z dnia 22 lipca 1807 r.] (Dz.P.K.W. 1810 r. t. I, nr 1).

wskazania historyczno-politycznego tła nadania konstytucji, przedstawiając rolę twórców Konstytucji 3 maja w nowym porządku polityczno-prawnym. Trafnie zauważa on, że nowa konstytucja dokonała radykalnej zmiany stosunków społecznych i gospodarczych, znosząc poddaństwo chłopów, gwarantując formalną równość wobec prawa oraz rozszerzając prawa polityczne, co czyni Księstwo Warszawskie pierwszym polskim nowoczesnym państwem (s. 19). Ironicznie można zauważyć, że niniejsza konstytucja „w końcu" wprowadziła jakąś formę polskiego absolutyzmu, który wcześniej nie rozwinął się w Rzeczypospolitej w odróżnieniu od wielu państw europejskich. Niemniej fasadowo zachowano instytucję parlamentu. Dużym atutem rozdziału jest przedstawienie sporów pomiędzy różnymi stronnictwami, które odegrały rolę przy uchwaleniu Konstytucji 3 maja, a później były elitami władzy w Księstwie Warszawskim. Inną jego zaletą jest fragment poświęcony administracji księstwa.

W drugim rozdziale (s. 47–108) została przedstawiona Konstytucja Królestwa Polskiego[5] (1815–1832). Upadek ładu napoleońskiego w Europie oraz wynikłe z tego przeobrażenia geopolityczne, w tym w zakresie zwierzchnictwa nad ziemiami Księstwa Warszawskiego, implikowały konieczność zmian ustrojowych. Niedostatek źródeł pierwotnych poświęconych tej problematyce, a także powielanie różnych niepotwierdzonych i wzajemnie sprzecznych informacji przez badaczy sprawiły, że wokół procesu powstania, spisywania oraz oktrojowania tego aktu powstał nieład (s. 47), co utrudnia pełne odtworzenie tych wydarzeń. Autor rozdziału, Michał Gałędek, dokonuje jednak rekonstrukcji i interpretacji faktów, opisanych w różnych źródłach i poddaje je krytycznej analizie, dzięki czemu można (z dozą naukowej ostrożności) oddzielić fakty od opinii.

W rozdziale trzecim (s. 109–137) omówiono mniej znane zagadnienia związane z konstytucjonizmem istniejącego w latach 1815–1846 tworu politycznego, jakim było Wolne, Niepodległe i Ściśle Neutralne Miasto Kraków i jego Okręg. W czasach swego istnienia Wolne Miasto Kraków doczekało się trzech konstytucji w 1815, 1818 i 1833 r.[6] Autor, Paweł Cichoń, przybliża okres, który jest zazwyczaj marginalizowany, lecz istotny dla historii ziem polskich pod zaborami.

Rozdział czwarty (s. 138–200) został poświęcony problematyce konstytucjonalizmu w Galicji, który przez pewien czas funkcjonował równolegle do pozostającego m.in. pod „opieką" Austrii Wolnego Miasta Krakowa. Autor tego rozdziału, Marian Małecki, słusznie rekonstruuje wydarzenia i przedstawia ewolucję ustroju z uwzględnieniem tła historycznego, politycznego i społecznego, począwszy od I rozbioru Polski, przez niezrealizowany projekt konstytucji dla Galicji *Charta Leopoldina*, oraz tzw. konstytucję grudniową (1867), aż do rozpadu Austro-Węgier w 1918 r.

---

[5] Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z dnia 27 listopada 1815 r. (Dz.P.K.P. t. 1, nr 1).

[6] Niektórzy badacze traktują konstytucję z 1818 r. jako wersję rozszerzoną, znowelizowaną wersję konstytucji z 1815 r., a nie jako odrębną konstytucję.

W piątym i ostatnim rozdziale (s. 201–209) części pierwszej autorzy, Dariusz Makiłła i Angelika Wojtan, przybliżyli wydarzenia, które nie pozostały w zbiorowej pamięci polskiego społeczeństwa, a w wielu opracowaniach historycznych są jedynie wzmiankowane lub całkowicie pomijane. W tym treściwym rozdziale autorzy, zarysowując burzliwe tło historyczne, przedstawili kolejne akty normatywne składające się na materię konstytucyjną Królestwa Polskiego (1916–1918).

Druga część została przeznaczona na omówienie dziejów prawa konstytucyjnego w niepodległym, choć nie zawsze suwerennym państwie polskim, kolejno II Rzeczypospolitej Polskiej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dzisiejszej III Rzeczypospolitej Polskiej.

W pierwszym rozdziale (s. 213–273) autorka, Angelika Wojtan, podjęła się rekonstrukcji wydarzeń związanych z kształtowaniem się ustroju odtworzonej po 123 latach zaborów Rzeczypospolitej. Co warte podkreślenia, zarówno przed zaborami, jak i w ich trakcie ziemie polskie funkcjonowały w ramach monarchii. Tymczasem odrodzone państwo polskie miało budować swój system konstytucyjny jako republika. To w naturalny sposób zmusiło twórców konstytucji do szukania wzorców poza monarchicznymi państwami zaborczymi, które ponadto wskutek I wojny światowej przeobraziły się w republiki i same poszukiwały koncepcji na nowy ład konstytucyjny. Struktura rozdziału odpowiada trzem etapom: okresowi przejściowemu, między odzyskaniem niepodległości a uchwaleniem konstytucji marcowej[7]; okresowi konstytucji marcowej; noweli sierpniowej[8].

W drugim rozdziale (s. 274–363) zostały przeanalizowane burzliwe dzieje autorytaryzacji systemu politycznego II Rzeczypospolitej. Jego autorka, Agnieszka Łukaszczuk-Walter, zaczynając od przedstawienia krytyki postanowień konstytucji marcowej, ukazuje proces legislacyjny i polityczny prowadzący do uchwalenia tzw. konstytucji kwietniowej[9]. Na kolejnych stronach drobiazgowo omawia przepisy konstytucji. Rozdział kończy kwestia obowiązywania konstytucji w czasie II wojny światowej, respektowania jej przez różne polskie stronnictwa wśród władz na uchodźstwie, a także zagadnień związanych z rolą konstytucji jako podstawą prawną funkcjonowania Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie aż do 1990 r.

Trzeci rozdział (s. 364–444) został przeznaczony na omówienie konstytucjonalizmu w okresie Rzeczypospolitej Polskiej (1944–1952) i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1952–1989). Termin „konstytucja" z reguły kojarzy się z demokracją. Jednak w przypadku PRL-u konstytucje, kolejno: marcowa, mała konstytucja (1947)[10]

---

[7] Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267).

[8] Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. zmieniająca i uzupełniająca Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 442).

[9] Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. Nr 30, poz. 227).

[10] Ustawa Konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 18, poz. 71).

i docelowa konstytucja zwana stalinowską bądź lipcową[11] – z demokratycznymi zasadami miały niewiele wspólnego. Ponadto między literą prawa a praktyką ustrojową istniał znaczny rozdźwięk. Autorka tego rozdziału, Angelika Wojtan, sprawnie prowadzi czytelnika przez zawiłe realia ustrojowo-polityczne PRL-u, stosowanie konstytucji oraz kolejne nowelizacje konstytucji, które dały początek obecnemu porządkowi konstytucyjnemu RP.

W ostatnim, czwartym rozdziale (s. 445–476) zostały nakreślone dzieje najnowszej konstytucyjnej historii Polski. Autor, Jacek Zaleśny, ukazuje proces uchwalenia aktualnie obowiązującej konstytucji[12], począwszy od przedstawienia kompromisowych ustaleń Okrągłego Stołu, przez zmianę aksjologii prawa, małą konstytucję z 1992 r.[13] i zarys realiów sceny politycznej po 1989 r. Rozdział jest krótki w stosunku do pozostałych, jednak w opracowaniu historycznym omówienie obowiązującej konstytucji powinno objąć aspekty jej powstania i historii stosowania, a nie analizy dogmatycznoprawnej. Trafne jednakże pozostają zamieszczone w książce refleksje, obejmujące 27 lat (na dzień wydania) obowiązywania tego aktu normatywnego. Autor zwraca uwagę na dwa procesy, które zaszły po 1997 r., tj. akcesję Polski do Unii Europejskiej oraz kryzys praworządności, który zaczął się w 2015 r. Mimo że podrozdział ten liczy zaledwie trzy strony, zwrócono w nim uwagę na żywo dyskutowane problemy, których w mojej ocenie można było uniknąć, gdyby twórcy konstytucji skupili się na warstwie merytorycznej, a nie symbolicznej, która zdominowała także dyskurs medialny w czasie debaty nad projektem nowej konstytucji. Autor trafnie zauważa postępujące zwiększanie transferu kompetencji z polskiego Sejmu i Senatu na rzecz organów UE, który w jego ocenie wymknął się spod kontroli i obejmuje coraz to nowsze obszary prawa, choć, jak się zdaje, owo zagadnienie pozostaje poza świadomością większości społeczeństwa. Znacznie ważniejszym problemem, który porusza autor, a którego nie przewidzieli twórcy konstytucji, jest ciąg wydarzeń zapoczątkowany w 2015 r., zwany kryzysem praworządności. Autor przypomina, że praprzyczyną kryzysu związanego z Trybunałem Konstytucyjnym były działania ugrupowania, które określa się dziś mianem obozu demokratycznego. Działania te dały zarazem pretekst oponentom politycznym do jeszcze śmielszych działań przeciwko ładowi konstytucyjnemu, czego konsekwencją zdaniem autora była nieuprawniona uzurpacja kompetencji TSUE w zakresie organizacji władzy sądowniczej państwa członkowskiego, w myśl zasady „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta". Szkoda zatem, że w opracowaniu tym zabrakło omówienia wszystkich

[11] Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. Nr 33, poz. 232).

[12] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483).

[13] Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 84, poz. 426).

wydarzeń związanych z naruszeniami praworządności po 2015 r. Skala nadużyć, które miały miejsce, była bowiem poza granicami wyobrażeń twórców konstytucji i społeczeństwa, żeby ktokolwiek po 1989 r. mógł posunąć się tak daleko. Kryzys ten pokazał również ułomność konstytucji w sytuacji, gdy przynajmniej jeden ze znaczących zbiorowych aktorów politycznych nie będzie chciał przestrzegać jej norm, a w spolaryzowanym społeczeństwie nie ma dostatecznie ukształtowanych postaw obywatelskich, aby wywrzeć presję na rządzących. Wciąż jednak jesteśmy świadkami tych wydarzeń, które (niestety) nie przeszły jeszcze do historii. Być może opisanie konstytucyjnych dziejów Polski od 2015 r. zasługuje na osobny tom serii?

Oddany w 2024 r. do rąk czytelników podręcznik stanowi niezwykle cenny wykład na temat historii polskiego konstytucjonalizmu. Dobór i systematyzacja treści oraz interdyscyplinarne podejście sprawiają, że jest on przystępny nie tylko dla zaawansowanych czytelników, lecz także dla każdego, kto jest zainteresowany tematyką konstytucyjnych dziejów Polski. Równocześnie tom ten w pełni zaspokaja dociekliwość badaczy problematyki dzięki licznym i starannie przygotowanym odesłaniom do tekstów źródłowych oraz literatury przedmiotu. Bez wątpienia jest to pozycja obowiązkowa w biblioteczce, nie tylko konstytucjonalistów.

BIBLIOGRAFIA

Bereza A. i in., *Powszechna historia ustroju. Wybór źródeł*, Warszawa 2016.

Bereza A., Smyk G., Tekely W.P., *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.

Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bérier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018.

Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2020.

Godek S., Wilczek-Karczewska M., *Historia ustroju i prawa w Polsce do 1772/1795. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.

Kallas M., *Historia ustroju w Polsce*, Warszawa 2020.

Kallas M., Krzymkowski M., *Historia ustroju i prawa w Polsce 1772/1795–1918. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.

Klementowski M., *Powszechna historia ustroju*, Warszawa 2012.

Krzymkowski M., Gronowski M., Plewa E. (red.), *Historia ustroju państwa polskiego. Wybrane zagadnienia*, Łódź 2023.

Krzymkowski M., Plewa E., Gronowski M. (red.), *Ustroje państw współczesnych. Wybrane zagadnienia*, t. I, Łódź 2022.

Krzymkowski M., Plewa E., Gronowski M. (red.), *Ustroje państw współczesnych. Wybrane zagadnienia*, t. II, Łódź 2022.

Makiłła D. (red.), *Konstytucyjna historia Polski XIX–XX w.*, Warszawa 2024.

Makiłła D., *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2019.

Rogowski S., *Historia ustroju i prawa w Polsce 1918–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.

Witkowski W., *Historia administracji w Polsce 1764–2020*, Warszawa 2020.

DARIUSZ MAKIŁŁA (ED.), *KONSTYTUCYJNA HISTORIA POLSKI XIX–XX W.*, WARSZAWA 2024, PP. 533

Abstract

The subject of the review article is a collective interdisciplinary monographic study, edited by prof. Ph.D. Dariusz Makiłła, entitled *Konstytucyjna historia Polski XIX–XX w.* [*Constitutional history of Poland in the 19th and 20th centuries*] published by Polskie Wydawnictwo Naukowe (PWN) in Warsaw in 2024. The publication belongs to a series of textbooks on the history of the state, law, and administration, extremely appreciated by the academic community. The scientific editor of the textbook series is prof. Ph.D. Marian Kallas. The reviewed book comprises of texts written by a total of seven authors. The monograph consists of two chronologically arranged parts: *Part One. Constitutionalism in the period after the partitions (1795–1918)*, which consists of five chapters, and *Part Two. Constitutionalism in Poland (1918–1997)*, which consists of four chapters.

Keywords: constitutionalism, Polish history, history of state system, Duchy of Warsaw, Polish Kingdom (1815–1914), Second Polish Republic, Galicia, Free City of Cracow

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.16

ALEKSANDER GREBIENIOW

Uniwersytet Warszawski, Polska
University of Warsaw, Poland
e-mail: a.grebieniow@wpia.uw.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-0380-4541

Maria Lewandowicz, *Szwajcarski Kodeks cywilny. O metodach unifikacji i kodyfikacji prawa cywilnego w Szwajcarii na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 2024, ss. 368

W ubiegłym roku ukazała się rynku księgarskim publikacja dr Marii Lewandowicz (Uniwersytet Gdański) poświęcona dziejom powstania szwajcarskiego Kodeksu cywilnego z 1907 r. (*das Zivilgesetzbuch* / *le Code civil suisse*, dalej: ZGB). Kodeks ten stanowi nie tylko zwieńczenie epoki wielkich kodyfikacji, lecz także żywy pomnik szwajcarskiego prawa[1]. Również z perspektywy historii prawa w Polsce prawo szwajcarskie nie powinno być nam obojętne. Chociaż nie obowiązywało na terytorium odrodzonej w 1918 r. Rzeczypospolitej, przez co nie miało bezpośredniego wpływu na praktykę prawa polskiego, to ZGB silnie rezonował w nauce prawa nad Wisłą[2] i w przedwojennych pracach kodyfikacyjnych.

Podziw dla tej kodyfikacji – który Autorka wyraża na pierwszych stronach książki – znajduje uzasadnienie zwłaszcza w warstwie legislacyjno-technicznej i w organizacji prac kodyfikacyjnych. Przełożyły się one na wyjątkową popularność szwajcarskiego modelu kodyfikacji[3], z kulminacją w postaci recepcji ZGB i szwajcarskiego Kodeksu zobowiązań (*das Obligationenrecht* / *Code des obligations* z 1911 r., dalej: OR) w Turcji w 1926 r. Także współcześnie ZGB może stanowić pożyteczne

[1] K. Sójka-Zielińska, *Stulecie Kodeksu cywilnego szwajcarskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2012, t. 64, z. 2, s. 55.

[2] Por. A. Grebieniow, *Eugen Huber an der Weichsel. Der Artikel 1 des schweizerischen Zivilgesetzbuches und das polnische Recht in der Unifikationsperiode (1918–1946)* [w:] U. Fasel (red.), *Symposium Eugen Huber. Modernisierung modo legislatoris*, Bern 2024, s. 207–228.

[3] A.B. Schwarz, *Das Schweizerische Zivilgesetzbuch in der ausländischen Rechtsentwicklung*, Zürich 1950.

CPH 77 (2), 2025: 375–389. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

źródło inspiracji. Autorka nie bez słuszności wskazuje na potencjał szwajcarskiego kodeksu jako wzoru dla harmonizacji prawa w Europie (s. XII). Podobny postulat sformułował 20 lat temu Ernst A. Kramer w opublikowanym w „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht" artykule *Der Stil der schweizerischen Privatrechtskodifikation – ein Modell für Europa?*, skromnie stawiając w tytule znak zapytania[4]. Wskazał w nim na komunikatywność ustawy, dyskrecjonalność sędziowską i umiejętność pogodzenia w jednym akcie normatywnym wielu tradycji prawnych jako wartości, którymi Szwajcarzy dzielą się ze światem. W podobnym kierunku wykrystalizowały się zainteresowania Autorki, słusznie wskazującej w podtytule monografii na metody unifikacji i kodyfikacji prawa jako główny punkt ciężkości monografii[5].

Istnieje ogromna literatura poświęcona dziejom powstania szwajcarskiego Kodeksu cywilnego. Piszę to, by podkreślić, jak niełatwym zadaniem jest osadzenie własnych badań w kontekście publikacji uznanych autorów, czego Autorka zdaje się mieć świadomość (s. XIX–XV). Zadanie to w pewien sposób ułatwia okoliczność, że w języku polskim ukazała się tylko jedna publikacja poświęcona dziejom powstania ZGB[6]. Dostrzeżona przez Autorkę luka może zatem stanowić uzasadnienie podjęcia rzeczonego tematu (s. XV), nie zwalnia jednak od odniesienia się do ustaleń innych badaczy, a tych jest – zwłaszcza gdy chodzi o szwajcarskich prawników i historyków prawa – wielu. Prócz wspomnianych we wstępie do książki Sybille Hofer i Ursa Fasela warto przywołać nazwiska Pio Caroniego oraz Eugena Buchera[7].

---

[4] E.A. Kramer, *Der Stil der schweizerischen Privatrechtskodifikation – ein Modell für Europa?*, „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht" 2008, t. 72, z. 4, s. 773–793. Wątek szwajcarskiej kodyfikacji jako wzorca harmonizacji i unifikacji prawa w skali europejskiej podejmują także: E. Bucher, *Das Schweizerische Obligationenrecht – ein Markstein und ein Vorbild*, „Neue Zürcher Zeitung" 2006, nr 132, s. 31; S. Hofer, *Das Schweizer ZGB: ein internationales Modellgesetz? Visionen von Eugen Huber und Wilhelm Beck*, „Lichtensteinische Juristen-Zeitung" 2023, nr 44, s. 160–166.

[5] Przynajmniej jeśli chodzi o Polskę, to właśnie te cechy szwajcarskich kodeksów wywarły wpływ na kształt polskiego prawodawstwa. Zob. A. Grebieniow, *Swiss Inspirations in the Polish Code of Obligations (Kodeks zobowiązań) of 1933* [w:] T. Giaro, *The Polish Code of Obligations of 1933. Historical Roots and Comparative Context of the Polish Law of Obligations* [w druku].

[6] K. Sójka-Zielińska, *Stulecie Kodeksu cywilnego szwajcarskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2007, t. 64, z. 2, s. 27–59. Zob. także pozycję o bardziej biograficznym charakterze, lecz także dotyczącą problematyki poruszanej w recenzowanej monografii: A. Kaczmarczyk, K. Niecieckа, R. Wojciechowski, *Eugen Huber (1849–1923)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2014, t. 23, z. 1, s. 7–35.

[7] https://www.eugenbucher.ch/ [dostęp: 28.08.2025]. Spośród licznych publikacji Pio Caroniego wartościowy opis zmian konstytucyjnych, jak również społeczno-politycznego podglebia kodyfikacji warto zwrócić uwagę na: P. Caroni, *Rechtseinheit. Drei historische Studien zu Art. 64 BV*, Basel–Frankfurt a.M. 1986. Natomiast najnowszą publikacją nt. Eugena Hubera i kodyfikacji prawa cywilnego w Szwajcarii jest monografia S. Hofer, *Eugen Huber. Vordenker des Schweizer Zivilrechts*, Zürich 2023.

Sytuacja wyjściowa skłania do przyjęcia strategii, która uczyniłaby możliwym przygotowanie wyczerpującej monografii poświęconej powstaniu ZGB. Ponadto tytuł monografii i lektura wstępu do niej rozbudzają oczekiwanie spotkania z pracą oryginalną, której ambicje wykraczają poza ramy zwykłego „wypełniania luki". Autorka zdecydowała o przedstawieniu wybranych instytucji prawnych jako szczególnie zakorzenionych w tradycji prawa szwajcarskiego, a przez to kulturowo nieneutralnych, a zatem charakterystycznych dla tego porządku prawnego. Choć deklaracja ta nie jest wyrażona wprost, rozsądne wydaje się założenie, że w syntezie tego rodzaju co omawiana monografia wybór materiału dokonany został na zasadzie *pars pro toto* całej szwajcarskiej kodyfikacji cywilnej. Wybór ścieżki badań wydaje się przy tym godny aprobaty z uwagi na postawienie perspektywy jurydycznej przed historyczną, z większą korzyścią dla czytelnika niż poznanie (albo mitologizowanie!) samego przebiegu działań kodyfikacyjnych[8]. Daje szansę na zainteresowanie szwajcarskim doświadczeniem prawnym szerszego środowiska prawniczego, nie tylko historyków prawa. Tytuł i podtytuł monografii mogą budzić również oczekiwanie co do poznania swoistej „recepty" na kodyfikację, jaka ukształtowała się w szwajcarskiej tradycji prawnej. Metody kodyfikacji i unifikacji to wszak pojęcia pojemne, zdolne objąć zarówno szeroko rozumianą politykę prawa, jak i technikę legislacyjną. W rzeczywistości przedstawiona w monografii szwajcarska droga do unifikacji i kodyfikacji ma rys raczej historyczny niż analityczny[9], a w ukazanych dalej instytucjach prawnych punkt ciężkości przesuwa się ku zagadnieniom *stricte* dogmatycznym.

Układ książki odzwierciedla porządek ZGB. Zaraz za wstępem (s. XI–XVI) i rozdziałem poświęconym historii ustroju i prawa sądowego w Szwajcarii w XVI–XIX wieku (s. 1–64) znajdują się rozdziały dotyczące tytułu wstępnego (s. 65–92), prawa osobowego i rodzinnego (s. 93–152), prawa małżeńskiego (s. 153–223), prawa spadkowego (s. 225–283) i prawa rzeczowego (s. 285–329). Publikację zamykają wnioski

[8] Por. P. Caroni, *Die andere Evidenz der Rechtsgeschichte* [w:] G. Arzt, P. Caroni, W. Kälin (red.), *Juristenausbildung als Denkmalpflege? Berner Ringvorlesung 1992 aus Anlass der Reform des juristischen Studiums*, Bern–Stuttgart–Wien 1994, s. 30.

[9] Zgodny zasadniczo z zainteresowaniami Autorki, którym dała wyraz we wcześniejszych publikacjach. Por. m.in. M. Lewandowicz, *Władza czy naród? Przesłanki reformy prawa prywatnego w Szwajcarii w XIX w.* [w:] M. Gałędek (red.), *Miasto i państwo na przestrzeni dziejów. Studium historyczno-prawne. Księga Jubileuszowa z okazji czterdziestopięciolecia pracy naukowej Profesora Tadeusza Maciejewskiego*, Warszawa 2021, s. 381–390; eadem, *Kodeks cywilny Kantonu Berna (1824–1830) i jego wpływ na przemiany społeczne i ustrojowe*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2020, t. 13, nr 2, s. 153–168; eadem, *The „codification moment": An attempt to define factors of effective law reform illustrated with the example of the Swiss Civil Code of 10 December 1907* [w:] M. Chmieliński, M. Rupniewski (red.), *The philosophy of legal chance. Theoretical perspectives and practical processes*, London 2019, s. 171–182; eadem, *Jak uczynić niemożliwe możliwym? Refleksje nad unifikacją prawa spadkowego w Szwajcarii w XIX w.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2019, t. 12, nr 4, s. 537–553.

(s. 331–339) oraz wykaz literatury i indeks rzeczowy (s. 341–347 i 349–351). Ramy recenzji nie pozwalają odnieść się do wszystkich elementów publikacji. Za celowe uważam ograniczenie się do sformułowania oceny na temat przyjętej przez Autorkę metody badań, których kulminację stanowi książka, oraz do elementów warsztatowych, czyli realizacji przyjętych założeń, uznając ich wagę dla właściwego odbioru treści. Dobrą ilustracją tych uwag będą rozdziały poświęcone tytułowi wstępnemu ZGB, prawu rzeczowemu i spadkowemu.

Na pierwszy plan wybija się zatem kwestia przyjętej metody badawczej. Dobór opisywanych materii prawnych Autorka uzasadnia ich „narodowym" charakterem. Rzeczywiście, zarówno prawo osobowe, rodzinne, rzeczowe, jak i spadkowe są postrzegane jako ściśle związane z kulturą danego narodu. Czy jednak zogniskowanie badań na aspekcie lokalności, tj. narodowego charakteru prawa (*Volkstümlichkeit*) wyczerpuje historię szwajcarskiej kodyfikacji? Obszerna literatura przedmiotu nie pozostawia wątpliwości, że ZGB jest produktem zarówno narodowych tradycji, jak i oddziaływania kosmopolitycznej nauki prawa[10]. Rozwój prawa cywilnego w Szwajcarii cechuje od zawsze napięcie między tym, co narodowe, a tym, co obce[11]. Sam Eugen Huber, autor ZGB[12], jest postacią łączącą w sobie głęboką znajomość tradycji prawnej z nauką prawa, germanistykę z romanistyką[13]. Wylansowane przezeń pojęcie *Volkstümlichkeit* nie pochodzi zresztą z praktyki prawnej, lecz stanowi koncepcję żywo dyskutowaną w kręgu niemieckiej nauki prawa przez cały XIX wiek. Uważam za celowe podkreślić za Sybille Hofer, że *Volkstümlichkeit* to zarówno wyraz unifikującej siły prawa, jego komunikatywności, osadzenia w kulturze prawnej, jak i demokratyzmu[14]. Nie można przeciwstawiać tego pojęcia np. wpływom romanistycznym. Świetnym na to przykładem jest omówiona w monografii instytucja prawnospadkowa *Vor- / Nacherbschaft*: nie jest to w istocie oryginalna szwajcarska instytucja prawna (jak twierdzi Autorka, s. 251), lecz współczesna wariacja na temat

[10] Myśl o dialektyce ludowości i naukowości prawa jest obecna w Konfederacji Szwajcarskiej od dawna. Zob. np. J. Lauenberger, *Vorlesungen über das Bernische Privatrecht*, t. 1, Bern 1850, s. 5.

[11] Por. M. Gutzwiller, *Nationalismus und Internationalismus im Recht* [w:] idem, *Elemente der Rechtsidee. Ausgewählte Aufsätze und Reden*, Basel–Stuttgart 1964, s. 61. Szerzej o zmianach w ZGB po 1907 r.: P. Breitschmid, *Die Fortentwicklung des schweizerischen ZGB: Eigenständigkeit und Fremdeinflüsse*, „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht" 2008, t. 72, s. 686–722.

[12] F. Wieacker, *Privatrechtsgeschichte der Neuzeit*, Göttingen 1967, s. 494.

[13] U. Fasel, *Eugen Huber und das römische Recht* [w:] U. Fasel, I. Fargnoli, *Eugen Huber und die romanistische Grundlage des Schweizer Kaufrechts*, Bern 2015, s. 1–9; por. P. Pichonnaz, *Die Schweiz und das Römische Recht. Ein Bild in groben Zügen* [w:] I. Fargnoli, S. Rebenich, *Das Vermächtnis der Römer. Römisches Recht und Europa*, Bern–Stuttgart–Wien 2012, s. 34–41.

[14] S. Hofer, *Das ZGB – ein volkstümliches Gesetz? Eugen Hubers Werk im Kontext der deutschen Rechtswissenschaft*, Zürich 2024; eadem, *Das Zivilgesetzbuch – ein volkstümliches Gesetz?*, „Unipress" 2012, t. 152, s. 41; por. W. Boente, *Ein Gesetzbuch für das Volk – und die Schwächeren?* [w:] L. Kunz, V. Ferreira Mese (red.), *Rechtssprache und Schwächerenschutz*, Baden-Baden 2018, s. 317–346.

rzymskiego fideikomisu uniwersalnego, co w literaturze szwajcarskiej jest od dawna dostrzegane[15].

Pierwszy rozdział monografii (s. 1–64) przedstawia w ogólnym zarysie rozwój prawa na obszarze współczesnej Szwajcarii oraz opisuje stan prawny u progu kodyfikacji (kodyfikacje kantonalne *Romandie*, stan nauki prawa). Autorka szkicuje dyskusje toczące się wokół zagadnienia unifikacji prawa na poziomie federalnym, z uwzględnieniem ogólnych założeń, treści ustawy oraz zagadnień językowych. Te ostatnie wydają się szczególnie interesujące w świetle sugerowanego potencjału porównawczego ZGB z procesem tworzenia i stosowania prawa w Unii Europejskiej. Wielojęzyczność prawa pozwoliła wykształcić w Szwajcarii koncept *loi populaire*, czyli ustawy zrozumiałej dla szerokich mas społecznych[16]. Owa komunikatywność, a jednocześnie zachowanie wielojęzyczności (mimo towarzyszących jej sporów interpretacyjnych) stanowi jedną z głównych wartości kodyfikacji szwajcarskiej w kontekście porównawczym.

Na tle tego rozdziału warto zauważyć, że ogólna poprawność wypowiedzi Autorki kontrastuje z niektórymi stwierdzeniami. Przykładowo, nie można zgodzić się z oceną, że celem XVIII-wiecznych kodeksów cywilnych było „zachowanie norm prawa krajowego przed wpływami prawa rzymskiego i wszelkich innych wpływów obcych" (s. 20). Pierwsze europejskie kodyfikacje cywilne (Kodeks Napoleona, ABGB, *Codex Maximilianeus Bavaricus Civilis*) były poniekąd skodyfikowanym *ius commune*, gdyż ich twórcy pisali je, mając wynikający z własnego romanistycznego wykształcenia *Vorverständnis*[17]. Prawo natury było *de facto* prawem rzymskim, co dobrze widać w dziejach szkoły historycznej, gdyż odrzucona przez nią doktryna prawa natury powróciła w pandektystyce, określanej przez jej krytyków jako *Kryptonaturrecht*[18]. Wielokrotnie opisywana materialna kontynuacja prawa rzymskiego połączona z jego formalną dyskontynuacją nie stanowi w historii prawa wydarzenia kontrowersyjnego. Cokolwiek twórcy nowożytnych kodeksów cywilnych chcieli osiągnąć, kodyfikowali prawo powszechne w zastanej w danym czasie i na danym terytorium odmianie. Nie inaczej było w Konfederacji Szwajcarskiej, zarówno w części poddanej wpływom francuskim, jak i w części niemieckojęzycznej. Wzorcami kantonalnych kodyfikacji cywilnych były odpowiednio Kodeks Napoleona, ABGB i niemiecka pandektystyka[19].

---

[15] A. Beck, *Grundriss des schweizerischen Erbrechts*, Bern 1976, s. 67.

[16] Y. Le Roy, M.-B. Schoenenberger, *Introduction générale au droit suisse*, Genève–Zurich–Bâle 2015, s. 20.

[17] P. Stein, *Roman law in European History*, Cambridge 1999, s. 104–115.

[18] H. Thieme, *Das Naturrecht und die europäische Privatrechtsgeschichte*, Basel 1947, s. 46; R. Orestano, *Introduzione allo studio del diritto romano*, Bologna 1987, s. 360.

[19] S. Hofer, *Eugen Huber (1849–1923). Gesetzgebung auf der Basis historischer Rechtsvergleichung*, „Zeitschrift für Europäisches Privatrecht" 2023, nr 31, s. 848.

Podobnie za błędne uważam sprowadzanie kształtu szwajcarskiego prawa spadkowego do prawa włościańskiego. Faktem jest, że ważnym komponentem ZGB są lokalne normy prawne, które przetrwały aż do epoki nowoczesnej w kantonach górskich[20]. Burżuazja wielkich miast – Genewy, Berna, Bazylei czy Zurychu – odegrała jednak dość istotną rolę w procesie formowania prawa cywilnego w Konfederacji Szwajcarskiej[21], zwłaszcza w dobie uprzemysłowienia i umasowienia produkcji oraz handlu, czego Autorka zdaje się jednak nie doceniać (s. 4). Książka zawiera ponadto wiele drobnych nieścisłości, jak stwierdzenie, że założony w 1878 r. Instytut Polityczny w Bernie odgrywał szczególną rolę w „okresie przypadającym na koniec XVIII w. i wiek XIX" (s. 14).

Duża część rozważań Autorki koncentruje się wokół systematyki kodeksowej (s. 55–59) i nieobecności w ZGB części ogólnej. Relacjonując poglądy wyrażone dotychczas w literaturze, Autorka zajmuje stanowisko aprobujące co do zasady technikę „wyciągania przed nawias" (s. 47–48), wykazując zarazem zrozumienie dla szwajcarskiego doświadczenia prawnego, które odrzuciło ostatecznie tę technikę. Dowiadujemy się, że rezygnacja z odrębnej części ogólnej (czy rzeczywiście jej brak, jest dyskusyjne) stanowiła zabieg motywowany przyzwyczajeniami społecznymi – kodeksy kantonalne, które w większości podążyły za wzorem Kodeksu Napoleona – części ogólnej rzeczywiście nie miały (s. 59). Warte uwagi jest w tym kontekście spostrzeżenie Autorki, że większą wartością dla twórców ZGB było jego oddziaływanie społeczne niż walory *stricte* doktrynalne (s. 48).

W miejsce części ogólnej Eugen Huber zaprojektował tytuł wstępny (art. 1–10 ZGB). Trudno wyobrazić sobie szwajcarski Kodeks cywilny bez tych przepisów, zwłaszcza bez art. 1 ZGB. Temu zagadnieniu Autorka sporo miejsca poświęciła w drugim rozdziale (s. 65–92). Jego lektura budzi refleksje co do tłumaczenia obcej terminologii prawniczej, gdyż Autorka zdecydowała się przełożyć art. 1 ust. 3 ZGB następująco: „Stosuje się przy tym uznaną doktrynę i jurysprudencję" (s. 66). „Jurysprudencja" w polskim języku prawniczym oznacza naukę prawa[22], co nadaje tłumaczeniu Autorki posmak masła maślanego. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o kwestie translatorskie, a o treść przepisu. Na gruncie nauki szwajcarskiej od stulecia trwa spór o rozumienie art. 1 ust. 3 ZGB. *Jurisprudence* i *giurisprudenza* oznaczają odpowiednio w językach francuskim i włoskim orzecznictwo. W wersji niemieckiej art. 1 ust. 3 ZGB *Überlieferung* oznacza zaś tradycję[23]. Takie i inne wyzwania wielojęzyczności

[20] R. Pahud de Mortanges, *Schweizerische Rechtsgeschichte*, Zürich–St. Gallen 2017, s. 266.

[21] Ibidem, s. 84–90, 237–238; F. Wieacker, *Privatrechtsgeschichte der Neuzeit*, Göttingen 1967, s. 489.

[22] Por. s.v. *jurysprudencja* [w:] W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, https://sjp.pwn.pl/doroszewski/jurysprudencja;5436869 [dostęp: 9.09.2025]; *Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/slowniki/jurysprudencja.html [dostęp: 9.09.2025].

[23] E. Bucher, *Rechtsüberlieferung und heutiges Recht*, „Zeitschrift für Europäisches Privatrecht" 2000, s. 392 i n.; H. Deschenaux, *Le Titre Préliminaire du Code civil*, Fribourg 1969, s. 112–122.

(np. wykładnia pojęć *l'esprit*, *il senso* oraz *die Auslegung*, art. 1 ust. 1 ZGB) nie dają się zredukować bez straty dla właściwego rozumienia szwajcarskiej rzeczywistości prawnej[24]. Zresztą dyskusja wokół znaczenia art. 1 ust. 3 ZGB ma fundamentalne znaczenie, a początek bierze w okresie krótko po uchwaleniu kodeksu. Głos w niej czuł się w obowiązku zabrać sam Eugen Huber[25].

Z żalem należy stwierdzić, że brak staranności, gdy chodzi o kwestie translatorskie, ujawnia się także w innych częściach monografii. Przykładowo, w ostatnim (szóstym) rozdziale książki, poświęconym prawu rzeczowemu, dostrzegam liczne nieścisłości dotyczące opisu rzeczowych zabezpieczeń wierzytelności. Chodzi o instytucje prawne zbiorowo określone przez Autorkę jako służące „korzystaniu z mobilizacji kapitału" (s. 288, 337). Niemieckie wyrażenie *die Mobilisierung des Grundwertes*, do którego się odnosi, oznacza efektywne wykorzystanie nieruchomości poprzez umożliwienie obrotu jej wartością z pominięciem ograniczeń wynikających z jej nieruchomego charakteru. Wyrażenie to należy zatem skojarzyć z pojęciem *la propriété mobilière* oznaczającym w szwajcarskim (francuskim) języku prawnym własność ruchomą (niem. *Fahrniseigentum*), nie zaś własność „zmobilizowaną" (por. art. 713 ZGB)[26].

Podążając za tą militarną metaforą, Autorka przechodzi do opisu instytucji *Gült* i *Schuldbrief.* Pierwsza z tych instytucji była rzeczywiście rodzajem renty, choć warto by dodać, że „gruntowej", bo mowa tu o instytucji prawnorzeczowej (ciężarze realnym)[27]. Polegała ona na tym, że uprawniony z tytułu *Gült* jako kupujący otrzymywał od właściciela gruntu czasowe świadczenia za jednorazową zapłatę określonej sumy pieniężnej. *Gült* nie był oparty na wierzytelności osobistej. Istotnym elementem tego prawa rzeczowego był dokument zawierający roszczenie o konkretną część wartości nieruchomości[28]. *Gült* szybko okazał się instytucją o niewielkiej popularności, co doprowadziło do uchylenia regulujących go przepisów w 2009 r.[29]

---

[24] Por. C. Huguenin, *Die Mehrsprachigkeit der schweizerischen Rechtskultur: Probleme und Chancen*, „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht" 2008, t. 72, s. 755–772.

[25] E. Huber, *Bewährte Lehre – Eine Betrachtung über die Wissenschaft als Rechtsquelle*, „Politisches Jahrbuch der Schweizerischen Eidgenossenschaft" 1911, t. 25, s. 3–59. Por. również fundamentalną w tym zakresie pracę: M. Gmür, *Die Anwendung des Rechts nach Art. 1 des schweizerischen Zivilgesetzbuches*, Bern 1908 (ta ostatnia pozycja pojawia się w wykazie literatury, ale nie jest cytowana).

[26] Podobna dezynwoltura językowa zawiodła Autorkę do pojęcia „społecznej kolektywizacji" (s. 331)!

[27] Przekładanie *Gült* na „zapis rentowy" (np. s. 293) wydaje się mało precyzyjne, budzi też niepotrzebne skojarzenia z prawem spadkowym. Podobnie *Grundpfandverschreibung* funkcjonuje w recenzowanej monografii raz jako „zapis zastawniczy", raz jako „zastaw" (s. 301), przy czym poprawniejsze jest to drugie pojęcie.

[28] H. Schulin, *Zur Entwicklung der Grundpfandrechte in der Schweiz*, Zürich 1979, s. 3.

[29] Schweizerisches Zivilgesetzbuch (Register-Schuldbrief und weitere Änderungen im Sachenrecht), Änderung vom 11. Dezember 2009, AS 2011 4637.

Podobną, choć odmienną w sferze funkcji, instytucją jest *Schuldbrief*. W polskiej literaturze prawniczej tłumaczy się *Schuldbrief* jako list dłużny, z pewnością nie zaś jako weksel (!) (s. 285 i n., 293)[30]. To, że w szwajcarskiej doktrynie traktowany jest (w odmianie papierowej, por. art. 843 ZGB) jako papier wartościowy[31], nie oznacza od razu kwalifikacji jako weksla. Przecież weksel (ten właściwy) nie „ustanawia roszczenia osobistego zabezpieczonego na nieruchomości" (s. 304), a jedynie zobowiązanie osobiste abstrakcyjne (niekoniecznie *cavendi causa*). *Schuldbrief* zaś to przede wszystkim instrument nieakcesoryjnego zabezpieczenia wierzytelności na rzeczach. Powstała wierzytelność jest odrębna od zobowiązania podstawowego. Wpis zobowiązania z listu dłużnego do księgi wieczystej pozwala na wystawienie dokumentu (po 2012 r. funkcjonuje również w odmianie rejestrowej), inkorporującego prawo zbywalne przez wydanie albo indos. Dokument ten jest papierem wartościowym, ale służy zasadniczo jedynie jako nośnik uprawnień wynikających z *Schuldbrief*.

Jak można zauważyć, system zabezpieczeń prawnorzeczowych w prawie szwajcarskim znacznie różni sie od rozwiązań prawa polskiego. Na tym tle podsumowanie rozdziału jako traktującego o „uporządkowaniu kwestii zastawu na nieruchomości" stanowi zbytnie uproszczenie. W myśl zawartego w art. 793 ZGB katalogu (w brzmieniu do 2009 r.) *Grundpfandverschreibung*, *Gült* oraz *Schuldbrief* jako odrębne instytucje prawne pełniące funkcję zabezpieczającą wierzytelności należałoby raczej określić łącznym mianem „praw zastawniczych" niż zbiorczo pojęciem „zastawu" (s. 309)[32]. Zamykając ten wątek, wypada zapytać, czym jest „wschodnioszwajcarski weksel", instytucja Szwajcarom bliżej nieznana (s. 294), oraz jak rozumieć zdanie, że zastaw może być ustanawiany „w formie zapisu zastawnego, renty lub weksla" (s. 294)?

Niestety, błędy natury językowej przeplatane są wypowiedziami Autorki, z którymi ze względów merytorycznych zgodzić się nie sposób. Ich waga jest różna.

---

[30] K. Zaradkiewicz, *Przyszłość koncepcji „eurohipoteki". Część I: rozwiązania w wybranych państwach europejskich*, „Kwartalnik Nieruchomości" 2023, t. 17, nr 1, s. 23; S. Kostecki, *Wierzytelność a rzeczowe zabezpieczenia na nieruchomości*, Warszawa 2014, s. 59 i n. Można również poprzestać na posłużeniu się nazwą oryginalną, jak pokazuje B. Swaczyna, *Szwajcarski Schuldbrief jako ewentualny wzór dla polskiego ustawodawcy*, „Studia Prawa Prywatnego" 2009, t. 12, nr 2, s. 139–155.

[31] A wynika to z tego, że roszczenia z listu dłużnego można dochodzić jedynie, będąc w posiadaniu dokumentu inkorporującego tytuł (art. 863 ust. 1 ZGB), przeniesienie wierzytelności wymaga wręczenia dokumentu (art. 864 ust. 1 ZGB; art. 965 OR), zaś zagubienie albo zniszczenie listu dłużnego wymaga umorzenia albo wystawienia duplikatu w trybie art. 865 ZGB. Por. J. Schmid, B. Hürlimann-Kaup, *Sachenrecht*, Zürich–Basel–Genf 2017, nb 1812a–1813.

[32] Zastrzeżenia budzą również dalsze wnioski z analizy praw zastawniczych uregulowanych w ZGB. Podczas gdy Autorka pisze o chaosie kodyfikacji tej gałęzi prawa, skutkiem którego regulacja rzeczowych zabezpieczeń wierzytelności okazała się nieefektywna i „chybiona" (s. 309), fakty przemawiają za odmienną wizją (*Schuldbrief* jest jedną z najpopularniejszych w Szwajcarii form zabezpieczenia; w 2011 r. w obiegu było ok. 2,5 mln listów dłużnych, a z 1 stycznia 2012 r. wprowadzono dla ułatwienia obrotu *Schuldbrief* rejestrowy). Zob. https://www.mll-news.com/der-papierlose-schuldbrief-wird-realitaet/ [dostęp: 28.08.2025].

Przykładowo (odnośnie do lektury rozdziału piątego, s. 225–284), nieprawdą jest stwierdzenie, że w systematyce pandektowej prawo spadkowe umieszczane było zawsze za prawem osobowym i rodzinnym, zamiast na końcu kodeksu (s. 27–28). Literatura pandektowa przedstawia bowiem obraz ewolucji systematyki wykładu, w której prawo spadkowe przemieszcza się dopiero z czasem na jego koniec[33]. Dalej, pewne wypowiedzi budzą wątpliwość co do właściwego rozumienia przez Autorkę podstawowych pojęć i konstrukcji prawa spadkowego. Czytelnik dowiaduje się bowiem z lektury monografii, że szwajcarska instytucja prawna *Gemächte* może stanowić po części legat, po części zaś testament, mimo że legat jest w istocie jednym z możliwych postanowień testamentowych (s. 228). Do wiedzy tej Autorka przyznaje się zresztą w kolejnym zdaniu.

Innym zarzutem, jaki można sformułować wobec monografii, jest brak terminologicznej, ale i pojęciowej konsekwencji. Przywołane w tekście „Rozporządzenia" (s. 249, 254) powinny występować w zgodzie z przyjętą w polskim języku prawnym formą „rozrządzenia"[34], za brzmieniem tytułu 3 księgi 4 Kodeksu cywilnego „Rozrządzenia na wypadek śmierci". Z kolei „zapisobierca" (s. 283) występuje zamiennie z formą „zapisobiorca" (s. 250). Na kartach monografii po spadkodawcy dziedziczy niekiedy „wspólnota" (s. 240), a niekiedy „gmina" (s. 244). Na tym tle niezdecydowanie co do formy *Gemächde* czy *Gemächte* stanowi mniejsze przewinienie (s. 227). Z przykrością wypada stwierdzić, że błędy językowe obejmują również wyrażenia obcojęzyczne (niemieckie, francuskie i łacińskie). Dlaczego cytowani przez Johanna Jakoba von Leua autorzy *usus modernus pandectarum* wymienieni zostali w celowniku: „Brunnemano, Carpzovio, Struvio, Schiltero, Hubero, Hoppio, Philoparho"? (s. 12). Zamiast *„coutum'y"* lepiej pisać w oryginale *coutumes* (s. 17). Przymiotniki w języku niemieckim należy pisać małą literą (s. 67, 72).

Wiele niedociągnięć zawiera aparat naukowy. W tym względzie rażą pośrednie cytaty, np. zdanie „Huber podkreślał [...]" opatrzone jest odesłaniem do „M. Lewandowicz, *Jak uczynić niemożliwe*, s. 542" (s. 226, przyp. 9), oraz cytowania „piętrowe": *„Thurgauisches Urkundenbuch* ... za: E. Huber, *System*... [w:] M. Lewandowicz, *Jak uczynić niemożliwe*, s. 543" (s. 227). Odwołanie do autorytatywnego dzieła *System und Geschichte des schweizerischen Privatrechts* E. Hubera byłoby w pełni wystarczające. Niezrozumiałe jest powoływanie się przez Autorkę na konkretny egzemplarz *Privatrechtliches Gesetzbuch für den Kanton Zürich*, przechowywany w Staatsarchiv des Kantons Zürich, dokument OS 21, s. 409–619 (s. 225, przyp. 2), skoro – jak należy sądzić – kodeks ten był aktem normatywnym generalnym i abstrakcyjnym oraz został promulgowany w przepisanej przez prawo formie, a fragment recenzowanej publikacji nie odnosi się do krytyki tekstualnej manuskryptu zawierającego tekst PGB.

---

[33] Por. L. Björne, *Deutsche Rechtssysteme im 18. und 19. Jahrhundert*, Ebelsbach 1984, passim.

[34] https://wsjp.pl/haslo/podglad/81947/rozrzadzenie/5203705/spadkodawcy [dostęp: 28.08.2025].

Główny wywód w poszczególnych rozdziałach opiera się na zrelacjonowaniu treści materiałów kodyfikacyjnych. Brakuje szerszego wykorzystania literatury współczesnej, która pozwoliłaby na bardziej krytyczne spojrzenie na ZGB. Niekiedy razi zresztą dość przypadkowy dobór publikacji. W przypadku rzymskich zasad dziedziczenia *in capita* oraz *in stirpes* Autorka powołuje się na „Franciszek Longchamps de Bérier, regulacji prawa spadkowego Niepodległej, FP 2018, nr 3, s. 10" (pisownia oryginalna), chociaż na temat rzymskiego prawa spadkowego F. Longchamps de Bérier przygotował wiele bardziej adekwatnych publikacji (s. 231)[35]. Natomiast opisując źródła inspiracji dla powstających kodyfikacji kantonalnych (*Code civil* dla kantonów frankofońskich, ABGB i PGB odpowiednio dla centralnej i wschodniej części Szwajcarii), Autorka przywołuje w przypisie pracę M. Immenhausera, *Das Dogma von Vertrag und Delikt, Zur Entstehung- und Wirkungsgeschichte der zweigeteilten Haftungsordnung*, Köln–Weimar–Wien 2006. Praca ta, skądinąd znakomita, traktuje o historii kodyfikacji jedynie wpadkowo, gdyż ma głównie charakter dogmatyczny. Prac poświęconych wprost historii kodyfikacji w Szwajcarii jest sporo i powinny być one Autorce znane[36].

Osobnej uwagi wymaga kultura języka. W tym wymiarze recenzowana praca zawiera niedociągnięcia, których nie sposób pominąć, nawet jeśli trudno uznać je za równe zastrzeżeniom natury merytorycznej.

Po pierwsze, czytelnika recenzowanej monografii rażą błędy gramatyczne: „Prawo do rozporządzania majątkiem ... była znana" (s. 227); „Materialnie treść *Gemächte* stanowiło po części legat" (s. 228); „poddać tym samym wymogom formalnych" (s. 231); „Możliwość sporządzania takich testamentów został odrzucony" (s. 253) – to tylko nieliczne powody do zdumień przy lekturze publikacji. Niedoskonałości gramatyczne i stylistyczne każą czytelnikowi poważnie zastanowić się nad znaczeniem całych fraz. Czy „trzy jej dopuszczalne formy" dotyczą nieruchomości czy propozycji (s. 294)? Dlaczego *Grundpfandverschreibung* zabezpiecza roszczenia „obecne, przyszłe i mające powstać w przyszłości" (s. 301)? Ciekawość rozpala fragment o zapisach umieszczanych w księgach wieczystych (s. 301). Powinno się *Grundpfandverschreibung* tłumaczyć jako zastaw, zamiast „zapis obciążający, opłatę z nieruchomości" (s. 292).

Niekonsekwencją razi zupełnie dowolne posługiwanie się nazwami własnymi. „Bern" i „Berno", „Solura" i „Solothurn" to oryginalne i polskie wersje nazw kan-

[35] Por. F. Longchamps de Bérier [w:] W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018, s. 330 i n.; idem, *Law of Succession. Roman Legal Framework and Comparative Perspective*, Warszawa 2011, s. 193 i n. Istnieje obszerna romanistyczna literatura obcojęzyczna na ten temat.

[36] By nie szukać daleko: P. Caroni, *Privatrecht im 19. Jahrhundert. Eine Spurensuche*, Basel 2015, s. 18 i przyp. 22; L. Carlen, *Rechtsgeschichte der Schweiz*, Bern 1986, s. 95–96; U. Fasel, *Schweizerische Rechtsgeschichte aus Eugen Hubers Feder*, Bern 2015, nb 1412–1421; także cytowany wyżej podręcznik R. Pahud de Mortanges.

tonów. Do autora należy decyzja o wyborze wersji, przy czym posługiwanie się oryginalnym brzmieniem jest zazwyczaj bezpieczniejsze; w cytowanej literaturze warto natomiast trzymać się oryginalnego nazewnictwa. Johann Caspar Bluntschli (1808–1881) zapewne opublikował swoją *Staats- und Rechtsgeschichte der Stadt und Landschaft Zürich* w mieście „Zürich" właśnie, nie w „Zurychu". Huber nauczał, pisał i wydawał w „Basel", a nie w „Bazylei" (por. wykaz literatury, s. 341–347). Wymieniane w tekście nazwy własne miast i kantonów pojawiają się w wielu zaskakujących konstelacjach, nie tylko w wersji polskiej. Ewentualna decyzja o wyborze wersji oryginalnej nakazywałaby uwzględnienie pozostałych języków Konfederacji Szwajcarskiej, lecz zamiast nazwy włoskojęzycznego kantonu Ticino, znajdujemy jego niemieckojęzyczną wersję: Tessin (s. 286). „Argowia" to spolszczona wersja „Aargau", raczej rzadko stosowana. Natomiast „Fryburg" jest – przez wzgląd na długoletnie polskie tradycje akademickie[37] – powszechnie stosowanym zamiennikiem nazwy kantonu „Freiburg in Üchtland / Fribourg", lecz nie pojawia się na kartach książki. Gdy mowa o Jurze Berneńskiej, pisownia wielkimi literami obowiązuje, wszak to nazwa własna, czy to kantonu, czy masywu górskiego (s. 22)! Wypada jednak uczynić zastrzeżenie, że „Jura" kantonem została wiele lat po uchwaleniu ZGB, w 1979 r., i nie jest to obszar tożsamy z obszarem masywu Jury Berneńskiej (por. s. 20). Autorka nie wyjaśnia, czym zasłużyły sobie genewskie „Księgi Wieczyste i Hipoteka" albo „Rozporządzenia" (s. 254), żeby je pisać wielkimi literami (s. 286)? Skrót „Appenzell A/Rh", którego rozwinięciem jest nazwa kantonu „Appenzell Ausserrhoden" wymaga wyjaśnienia, dla uniknięcia skojarzeń z krwiodawstwem. Monografia zapełnia wszak lukę w polskojęzycznej literaturze przedmiotu, powinna być zatem pisana przystępnie dla czytelnika. To, że mamy do czynienia z terminologią obcą, nie może usprawiedliwiać niestaranności. Odpowiedzialność za literówki (m.in. s. 29, 38, 72, 331, 334) można w ostateczności zrzucić na karb niestarannej korekty wydawniczej. Obciąża ona jednak *per fas et nefas* Autorkę.

Osobnego komentarza wymaga element historycznoporównawczy w postaci sporządzonych przez Autorkę tabel synoptycznych. Należy z aprobatą powitać pomysł ich stworzenia, i to z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że temat pracy ogniskuje się wokół historii porównawczej kodyfikacji prawa prywatnego w Szwajcarii. Po drugie, gdyż powstanie ZGB jest skutkiem intensywnych badań prawno- i historycznoporównawczych jego twórcy[38]. Na cóż jednak owe tabele, skoro w treści monografii nie ma do nich żadnych odniesień ani nawet sumarycznego komentarza do efektu porównania poszczególnych projektów aktów normatywnych i ustaw.

---

[37] U. Andermatt, *Die Universität Freiburg auf der Suche nach Identität. Essays zur Kultur- und Sozialgeschichte der Universität Freiburg im 19. und 20. Jahrhundert*, Fribourg 2009, s. 247–257; J. Zieliński, *Nasza Szwajcaria. Przewodnik śladami Polaków*, Warszawa 1999, s. 60–65.

[38] S. Hofer, *Eugen Huber (1849–1923). Gesetzgebung auf der Basis historischer Rechtsvergleichung*, „Zeitschrift für Europäisches Privatrecht" 2023, t. 31, s. 853–857.

Autorka wykonała ogromną pracę, tłumacząc na język polski obszerny materiał normatywny, ale wysiłek ten wydaje się zmarnowany. Ewentualne zastrzeżenia co do sensu sporządzenia tłumaczenia – każde tłumaczenie stanowi interpretację tekstu i spłyca niuanse interpretacyjne właściwe wielojęzycznej rzeczywistości prawnej Szwajcarii – są zbędne, skoro zawartość tablic pozostaje li tylko translatorską ciekawostką.

W podsumowaniu powyższych rozważań wypada podkreślić, że monografia *Szwajcarski Kodeks cywilny. O metodach unifikacji i kodyfikacji prawa cywilnego w Szwajcarii na przełomie XIX i XX wieku* została napisana z wyraźnym zaangażowaniem. Z licznych wypowiedzi Autorki (a także pozostałych jej publikacji) przebija autentyczny – i ze wszech miar uzasadniony – podziw dla dzieła szwajcarskiej kodyfikacji cywilnej. Pasja naukowa stanowi ważny element procesu twórczego, lecz nie jest w stanie zastąpić dobrego warsztatu i zwyczajnej staranności.

Publikacja ma szansę stać się dla czytelnika polskiego nie tyle punktem odniesienia, ile punktem wyjścia do dalszego pogłębiania wiedzy o historii kodyfikacji cywilnej w Konfederacji Szwajcarskiej. Ujęta w pracy literatura oraz wkład własny Autorki dają wgląd w podstawową charakterystykę ZGB i jego instytucji. Za ważne uważam dostrzeżenie przez Autorkę w konkluzjach, że rozwiązania przyjęte w 1907 r. w ZGB powinno się oceniać z punktu widzenia skutków polityczno-społecznych, a nie nowatorstwa. To słuszna uwaga pokazująca, że stanowienie prawa jest rodzajem wiwisekcji, nie powinno stanowić wyłącznie pola realizacji osobistych ambicji kodyfikatorów (s. 331). Uwaga ta potwierdza, że – jak się zdaje – znaczenie szwajcarskich kodeksów dla prawa polskiego jest większe, niż się powszechnie sądzi. Ich wpływ na ukształtowanie się prawa w Polsce również wymaga dalszego badania.

BIBLIOGRAFIA

Andermatt U., *Die Universität Freiburg auf der Suche nach Identität. Essays zur Kultur- und Sozialgeschichte der Universität Freiburg im 19. und 20. Jahrhundert*, Fribourg 2009.

Beck A., *Grundriss des schweizerischen Erbrechts*, Bern 1976.

Björne L., *Deutsche Rechtssysteme im 18. und 19. Jahrhundert*, Ebelsbach 1984.

Boente W., *Ein Gesetzbuch für das Volk – und die Schwächeren?* [w:] L. Kunz, V. Ferreira Mese (red.), *Rechtssprache und Schwächerenschutz*, Baden-Baden 2018, s. 317–346.

Breitschmid P., *Die Fortentwicklung des schweizerischen ZGB: Eigenständigkeit und Fremdeinflüsse*, „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht" 2008, t. 72, s. 686–722.

Bucher E., *Das Schweizerische Obligationenrecht – ein Markstein und ein Vorbild*, „Neue Zürcher Zeitung" 2006, nr 132, s. 31.

Bucher E., *Rechtsüberlieferung und heutiges Recht*, „Zeitschrift für Europäisches Privatrecht" 2000, s. 394–543.

Carlen L., *Rechtsgeschichte der Schweiz*, Bern 1986.
Caroni P., *Die andere Evidenz der Rechtsgeschichte* [w:] G. Arzt, P. Caroni, W. Kälin (red.), *Juristenausbildung als Denkmalpflege? Berner Ringvorlesung 1992 aus Anlass der Reform des juristischen Studiums*, Bern–Stuttgart–Wien 1994, s. 27–56.
Caroni P., *Privatrecht im 19. Jahrhundert. Eine Spurensuche*, Basel 2015.
Caroni P., *Rechtseinheit. Drei historische Studien zu Art. 64 BV*, Basel–Frankfurt a.M. 1986.
Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bérier F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2018.
Deschenaux H., *Le Titre Préliminaire du Code civil*, Fribourg 1969.
Fasel U., *Eugen Huber und das römische Recht* [w:] U. Fasel, I. Fargnoli, *Eugen Huber und die romanistische Grundlage des Schweizer Kaufrechts*, Bern 2015, s. 1–9.
Fasel U., *Schweizerische Rechtsgeschichte aus Eugen Hubers Feder*, Bern 2015.
Gmür M., *Die Anwendung des Rechts nach Art. 1 des schweizerischen Zivilgesetzbuches*, Bern 1908.
Grebieniow A., *Eugen Huber an der Weichsel. Der Artikel 1 des schweizerischen Zivilgesetzbuches und das polnische Recht in der Unifikationsperiode (1918–1946)* [w:] U. Fasel (red.), *Symposium Eugen Huber. Modernisierung modo legislatoris*, Bern 2024, s. 207–228.
Grebieniow A., *Swiss Inspirations in the Polish Code of Obligations (Kodeks zobowiązań) of 1933* [w:] T. Giaro, *The Polish Code of Obligations of 1933. Historical Roots and Comparative Context of the Polish Law of Obligations* [w druku].
Gutzwiller M., *Nationalismus und Internationalismus im Recht* [w:] M. Gutzwiller, *Elemente der Rechtsidee. Ausgewählte Aufsätze und Reden*, Basel–Stuttgart 1964, s. 45–63.
Hofer S., *Das Schweizer ZGB: ein internationales Modellgesetz? Visionen von Eugen Huber und Wilhelm Beck*, „Lichtensteinische Juristen-Zeitung" 2023, t. 44, s. 160–166.
Hofer S., *Das ZGB – ein volkstümliches Gesetz? Eugen Hubers Werk im Kontext der deutschen Rechtswissenschaft*, Zürich 2024.
Hofer S., *Das Zivilgesetzbuch – ein volkstümliches Gesetz?*, „Unipress" 2012, t. 152, s. 41.
Hofer S., *Eugen Huber (1849–1923). Gesetzgebung auf der Basis historischer Rechtsvergleichung*, „Zeitschrift für Europäisches Privatrecht" 2023, t. 31, s. 853–857.
Hofer S., *Eugen Huber. Vordenker des Schweizer Zivilrechts*, Zürich 2023.
Huber E., *Bewährte Lehre – Eine Betrachtung über die Wissenschaft als Rechtsquelle*, „Politisches Jahrbuch der Schweizerischen Eidgenossenschaft" 1911, t. 25, s. 3–59.
Huguenin C., *Die Mehrsprachigkeit der schweizerischen Rechtskultur: Probleme und Chancen*, „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht" 2008, t. 72, s. 755–772.
Kaczmarczyk A., Nieciecka K., Wojciechowski R., *Eugen Huber (1849–1923)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2014, t. 23, z. 1, s. 7–35.
Kostecki S., *Wierzytelność a rzeczowe zabezpieczenia na nieruchomości*, Warszawa 2014.
Kramer E.A., *Der Stil der schweizerischen Privatrechtskodifikation – ein Modell für Europa?*, „Rabels Zeitschrift für ausländisches und internationales Privatrecht" 2008, t. 72, z. 4, s. 773–793.
Lauenberger J., *Vorlesungen über das Bernische Privatrecht*, t. 1, Bern 1850.
Le Roy Y., Schoenenberger M.-B., *Introduction générale au droit suisse*, Genève–Zurich–Bâle 2015.

Lewandowicz M., *Jak uczynić niemożliwe możliwym? Refleksje nad unifikacją prawa spadkowego w Szwajcarii w XIX w.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2019, t. 12, nr 4, s. 537–553.

Lewandowicz M., *Kodeks cywilny Kantonu Berna (1824–1830) i jego wpływ na przemiany społeczne i ustrojowe*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2020, t. 13, nr 2, s. 153–168.

Lewandowicz M., *The "codification moment": An attempt to define factors of effective law reform illustrated with the example of the Swiss Civil Code of 10 December 1907* [w:] M. Chmieliński, M. Rupniewski (red.), *The philosophy of legal chance. Theoretical perspectives and practical processes*, London 2019, s. 171–182.

Lewandowicz M., *Władza czy naród? Przesłanki reformy prawa prywatnego w Szwajcarii w XIX w.* [w:] M. Gałędek (red.), *Miasto i państwo na przestrzeni dziejów. Studium historyczno-prawne. Księga Jubileuszowa z okazji czterdziestopięciolecia pracy naukowej Profesora Tadeusza Maciejewskiego*, Warszawa 2021, s. 381–390.

Longchamps de Bérier F., *Law of Succession. Roman Legal Framework and Comparative Perspective*, Warszawa 2011.

Orestano R., *Introduzione allo studio del diritto romano*, Bologna 1987.

Pahud de Mortanges R., *Schweizerische Rechtsgeschichte*, Zürich–St. Gallen 2017.

Pichonnaz P., *Die Schweiz und das Römische Recht. Ein Bild in groben Zügen* [w:] I. Fargnoli, S. Rebenich, *Das Vermächtnis der Römer. Römisches Recht und Europa*, Bern–Stuttgart–Wien 2012, s. 34–41.

Schmid J., Hürlimann-Kaup B., *Sachenrecht*, Zürich–Basel–Genf 2017.

Schulin H., *Zur Entwicklung der Grundpfandrechte in der Schweiz*, Zürich 1979.

Schwarz A.B., *Das Schweizerische Zivilgesetzbuch in der ausländischen Rechtsentwicklung*, Zürich 1950.

Sójka-Zielińska K., *Stulecie Kodeksu cywilnego szwajcarskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2007, t. 64, z. 2, s. 27–59.

Stein P., *Roman law in European History*, Cambridge 1999.

Swaczyna B., *Szwajcarski Schuldbrief jako ewentualny wzór dla polskiego ustawodawcy*, „Studia Prawa Prywatnego" 2009, t. 12, nr 2, s. 139–155.

Thieme H., *Das Naturrecht und die europäische Privatrechtsgeschichte*, Basel 1947.

Wieacker F., *Privatrechtsgeschichte der Neuzeit*, Göttingen 1967.

Zaradkiewicz K., *Przyszłość koncepcji „eurohipoteki". Część I: rozwiązania w wybranych państwach europejskich*, „Kwartalnik Nieruchomości" 2023, t. 17, nr 1, s. 9–32.

Zieliński J., *Nasza Szwajcaria. Przewodnik śladami Polaków*, Warszawa 1999.

MARIA LEWANDOWICZ, *SZWAJCARSKI KODEKS CYWILNY. O METODACH UNIFIKACJI I KODYFIKACJI PRAWA CYWILNEGO W SZWAJCARII NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU*, WARSZAWA 2024, PP. 368

Abstract

The text is a review of a monograph entitled *Szwajcarski kodeks cywilny. O metodach unifikacji i kodyfikacji prawa cywilnego w Szwajcarii na przełomie XIX i XX wieku* [*The Swiss Civil Code. On the methods of unification and codification of civil law in Switzerland at the turn of the*

19th and 20th centuries] by Maria Lewandowicz from the University of Gdańsk. The monograph presents a number of legal institutions characteristic of the national character of Swiss law. The review focuses on methodological and technical issues.

Keywords: Switzerland, codification, unification, Eugen Huber, ZGB

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.17

BARTŁOMIEJ P. SZYPROWSKI

niezależny badacz, Polska
independent researcher, Poland
e-mail: bszyprowski@o2.pl
https://orcid.org/0000-0003-4077-8709

Piotr Czyżewski, *Licencja na zabijanie. Wyroki sądów podziemnych w okupowanej Polsce*, Warszawa 2025, ss. 331

Problematyka sądownictwa wojskowego Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej, będącego fenomenem na skalę okupowanej Europy, nie jest wdzięcznym ani łatwym do realizacji tematem w polskiej historiografii. Niemniej w ostatnich latach wzbudza zainteresowanie czytelników, gdyż jest przykładem prężnego zbrojnego działania struktur podziemnych, które w ramach obrony własnych szeregów eliminowały jednostki zagrażające bezpieczeństwu struktur podziemnych lub jako zdemoralizowane rzucały cień na walkę z okupantem. Trudności w opisywaniu i prawidłowym rozumieniu sądownictwa podziemnego wynikają z kilku przyczyn. Pierwszą jest brak dostępności wszystkich źródeł archiwalnych, w większości bowiem nie zachowały się dokumenty sądowe z tamtego okresu. W różnych archiwach znajdują się przede wszystkim dokumenty instruktażowe: wzory doniesień, aktów oskarżenia czy wyroków, zestawienia statystyczne, z WSS okręgów białostockiego, krakowskiego, lubelskiego, warszawskiego. W zasadzie nie zachowały się jednak akta spraw jednostkowych. Wyjątkiem jest Sąd Kapturowy-Wojskowy Sąd Specjalny przy Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej czy też podokręgu Rzeszów AK, z działalności których dostępne są materiały rozpoznanych spraw. Lecz i one są w niektórych przypadkach niekompletne. Większość zachowanych źródeł archiwalnych to sprawozdania z wykonania wyroków, a więc obejmują dopiero etap egzekwowania zasądzonych kar. Czasem pozwalają one na identyfikację sądu, który wydał orzeczenie. Drugą przyczyną trudności jest niewielka ilość memuarystyki, co prawdopodobnie wynika z faktu, iż członkowie struktur sądowych w zasadzie

CPH 77 (2), 2025: 391–399. *© The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).*

nie podzielili się swoimi relacjami z tego okresu[1], a likwidatorzy przez wiele lat po wojnie ukrywali ten rodzaj swoich działań[2]. To zaś powoduje, że opis działalności sądownictwa musi opierać się na kompilacji różnych dostępnych materiałów, w tym takich, które w sposób poboczny przedstawiały tę działalność. Trzecią przyczyną jest konieczność rozumienia przepisów prawnych, a więc posiadanie wiedzy zarówno prawniczej (analiza przepisów), jak i historycznej (osadzenie przepisów i działania sądowego w realiach epoki).

Na wstępie należy poczynić uwagę, że recenzowana publikacja nie ma charakteru naukowego, co przyznaje Autor we wstępie. Powołuje się on zatem jedynie na źródła opublikowane, nawet gdy odnoszą się do aktów prawnych czy innych dokumentów, np. publikacji źródłowej *Armia Krajowa w dokumentach*. W większości przypadków nie sięgnął bezpośrednio do źródła archiwalnego. Należy jednak zaznaczyć, że bibliografia recenzowanej pracy wskazuje, iż Autor wykorzystał w niej wiele publikacji z omawianej tematyki, w tym niektóre publikacje recenzenta. Niemniej praca napisana jest w sposób zwięzły i ciekawym językiem, co jest czasem trudne przy opisywaniu problematyki prawnej. Autor przedstawia jedynie wycinek tematyki przez przybliżenie ogólnych zarysów instytucji sądownictwa podziemnego AK i sylwetek czterech osób: Igo Syma, Janusza Albrechta „Wojciecha", Stefana Witkowskiego i Eugeniusza Świerczewskiego „Gensa", „Zalewskiego". Ich losy były już wcześniej przedmiotem opracowań popularnych i naukowych.

Recenzowana publikacja składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. W rozdziale pierwszym przybliża historię powołania sądów ZWZ-AK i Delegatury Rządu na Kraj (wraz z poruszanym problemem podstawy prawnej ich istnienia), rodzaje sądów (sądy kapturowe, dalej: SK, wojskowe sądy specjalne, dalej: WSS, cywilne sądy specjalne, dalej: CSS, komisje sądzące), zasady działania sądownictwa, przebieg procesu i okoliczności wykonywania wyroków. Rozdział bazuje na źródłach pisanych przedstawiających tę tematykę i został napisany w przystępny dla czytelnika sposób. Należy jednak poczynić tu kilka uwag. Autor oparł się m.in. na książce Leszka Gondka[3] z 1988 r. (s. 18), mimo że istnieje nowe wydanie tej publi-

[1] Wyjątkiem w tym zakresie są prace Władysława Sieroszewskiego (opublikowane artykuły, ale także niepublikowane opracowanie na temat WSS) czy Juliusza Niekrasza (*Z dziejów AK na Śląsku*, Warszawa 1985).

[2] Mogło to być wynikiem traumatycznych przeżyć wynikających z prowadzenia tego rodzaju działalności zbrojnej. Przykładowo Włodzimierz Bieżan „Klawisz" z oddziału 993/W wprost wskazywał, że przypadła im rola kata, konieczna co prawda, lecz niewdzięczna. Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Akta Tomasza Strzembosza, teczka 965; W. Bieżan, *Wbrew piątemu przykazaniu*, mps, b.d., s. 2. W zasadzie jedyną w tym zakresie publikacją, która ukazała się w ostatnim czasie, jest relacja wspomnieniowa Lucjana Wiśniewskiego „Sępa" z 993/W. Zob. E. Marat, M. Wójcik, *Ptaki drapieżne. Historia Lucjana „Sępa" Wiśniewskiego likwidatora z kontrwywiadu AK*, Kraków 2016.

[3] L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988.

kacji[4]. W kwestii wymogu jednomyślności przy wydawaniu wyroku śmierci Autor zacytował opinię Józefa Garlińskiego, iż takie stanowisko było reakcją „na zbytnią pochopność w ferowaniu wyroków, czemu sprzyjała atmosfera okupacji i niemieckiego bezprawia" (s. 37). Wydaje się jednak, że ta teza nie do końca odpowiada rzeczywistości, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż w składach sędziowskich zasiadali prawnicy, w tym adwokaci. Chodziło tu przede wszystkim o uniknięcie możliwej pomyłki sądowej, zwłaszcza w sytuacji, gdy sąd nie orzekał w oparciu o zasadę bezpośredniości, lecz bazował na przesłanych dokumentach. Autor napisał ponadto, iż działalność WSS „usankcjonowała również pewną praktykę utrwaloną podczas obowiązywania kodeksu sądów kapturowych. Chodzi mianowicie o zatwierdzanie wyroków przez komendantów wojskowych" (s. 37–38). Teza ta jest błędna. Nie wynikało to bowiem z „usankcjonowania praktyki", lecz stosowania wprost uregulowań art. 90 prawa o ustroju sądów wojskowych z 1936 r.[5] oraz art. 400 i 424 kodeksu wojskowego postępowania karnego[6]. Według nich właściwy dowódca był zwierzchnikiem sądowo-karnym, do którego należało m.in. zatwierdzanie wyroków sądów w postępowaniu wojennym i doraźnym, a takie obowiązywało w sądownictwie ZWZ-AK[7].

W kwestii niezawiadamiania skazanych o zapadłych wyrokach i możliwości wysyłania ich przez inne organizacje podszywające się pod sądy podziemne lub przez szantażystów, co było traktowane jako działalność kryminalna (s. 40), należy zauważyć, że niewysyłanie wyroków i publikacja ich dopiero po ich skutecznym wykonaniu były uzasadnione tym, że w ten sposób nie dopuszczano do ucieczki skazanego i niemożności wykonania wyroku skazującego. Nadto takie „ostrzegawcze" wyroki, niepoparte uprzednim procesem sądowym, wysyłano jako ostrzeżenie podmiotom szkodzącym obywatelom polskim w ramach akcji podejmowanych przez Delegaturę Rządu na Kraj.

Kolejną kwestią opisaną w tym rozdziale są cywilne sądy specjalne (s. 43–52). Na marginesie należy dodać, że nazwa ta ma charakter umowny. Nie wynika bowiem ze statutu powołującego ten rodzaj sądu, tam bowiem użyto nazwy „sądy specjalne". Stąd literatura posługująca się taką nazwą czerpie ją wprost z aktu normatywnego. Należałoby się zastanowić, czy przybliżenie w recenzowanej publikacji zasad działania tych sądów było konieczne, zwłaszcza że żadna z czterech opisanych osób

[4] L. Gondek, *W imieniu Rzeczypospolitej: wymiar sprawiedliwości w Polsce w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2011.

[5] Dekret Prezydenta RP z 29 września 1936 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz.U.R.P. Nr 76, poz. 536).

[6] Dekret Prezydenta RP z 29 września 1936 r. – Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz.U.R.P. Nr 76, poz. 537).

[7] B. Szyprowski, *Instytucja zwierzchnika sądowo-karnego w polskim prawie wojskowym (1919–1945)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 2025, nr 3, s. 18–19, 25–29 i podana tam literatura.

nie została skazana wyrokiem takiego sądu. Podobnie można określić fragmenty publikacji odnoszące się do Komisji Sądzących Walki Cywilnej (s. 52–54), które nie miały prawa wydawać wyroków śmierci (a jedynie upomnienia, nagany i infamii). Co prawda przedstawienie zasad ich działania jest ciekawe, lecz nie ma jakiegokolwiek związku z tytułem i przedmiotem publikacji. Ponadto w zakresie CSS Autor nie wykorzystał dostępnej literatury[8]. W podrozdziale o nazwie „Egzekucje" Autor użył błędnego nazwiska szefa tzw. Nadwywiadu Londyńskiego – Józef Hammer-Baczewski (s. 58), a w rzeczywistości był to Nathan Hersch Hamer vel Henryk Szweycer. Nosił pseudonimy „Wujek" i „Baczewski". Prawidłowa forma nazwiska (a także data zastrzelenia tego agenta) została bez wątpliwości ustalona i przytoczona w publikacji W. Königsberga i B. Szyprowskiego w rozdziale „Fałszywy wysłannik Naczelnego Wodza"[9]. Jak wynika z recenzowanej książki, Autor korzystał z tej publikacji (s. 70, 306), lecz nie przytoczył jej w tym przypadku.

W kwestii powodów aresztowania Leszka Kowalewskiego (inny rodzaj pistoletu niż wpisany w jego fałszywą legitymację Kriminalpolizei) Autor nie odniósł się do innych możliwych powodów zatrzymania, co było podnoszone w literaturze, tj. nie inny pistolet, lecz inny jego numer. Likwidacja po wyroku nie dotyczyła jedynie osób, jak wskazał Autor, „współpracujących z okupantem" (s. 63), lecz obejmowała osoby skazane przez WSS również za przestępstwa kryminalne, np. Edwarda Golę, kpt. Edwarda Metzgera czy por. cc. Zbigniewa Piaseckiego „Orlika"[10]. Wydanie wyroku przez sąd ZWZ na Stanisława Brochwicza nie zostało potwierdzone (s. 64). W materiałach archiwalnych SK przy KG ZWZ z okresu likwidacji Stanisława Brochwicza (luty 1941), jedynego wówczas SK w Warszawie, nie ma żadnych dokumentów to potwierdzających, mimo że dokumenty osób skazanych przez ten sąd są kompletne. Ponadto wobec faktu, że Brochwicz nie był członkiem ZWZ, jego sprawa nie podlegała właściwości SK ZWZ. Z tych powodów nie mógł zostać zlikwidowany na mocy wyroku SK[11]. Wymóg, przedstawiony przez Autora na bazie wspomnień

[8] W ostatnim czasie ukazała się chociażby publikacja recenzenta opisująca powołanie sądownictwa cywilnego. Zob. B. Szyprowski, *Powstanie i działalność Cywilnego Sądu Specjalnego województwa warszawskiego i m.st. Warszawy podległego Delegaturze Rządu na Kraj (listopad–grudzień 1942 – 4 września 1944 r.)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2024, nr 76, z. 1, s. 105–163.

[9] W. Königsberg, B. Szyprowski, *Zlikwidować. Agenci Gestapo i NKWD w szeregach polskiego podziemia*, Kraków 2022, s. 269 i n.

[10] Archiwum Akt Nowych, Armia Krajowa, 203/IX-2, Protokół rozprawy, 17 listopada 1941 r., k. 55; Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne, Akta Zbigniewa Piaseckiego, 9.3.30.1, Protokół rozprawy sądowej przeciwko [Zbigniewowi Piaseckiemu] „Orlikowi", 13 marca 1944 r., k. 93; B. Szyprowski, *„Awanturnik, ale w dodatnim znaczeniu". Wojenne losy por. cc. Zbigniewa Piaseckiego „Orlika"*, „Glaukopis" 2024, nr 41, s. 260; idem, *Wojskowy wymiar sprawiedliwości Armii Krajowej w Warszawie w czasie okupacji niemieckiej* [w:] R. Spałek (red.), *Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupowanej Warszawie*, Warszawa 2018, s. 44.

[11] W.J. Muszyński, *Bolesław Piasecki. Początki drogi (1915–1944)*, Warszawa 2023, s. 348.

Władysława Sieroszewskiego, aby decyzja o likwidacji przesyłana *post factum* WSS była, oprócz właściwego komendanta, podpisana przez dwóch oficerów (s. 69), nie znajduje potwierdzenia źródłowego. Jest on sprzeczny z rozkazami wydanymi przez Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, szefa Służby Sprawiedliwości płk. Konrada Zielińskiego „Karoli" i szefa sztabu Obszaru AK Warszawa ppłk. Zygmunta Dobrowolskiego „Mostowicza". Wskazywały one, że to właściwy komendant musiał przesłać informację o likwidacji prewencyjnej, załączając wymagane dokumenty potwierdzające konieczność jej wykonania[12]. Powołując się na publikację Gondka, Autor wskazał, że Narodowe Siły Zbrojne nie dysponowały własnym sądownictwem, co próbowały zmienić wiosną 1944 r., lecz przerwał to wybuch powstania warszawskiego (s. 75). Abstrahując od faktu, że praca ta nie została poświęcona NSZ, stąd dywagacje na ten temat należy uznać za zbędne, ustalenia Autora w tym zakresie są nieścisłe. Od czasu wydania publikacji Gondka liczba odnalezionych źródeł archiwalnych dotyczących NSZ uległa zwiększeniu. Szefostwo Sprawiedliwości NSZ było tworzone od 10 marca 1943 r. na bazie rozkazu L. 187/I/43, a ostatecznie powołano je 1 kwietnia 1943 r., zaś jego dowódcą był NN „Garnuszewski". Poza tym od czasu połączenia NSZ z AK odrębne sądownictwo dotyczyło jedynie niezrzeszonej części NSZ. Tezie Autora przeczą również zachowane dokumenty sądowe, np. z oddziału Akcji Specjalnej NSZ mjr. Leonarda Zub-Zdanowicza „Zęba"[13].

W rozdziale drugim przedstawiono sylwetkę przedwojennego amanta filmowego Igo Syma i szereg działań, w których wziął on udział, m.in. film *Heimkehr*. Aby czytelnik mógł zrozumieć okoliczności działania Igo Syma i jego konsekwencje, Autor przybliżył również kwestię dopuszczonych przez Niemców instytucji kultury, założenia ich działalności, propagandowego wykorzystywania przez Niemców, bojkotu ich przez struktury konspiracyjne i stosunku do nich społeczeństwa polskiego. Sym jako kierownik Theater der Stadt Warschau, namawiający aktorów do wzięcia udziału w polakożerczym filmie *Heimkehr*, stał się symbolem jawnej współpracy z okupantem, tym bardziej szokującej społeczeństwo, że był on rozpoznawanym przez Polaków amantem filmowym. Szczegóły likwidacji Syma i represji, jakie nastąpiły po nich, były już niejednokrotnie podnoszone w literaturze. Roman Rozmiłowski „Zawada", będący jednym z wykonawców, przedstawił okoliczności zastrzelenia Syma prasie podczas powstania warszawskiego. Za ciekawe i godne polecenia należy uznać

[12] W. Königsberg, B. Szyprowski, *Zlikwidować...*, s. 414–415.

[13] Rozkaz [kpt. dypl. Stanisława Żochowskiego] „Brodzica L. 18/I/43, 10 III 1943 r. [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty. Struktury. Personalia*, oprac. L. Żebrowski, Warszawa 1994, s. 236–237; Wyrok Sądu Polowego na strz. „Burzę, 8 V 1944 r. [w:] ibidem, s. 237–238; M. Gniadek-Zieliński, *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017, s. 161–162; B. Szyprowski, *Kontrwywiad i sądownictwo Narodowych Sił Zbrojnych* [w:] W. Muszyński (red.), *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom*, Warszawa 2019, s. 94–111.

konstatacje Autora, w których rozważał kwestię postawy Syma podczas okupacji i powodów likwidacji prewencyjnej.

Rozdział trzeci przedstawia sylwetkę i losy płk. Janusza Albrechta. Autor wskazał, że postać ta została przez niego przybliżona z uwagi na kontrowersje wokół jego kontaktów z niemieckimi służbami i późniejszej śmierci (s. 136). Ciekawe w tym zakresie są przytoczone informacje o sposobie przeprowadzania przesłuchań Albrechta w kieleckim gestapo i ich odmiennych metodach działania, ewentualnym składzie sądu i wyroku. Bez wątpienia płk J. Albrecht to legionista, wzorowy żołnierz oraz nieugięty członek ZWZ. Jest to również postać tragiczna, na której śmierć wpłynęło bezgraniczne przywiązanie do zasad oficerskiego honoru. Ta cecha została wykorzystana przez Niemców, którym oficerskim słowem honoru zagwarantował swój powrót po spotkaniu z gen. Stefanem Roweckim celem przekazania jego stanowiska co do ich propozycji. „Wojciech" mimo perswazji przełożonych i kolegów z ZWZ co do ukrycia się nie zmienił swego stanowiska. Z kolei brak zrozumienia przez nich motywów jego działania doprowadziło „Wojciecha" do jedynego, jego zdaniem, honorowego wyjścia z sytuacji – popełnienia samobójstwa. Autor słusznie konstatuje, że Albrecht stał się zakładnikiem własnej szlachetności. Należy jednak podkreślić, że jest to kolejny przedstawiony przypadek, w którym nie zapadł wyrok sądu podziemnego.

W rozdziale poświęconym postaci Stefana Witkowskiego, szefa organizacji wywiadowczej „Muszkieterzy", Autor w przestępny i ciekawy sposób nakreślił tło zdarzeń, w tym szczegóły z życia Witkowskiego, jego charakter i ambicje, kontekst polityczno-sytuacyjny, w jakim się znalazł, oraz sytuację polskiego podziemia narodowościowego, w tym powołanie SZP, ZWZ-AK oraz scalanie z ZWZ wszelkich niepodległościowych organizacji. Jego rywalizacja z ZWZ w zakresie wywiadowczym w konsekwencji doprowadziło do usunięcia go z funkcji, przeniesienia do rezerwy, a następnie śmierci. Wskazane przez Autora okoliczności wyroku WSS na Witkowskiego i jego wykonania, bazujące na dostępnej literaturze, w zasadzie nie przedstawiają nowych okoliczności sprawy czy nowych hipotez.

Ostatni rozdział opisuje przypadek Eugeniusza Świerczewskiego. Przedstawienie jego życiorysu, opinii o nim, a także kluczowych dla jego zdrady działań konspiracyjnych, aresztowania Ludwika Kalksteina i jego współpracy z Niemcami stanowiło konieczny element opisu sylwetki tego agenta. Nieodłączne było również opisanie działania Wydziału Sieci Ofensywnych Oddziału II KG AK „Stragan", a w związku z przypisywanym Świerczewskiemu wydaniem gen. Stefana Roweckiego również sylwetki komendanta Sił Zbrojnych w Kraju. Oczywiście można polemizować z częścią depozycji Autora, np. dotyczących „Straganu", jego struktury i dowództwa, liczby osób zadenuncjowanych przez Kalksteina czy rzeczywistego sprawcy wydania w ręce niemieckie gen. Roweckiego (s. 259–260, 277–279, 289–290), ponieważ lite-

ratura przedmiotu przeczy niektórym jego tezom[14]. Z pewnością Autor nie ustrzegł się błędnego przytoczenia okoliczności, np. oznaczenia agentów jako „997" i „998" (zamiast „97" i „98"), które zaczerpnął z jednej z publikacji. Jednak w tej części dywagacje Autora stanowią wątek poboczny, tło dla opisu działań Świerczewskiego, zaś publikacja nie ma charakteru naukowego. Stanowiąca właściwy przedmiot rozdziału kwestia ewentualnego wyroku sąd podziemnego nie została rozstrzygnięta. Wydaje się jednak, że Autor przychyla się do wydania wyroku WSS na całą trójkę agentów, mimo że – jak sam wskazuje – takiego dokumentu nie znaleziono (s. 290–291). Nie podał jednak żadnej argumentacji w tym przedmiocie. Wyrok przeciwko całej trójce został podobno wydany 25 marca 1944 r.[15], aczkolwiek Bernard Zakrzewski wskazywał także, że nakazał prewencyjną likwidację[16]. Autor, przytaczając rozbieżne relacje co do tego, czy wyrok na Świerczewskiego został wydany, czy też Świerczewski został stracony prewencyjnie, zbyt małe znaczenie nadał depozycjom Stefana Rysia. Należy zaznaczyć, że Ryś wprost wskazywał na swoją osobistą decyzję co do likwidacji Świerczewskiego podjętą *ad hoc*, a więc niepotwierdzoną uprzednim wyrokiem[17]. Wątpliwości budzi także kwestia wydania wyroku. Nieodnalezienie takiego dokumentu oraz depozycje Zakrzewskiego i Rysia co do Świerczewskiego podważają jego istnienie. Poza tym skoro o zdradzie Kalksteina i Kaczorowskiej kontrwywiad dowiedział się dopiero od Świerczewskiego 20 czerwca 1944 r., niemożliwe było wcześniejsze wystąpienie do sądu o ich ukaranie, bo kontrwywiad nie wiedział o ich zdradzie. Nierealne staje się więc wydanie przez WSS wyroku skazującego już 25 marca 1944 r.

W zakończeniu (s. 293–302) Autor dokonał podsumowania publikacji. Wskazał, że objętość każdego z rozdziałów wynikała ze specyfiki opisanych w książce problemów, oraz w interesujący sposób przybliżył publikacje dotyczące sądownictwa, zachęcając jednocześnie czytelników do pogłębiania wiedzy na ten temat. Podsu-

[14] AIPN GK, GKBZHwP, 687/393, Raport nr 5000/42 Wydziału IVE5 Głównej Komendy Gestapo z Berlina, 8.01.1943 r., k. 97; CAW.VIII.800.82.30, NPRN, sMK, Akt oskarżenia przeciwko Marcie Kosz sygn. 11 J 49/43g, 2.06.1943 r., k. 6-7; A. Bruczyński, *Byłem tłumaczem na Pawiaku* [w:] S. Płoski, *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, Warszawa 1978, s. 136; J. Dębski, *Członkowie Komendy Głównej SZP-ZWZ-AK więźniami KL Auschwitz*, „Annales Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica" 2001, nr 1, s. 177; O. Giziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie AK*, Czeski Cieszyn 1992; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 401–402; B. Szyprowski, *Działalność niemieckich służb wymierzonych w Centralną Sieć Wywiadowczą kryptonim „Stragan" Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej* (artykuł złożony do publikacji IPN w 2023 r.), s. 20; AAN, ABHZ, sygn. 86, B. Zakrzewski, Aresztowanie gen. Stefana Roweckiego, b.d., k. 13.

[15] A. Chmielarz, A.K. Kunert, *Spiska 14...*, s. 193.

[16] Oskar" [Bernard Zakrzewski], *Kontrwywiad...*, s. 22.

[17] W liście do Bernarda Zakrzewskiego Ryś pisał: „[zdecydowałem] powiesić sukinsyna natychmiast na tym haku". Zob. AAN, Archiwum Bernarda i Haliny Zakrzewskich, sygn. 69, List Stefana Rysia do Bernarda Zakrzewskiego, 4.07.1957 r.

mowując rozważania na temat sądownictwa, Autor przytoczył dwie opinie Juliusza Kulszy i Stanisława Salmonowicza w przedmiocie oceny jego działania.

Według mnie recenzowana publikacja, przedstawiająca opis czterech postaci, które stanowiły już przedmiot publikacji naukowych czy popularnonaukowych, mimo że ma pewne mankamenty i zawiera tezy, które w świetle archiwalnego materiału źródłowego mogą być dyskusyjne, warta jest polecenia szerokiemu gronu czytelników. Autor wykorzystał dużą bazę źródłową, opierając się na dostępnych publikacjach, choć nie skorzystał ze źródeł archiwalnych. Jego celem nie było jednak stworzenie pracy o charakterze naukowym. Jest to kolejna praca wzbogacająca rynek czytelniczy, na którym nie ma zbyt wielu publikacji zwartych dotyczących działalności likwidacyjnej Armii Krajowej. Plusem tej książki jest zmierzenie się przez Autora z niełatwą problematyką sądownictwa podziemnego, nastręczającą wielu problemów historykom, którzy stają wobec konieczności analizy tego rodzaju działalności Polskiego Państwa Podziemnego. Podjęta w recenzowanej książce próba analizy tego zagadnienia i przedstawienie jej w przystępny i zrozumiały sposób powinny spotkać się z pozytywnym odbiorem czytelnika niezbyt obeznanego z tematem publikacji i zachęcić go do pogłębiania swojej wiedzy w tym zakresie.

BIBLIOGRAFIA

Bruczyński A., *Byłem tłumaczem na Pawiaku* [w:] S. Płoski, *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, Warszawa 1978.

Dębski J., *Członkowie Komendy Głównej SZP-ZWZ-AK więźniami KL Auschwitz*, „Annales Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica" 2001, nr 1, s. 173–193.

Giziur O., Starczewski M., *Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie AK*, Czeski Cieszyn 1992.

Gniadek-Zieliński M., *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017.

Gondek L., *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988.

Gondek L., *W imieniu Rzeczypospolitej: wymiar sprawiedliwości w Polsce w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2011.

Königsberg W., Szyprowski B., *Zlikwidować. Agenci Gestapo i NKWD w szeregach polskiego podziemia*, Kraków 2022.

Marat E., Wójcik M., *Ptaki drapieżne. Historia Lucjana „Sępa" Wiśniewskiego likwidatora z kontrwywiadu AK*, Kraków 2016.

Muszyński W.J., *Bolesław Piasecki. Początki drogi (1915–1944)*, Warszawa 2023.

Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty. Struktury. Personalia, oprac. L. Żebrowski, Warszawa 1994.

Ney-Krwawicz M., *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990.

Niekrasz J., *Z dziejów AK na Śląsku*, Warszawa 1985.

Szyprowski B., *„Awanturnik, ale w dodatnim znaczeniu". Wojenne losy por. cc. Zbigniewa Piaseckiego „Orlika"*, „Glaukopis" 2024, nr 41, s. 225–277.

Szyprowski B., *Instytucja zwierzchnika sądowo-karnego w polskim prawie wojskowym (1919–1945)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 2025, nr 3, s. 5–38.

Szyprowski B., *Kontrwywiad i sądownictwo Narodowych Sił Zbrojnych* [w:] W. Muszyński (red.), *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego przeciwko Niemcom i komunistom*, Warszawa 2019, s. 94–111.

Szyprowski B., *Powstanie i działalność Cywilnego Sądu Specjalnego województwa warszawskiego i m.st. Warszawy podległego Delegaturze Rządu na Kraj (listopad–grudzień 1942 – 4 września 1944 r.)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2024, nr 76, z. 1, s. 105–163.

Szyprowski B., *Wojskowy wymiar sprawiedliwości Armii Krajowej w Warszawie w czasie okupacji niemieckiej* [w:] R. Spałek (red.), *Porządek publiczny i bezpieczeństwo w okupowanej Warszawie*, Warszawa 2018.

PIOTR CZYŻEWSKI, *LICENCJA NA ZABIJANIE. WYROKI SĄDÓW PODZIEMNYCH W OKUPOWANEJ POLSCE*, WARSZAWA 2025, PP. 331

Abstract

The text is a review of Piotr Czyżewski's book *Licencja na zabijanie. Wyroki sądów podziemnych w okupowanej Polsce* [*License to Kill: Verdicts of Underground Courts in Occupied Poland*]. Although it is not an academic work, the author draws on a rich collection of publications on the subject. The book presents the underground judiciary of the Home Army (AK) and profiles four individuals: Igo Sym, Lieutenant Colonel Janusz Albrecht, Stefan Witkowski, and Eugeniusz Świerczewski. In discussing the successive chapters of the book, the reviewer points out both their positive and negative aspects. Among other issues, he notes the discrepancy between the title of the book and the description of civil courts, as well as inconsistencies and even historiographical errors concerning names, cited sources, and the assessment of facts. However, the publication also contains many interesting observations by the author. It is worth recommending due to the limited number of books on this subject, the accessible language used to describe this complex issue, and its potential to encourage further exploration of the topic.

Keywords: Union of Armed Struggle, Home Army, military judiciary, World War II, Military Special Court

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.18

PIOTR M. PILARCZYK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland
e-mail: piotr.pilarczyk@amu.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-0137-5827

Tłumaczyć czy nie tłumaczyć? Kilka uwag o polskim wydaniu książki *Historia z wiedźmami*

Kateryna Dysa, *Historia z wiedźmami. Procesy o czary w ukraińskich województwach Rzeczpospolitej XVII i XVIII wieku*, tłum. Anna Łazar, Katarzyna Kotyńska, Lublin 2024, ss. 221

Problematykę czarów i czarownic w historii nowożytnej Ukrainy, która stanowi przedmiot książki Kateryny Dysy, można rozpatrywać z różnych punktów widzenia. Praca nie jest rozprawą z historii prawa, choć siłą rzeczy porusza sporo zagadnień z tej dziedziny. Przez pryzmat tytułowych wiedźm spoglądamy na szereg kwestii istotnych dla zrozumienia nowożytnego społeczeństwa, funkcjonowania w nim mitów i wyobrażeń, sposobów myślenia, ale też oczywiście dawnego prawa i procesu, gdyż najwięcej źródeł dotyczących czarownictwa powstało w wyniku prześladowań – rzeczywistych i domniemanych – praktyków magii. To wszystko jest ciekawe również dla osób spoza wąskiego świata nauki, o czym łatwo się przekonać, przeglądając czasopisma i portale internetowe.

Polityka wielu współczesnych czasopism naukowych wyklucza zamieszczanie recenzji książek tłumaczonych, pozwalając na zajmowanie się wyłącznie pracami oryginalnymi. Takie założenie wyrzuca przekłady poza nawias, ale przecież ich nie wymazuje. Pozbawione krytycznego oka, zaczynają swobodnie funkcjonować w obiegu naukowym i trudno przymykać oczy na to zjawisko. Ten krótki tekst nie jest więc klasyczną recenzją – tej zresztą napisać nie sposób.

Trudno odnieść się do merytorycznej wartości pracy, której podstawowym problemem jest... polskie tłumaczenie. Ukraińska badaczka napisała i wydała książkę

CPH 77 (2), 2025: 401–405. *© The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).*

po ukraińsku[1], a po kilkunastu latach dokonano jej tłumaczenia na angielski[2] (z niewielkimi zmianami i niezbędnymi dla czytelnika anglojęzycznego objaśnieniami), a wreszcie z tej wersji powstało wspólne dzieło dwóch tłumaczek – Anny Łazar i Katarzyny Kotyńskiej – czyli przekład na język polski. Z podpisów kończących rozdziały oraz enigmatycznej strony redakcyjnej nie sposób jednak wywnioskować, kto był za co odpowiedzialny i czy rozdział III tłumaczono jednak z ukraińskiego. Trudno zrozumieć sens takiego postępowania – dlaczego ukraińską książkę naukową przetłumaczono na polski (głównie) z języka angielskiego? Porównanie trzech wersji – ukraińskiej, angielskiej i polskiej (oznaczonych tu odpowiednio literami: U, A, P wraz z numerem strony) pokazuje liczne różnice, które z oryginalnej książki naukowej czynią jej karykaturę.

Warto wspomnieć, że poza oczywistą dla tłumacza koniecznością znajomości języków potrzebna jest również pewna znajomość problematyki, którą dzieło porusza. Bez tego nawet najlepsze przygotowanie filologiczne i translatorskie może nie wystarczyć, by poprawnie rozpoznać niuanse właściwe książce naukowej – określenie pola znaczeniowego danego pojęcia wymaga nieraz specjalistycznej wiedzy. Niestety, tłumaczenie książki Kateryny Dysy nie tylko obnaża nieznajomość historii prawa, ale historii w ogóle. Co więcej, zestawienie przekładu z oryginałem pokazuje zadziwiającą nonszalancję tłumaczek.

Niektóre usterki budzą rozbawienie. Nie trzeba być historykiem wojskowości, by zdziwić się nowożytnymi żołnierzami dziurawiącymi ziemię „mieczami" (P 166), które za pośrednictwem angielskich „swords" (A 195) były w ukraińskim oryginale po prostu szablami – „шаблями" (U 216). Pojawiają się jednak usterki poważniejsze, widoczne zresztą od razu. I tak czytamy, że sytuacja na Ukrainie jest podobna „do ziem Korony Polskiej" (P 45) – zatem te ziemie ukraińskie nie należały do Korony? To stwierdzenie nie wynika wcale z braków wiedzy ukraińskiej badaczki – jeszcze w angielskim tłumaczeniu stoi: „similar to that in the Polish Crown lands in general" (A 45). Mąż, który reprezentował żonę (w oryginalnym języku książki „reprezentował pozycję swojej żony") określany jest jako „męski krewny" (P 47). Mianem aktorów nazywani są uczestnicy procesów (P 46), co jest o tyle problematyczne, że w staropolskim języku prawnym miano aktora nosiła tylko strona powodowa.

Prócz błędów wynikających z nieznajomości problematyki książki trzeba wskazać też na sam język. Tłumaczki posługują się polszczyzną daleką od normatywnej, a momentami nawet od zrozumiałej – tak dla „zwykłego" czytelnika, jak i dla specjalisty. Pomijam częste używanie wyrazu „czarostwo", spotykanego głównie w polszczyźnie internetowej, ale wciąż przez słowniki nienotowanego. Pewne

[1] Катерина Диса, *Історія Історія з відьмами. Суди про чари в українських воєводствах Речі Посполитої XVII—XVIII століть*, Київ 2008.

[2] Kateryna Dysa, *Ukrainian Witchcraft Trials. Volhynia, Podolia, and Ruthenia. 17th–18th Centuries*, Budapest–New York 2020.

fragmenty każą wręcz wątpić w przejście książki przez profesjonalną redakcję i korektę. Czytamy: „Mateusz widział, jak Romanicha suszyła na piecu jakieś czary, a jego teść kazał sypać truciznę do barszczu" (P 111) – ze zdania wynika, że ową trucizną są suszone czary o sypkiej konsystencji. Takich przykładów jest więcej. Także opisy stanów faktycznych w sprawach sądowych – które mnie, jako historyka prawa, interesowały najbardziej – nie tylko grzeszą brakiem precyzji, ale często są pozbawione sensu, przypominając wręcz bełkot. Czytamy na przykład, że niejaki Jacenty Zdaniewicz „przekonywał, że stara kobieta wyrządza szkody w jego ogrodzie warzywnym. Kiedyś widział, jak chodziła nago w nocy i doszedł do wniosku, że w ten sposób rzuca czary na jego domowników" (P 159). Albo: „Żona Stefana Kamińskiego z Ołyki użyła wróżby, by dowiedzieć się, kto ukradł jej kawałek tkaniny. Praktyka ta polegała na wykorzystaniu ziemi. W trakcie wróżenia kobieta pokłóciła się z Mikitychą Bezpuczką, która zauważywszy, że żona Kamińskiego brała ziemię w pobliżu domu Ihnatowicza, doszła do wniosku, że użyła jej do zaczarowania dzieci tegoż, a one rzeczywiście w tym czasie zachorowały" (P 172).

Tłumaczenie z angielskiego powiela ponadto popełnione tam błędy – w oryginale nie ma np. mowy o „Hetmanacie" (P 148, A 171), a pojawia się „лівобережна Україна" (U 192). Autorka jako historyczka oczywiście wiedziała, od kiedy Hetmanat już nie istniał i świadomie pisała o Ukrainie lewobrzeżnej. Tu jednak wychodzi rzecz ciekawsza: dlaczego sprawa w 1785 r. trafia do rady „wicewojewody" kijowskiego? W tłumaczeniu angielskim pojawia się określenie „vice-regent", należy więc podejrzewać, że ów wymyślony urząd wicewojewody jest po prostu nieudanym historycznie przekładem z angielskiego. Po ukraińsku to po prostu namiestnik (намісник), co od razu prowadzi nas do namiestnictwa kijowskiego (Киевское наместничество), czyli ówczesnej nazwy struktury administracyjnej w ramach Rosji, do której należała przecież lewobrzeżna Ukraina.

Polskie tłumaczenie zawiera ponadto zniekształcenia niczym z dziecięcej zabawy w głuchy telefon. Dobrze oddają to nazwy własne, zwłaszcza imiona i nazwiska. Autorka przeniosła onimy ze źródeł pisanych językiem staropolskim (lub łacińskim) na ukraiński, potem przetłumaczono je na angielski, a następnie – na polski. I tak szlachcic Wolanowski, który po ukraińsku jest jeszcze Antonim – Антоній (U 216), po angielsku staje się Antoniusem (A 195) i w takiej formie pojawia się w polskim wydaniu (P 166). Imiona występują jednak zasadniczo tylko w trzech wersjach: polskiej, staropolskiej (Woyciech) i ukraińskiej (Francisk, urk. Франциск). Brak tu zarazem jakiejkolwiek konsekwencji – na jednej stronie (P 73) obok siebie sąsiadują: Antonij Radywyłowśkyj (Antoni Radziwiłowski) i Dymitr Rostowski (a nie – jak można by się spodziewać – Dymytrij Rostowśkyj) oraz hybryda: Ioanykij (czyli Joannicjusz) Galatowski (stronę wcześniej jeszcze jako Galatowśkyj). To jednak postaci historyczne, które łatwo rozpoznać, gorzej z próbami dociekania nazwisk i imion innych, mniej znanych bohaterów książki – te skazane są na porażkę. Czasem nie sposób

dociec, którego języka tłumaczki nie znają bardziej – ukraińskiego, angielskiego czy polskiego. Ukraińska „Моральна агресія" (U 160) to angielska „moral agression" (A 134), a oddana jest – a jakże! – jako „agresja moralna" (P 119). Nawet w tytule podrozdziału ukraińskie psucie plonów („псування врожаю", U 202), prawidłowo oddane po angielsku jako „spoiling harvests" (A 180), staje się „psuciem urodzaju" (P 155). Dalsze przykłady nie wydają się konieczne, by udowodnić, że tłumaczenie książki Kateryny Dysy zostało wykonane na poziomie internetowego translatora.

W XIX wieku, a nawet jeszcze w okresie przedwojennym, zdarzało się spotykać tłumaczenia wykonane z tłumaczeń na języki powszechnie znane – dotyczyło to jednak książek napisanych w językach „egzotycznych". Przykładowo, w początkach XIX wieku, gdy angielski nie był jeszcze językiem światowym, Waltera Scotta tłumaczono z francuskiego. W XX wieku powieści Knuta Hamsuna, zamiast z norweskich oryginałów, przekładano z niemieckiego. Takie zabiegi przynosiły raczej marny efekt, a zauważmy, że mowa tu o literaturze pięknej, gdzie dla zachowania sensu nie jest potrzebna taka precyzja językowa jak przy tekstach naukowych. Dziś, w zaawansowanym już XXI wieku, trudno usprawiedliwić decyzję tłumaczenia książki naukowej napisanej w jednym języku słowiańskim na inny język słowiański za pośrednictwem germańskiego.

Zatem pierwszy i podstawowy problem stanowi kuriozalne tłumaczenie, uniemożliwiające *de facto* korzystanie z pracy. Już to ją dyskwalifikuje jako poważny głos naukowy, ale gdyby ktoś chciał jednak zaryzykować, wspomnę o kolejnych problemach. Drugi stanowi fakt, że otrzymaliśmy pracę niemal dwudziestoletnią, bo wydaną oryginalnie w 2008 r. Wersja angielska została wprawdzie nieco zmieniona, ale ledwie wspomniano w niej garstkę nowszych prac (tj. wydanych kilka lat później niż ukraiński oryginał, więc też już kilkunastoletnich). A przez ten czas pojawiło się sporo prac z zakresu omawianej problematyki – ostatnio bardzo nośnej. Wydana na polskim rynku książka już w chwili publikacji była więc przestarzała, nie oddając istniejącego stanu wiedzy. Trzeci problem – zupełnie niezrozumiały – to brak przeniesienia trójstopniowej struktury tekstu do polskiego tłumaczenia. Zamiast niej mamy tylko dwustopniową, co tylko wprowadza chaos.

Największym problemem tej – być może ciekawej i wartościowej książki Kateryny Dysy – jest jej polskie tłumaczenie, niepoprawne i nieprzemyślane, dokonane bez znajomości przedstawianych zagadnień i przez to „wzbogacające" ją o niepopełnione przez autorkę błędy. Dla zwykłego czytelnika zainteresowanego kwestiami karania za czary może być interesującą pozycją, natomiast jako książka naukowa wypada niestety źle. Badaczom zalecałbym sięgnięcie do przekładu angielskiego, a najlepiej do ukraińskiego oryginału. Dla dobra autorów i nauki apeluję: lepiej nie tłumaczyć niż tłumaczyć w ten sposób.

TO TRANSLATE OR NOT TO TRANSLATE? A FEW COMMENTS ON THE POLISH EDITION OF THE BOOK *HISTORIA Z WIEDŹMAMI*

KATERYNA DYSA, *HISTORIA Z WIEDŹMAMI. PROCESY O CZARY W UKRAIŃSKICH WOJEWÓDZTWACH RZECZPOSPOLITEJ XVII I XVIII WIEKU*, TRANSL. ANNA ŁAZAR, KATARZYNA KOTYŃSKA, LUBLIN 2024, PP. 221

Abstract

Originally published in Ukrainian Kateryna Dysa's book about witchcraft trials in 17th- and 18th-century Ukraine is a complete failure in its Polish adaptation. The author translated Old Polish texts into Ukrainian, then an English adaptation was created, and now we have a Polish version. The text, which has undergone multiple translations, has been horribly corrupted. Due to linguistic deficiencies and a lack of familiarity with the matters presented in the book, the translators have added many errors of their own. This version of the book should, therefore, be considered useless for academic purposes.

Keywords: unsuccessful translation, Polish adaptation, witchcraft trials, Ukrainian voivodships, Polish-Lithuanian Commonwealth

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVI – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.19

IV. ROZMOWY W REDAKCJI

Z profesorem Jerzym Zajadłą rozmawia Maciej Jońca

Jerzy Zajadło (ur. 28 sierpnia 1954 r. w Gdańsku) jest polskim prawnikiem oraz filozofem specjalizującym się w teorii i filozofii prawa. Do 2022 r. pełnił funkcję kierownika Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Jest czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk, a od 2017 r. również członkiem rady programowej Archiwum im. Wiktora Osiatyńskiego. Doświadczenia zagraniczne gromadził zwłaszcza podczas stażu w Council of Europe – Human Rights Division (1981 r.) oraz w trakcie realizacji stypendium im. Aleksandra von Humboldta na Uniwersytecie w Kolonii (1985–1986).

Studia z prawa ukończył na macierzystej uczelni w 1977 r., a z filozofii – w 2015 r. W 1983 r. doktoryzował się pod kierunkiem prof. Andrzeja Sylwestrzaka na podstawie rozprawy pt. „Prawo natury w myśli politycznej Hugona Grocjusza". W oparciu o ocenę dorobku naukowego oraz rozprawy pt. „Formuła Radbrucha. Filozofia prawna na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury" w 2001 r. został mu nadany stopień doktora habilitowanego nauk prawnych (specjalności: filozofia prawa, teoria prawa). Cztery lata później odebrał z rąk Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej tytuł profesora nauk prawnych.

Profesor Zajadło należy do najbardziej znanych popularyzatorów filozofii prawa w naszym kraju, a jednocześnie najbardziej poczytnych autorów zajmujących się tą tematyką. Jest wybitnym znawcą prądów prawnonaturalistycznych w filozofii prawa, myśli Gustawa Radbrucha, a także filozofii niemieckiej i anglosaskiej. W swoich publikacjach przybliża postacie wielkich teoretyków myśli filozoficznoprawnej, tłumaczy ich postawy życiowe oraz wyjaśnia teorie naukowe, a także stara się przekonać skłonną do improwizacji naturę Polaków do uporządkowanego sposobu myślenia o prawie. Zainicjował podjęcie w polskim środowisku naukowym interdyscyplinarnych badań poświęconych filozofii prawa.

CPH 77 (2), 2025: 407–420. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

Maciej Jońca: Panie Profesorze, proszę pozwolić, że rozpocznę od prawa rzymskiego. Pańskim promotorem podczas studiów był prof. Władysław Rozwadowski, prawda?

Jerzy Zajadło: Tak, zgadza się.

M.J. Jak się układały wasze relacje?

J.Z. Bardzo dobrze! Napisałem pod jego kierunkiem pracę magisterską poświęconą prawu natury u rzymskich stoików. Na początku profesor próbował mnie do tego zniechęcić, ale ja się upierałem. Prawo natury mnie fascynowało.

M.J. Jak reagował na to prof. Rozwadowski?

J.Z. Upominał mnie niczym małe dziecko: „jak ugrzęźniesz w prawie natury, to już na całe życie".

M.J. Wygląda na to, że miał rację…

J.Z. Nie mylił się. Na moje badania wyraził jednak wtedy zgodę, mimo że nie była to praca mieszcząca się w dobrze znanym mu szablonie. On był typowym romanistą, zafascynowanym kodyfikacją Justyniana i autorem nowego przekładu *Instytucji* Gajusa[1]. Wywodził się z doskonałej szkoły prof. Kazimierza Kolańczyka. Dobrze zapamiętałem jego wykłady: fantastyczne, bardzo obrazowe! Dał się również lubić jako człowiek. Co do mnie, to uwielbiałem profesora i myślę, że z wzajemnością. On też darzył mnie sporą sympatią. W pewnym momencie nasze drogi naukowe się rozeszły, ale losy nasze przez cały czas regularnie się splatały. Nierzadko w dosyć osobliwy sposób.

M.J. Co to znaczy?

J.Z. Coś nas zawsze ciągnęło do siebie. Podam jeden przykład. Otóż w latach 80. przebywałem trzy semestry na Uniwersytecie Alberta Wielkiego w Kolonii dzięki stypendium Humboldta. Popołudnia najczęściej spędzałem na starym mieście pod słynną katedrą. Któregoś dnia jestem tam właśnie, patrzę i nie wierzę własnym oczom! W moim kierunku zbliża się nie kto inny, a prof. Rozwadowski we własnej osobie! Kompletny przypadek! Okazało się, że akurat wracał z Włoch i zatrzymał się w Kolonii, by szybko rzucić okiem na katedrę. Zbieg okoliczności sprawił, że właśnie w tym momencie trafiliśmy na siebie! Jako tymczasowy mieszkaniec Kolonii przywitałem go jako będącego przejazdem gościa.

M.J. Na seminarium zapisał się Pan z własnej inicjatywy?

J.Z. Tak. Mój rocznik miał „Rzym" na drugim roku, a pod koniec pierwszego semestru odbyło się kolokwium połówkowe, które przeprowadził dr Jacek Dmowski. Jako jedyny otrzymałem wtedy ocenę bardzo dobrą, czym ściągnąłem na siebie uwagę profesora. Odbyliśmy wtedy po raz pierwszy rozmowę. Po egzaminie końcowym, z którego otrzymałem ocenę celującą, dostałem zaproszenie na seminarium. Promotorowi już na samym początku zdradziłem teoretyczno-filozoficzny charakter

[1] *Gai Institutiones. Instytucje Gajusa: teksty i przekład*, przeł. W. Rozwadowski, Poznań 2003.

moich zainteresowań, co on skomentował krótko: „Nie ma sprawy". Wiem, że wolał „mięsiste" tematy dogmatyczne, ale mnie pozostawił swobodę. Skoncentrowałem się głównie na myśli Cycerona i jego koncepcji prawa naturalnego. Myślę, że profesor nie żałował przyznanej mi swobody, ponieważ w późniejszych latach zawsze twierdził, że spod mojej ręki wyszła jedna z lepszych prac magisterskich napisanych pod jego kierunkiem.

M.J. Było trudno?

J.Z. Nie. Profesor Rozwadowski polecił mi niewielką książeczkę Ignacego Koschembahra-Łyskowskiego zatytułowaną *Ratio naturalis w rzymskim prawie klasycznym*[2]. Na niej wstępnie się oparłem. Znalazłem tam wiele pożytecznych informacji, ale już wtedy nie ze wszystkim zgadzałem się z autorem. Na przykład Koschembahr twierdzi, że rzymscy prawnicy nie utożsamiali *ratio* z rozumem, a przymiotnika *naturalis* nie kojarzyli z czymś na kształt współczesnego naturalizmu. Mógłbym przedstawić wiele argumentów przeczących tej tezie.

M.J. A jak w obszarze Pańskich zainteresowań pojawił się Grocjusz?

J.Z. Oczywiście w związku z zainteresowaniami prawem naturalnym. Mimo przestrogi prof. Rozwadowskiego, że przy prawie natury można życie stracić i do niczego nie dojść, coraz więcej czytałem na ten temat. Zauważyłem, że w historii doktryny prawa natury Grocjusz zajmuje miejsce szczególne. Odegrał wielką rolę w procesie laicyzacji doktryny prawa natury. To autor szalenie erudycyjny. Doktorat napisałem więc z filozofii prawa u prof. Andrzeja Sylwestrzaka. Praca nosi tytuł „Prawo natury w myśli politycznej Hugona Grocjusza", ale zadedykowałem ją prof. Rozwadowskiemu, bo u Grocjusza odnalazłem mnóstwo wątków stoickich.

M.J. I prawo rzymskie!

J.Z. Oczywiście! Prawa rzymskiego jest u niego co niemiara.

M.J. Wciągnął się Pan?

J.Z. Bardzo szybko. Pod ręką stale miałem tłumaczenie *Trzech ksiąg o wojnie i pokoju* prof. Remigiusza Bierzanka[3]. Doktorat napisałem bardzo szybko, bo zajęło mi to niecałe cztery lata. Obecnie takie tempo nie wydaje się może imponujące, ale kiedyś tradycją było wstrzymywanie doktoranta z obroną długo, prawie do granicy rotacji. Mnie pomogły dotychczasowe doświadczenia. Łatwo było mi przejść od Cycerona z jego prawem rzymskim do Grocjusza i prawa nowożytnego, ponieważ w pismach obu tych autorów dostrzegłem mnóstwo punktów stycznych. Holenderski prawnik stał się ważnym elementem moich szerszych zainteresowań doktryną prawa natury. Za nim pojawili się reprezentujący tę samą epokę: Samuel von Pufendorf, Christian Thomasius, Christian Wolf itd. Grocjusz pozostał jednak kimś szczególnym

[2] I. Koschenbahr-Łyskowski, *Ratio naturalis w prawie rzymskim klasycznym*, Warszawa 1930.

[3] H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów, a także główne zasady prawa publicznego*, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i przypisami opatrzył Remigiusz Bierzanek, t. I–II, Warszawa 1957.

na mojej osobistej mapie zainteresowań. To autor fascynujący, ponieważ z jednej strony sekularyzuje prawo natury, a z drugiej – tradycja grocjańska ma głęboko scholastyczne korzenie.

M.J. A później?

J.Z. Później przykuło moją uwagę nauczanie przedstawicieli hiszpańskiej szkoły z Salamanki na czele z Franciszkiem Suarezem. Sporo na temat czytałem, kiedy zajmowałem się prawami człowieka. Okazało, że wiele współcześnie znanych praw człowieka sformułowali *de facto* hiszpańscy uczeni. Z chaosu faktów powoli zaczął wyłaniać się przed moimi oczami spójny obraz.

M.J. Aż pojawił się Radbruch.

J.Z. Zgadza się. Podczas pobytu w Niemczech szukałem jakiegoś tematu i zetknąłem się z myślą Gustawa Radbrucha. Tymczasem tam właśnie następował powrót do prawa natury. Mówiono o jego drugim odrodzeniu. Zapragnąłem napisać coś na ten temat. W Lublinie na KUL-u badała te zagadnienia prof. Hanna Waśkiewicz. Odwiedzałem ją zarówno w Lublinie, jak i w Milanówku, gdzie mieszkała. Pewne rzeczy zrobiliśmy wspólnie. Zauważyłem, że w drugim odrodzeniu prawa natury w Niemczech da się wyróżnić różne kierunki: tomistyczne, heglowskie, kantowskie itd.

M.J. Wydaje mi się, że to trudny temat…

J.Z. Wszystko zależy od perspektywy. Kiedyś Jürgen Habermas napisał o drugim odrodzeniu prawa natury, że to ruch lokujący się poniżej poziomu filozofii. Widział w nim zbiór działań podejmowanych intuicyjnie. Krytykował owczy pęd i neoficką gorliwość Niemców. Ocena ta wydaje mi się nadto surowa. Tymczasem tzw. formuła Radbrucha w orzecznictwie sądów niemieckich działających w strefie brytyjskiej cieszyła się wielką popularnością. Potem została parę razy wykorzystywana przez niemiecki Trybunał Konstytucyjny, ale w połowie lat 60. zarówno ustało jej aplikowanie, jak i wygasła toczona wokół niej dyskusja akademicka. Nie był to jednak koniec. W orzecznictwie sądów niemieckich zainteresowanie nią ożyło niespodziewanie w połowie lat 90. XX wieku, gdy przyszło do rozliczenia funkcjonariuszy byłej NRD (strzelców na murze, sędziów, prokuratorów itd.). Sądy niemieckie posiłkowały się formułą, odnosił się do niej Federalny Trybunał Konstytucyjny, a nawet Europejski Trybunał Praw Człowieka[4]. Problematyką tą zająłem się w mojej habilitacji.

M.J. Nie porzucił Pan jej również po napisaniu rozprawy habilitacyjnej.

J.Z. Nie. Wkrótce ukazały się trzy tomy studiów poświęconych współczesnej niemieckiej filozofii prawa. Serię rozpoczął biograficzny portret Radbrucha jako humanisty, karnisty oraz filozofa prawa[5]. Następnie wyszły dwie prace zbiorowe pod moją redakcją. Pierwsza prezentuje najważniejszych współczesnych niemieckich filozofów prawa. Zachęciłem też kilku polskich autorów, który zajmowali się

[4] J. Zajadło, *Formuła Radbrucha*, Gdańsk 2001.

[5] J. Zajadło, *Dziedzictwo przeszłości. Gustaw Radbruch: portret filozofa, prawnika, polityka i humanisty*, Gdańsk 2007.

życiorysami i dorobkiem tych postaci, żebyśmy napisali coś wspólnie. Całość opatrzono tytułem *Przyszłość dziedzictwa*[6]. Na okładce widnieje fotografia Reichstagu z 2000 r. – już po przebudowie. Na ostatniej monografii, która nosi tytuł *Dziedzictwo i przyszłość*[7], widzimy zaś ten sam gmach, ale „opakowany" przez futurystycznych artystów: Christo i Jeanne-Claude. Zarówno okładka, jak i treść spotkały się z wielkim zainteresowaniem czytelników.

M.J. Zafundował Pan Profesor polskim czytelnikom sporą dawkę filozofii niemieckiej.

J.Z. Być może. Potem jednak zrobiłem sobie od niej przerwę i przerzuciłem swe zainteresowania na filozofię prawa anglosaską. Uwagę skupiłem zwłaszcza na pismach Ronalda Dworkina. Wynikiem moich ówczesnych pasji jest m.in. książka *Sędziowie i niewolnicy*[8]. Pisałem też o orzecznictwie sądów amerykańskich i nieco o interpretacji amerykańskiej konstytucji. Osobne studium poświęciłem lordowi Mansfield[9]. Był to wprawdzie nie Amerykanin, ale Brytyjczyk, niemniej miał on znaczący wpływ na rozwój orzecznictwa sądów amerykańskich.

M.J. Jest Pan Profesor zapalonym tłumaczem. Skąd ta pasja?

J.Z. Podczas któregoś zjazdu filozofów prawa osobiście poznałem Roberta Alexego. Traf chciał, że niedługo potem Wydawnictwo Sejmowe zwróciło się do mnie z propozycją przełożenia jego monumentalnej *Teorii praw podstawowych*[10]. Wziąłem do pomocy germanistkę i udało się, chociaż praca zajęła mi dobrze ponad rok, bo książka ma bodaj 40 arkuszy! Dopięliśmy swego, ale drugi raz nie podjąłbym się podobnego zadania. Wysiłek był ogromny. Obecnie wolę przekładać teksty mniejsze.

M.J. Jak te ukazujące się w serii „Horyzonty filozofii prawa"?

J.Z. Właśnie! W jej ramach popularyzujemy opiniotwórcze teksty, które nie są obszerne. Wierzymy, że dzięki ich zwięzłości łatwiej będzie zachęcić studentów, by po nie sięgnęli. Rzeczywistość zmieniają nie tylko ogromne traktaty. Formuła serii jest prosta: znajdujemy jakiś tekst o dużym zasięgu, tłumaczymy go, komentujemy i zestawiamy podstawową bibliografię. Te prace mają ułatwiać studentom zapoznawanie się z fundamentalnymi nurtami we współczesnej filozofii prawa. Sam przygotowałem i skomentowałem pisma takich autorów, jak: Carl Schmitt, Artur Kaufmann, Hermann Kantorowicz czy Learned Hand[11].

---

[6] J. Zajadło (red.), *Przyszłość dziedzictwa. Robert Alexy, Ralf Dreier, Jürgen Habermas, Olfried Höffe, Arthur Kaufmann, Niklas Luhmann, Ota Weinberger. Portrety filozofów prawa*, Gdańsk 2008.

[7] J. Zajadło (red.), *Dziedzictwo i przyszłość. Problemy współczesnej niemieckiej filozofii prawa*, Gdańsk 2010.

[8] J. Zajadło, *Sędziowie i niewolnicy. Szkice z filozofii prawa*, Gdańsk 2017.

[9] J. Zajadło, *Lord Mansfield. Sędzią być!*, Gdańsk 2021 (II wydanie: Gdańsk 2023).

[10] R. Alexy, *Teoria praw podstawowych*, przeł. B. Kwiatkowska, J. Zajadło, Warszawa 2010.

[11] J. Zajadło, *Schmitt*, Sopot 2016; idem, *Kaufmann*, Sopot 2018; idem, *Kantorowicz*, Sopot 2019; idem, *Hand*, Sopot 2023.

M.J. Wspaniała inicjatywa! Przekłady są ważne.

J.Z. Zgadzam się, chociaż nigdy nie zwracałem uwagi na rolę przekładów, dopóki sam się nimi nie zająłem.

M.J. Tłumaczenie ma być piękne czy wierne?

J.Z. Przed pracą nad monografią Roberta Alexego usiedliśmy z panią Bożeną Kwiatkowską, by odpowiedzieć sobie na to pytanie. Należało zdecydować, czy naszym celem ma być stworzenie przekładu wiernego, czy też tłumaczymy „ładnie". Doszliśmy do wniosku, że idealnie by było, gdyby udało się jakoś pogodzić te dwa komponenty. Wszystko jest kwestią odpowiedniego rozłożenia akcentów. Zwłaszcza przy tłumaczeniach z języka niemieckiego wierne oddanie znaczenia tekstu przysparza wielu trudności. Utrzymanie choć w przybliżeniu struktury zdania niemieckiego tworzy dla czytelnika polskiego przekaz silnie zamazany. Zresztą próbowano to już robić i skutek trudno uznać za zadowalający. Proszę rzucić okiem na polski przekład *Faktyczności i obowiązywania* Jürgena Habermasa[12]. To autor niesłychanie trudny, posługujący się sztucznym i hermetycznym językiem, więc już lektura jego niemieckich prac stawia wysokie wymagania. Tłumaczenie sporządzono wiernie, przez co dzieło stało się jeszcze gorsze w odbiorze.

M.J. Moja mistrzyni języka łacińskiego, dr Agata Łuka, zawsze powtarza, że tłumaczenie ma być dokładne, a nie dosłowne.

J.Z. Oczywiście! Dla mnie udanym przykładem tego rodzaju przekładu jest polska edycja *Wstępu do prawoznawstwa* Gustawa Radbrucha przygotowana przez wykładowcę Uniwersytetu Poznańskiego prof. Czesława Znamierowskiego[13]. Opracowaliśmy niedawno jej wznowienie[14]. Proszę sobie wyobrazić, że po tylu latach ingerencje redakcji w wersję pochodzącą z lat 20. XX wieku były minimalne. Prof. Adam Łopatka lubił powtarzać anegdotę, jakoby w 1938 r. Radbruch miał stwierdzić, iż polski przekład jego dzieła jest lepszy od oryginału. Łopatka utrzymywał, że wie o tym od Znamierowskiego. Problem w tym, że Radbruch nie znał polskiego… Francuskim posługiwał się swobodnie, ale to przecież niczego nie zmienia. Pewna hipoteza pozwala jednak znaleźć rozwiązanie tej zagadki. Otóż przez jakiś czas sekretarzem Radbrucha był młody Polak, student hinduistyki, i to on prawdopodobnie zwrócił uwagę autora na niesamowitą urodę językową polskiego przekładu.

M.J. Nie odnosi Pan Profesor wrażenia, że zainteresowanie Radbruchem w Niemczech ma nieco inny charakter niż w Polsce? Niemców interesuje raczej praktyczny wymiar aplikowania formuły noszącej jego imię.

---

[12] J. Habermas, *Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, przeł. A. Romaniuk, R. Marszałek, Warszawa 2005.

[13] G. Radbruch, *Wstęp do prawoznawstwa*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1924.

[14] G. Radbruch, *Wstęp do prawoznawstwa*, przeł. Cz. Znamierowski, oprac. J. Zajadło, Sopot 2024.

J.Z. W naszym kraju zarówno sądy, jak i Trybunał Konstytucyjny broniły się przed zastosowaniem formuły Radbrucha. Jej zwolennikom zależało zaś na dopuszczeniu w procesie orzeczniczym elementów podstawowej sprawiedliwości i zdrowego rozsądku. Radbruchowi także wyłącznie o to chodziło. Napisałem na temat tego uczonego wielką książkę, która jest jedną z bardzo wielu. Tymczasem cała formuła Radbrucha sprowadza się przecież do trzech zdań. Jej sens wyjaśnia autor na połowie strony artykułu poświęconego ustawowemu bezprawiu i ponadustawowemu prawu. Jego celem nie było tworzenie jakiejś pogłębionej doktryny, dlatego nigdy nie rozwinął sformułowanych tam myśli.

M.J. Pozostały jeszcze jego wykłady.

J.Z. To prawda, ale nie zostały one jeszcze przełożone na język polski. Niedawno podzieliłem się na Facebooku refleksją, że warto by opracować ich polskie tłumaczenie, po czym zgłosił się do mnie pewien pan, adwokat, który jest również tłumaczem z języka niemieckiego, i zadeklarował chęć podjęcia się tego zadania. Bardzo mi na tym projekcie zależy, ponieważ myśli uwiecznione w tych wykładach najlepiej oddają sens powojennych poglądów Radbrucha. Na przełomie 1946 i 1947 r. dwóch jego studentów z Heidelbergu opracowało notatki z zajęć w formie skryptu. Następnie zwrócili się do Radbrucha z prośbą, by autoryzował ich zapiski, po czym wydali je jako książkę. Tak powstało syntetyczne dzieło o charakterze propedeutycznym do filozofii prawa. Otrzymałem już pierwsze próbki polskiego przekładu.

M.J. Doskonała wiadomość!

J.Z. Moim zdaniem to praca jeszcze ciekawsza zarówno od *Filozofii prawa*[15], jak i *Wstępu do prawoznawstwa*. Pozwala najlepiej zrozumieć Radbrucha. Warto właśnie przez jej pryzmat spojrzeć na rozterki polskiej judykatury w dobie transformacji, chociaż nie jest właściwe porównywanie w skali 1:1 sytuacji Niemiec w 1945 r. i sytuacji Polski *anno Domini* 81 czy też w latach 90. XX wieku.

M.J. Co chce Pan Profesor przez to powiedzieć?

J.Z. Uczeń Radbrucha, Robert Alexy, słusznie zauważa, że formuła Radbrucha to uniwersalny filtr. Odbudowując współcześnie instrumentarium teoretyczne i filozoficznoprawne zgodnie z tą formułą-filtrem, można i należy nadać jej uniwersalny sens. Niewłaściwe jest zatem sięganie wyłącznie po argument historyczny. Zamiast odwoływać się do totalitaryzmu hitlerowskiego, należy raczej oprzeć się na argumencie bezprawia, bo przecież przekraczające wszelkie granice bezprawie może się zdarzyć wszędzie. Na ryzyko tego rodzaju narażone są również państwa demokratyczne i w pełni praworządne. W podobnych sytuacjach należy odwołać się do tej samej argumentacji, do której intuicyjnie sięgnął Radbruch w 1946 r.

M.J. To prawda.

---

[15] G. Radbruch, *Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2012.

J.Z. Tego samego zjawiska dotyczy moja książka poświęcona sędziom i niewolnikom. Czy to nie zaskakujące, że niektórzy sędziowie amerykańscy w XVIII i XIX wieku, czyli na długo przed Radbruchem, próbowali argumentować, że prawo w rażącym stopniu niesprawiedliwe nie jest prawem? Podobne treści znajdziemy u Cycerona, u świętego Augustyna i innych autorów. Pewne obserwacje zawsze wydają się banalne, dopóki nie wypowie ich określony człowiek, w określonym miejscu, w określony sposób i w określonych okolicznościach. Wtedy nagle otrzymują jakby nowe życie. Radbruch nie powiedział niczego nowego, ale jego twierdzenia doskonale zestroiły się z duchem czasów, a wymiar praktyczny nadała jego myśli niemiecka judykatura (zwłaszcza gdy przyszło do rozliczenia bezprawia byłej NRD).

M.J. A jak jest teraz? Czy coś pozostało z tej dawnej maniery?

J.Z. § 339 niemieckiego kodeksu karnego brzmi: „Sędzia, inny funkcjonariusz publiczny lub sędzia polubowny, który jest winny wypaczenia prawa przy prowadzeniu lub rozstrzyganiu sprawy na korzyść lub na niekorzyść strony, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat pięciu". W naszych warunkach ten model odpowiedzialności sprawdziłby się w odniesieniu do zachowań prokuratorów, którzy w ostatnich latach naginali prawo. Ponieważ mieli całkowicie wolną rękę, pewne postępowania wszczynali, a innych nie, i działali bez żadnych konsekwencji. Sędziemu trudniej jest wydać wyrok z naruszeniem prawa. Natomiast w przypadku prokuratora wystarczy, że schowa akta albo coś przemilczy, albo czegoś nie dopowie, albo coś nadpowie...

M.J. Wróćmy na uniwersytet. Co sprawiło, że podjął Pan Profesor studia filozoficzne?

J.Z. Zawsze o tym marzyłem. Już kiedy jako absolwent prawa zaczynałem pracę nad Grocjuszem, w duchu pragnąłem uzupełnić wiedzę na studiach filozoficznych. Nie było to jednak proste. W 1977 r. nie można było w Gdańsku studiować tego kierunku, a w pobliskim Toruniu program studiów przesycony był silnie pierwiastkami marksistowskimi. Musiałbym szukać dalej, na przykład w Lublinie.

M.J. Dobry pomysł!

J.Z. Studiów tam wprawdzie nie rozpocząłem, ale miasto odwiedzałem często. Z przyjemnością korzystałem z biblioteki przy ul. Chopina, ponieważ dzięki różnym kontaktom zagranicznym KUL-u czytelnicy mieli do dyspozycji publikacje niedostępne gdzie indziej. Biblioteka dawała też otwarty dostęp do książek, które w innych bibliotekach przechowywano w magazynach bądź w zbiorach zastrzeżonych. Natomiast w czytelni Biblioteki Uniwersyteckiej KUL nawet w księgozbiorze podręcznym znajdowało się mnóstwo rzadkich ksiąg. Można było z nich skorzystać natychmiast i niezależnie od tego, co się zamawiało z magazynu. To właśnie tam na jednej z półek pierwszy raz zobaczyłem *Biorąc prawa na poważnie* Dworkina.

M.J. Niemożliwe!

J.Z. Tak było. Po raz pierwszy *Taking Rights Seriously*, której pierwsze wydanie ukazało się w Stanach Zjednoczonych w 1977 r.[16], wziąłem do ręki Lublinie w tym samym roku. Nie wiedziałem wtedy jeszcze, kim jest Dworkin, ale w Bibliotece Głównej KUL znalazłem jego książkę.

M.J. Wspaniała reklama mojej *Alma Mater*, dziękuję. Nie żałował Pan, że te lubelskie relacje bardziej się nie rozwinęły?

J.Z. Trudno mi dziś oceniać. Na studia w każdym razie wtedy nie poszedłem, ale zostałem samoukiem. Upłynęło jednak kilka dobrych lat, zdążyłem zrobić habilitację i profesurę, po czym „przypomniało mi się", że przecież na Uniwersytecie Gdańskim jest już filozofia. Stworzenie wydziału udało się m.in. dzięki „desantowi" z KUL-u. Przybyli do nas z Lublina prof. Stanisław Judycki, wybitny epistemolog, oraz małżeństwo: prof. Martyna Koszkało i dr Robert Koszkało. Na bazie tej kadry powstał wydział, który obecnie dobrze się rozwija. W 2013 r. powróciła myśl, by postudiować filozofię. Zapisałem się na studia zaoczne.

M.J. Dlaczego na zaoczne?

J.Z. Wydawało mi się, że ciężko będzie pogodzić obowiązki akademickie z uczestnictwem w zajęciach. Postanowiłem więc zapłacić uniwersytetowi i studiować w wolnych chwilach. Niestety, na moim roczniku nie uruchomiono zaocznego trybu studiowania, ponieważ nie znalazła się wystarczająca liczba chętnych. Przypadek sprawił, że na posiedzeniach Senatu naszej uczelni siedziałem obok prof. Beaty Wojciechowskiej, która była dziekanem wydziału filozoficznego. Słyszała o moich planach (wszyscy słyszeli, bo to była mała środowiskowa sensacja). Spytała mnie o to, jak się sprawy mają, a ja jej wyjaśniłem, że nie uruchomiono studiów zaocznych. „To zapisz się na dzienne" odpowiedziała. „Nie dam rady pogodzić mojej pracy naukowej i dydaktycznej z takim trybem studiowania". „Oj – zachęcała dalej – zapisz się, a ja ci przyznam indywidualny tok studiów i nie będziesz musiał chodzić na zajęcia". Ja na to: „Beatka, ale ja się zapisuję po to, żeby chodzić na zajęcia…". Była to prawda, ponieważ posiadałem już pewną wiedzę filozoficzną. Miałem za to problem z przebiciem się przez hermetyczność filozoficznego języka.

M.J. I zapisał się Pan Profesor.

J.Z. Zapisałem się. Studiowanie filozofii w trybie dziennym było wspaniałe. Moje oczekiwania się spełniły, ponieważ zadawano nam do czytania teksty filozoficzne, po czym analizowano je z nami na zajęciach. W ten sposób byliśmy uczeni przebijania się przez wspomnianą już hermetyczność języka. Pamiętam wykłady prof. Aleksandry Pawliszyn poświęcone Heideggerowi oraz jego dziełu *Bycie i czas*. Przez 30 godzin doszliśmy do trzydziestej strony, chociaż praca ma ze 400 stron… Po drodze pojawiło się jednak tyle problemów, że zdołaliśmy omówić jedynie tyle. Dla mnie to było wielce pouczające. U prof. Stanisława Judyckiego chodziłem na zajęcia

[16] R. Dworkin, *Taking Rights Seriously*, London 1977.

z mistycyzmu. Badaliśmy pisma Williama Jamesa, więc też oczywiście na tekstach pracowaliśmy. W krótkim czasie zacząłem dużo lepiej rozumieć język filozoficzny. Z większą łatwością przystępowałem do lektur.

M.J. Jak na Pana reagowało koleżeństwo z roku?

J.Z. Na początku dało się odczuć, że sytuacja jest krępująca nie tylko dla kolegów i koleżanek, lecz także dla wykładowców. Szybko jednak udało się wprowadzić dobrą atmosferę, bo oświadczyłem, że podczas zajęć z filozofii nie jestem żadnym profesorem, tylko studentem Zajadłą. Z koleżankami i kolegami nawiązałem wartościowe relacje partnerskie, a profesorów zdołałem ośmielić. To był dobry okres w moim życiu. Dwuletnie studia ukończyłem jako magister filozofii. Uznałem, że wiem już wystarczająco dużo. Najważniejsze było dla mnie to, że przyswoiłem sobie język i nauczyłem się go czytać.

M.J. W tym przypomina Pan Profesor Picassa. On również przebył długą drogę w swoim rozwoju. Miał okres błękitny, różowy, afrykański, kubistyczny, ale na końcu i tak powrócił do form pierwotnych.

J.Z. Coś w tym jest. Dla mnie powrotem do form pierwotnych stało się ponowne pochylenie nad antykiem. Po wielu latach odkurzyłem Cycerona, a potem przeniosłem uwagę na innych autorów starożytnych. Powstał tryptyk, na który składają się trzy prace: *Cyceron dla prawników*[17], *Arystofanes dla prawników*[18] oraz *Demostenes dla prawników*[19]. Napisaliśmy z kolegami również podręcznik *Łacińska terminologia prawnicza*[20].

M.J. Kolejny przekład, rzec można.

J.Z. Po części tak. Wprawdzie nie studiowałem nigdy filologii klasycznej, ale z łacińską terminologią prawniczą miałem do czynienia wiele. W szkole średniej przez cztery lata brałem udział w lekcjach z łaciny, które były prowadzone na bardzo przyzwoitym poziomie. Już wtedy swobodnie poruszałem się po wielu tekstach.

M.J. Battista Fiera i jego traktat *De iustitia pingenda*[21] nie wystraszył więc Pana Profesora.

J.Z. Na początku nie… Kiedy trafiłem na ten tekst, natychmiast pojawił się pomysł, by przełożyć go samodzielnie. Poddałem się jednak. To traktat napisany w epoce nowożytnej łaciną chwilami bardzo potoczną. Trzeba było wytrawnego filologa i zręcznego tłumacza, żeby sobie z nim poradził. Poprosiłem o pomoc filolożkę, a sam opracowałem wstęp i komentarz.

---

[17] J. Zajadło, *Cyceron dla prawników*, Gdańsk 2019.

[18] J. Zajadło, *Arystofanes dla prawników*, Gdańsk 2023.

[19] J. Zajadło, *Demostenes dla prawników*, Gdańsk 2023.

[20] J. Zajadło (red.), *Łacińska terminologia prawnicza*, Warszawa 2019.

[21] J. Zajadło, *Malowanie sprawiedliwości. Komentarz do ważnego epizodu z historii estetyki prawa*, Gdańsk 2024.

M.J. A jak to się stało, że powrócił Pan Profesor do Cycerona?

J.Z. Zacząłem przyglądać się ponownie tematyce podjętej kiedyś w pracy magisterskiej na temat stoicko-rzymskiej tradycji prawa natury, co zaowocowało wydaniem książki. Potem odbyłem na jej temat ciekawą rozmowę, ponieważ dziełem zainteresował się ks. prof. Franciszek Longchamps de Bérier. Najpierw poprosił mnie o przesłanie książki, a po jej lekturze uznał, że to świetna forma popularyzacji myśli Arpinaty. Wyraził zadowolenie, że w proces ten włączają się filozofowie oraz teoretycy prawa. Wtedy nieopatrznie zapytał, czym się zajmuję teraz. Odpowiedziałem: „Wiesz co? Postanowiłem sięgnąć do myślicieli greckich, a moją uwagę przykuł zwłaszcza Demostenes". Odpisał mi w mailu po jakimś czasie, że „ci Grecy" mieli „jakieś pojęcie prawa", ale o prawie „to oni kompletnie nie mieli pojęcia".

M.J. Zadziałało?

J.Z. Tak. Zmotywował mnie, by przyjrzeć się sprawie bliżej. Badania doprowadziły mnie do wniosku, że ks. Franciszek się myli. Grecy oczywiście mieli pojęcie o prawie, ale nie myśleli o nim na sposób rzymski. Mówimy o kompletnie innym systemie. „Inny" nie oznacza przy tym gorszy czy mniej interesujący. Zafascynowała mnie struktura oraz sposób działania ateńskiego sądownictwa. Treść przysięgi składanej przez członków dikasterionów zachowaną w jednej z mów Demostenesa porównałem z rotą przysięgi naszych sędziów zapisaną w ustawie o ustroju sądów powszechnych (art. 66). I co się okazało? Że to jest właściwie to samo! W obu tekstach występują identyczne elementy! Teksty różnią się wprawdzie stylistyką, pewnym retorycznym kolorytem, ale stawiają na piedestale tożsame wartości: rzeczowość, legalizm, zdrowy rozsądek i sprawiedliwość. Czy to nie znaczące, że elementy, które wymienia nasza ustawa, znajdowały się również w przysiędze, którą dikaści składali ponad dwa tysiące lat temu?

M.J. Został więc Pan Profesor, jak to się u nas mówi, „grecystą".

J.Z. Bardzo się z tego cieszę się, jako że jest to grono zacne i elitarne. Nawiązałem dobry kontakt z grupą młodych ludzi z Uniwersytetu Śląskiego, gdzie wykłada prof. Jan Kucharski. To niesamowita postać – lekarz z wykształcenia, który skończył medycynę i nawet zrobił staż. Nie został jednak praktykującym lekarzem i pracuje wyłącznie naukowo, bo jeszcze na studiach medycznych rozpoczął jako drugi kierunek filologię klasyczną, a szczególnie upodobał sobie starożytną Grecję. Ostatnio wydał mowy Demostenesa[22], a wcześniej ogłosił pierwszy polski przekład mów Hyperejdesa[23]. Tematykę grecką bada też prof. Jarosław Rominkiewicz z Wrocławia i oczywiście prof. Marek Kuryłowicz z Lublina, autor słynnych *Praw antycznych*[24]. Ja zacząłem się bliżej przyglądać temu, co się działo w prawie greckim w V i IV wieku

[22] *Demostenes. Mowy*, przeł. J. Kucharski, Warszawa 2023.

[23] *Hyperejdes. Mowy*, przeł. J. Kucharski, Katowice 2016.

[24] M. Kuryłowicz, *Prawa antyczne. Wykład z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006.

p.n.e. Odnośnie do IV wieku informacje czerpiemy głównie z mów Demostenesa. Na temat V wieku zaskakująco wiele mówią nam komedie Arystofanesa. W literaturze zachodniej mnóstwo się pisze na temat ujęcia prawa w utworach tego pisarza. Stamtąd zaczerpnąłem pomysł na książkę *Arystofanes dla prawników*.

M.J. A sztuka i estetyka prawa?

J.Z. Są moimi zainteresowaniami najnowszymi, które po części stanowią wypadkową studiów filozoficznych. Estetyka prawa dotyka związków prawa ze sztuką. Temat okazał się tak fascynujący, że nawet przez pewien czas zastanawialiśmy się z prof. Kamilem Zeidlerem, czy nie zapisać się jeszcze na historię sztuki, ale studiowałem już wtedy filozofię i pojawił się problem techniczny. Otóż filozofia i historia sztuki są położone w zupełnie różnych częściach Gdańska. Nie było możliwe, bym przy dzisiejszych korkach mógł zdążać na wszystkie zajęcia, w których uczestniczyłem i które prowadziłem. Niczego jednak nie wykluczam. Tym bardziej że siedziba instytutu w centrum miasta jest bardzo piękna, a uniwersytet sporo w nią zainwestował. To zabytkowy budynek, gdzie mieści się również Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego. Pierwsze skrzypce grała tam prof. Małgorzata Omijanowska, która w latach 2014–2015 była ministrem kultury i sztuki, a teraz jest dyrektorką Zamku Królewskiego w Warszawie.

M.J. Sztuką można się zajmować w każdych okolicznościach.

J.Z. Skupiam się obecnie na malarstwie gdańskim, w którym pojawiają się motywy związane w ideą sprawiedliwości oraz jej wymierzania. W monografii *Malowanie sprawiedliwości* napisałem o tym nieco, ale chciałbym rozwinąć ten wątek. Właśnie powstaje zbiorowa praca pod redakcją dr Joanny Kamień poświęcona stosowaniu prawa w kontekście estetyki. Przygotowałem do niej tekst o cyklu obrazów, które namalował Hans Vredeman de Vries[25]. Był to flamandzki malarz, który przebywał w Gdańsku w latach 1592–1595. Przyjechał, by stanąć do konkursu na fortyfikację wokół Gdańska, ale przegrał, chociaż był wybitnym architektem. Doskonale jednak dawał sobie radę jako malarz. W Gdańsku zachował się cykl siedmiu obrazów jego autorstwa zatytułowany „Cnoty obywatelskie". Można go zobaczyć w ratuszu, bo całość szczęśliwie się zachowała. W Dworze Artusa tymczasem zachowały się *exempla iustitiae*.

M.J. Będzie nowa książka?

J.Z. Chodzi mi po głowie stworzenie studium poświęconego wizerunkom Sprawiedliwości widzianych z perspektywy XVI- i XVII-wiecznego Gdańska.

M.J. Bardzo ciekawe! Czy jest jakaś recepta na usunięcie barier pomiędzy dyscyplinami?

---

[25] J. Zajadło, *Piękno sprawiedliwości i brzydota niesprawiedliwości w obrazie Hansa Vredemana de Vries w Sali Czerwonej Ratusza Głównego Miasta w Gdańsku* [w:] J. Kamień, P. Sut (red.), *Estetyczne wymiary praktyki stosowania prawa*, Gdańsk 2025, s. 19–34.

J.Z. Nie potrafię powiedzieć, ale kibicuję tej idei z całego serca. Sam zresztą wielokrotnie przekraczałem różne granice, czego dobrym przykładem jest wspomniany już podręcznik do łaciny prawniczej. Uważam, że źródłem lęku autorów są obawy przed reakcją ludzi, którzy uważają się za specjalistów w danej dziedzinie. Wróćmy jeszcze na chwilę do prawa rzymskiego. W czasach współczesnych nie jest to przecież wartość sama w sobie, a raczej ważny element erudycji prawniczej. W grudniu 2024 r. podczas Targów Książki w Krakowie odbyłem bardzo pouczającą rozmowę z dr Pauliną Święcicką. Zaproszono mnie tam, aby promować przekład dzieła Ronalda Dworkina *Sprawiedliwość według jeży*[26].

M.J. Nie jest to krótka forma…

J.Z. Nie jest, to prawda, ale pracy przy niej miałem mniej niż przy monografii Alexego, ponieważ jestem autorem wstępu, a nie samego tłumaczenia. Dworkin pisze prostszym językiem i nie ma takiej słabości do przypisów jak Niemcy. Wyzwanie stanowił u niego wprawdzie logiczny rachunek zdań, ale językowo to tekst dosyć przyjemny. Paulina Święcicka pojawiła się na tym samym wydarzeniu, ponieważ ukazało się drugie wydanie jej monografii poświęconej procesowi Chrystusa[27]. Odbyliśmy długą rozmowę i byłem zaskoczony jej spojrzeniem na wiele spraw. Wniosek jest taki, że trzeba ze sobą rozmawiać, a w badaniach podejmować tematy dające szerokie możliwości.

M.J. Łatwo powiedzieć.

J.Z. Zrobić też, o ile się chce. Dziś miałem rozmowę z młodym człowiekiem, który w szkole doktorskiej opracowuje zagadnienie cywilistyczne, ale z odwołaniami również do prawa rzymskiego oraz teorii i filozofii prawa. Przychodzi do mnie, ponieważ nie potrafi sobie poradzić z pewnymi kwestiami formalnymi i strukturalnymi. Ma problem z logiką, rodzajami definicji itd. Zamiast jednak ominąć przeszkodę, przychodzi do mnie i dyskutujemy. Rozmawiając na temat teorii i filozofii prawa, rozwiązujemy konkretne problemy związane z jego pracą doktorską. Chcę podkreślić, że nie jest to jedyny przypadek. Wśród wielu moich rozmówców znajdował się również autor rozprawy poświęconej umowie deweloperskiej, który chciał pokazać ją na szerszym tle ekonomicznej analizy prawa jako kierunku filozoficznoprawnego. Spędziliśmy na rozmowach wiele godzin. To praca u podstaw, która w wymiarze długofalowym przynosi wspaniałe rezultaty.

M.J. Czy w tych rozważaniach jest miejsce na historię prawa?

J.Z. Oczywiście! Swego czasu miałem jednak pewien problem z niektórymi historykami prawa w związku ze sposobem wykładania tego przedmiotu. W moim odczuciu błędem jest stawianie akcentów przy takich szczegółach, jak daty i nazwiska. O wiele istotniejsze jest przedstawianie genezy, przebiegu i ewolucji procesów

[26] R. Dworkin, *Sprawiedliwość według jeży*, przeł. A. Sorówka-Łach, Warszawa 2024.

[27] P. Święcicka, *Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego*, Warszawa 2024.

historycznych. Wzorem takiego podejścia jest dla mnie monografia Harolda Josepha Bermana *Prawo i rewolucja*[28]. Kiedy czytelnik poczuje tętno narracji tego autora, potem doprawdy bez znaczenia będzie dla niego zagadnienie, ile centymetrów liczył topór katowski w Gdańsku w 1624 r.

M.J. Amen. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Maciej Jońca

Akademia Łomżyńska, Polska
Academy of Lomza, Poland
https://orcid.org/0000-0003-4982-8936

AN INTERVIEW WITH JERZY ZAJADŁO BY MACIEJ JOŃCA

Abstract

In conversation with Maciej Jońca, Prof. Jerzy Zajadło talks about the beginnings of his academic career, his first encounter with Roman law, and his subsequent fascination with natural law. The interlocutors also discuss the value of translations in Polish academic discourse and the need to constantly push scientific boundaries. Ultimately, both come to the same conclusion: only an interdisciplinary approach provides a sufficiently broad perspective that allows us to say something new about law in the postmodern world.

Keywords: Jerzy Zajadło, Maciej Jońca, philosophy of law, Roman law, natural law, legal translations

[28] H.J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa 1995.

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.20

V. KRONIKA

80 lat katedr historycznoprawnych na Uniwersytecie Łódzkim (1945–2025)[1]

Wstęp

W 2025 r. przypada 80. rocznica powstania Uniwersytetu Łódzkiego i funkcjonującego w jego ramach Wydziału Prawa i Administracji[2]. Jest to dobra okazja do krótkiego przypomnienia dziejów działających na tym Wydziale katedr historycznoprawnych[3] oraz sylwetek pracowników naukowych, wśród których nie brakowało wybitnych przedstawicieli tej dyscypliny[4].

Szczegółowe przedstawienie biografii i bogatego dorobku badaczy łódzkiego ośrodka wykroczyłoby znacząco poza wąskie ramy niniejszej publikacji. Ich życie

[1] W artykule pominięto dzieje Katedry Prawa Rzymskiego i Katedry Doktryn Polityczno-Prawnych UŁ, które funkcjonują dziś jako odrębne jednostki.

[2] Mimo formalnego powołania do życia UŁ dekretem z 24 maja 1945 r. Wydział Prawno-Ekonomiczny (taką nazwę nosił obecny Wydział Prawa i Administracji w latach 1945–1948) funkcjonował już od marca tego roku. J. Waszczyński, J. Wróblewski, *Wydział Prawa w latach 1945–1969* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 15.

[3] W opisywanym okresie zmianom ulegała struktura wewnętrzna Wydziału. W latach 1945–1970 jako jednostki naukowo-dydaktyczne funkcjonowały katedry, a w ramach katedr zakłady (w wydawanych corocznie spisach wykładów i składach osobowych UŁ używany był w pierwszych latach wyłącznie termin „zakład"), w 1970 r. wprowadzono strukturę instytutową, natomiast w okresie przemian politycznych 1980/1981 r. na Wydziale Prawa i Administracji powrócono do struktury katedralnej. W. Puś, *Zarys historii Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2020, s. 233.

[4] Przypominając postacie nieżyjących już pracowników katedr historycznoprawnych UŁ, korzystałem z akt personalnych Archiwum UŁ, biografii, not biograficznych, kronik i nekrologów. Źródłem bezcennych informacji o historii katedr i osobach w nich zatrudnionych były również nieformalne rozmowy na zebraniach i seminariach katedralnych oraz osobiste wspomnienia uczniów i kolegów ze środowiska naukowego. W zakresie ostatnich dwóch dekad informacje te uzupełniono o opinie i refleksje autora tekstu.

CPH 77 (2), 2025: 421–445. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

i twórczość naukowa były już zresztą przedmiotem odrębnych rozpraw i recenzji prezentowanych na łamach szeregu czasopism branżowych[5]. Warto dodać, że o krótkie podsumowanie i ocenę naukowej działalności przedstawicieli łódzkiego środowiska historycznoprawnego pokusił się sam Juliusz Bardach[6]. Od tego czasu minęło jednak ćwierć wieku, warto więc uzupełnić jego spostrzeżenia i rozszerzyć je o XXI wiek, jak również cofnąć się pamięcią do okoliczności powstania oraz zmian, jakie zachodziły w katedrach historycznoprawnych Uniwersytetu Łódzkiego w ciągu minionych 80 lat.

1. Lata 1945–1950

Już pod koniec marca 1945 r. odbyły się pierwsze wykłady na łódzkim Wydziale Prawno-Ekonomicznym[7]. W gronie wykładowców znaleźli się specjaliści z zakresu historii prawa i ustroju: Bolesław Wilanowski, Marian Grabski, Witold Sawicki (od listopada 1945 r.)[8] i Stanisław Śreniowski. W ciągu kolejnych kilkunastu miesięcy ukształtowana została struktura wewnętrzna Wydziału. Według pierwszego oficjalnego spisu od roku akademickiego 1946/1947 wśród 23 katedr na Wydziale Prawno-Ekonomicznym funkcjonowały cztery katedry historycznoprawne: Katedra Prawa Rzymskiego, Katedra Historii Ustroju Polski, Katedra Historii Sądowego Prawa Polskiego oraz Katedra Historii Prawa na Zachodzie Europy[9].

W kwietniu 1946 r. na czele Katedry Historii Ustroju Polski stanął doktor habilitowany Uniwersytetu Wileńskiego Seweryn Wysłouch (1900–1968). Zaledwie po trzech miesiącach zrezygnował jednak z posady w Łodzi na rzecz Uniwersytetu Wrocławskiego, z którym związał się naukowo na stałe, obejmując kierownictwo tamtejszej Katedry Historii Ustroju Polski[10]. Jego miejsce, w funkcji zastępcy profesora, zajął przybyły z Krakowa absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we

[5] W tekście przywołuję tylko najważniejsze publikacje pracowników katedr historycznoprawnych UŁ.

[6] J. Bardach, *Łódzki ośrodek historyczno-prawny na tle polskiej nauki historii prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2000, t. 52, z. 1–2, s. 436–439. Przeglądu osiągnięć naukowych łódzkich historyków prawa dokonali również J.S. Matuszewski, Z. Rymaszewski, *Dorobek naukowy pięćdziesięciolecia Katedr Historii Państwa i Prawa Polskiego i Powszechnej Historii Państwa i Prawa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1997, t. 64, s. 31–39.

[7] B. Baranowski, K. Baranowski, *Pierwsze lata Uniwersytetu Łódzkiego 1945–1949*, Łódź 1985, s. 33.

[8] Szerzej: P. Hemperek, *Sawicki Witold* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 346–348.

[9] *Skład osobowy i spis wykładów na rok akademicki 1946–1947*, Łódź 1947, s. 42–44.

[10] Szerzej: K. Orzechowski, *Seweryn Wysłouch (1900–1968)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1968, t. 20, z. 2, s. 191–194.

Lwowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego, jeden z najzdolniejszych uczniów Oswalda Balzera, Przemysława Dąbkowskiego i Stanisława Kutrzeby, dr Stanisław Śreniowski (1912–1957)[11].

Katedrę Historii Sądowego Prawa Polskiego powierzono, również na stanowisku zastępcy profesora, łodzianinowi – dr. Marianowi Grabskiemu (1897–1965), absolwentowi studiów prawniczych KUL i adwokatowi (od 1940 r. przy Sądzie Arcybiskupim).

Również w 1946 r. kierownictwo Katedry Historii Prawa na Zachodzie Europy objął sam dziekan łódzkiego Wydziału Prawno-Ekonomicznego, profesor zwyczajny teologii dogmatycznej i prawa kościelnego, były dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Wileńskiego, delegat Ministerstwa do Spraw Szkolnictwa Akademickiego i jeden ze współzałożycieli Uniwersytetu Łódzkiego – Bolesław Wilanowski (1885–1952), specjalizujący się w prawie kanonicznym[12] (w 1945 r. stanął na czele zlikwidowanej rok później Katedry Prawa Kościelnego i Małżeńskiego), który po przenosinach do Łodzi z powodzeniem powiększał swój naukowy dorobek także w nowej dziedzinie[13].

Przez następne cztery lata grono pracowników wszystkich trzech katedr zasilali kolejni naukowcy. Na szczególną uwagę zasługuje zatrudnienie w tym okresie w roli asystenta Henryka Grajewskiego, późniejszego kierownika jednej z katedr. Natomiast w 1949 r. za sprawą Stanisława Śreniowskiego łódzkie środowisko zyskało nieocenionego badacza w osobie powracającego z emigracji docenta etatowego doktora habilitowanego historii prawa polskiego i litewskiego Uniwersytetu Wileńskiego – Jana Adamusa[14]. Trzeba jednak przyznać, że w początkowym trudnym okresie kompletowania kadry uniwersyteckiej do pracy, m.in. w katedrach historycznoprawnych, przyjmowano osoby chętne, choć nie zawsze utalentowane i predysponowane do pracy naukowej lub dydaktycznej.

---

[11] O okolicznościach przeprowadzki do Łodzi S. Śreniowskiego: K. Śreniowska, *Moje życie*, oprac., wstęp i komentarz J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2018, s. 119–120.

[12] *Rozwój historyczny procesu kanonicznego*, t. I: *Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej* (1929).

[13] O drodze naukowej B. Wilanowskiego: J.R. Bar, *Prof. Bolesław Wilanowski (30 I 1885 – 4 X 1952)*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny" 1979, t. 22, z. 1–2, s. 259–263; T. Szulc, *Bolesław Wilanowski (1885–1952)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa...*, s. 213–216; A. Dębiński, *O profesorze Bolesławie Wilanowskim – nieco zapomnianym wileńskim uczonym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Sklodowska. Sectio G" 2024, t. 51, z. 3, s. 55–69.

[14] W 1944 r. J. Adamus został zatrudniony na Polskim Wydziale Prawa w Uniwersytecie w Oksfordzie jako wykładowca historii prawa polskiego.

2. Lata 1950–2016

W 1950 r. w wyniku zmian strukturalnych dwie katedry: Katedra Historii Ustroju Polski oraz Katedra Historii Sądowego Prawa Polskiego zostały połączone w Katedrę Historii Państwa i Prawa Polskiego, natomiast Katedrę Historii Prawa na Zachodzie Europy przekształcono w Katedrę Powszechnej Historii Państwa i Prawa[15]. Na czele pierwszej z nich stanął habilitowany w 1949 r. Stanisław Śreniowski, a drugiej – początkowo w roli p.o. kierownika – Jan Adamus.

2.1. Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego

Kierowanie Katedrą przez Stanisława Śreniowskiego przypadło na trudny okres rozkwitu młodej uczelni, która musiała wciąż się mierzyć z nowymi wyzwaniami i problemami – programową reorganizacją studiów, rezygnacją części starszej kadry naukowej czy zawirowaniami politycznymi wpływającymi na funkcjonowanie Uniwersytetu[16]. Po kilkuletnich roszadach personalnych udało się jednak zbudować solidny zespół naukowy, w skład którego weszli m.in.: Filomena Bortkiewicz, Henryk Grajewski, Mateusz Siuchniński i Stanisław Zagórny. Szczególnie dwoje pierwszych miało w przyszłości odegrać znaczącą rolę w historii Katedry.

Sam Śreniowski, wówczas już profesor nadzwyczajny, od czasu przyjazdu do Łodzi przeszedł w swojej drodze naukowej istotną przemianę: okres przedwojenny i lata okupacji to przede wszystkim badania nad szeroko rozumianą historią ustroju[17], a u schyłku lat 40. nastąpiło przekierowanie zainteresowań naukowych na nowy obszar – historię chłopów polskich. Odtąd poświęcił się tematyce ustroju społecznego wsi, początkowo okresu I Rzeczypospolitej[18], później także wieku XIX[19]. Zafascynowanie problematyką chłopską, przybierające postać modnej w tym czasie „chłopomanii", można łączyć z reorientacją ideologiczną, jaką przeszedł on w czasie

[15] Podział na Katedrę Historii Państwa i Prawa Polskiego oraz Katedrę Powszechnej Historii Państwa i Prawa przeprowadzony nie tylko na Uniwersytecie Łódzkim był przedmiotem krytyki środowiska historyków prawa już w latach 50. Przede wszystkim zwracano uwagę na jego sztuczny charakter. Szerzej: W.M.B., *Z prac Katedr Historii Państwa i Prawa Polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1956, t. 8, z. 1, s. 390.

[16] J. Kodrębski, *Wydział Prawa w latach 1945–1995* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa...*, s. 25.

[17] *Organizacja sejmiku halickiego* (1938); *Historia ustroju Śląska* (praca powstała jeszcze w czasie wojny, jej publikacja nastąpiła dopiero w 1948 r.).

[18] *Dzieje chłopów w Polsce. Szkic o ustroju społecznym* (1947); *Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce jako zagadnienie ustroju społecznego* (1948); *Oznaki regresu ekonomicznego w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym w Polsce od schyłku XVI w.* (1954); *Kwestia chłopów w Polsce w XVII wieku. Szkice* (1955).

[19] *Uwłaszczenie chłopów w Polsce* (1956).

wojny[20] – otóż Śreniowski był zwolennikiem zmian politycznych zachodzących w Polsce i aktywnie angażował się w promarksistowską przebudowę nauki[21].

Biorąc pod uwagę postawę ideową[22] i prężnie rozwijającą się karierę akademicką wciąż młodego przecież naukowca, uzyskanie profesury wydawało się tylko kwestią czasu. Tytułu Śreniowski jednak nie doczekał – zginął tragicznie latem 1957 r.[23] Jego nagła śmierć była wielką stratą dla rozwijającego się środowiska łódzkich historyków prawa[24]. Śreniowski był bowiem wyróżniającym się inteligencją uczonym i pełnym pasji, władającym ciętym językiem, błyskotliwym polemistą. Postrzegano go zarazem jako osobę niełatwą we współpracy, despotycznie narzucającą podwładnym swoją wolę, nietolerującą przy tym sprzeciwu[25]. Mimo to jeden z najbliższych współpracowników Stanisława Śreniowskiego, Jan Adamus, w pośmiertnych wspomnieniach o nim napisał: „odszedł od nas człowiek nie tylko dzielny, ale też dobry i szlachetny"[26].

---

[20] Według Jana Adamusa Śreniowski przeszedł wówczas wyraźną metamorfozę – z osoby „o umyśle głębszym, skłonnym do rozważań metodologicznych" w okresie przedwojennym do zadeklarowanego marksisty w latach 40. J. Adamus, *Stanisław Śreniowski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1958, t. 10, z. 1, s. 252.

[21] T. Szulc, *Stanisław Śreniowski (1912–1957)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa...*, s. 198. Warto dodać, że także zatrudnieni w Katedrze asystenci, w tym późniejsza kierownik F. Bortkiewicz, byli „zachęcani" przez Śreniowskiego do badania problematyki chłopskiej. J.S. Matuszewski, *Filomena Bortkiewicz (1920–1993)* [w:] ibidem, s. 59–60.

[22] S. Śreniowski od 1948 r. należał do Marksistowskiego Zrzeszenia Historyków. Z. Romek, *Zapomniany historyk – Stanisław Śreniowski (1912–1957)*, „Klio Polska. Studia i Materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX w." 2012, nr 6, s. 90. Z. Rymaszewski wspomina: „Stanisław Śreniowski był w Łodzi jedynym w latach pięćdziesiątych historykiem prawa o jednoznacznie marksistowskiej orientacji". *Z profesorem Zygfrydem Rymaszewskim rozmawia Henryk Olszewski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2007, t. 59, z. 1, s. 236.

[23] Wniosek Uniwersytetu Łódzkiego o nadanie S. Śreniowskiemu tytułu profesora zwyczajnego złożono do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej wiosną 1957 r. O okolicznościach jego śmierci pisze K. Śreniowska, *Moje życie*, s. 160–161.

[24] Jak wspomina J. Adamus, śmierć prof. Śreniowskiego wywołała w Polsce „głębokie wrażenie, niezwykle smutne", a „zmarłemu towarzyszył do grobu żal powszechny". J. Adamus, *Stanisław Śreniowski*, s. 252. O życiu i twórczości naukowej Stanisława Śreniowskiego: Z. Romek, *Zapomniany historyk...*, s. 75–99.

[25] T. Szulc, *Stanisław Śreniowski...*, s. 199. W 1954 r. doszło do konfliktu między Stanisławem Śreniowskim a Henrykiem Grajewskim. Być może obawa przed konkurencją w połączeniu z trudnym charakterem Śreniowskiego zrodziła uprzedzenie do podlegającego mu w Katedrze młodszego o dwa lata kolegi, co poskutkowało odsunięciem Grajewskiego od prowadzenia wykładów, a w 1955 r. przeniesieniem go do Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa. J.S. Matuszewski, *Henryk Grajewski (1913–1971)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa...*, s. 89. W opinii Śreniowskiego wyrażonej na temat kolegi w grudniu 1954 r. czytamy: „nie ma obiektywnych warunków, które by uzasadniały powierzenie dr Henrykowi Grajewskiemu funkcji dydaktycznych i naukowych [...] w zakresie spełnianym przez samodzielnego pracownika nauki, jak również, że dr H. Grajewski nie posiada kwalifikacji wymaganych do nadania tytułu zastępcy profesora" (pis. oryg.).

[26] J. Adamus, *Stanisław Śreniowski*, s. 253.

Po śmierci prof. Śreniowskiego kuratorem Katedry na kilka lat został Jan Adamus, a w 1961 r. po uzyskaniu habilitacji jej kierownictwo formalnie objął wspomniany już Henryk Grajewski (1914–1971)[27] – badacz utalentowany, sumienny i pracowity oraz – co znamienne – wszechstronny. Jego dorobek obejmuje publikacje z zakresu: mediewistyki, czasów nowożytnych i okresu rozbiorów; pisał o prawie sądowym – w szczególności prawie karnym, teorii prawa, doktrynach, ideologii i historii nauki[28].

Władysław Sobociński, kreśląc naukowy portret Grajewskiego, zaznaczył, że łódzki uczony „unikał rozważań programowo-metodologicznych, oddany przede wszystkim [...] rozwiązywaniu konkretnych zagadnień z historii prawa i jego nauki"[29]. Doceniając nieprzeciętny talent naukowy (oraz biegłą znajomość kilku języków) Henryka Grajewskiego, Zygfryd Rymaszewski wskazywał natomiast na wyjątkowe cechy starszego kolegi, takie jak: „lotny umysł, głęboka erudycja, fotograficzna pamięć"[30]. W środowisku akademickim postrzegano go jako osobę skromną, serdeczną i życzliwą wobec współpracowników[31], a jednocześnie głęboko zaangażowaną w sprawy studentów (przez wiele lat pełnił funkcję opiekuna I roku studiów oraz prodziekana ds. studentów). Był również znakomitym dydaktykiem – „wykłady przygotowywał starannie, na pierwszych godzinach niemal dyktując poszczególne kwestie, w miarę upływu czasu intensyfikował tempo wypowiedzi, wymuszając coraz większą aktywność studentów"[32]. Spowodowana ciężką chorobą przedwczesna śmierć przerwała plany badawcze prof. Grajewskiego, o których świadczą pozostawione bogate materiały naukowe[33].

Następczynią Henryka Grajewskiego została jego wieloletnia współpracowniczka, świeżo habilitowana Filomena Bortkiewicz (1920–1993), która obejmując funkcję

---

[27] H. Grajewski faktycznie kierował Katedrą od śmierci S. Śreniowskiego, jednak w związku z odrzuceniem wniosku o stanowisko docenta w 1959 r. oficjalnie objął ją dopiero po pomyślnie zakończonym przewodzie habilitacyjnym. J.S. Matuszewski, *Henryk Grajewski...*, s. 89–90.

[28] *Kara śmierci w prawie polskim do połowy XIV w.* (1956); *Zapomniany projekt konstytucji polskiej z 1807 r. (Grzegorza Bielawskiego poglądy na państwo i prawo)* (1957); *Aleksander Napoleon Dybowski i jego projekt konstytucji dla Polski z 1848 r.* (1959, habilitacja); *Komitet Emigracji Polskiej z 1848 r.* (1960); *Z zagadnień ideologii prawodawstwa w XIII stuleciu* (1962); *Felicjan Abdon Wolski i jego projekt konstytucji dla Polski z 1840 r.* (1966); *Artykuł statutu warckiego o przymusowej sprzedaży sołectwa* (1969); *Granice czasowe mocy obowiązującej norm dawnego prawa polskiego* (1970); *Zasada Lex retro non agit w praktyce sądów polskich do połowy XVI w.* (1971).

[29] W. Sobociński, *Henryk Grajewski (1914–1971) i jego wkład do historii nauki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1973, t. 18, z. 2, s. 338.

[30] *Z profesorem Zygfrydem Rymaszewskim...*, s. 238.

[31] W. Sobociński, *Henryk Grajewski (1914–1971)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1973, t. 25, z. 1, s. 240.

[32] J.S. Matuszewski, *Henryk Grajewski...*, s. 90.

[33] Wynika z nich, że w sferze zainteresowań H. Grajewskiego pozostawały również zagadnienia: statusu prawnego więźniów politycznych w II RP, prawa do noszenia broni w Polsce szlacheckiej, publikacji konstytucji i innych aktów ustawodawczych w I Rzeczypospolitej. Ibidem, s. 91–92.

kierownika Katedry w 1972 r., mogła poszczycić się już bogatym dorobkiem naukowym, zwłaszcza w zakresie badań nad ustrojem społecznym[34] oraz wiejskim prawem zobowiązaniowym i rzeczowym[35]. Wielokrotnie nagradzana za osiągnięcia w pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej[36], cieszyła się uznaniem i szacunkiem kolegów oraz studentów, czego dowodzi m.in. opinia Jacka Matuszewskiego, który wspominając ją, podkreślał następujące jej cechy: „sumienność w przygotowywaniu się do pracy ze studentami, systematyczność w aktualizowaniu będących przedmiotem zajęć zagadnień, punktualność, odpowiedzialna konsekwencja w egzekwowaniu studenckich powinności"[37]. Niestety, skomplikowana sytuacja rodzinna i postępująca choroba już w latach 70. uniemożliwiły Filomenie Bortkiewicz kontynuowanie kariery naukowej i aktywną pracę na Wydziale.

Po jej przejściu na emeryturę w 1987 r. kierownictwo Katedry objął Jacek Matuszewski (ur. 1946), sprawując je z krótką przerwą do 2016 r.[38] Kontynuował w tym czasie badania nad polskim prawem w średniowieczu, dziejami staropolskiej skarbowości i polskiej historiografii[39], a w latach późniejszych poruszał również tematy związane z technologią cyfrową i digitalizacją badań historycznych czy problemami polskiej nauki[40]. Profesor Matuszewski odcisnął swoje piętno nie tylko na losach

---

[34] *Prawa do ziemi chłopów pańszczyźnianych w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego w latach 1846–1861 w świetle materiałów archiwalnych dot. pow. piotrkowskiego* (1956); *Nadziały i powinności chłopów pańszczyźnianych w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego* (1958); *Chłopi i sprawa chłopska w powstaniu styczniowym* (1962).

[35] *Akt litkupu i jego znaczenie przy zbyciu nieruchomości chłopskich* (1966); *Alienacje nieruchomości w prawie wiejskim w Małopolsce XVI–XVIII w.* (1970); *Prawo bliższości w świetle małopolskich ksiąg sądowych wiejskich* (1972).

[36] Nagrody: Ministra Edukacji Narodowej, Rektora Uniwersytetu Łódzkiego; odznaczenia państwowe: Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, za: P. Lelental, *In memoriam – Filomena Bortkiewicz (1920–1993)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 1995, nr 2, s. 164–165.

[37] J.S. Matuszewski, *Filomena Bortkiewicz...*, s. 61.

[38] W latach 2011–2012 funkcję kuratora Katedry pełniła prof. Teresa Dębowska-Romanowska z Katedry Prawa Finansowego UŁ.

[39] *Rzekomy zastaw chłopów w Polsce szlacheckiej* (1974); *Obowiązek służby wojskowej z dóbr ziemskich w Polsce do końca XV w.* (1976); *Zastaw nieruchomości w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia* (1979); *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce* (1983, habilitacja, zob. C. Kosikowski, *Dzieje skarbowości polskiej i jej prawa w pracach dr. hab. Jacka Matuszewskiego* [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas: księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016, s. 27–37); *Dożywocie w dyspozycjach królewskich za Jagiellonów* (1987); *Vicinia id est... Poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola* (1991); *Najstarszy zwód prawa polskiego* (współautor oprac. J. Matuszewski; 1995).

[40] *Czy w nauce historii jest już miejsce dla komputera?* (1993); *Źródło – komputer – historyk (Na marginesie wydania księgi ziemskiej kaliskiej. Początek czy koniec merytorycznej dyskusji?)* (1995); *Kudrycyzacja, czyli poniewieranie nauki przez biurokrację* (2015). Więcej o drodze naukowej J. Matuszewskiego: W. Witkowski, *Jacek Matuszewski – znamienne pasje w uprawianiu historii prawa* [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas...*, s. 9–26.

samej Katedry, stwarzając szansę rozwoju młodym badaczom i wychowując kolejne ich pokolenie, ale także zapisał się w najnowszej historii dyscypliny, niejednokrotnie stawiając w swoich pracach, zawsze poparte argumentami źródłowymi, tezy będące w opozycji do dotychczasowych ustaleń. W opinii promotora jego pracy doktorskiej, prof. Rymaszewskiego, Jacek Matuszewski to „uczony o nieprzeciętnych walorach intelektualnych", którego cechuje „umysł chłonny, krytyczny, dysponujący doskonałym warsztatem badawczym". Jednocześnie postrzegany jest jako badacz „daleki od ulegania autorytetom"[41] i otwarty na akademicki dyskurs – czego efektem jest bogata historia recenzji, zarówno pochlebnych[42], jak i mocno krytycznych[43], zawsze jednak konstruktywnych, oraz fascynujących polemik naukowych z wybitnymi przedstawicielami dyscypliny[44]. Jacek Matuszewski był założycielem i redaktorem naukowym wydawanego od 1993 r. czasopisma naukowego „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego"[45] o ugruntowanej pozycji w środowisku historycznoprawnym. Profesor działał również na niwie organizacyjnej na rzecz uczelni, zasiadając w Senacie Uniwersytetu Łódzkiego z ramienia Wydziału Prawa i Administracji[46].

Obok osiągnięć naukowych także wykłady Jacka Matuszewskiego były wysoko cenione, zawsze gromadząc pełną aulę słuchaczy. Wiedzę przekazywał w sposób uporządkowany, przejrzysty oraz – co istotne dla studentów I roku – przystępny i zrozumiały, szczególną uwagę zwracając na tak istotną dla prawników precyzję językową[47]. Na tych wykładach kształcili się jego przyszli następcy. Prowadzone dziś przez uczniów prof. Matuszewskiego zajęcia dydaktyczne z historii państwa

---

[41] *Z profesorem Zygfrydem Rymaszewskim...*, s. 244.

[42] *Pasjonujące dzieje skarbowości. W związku z książką Anny Filipczak-Kocur, Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja* (2006).

[43] Bezkompromisowe stanowisko prof. Matuszewskiego w walce o solidność i uczciwość badań przez piętnowanie naukowej ignorancji, niedbalstwa i bylejakości jest znana w środowisku historyków prawa. Zob. *Uwagi o podręczniku niepotrzebnym* (2003); *Przemysław Dąbkowski na to nie zasłużył. O książce Romana Nowackiego pt. Przemysław Dąbkowski (1877–1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza* (2005); *Czy podręcznik powinien być słuszny czy raczej dobry? W związku z pracą Mariana Kallasa, Historia ustroju Polski, Warszawa 2005* (2007); *Ekscesy recenzyjne w procedurze awansowej na przykładzie postępowania habilitacyjnego z wniosku Dr Justyny Biedy. Recenzja recenzji* (2024).

[44] *W obronie alternatywnej koncepcji opola* (1995).

[45] Aktualnie tytuł finansowany jest przez: Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, Uniwersytet Łódzki i Uniwersytet Warszawski.

[46] Z funkcji tej zresztą ustąpił, jak sam wyjaśnia, w dość dramatycznych okolicznościach w wyniku zawiązanej przeciwko niemu personalnej frakcji.

[47] Także na niwie pisarskiej, jak podkreślił prof. Wojciech Witkowski, Jacka Matuszewskiego charakteryzuje „wyrazisty, a zarazem jasny styl, unikający pustosłowia i wyrażeń ozdobnych, dobór rzeczowej argumentacji i zawsze podawane Czytelnikowi konkluzje rozważań". W. Witkowski, *Jacek Matuszewski...*, s. 13.

i prawa polskiego oparte są w dużej mierze na opracowanych przez niego materiałach i konspektach[48].

Od początku swojej drogi naukowej z Katedrą Historii Państwa i Prawa Polskiego związany był również uczeń Filomeny Bortkiewicz – Krzysztof Goździ-Roszkowski (1942–2024). W swoich pracach zajmował się głównie problematyką I Rzeczypospolitej, szczególnie władzą monarszą i prawem własności szlacheckiej[49]. Był zaangażowany w działalność organizacyjną i dydaktyczną Wydziału[50], w życiu samej Katedry uczestniczył jednak rzadko, trzymając się nieco na uboczu. Najpewniej z tego powodu z jego inicjatywy w 2005 r. w ramach Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego utworzono Zakład Historii Administracji, którego został kierownikiem[51]. Profesor Goździ-Roszkowski nie doczekał się jednak naukowego następcy, a zakład został rozwiązany po jego przejściu na emeryturę w 2011 r.

Badania prowadzone w Katedrze w latach 90. XX wieku poświęcono głównie ustrojowi Polski przedrozbiorowej. Niestety ich wyniki nie przełożyły się na publikacje monograficzne[52]. Natomiast po 2004 r. zainteresowania naukowe nowego pokolenia pracowników Katedry ukierunkowane zostały na wiek XVIII i XIX. Bezcennego wsparcia początkującym badaczom udzielał prof. Jacek Matuszewski, który w roli promotora rozpraw doktorskich dał się poznać jako życzliwy i pomocny, choć wymagający i nierzadko surowy w swoich ocenach opiekun naukowy. W efekcie pod jego opieką w krótkich odstępach czasu powstały i zostały obronione, opublikowane później, dysertacje poświęcone prawu małżeńskiemu majątkowemu[53], spadkowemu[54]

---

[48] Na podstawie wykładów prof. Matuszewskiego pracownicy Katedry napisali skrypt: J. Bieda, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Niezbędnik studenta I roku. Repetytorium egzaminacyjne do ćwiczeń i egzaminu z historii państwa i prawa polskiego* (2013).

[49] *Rozdawnictwo skonfiskowanych dóbr ziemskich w prawie polskim XV–XVI wieku* (1974); *Sytuacja prawna „dyplomatycznych" posiadaczy dóbr ziemskich pojezuickich w Polsce u schyłku XVIII w.* (1988, habilitacja); *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych* (1999); *Z badań nad nietykalnością majątkową polskiej szlachty. Postanowienia przywilejów z lat 1386–1454* (2007); *Sposoby odzyskania dóbr ziemskich zabranych przez panującego w Polsce od XIII do połowy XV w.* (2015).

[50] K. Goździ-Roszkowski był wielokrotnym laureatem: Nagród Rektora UŁ, Nagrody MNSWiT, Złotej Odznaki UŁ, Złotego Krzyża Zasługi, Odznaki „Za Zasługi dla Województwa Piotrkowskiego", czy Medalu UŁ w Służbie Społeczeństwu i Nauce.

[51] W ramach zajęć dydaktycznych prof. Goździ-Roszkowski przez kilkadziesiąt lat prowadził wykład z historii administracji.

[52] Mimo dużej rotacji personalnej w Katedrze w latach 80. i 90. prowadzone w niej badania zaowocowały obroną jedynie dwóch doktoratów poświęconych: statusowi prawnemu wojewody (T. Kubicki, 1999) i szlacheckiemu ruchowi egzekucyjnemu (E. Nowak-Jamróz, 2006).

[53] D. Wiśniewska, *Postanawiają, iż co do majątku, jaki obecnie posiadają i w przyszłości mieć mogą... Intercyzy w małżeńskim prawie majątkowym Królestwa Polskiego na przykładzie Łodzi (1841–1875)* (2012).

[54] J. Bieda, *Testament – prawo a praktyka Królestwa Polskiego w świetle akt notariuszy zgierskich 1826–1875* (2013).

i opiekuńczemu[55] w Królestwie Polskim oraz Radzie Nieustającej[56]. Wzorem poprzedników, również po przejściu na emeryturę Jacek Matuszewski uczestniczy w cotygodniowych seminariach oraz służy radą młodszym pracownikom i doktorantom, szczególny nacisk kładąc na etyczną stronę prowadzonych przez nich badań[57].

2.2. Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa

Po przejściu w stan spoczynku prof. Bolesława Wilanowskiego w latach 1950–1955 stanowisko kierownika Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa pozostawało formalnie nieobsadzone. Funkcję pełniącego obowiązki kierownika przez okres kilku lat sprawowali kolejno: Jan Adamus (1896–1962), a następnie jako zastępca profesora absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu dr Tadeusz Cieślak (1917–1985), który wkrótce opuścił Łódź na rzecz Wydziału Nauk Społecznych PAN w Warszawie[58]. W 1955 r. po weryfikacji, jako profesor nadzwyczajny, funkcję tę na stałe objął prof. Adamus – absolwent lwowskiej szkoły prawa, uczony, którego wkładu w budowę na Wydziale Prawa i Administracji UŁ silnego centrum badań nad średniowieczem nie sposób przecenić.

Sylwetkę naukową prof. Jana Adamusa charakteryzowała wszechstronność. Jego przedwojenny dorobek obejmował przede wszystkim historię polskiego prawa prywatnego i procesowego[59]. Zajmował się również problematyką unii polsko-litewskiej[60]. Już na łódzkiej uczelni podjął natomiast tematykę ustroju Polski średniowiecznej[61]. Prawie na każdym polu badawczym obalał przyjęte w środowisku historyków prawa dogmaty i poglądy[62]. Co istotne, jego ustalenia i tezy wytrzymywały próbę czasu[63].

---

[55] J. Machut-Kowalczyk, *Rada familijna pod powagą sądu pokoju w świetle akt łęczyckich, zgierskich i łódzkich z lat 1809–1876* (2014).

[56] M. Głuszak, *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788* (2014).

[57] W ostatnich dziesięciu latach Jacek Matuszewski wypromował kolejnych doktorów podejmujących problematykę prawa w XIX wieku: P. Kamińską, J. Smorąga i M. Strzelecką.

[58] „Łódzki" okres w życiu zawodowym T. Cieślaka przyniósł owoce w postaci prac poświęconych prawu zjednoczonych Niemiec: *Bismarkowska ustawa antysocjalistyczna z dnia 21 X 1878* (1952); *Dwa projekty niemieckiego kodeksu cywilnego BGB* (1955). Zob. B. Woszczyński, *Tadeusz Cieślak (14 X 1917 – 18 XI 1985)*, „Archeion" 1987, t. 83, s. 332–334; Z. Zdrójkowski, *Tadeusz Cieślak (1917–1985)*, „Zapiski Historyczne" 1988, t. 53, z. 1–2, s. 207–209.

[59] *Zastaw w prawie litewskim XV i XVI wieku* (1925); *Uwagi nad kwestią charakterystyki prawnej polskiego pozwu średniowiecznego* (1927); *Z badań nad dzierżeniem w polskim prawie średniowiecznym* (1933).

[60] *Państwo litewskie w latach 1386–1398* (1932); *Najnowsza literatura o akcie krewskim* (1939).

[61] *Monarchia Gallowa* (1952); *Polska teoria rodowa* (1958).

[62] Szerzej: Z. Rymaszewski, *Jan Adamus jako historyk prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1997, t. 49, z. 1–2, s. 195–204.

[63] Ibidem, s. 203.

Jan Adamus słynął także z uprawiania na szeroką skalę krytyki naukowej. W niestrudzony sposób dążył do prawdy naukowej, nawet jeśli oznaczało to wystąpienie przeciwko swoim byłym mistrzom. Jak wspomina prof. Rymaszewski, Jan Adamus „nie uznawał autorytetów i to już w początkach swojej kariery naukowej"[64] – nie unikał polemiki z największymi, poddając krytyce dzieła Romualda Hubego, Stefana Ehrenkreutza, Adama Vetulaniego, Władysława Abrahama czy Oswalda Balzera. Był według Juliusza Bardacha „burzycielem mitów naukowych, ale też twórcą – opartych o krytyczną analizę źródeł – nowych poglądów na węzłowe zagadnienia ustroju monarchii wczesnopiastowskiej oraz wnikliwym historykiem historiografii"[65]. Trudno o lepszą laurkę. A jednak, mimo znaczącego wkładu prof. Adamusa w rozwój badań nad ustrojem Polski średniowiecznej, przez wielu mediewistów jest on niedoceniany, a jego dorobek jest niesłusznie marginalizowany lub wręcz pomijany w pracach naukowych[66].

Profesor Adamus zmarł nagle, w trakcie przeprowadzania egzaminów dla studentów. Młody łódzki ośrodek badań historycznoprawnych poniósł kolejną niepowetowaną stratę. Co jednak ważne, u schyłku lat 50. Jan Adamus rozpoczął w Katedrze budowę zespołu badawczego. Dzięki jego staraniom zatrudnienie na Uniwersytecie Łódzkim znaleźli Barbara Waldo i Zygfryd Rymaszewski, w których Jan Adamus dostrzegł – jak się okazało, nie bez podstaw – potencjał na znakomitych historyków prawa, po czym – zgodnie ze swoim przekonaniem, że „nadmiernie podległy mistrzowi badacz nie podejmie nowych wyzwań, nie skoryguje błędów poprzedników, brnąc co najwyżej ścieżką wydeptaną już przez swego mentora"[67] – „rzucił oboje na głęboką wodę naukowej samodzielności"[68]. Niemniej przedwczesna śmierć prof. Adamusa sprawiła, że młodzi asystenci pozostali w Katedrze sami, a władze uczelni zostały zmuszone do poszukiwania następcy gotowego do jej objęcia.

Szczęśliwie, z inicjatywy Henryka Grajewskiego i na zaproszenie Rady Wydziału Prawa i Administracji UŁ – początkowo zastępując na wykładach zleconych zmarłego Jana Adamusa, a w 1963 r. obejmując kierownictwo Katedry – z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na łódzką uczelnię przeniósł się prof. Józef Matu-

---

[64] Ibidem.

[65] J. Bardach, *Jana Adamusa wspominam*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1997, t. 49, z. 1–2, s. 171.

[66] Szereg współczesnych przykładów takiego podejścia do dorobku J. Adamusa podaje J.S. Matuszewski, *Jana Adamusa droga ku naukowemu niebytowi*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2014, nr 17, s. 276–279. Jednym z niewielu, którzy doceniali wartość jego prac, był Juliusz Bardach. Ibidem, s. 282.

[67] J.S. Matuszewski, *Jan Adamus (1896–1962)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa*..., s. 49–54.

[68] J.S. Matuszewski, *Garść uwag na jubileusz Profesora Zygfryda Rymaszewskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2014, t. 66, z. 1, s. 298.

szewski (1911–2003)[69], już wówczas badacz doświadczony, o ugruntowanej pozycji w środowisku historyków prawa, wybitny mediewista i nie mniej znakomity nowożytnik[70]. Choć początkowo budził onieśmielenie u łódzkich doktorantów, wkrótce dał się poznać jako osoba szczera, życzliwa i przychylna młodym pracownikom[71]. Przejście Józefa Matuszewskiego było zresztą jednym z najlepszych „transferów" łódzkiego Wydziału, na czym skorzystał zarówno on sam, jak i uczelnia, w której znalazł powszechny szacunek i uznanie[72]. Liczący ponad 250 pozycji wykaz publikacji prof. Matuszewskiego (częściowo zebrany w pięciu tomach[73]) obejmuje dzieła z zakresu historii Kościoła, historii gospodarczej, prawa sądowego i ustroju[74]. Szczególne miejsce w jego naukowej twórczości zajmowało źródłoznawstwo i krytyka źródeł; był autorem przekładów i wydawnictw źródłowych[75]. Dorobek pisarski prof. Matuszewskiego uzupełnia kilkadziesiąt wnikliwych i rzeczowych recenzji, które stanowiły w jego przekonaniu siłę napędową nauki[76]. Był mistrzem krótkiej formy, publikował dużo, również po niemiecku i francusku. Po przejściu na emeryturę nie zakończył badań naukowych i pozostał czynnym uczestnikiem życia Katedry. W tym okresie powstały kolejne jego prace, w tym jedna z najważniejszych – studium polskiego chama[77]. Józef Matuszewski był także świetnym dydaktykiem. Jego wykłady, prowadzone zazwyczaj z pamięci, jedynie z odwołaniem do małych fiszek, cechowała „zwięzłość i jasność, przy znakomitej dykcji, poważnym traktowaniu słuchaczy"[78].

Przez najbliższych współpracowników prof. Matuszewski został zapamiętany jako człowiek serdeczny, uśmiechnięty, o wysokiej kulturze osobistej, wielki pasjonat nauki, a jednocześnie z całą mocą zwalczający naukowy fałsz, blagierstwo i bylejakość[79].

---

[69] O przyczynach i okolicznościach przenosin do Łodzi Józefa Matuszewskiego: J.S. Matuszewski, Z. Rymaszewski, *Józef Matuszewski. Pasja nauki. Cena pasji*, Poznań 2014, s. 112–116.

[70] Z. Rymaszewski, *Józef Matuszewski (1911–2003)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2004, t. 56, z. 1, s. 393–395.

[71] J.S. Matuszewski, Z. Rymaszewski, *Józef Matuszewski...*, s. 117.

[72] Ibidem, s. 119–123.

[73] *Pisma wybrane* (1999–2002).

[74] *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do roku 1381* (1936); *Studia nad prawem rugijskim, cz. I* (1947, habilitacja); *Aqua abrenuntiationis. Studium ze średniowiecznego prawa prywatnego* (1952); *O Państwie i państwie* (1958); *Ewikcja i rękojmia* (1963); *Sprzedawalność urzędów w Polsce* (1964); *Proles illegitima w polskim prawie ziemskim* (1966); *Polskie nazwisko szlacheckie* (1975).

[75] *Najstarszy zwód prawa polskiego* (1959); *Iura Prutenorum* (1963); *Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowskie i jego tło historyczne* (1981).

[76] J.S. Matuszewski, Z. Rymaszewski, *Józef Matuszewski...*, s. 134.

[77] *Cham* (1991).

[78] J.S. Matuszewski, Z. Rymaszewski, *Józef Matuszewski...*, s. 117.

[79] Ibidem, s. 209–211.

U boku Józefa Matuszewskiego swój talent naukowy nadal rozwijała Barbara Waldo (1925–1998)[80], znakomita mediewistka i znawczyni ksiąg sądowych, której nieliczne, ale wybitne prace z zakresu średniowiecznego prawa sądowego i ustroju[81] powszechnie ceniono i nagradzano. Była ponadto uznanym i lubianym nauczycielem akademickim, za co została wielokrotnie wyróżniona zarówno na samej uczelni, jak i na poziomie ministerialnym[82].

Następcą prof. Józefa Matuszewskiego na stanowisku kierownika Katedry został jej wieloletni pracownik – absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, Zygfryd Rymaszewski (1927–2024)[83], autor wielu znamienitych dzieł z zakresu średniowiecznego prawa sądowego, w tym problematyki zastawu, trzecizny i prawa bliższości[84] oraz przekładów prawa niemieckiego[85]. Talent Zygfryda Rymaszewskiego już na początku jego kariery naukowej zauważył Jan Adamus, wskazując, że „przedstawia on umysłowość szlachetną i ofiarną, skłonną do roztropnego umiaru", a Jacek Matuszewski po latach dodał: „nieprzeciętna umysłowość, dysponująca niezwykle twórczą możliwością przenoszenia jakże różnych doświadczeń między kolejnymi strefami naukowych zainteresowań"[86].

Warto podkreślić, że prof. Rymaszewski aktywnie działał również na polu organizacyjnym, był m.in.: prodziekanem Wydziału, członkiem Senatu Uniwersytetu Łódzkiego oraz licznych komisji uczelnianych[87].

Po przejściu na emeryturę w 1997 r. prof. Rymaszewski pozostał na etacie naukowym i wzorem poprzednika aż do śmierci w 2024 r. aktywnie uczestniczył w seminariach katedralnych. Nie zaprzestał również pracy badawczej, której owocem były

---

[80] M. Rakowski, *Barbara Waldo (1925–1998)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa*..., s. 201–203.

[81] *Z problematyki procesu posesoryjnego w Polsce średniowiecznej* (1962); *Niedział rodzinny w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia* (1967); *Urząd starosty sądowego w Małopolsce w XV i XVI wieku* (1985, habilitacja).

[82] Nagrody: Rektora UŁ za osiągnięcia w pracy, za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze, Złota Odznaka UŁ, Medal UŁ „W służbie społeczeństwa i nauki", Złoty Krzyż Zasługi.

[83] J.S. Matuszewski, *Z głuszy i puszczy na katedrę uniwersytecką*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 1999, nr 4, s. 5–11.

[84] *Zastaw osoby w małopolskich zapiskach sądowych XV w.* (1961); *Zastaw w świetle praktyki sądów małopolskich w XV wieku* (1962); *Trzecizna w świetle źródeł polskich z XIV i XV wieku* (1966); *Prawo bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV wieku* (1970).

[85] *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego. Versio Vratislaviensis, versio Sandomiriensis, Łaski* (1975, habilitacja); *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce: Jaskier – tekst główny i noty marginesowe* (1985); *Nieznany spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku* (1993).

[86] J.S. Matuszewski, *Z głuszy i puszczy*..., s. 9–10.

[87] Należał m.in. do Rady Pedagogicznej I roku, Rady ds. Młodzieży, Komisji Statutowej UŁ, Komisji Opiniującej ds. Zatrudnienia Absolwentów, Komisji Odwoławczej UŁ ds. Oceny Nauczycieli Akademickich, Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich, Komisji ds. Badań Naukowych, Komisji ds. Aparatury Naukowej, Zespołu Opiniodawczego ds. Prac Zleconych. Ibidem, s. 10–11.

kolejne monografie: poświęcone urzędowi woźnego sądowego oraz problematyce prawa miejskiego w średniowieczu[88]. W pamięci społeczności akademickiej zapisał się jako osoba skromna, prostolinijna i sprawiedliwa w swoich ocenach[89], wspierająca radą młodszych kolegów i zawsze kierująca się życzliwością i szacunkiem[90].

Kierownictwo Katedry po przejściu na emeryturę Zygfryda Rymaszewskiego objął Tadeusz Szulc (ur. 1955), który od początku swojej pracy naukowej koncentrował się na badaniach nad prawem i ustrojem Polski przedrozbiorowej: dziejach skarbowości[91], ruchu egzekucyjnego szlachty w XVI wieku[92], a w okresie późniejszym prawem małżeńskim rodzin królewskich[93].

W ostatnich trzech dekadach badania naukowe pracowników Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa obejmowały zarówno ustrój, jak i prawo sądowe, od czasów starożytnych po wiek XX, i w większości przypadków zakończyły się udaną obroną rozpraw doktorskich[94]. Warto zwrócić szczególną uwagę na opublikowane na ich podstawie monografie poświęcone prawu wyborczemu nowożytnych Włoch autorstwa Macieja Rakowskiego[95] oraz monografię będącą efektem oryginalnych w skali kraju badań nad prawem prywatnym starożytnego Bliskiego Wschodu prowadzonych od lat przez Lenę Fijałkowską[96].

3. Lata 2016–2025

W wyniku zmian strukturalnych na Wydziale Prawa i Administracji UŁ w 2016 r. połączono Katedrę Historii Państwa i Prawa Polskiego z Katedrą Powszechnej

[88] *Woźny sądowy: Z badań nad organizacją sądów prawa polskiego w średniowieczu* (2008); *Czynności woźnego sądowego. Z badań nad funkcjonowaniem sądów prawa polskiego w średniowieczu* (2010); *Areszt rzeczy jako zabezpieczenie wierzytelności w miastach Polski średniowiecznej* (2015); *Obrót prawny nieruchomościami w Krakowie i podkrakowskim Kazimierzu w średniowieczu* (2021).

[89] W żaden sposób opinii tej nie zmienia fakt, że z egzaminu z powszechnej historii państwa i prawa na I roku studiów prof. Rymaszewski postawił piszącemu te słowa ocenę niedostateczną.

[90] W 2025 r. w dowód uznania dla wybitnych osiągnięć naukowych jednej z aul na Wydziale Prawa i Administracji UŁ nadano imię Profesora Zygfryda Rymaszewskiego. Trudno też nie wspomnieć o społecznej aktywności profesora, który przez wiele lat zaangażowany był w pomoc materialną dla białoruskiej Polonii.

[91] *Uchwały podatkowe ze szlacheckich dóbr ziemskich za pierwszych Jagiellonów (1386–1501)* (1991).

[92] *Z badań nad egzekucją praw. Podstawy ustawodawcze egzekucji dóbr, ich interpretacja i nowelizacja na sejmach za panowania Zygmunta II Augusta* (2000, habilitacja).

[93] *Materialne podstawy utrzymania rodziny monarszej w Rzeczypospolitej szlacheckiej* (2006); *Status prawnomajątkowy Ludwiki Marii de Gonzaga w świetle intercyz małżeńskich z roku 1645 i 1649* (2015); *Niedynastyczne małżeństwa Jagiellonów i królów elekcyjnych* (2016).

[94] M. Rakowski (2002), E. Turska-Woźniak (2005), L. Fijałkowska (2006), A. Marciniak-Sikora (2019).

[95] *Prawo wyborcze do włoskiej izby deputowanych w latach 1861–1923* (2004).

[96] *Le droit de la vente à Emar* (2014).

Historii Państwa i Prawa, tworząc w ich miejsce Katedrę Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa[97] pod kierownictwem Tadeusza Szulca. W jej ramach do 2024 r. funkcjonowały dwa zakłady: Zakład Badań nad Rozwojem Administracji i Prawa[98] oraz Zakład Badań nad Rozwojem Ustrojów Państwowych[99]. Warto jednak dodać, że mimo odrębności administracyjnej pracownicy obu katedr (a potem zakładów) od wielu lat (z inicjatywy prof. Józefa Matuszewskiego) spotykali się na cotygodniowych dwugodzinnych seminariach, dzieląc się wynikami prowadzonych badań naukowych[100]. Zwyczaj ten, już w ramach jednej katedry, został utrzymany do dziś.

Od 2022 r. Katedrą kieruje Dorota Wiśniewska (ur. 1980), wychowanka prof. Jacka Matuszewskiego, specjalizująca się w dziejach Królestwa Polskiego, której badania nad prawem własności w XIX wieku, z uwzględnieniem specyfiki rozwijającej się Łodzi, stanowią ważny krok w kierunku poznania zjawiska przekształceń ośrodka feudalnego we wczesnokapitalistyczne miasto przemysłowe[101].

Obecnie w Katedrze Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa zatrudnionych jest ośmiu pracowników, w tym dwóch samodzielnych ze stopniem doktora habilitowanego, pięciu doktorów na stanowisku adiunkta i jeden magister na stanowisku asystenta. Aktualnie prowadzone badania obejmują problematykę: historii polskiej adwokatury (D. Wiśniewska)[102], historii ustrojów państwowych (M. Rakowski)[103], prawa na starożytnym Bliskim Wschodzie (L. Fijałkowska)[104], małżeńskiego prawa majątkowego okresu I Rzeczypospolitej (M. Głuszak)[105], historii prawa i administracji w Królestwie Polskim oraz rozwoju penitencjarystyki (J. Bieda)[106], opieki,

[97] Pomysłodawca nowej nazwy Katedry prof. Jacek Matuszewski uzasadniał zmianę potrzebą położenia większego nacisku na proces ewolucji zachodzący w prawie i podkreślenia wpływu instytucji dawnego prawa na rozwiązania współcześnie obowiązujące.

[98] Dawna Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego.

[99] Dawna Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa.

[100] J.S. Matuszewski, Z. Rymaszewski, *Józef Matuszewski...*, s. 133–134.

[101] *Własność prefabrykancka w Łodzi w latach 1820–1866* (2019, habilitacja).

[102] *Dostęp do zawodu adwokata w świetle sprawozdań Izby Adwokackiej w Warszawie z lat 1925–1938* (2021); *Łódzka Delegatura Rady Adwokackiej w Warszawie w latach 1927–1938* (2023).

[103] *System parlamentarno-gabinetowy do I wojny światowej* (2016, habilitacja); *Druga wojna światowa a pozycja ustrojowa europejskich monarchów* (2020); *Ustrój Królestwa Hawajów (1810–1893)* (współautor. 2021); *Państewko Gabriele d'Annunzio — ustrój Włoskiej Regencji Carnaro* (2022).

[104] *Legal Fiction in Emar and Ekalte – a Source of Order or Disorder in the Legal System* (2021); *At the Dawn of Legal History: Teaching Law in Ancient Mesopotamia* (2022); *Akty normatywne władcy w prawie starożytnego Bliskiego Wschodu* (2023).

[105] *Advitalitas simplex i advitalitas mutua w polskim prawie ziemskim* (2018); *O małżeńskich darowiznach na wypadek śmierci w XVIII w. w świetle akt Metryki Koronnej* (2021); *Zawarcie kolejnego małżeństwa a utrata dożywocia w polskim prawie ziemskim. Teoria i praktyka* (2024).

[106] *Ewolucja celów i warunków wykonywania kary pozbawienia wolności od średniowiecza po czasy współczesne* (współautor. 2019); *Organizacja i funkcjonowanie aresztów policyjnych w Królestwie Polskim w latach 1817–1867. Część I* (2019); *Areszty detencyjne w Królestwie Polskim 1815–1868. Z badań nad powstawaniem nowożytnej administracji na ziemiach polskich* (2023).

administracji obwodowej w Królestwie Polskim i dziejów łódzkiego sądownictwa (J. Machut-Kowalczyk)[107] oraz staropolskiego prawa spadkowego i współczesnego prawa o notariacie (A. Marciniak-Sikora)[108]. W 2023 r. zapoczątkowano też badania nad polskim procesem granicznym (K. Stacherski)[109].

4. Działalność organizacyjna, popularyzatorska i dydaktyczna

Oprócz badań naukowych pracownicy Katedry (wcześniej Katedr) od lat prowadzą aktywną działalność również w innych obszarach przestrzeni akademickiej. Łódzki ośrodek dwukrotnie był gospodarzem Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Historyczno-Prawnych (1991 i 2012) oraz Sympozjum Historyków Państwa i Prawa Polskiego (2019). Począwszy od 2016 r., Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa corocznie na przełomie kwietnia i maja (z przerwą w okresie pandemii COVID-19) organizuje także konferencje naukowe z cyklu „Wiosenne Spotkania Historyków Prawa"[110], na których gości zarówno doświadczonych badaczy, jak i doktorantów oraz studentów z ośrodków akademickich całego kraju.

Przez wiele lat łódzcy historycy prawa, w szczególności Józef i Jacek Matuszewscy oraz Zygfryd Rymaszewski, zaangażowani byli w działalność Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, w ramach którego wygłosili wiele wykładów popularyzujących wiedzę i upowszechniających wyniki badań naukowych.

Obecnie pracownicy Katedry są również aktywnymi członkami Polskiego Towarzystwa Historii Prawa[111] – którego zjazd założycielski odbył się w 2021 r. w Łodzi.

W okresie poprzedzającym reformę z 2005 r. zespoły katedr historycznoprawnych brały czynny udział w procesie rekrutacyjnym kandydatów na studia na Wydziale Prawa i Administracji UŁ, przy przygotowywaniu i przeprowadzaniu egzaminów wstępnych.

---

[107] *Zmiany organizacji sądów pokoju w Łodzi pod niemiecką okupacją w czasie I wojny światowej* (2018); *Drobna przestępczość w okupowanej Łodzi do 1917 roku w świetle praktyki sądowej i doniesień prasy* (2019); *Zezwolenie na małżeństwo opiekunki naturalnej na podstawie akt łódzkiego magistratu z lat 1832–1876* (2024).

[108] *Rezygnacja przez nupturientów i małżonków ze wspólności ustawowej w świetle praktyki notariuszy Łódzkiej Izby Notarialnej* (2016).

[109] *Oblatowanie wyroków sądów podkomorskich w księgach ziemskich na przykładzie praktyki województwa łęczyckiego w drugiej połowie XVI wieku* (2023).

[110] Pierwsze edycje konferencji nosiły nazwę „Wiosenne Spotkania Młodych" i skierowane były głównie do doktorantów i pracowników ze stopniem doktora. Inicjatywa cyklicznych konferencji wyszła od prof. Jacka Matuszewskiego.

[111] Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w 2022 r. w Krakowie.

Wypada dodać, że studenci łódzkiego Wydziału Prawa i Administracji pod opieką pracowników wszystkich trzech katedr (w tym Katedry Prawa Rzymskiego) wielokrotnie i z sukcesami startowali w kolejnych edycjach Ogólnopolskiej Olimpiady Historyczno-Prawnej im. M. Sczanieckiego (m.in. I miejsce w 2003 r.). Od 2013 r. przy jednostce prężnie funkcjonuje Studenckie Koło Naukowe Historii Prawa[112], którego celem jest upowszechnianie wśród studentów wiedzy z zakresu dziejów państwa i prawa[113].

Podsumowanie

Na dorobek naukowy pracowników katedr historycznoprawnych Uniwersytetu Łódzkiego składają się osiągnięcia kilku pokoleń badaczy, w tym tak wybitnych jednostek, jak Jan Adamus, Henryk Grajewski, Józef Matuszewski czy Zygfryd Rymaszewski. Za ich sprawą w ciągu kilku dekad Łódź stała się ważnym, liczącym się na mapie Polski ośrodkiem badań nad historią prawa. I chociaż uprawiana przez nas dyscyplina przeżywa obecnie kryzys i coraz częściej jesteśmy świadkami marginalizowania lub wręcz deprecjonowania wagi nauk historycznoprawnych[114], to dzięki dziełom naszych poprzedników pamięć o nich wciąż jest żywa, a ich pasja do nauki, poparta tytaniczną pracą, stanowi dziś niedościgniony wzór. Pozostajemy więc pełni nadziei, że niniejszy skromny tekst choćby w niewielkim stopniu przyczyni się do zachowania pamięci o naszych poprzednikach – nauczycielach, mentorach i mistrzach. Dla przyszłych pokoleń naukowców będzie natomiast inspiracją, która sprawi, że nawiążą do wspaniałej tradycji łódzkich badań nad historią prawa i ustroju.

---

[112] Opiekę nad Kołem od początku jego istnienia sprawują D. Wiśniewska i J. Bieda.

[113] https://www.facebook.com/historiaprawaul.

[114] Świadczy o tym niemal lekceważący stosunek części środowiska akademickiego do przedmiotów historycznoprawnych i podważanie zasadności ich wykładania w dotychczasowym kształcie i wymiarze. Warto przypomnieć, że już kilkanaście lat temu prof. Zygfryd Rymaszewski ostrzegał: „Likwidacja zajęć dydaktycznych przedmiotów historycznoprawnych oznacza upadek nauki historii państwa i prawa *sensu largo*, to jest z prawem rzymskim i doktrynami włącznie. O historii państwa i prawa polskiego społeczeństwo polskie czerpałoby wówczas wiedzę od sąsiadów, zwłaszcza z zachodu z różnych *Ostforschungen* i temu podobnych". Mimo to prof. Rymaszewski twierdził, że o przyszłość dyscypliny jest spokojny. Niestety, dziś jego słowa nie brzmią już tak optymistycznie. *Z profesorem Zygfrydem Rymaszewskim...*, s. 245.

Tabela 1. Pracownicy katedr historycznoprawnych UŁ w latach 1945–2025[115]

Nazwisko i imię stopień/tytuł naukowy (rok uzyskania)	Okres zatrudnienia[116]	Nazwa jednostki/jednostek
Adamus Jan – dr (1927)[117] – hab. (1933)[118] – prof. nadzw. (1954) – prof. zw. (1959)[119]	1949–1962	Katedra Historii Sądowego Prawa Polskiego od 1950 r. Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego od 1955 r. Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Bieda Justyna – dr (2011)	2004–nadal	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Bieluńska Maria	1945–1949[120]	Katedra Historii Prawa na Zachodzie Europy
Bieszcz Marian	1950–1951	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Bortkiewicz Filomena – dr (1960) – hab. (1971)	1951–1990[121]	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Cieślak Tadeusz – dr (1947)[122] – hab. (1977)[123] – prof. nadzw. (1955) – prof. zw. (1965)	1951–1954	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Fijałkowska Lena – dr (2005)	2001–nadal	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa

[115] W zestawieniu uwzględniono pracowników etatowych, osoby zatrudnione na umowę zlecenie, asystentów stażystów oraz tzw. asystentów wolontariuszy. Wykaz opracowano w oparciu o *Skład osobowy. Uniwersytet Łódzki (lata 1946–2007)* oraz *Akta osobowe UŁ*. Pomocny okazał się również *Wykaz pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych Wydziału Prawno-Ekonomicznego Wydziału Prawa i Administracji UŁ w latach 1945–1995*, oprac. T. Kubicki, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1997, t. 64, s. 157–166.

[116] W tabeli uwzględniono okres zatrudnienia w katedrze/katedrach historycznoprawnych UŁ. W przypadku przejścia do innej katedry stosowne informacje zawarto w przypisie.

[117] Doktorat obroniony na Uniwersytecie Jan Kazimierza we Lwowie.

[118] Habilitacja uzyskana na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

[119] Zgodnie z obowiązującą ustawą do uzyskania tytułu naukowego profesora zwyczajnego profesor nadzwyczajny winien był poddać się odpowiedniemu postępowaniu w celu uzyskania stopnia naukowego doktora nauk. W tym celu J. Adamus ponownie doktoryzował się w 1956 r. na Uniwersytecie Warszawskim.

[120] W latach 1945–1946 M. Bieluńska była asystentem w Katedrze Prawa Kościelnego i Małżeńskiego.

[121] W 1950 r. F. Bortkiewicz zatrudniona została w Katedrze Prawa Rzymskiego. Rok później przeszła do Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego, której wierna została do emerytury.

[122] Doktorat uzyskany na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

[123] Habilitacja uzyskana w Zakładzie Historii Pomorza Instytutu Historii PAN.

Nazwisko i imię	Okres zatrudnienia	Nazwa jednostki/jednostek
Garstka Dorota	1990–1996[124]	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Gąsecka (Albert) Krystyna	1951–1959	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Głuszak Marcin – dr (2012)	2004–nadal	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Goźdź-Roszkowski Krzysztof – dr (1972) – hab. (1989) – prof. nadzw. (1990)	1964–2011	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Grabski Marian – dr (1937)[125]	1945–1951	Katedra Historii Sądowego Prawa Polskiego od 1950 r. Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Grajewski Henryk – dr (1951) – hab. (1961) – prof. nadzw. (1971)	1949–1971	Katedra Historii Sądowego Prawa Polskiego od 1950 r. Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego od 1955 r. Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa od 1958 r. Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Grodecki Piotr	1987–1992	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Kłos Michał	1951–1955[126]	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Kowalska Eugenia	1970–1979[127]	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Kubicki Tomasz – dr (1999)	1989–2014	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Kulesza Adam	2005–2014	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Kuna Andrzej	1982–1988	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Kuroszczyk Tadeusz	1946–1949	Katedra Historii Prawa na Zachodzie Europy
Lelental Piotr	1993–2001	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Lipińska Renata	1985–1988	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Machut-Kowalczyk Joanna – dr (2013)	2009–nadal	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Marciniak-Sikora Anna – dr (2019)	2008–nadal	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Markiewicz Marek	1973–1979	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego

[124] W latach 1997–2001 D. Garstka zatrudniona była w Katedrze Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych UŁ.

[125] Doktorat obroniony na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

[126] W 1955 r. M. Kłos przeszedł do Katedry Prawa Rzymskiego, gdzie pracował do 1958 r.

[127] W latach 1970-1971 E. Kowalska odbyła asystenckie studia przygotowawcze, a na umowę o pracę została zatrudniona w 1971 r.

Nazwisko i imię	Okres zatrudnienia	Nazwa jednostki/jednostek
Matuszewski Jacek – dr (1976) – hab. (1983) – prof. nadzw. (1990) – prof. zw. (1993)	1969–2018	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Matuszewski Józef – dr (1936)[128] – hab. (1949) – prof. nadzw. (1954) – prof. zw. (1959)	1962–2003	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Menkes-Frykowska Aleksandra	1965–1968	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Migała Henryk	1946–1948	Katedra Historii Ustroju Polski
Nowak Tomasz	1989–1990	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Nowak-Jamróz Edyta – dr (2006)	1996–2006	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Podgórska Magdalena	1998–2009	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa od 2001 r. Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Pyziak Michał	2004–2013	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Rakowski Maciej – dr (2002) – hab. (2017) – prof. UŁ (2018)	1995–nadal	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Rembielińska-Skomiał Agnieszka	1983–1987[129]	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Rotocki Zbigniew – dr (1950) – hab. (1963) – prof. nadzw. (1975)	1948–1951[130]	Katedra Historii Prawa na Zachodzie Europy od 1950 Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Rymaszewski Zygfryd – dr (1965) – hab. (1975) – prof. nadzw. (1986) – prof. zw. (1990)	1959–2024	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa

[128] Stopnie doktora, doktora habilitowanego oraz tytuły profesorskie uzyskane na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

[129] W latach 1987–1991 A. Rembielińska-Skomiał zatrudniona była w Zakładzie Prawa Zarządzania Gospodarką Narodową UŁ.

[130] W 1960 r. Z. Rotocki po kilku latach przerwy rozpoczął pracę w Zakładzie Prawa Międzynarodowego Publicznego UŁ, którą kontynuował do śmierci w 1978 r.. R. Bierzanek, *Profesor Zbigniew Rotocki*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1982, t. 7, s. 3; P. Daranowski, *Zbigniew Rotocki (1920–1978)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa...*, s. 168.

Nazwisko i imię	Okres zatrudnienia	Nazwa jednostki/jednostek
Sawicki Witold – dr (1930)[131] – dr hab. (1933)[132]	(1945–1946)	–
Siuchniński Mateusz – dr (1946)133	1952–1955[134]	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Smolarek Przemysław – dr (1950)[135] – hab. (1970)	1950–1951	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Stacherski Krystian	2025–nadal	Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Stępień Radosław	1988–1993	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Szerer Mieczysław – dr (1907)[136]	1947[137]	–
Szlaszewski Janusz	1947–1948	Katedra Historii Sądowego Prawa Polskiego
Szulc Tadeusz – dr (1988) – hab. (2001) – prof. nadzw. (2004)	1979–2023	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Szymańska (Socha) Halina	1956–1964	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Śreniowski Stanisław – dr (1939)[138] – hab. (1949)[139] – prof. nadzw. (1949)	1945–1957[140]	Katedra Historii Ustroju Polski od 1950 r. Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Turska-Woźniak Ewa – dr (2005)	1997–2005	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa

[131] Doktorat obroniony na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

[132] Habilitacja uzyskana na Uniwersytecie Warszawskim.

[133] Doktorat z filozofii.

[134] W latach 1945–1947 M. Siuchniński pracował w Katedrze Historii Społecznej Starożytności i Wieków Średnich na Wydziale Humanistycznym UŁ, w latach 1947–1950 zatrudniony był w Zakładzie Studium Nauk o Polsce i Świecie Współczesnym, od 1950 r. prowadził na Wydziale Prawa wykłady zlecone z zagadnień Polski współczesnej.

[135] Doktorat z filozofii uzyskany na Uniwersytecie Jagiellońskim.

[136] Doktorat z prawa obroniony na Uniwersytecie Jagiellońskim.

[137] M. Szerer prowadził wykład zlecony z historii prawa i Konstytucji Wielkiej Brytanii w semestrze letnim w 1947 r.

[138] Doktorat obroniony na Uniwersytecie Jagiellońskim.

[139] Według Z. Romka S. Śreniowski habilitował się w 1947 r., a nominację na profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1948 r. (Z. Romek, *Zapomniany historyk*..., s. 90). T. Szulc podaje rok 1949 dla obu wydarzeń, co pokrywa się z dokumentacją akt osobowych S. Śreniowskiego (T. Szulc, *Stanisław Śreniowski*..., s. 198).

[140] Od 1945 r. S. Śreniowski prowadził wykłady zlecone na Wydziale Humanistycznym UŁ z historii chłopów w Polsce oraz na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UŁ z historii ustroju Polski. Na pełnym etacie zatrudniony został w 1946 r.

Nazwisko i imię	Okres zatrudnienia	Nazwa jednostki/jednostek
Waldo Barbara – dr (1964) – hab. (1985) – prof. nadzw. (1990)	1957–1995	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Walter Paweł	1984–1993	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Wilanowski Bolesław – dr (1918)[141] (1927)[142] – hab. (1919)[143] – prof. nadzw. (1920)[144] – prof. zw. (1929)[145] – prof. zw. (1930)[146] – prof. zw. (1947)[147]	1946–1950[148]	Katedra Historii Prawa na Zachodzie Europy
Wiśniewska Dorota – dr (2009) – hab. (2020) – prof. UŁ (2021)	2004–nadal	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego od 2016 r. Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Wyka Sławomir	1979–1982	Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego
Wysłołuch Seweryn – dr (1930)[149] – hab. (1937) – prof. nadzw. (1948)[150] – prof. zw. (1957)	1946	Katedra Historii Ustroju Polski
Zagórny Stanisław – dr (1961)	1949–1963	Katedra Historii Ustroju Polski od 1950 r. Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego

[141] Doktorat z zakresu teologii uzyskany na Uniwersytecie Jagiellońskim.

[142] Doktorat z zakresu prawa kanonicznego uzyskany na Uniwersytecie Warszawskim.

[143] Habilitacja z zakresu prawa kanonicznego uzyskana na Uniwersytecie Jana Kazimierza.

[144] Stopień profesora nadzwyczajnego teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Stefana Batorego.

[145] Tytuł profesora zwyczajnego teologii dogmatycznej fundamentalnej uzyskany na Uniwersytecie Stefana Batorego.

[146] Tytuł profesora zwyczajnego prawa kościelnego uzyskany na Uniwersytecie Stefana Batorego.

[147] Tytuł profesora zwyczajnego historii prawa na Zachodzie Europy uzyskany na Uniwersytecie Łódzkim.

[148] W latach 1945–1946 B. Wilanowski kierował Katedrą Prawa Kościelnego i Małżeńskiego UŁ. W roku akad. 1950–1951 pracował jako lektor języka rosyjskiego na Wydziale Prawa i Wydziale Filologicznym UŁ.

[149] Doktorat i habilitacja uzyskana na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

[150] Tytuły profesorskie uzyskane na Uniwersytecie Wrocławskim.

Tabela 2. Kierownicy katedr historycznoprawnych UŁ w latach 1946–2025

1946–1950		
Katedra Historii Ustroju Polski	Katedra Historii Sądowego Prawa Polskiego	Katedra Historii Prawa na Zachodzie Europy
Wysłouch Seweryn (1946) Śreniowski Stanisław (1946–1950)	Grabski Marian (1946–1950)	Wilanowski Bolesław (1946–1950)

1950–2016	
Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego	Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa
Śreniowski Stanisław (1950–1957)	Adamus Jan p.o. kier. (1950–1951)
Adamus Jan (kurator) (1957–1961)	Cieślak Tadeusz p.o. kier. (1951–1954)
Grajewski Henryk (1961–1971)	Adamus Jan (1955–1962)
Bortkiewicz Filomena (1972–1987)	Grajewski Henryk p.o. kier. (1962–1963)
Matuszewski Jacek (1987–2011)	Matuszewski Józef (1963–1981)
Dębowska-Romanowska Teresa (kurator) (2011–2012)	Rymaszewski Zygfryd (1981–1997)
Matuszewski Jacek (2012–2016)	Szulc Tadeusz p.o. kier. (1997–2001) Szulc Tadeusz (2001–2016)

2016–2025
Katedra Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa
Szulc Tadeusz (2016–2022)
Wiśniewska Dorota (2022–nadal)

BIBLIOGRAFIA

Adamus J., *Stanisław Śreniowski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1958, t. 10, z. 1, s. 251–253.

Bar J.R., *Prof. Bolesław Wilanowski (30 I 1885–4 X 1952)*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny" 1979, t. 22, nr 1–2, s. 259–263.

Baranowski B., Baranowski K., *Pierwsze lata Uniwersytetu Łódzkiego 1945–1949*, Łódź 1985.

Bardach J., *Jana Adamusa wspominam*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1997, t. 49, z. 1–2, s. 163–173.

Bardach J., *Łódzki ośrodek historyczno-prawny na tle polskiej nauki historii prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2000, t. 52, z. 1–2, s. 436–439.

Bierzanek R., *Profesor Zbigniew Rotocki*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1982, t. 7, s. 3–8.

Daranowski P., *Zbigniew Rotocki (1920–1978)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 167–169.

Dębiński A., *O profesorze Bolesławie Wilanowskim – nieco zapomnianym wileńskim uczonym,* „Annales Universitatis Mariae Curie-Sklodowska. Sectio G" 2024, t. 51, z. 3, s. 55–69.

Hemperek P., *Sawicki Witold* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 346–348.

Kodrębski J., *Wydział Prawa w latach 1945–1995* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 21–28.

Lelental P., *In memoriam – Filomena Bortkiewicz (1920–1993)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 1995, nr 2, s. 164–165.

Kosikowski C., *Dzieje skarbowości polskiej i jej prawa w pracach dr. hab. Jacka Matuszewskiego* [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas: księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016, s. 27–37.

Matuszewski J.S., *Filomena Bortkiewicz (1920–1993)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 59–62.

Matuszewski J.S., *Garść uwag na jubileusz Profesora Zygfryda Rymaszewskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2014, t. 66, z. 1, s. 295–299.

Matuszewski J.S., *Henryk Grajewski (1913–1971)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 87–92.

Matuszewski J.S., *Jan Adamus (1896–1962)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 49–54.

Matuszewski J.S., *Jana Adamusa droga ku naukowemu niebytowi*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2014, nr 17, s. 271–286.

Matuszewski J.S., *Z głuszy i puszczy na katedrę uniwersytecką*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 1999, nr 4, s. 5–11.

Matuszewski J.S., Rymaszewski Z., *Dorobek naukowy pięćdziesięciolecia Katedr Historii Państwa i Prawa Polskiego i Powszechnej Historii Państwa i Prawa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1997, t. 64, s. 31–39.

Matuszewski J.S., Rymaszewski Z., *Józef Matuszewski. Pasja nauki. Cena pasji*, Poznań 2014.

Orzechowski K., *Seweryn Wysłouch (1900–1968)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1968, t. 20, z. 2, s. 191–194.

Puś W., *Zarys historii Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2020.

Rakowski M., *Barbara Waldo (1925–1998)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 201–203.

Romek Z., *Zapomniany historyk – Stanisław Śreniowski (1912–1957)*, „Klio Polska. Studia i Materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX w." 2012, nr 6, s. 75–99.

Rymaszewski Z., *Jan Adamus jako historyk prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1997, t. 49, z. 1–2, s. 195–204.

Rymaszewski Z., *Józef Matuszewski (1911–2003)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2004, t. 56, z. 1, s. 393–395.

Skład osobowy i spis wykładów na rok akademicki 1946–1947, Łódź 1947.

Sobociński W., *Henryk Grajewski (1914–1971)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1973, t. 25, z. 1, s. 235–240.

Sobociński W., *Henryk Grajewski (1914–1971) i jego wkład do historii nauki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1973, t. 18, z. 2, s. 333–340.

Szulc T., *Bolesław Wilanowski (1885–1952)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 213–216.

Szulc T., *Stanisław Śreniowski (1912–1957)* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 197–199.

Śreniowska K., *Moje życie*, oprac., wstęp i komentarz J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2018.

W.M.B., *Z prac Katedr Historii Państwa i Prawa Polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1956, t. 8, z. 1, s. 388–390.

Waszczyński J., Wróblewski J., *Wydział Prawa w latach 1945–1969* [w:] A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 15–19.

Witkowski W., *Jacek Matuszewski – znamienne pasje w uprawianiu historii prawa* [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas: księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016, s. 9–26.

Woszczyński B., *Tadeusz Cieślak (14 X 1917 – 18 XI 1985)*, „Archeion" 1987, t. 83, s. 332–334.

Wykaz pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych Wydziału Prawno-Ekonomicznego, Wydziału Prawa, Wydziału Prawa i Administracji UŁ w latach 1945–1995, oprac. T. Kubicki, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1997, t. 64, s. 157–166.

Z profesorem Zygfrydem Rymaszewskim rozmawia Henryk Olszewski, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2007, t. 59, z. 1, s. 233–246.

Zdrójkowski Z., *Tadeusz Cieślak (1917–1985)*, „Zapiski Historyczne" 1988, t. 53, z. 1–2, s. 207–209.

Marcin Głuszak

Uniwersytet Łódzki, Polska
University of Lodz, Poland
https://orcid.org/0000-0002-1078-9012

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.21

(Dis)continuity of Legal Systems in Czechoslovakia, Hungary and Poland after WWII: Difficult Heritage

The project "(Dis)continuity of Legal Systems in Czechoslovakia, Hungary, and Poland after WWII: Difficult Heritage" – was carried out from 2024 to 2025 under the International Visegrad Fund by a consortium of four universities.[1] The project was led by the Jagiellonian University in Krakow (PI: Maciej Mikuła) in collaboration with three partners being the University of Trnava (PI: Tomáš Gábriš), the University of Szeged (PI: Norbert Varga) and the University of West Bohemia in Pilsen (PI: Vilém Knoll). The intention of the project's authors was to integrate the V4 academic community around the issue of the legal heritage of the socialist period and to popularise joint research on the topic. The purpose of the project was, therefore, to outline the characteristics of socialist law in the Visegrad Group countries by proposing research on selected topics from various branches of law, often from a comparative perspective. Some changes in legislation were so abrupt that they led to a break in continuity with pre-war law, causing profound transformations in the situation for individuals. The personal experiences of many people may justify calling the legal legacy of this period particularly difficult. Four thematic blocks were proposed: 1) constitutional issues and fundamental rights, 2) the judicial system, 3) law and the socialist economy, and 4) socialist law and society, with particular emphasis on marriage, family, and inheritance.

[1] The project "(Dis)continuity of Legal Systems in Czechoslovakia, Hungary and Poland after WWII: Difficult Heritage" is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from the International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe. Visegrad Grant No. 22330152.

CPH 77 (2), 2025: 447–449. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

As part of the project, the international research team made a comparison of the degree of Sovietisation of the legal systems of Czechoslovakia, Hungary, and Poland after 1945. Utilising the work of the international research team allowed the phenomenon of the law of the socialist period to be placed in the context of the 'common' heritage of the legal culture of the Visegrad Group countries.

On 3–5 February 2025, an International Conference entitled: "Continuity and Discontinuity of Legal Systems after WWII in Czechoslovakia, Hungary, and Poland: The Difficult Heritage (1944/1945–1989)" was held in Krakow. The conference took place in the Collegium Maius, the oldest university building. The objective of the conference was to present the results of a joint comparative analysis by the international research team, including experts from all V4 countries. The results of their research were presented by the following experts: from Slovakia, Tomáš Gábriš (University in Trnava) and Miriam Laclavíková (University in Trnava); from Hungary, Norbert Varga (University of Szeged), Mária Homoki-Nagy (University of Szeged), Máté Pétervári (University of Szeged), Kristóf Szivós (University of Szeged), Benedek Varga (University of Szeged), and Dénes Legeza (Hungarian Intellectual Property Office); from the Czech Republic, Petr Dostalík (Palacký University in Olomouc/University of West Bohemia, Pilsen), Marián Byszowiec (University of West Bohemia, Pilsen), and Denisa Kotroušová (University of West Bohemia, Pilsen); and from Poland, Piotr Fiedorczyk (University of Bialystok), Katarzyna Krzysztofek-Strzała (Jagiellonian University), Zdzisław Zarzycki (Jagiellonian University), Jakob Maziarz (Jagiellonian University), Marek Strzała (Jagiellonian University), and Paweł Kaźmierski (Jagiellonian University/University of Jena). The audience primarily consisted of legal historians, historians, and students of law and history.

In the dissemination of knowledge about the legal culture and identity of the V4 countries, the action of publishing a post-conference monograph was invaluable. The authors of the 19 scientific articles are Miriam Laclavíková, Ingrid Lanczová, Tomáš Gábriš, Peter Vyšný, Adriana Pollák Švecová, Norbert Varga, Mária Homoki-Nagy, Máté Pétervári, Kristóf Szivós, Benedek Varga, Dénes Legeza, Vilém Knoll, Marián Byszowiec, Tomáš Pezl, Jakub Hablovič, Petr Dostalík, Vendulka Valentová, Jindřich Psutka, Denisa Kotroušová, Piotr Fiedorczyk, Katarzyna Krzysztofek-Strzała, Jakob Maziarz, Marek Strzała, Zdzisław Zarzycki, and Paweł Kaźmierski. The articles published in the above-mentioned volume address only selected issues; therefore, the proposed comparisons will allow us to see similarities, differences, and parallel directions of development of socialist law in the Visegrad Group countries. They thus confirm the hypothesis that, despite the significant impact of Soviet legal doctrine, developments in individual Eastern Bloc countries were similar in many aspects, but also different in others. Additionally, they open up perspectives for future research on the often difficult legacy of socialist law and legal practice. The articles were published in the "Cracow Studies of Constitutional and Legal History" and are

available in open access.[2] Furthermore, selected legal regulations from the socialist period of Czechoslovakia, Hungary, and Poland have been translated into English and access to them provided in the 'IURA. Sources of Law from the Past' database.[3]

It is worth mentioning that this project was a continuation of a previous research project entitled "Continuity and Discontinuity of Pre-war Legal Systems in Post-war Successor States (1918–1939)." The full details of the previous project can be found online.[4]

The scientists participating in the project warmly invite you to explore the project website "(Dis)continuity of Legal Systems in Czechoslovakia, Hungary, and Poland after WWII: Difficult Heritage."[5]

Paulina Kamińska

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Polska
Jagiellonian University in Kraków, Poland
https://orcid.org/0000-0002-1374-6202

[2] Abstracts of the texts are available at https://crihestu.id.uj.edu.pl/post-conference-articles.
[3] https://iura.uj.edu.pl.
[4] https://wyznaniowe.law.uj.edu.pl/visegrad.
[5] https://crihestu.id.uj.edu.pl/vf-grant.

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVII – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.22

Sprawozdanie z polsko-gruzińskiej konferencji naukowej „Monarchia – prawo, ustrój, myśl polityczno-prawna" Słupsk, 17–20 września 2025 r.

W dniach 17–20 września 2025 r. w Słupsku odbyła się polsko-gruzińska konferencja naukowa zatytułowana „Monarchia – prawo, ustrój, myśl polityczno-prawna". Organizatorem wydarzenia był Instytut Prawa i Administracji Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Inspiracją do podjęcia tematyki monarchii stały się dwa ważne jubileusze: tysiąclecie koronacji Bolesława Chrobrego na króla Polski oraz tysiąc sto dziesiąta rocznica powstania zjednoczonego państwa gruzińskiego – symboliczne rocznice dla dwóch narodów, których historia została spleciona ideą władzy monarszej. Spotkanie zgromadziło badaczy z wielu polskich i zagranicznych ośrodków naukowych, w tym Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Łódzkiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika w Warszawie, Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku oraz Uniwersytetu Państwowego im. Ivane Javakhishvili w Tbilisi (Gruzja).

Konferencję uroczyście otworzył prof. dr hab. dr h.c. Dariusz Szpoper, dyrektor Instytutu Prawa i Administracji Uniwersytetu Pomorskiego. W swoim przemówieniu zaznaczył, że monarchia to zjawisko, które przez wieki miało ogromny wpływ na rozwój państw – kształtowało systemy prawne, sposób sprawowania władzy oraz kulturę polityczną wielu narodów. Profesor Szpoper podkreślił wyjątkowy charakter konferencji, wynikający z uczestnictwa badaczy z różnych krajów i ośrodków akademickich, co pozwala porównać doświadczenia i spojrzeć na ten sam temat z wielu perspektyw. Nawiązał także do tradycji kolokwiów polsko-gruzińskich, sięgającej 2009 r., kiedy to z jego inicjatywy odbyło się pierwsze spotkanie na Wydziale Prawa

CPH 77 (2), 2025: 450–453. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2025. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

Uniwersytetu Państwowego im. Ivane Javakhishvili w Tbilisi. Od tamtej pory spotkania te są organizowane cyklicznie, naprzemiennie w Polsce i Gruzji, stanowiąc ważne forum współpracy naukowej. Tegoroczna konferencja w Słupsku była już trzynastym spotkaniem w ramach tego cyklu, co potwierdza trwałość i znaczenie polsko-gruzińskiego dialogu akademickiego. Na zakończenie przemówienia prof. Szpoper wyraził wdzięczność wszystkim prelegentom i gościom za udział w obradach oraz zaangażowanie w rozwój badań nad monarchią.

Pierwszy dzień obrad, 18 września, zainaugurowała sesja prowadzona przez prof. dr. hab. Krzysztofa Amielańczyka (UMCS w Lublinie). Pierwszy referat *Prawo islamu w dobie panowania kalifów prawowiernych* zaprezentował prof. dr hab. Mirosław Sadowski (Uniwersytet Wrocławski), omawiając normy prawa religijnego i ich wpływ na ustrój państw muzułmańskich. Prof. dr Marina Garishvili i prof. dr Nugzar Surguladze (Tbiliski Uniwersytet Państwowy im. Ivane Javakhishvili, Gruzja) wystąpili wspólnie z referatem *Государственный строй объединенного Грузинского государства по „Распорядку царского двора"* [*Ustrój zjednoczonego państwa gruzińskiego według „Porządku królewskiego dworu"*], analizując średniowieczne regulacje organizacji dworu królewskiego w zjednoczonym państwie gruzińskim. Prof. dr hab. Tomasz Tulejski (Uniwersytet Łódzki) przedstawił problematykę ciągłości i zmiany w systemie monarchii brytyjskiej w referacie *Trwałość i zmiana jako fundamentalne aksjomaty monarchii brytyjskiej*, opatrując swoje wystąpienie odniesieniami do współczesnych wydarzeń i omawiając aktualny sposób postrzegania monarchii przez Brytyjczyków. Prof. dr Nikolai Javakhishvili (Tbiliski Uniwersytet Państwowy im. Ivane Javakhishvili, Gruzja) wygłosił referat *Проект модернизации государственного строя Картли-Кахетинского царства в конце XVIII века (некоторые вопросы)* [*Projekt modernizacji ustroju państwowego Królestwa Kachetii pod koniec XVIII wieku (wybrane zagadnienia)*], w którym analizował próby reform ustrojowych Gruzji w XVIII wieku. Dr hab. Jacek Przygodzki, prof. UWr (Uniwersytet Wrocławski) w wystąpieniu *Jak króla dla Królestwa Polskiego na przełomie 1812 i 1813 roku szukano* ukazał starania elit politycznych o znalezienie odpowiedniego monarchy dla ziem polskich w czasach napoleońskich.

Po przerwie kawowej odbyła się sesja moderowana przez prof. dr. hab. Tomasza Tulejskiego. Prof. dr hab. Krzysztof Amielańczyk wygłosił referat *O poszukiwaniu prawdy i regułach dowodzenia w rzymskim procesie karnym okresu cesarstwa rzymskiego*. Dr hab. Marzena Dyjakowska (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) w referacie *Ustrój monarchii rzymskiej w świetle Leges regiae* przedstawiła początki instytucji monarchicznych w starożytnym Rzymie. Prof. dr. dr h.c. Irakli Burduli (Tbiliski Uniwersytet Państwowy im. Ivane Javakhishvili, Gruzja) w wystąpieniu *The System of Establishing Joint-Stock Companies in the Georgian Monarchy: The Concept of Octroi and the Restriction of Free Entrepreneurial Activity* zaprezentował ujęcie monarchii gruzińskiej z perspektywy rozwoju gospodarki i prawa handlowego. Dr hab. Mak-

symilian Stanulewicz, prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) w wystąpieniu *Teokracja czy monarchia. Spory wokół osobowości prawnej Stolicy Apostolskiej i Watykanu* podjął problem relacji między władzą duchowną a świecką. Ostatnim prelegentem tego dnia był mgr Arman Gevorgyan (Uniwersytet Łódzki), który przedstawił referat *Monarchia w teologii politycznej św. Augustyna z Hippony*.

Drugiego dnia konferencji, 19 września, miały miejsce dalsze obrady. Trzeciej sesji przewodniczył prof. dr hab. Mirosław Sadowski. Dr hab. Sławomir Godek, prof. UKSW (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) wygłosił referat *Prawo i sądy w litewskich projektach konstytucyjnych z lat 1811–1812*. Dr Mariam Khoperia (Tbiliski Uniwersytet Państwowy im. Ivane Javakhishvili, Gruzja) w wystąpieniu *Instytucja króla w starożytnej Gruzji* ukazała początki monarchii w państwie gruzińskim. Dr Maciej Zwierzchowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) omówił *Wpływ monarszych przywilejów na status Kiejdan w XVIII wieku*. Dr Jakob Maziarz (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) przedstawił *Monarchiczne projekty ustrojowe w nowych państwach Europy po I wojnie światowej*. Po wygłoszeniu referatów odbyła się żywa dyskusja, w trakcie której uczestnicy wymienili poglądy na temat różnych form monarchii oraz ich ewolucji w kontekście historycznym i prawnym. Szczególną aktywnością w dyskusji wykazali się dr hab. Maksymilian Stanulewicz, prof. UAM, oraz dr hab. Sławomir Godek, prof. UKSW, rozpatrując biograficzne zawiłości bohaterów referatu tego ostatniego.

Czwarta sesja, której przewodniczył dr hab. Sławomir Godek, prof. UKSW, skupiła się w dużej mierze na wystąpieniach młodszych badaczy. Dr Oskar Kanecki (Uniwersytet Pomorski w Słupsku) zaprezentował referat *Niezwykły charakter bezkrólewia ogłoszonego w 1770 roku*. Mgr Michał Kwaśny omówił zagadnienie *Władza monarchiczna a rozwój prawa oporu*. Mgr Krzysztof Woźniak (Szkoła Główna Mikołaja Kopernika w Warszawie) w referacie *Prezydent z nazwy, monarcha z władzy? Pozycja ustrojowa głowy państwa w Projekcie konstytucji Władysława Leopolda Jaworskiego* porównał koncepcję prezydentury do rozwiązań monarchicznych.

Tego samego dnia, po sesjach naukowych, uczestnicy konferencji udali się na wycieczkę do kompleksu pałacowego Ottona von Bismarcka w Warcinie, połączoną ze zwiedzaniem zabytkowych wnętrz i poznawaniem historii tego wyjątkowego miejsca. Wieczorem odbyła się uroczysta kolacja w Zamku Rycerskim Podewils w Krągu, która stanowiła okazję do podsumowania obrad, wymiany refleksji oraz umocnienia naukowych i osobistych relacji między uczestnikami. Zakończenie obrad, 20 września, miało charakter podsumowujący i stało się okazją do nieformalnych rozmów oraz dalszej wymiany poglądów.

Konferencja w Słupsku pokazała, jak szerokie i zróżnicowane może być spojrzenie na monarchię – od zagadnień prawa antycznego, przez średniowieczne i nowożytne instytucje, aż po refleksję nad rolą monarchii i jej dziedzictwa we współczesnych projektach ustrojowych. Spotkanie miało zarówno wymiar nauko-

wy, jak i integracyjny, umożliwiając nawiązanie nowych kontaktów i zacieśnienie współpracy między badaczami z Polski i Gruzji. Organizatorzy już zapowiedzieli kontynuację tej tradycji w ramach kolejnych edycji kolokwiów polsko-gruzińskich.

Hubert Rafałowski

Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Polska
Pomeranian University in Słupsk, Poland
https://orcid.org/0000-0003-3325-2266

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom LXXVI – 2025 – Zeszyt 2
https://doi.org/10.14746/cph.2025.2.23

Lista recenzentów „Czasopisma Prawno-Historycznego" w 2025 roku

1. Rafał Adamus, Uniwersytet Opolski, Polska
2. Grzegorz Blicharz, Uniwersytet Jagielloński, Polska
3. Cezary Błaszczyk, Uniwersytet Warszawski, Polska
4. Frank Bowman, Uniwersytet Missouri, United States
5. Przemysław Dąbrowski, Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Polska
6. Francesco Paolo de Ceglia, Uniwersytet im. Aldo Moro w Bari, Włochy
7. Michał Derek, Uniwersytet Jagielloński, Polska
8. Ginter Dzierżon, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska
9. Kinga Flaga-Gieruszyńska, Uniwersytet Szczeciński, Polska
10. Michał Gałędek, Uniwersytet Gdański, Polska
11. Bartłomiej Garczyk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
12. Izabella Gil, Uniwersytet Wrocławski, Polska
13. Włodzimierz Głodowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
14. Marcin Głuszak, Uniwersytet Łódzki, Polska
15. Łukasz Gołaszewski, Uniwersytet Warszawski, Polska
16. Piotr S. Górecki, Uniwersytet Kalifornijski w Riverside, Stany Zjednoczone
17. Kacper Górski, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Polska
17. Aleksander Grebieniow, Uniwersytet Warszawski, Polska
18. Andrzej Gulczyński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
19. Alicja Jagielska-Burduk, Uniwersytet Opolski, Polska
20. Robert Jastrzębski, Uniwersytet Warszawski, Polska
21. Clemens Jobst, Uniwersytet Wiedeński, Austria
22. Anna Klimaszewska, Uniwersytet Gdański, Polska
23. Łukasz Korporowicz, Uniwersytet Łódzki, Polska
24. Paweł Kosiński, Instytut Pamięci Narodowej, Polska
25. Marek Krzymkowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
26. Tomasz Kucharski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
27. Jakub Kujawiński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
28. Jan Květina, Akademia Nauk Republiki Czeskiej/Uniwersytet w Hradcu Králové, Czechy

CPH 76 (2), 2024: 455–457. © The Author(s). Published by Adam Mickiewicz University, Faculty of Law and Administration, 2024. Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.en).

29. Wojciech Kwiatkowski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska
30. Paweł Laidler, Uniwersytet Jagielloński, Polska
31. Cecylia Leszczyńska, Uniwersytet Warszawski, Polska
32. Wojciech Lipoński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
33. Adam Lityński, Akademia Humanitas w Sosnowcu, Polska
34. Matthijs Lok, Uniwersytet Amsterdamski, Holandia
35. Maciej Łuczak, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Polska
36. Marcin Łysko, Uniwersytet w Białymstoku, Polska
37. Anna Machnikowska, Uniwersytet Gdański, Polska
38. Jerzy Kazimierz Małecki, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
39. Piotr Michalik, Uniwersytet Jagielloński, Polska
40. Marian Mikołajczyk, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska
41. Mariusz Mohyluk, Uniwersytet w Białymstoku, Polska
42. Marek Mosakowski, Uniwersytet Gdański, Polska
43. Anna Moszyńska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
44. Jerzy Witold Ochmański, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
45. Szymon Paciorkowski, niezależny badacz, Września, Polska
46. Katarzyna Pękacka-Falkowska, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk/Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, Polska
47. Tomasz Płudowski, Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie, Polska
48. Ágnes Pogány, Uniwersytet Loránda Eötvösa, Węgry
49. Jakub Pokoj, Uniwersytet Jagielloński, Polska
50. Jacek Przygodzki, Uniwersytet Wrocławski, Polska
51. François Quastana, Uniwersytet Aix-Marseille, Francja
52. Adam Redzik, Uniwersytet Warszawski, Polska
53. Mirosław Sadowski, Uniwersytet Wrocławski, Polska
54. Wojciech Sajkowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
55. Romedio Schmitz-Esser, Uniwersytet w Heidelbergu, Niemcy
56. Justin Simard, Uniwersytet Stanowy Michigan, Stany Zjednoczone
57. Joanna Słyszewska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska
58. Marek Sobczyk, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
59. Anna Stawarska-Rippel, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska
60. Piotr Stanisz, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska
61. Piotr Stec, Uniwersytet Opolski, Polska
62. Tadeusz Szulc, Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Polska
63. Piotr Szymaniec, Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, Polska
64. Wojciech Ślusarczyk, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
65. Lucjan Świto, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska
66. Mikołaj Tarkowski, Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Polska
67. Anna Tarnowska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

68. Marek Tkaczuk, Uniwersytet Szczeciński, Polska
69. Robert Tomczak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska/Instytut Historii Czeskiej Akademii Nauk, Czechy
70. Paweł Wiązek, Uniwersytet Wrocławski, Polska
71. Arkadiusz Stanisław Więch, Uniwersytet Jagielloński, Polska
72. Andrzej Zakrzewski, Uniwersytet Warszawski, Polska
73. Zdzisław Zarzycki, Uniwersytet Jagielloński, Polska
74. Przemysław Marcin Żukowski, Uniwersytet Jagielloński, Polska